

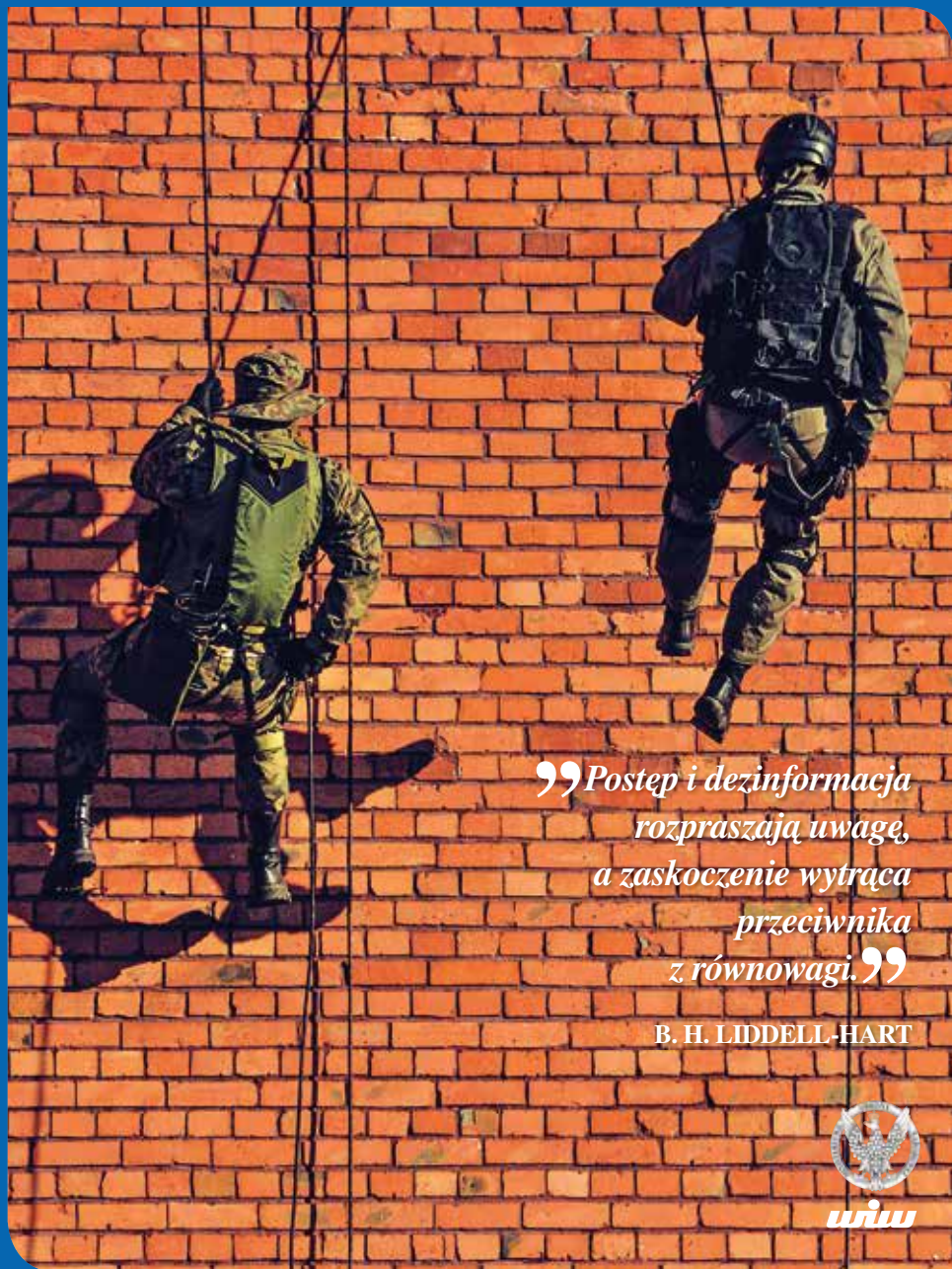
MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



KWARTALNIK
BELLONA

nr 2/2014 (677)

ISSN 1897-7065



*„Postęp i dezinformacja
rozpraszają uwagę,
a zaskoczenie wytrąca
przeciwnika
z równowagi.”*

B. H. LIDDELL-HART



wnw



K W A R T A L N I K
BELLONA

Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

*gen. dyw. dr Anatol Wojtan (przewodniczący), prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński
(zastępca przewodniczącego), płk rez. dr Józef Zieliński (sekretarz),
prof. dr hab. Andrzej Makowski, prof. dr hab. Józef Pólturzycki, prof. dr hab. Bogdan Szulc,
płk prof. dr hab. Mariusz Wiatr, prof. dr hab. Kazimierz Doktor,
prof. dr hab. Jan Maciejewski, prof. dr hab. Marian Kozub,
płk nawig. prof. nadzw. dr hab. Marek Grzegorzewski, płk prof. dr hab. Jarosław Wotejszo,
płk prof. dr hab. Marek Wrzosek, gen. dyw. prof. nadzw. dr hab. Bogusław Pacek,
kmdr por. rez. prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Kubiak,
płk rez. prof. nadzw. dr hab. Ryszard Szczepanik, gen. dyw. rez. dr hab. Krzysztof Załęski*

1918–1950 **Bellona**
1950–2007 **Myśl Wojskowa**



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik XCVI (VIII)
Nr 2/2014 (677)
Warszawa



wyw

Wojskowy Instytut Wydawniczy
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa 60,
www.polska-zbrojna.pl
tel.: +48 22 684 53 65, faks: +48 22 684 55 03
e-mail: sekretariat@zbrojni.pl

Redaktor naczelny: **Wojciech Kiss-Orski**
tel.: +48 22 684 02 22

Redaktor prowadzący: **płk rez. dr Józef Zieliński**
tel.: 664 053 037
e-mail: jzielinski55@o2.pl
kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne: **Teresa Wieszczyńska**
tel.: 725 880 231

Zdjęcie na okładce: © whitelook - Fotolia.com

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Anita Kwaterowska**

Egzemplarze czasopisma są dostępne w wewnętrznym kolportażu wojskowym oraz w prenumeracie.

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

Czasopismo jest indeksowane w bazie *Index Copernicus*.

Na liście czasopism punktowanych MNiSW „Kwartalniki Bellona” przyznano 7 punktów.

Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku Bellona” są recenzowane.



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w maju 2014 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: TOPLOGISTIC
tel. : +48 22 389 65 87
faks: +48 22 301 86 61
email: biuro@toplogistic.pl

Druk: Drukarnia ArtDruk
ul. Napoleona 4, 05-230 Kobyłka
www.artdruk.com

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.polska-zbrojna.pl

Bezpieczeństwo i obronność

płk prof. dr hab. Marek Wrzosek

Krym – polityczno-militarne aspekty konfliktu 11

kmdr rez. prof. dr hab. inż. Krzysztof Ficoń

Modelowanie bezpieczeństwa za pomocą potencjałowej formuły bezpieczeństwa 28

prof. dr hab. Adam Gwiazda

Odwilż w stosunkach politycznych Iranu z Zachodem? 52

Sztuka wojenna

płk w st. spocz. prof. dr hab. Lech Wyszczelski

Sztuka wojenna w I wojnie światowej. Cz. II. Lata 1917–1918 65

prof. dr hab. Karol Olejnik

Miejsce wojska w strukturach państwa w świetle poglądów Józefa Piłsudskiego 83

mjr dr Jacek Lasota

Aspekty asymetrii w sztuce wojennej 93

Doświadczenia

płk dr inż. Leszek Elak, mjr dr inż. Artur Michalak

Przewaga w działaniach asymetrycznych 109

ppłk dr Przemysław Paździorek

Projektowanie operacyjne w integrowaniu działań cywilno-wojskowych 120

ppłk dr Wojciech Robert Więcek

O działaniach przeciwrebelianckich inaczej 142

ppłk dr inż. Norbert Świętochowski

Broń nieśmiercionośna w działaniach stabilizacyjnych 152

Edukacja

prof. dr hab. Janusz Sztumski

Autorytet i prestiż dowódcy 167

ppłk rez. nawig. dr n. wojsk. dr n. praw. Mirosław Tokarski

Dobrowolne poddanie się żołnierza ukaraniu w świetle ustawy o dyscyplinie wojskowej..... 176

Spis treści

Technika i logistyka

dr Bogdan Wójtowicz, dr Tomasz Nalepa

Wizja udoskonalenia implementacji inwestycji obronnych na terytorium RP 188

mgr inż. Tomasz Szymanik

Zarządzanie zasobem osobowym WAM w latach 1996–2014 201

Czytelnicy piszą

mgr Justyna Przyjemska, kmdr por. rez. dr hab. Krzysztof Kubiak

Zapomniany monument z Ceuty 207

dr Andrzej Wawryniuk

Twierdza brzeska w dokumentach Polskiej Komisji Delimitacyjnej z lat 1945–1946 210

dr Małgorzata Stochmal, mgr Daria Hoffman

XXV Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. *Grupy dyspozycyjne wobec zagrożeń bezpieczeństwa państwa* 224

Recenzje i omówienia

płk dr hab. Jeremiasz Ślipiec

Nowa książka o operacjach reagowania kryzysowego NATO. Recenzja książki Macieja Marszałka
Operacje reagowania kryzysowego NATO. Istota. Uwarunkowania. Planowanie.

Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013 228

prof. dr hab. Michał Huzarski

Siły zbrojne w systemie bezpieczeństwa Polski. Recenzja książki Jerzego Kajetanowicza
Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945–2010.

Wydawnictwo Akademii im. J. Długosza, Częstochowa 2013 233

* * *

Streszczenia w języku angielskim 236

Warunki zamieszczania artykułów 240

Table of Contents

Security and Defense

Col Marek Wrzosek, Prof.

Crimea – Political and Military Aspects of Conflict 11

Capt (N) (Res) Krzysztof Ficoń, Prof.

Modeling Security with Potential Security Formula 28

Adam Gwiazda, Prof.

Political Thaw between Iran and the West? 52

Art of War

Col (Ret) Lech Wyszczelski, Prof.

Art of War in World War I. Part 2. 1917–1918 65

Karol Olejnik, Prof.

The Role of the Army in the State Structures According to Józef Piłsudski 83

Maj Jacek Lasota, PhD

Asymmetry in Art of War 93

Experience

Col Leszek Elak, PhD; Maj Artur Michalak, PhD

Advantage in Asymmetrical Operations 109

LtCol Przemysław Paździorek, PhD

Operational Projects in Comprehensive Approach to Civil-Military Operations 120

LtCol Wojciech Robert Więcek, PhD

Differently on Anti-Rebel Activities 142

LtCol Norbert Świętochowski, PhD

Non-Lethal Weapon in Destabilization Activities 152

Education

Janusz Sztumski, Prof.

Commander's Authority and Prestige 167

LtCol (Res) Mirosław Tokarski, PhD

Soldier's Voluntary Submission to Punishment vs. the Act on Military Discipline 176

Table of Contents

Technology and Logistics

Bogdan Wójtowicz, PhD; Tomasz Nalepa, PhD

The Vision of Improvement of Implementation Process of Defence Investments
on Poland's Territory 188

Tomasz Szymanik, MS

WAM Housing Resources Management 201

Readers Write

Justyna Przyjemaska, MA; Cdr (Res) Krzysztof Kubiak, PhD

A Forgotten Monument in Ceuta 207

Andrzej Wawryniuk, PhD

Brest Fortress in Documents of Polish Delimitation Commission during 1945-1946 210

Małgorzata Stochmal, PhD; Daria Hofman, MA

25th International Science Conference: Disposition Groups against Threats to State Security 224

Reviews and Opinions

Col Jeremiasz Ślipiec, PhD

New book on NATO crisis response operations.

Review of the book by Maciej Marszałek: *Operacje reagowania kryzysowego NATO. Istota.*

Uwarunkowania. Planowanie. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013 228

Michał Huzarski, Prof.

The armed forces in the Polish security system.

Review of the book by Jerzy Kajetanowicz: *Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa*

1945–2010. Wydawnictwo Akademii im. J. Długosza, Częstochowa 2013 233

* * *

English Summary 236

Terms of Publishing 240

SZANOWNI CZYTELNICY!

„Kwartalnik Bellona” już w prenumeracie.

Jej koszt w 2014 roku to tylko 100 zł (cztery numery w cenie 25 zł każdy).

Prenumeratę można zamówić:

– e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl

– listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97

– faksem: +48 22 684 55 03.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata 100 zł na konto:

23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

Od redakcji



Dążymy do tego, aby łamy naszego kwartalnika były forum wymiany poglądów na temat sztuki wojennej, edukacji i techniki, doświadczeń z misji, żeby służyły upowszechnianiu wiedzy o bezpieczeństwie i obronności. Staramy się także o to, by czasopismo inspirowało naukowców i praktyków do rozważań nad problemami nurtującymi społeczeństwo oraz omawiania zagadnień dotyczących nowych wyzwań i oczekiwań.

W prezentowanym numerze „Kwartalnika Bellona”, w dziale „Bezpieczeństwo i obronność”, polecamy uwadze Czytelników artykuł płk. prof. dr. hab. Marka Wrzóska pt. „Krym – polityczno-militarne aspekty konfliktu”. Autor ukazuje zasadnicze uwarunkowania przejęcia Krymu przez Federację Rosyjską oraz przedstawia prognozę zmian relacji polityczno-militarnych w rejonie Morza Czarnego. Polecamy pozostałe artykuły tego działu: kmdr. rez. prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Ficonia pt. „Modelowanie bezpieczeństwa za pomocą potencjalowej formuły bezpieczeństwa” oraz prof. dr. hab. Adama Gwiazdy pt. „Odwilż w stosunkach politycznych Iranu z Zachodem?”.

W dziale „Sztuka wojenna” publikujemy drugą część rozważań płk. w st. spocz. prof. dr. hab. Lecha Wyszczałskiego o sztuce wojennej w latach I wojny światowej oraz opracowanie prof. dr. hab. Karola Olejnika poświęcone poglądom Józefa Piłsudskiego na temat wojska w strukturach państwa. Trzeci artykuł w tym dziale, autorstwa mjr. dr. Jacka Lasoty, dotyczy aspektów asymetrii w sztuce wojennej.

Dział „Doświadczenia” – najobszerniejszy – rozpoczyna artykuł płk. dr. inż. Leszka Elaka i mjr. dr. inż. Artura Michalaka pt. „Przewaga w działaniach asymetrycznych”. Ppłk dr Przemysław Paździorek omawia zagadnienie planowania w operacjach zarządzania kryzysowego. Wskazuje najważniejsze aspekty projektu operacyjnego na poziomie strategicznym i operacyjnym, mianowicie jedność dowodzenia, jedność celu i jedność wysiłku w budowaniu partnerstwa i harmonizowaniu działań oraz odpowiedzialne dzielenie się informacją. Z kolei ppłk dr Wojciech Robert Więcek zwraca uwagę na problem precyzji języka wojskowego w kontekście rozważań o działaniach przeciwrebelianckich. Ostatni artykuł tego działu, autorstwa ppłk. dr. inż. Norberta Świętochowskiego, dotyczy roli i sposobów użycia broni nieśmiercionośnej w działaniach stabilizacyjnych.

W dziale „Edukacja” polecamy dwa teksty: prof. dr. hab. Janusza Sztumskiego, ukazujący różnice między funkcją a pozycją społeczną dowódcy i kierownika oraz determinanty autorytetu i prestiżu, a także ppłk. rez. dr. Mirosława Tokarskiego, dotyczący kwestii dobrowolnego poddania się żołnierza ukaraniu w aspekcie ustawy o dyscyplinie.

Zachęcamy do lektury pozostałych artykułów: o wizji doskonalenia implementacji inwestycji obronnych, o zarządzaniu zasobem mieszkaniowym WAM oraz o ustalaniu wschodniej granicy Polski. Stałą pozycję naszego pisma stanowią recenzje ciekawych książek. W tym numerzeowości wydawnicze rekomendują płk dr hab. Jeremiasz Ślipiec i prof. dr hab. Michał Huzarski.

Życzymy satysfakcjonującej lektury i przypominamy, że nasze czasopismo już 96 lat służy nauce polskiej, zwłaszcza zaś nauce wojskowej.

płk rez. dr Józef Zieliński

Krym – polityczno-militarne aspekty konfliktu

Europa przestała być spokojnym kontynentem. Zamachy terrorystyczne, rebelie i wojna w byłej Jugosławii nie tylko wpłynęły na przyszłość wielu krajów, lecz także wykreowały nowe podziały polityczne. W dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego nowym wydarzeniem destabilizującym stało się przyłączenie Krymu do Federacji Rosyjskiej.

W artykule wskazano zasadnicze uwarunkowania przejęcia Krymu oraz przedstawiono prognozę zmian relacji polityczno-militarnych w rejonie basenu Morza Czarnego. Istotną część prezentowanego materiału stanowi charakterystyka operacji informacyjnych prowadzonych przez stronę rosyjską w trakcie konfliktu krymskiego.

W historii świata Krym pozostawił złe wspomnienia. Wojna, która rozegrała się na tym pustynnym półwyspie w latach pięćdziesiątych XIX wieku, głęboko utkwiała w świadomości narodowej zwłaszcza Francuzów i Brytyjczyków. W kontekście obecnej sytuacji Europa Zachodnia prześciga się w obrazowych historycznych porównaniach. 160 lat temu Krym był we władaniu słabego państwa – Imperium Osmańskiego, dziś zarządza nim słaba porewolucyjna Ukraina. I wówczas, i dzisiaj agresorem była Rosja. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku po stronie słabszego stanęły mocarstwa zachodnie, które obawiały się geopolitycznych skutków rosyjskiego sukcesu¹.

W ocenie ekspertów wojskowych największym zagrożeniem integralności terytorium Ukrainy była i nadal jest Rosja. Potwierdzeniem tej tezy może być sytuacja w Gruzji i Mołdawii. Pokojowy rozpad Związku Radzieckiego niestety nie oznaczał całkowitego wyzwolenia się Kijowa spod wpływów Kremla. Dla przeciwwagi rosyjskich działań nowe władze nad Dnieprem poszukiwały wsparcia państw zachodnich, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. W tym kontekście na sprawę Krymu należy spojrzeć z perspektywy Europy i skutków zmiany sytuacji polityczno-militarnej.



plk prof. dr hab.
**MAREK
WRZOSEK**

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1986 r.) i Akademii Obrony Narodowej (1995 r.). Od 2008 r. jest prodziekanem Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej. Autor wielu publikacji dotyczących rozpoznania wojskowego, w tym oceny przeciwnika i prognozowania zagrożenia.

¹ M. Przelomiec, Ł. Wójcik, T. Zalewski: *Druga wojna krymska, W co gra Putin?* <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/sytuacjanaukrainie/1572347,1,w-co-gra-putin.read> [dostęp: 4.03.2014].

Celem artykułu jest ocena zakresu zmian w systemie bezpieczeństwa europejskiego po przejęciu Krymu przez Federację Rosyjską. Przyjęto tezę, że zaanektowanie Krymu i włączenie go w obszar administracyjny Federacji Rosyjskiej spowodowało zmianę stosunku sił w całym regionie Kaukazu oraz doprowadziło do destabilizacji europejskiego bezpieczeństwa w wymiarze międzynarodowym. Nie można wykluczyć, że dalsze działania podejmowane przez Rosję mogą mieć trudne dziś do przewidzenia skutki polityczne i gospodarcze.

Krym, a dokładniej – Półwysep Krymski, to część obszaru lądowego na południu Ukrainy, położona między morzami Czarnym i Azowskim. Jest nazywany także Półwyspem Taurydzkim, w starożytności zaś używano pojęć Chersonesz Taurydzki bądź Tauryda. W Rosji jako określenia Krymu powszechnie używano nazwy Tauryda, od plemienia Taurów, które w przeszłości zamieszkiwało ten półwysep. Z lądem Krym jest połączony tylko wąskim Przesmykiem Perekopskim, między morzami Czarnym i Azowskim, a od Rosji oddziela go Cieśnina Kerczeńska. Długość linii brzegowej półwyspu wynosi 1000 km (z tego około 500 km stanowią plaże), powierzchnia obszaru lądowego obejmuje 25 700 km².

Krym dzieli się na trzy rejony: Krym Górski – obejmujący południową część półwyspu, Krym Stepowy – obejmujący równinną część północną oraz Półwysep Kerczeński – we wschodniej części. Główne miasta półwyspu to: Symferopol, Sewastopol, Baczysaraj (dawniej stolica Chanatu Krymskiego), Eupatoria, Bałakława, Jałta, Sudak i Kercz.

Klimat na Krymie jest zróżnicowany. Na południu półwyspu od Gór Krymskich nad samym morzem panuje klimat subtropikalny, a na wybrzeżach wschodnim i zachodnim – śródziemnomorski. W głębi lądu, gdzie rozciąga się step, występuje klimat dość suchy, o chłodnych zimach i upalnych latach. Z powodu różnorodności klimatycznej i krajobrazowej okolice Jałty i Ałuszy często są porównywane z francuskim Lazurowym Wybrzeżem.

Pierwszymi mieszkańcami Krymu byli między innymi Scytowie, Sarmaci, Goci i Hunowie. W X wieku część półwyspu wchodziła w skład księstwa ruskiego. W XIII wieku wraz z wojskami Złotej Ordy na Krym przybyły plemiona tatarskie, które w 1443 roku utworzyły odrębne państwo. Krajem rządził chan, który zasiadał w Baczysaraju, ówczesnej stolicy tej części świata.

Problem krymski zaczął zarysowywać się w końcu XVIII wieku. W 1783 roku państwo tatarskie, Chanat Krymski, zostało zaanektowane przez Imperium Rosyjskie. Caryca Katarzyna II podporządkowała sobie Krym. Jego gubernatorem został chan, ale nie na długo – wkrótce zastąpili go Rosjanie. Potem o Krym toczyły się kolejne wojny rosyjsko-tureckie².

W XIX wieku Rosja i Turcja były najbardziej zacofanymi gospodarczo i społecznie krajami Europy i jednymi z bardziej zacofanych krajów Azji. Europejscy politycy i eksperci przewidywali wybuch wojny między Turcją i Rosją, ich sprzeczne interesy były bowiem coraz bardziej widoczne na arenie międzynarodowej. W celu właściwej oceny ówczesnej sytuacji polityczno-militarnej należy nadmienić, że Rosja od długiego czasu zmierzała do rozszerzenia swych granic w stronę Morza Śródziemnego, Zatoki Perskiej, Oceanu Indyjskiego i Chin. Były to rejony, które znajdowały się w obszarze zainteresowania także Wielkiej Brytanii. Z kolei Francja była zainteresowana Bliskim Wschodem, zwłaszcza Turcją, Syrią, Libanem i Egiptem.

² <http://www.prus.pl/krym/krym.html> [dostęp: 4.03.2014].

W tym czasie strategicznym kierunkiem rosyjskiej ekspansji były również Bałkany, a zamiarem zlikwidowanie państwa tureckiego i uczynienie Morza Czarnego wewnętrznym morzem rosyjskim oraz uzyskanie swobodnego dostępu do cieśnin tureckich.

Sama Turcja był krajem słabym i wewnętrznie niestabilnym z kilku powodów. Po pierwsze, nasiliła się walka wyzwoleńcza podbitych narodów, po drugie, wybuchały powstania chłopskie i, po trzecie, separatystyczne bunty feudałów tureckich dezorganizowały strukturę państwa. Proces rozkładu państwa osmańskiego był zaawansowany, a sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała przeprowadzeniu reform i ustabilizowaniu sytuacji wewnętrznej. Najazd wojsk Napoleona I na Egipt (1798), a następnie powstania serbskie (1804, 1815) jeszcze bardziej osłabiły Turcję. Mocno odczuła ona zwłaszcza skutki wojny z Rosją lat 1806–1812. Na mocy zawartych w maju 1812 roku bukareszteńskich traktatów pokojowych Rosja otrzymała wschodnią część dotychczasowego państwa mołdawskiego. W wyniku takiego podziału cała granica Rosji z Turcją została przeniesiona z linii rzeki Dniestr nad Prut. Ponadto Rosja otrzymała Abchazję, Mingrelię i Gurie³, Turcja zaś została zmuszona do nadania Serbii autonomii. W latach 1821–1829 po długotrwałych walkach, ciężkich dla obu stron, Turcja utraciła kolejne ziemie, obecnie stanowiące Grecję⁴.

Sprzeczne interesy sprawiały, że inne podmioty państwowe ingerowały w zamiary polityczne zarówno Rosji, jak i Turcji. Na podtrzymywaniu wrogości między Turcją a Rosją szczególnie zależało Wielkiej Brytanii. W celu zapewnienia bezpieczeństwa komunikacji morskiej okręty brytyjskie wpłynęły do Cieśniny Dardaneelskiej. Ten rejon geograficzny ma duże znaczenie strategiczne. Dardanele to cieśnina między Półwyspem Bałkańskim a Azją Mniejszą, łącząca Morze Egejskie z morzem Marmara. Oprócz Bosforu jest zatem drugim wąskim korytarzem morskim na drodze do Morza Czarnego. Ta wąska cieśnina od wieków była doskonałym miejscem do kontrolowania przepływających statków, tym samym źródłem dochodów i bogactwa okolicznych miast i państw. Z militarne punktu widzenia dominacja nad cieśniną umożliwia pełną kontrolę szlaków morskich w całym regionie Morza Śródziemnego.

W lutym 1853 roku car Mikołaj I przesłał Turcji ultimatum dotyczące wyłącznego prawa opieki nad miejscami świętymi w Palestynie oraz przekazania pod jej opiekę wszystkich prawosławnych obywateli w Imperium Osmańskim⁵. Był to jednak tylko pretekst do wznowienia przez Rosję działań militarnych. Turcja szybko zorientowała się, że wyrażenie zgody na te żądania oznaczałoby przekształcenie państwa w rosyjski protektorat, ponieważ Rosja w interesie prawosławnych obywateli mogłaby ingerować w tureckie sprawy wewnętrzne. Sułtan Abdülmecid I przekazał treść ultimatum Francji i Anglii, które dostrzegły, że zaistniało niebezpieczeństwo utraty wpływów w imperium tureckim. W związku z tym przekonały sułtana do odrzucenia warunków zaproponowanych przez Rosję. Gdy sułtan ultimatum odrzucił, wojska rosyjskie zajęły księstwa naddunajskie Wołoszczyzny i Mołdawii i objęły ochroną prawosławnych obywateli. Turcja zareagowała wypowiedzeniem w październiku 1853 roku wojny Rosji oraz atakiem na rosyjskie terytoria na Kaukazie. Tureckie wojska zostały jed-

³ Mingrelia lub Megrelia to region w zachodniej Gruzji zamieszkały przez ludność gruzińską. Od zachodu graniczy z Morzem Czarnym i Abchazją. Guria jest regionem w zachodniej Gruzji, leżącym nad wschodnim brzegiem Morza Czarnego.

⁴ pl.wikipedia.org/wiki/Historia_Turcji [dostęp: 6.03.2014].

⁵ Obecna interwencja Federacji Rosyjskiej na Krymie także została przeprowadzona pod pretekstem ochrony obywateli.

nak stamtąd wyparte. Zniszczona została także turecka flota w południowej części Morza Czarnego w bitwie pod Synopą 30 listopada 1853 roku. Rosja wygrała bitwę militarnie, ale błędnie oceniła sytuację polityczną. Wówczas, podobnie jak obecnie, rosyjskie zwycięstwo oburzyło opinię publiczną, zwłaszcza w Anglii i Francji. Państwa te pospieszyły Turcji z pomocą. Dyplomacja rosyjska nie przewidziała, że Anglia będzie zdolna do współpracy z Francją, swoją odwieczną konkurentką, a także była pewna neutralności Austrii, którą Rosja wspierała w walce z Węgrami podczas Wiosny Ludów⁶. Tymczasem groźba utraty panowania na Bliskim Wschodzie zjednoczyła państwa Europy i Wielka Brytania podjęła interwencję militarną, by zapobiec ostatecznej klęsce Turcji. W tym czasie Austria wysłała swoje wojska na Włoszczyznę. Lokalna wojna przekształciła się w wojnę mocarstw europejskich, pierwszą od wojen napoleońskich. We wrześniu 1854 roku około 60 000 żołnierzy wojsk brytyjskich, francuskich i tureckich wylądowało na Półwyspie Krymskim. Sprzymierzeni bez większych walk zajęli półwysep, z wyjątkiem miasta i twierdzy Sewastopol (znajdowało się w niej dowództwo rosyjskiej floty). Obłężenie Sewastopola, połączone z ciężkimi bombardowaniami, trwało 11 miesięcy, do września 1855 roku. Zdobycie Sewastopola przez sprzymierzonych nie oznaczało zakończenia wojny krymskiej. Trwała ona jeszcze prawie pół roku, ale działania wojenne były prowadzone już tylko na terenach Zakaukazia i polegały na sporadycznych atakach floty brytyjskiej na miasta rosyjskie położone nad morzami Bałtyckim i Białym. Trwała też angielska blokada Cieśnin Duńskich, uniemożliwiająca Rosji eksport zboża i innych towarów. Wojna ostatecznie została zakończona traktatem pokojowym na kongresie w Paryżu 30 marca 1856 roku. Zgodnie z traktatem Rosja musiała odstąpić Turcji południową część Besarabii⁷, natomiast utrzymała protektorat nad Mołdawią, Włoszczyzną i Serbią. Morze Czarne zostało uznane za neutralne, czyli otwarte dla wszystkich flot, a mocarstwa zachodnie objęły ochroną całą ludność chrześcijańską w imperium tureckim. Rosji zakazano posiadania floty wojennej i budowania przybrzeżnych twierdz nad Morzem Czarnym. Wojna wykazała zacofanie techniczne⁸ i gospodarcze Rosji, głównie w dziedzinie szlaków komunikacyjnych i budowy okrętów, korupcję i niedowład w zaopatrywaniu wojsk⁹ oraz nieudolność dowódców¹⁰.

W ramach Imperium Rosyjskiego Półwysep Krymski nigdy nie stanowił samodzielnej jednostki, lecz wchodził w skład guberni utworzonych z ziem południowej Ukrainy, noworosyjskiej i taurydzkiej, oraz generałgubernatorstwa noworosyjskiego. Caryca Katarzyna II w 1783 roku wydała manifest włączający Krym do Rosji. Głównym projek-

⁶ 15 marca 1848 r. rozpoczęło się powstanie na Węgrzech, które miało doprowadzić do wyzwolenia kraju spod panowania austriackiego. Powołano parlament i niezależny od Austrii rząd. Tymczasem, gdy tylko władzom austriackim udało się stłumić powstanie w Wiedniu, cesarz Franciszek Józef skierował wojska na Węgry. Wojska węgierskie stanęły po stronie parlamentu i rozpoczęły walkę z wojskami austriackimi. Wówczas car Mikołaj I przysłał na prośbę Franciszka Józefa 200-tysięczną armię rosyjską. Rosjan zobowiązywało do tego Świąte Przymierze. Dowodzone przez feldmarszałka Iwana Paskiewicza (w 1831 roku stłumił w Polsce powstanie listopadowe) siły rosyjskie rozbiły w krwawych walkach powstanie na Węgrzech.

⁷ Besarabia – kraina historyczna położona między Dniestrem a Prutem, obecnie część Mołdawii i Ukrainy.

⁸ Przykładem dysproporcji możliwości technicznych był zasięg broni obu stron. Karabiny wojsk inwazyjnych miały zasięg do 1200 m, podczas gdy karabiny rosyjskie jedynie 300 m.

⁹ Z braku połączenia kolejowego zaopatrzenie na front krymski dowożono przez bezdroża Ukrainy wozami zaprzężonymi w woły.

¹⁰ pl.wikipedia.org/wiki/Wojna_krymska [dostęp: 7.03.2014].

todaycą przyłączenia Krymu do Rosji był Grigorij Potiomkin. Otrzymał za to od Katarzyny II tytuł księcia taurydzkiego. Carya doceniła jego zaangażowanie w wojnę z Turcją, a zwłaszcza w sprawę oderwania Półwyspu Krymskiego od Turcji. Potiomkin rozpoczął na Krymie intensywną akcję budowlaną i osadniczą. Założył Chersoń, Jekaterynosław, Mikołajów i Odesę. Rozbudował w miasta dotychczasowe twierdze: Bałakławę, Teodozję, Kercz i Jenikale.

W okresie caratu wprowadzono na Krymie nowe porządki. U wybrzeży Sewastopola Potiomkin zajął się organizowaniem słynnej do dzisiaj Floty Czarnomorskiej, zainicjował rozwój turystyki na półwyspie oraz przyczynił się do zmiany struktury społecznej i narodowościowej. Po rosyjskiej aneksji Krymu ludność etnicznie turecka zaczęła masowo emigrować do Imperium Osmańskiego, na półwysep zaś napływali Rosjanie. W czasie rewolucji Krym był miejscem schronienia dla uciekinierów z ogarniętego wojną domową kraju. Pozostawał pod wpływem sił antykomunistycznych, zwanych „białymi”, dowodzonych przez Piotra Wrangla¹¹. W 1920 roku siły te stanowiły ostatni punkt oporu przeciwko Armii Czerwonej. Po walkach na Krymie stracono blisko 50 000 jeńców wojennych. Wydarzenie to jest uważane za największą masakrę rosyjskiej wojny domowej.

Z biegiem lat zmieniał się skład etniczny półwyspu, lecz niezmienną pozostała tatarska nazwa Krym. Po rewolucji półwysep uzyskał status republiki autonomicznej (Krymska Socjalistyczna Republika Radziecka ogłoszona jako część Rosyjskiej SRR), w której językami oficjalnymi były na równi rosyjski i tatarski.

Oprócz Krymu ważnym punktem strategicznym w tym rejonie świata były Dardanele. W październiku 1914 roku Turcja zamknęła Cieśninę Dardaneelską przed statkami krajów ententy. Podczas I wojny światowej flota brytyjsko-francuska usiłowała sforsować Dardanele, ale poniosła dotkliwe straty. Warto przypomnieć, że w chwili wybuchu I wojny światowej osmańska Turcja była krajem neutralnym, nie opowiedziała się po żadnej stronie konfliktu. Długie tradycje wpływów i istotne interesy w tym rejonie miała Wielka Brytania, ale to dyplomacja niemiecka dążyła do pogłębienia przyjaznych stosunków z Turcją. 28 października 1914 roku, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny, turecka flota, wzmocniona krążownikiem „Goeben”¹² ofiarowanym wraz z załogą przez Niemcy,

¹¹ Piotr Nikolajewicz Wrangel – baron, generał porucznik armii Imperium Rosyjskiego, uczestnik wojny z Japonią, I wojny światowej i wojny domowej w Rosji. Uważał, że przyszła Rosja powinna być dobrowolną federacją narodów byłego imperium carów. Uznał prawo do niepodległości Polski i Ukrainy. Od kwietnia do listopada 1920 r. skutecznie bronił Krymu przed Armią Czerwoną, wykorzystując jej maksymalne zaangażowanie na frontach wojny polsko-bolszewickiej. Po zawarciu 18 października 1920 r. zawieszenia broni w wojnie z Polską Armia Czerwona odzyskała swobodę ruchów na południu. Plan operacji Armii Czerwonej dowodzonej przez Michaiła Frunzego przeciw broniącemu Krymu Wranglowi przewidywał uderzenie siłami aż pięciu armii, w tym dwóch armii konnych. W wyniku operacji do 15 listopada wojska Frunzego zdobyły Sewastopol, a do 17 listopada wyparły obrońców Krymu. Niedobitki oddziałów Wrangla, korzystając z obecności okrętów brytyjskich i francuskich, ewakuowały się do Stambułu.

¹² SMS „Goeben” – niemiecki krążownik liniowy zbudowany w latach 1909–1912. Po wejściu do służby został skierowany na Morze Śródziemne. Wraz z lekkim krążownikiem „Breslau” utworzył Eskadrę Śródziemnomorską, która reprezentowała interesy Rzeszy w regionie. W 1914 r. został włączony do floty tureckiej i przemianowany na „Yavuz Sultan Selim”. Był aktywnie wykorzystywany w działaniach I wojny światowej, przeciwko Rosji na Morzu Czarnym, a później przeciwko okrętom sprzymierzonych na Morzu Egejskim. Po zakończeniu wojny pozostał w składzie tureckiej marynarki wojennej. Operował pod nazwami „Yavuz Selim” i „Yavuz”. Z czynnej służby został wycofany dopiero w 1963 r. jako ostatni przedstawiciel swojej klasy.

rozpoczęła regularne ataki na rosyjskie statki i instalacje brzegowe na Morzu Czarnym. Turcy zbombardowali Odessę i Sewastopol oraz zatopili stawiacz min i kanonierkę. 2 listopada 1914 roku Rosja wypowiedziała wojnę Turcji, a cztery dni później uczyniła to także Wielka Brytania.

W czasie II wojny światowej od 21 września 1941 roku do 4 lipca 1942 roku półwysp okupowały wojska niemieckie i rumuńskie. Ostatni został zdobyty Sewastopol (oblężenie Sewastopola 1941–1942). Warto dodać, że na Krymie, w Jałcie, w lutym 1945 roku przywódcy Rosji, Anglii i Stanów Zjednoczonych zdecydowali o nowym podziale świata.

W 1954 roku Krym został przekazany z Rosyjskiej FSRR do Ukraińskiej SRR z okazji trzchsetnej rocznicy ugody perejaśławskiej, która zjednoczyła (według obowiązującej w Związku Radzieckim interpretacji historii) Ukrainę z Rosją. Powszechnie wiadomo, że żona Nikity Chruszczowa była Ukrainką pochodzącą z Zamościa i dlatego pierwszy sekretarz ofiarował Krym Ukrainie¹³. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku niezależna już Ukraina przychylnie patrzyła na masowy powrót Tatarów. Ocenia się, że w ciągu dziewięciu lat wróciło prawie 250 000 Tatarów, którzy przedłożyli rządy Kijowa nad rządy Moskwy. Ponieważ w 1954 roku region ten został przekazany przez Chruszczowa Ukraińskiej SRR, to po rozpadzie Związku Radzieckiego niepodległa Ukraina w naturalny sposób uznała go za część swojego terytorium. Miejscowa rosyjska większość chciała jednak powrotu do macierzy lub co najmniej niepodległości. Ostatecznie osiągnięto kompromis: Krym zrezygnował z niepodległości, a władze nowej Ukrainy zgodziły się na status republiki autonomicznej¹⁴. Sewastopol, niegdyś stanowiący część obwodu krymskiego, został dodatkowym miastem wydzielonym jako siedziba rosyjskiej Floty Czarnomorskiej, która miała stacjonować na półwyspie na podstawie umowy między Rosją a Ukrainą do 2017 roku (w 2010 roku umowę przedłużono do 2042 roku). To właśnie wchodząca w skład Ukrainy Autonomiczna Republika Krymu, z własnym rządem i parlamentem, była inspiratorem separacji całego półwyspu.

Parlament lokalny Krymu ogłosił zamiar przeprowadzenia 16 marca 2014 roku regionalnego referendum (nieuznanego przez władze Ukrainy) w sprawie poszerzenia autonomii Krymu. Już 11 marca połączone zgromadzenie radnych Rady Najwyższej Republiki Autonomicznej Krymu i Rady Miejskiej Sewastopola przyjęło jednak deklarację o niepodległości obu jednostek jako jednej Republiki Krymu. W deklaracji powołano się wprost na przypadek Kosowa i wyrok z 22 lipca 2010 roku, w którym Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości uznał, że jednostronna deklaracja niepodległości Kosowa nie narusza prawa międzynarodowego. W związku z tym 17 marca 2014 roku nieuznawane przez Ukrainę władze Autonomicznej Republiki Krymu ogłosiły Krym niepodległym

¹³ Żona przywódcy ZSRR Nikity S. Chruszczowa Nina Pietrowna Chruszczowa, z domu Kucharczuk, urodziła się 14 kwietnia 1900 w Wasylowie. Wasylów to wieś w Polsce położona w województwie lubelskim, w powiecie tomaszowskim, w gminie Telatyn. W latach 1975–1998 miejscowość należała administracyjnie do województwa zamojskiego. Ważniejszym argumentem za przyłączeniem Krymu do Ukrainy było to, że w latach 1944–1947 Nikita Chruszczow pełnił funkcję premiera Ukrainy.

¹⁴ Po rozpadzie ZSRR Rosjanie zamieszkujący półwysp 5 maja 1992 r. proklamowali powstanie Republiki Krymu.

państwem oraz zwróciły się do Rosji o przyjęcie w jej skład. Tego samego dnia prezydent Rosji Władimir Putin podpisał dekret o uznaniu Krymu za suwerenne i niepodległe państwo. Natomiast 18 marca 2014 roku podpisano umowę między Rosją a Republiką Krymu i wydzielonym miastem Sewastopol o włączeniu ich do Rosji jako nowych podmiotów federacji. Na mocy podpisanej umowy już 21 marca 2014 roku porozumienie stron weszło w życie i jeszcze tego samego dnia dokonano zmian w konstytucji Rosji: dopisano do niej dwa nowe podmioty federacji – Republikę Krymu i miasto federalnego znaczenia Sewastopol, które włączono do nowo utworzonego Krymskiego Okręgu Federalnego.

Gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy

W nowym pozimnowojennym porządku w Europie granice Ukrainy wydawały się raz na zawsze ustalone. Suwerenną zwierzchność Kijowa nad Krymem miało zapewnić tak zwane memorandum budapeszteńskie z 1994 roku, w którym Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Rosja zobowiązały się do zagwarantowania Ukrainie integralności terytorialnej w zamian za nuklearne rozbrojenie tego państwa. Z moskiewskiego punktu widzenia jednak to Zachód pierwszy naruszył delikatne *status quo* ustalone przez mocarstwa w Europie Wschodniej po rozpadzie Związku Radzieckiego. Prezydent George Bush obiecywał przeciwnie, że nie skorzysta z okazji, by wprowadzić do NATO państwa należące kiedyś do Układu Warszawskiego. Jego następcą, Bill Clinton, złamał warunki tej umowy i pozwolił, by do paktu północnoatlantyckiego przystąpiły Czechy, Węgry i Polska. Niewiele później NATO i Unia Europejska stały tuż u granic Ukrainy¹⁵.

W ocenie sytuacji na Krymie należy dostrzec fakt, że większość mieszkańców tego półwyspu to Rosjanie – prawdopodobnie stanowią oni około 60% jego ludności. Znaczenie ma również to, że wielu z nich jest potomkami radzieckich żołnierzy, którzy stacjonowali w całym ZSRR. Można przyjąć, że Ukraińców, w większości mówiących zresztą po rosyjsku, jest na Krymie jedynie 24%. Znaczną (około 16% ludności) i coraz bardziej aktywną politycznie grupę tworzą też Tatarzy krymscy – potomkowie koczowniczych plemion zamieszkujących te tereny przed wiekami. Liczba tatarskich mieszkańców Krymu znacząco zmniejszyła się już w czasach Rosji carskiej, jednak do 1944 roku wciąż stanowili oni około jednej piątej ludności półwyspu. Po II wojnie światowej, zgodnie z decyzją Józefa Stalina, wielu z nich przesiedlono w głąb azjatyckiej części ZSRR. Dziś Tatarzy powracają na Krym, mają tam nawet swój własny parlament – medżlis.

Gdy w 1991 roku Ukraina ogłosiła niepodległość, na jej terytorium znajdowało się – jak oceniają specjaliści wojskowi – ponad 780 000 żołnierzy, wyposażonych w relatywnie nowoczesne uzbrojenie. Ukraina, a właściwie nieliczni jej przedstawiciele, sprzedawała broń i wyposażenie pozostałe w magazynach po armii radzieckiej. Oprócz broni konwencjonalnej w nowym kraju pozostała także broń nuklearna. Ocenia się, że były to 1272 międzykontynentalne pociski oraz około 2500 sztuk amunicji taktycznej broni jądrowej. Ponadto na terenie Ukrainy istniało 26 baz lotniczych z samolotami wyposażonymi w pociski ato-

¹⁵ <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/wszystkie-wojny-krymskie/7e63b> [dostęp: 12.03.2014].

mowe. Zgromadzony potencjał sprawił, że Ukraina w wyniku podziału ZSRR została trzecią potęgą atomową na świecie¹⁶.

Taką sytuację oczywiście trudno było zaakceptować Rosji, zaniepokojony był także Zachód. Już wkrótce działania Ukrainy na arenie międzynarodowej potwierdziły, że ów niepokój nie był bezpodstawny. Stwierdzono bowiem próby sprzedaży materiałów rozszczepialnych. Na początku lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia wspólnota międzynarodowa podjęła działania w celu ograniczenia liczby państw nuklearnych, które wyłoniły się w przestrzeni poradzieckiej. Dążono do przekazania broni jądrowej Rosji. W powszechnym postrzeganiu bezpieczeństwa międzynarodowego utrzymywanie przez Ukrainę statusu państwa atomowego zakłócało równowagę militarną na świecie.

W wyniku szeroko zakrojonych działań dyplomatycznych udało się wypracować memorandum budapeszteńskie o gwarancjach bezpieczeństwa. To porozumienie międzynarodowe niemające statusu traktatu zostało podpisane w grudniu 1994 roku w Budapeszcie. Na jego mocy Stany Zjednoczone, Rosja i Wielka Brytania zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy oraz do powstrzymania się od wszelkich groźb użycia siły przeciwko jej niepodległości i integralności terytorialnej. W zamian za gwarancje bezpieczeństwa Ukraina zobowiązała się do przekazania Rosji strategicznej broni nuklearnej oraz do przystąpienia do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

W art. 2 tego dokumentu zapisano, że *Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności Ukrainy i że żadna broń w ich posiadaniu nigdy nie zostanie użyta przeciw Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w przypadkach zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych*. Na tej podstawie Ukraina przekazała broń nuklearną Rosji. Wydawało się, że bezpieczeństwo Ukrainy nie jest zagrożone, tymczasem praktyka stosunków międzynarodowych po raz kolejny pokazała jak kruche są pisemne gwarancje nawet wielkich mocarstw¹⁷.

Rozważając kolejne możliwe scenariusze rozwoju sytuacji na Krymie, warto pamiętać o geopolityce i czynnikach warunkujących relacje międzynarodowe. Wszystkie kraje sygnatariusze memorandum budapeszteńskiego zapowiedziały, że wyrzekają się użycia siły w stosunku do Ukrainy. Właśnie dlatego John Kerry upomniął Rosję i zaapelował, żeby uszanowała niepodległość swojego sąsiada. Biorąc pod uwagę zarówno rosyjsko-amerykańskie gwarancje dla Ukrainy z 1993 roku, jak i mimo wszystko duży potencjał militarny tego kraju, nie należy oczekiwać, że Rosja zdecyduje się na siłowe rozwiązanie problemu Ukrainy. Wątpliwe jest także powtórzenie scenariusza gruzińskiego. Należy natomiast założyć, że władze rosyjskie podejmą wszelkie możliwe działania polityczne, by stopniowo poszerzać przestrzeń polityczną wokół autonomii Krymu. Ponadto Moskwa będzie dalej promowała prorosyjską aktywność mniejszości rosyjskich w byłych republikach radzieckich. Wszystko po to, żeby silniej wciągnąć państwa satelickie w orbitę swoich wpływów. Nie należy wy-

¹⁶ http://www.mojeopinie.pl/ukraina_trzecia_potega_atomowa,3,1257782083 [dostęp: 16.03.2014].

¹⁷ http://www.defence24.pl/news_memorandum-budapesztanskie-pozorna-gwarancja-bezpieczenstwa-dla-ukrainy [dostęp: 14.03.2014].

kluczać także sytuacji, w których może to być, na przykład, odwołanie się do prawa narodów do samostanowienia i występowanie o przeprowadzenie referendum w sprawie przynależności państwowej poszczególnych regionów.

Flota Czarnomorska przedmiotem sporu i niepokoju

Sytuacji na Krymie nie sposób analizować bez rozważenia kwestii rosyjskiej Floty Czarnomorskiej, która stacjonuje w Sewastopolu. Początki tej Floty sięgają lat osiemnastowiecznych XVIII wieku. Wówczas zaczął ją organizować książę Grigorij Potiomkin. Od początku główną bazą Floty był Sewastopol. Ówczesnej Flocie Czarnomorskiej podlegały flotylle: Azowska, Dnieprowska (Limanna) i Dunajska.

Po II wojnie światowej Flotę Czarnomorską znacznie rozbudowano. Jej głównym zadaniem było demonstrowanie siły Związku Radzieckiego na Morzu Śródziemnym oraz kontrolowanie ruchów VI Floty Stanów Zjednoczonych. Flota Czarnomorska stanowiła swoistą przeciwwagę dla obecności Amerykanów na strategicznym kierunku zainteresowania Układu Warszawskiego. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, a więc u szczytu swoich możliwości operacyjnych, Flota liczyła 29 nowoczesnych okrętów podwodnych, 79 okrętów bojowych (krążowników i niszczycieli), 35 dużych i 50 małych trałowców, 5 amfibijnych okrętów desantowych, ponad 200 okrętów pomocniczych różnego przeznaczenia, 30 samolotów rozpoznawczych, 110 bojowych i 110 transportowych oraz jedną brygadę desantową piechoty morskiej¹⁸.

Po rozpadzie ZSRR okręty operujące na Morzu Czarnym zostały podporządkowane w czerwcu 1991 roku Flocie Czarnomorskiej Federacji Rosyjskiej i Ukrainie. Dopiero w 1995 roku oba kraje osiągnęły porozumienie w sprawie podziału Floty. W 1997 roku podpisano traktat o współpracy zainteresowanych stron. Wówczas także postanowiono, że rosyjskie okręty będą stacjonowały na ukraińskim Krymie. Oba podmioty prawne w ramach zawartego porozumienia podzieliły potencjał Floty Czarnomorskiej między siebie. Ponadto na 20 lat przekazano Rosji¹⁹ bazę w Sewastopolu z prawem stacjonowania na Krymie do 103 okrętów (w tym 14 podwodnych) i na dzierżawionych odrębnie lotniskach do 22 samolotów wojskowych. Na mocy porozumienia ze stroną ukraińską Rosjanie zastrzegli sobie prawo do utrzymywania pojazdów bojowych i środków artyleryjskich w celu osłony baz morskich i lotniczych. Oprócz tego, jak informowała strona ukraińska, Rosjanie użytkowali nielegalnie na terenie Krymu około 4000 różnych instalacji (zbiorników wodnych, stacji pomp, przepompowni ścieków, stacji uzdatniania wody, stacji energetycznych) i obiektów nawigacyjnych na wybrzeżu (w tym 10 latarni morskich).

Dla Rosjan baza w Sewastopolu jest ważna ze względów strategicznych, pozwala im bowiem oddziaływać na państwa basenu Morza Czarnego. Stanowi o możliwości projekcji si-

¹⁸ R. Ciechanowski: *Flota Czarnomorska - siły okrętowe*. „Dziennik Zbrojny”, 13 marca 2014 r. [dostęp: 16.03.2014].

¹⁹ Wiktor Juszczenko jako prezydent Ukrainy w latach 2005–2010 nalegał na przebazowanie rosyjskiej floty do Noworosyjska. Poinformował stronę rosyjską o braku woli przedłużenia porozumienia o stacjonowaniu Rosjan na Krymie. Sytuacja uległa zmianie dopiero za czasów prezydentury Wiktora Janukowycza. W kwietniu 2010 r. ratyfikowano porozumienie o przedłużeniu obecności wojskowej Rosjan na Krymie o 32 lata, z opcją na dalsze 5 lat, za co Rosja obiecała dostawy gazu po obniżonej cenie do 2020 r.

ły i zdolności do reagowania. Najlepszym przykładem tego rodzaju możliwości jest udział sił Floty Czarnomorskiej w manewrach i wizyty okrętów w odległych portach²⁰. Należy zwrócić uwagę, że od chwili podziału Floty Czarnomorskiej Ukraińcy byli niejako skazani na militarną obecność Rosji w Sewastopolu, ponieważ we wszelkich negocjacjach Rosja miała i nadal ma mocny argument ekonomiczny. Ukraina jest bowiem zależna energetycznie od sąsiada. W najbliższych latach sytuacja ta prawdopodobnie się nie zmieni, mimo podejmowania prób uzyskania samodzielności energetycznej.

W kontekście Floty Czarnomorskiej należy postrzegać także rolę Turcji, która zagroziła Rosji blokadą cieśniny Bosfor. Turcy grożą Rosjanom zamknięciem dla ich statków jednej ze strategicznych cieśnin łączących Morze Czarne, przez morze Marmara i cieśninę Dardanele, z morzami Egejskim i Śródziemnym. Ankara uzasadnia swoje posunięcie możliwością istotnego zagrożenia bezpieczeństwa Tatarów krymskich. Uzasadniając swoją decyzję, wskazuje na zaistniałe w ostatnich latach zabójstwa przedstawicieli tego narodu na Krymie oraz na informacje o groźbach wysyłanych pod adresem Tatarów. Ponadto Turcja argumentuje, że ponadnarodowa ochrona mniejszości narodowych i etnicznych została pierwotnie wykorzystana przez Władimira Putina do uzasadnienia agresji na ukraiński Krym²¹.

Dezinformacja i propaganda w konflikcie krymskim

Obserwatorzy sceny politycznej nie mają wątpliwości co do ścisłej współpracy rosyjskich służb i aktywistów zajmujących na Krymie budynki rządowe²². Sytuację należy postrzegać jako wyraz sprawności rosyjskiej służby informacyjnej. Ze zgromadzonych danych wynika, że Rosja ma wiele innych instrumentów nacisku, nie tylko siły zbrojne i potencjał ekonomiczny, lecz także środki masowego przekazu.

Rosyjskie służby wywiadowcze od lat są ekspertami w dziedzinie dezinformacji i od dłuższego czasu realizują przedsięwzięcia informacyjne mające wspierać plany odbudowy potęgi Federacji Rosyjskiej. Informacyjna i propagandowa sprawność działania Rosji na arenie międzynarodowej została doceniona przez ekspertów zachodnich. Rosyjskiego prezydenta wyróżniły dwie znane zachodnie gazety. Brytyjski „The Times” wyróżnił go tytułem Człowiek Roku 2007, a amerykański „Forbes” uznał go za najbardziej wpływowego polityka.

Fakty te świadczą o skuteczności działania administracji Putina. Chodzi nie tylko o Syrię czy Iran, ale przede wszystkim o Wschód. A dokładniej, o kilka sąsiednich państw, które od lat bezskutecznie próbują zbliżyć się do Zachodu i zbudować we własnym kraju system demokratyczny. W grupie tej dotychczas przodowała Gruzja. Ale tylko do czasu. W 2008 ro-

²⁰ 20 września 2013 roku okręt flagowy Floty Czarnomorskiej krążownik rakietowy „Moskwa” po przejściu przez Atlantyk przybył do Sewastopola i stanął na czele stałego zgrupowania marynarki wojennej Rosji we wschodniej części Morza Śródziemnego. Krążownik „Moskwa” wypłynął z Sewastopola 3 lipca w daleką wyprawę, w trakcie której oddał ćwiczebne strzały do celów powietrznych i nadwodnych, a także zawiązał z oficjalną wizytą do portów Portugalii, Kuby, Wenezueli i Nikaragui. http://polish.ruvr.ru/2013_09_20/Krazownik-Moskwa-stanal-na-czele-zgrupowania-marynarki-wojennej [dostęp: 12.02.2014].

²¹ <http://wpolityce.pl/wydarzenia/75495-na-700-rada-bezpieczenstwa-ukrainy-oglosila-powszechna-mobilizacje-jak-daleko-posunie-sie-putin-apel-juszczenko-kuczmy-krawczuka-relacja-na-zywo> [dostęp: 3.03.2014].

²² <http://natemat.pl/93427,krym-rosyjska-enklawa-na-ukrainie-co-trzeba-o-nim-wiedziec-zeby-zrozumiec-co-sie-tam-dzieje> [dostęp: 4.03.2014].

ku bowiem Rosja pospieszyła z pomocą „prześladowanym” przez gruzińskie władze rodom z Osetii Południowej. Zdaniem wielu komentatorów polityki międzynarodowej, owego gruzińskiego scenariusza nie sposób nie przypomnieć w kontekście tego, co od początku 2014 roku działo się na Krymie²³.

Doświadczenie tamtej krótkiej kaukaskiej wojny zaowocowało programem Partnerstwa Wschodniego, skierowanym do sześciu krajów: Azerbejdżanu, Armenii, Gruzji, Mołdawii, Ukrainy i, warunkowo, Białorusi. W założeniach program miał wspomagać proces zbliżenia z Zachodem. Jeszcze w połowie 2013 roku sytuacja w regionie była stabilna i napawała optymizmem. Gdy Ukraina przygotowywała się do podpisania w listopadzie umowy stowarzyszeniowej z Unią, to Armenia, Gruzja i Mołdawia szykowały się do jej parafowania. Dlatego opinię publiczną zaskoczyła informacja przekazana przez armeńskiego prezydenta podczas wizyty w Moskwie we wrześniu 2013 roku, że jego kraj wybiera jednak rosyjską Unię Celną²⁴. Minęło kilka miesięcy i wydaje się, że ten sam scenariusz Rosja powtórzyła w przypadku Ukrainy.

Współcześnie, w dobie zaawansowanych technicznych środków przekazu informacji, działalność wywiadowcza, zwłaszcza w dziedzinie propagandy i dezinformacji, jest istotą pracy każdego państwa. Działania propagandowe i dezinformacyjne bez odpowiedniego wykorzystania możliwości Internetu są w zasadzie mało efektywne. To właśnie potencjał nowych technicznych środków przekazu, w tym Internetu, pozwalają kreować świat i oddziaływać bezpośrednio na docelowe grupy odbiorców. Dostrzegłszy ogromne szanse, jakie daje Internet, rosyjskie służby w pełni wykorzystały jego potencjał podczas konfliktu krymskiego. W polskiej sieci pojawiały się liczne prorosyjskie komentarze. Wyglądało na to, że piszą je... sami Rosjanie²⁵. Prawdopodobnie jednak nie byli to zwykli obywatele, lecz „hakerskie oddziały” kremlowskich służb specjalnych, które odpowiadały za propagandę w sieci²⁶. Zdaniem ekspertów, Rosja dysponuje trzecią informatyczną armią świata i właśnie to ona z rozmachem operowała – i nadal operuje – w polskim Internecie, budując nowy wizerunek administracji na Kremlu.

Dotychczas wydawało się, że Polacy są największymi i zdeterminowanymi przyjaciółmi Ukraińców oraz zwolennikami zmian polityczno-społecznych na Ukrainie. Polskie wsparcie reformatorów Majdanu i w walce o Krym w dużej mierze wynikało z naszej długoletniej niechęci do Moskwy. Dlatego zaskakujące były antyukraińskie komentarze, które od połowy marca 2014 roku pojawiały się, a niekiedy nawet dominowały na największych serwisach internetowych w Polsce. Po wnikliwej analizie technicznej okazało się, że większość komentarzy z życzliwą oceną działań władz Kremla pochodziła spoza granic Polski. W tej sytuacji trudno również uwierzyć, by Polonia nagle zmieniła swoje nastawienie do polityki Federacji Rosyjskiej. Interesujące jest to, że żaden pozytywny komentarz dotyczący działań administracji Putina nie pochodził z komputera zlokalizowanego na terytorium Federacji Rosyjskiej. Zwolennicy opcji aneksji Krymu korzystali z adresów IP w Niemczech, Szwajcarii, Grecji, a nawet w Stanach Zjednoczonych. Eksperci zajmujący się cyberterroryzmem upatrują w tym

²³ <http://archiwum.polityka.pl/art/druga-wojna-krymska,441940.html> [dostęp: 19.03.2014].

²⁴ Vide: J. Dziugiewicz: *Unia Celną - nowe narzędzie integracji przestrzeni postradzieckiej*. „Biuletyn Wschodni” 2011 nr 5.

²⁵ <http://natemat.pl/93991,rosja-zaatakowala-juz-polske-w-internecie> [dostęp: 7.03.2014].

²⁶ P. Czernski : *My, dzieci sieci*. <http://pokazywarka.pl/pm1pgl> [dostęp: 20.03.2014].

potwierdzenia, że Rosja przeprowadza zmasowany atak na Polskę. W tej sytuacji nie budzi większych wątpliwości teza, że działania Rosji są podporządkowane odtworzeniu *status quo* z czasów byłego Związku Radzieckiego.

Prawdopodobnie Stany Zjednoczone oraz szeroko rozumiany Zachód nie potrafiły przewidzieć, jaki rosyjski scenariusz działań na Krymie zostanie przyjęty. Nie można wykluczyć, że gdyby nie zaskoczenie, to może znalazłyby się odpowiednie argumenty i środki do przeciwdziałania rosyjskim poczynaniom. Zarówno dotychczasowa sytuacja na Krymie, jak i wokół regionu oraz znaczenie Krymu dla Rosji nie były jednak elementem zaskoczenia informacyjnego, a więc nie były nowością w ocenie zagrożenia militarnego. Dlatego należy wnosić, że wszystkie służby wywiadowcze zainteresowane sytuacją doskonale wiedziały, jakie znaczenie ma ten półwysep dla interesów rosyjskich, a także jaka jest jego rola w relacjach z Ukrainą. W zasadzie już od czasu uzyskania przez Ukrainę niepodległości było wiadomo, że Krym jest kością niezgody w relacjach dwustronnych.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego i uzyskaniu suwerenności przez Ukrainę Krym ze względu na jego znaczenie geopolityczne i strategiczne dla Rosji był rozpatrywany w różnych wariantach wykorzystania. Po pierwsze, Flota Czarnomorska jako instrument projekcji siły zawsze stanowiła dla Rosji element bezpośredniego demonstrowania zdolności operacyjnych. Po drugie, obywatele narodowości rosyjskiej byli wykorzystywani przez Moskwę do generowania argumentów wskazujących na konieczność zapewnienia im bezpieczeństwa na Krymie. Można założyć, że Moskwa opracowała różne koncepcje, w których przewidywano określone scenariusze rozwoju sytuacji. Prawdopodobnie jednym ze scenariuszy była operacja militarna prowadzona jako odpowiedź na rażące naruszenie warunków życia obywateli rosyjskich. W zależności od przebiegu zdarzeń jest rozbudowywany szeroki plan dezinformacji i są wypracowywane określone sposoby oraz metody przekazywania informacji, a także są przewidywane skutki podjętych działań. Dlatego można domniemywać, że w odniesieniu do Ukrainy, a Krymu w szczególności, Rosjanie mieli kilka różnych scenariuszy – wariantów rozwoju sytuacji. Dowodem na to jest błyskawiczna reakcja Moskwy na zamiar podpisania przez Ukrainę porozumienia stowarzyszeniowego z Unią Europejską. Jeszcze w końcu 2013 roku wszystkie siły polityczne na Ukrainie opowiadały się za wstąpieniem do Unii. Tymczasem już następnego dnia po spotkaniu w Wilnie, podczas którego prezydent Wiktor Janukowycz odmówił podpisania porozumienia, rosyjskie władze wydały oświadczenie. Z jego treści wynika, że Rosja z zadowoleniem wita dążenie Ukrainy do doskonałości i rozwijania współpracy handlowo-gospodarczej z Federacją Rosyjską (oświadczenie sekretarza prasowego prezydenta FR). W ten sposób rzecznik Kremla odniósł się do doniesień z Kijowa o wstrzymaniu przez rząd Ukrainy przygotowań do podpisania umowy o stowarzyszeniu z Unią Europejską, przewidującej utworzenie strefy wolnego handlu. Tym samym światu przekazano wiadomość, że decyzja władz w Kijowie jest wewnętrzną sprawą Ukrainy, w związku z czym Rosja nie będzie jej komentować. Sekretarz prasowy Władimira Putina zapowiedział, że zostaną wznowione rosyjsko-ukraińskie kontakty na szczeblu eksperckim²⁷. W tym samym czasie Władimir Putin nie zgodził się z opinią, że Moskwa prowadzi agre-

²⁷ http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14993286,Ukraina_poza_UE_Kwasniewski_Umowa_nie_będzie_podpisana_.html [dostęp: 21.03.2014].

sywną politykę przeciw integracji Ukrainy z Unią. Zaznaczył, że Rosja musi chronić swoją gospodarkę, obywateli i terytorium. Z tego powodu jest przeciwna wstąpieniu Ukrainy zarówno do Unii Europejskiej, jak i do NATO.

Wszystkie służby wywiadowcze zbierają informacje o sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej państwa. Na podstawie tych informacji są przygotowywane wielowariantowe prognozy dla kierownictwa państwa. Oczywiście decydenci sami podejmują decyzję, ale jakość i ilość informacji mogą powodować, że decyzje będą podejmowane w warunkach niepewności²⁸. Istnieje przypuszczenie, że Putin podjął określone decyzje na podstawie sytuacji wykreowanej przez służby specjalne. Nie jest to twierdzenie bezpodstawne, jeśli przyjmiemy, że decyzja George'a Busha o rozpoczęciu inwazji na Irak została podjęta na podstawie informacji wywiadowczych, które wskazywały na zdolność sił irackich do użycia broni masowego rażenia.

Federacja Rosyjska ma dobrze zorganizowany i merytorycznie przygotowany personel. Dlatego można przyjąć założenie, że na terenie Ukrainy i Krymu działała nie tylko Służba Wywiadu Zagranicznego (SWR), lecz także operowały inne formacje specjalne, jak Federalna Służba Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (FSB) i Główny Zarząd Wywiadowczy (GRU). Być może prawdziwe jest twierdzenie, że Majdan zaskoczył Moskwę rozmachem i determinacją, ale jak wynika z przebiegu zdarzeń, była to sytuacja krótkotrwała. Zapewne i na taką okoliczność strona rosyjska miała przygotowany plan. Może o tym świadczyć propozycja utworzenia rządu przez strajkujących, przekazana przez prezydenta Janukowycza na spotkaniu z przedstawicielami Majdanu²⁹.

Innym przykładem sprawnego przeprowadzenia operacji informacyjnej podczas kryzysu krymskiego był sposób przygotowania mieszkańców Krymu do nowej rzeczywistości. Większość mieszkańców Krymu (około 60%) to etniczni Rosjanie. Można przypuszczać, że w okresie aktywnej polityki rosyjskiej zmierzającej do odbudowania wpływów na dawnym obszarze Związku Radzieckiego, a więc od czasu upadku Borysa Jelcyna i dojścia do władzy Władimira Putina, działalność wywiadowcza na Krymie i w innych regionach Ukrainy była prowadzona intensywnie. Na terenie Krymu wskazywano na łamanie praw mniejszości rosyjskiej, brak właściwego zabezpieczenia socjalnego, represjonowanie Rosjan oraz na stałe braki w zaopatrzeniu w podstawowe produkty. Zwolenników przyłączenia Ukrainy do Unii Europejskiej protestujących na Majdanie przedstawiono jako wichrzycieli, przestępców i terrorystów. Duże znaczenie w kreowaniu negatywnego wizerunku „rewolucji w Kijowie” miała państwowa telewizja. Protestujących pokazywano w sytuacjach dwuznacznych, śpiących na kartonach, demolujących obiekty państwowe. Telewizja informowała także o kradzieżach i niszczeniu własności państwowej w miastach, w których władzę przejęli zwolennicy Majdanu. Widzów informowano, że wśród protestujących przebywają zagraniczni instruktorzy, między innymi pochodzący z Polski i Litwy. Wreszcie prezentowano zmiany, jakie zaszły w krajach Europy Wschodniej po ich wstąpieniu do Unii. Ekspozowano negatywne skut-

²⁸ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,36474,opage,3,title,Vincent-Severski-dla-WPPL-o-prorosyjskich-komentarzach-Rosjanie-sa-wysmienieni-w-dezinformacji,wid,16473625,wiadomosc.html?ticaid=1126d8> [dostęp: 14.03.2014].

²⁹ <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1033650,Ukraina-opozycja-odrzuca-oferte-Janukowycza-Chce-wyborow-prezydenckich> [dostęp: 26.01.2014].

ki procesu prywatyzacji, wzrost bezrobocia, utratę rynków handlowych, mówiono także o nieprzewidywanych skutkach społecznych, w tym o masowej migracji zarobkowej, zwłaszcza młodzieży polskiej.

Nowy sygnał w wojnie informacyjnej Rosji z Ukrainą został przekazany podczas wizyty ministra obrony Rosji Siergieja Szojgu. W czasie inspekcji wojsk rosyjskich na Krymie 24 marca minister mianował dezertera z ukraińskich sił zbrojnych kontradmirała Denisa Berezowskiego zastępcą dowódcy Floty Czarnomorskiej, której główna baza znajduje się w Sewastopolu. W ten sposób Rosja pokazała wszystkim żołnierzom ukraińskim, że doceni zasługi każdego, kto przyczyni się do wzmocnienia pozycji Federacji Rosyjskiej na Krymie. Berezowski, który był dowódcą ukraińskiej floty wojennej, po przejściu 2 marca na stronę Rosjan został zdymisjonowany przez p.o. prezydenta Ukrainy Ołeksandra Turczynowa. Natomiast prokuratura generalna Ukrainy przeciwko Berezowskiemu, który na początku marca złamał przysięgę złożoną narodowi ukraińskiemu i ślubował na wierność „narodowi krymskiemu”, wszczęła śledztwo z artykułu o zdradę stanu³⁰.

Sprawną akcją propagandową Rosji było porównanie aneksji Krymu do oderwania Kosowa od Serbii. Powierzchnowe porównanie faktycznie pozwala znaleźć analogię między Kosowem a Krymem. Podstawą propagandowej zagrywki Rosji jest uwypuklenie sytuacji, w której Stany Zjednoczone postąpiły tak samo. Wówczas Moskwa była oburzona wsparciem Zachodu, jednak dziś ochoczo się powołuje właśnie na wydarzenia z Bałkanów, którymi usprawiedliwia swoje działania na Ukrainie. W działaniach informacyjnych podkreśla potrzebę postrzegania międzynarodowych kryzysów z różnych punktów widzenia, co z kolei prowadzi do ujawnienia rzekomego braku zasad i hipokryzji Amerykanów. Zestawienie takie nie wytrzymuje jednak siły konkluzji nieco dokładniejszej analizy. Oczywiście przed Kosowem zdarzały się przypadki odłączenia się krajów, ale uzyskiwały one organiczne uznanie międzynarodowe. Kosowo nie przypadkiem zostało uznane przez 107 państw na świecie. Ponadto przypadek Kosowa większość Starego Kontynentu ocenia jednomyślnie. Tymczasem Zachód zgodnie zapowiedział, że nie uzna ani niepodległości, ani aneksji Krymu przez Rosję. Choć są też takie państwa, które nie uznały kosowskiej niepodległości. Grecja, Hiszpania, Rumunia i Słowacja nie zamierzają tego uczynić nawet w obliczu werdyktu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z 2012 roku Wszystko za sprawą silnych ruchów separatystycznych w tych krajach. Ów fakt stanowi dla administracji Putina kolejny argument w wojnie informacyjnej z Zachodem i własnym społeczeństwem, które otrzymuje jasny przekaz o hipokryzji Zachodu.

Obecna interwencja na Krymie jest krytykowana przez społeczność międzynarodową jako niezgodna z prawem. Moskwa znów stara się dezawuować ów fakt w wojnie informacyjnej, wysuwając jako argument, że wkroczenie NATO do Kosowa w 1999 roku również nie miało umocowania prawnego. Warto jednak przypomnieć, że nie było szans na uchwalenie rezolucji ONZ właśnie ze względu na Rosję, która blokowała jej przegłosowanie.

Ponadto źródło niepokojów w Kosowie trzeba odnieść jeszcze do początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy na tym obszarze dochodziło do faktycznej dyskrymina-

³⁰ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Rosyjski-minister-obrony-przeprowadzil-inspekcje-na-Krymie,wid,16492869wiadomosc.html?ticaid=1126d6> [dostęp: 24.03.2014].

cji i prześladowań Albańczyków. W 1996 roku przeprowadzono pierwsze poważne ataki na serbskie posterunki, a sama wojna nie rozpoczęła się od bombardowań NATO. Wybuchła wcześniej, a niewinni cywile ginęli w niej na długo przed wkroczeniem zachodnich sił stabilizacyjnych. W przeciwieństwie do Kosowa na Krymie nie było żadnych dowodów łamania praw człowieka ani przesłanek, by takie sytuacje mogły zaistnieć w przyszłości.

Udanym elementem walki informacyjnej jest teza o utracie realnego bezpieczeństwa obywateli rosyjskich. Właśnie dlatego administracja Putina promuje w środkach masowego przekazu pogląd o śmiertelnym zagrożeniu Rosjan na Krymie. Takie ujęcie problemu pozwala Rosji działać w zgodzie ze swoją konstytucją, która zezwala na interwencje w obronie mniejszości narodowej poza granicami kraju. W świetle przytoczonych faktów oznacza to, że potencjalnie takich miejsc jak Krym może być więcej. Litwa, Łotwa, Kazachstan – to tylko kilka państw, które otwierają listę obszarów zagrożonych interwencją. Wszędzie tam Moskwa może w przyszłości zastosować wypróbowany manewr „obrony” rosyjskiej mniejszości narodowej³¹.

Eksperci rosyjscy wiedzą, że środki masowego przekazu, zwłaszcza telewizja, silnie dezinformują. Przesłaniem specjalnego programu *Serbska tragedia – 15 lat*, wyemitowanego przez państwową telewizję, było przypisanie Stanom Zjednoczonym i NATO odpowiedzialności za zmiany granic na świecie, zachęcanie do separatyzmu i lekceważenie prawa międzynarodowego. Rosyjska telewizja pokazała obrazy natowskich bombardowań sprzed 15 lat, palących się budynków i rannych ludzi w dawnej Jugosławii, by zintensyfikować antyzachodnią kampanię medialną w związku z kryzysem na Krymie. Państwowa telewizja i gazety wykorzystały rocznicę rozpoczęcia nalotów do podkreślenia zasadności operacji na Krymie. Przesłanie programów jest proste: Zachód twierdzi, że Krym nie ma prawa odłączyć się od Ukrainy, podczas gdy to siły NATO użyły przemocy militarnej, by pomóc Kosowu wyrwać się spod władzy prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševicia. *Wynikiem natowskiej agresji był ostateczny rozpad Jugosławii i jednostronna deklaracja niepodległości Kosowa przy aplauzie Waszyngtonu i większości europejskich stolic* – napisała rządowa „Rossijskaja Gaziet”³².

Wracając do potencjalnych scenariuszy działania Moskwy, nie można wykluczyć, że Rosja celowo sprowokowała Unię Europejską do podjęcia wysiłku finansowego w celu ustabilizowania sytuacji na Ukrainie. Jeśli przyjąć za prawdziwą tezę, że Zachód przekaże Ukrainie miliardy euro, które zostaną przeznaczone na bieżącą konsumpcję państwa, a nie na inwestycje, to finansowy wysiłek nie będzie efektywny. Społeczeństwo ukraińskie, nie widząc poprawy sytuacji, odwróci się od rządzących i Unii. W ten sposób Rosja, kosztem Unii, rozegra własną partię szachów, z góry ustalając wynik.

Dostrzegając skuteczność stosowania metody faktów dokonanych przez formacje bojowe bez oznaczeń, występujące jako oddziały samoobrony, można przypuszczać, że ta polityka zaboru nie ograniczy się do Ukrainy i Krymu, tak jak wcześniej nie ograniczyła się do Gruzji.

³¹ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,36474,title,Putin-porownuje-Krym-do-Kosowa-jakie-sa-roznicze,wid,16483516,wiadomosc.html> [dostęp: 20.03.2014].

³² http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Rosja-uzywa-bombardowan-NATO-z-1999-r-w-wojnie-medialnej-ws-Krymu,wid,16494064,wiadomosc.html?ticaid=1126d6&_tictsrn=5 [dostęp: 23.03.2014].

Inni sąsiedzi Rosji z dawnej strefy wpływów mogą odczuwać niepokój, jeśli w ich granicach są regiony ze znaczną rosyjską populacją. W trudnym położeniu znalazły się kraje niebędące członkami NATO lub Unii Europejskiej. Nie wiadomo, jak potoczą się wypadki w Mołdawii, Armenii czy Azerbejdżanie. Natomiast z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że destabilizacja sytuacji wokół Ukrainy, w Naddniestrzu, na Krymie oraz we wschodniej Ukrainie może być elementem długofalowo wykorzystywanym przez Rosję zarówno w procesie propagandy, jak i dezinformacji. Oczywiście w przypadku krajów bałtyckich już należących do NATO oddziaływanie propagandowe ma inny wymiar. Raczej można wykluczyć próby destabilizacji sytuacji w krajach sojuszniczych.

Stare formy dezinformacji i propagandy są łatwe do zastosowania w przypadku Ukrainy, ponieważ jest to państwo głęboko dotknięte różnymi podziałami. Ponadto lata wspólnego funkcjonowania w strukturach ZSRR dały Rosji niezaprzeczalny atut: żadne państwo nie zna tak dobrze Ukrainy jak państwo rosyjskie. Rosja z całą pewnością nie ustanie w działaniach w celu pozyskania Ukrainy i odtworzenia stanu, który będzie akceptowany na Kremlu. Można założyć, że będzie prowadziła długofalowe, rozłożone w czasie, wieloaspektowe działania zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Nie wolno nie doceniać sprawności działania Rosjan w sferze operacji informacyjnych. W działalności służb informacyjnych nie zawsze to, co dostrzegalne, jest tym, na co wygląda. Niekiedy wydarzenia, które w pierwszej ocenie mogą się wydać niesłychanie kosztowne czy bolesne dla Rosji (na przykład blokada gospodarcza czy wykluczenie ze struktur organizacji międzynarodowych), w dłuższej perspektywie strategicznej okażą się korzystne. Na korzyść dyplomacji w Rosji pracują sztaby specjalistów, dziesiątki doświadczonych ludzi, którzy z rozwagą planują, kalkulują i prowadzą operacje informacyjne.

Zakończenie

W ocenie zdarzeń, którą przeprowadzono w Ośrodku Studiów Wschodnich, wskazuje się, że dla Ukrainy utrata Krymu, oprócz jego znaczenia geopolitycznego i militarnego oraz wpływu na wewnętrzną scenę polityczną, oznacza skutki ekonomiczne, w tym między innymi w sektorze energetycznym i wydobywczym, wynikające z utraty własności państwowej zlokalizowanej na półwyspie oraz znaczącej dla ukraińskich eksporterów infrastruktury portowej.

Dla władz rosyjskich zajęcie Krymu jest propagandowym sukcesem na użytek wewnętrzny, jednak wiąże się ze znacznymi kosztami politycznymi na arenie międzynarodowej (wizerunek państwa niebezpiecznego i nieprzewidywalnego), a także finansowymi (rozbudowa infrastruktury, zaopatrzenie). Secesja Krymu oznacza dla nowych władz półwyspu poważne problemy związane z koniecznością uregulowania na nowo relacji z Ukrainą, od której ten region jest znacząco uzależniony (dostawy surowców i zaopatrzenia, zależność sektora transportowego i turystycznego, konieczność przebudowy systemu finansowego itd.).

Ekspercie zwracają uwagę, że w przypadku ewentualnego zamknięcia przez Kijów (lub przez obie strony) granicy lądowej między półwyspem a pozostałą Ukrainą (tj. przejść na dwóch liniach kolejowych, dwóch głównych i dwóch drugorzędnych drogach), jedyną drogą lądowego zaopatrzenia Krymu pozostałaby przeprawa promowa w Kerczu. Ponieważ jest ona niewystarczająca do tego celu (mostu przez Cieśniną Kerczeńską nie da się zbudować

w ciągu kilku miesięcy), pojawiłyby się nie tylko trudności z zaopatrzeniem. Zapewne doszłoby do załamania przemysłu wypoczynkowego (znaczne wydłużenie trasy dojazdu kolejną będzie dodatkowym czynnikiem zniechęcającym wczasowiczów z Moskwy). Dla mieszkańców Krymu dochody z turystyki są ważną kwestią. Militaryzacja półwyspu przez Rosję może doprowadzić, zwłaszcza w krótkookresowej perspektywie, do załamania dochodów z tego tytułu i uderzyć zwłaszcza w mały i średni biznes na południowym brzegu Krymu. Ocenia się, że około 70% turystów przyjeżdżających na Krym stanowili Ukraińcy. W obecnych warunkach zapewne nie przyjadą.

Problemem będzie też kwestia nowej rejestracji dokumentów własnościowych i majątkowych, ponieważ Ukraina zablokowała dostęp do centralnych rejestrów dla podmiotów krymskich, a autonomia krymska nie prowadziła własnych rejestrów.

Należy też oczekiwać presji na Tatarów krymskich, przede wszystkim zmuszenia ich do opuszczenia samowolnie zajętych działek. Jeśli nie będzie się to wiązało z legalizacją posiadania przynajmniej tych nieruchomości, na których powstały już budynki mieszkalne, wzmocni to sprzeciw społeczności krymskotatarskiej wobec nowych władz i przyspieszy radykalizację nastrojów³³.

Z wojskowego punktu widzenia przyłączenie Krymu do Rosji zmienia dotychczasowy układ sił w basenie Morza Czarnego. W wymiarze regionalnym zwiększa możliwości oddziaływania sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, ułatwia także realizację procesu modernizacji technicznej i rozbudowy rosyjskiej Floty Czarnomorskiej. Aneksja Krymu przynosi rosyjskiemu resortowi obrony również wymierne oszczędności, związane z zaprzestaniem wnoszenia opłaty dzierżawnej. Uwolnione środki pozwolą na utrzymanie liczniejszego wojska i najprawdopodobniej zostaną na ten cel wykorzystane.

Dla Ukrainy utrata Krymu stanowi znaczące uszczuplenie jej potencjału militarnego, a w niedalekiej przyszłości oznacza niemal całkowitą likwidację ukraińskiej floty. Rosyjska Flota Czarnomorska zdystansuje na Morzu Czarnym flotę turecką i stanie się główną siłą militarną na tym akwenie. Przyłączenie Krymu zwiększa też możliwości operacyjne i potencjał rosyjskiej Floty Czarnomorskiej. Rosja zyskuje pełną swobodę w zakresie jej liczebności i rozmieszczenia na półwyspie (prawdopodobnie powstaną nowe miejsca dyslokacji jednostek rosyjskich), modernizacji i rozbudowy. Biorąc pod uwagę plany modernizacyjne, w końcu obecnej dekady Rosja uzyska przewagę nad łącznym potencjałem wszystkich nadczarnomorskich państw NATO³⁴.

Reasumując, sytuacja na Krymie jest istotnym elementem bezpieczeństwa europejskiego. Brak inicjatywy Unii Europejskiej, jej mała stanowczość w podejmowaniu zdecydowanych działań utwierdza administrację na Kremlu, że Europa jest ubezwłasnowolniona. Nie jest zdolna podjąć zdecydowanych i skutecznych działań przeciwko poczynaniom Rosji. W tej sytuacji trudno nie dostrzec, że Rosja ignoruje stanowisko Unii w sprawie Krymu, ale zapewne tylko do czasu... ■

³³ T.A. Olszański, A. Sarna, A. Wierzbowska-Miazga: *Konsekwencje aneksji Krymu*. Ośrodek Studiów Wschodnich. Analizy, 19.03.2014. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/.../konsekwencje-aneksji-krymu> [dostęp: 19.03.2014].

³⁴ A. Wilk: *Militarne konsekwencje aneksji Krymu*. Ośrodek Studiów Wschodnich. Analizy, 19.03.2014. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/.../militarne-konsekwencje-aneksji-krym> [dostęp: 19.03.2014].

Modelowanie bezpieczeństwa za pomocą potencjałowej formuły bezpieczeństwa



kmdr rez.
prof. dr hab. inż.
**KRZYSZTOF
FICOŃ**

Absolwent Wydziału Cybernetyki WAT. Wojskową służbę zawodową zakończył na stanowisku dziekana Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Obecnie profesor zwyczajny tej uczelni.

Autor przedstawia konceptualny model systemu wyznaczania bezpieczeństwa wyrażony w kategoriach jakościowych i ilościowych, wykorzystując nowatorską potencjałową formułę bezpieczeństwa (PFB). Podstawą funkcjonowania tej formuły jest równanie bilansowe dwóch potencjałów operacyjnych – zagrożeń (destrukcji) i obrony (konstrukcji) oraz funkcja ryzyka uaktywniająca tak zwane zagrożenia realne.

W pierwszej części prezentuje graficzny model jakościowy, oparty na dwuwymiarowej macierzy bezpieczeństwa, natomiast w dalszej części – analityczną wersję formuły PFB bazującą na rangowaniu skwantyfikowanych zmiennych operacyjnych, to jest systemowych zagrożeń realnych i zdolności obronnych. Działanie formuły PFB autor omawia na przykładzie bezpieczeństwa wewnętrznego, budując w tym celu prostą aplikację komputerową w konwencji pakietu MS Excel.

Modelowanie jest podstawowym narzędziem i uniwersalną metodą badań naukowych, stosowaną nie tylko w naukach ścisłych i przyrodniczych, lecz także w naukach społecznych i humanistycznych. W ogólnym ujęciu polega na zwięzłym i precyzyjnym, choć subiektywnym opisie najważniejszych właściwości wyodrębnionego fragmentu badanej rzeczywistości przy użyciu prostych pojęć i przystępnego aparatu metodologicznego. Badana rzeczywistość jest przedstawiana za pomocą możliwie uproszczonego, ale całościowego i spójnego systemu, ukierunkowanego na syntetyczne zobrazowanie najistotniejszych cech przy wykorzystaniu jednolitego aparatu metodologicznego.

Holistyczna koncepcja modelowania

Najbardziej uniwersalne podejście do modelowania bazuje na całościowym, holistycznym ujęciu badanej rzeczywistości pod kątem kon-

kretnych potrzeb i dostępności wykorzystywanych metod badawczych¹. W procesie modelowania badaną rzeczywistość traktuje się jako pewien całościowy system, który – zgodnie z zasadą Arystotelesa – jest dekomponowany na oddzielne podsystemy, to jest problemy badawcze dające się stosunkowo prosto interpretować i analizować z wykorzystaniem dostępnej wiedzy. Logiczny podział złożonej rzeczywistości na mniejsze części (systemy, podsystemy) pozwala na ich dość precyzyjne opisanie (identyfikację) i prowadzenie badań na poziomie tak wyodrębnionych modeli². Każdy model posługujący się metodami analizy i syntezy systemowej stanowi jedynie subiektywne przybliżenie z reguły bardzo skomplikowanej rzeczywistości, której bezpośrednie badanie jest z wielu względów niemożliwe.

Koncepcja modelowania systemowego w zasadzie wywodzi się z nauk ścisłych i przyrodniczych, na gruncie tych nauk bowiem zwykle nie można przedstawić rzeczywistego systemu w postaci fizycznej jako realnego obiektu badań³. Ze względu na złożoność badanej rzeczywistości modelowanie dedukcyjne jest obecnie szeroko stosowane także w obszarze nauk społecznych, a kierunkiem szczególnie atrakcyjnym okazały się prakseologiczne dziedziny nauki o bezpieczeństwie. Niełatwe modelowanie szerokiej problematyki bezpieczeństwa z reguły bywa poprzedzone budową systemów (modeli) teoretycznych dotyczących wybranych obszarów życia społecznego, gospodarczego, politycznego itp⁴. Przykładowo, tylko za pomocą systemów i modeli teoretycznych można wszechstronnie badać skomplikowane procesy wojny i pokoju albo aplikacyjnie analizować procesy zarządzania kryzysowego w sytuacji określonych zagrożeń lub też symulacyjnie oceniać gotowość administracji publicznej do sprostania najważniejszym wyzwaniom cywilizacyjnym.

Z punktu widzenia praktycznej użyteczności modele można podzielić na dwie zasadnicze kategorie – na modele jakościowe (opisowe) i ilościowe (analityczne). Modele jakościowe pozwalają na zobrazowanie wyodrębnionej systemowo rzeczywistości za pomocą ogólnie dostępnych teorii i konwencji opisowych, z reguły tekstowych, niekiedy z elementami graficznymi. Dzięki temu są one ogólnie zrozumiałe i powszechnie używane. Pewnego rodzaju prostota i komunikatywność modeli jakościowych niestety ogranicza ich walory użytkowe, najczęściej do interpretacji werbalnych, a ich praktyczne wykorzystanie zazwyczaj wymaga dodatkowych badań (np. za pomocą narzędzi statystycznych) w celu uzyskania wymiernej oceny poziomu ich wiarygodności.

Bardziej użyteczne w zastosowaniach praktycznych są modele ilościowe, ponieważ bazują na ścisłych założeniach metodologicznych i bardziej sformalizowanym, nierzadko abstrakcyjnym aparacie matematycznym. Modele ilościowe posługujące się metodami matematycznymi oferują dla przyjętych warunków brzegowych gotowe rozwiązania, najczęściej w postaci decyzji ilościowych (liczbowych). Wadą tych modeli jest adekwatność generowanych rozwiązań tylko do założonych warunków brzegowych. Modele ilościowe mają ogra-

¹ Holistyczne podejście systemowe znane jest od starożytności, a jednym z największych jego orędowników był Arystoteles (384 p.n.e.–322 p.n.e.). Ten wielki grecki filozof stwierdził, że *całość to więcej niż suma części*. Arystoteles: *Metafizyka*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 142.

² P. Sienkiewicz: *Analiza systemowa. Podstawy i zastosowania*. Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1994, s. 29 i nast.

³ Ojcem ogólnej teorii systemów jest austriacki biolog i filozof Ludwig von Bertalanffy (1901–1972), który zaproponował wykorzystanie podejścia holistycznego do badania wszelkich teorii i zjawisk, zwłaszcza społecznych i biologicznych.

⁴ K. Ficoń: *Badania operacyjne stosowane. Modele i aplikacje*. BEL Studio, Warszawa 2006, s. 64 i nast.

niczone, ale precyzyjne i w wysokim stopniu wiarygodne zastosowania utylitarne oraz są podstawą dynamicznie rozwijającej się sztuki inżynierskiej, która jest fundamentem naszej cywilizacji technicznej.

O ile modele jakościowe kreślą ogólne, rozmyte wizje i obrazy badanej rzeczywistości, w dodatku bez żadnej gwarancji, o tyle modele ilościowe generują z matematyczną, dziś komputerową dokładnością docelowe rozwiązania, oczywiście dla poczynionych na wstępie założeń. Niestety, w naukach społecznych ze względu na ich ogólnikowość i indukcyjny, przyczynowo-skutkowy aparat badawczy dominują opisowe modele jakościowe. Wyjątkowo w naukach ekonomicznych na bazie ekonometrii, definiowanej jako wykorzystanie metod matematycznych w ekonomii, stosunkowo intensywnie rozwinęło się modelowanie ilościowe. Główną przyczyną owej ewolucji jest to, że ekonomia jako nauka o procesach gospodarczych w dużej części opiera się na liczbach i rozmaitych statystykach, wskaźnikach, trendach itp., które są miernikami ilościowymi.

O potrzebie modelowania bezpieczeństwa

Ze względu na kardynalne znaczenie bezpieczeństwa⁵, które jest stanem statycznym i procesem dynamicznym zarazem, wskazane byłoby obudowanie rozległej teorii wszelkiego bezpieczeństwa – podmiotu i przedmiotu, a także osobistego i zbiorowego oraz społecznego, publicznego, wewnętrznego, zewnętrznego, technicznego, systemowego, zdrowotnego, finansowego, ekologicznego itp. – niezbędnym aparatem nie tylko metodologicznym i pojęciowym, lecz również analitycznym i pomiarowym.

Jednym z głównych zadań nauki jest obiektywna interpretacja rzeczywistości za pomocą uznanych narzędzi badawczych i proponowanie nowych metod, pozwalających na pogłębianie tych badań. Chodzi o możliwość obiektywnej oceny stanu (poziomu) bezpieczeństwa i praktyczne jego wartościowanie oraz relatywizowanie, najlepiej w kategoriach wymiernych i liczbowych. Anders Celsius (1701–1744) – szwedzki fizyk i astronom, znany między innymi z tego, że opracował skalę temperatur powszechnie stosowaną w wielu krajach, na co dzień posługiwał się maksymą: jeśli to, o czym mówisz, możesz wyrazić za pomocą liczb, to dopiero wówczas możesz powiedzieć, że coś na ten temat wiesz. Zgodnie z owym przesłaniem autorytet większości nauk i różnych teorii powinien opierać się na metodach ilościowych, umożliwiających obiektywny pomiar i wymierne analizowanie rzeczywistości.

Abstrakcyjny wymiar ilościowy i towarzyszący mu świat liczb jest oczywiście bytem umownym i nie zawsze bezpośrednio przystaje do najbardziej powszechnych jakościowych opisów badanej rzeczywistości. Metody ilościowe, narzędziowe – obecnie symbolizowane głównie przez technologię komputerową – umożliwiają jednak pomiar wielu aspektów różnych nawet najbardziej abstrakcyjnych teorii, także społecznych, filozoficznych czy psychologicznych. Podstawą tego podejścia jest modelowanie badanych zjawisk, procesów bądź obiektów najczęściej za pomocą metod analizy i syntezy systemowej. Etap analizy systemowej polega na dekompozycji wyodrębnionego systemu na jeszcze bardziej elementarne czę-

⁵ Henry Kissinger, przemawiając w Międzynarodowym Instytucie Studiów Strategicznych w Londynie w 1975 roku, wyjątkowo trafnie zdefiniował je jako fundament wszystkiego, co czynimy.

ści, dla których dostępne są skuteczne metody badawcze. Natomiast etap syntezy systemowej pozwala na scalenie cząstkowych badań i uogólnienie ich wyników na cały rozpatrywany system.

Precyzyjne modelowanie bezpieczeństwa, najlepiej w wymiernych kategoriach ilościowych, jest niestety rzadkością. Wynika to, po pierwsze, z dualnego charakteru bezpieczeństwa, będącego jednocześnie stanem statycznym i procesem dynamicznym, po drugie zaś, z ogromnej utylitarności pojęcia bezpieczeństwa odnoszonego do bezpieczeństwa szeroko rozumianego kontekstu podmiotu i przedmiotu⁶. Nie bez znaczenia jest niespójność i utopijność klasycznej definicji bezpieczeństwa, wskazującej na wyidealizowany stan braku zagrożeń oraz niedostatek ilościowych powszechnie używanych mierników wszelakiego bezpieczeństwa. W obiegowym użyciu znakomicie funkcjonują jakościowe, rozmyte, z reguły przymiotnikowe określenia bezpieczeństwa typu: małe, średnie, duże, niskie, wysokie, krytyczne, zadowalające, akceptowane, niezadowalające i inne. Prawdopodobnie dlatego modele jakościowe jeszcze długo będą dominować w interdyscyplinarnych teoriach i aplikacjach bezpieczeństwa, czego przykładem jest kompleksowy i nowoczesny system bezpieczeństwa narodowego zaprezentowany w *Białej księdze bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*⁷.

Sprawne i skuteczne zarządzanie bezpieczeństwem na wszystkich szczeblach decyzyjnych: indywidualnym/zbiorowym, regionalnym/lokalnym, strategicznym/operacyjnym oraz narodowym/międzynarodowym wymaga stworzenia nie tylko podstaw teoretycznych (co najmniej analiz jakościowych), ale przede wszystkim wypracowania efektywnych metod analitycznych służących do badań ilościowych. Tylko liczbowe wskaźniki syntetyczne pozwalają na obiektywne i relewantne ocenianie rzeczywistego poziomu bezpieczeństwa jako jednoznacznej miary aktualnego stanu i ewentualnie prognozowanych gwarancji stabilności i rozwoju, spełniających określone założenia metodologiczne oraz ograniczenia brzegowe.

W tym kontekście pewnego rodzaju zdziwienie budzi stosunkowo nikłe zainteresowanie świata nauki i grona praktyków (użytkowników) analitycznymi metodami badania przynajmniej różnych aspektów bezpieczeństwa. Klasyczna teoria bezpieczeństwa operuje rozbudowanym jakościowym aparatem aksjologicznym, a stosunkowo skromnym zbiorem narzędziowych metod badawczych opartych na miarach ilościowych. Wyjątkowo na potrzeby oceny bezpieczeństwa zewnętrznego (militarnego, narodowego) zostały wypracowane w ramach, na przykład, teorii potęgotetrii dość zaawansowane metody analizy potencjału obronnego, które na krajowym rynku propaguje i rozwija między innymi Mirosław Sulek, głównie w nurcie badawczym stosunków międzynarodowych⁸. Nad problematyką relatywizacji potencjałów obronnych (bojowych) sił zbrojnych koalicji, państw, a także dowolnych zgrupowań zadaniowych głębokie badania prowadzi także autor niniejszego artykułu. W tym celu wykorzystuje elementy taksonomii numerycznej (wrocławskiej) Zdzisława Hellwiga, aplikując je w strukturze tak zwanej taksonomicznej formuły potencjałowej⁹. Seria autorskich

⁶ Szerzej: K. Ficoń: *Bezpieczeństwo jako systemowa kategoria ontologiczna*. „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 1, s. 9–28.

⁷ *Biała księga bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013.

⁸ M. Sulek: *Metody i techniki badań stosunków międzynarodowych*. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2004.

⁹ K. Ficoń: *Symulacyjne badanie potencjału obronnego sił morskich państw bałtyckich*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1996.

publikacji prezentujących wyniki badań za pomocą taksonomicznej formuły potencjałowej została zaprezentowana między innymi na łamach „Myśli Wojskowej”¹⁰.

Niniejsza praca wnosi nowe jakościowo-ilościowe spojrzenie na bogatą i obszerną problematykę analizowania, modelowania oraz wartościowania ogólnej kategorii bezpieczeństwa w wymiernych miarach i wskaźnikach ocenowych.

Założenia metodologiczne potencjałowej formuły bezpieczeństwa

Większość klasycznych definicji bezpieczeństwa bazuje na paradygmacie braku zagrożeń i ma wyidealizowany charakter postulatywny i życzeniowy. Przykładowo, według *Słownika języka polskiego* bezpieczeństwo to stan niezagrożenia i spokoju¹¹. W praktyce ze względu na niekończące się spektrum rozmaitych zagrożeń (potencjalnych i realnych) bezpieczeństwo jest stanem, w którym poziom zagrożeń jest akceptowalny i znajduje się pod kontrolą. Bardziej pragmatyczna (inżynierska) definicja bezpieczeństwa powinna być odniesiona do kategorii ryzyka rozumianego jako *współzależność zagrożeń, na które narażona jest społeczność i jej podatność na te zagrożenia*¹². W węższym znaczeniu proces zarządzania bezpieczeństwem można sprowadzić do procedur zarządzania zdywersyfikowanym ryzykiem. W każdym racjonalnie zorganizowanym systemie pożądany poziom bezpieczeństwa jest utrzymywany za pomocą własnych działań i strategii obronnych zwalczających krytyczne ryzyko, będące wynikiem nadmiernie piętujących się zagrożeń.

W tym sensie system bezpieczeństwa można przyrównać do pewnego układu adaptacyjnego, który wewnętrzną równowagę (bezpieczeństwo) utrzymuje dzięki racjonalnemu równoważeniu dwóch antagonistycznych potencjałów: zagrożeń (destrukcji) i obrony (konstrukcji). Współczynnikiem skalującym poziom zagrożeń jest najczęściej funkcja ryzyka, która na gruncie teorii bezpieczeństwa ma wyłącznie charakter negatywny i wiąże się z pewnymi stratami materialnymi lub moralnymi. Na użytek budowanego modelu bezpieczeństwa systemowe (podmiotu) możemy więc zdefiniować jako *współzależność zagrożeń (potencjał destrukcji) i ekspozycji społeczności na te zagrożenia (funkcja ryzyka) oraz jej gotowości cywilnej (potencjał konstrukcji)*. O obecnym stanie bezpieczeństwa w dużym stopniu decyduje poziom odniesienia, czyli bezpieczeństwo początkowe w momencie startowym, gdy rozpoczynamy procedurę wyznaczania bieżącego lub prognostycznego bezpieczeństwa.

Biorąc pod uwagę przedstawione założenia, możemy podjąć próbę analitycznego zapisu procedury wyznaczania bezpieczeństwa w postaci tak zwanej potencjałowej formuły bezpieczeństwa (PFB):

¹⁰ K. Ficoń: *Stan i perspektywy rozwoju sił morskich Europy 2005*. „Myśl Wojskowa” 1997 nr 1, s. 95–112; Idem: *Ocena potencjałów operacyjnych państw sygnatariuszy traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie*. „Myśl Wojskowa” 1998 nr 2, s. 25–42; Idem: *Miejsce Polski w klasyfikacji potencjałowej europejskich państw NATO*. „Myśl Wojskowa” 2000 nr 3, s. 41–56; Idem: *Charakterystyka potencjałów państw militarnego otoczenia Polski*. „Myśl Wojskowa” 2000 nr 5, s. 20–36; Idem: *Eksperycki system obliczania stosunku sił mieszanych zespołów lotniczo-okrętowych na teatrze morskim*. „Myśl Wojskowa” 2001 nr 6, s. 82–91.

¹¹ *Słownik języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 48.

¹² J. Wolanin: *Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli. Ochrona ludności na czas pokoju*. DANMAR, Warszawa 2005, s. 29.

$$\text{PFB: } Q = O - X \times R + Y \quad (1)$$

gdzie:

Q – prognozowany stan bezpieczeństwa;

O – początkowy poziom bezpieczeństwa;

X – potencjał zagrożeń bezpieczeństwa;

R – funkcja ryzyka transformacji zagrożeń;

Y – potencjał obronny bezpieczeństwa.

Potencjałowa formuła bezpieczeństwa (1) pozwala na wyznaczenie stanu bezpieczeństwa (Q) w pewnym prognostycznym horyzoncie czasowym i najczęściej jest uruchamiana w momencie pojawienia się nowych zagrożeń (X), które mogą destruktywnie wpłynąć na docelowy poziom bezpieczeństwa, jeśli nie zostaną w porę zneutralizowane przez potencjał obronny (Y). Potencjał zagrożeń (X) powoduje losową destrukcję bieżącego stanu bezpieczeństwa (Q), natomiast potencjał obronny (Y) dokonuje jego celowej rekonstrukcji. Spektrum zagrożeń (X) jest najczęściej procesem losowym i nie zawsze odpowiednio wcześniej można antycypować jego negatywne skutki. Natomiast defensywny proces zwalczania zagrożeń (Y) jest działaniem świadomym i racjonalnie zorganizowanym, często – jak na przykład w przypadku bezpieczeństwa wewnętrznego – pod odpowiednimi rygorami prawnymi ciężącymi na jednostkach administracji publicznej (JAP).

W ujęciu dynamicznym, procesowym, o aktualnym poziomie bezpieczeństwa (Q) decyduje relacja (stosunek lub różnica) potencjału zagrożeń do potencjału obronnego. Im wyższy jest stosunek potencjału obronnego (Y) w odniesieniu do potencjału zagrożeń (X), tym bezpieczeństwo danego podmiotu (Q) jest większe. I odwrotnie, dominacja potencjału zagrożeń (X) nad potencjałem obronnym (Y) powoduje spadek poziomu bezpieczeństwa.

Jak zauważył Tadeusz Teodor Kaczmarek, *dążenie do bezpieczeństwa jako celu polityki prowadzonej wobec zagrażającego ryzyka wymaga ponoszenia określonych kosztów*¹³, dlatego ze względu na kryterium kosztów ekonomicznych i społecznych kształtowania bezpieczeństwa potencjał obronny (Y) pozostaje jedynie w pewnych proporcjach w stosunku do hipotetycznego potencjału zagrożeń (X). Wielkość tych proporcji jest istotnym elementem strategii każdego podmiotu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo tej struktury. Wobec losowego charakteru potencjału zagrożeń (X) potencjał obronny (Y) musi być przede wszystkim mobilny i powinien cechować się wysokim poziomem gotowości operacyjnej na wypadek gwałtownego pojawienia się nowych zagrożeń potencjalnych lub realnych.

Preferowaną strategią każdego systemu zarządzania bezpieczeństwem, zwłaszcza bezpieczeństwem wewnętrznym, jest zwalczanie pierwotnych źródeł zagrożeń, natomiast wtórnym działaniem obronnym jest redukcja negatywnych skutków zaistniałych zagrożeń. Najefektywniej postulat ten można spełnić, minimalizując ryzyko (R) materializacji zagrożeń potencjalnych do zagrożeń realnych, co formalnie polega na redukcji prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożeń realnych, skierowanych bezpośrednio w stan bezpieczeństwa.

¹³ T.T. Kaczmarek: *Ryzyko i zarządzanie ryzykiem. Ujęcie interdyscyplinarne*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2005, s. 101.

Jak nadmienił Jerzy Wolanin, zmniejszenie prawdopodobieństwa wystąpienia ryzyka wiąże się w ogólności z relatywnie skuteczną i stosunkowo niedrogą działalnością prewencyjną i profilaktyczną¹⁴.

Jakościowa interpretacja potencjałowej formuły bezpieczeństwa

Zasadniczą trudnością w praktycznym operowaniu potencjałową formułą bezpieczeństwa (1) jest konieczność przeprowadzenia kwantyfikacji i relatywizacji obu parametrów operacyjnych, to jest potencjału zagrożeń (X) i potencjału obronnego (Y), w celu wyrażenia ich za pomocą analitycznej, porównywalnej skali jakościowej lub ilościowej, najlepiej liczbowej. Korzystając z ogólnej postaci formuły PFB, stosunkowo prosto można wyznaczyć bezpieczeństwo w kategoriach jakościowych za pomocą tak zwanej macierzy bezpieczeństwa. W tym celu potencjał zagrożeń (X) i potencjał obronny (Y) wyrazimy, posługując się skwantyfikowanymi wielkościami jakościowymi. Skorzystamy z bogatych doświadczeń teorii ryzyka, w której najczęściej używa się skali trzystopniowej typu: mały, średni, duży lub pięciostopniowej typu: bardzo mały, mały, średni, duży, bardzo duży. Obie skale są intuicyjnie czytelne i w pełni zrozumiałe dla ogółu decydentów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo¹⁵.

Ponieważ poziom bezpieczeństwa (Q) wyznaczany na podstawie PFB jest funkcją monotoniczną – malejącą dla potencjału zagrożeń (X) i rosnącą dla potencjału obronnego (Y), to ich trendy rozwojowe zobrazujemy na skali liniowej w kartezjańskim układzie współrzędnych w postaci dwuwymiarowej macierzy bezpieczeństwa $|MQ|$. Na przecięciu odpowiednich wielkości zmiennych: kolumn (X) i wierszy (Y) występuje umowna wielkość bezpieczeństwa, interpretowana w analogicznej skali trzy- lub pięciostopniowej jako współrzędne macierzy $|MQ|$. Przykładową macierz bezpieczeństwa $|MQ5|$ dla bardziej rozbudowanej skali pięciostopniowej przedstawiono w tabeli 1.

Z tabeli 1 wynika, że jakościowy wymiar bezpieczeństwa został przedstawiony za pomocą $5 \times 5 = 25$ -polowej macierzy $|MQ5|$ w postaci umownej skali przymiotnikowej jako bezpieczeństwo: BM – bardzo małe, M – małe, S – średnie, D – duże i BD – bardzo duże. W celu łatwiejszej interpretacji odpowiednie obszary jednolitego bezpieczeństwa zostały dodatkowo wyodrębnione kolorem. Na uwagę zasługują zwłaszcza dwa narożniki: lewy dolny BM i prawy górny BD, które obrazują odpowiednio bezpieczeństwo krytyczne – bardzo małe, czyli w zasadzie brak bezpieczeństwa, oraz bezpieczeństwo bardzo duże, oznaczające pełne bezpieczeństwo. W środkowej części macierzy $|MQ5|$ znajdują się tak zwane tunele bezpieczeństwa, oznaczające odpowiednio strefę bezpieczeństwa: M – małego, S – średniego i D – dużego.

¹⁴ J. Wolanin: *Zarys teorii bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 26.

¹⁵ Jakościowe szacowanie ryzyka, a pośrednio także bezpieczeństwa, za pomocą podręcznych i możliwie najprostszych metod badawczych i ocenowych jest silnie eksponowane w teorii i praktyce bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP). Stosowanie tych metod jest normą prawną i obowiązkiem każdego pracodawcy. Szeroką działalność naukowo-badawczą w tej dziedzinie prowadzi branżowy Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie (www.ciop.pl), natomiast wykonawczym organem kontrolnym jest Państwowa Inspekcja Pracy (www.pip.gov.pl).

Tabela 1. Jakościowa macierz bezpieczeństwa |MQ5| w skali pięciostopniowej

Potencjał zagrożeń	Potencjał obronny				
	bardzo mały	mały	średni	duży	bardzo duży
Bardzo mały	S	D	BD	BD	BD
Mały	M	S	D	BD	BD
Średni	BM	M	S	D	BD
Duży	BM	BM	M	S	D
Bardzo duży	BM	BM	BM	M	S
BEZPIECZEŃSTWO					

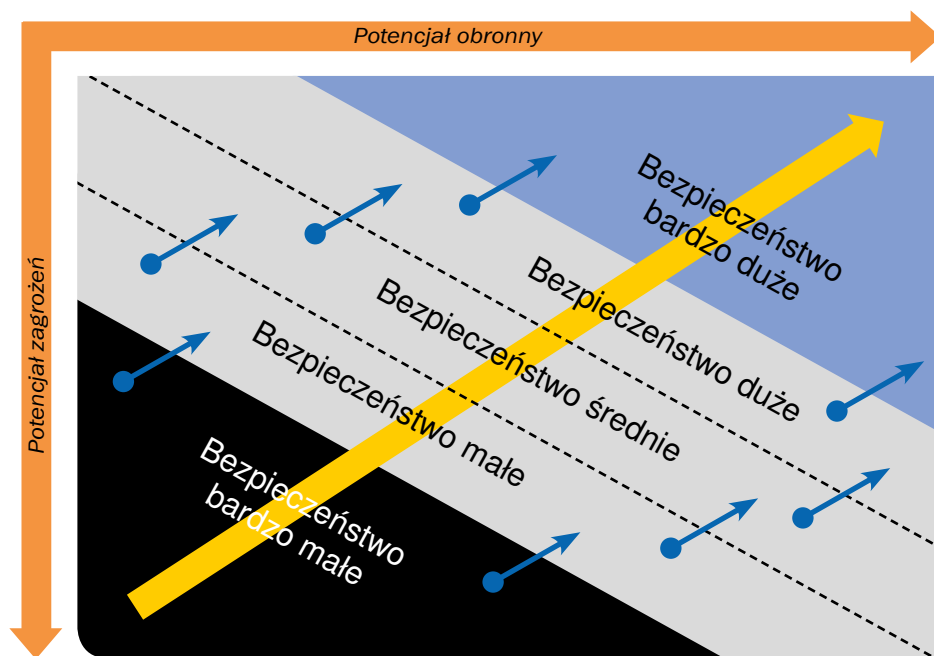
Źródło: Opracowanie własne autora

W taki sposób skonstruowana macierz |MQ5| może być podstawą wiążących decyzji decydentów kształtujących określony system zarządzania bezpieczeństwem. Jeśli aktualny poziom bezpieczeństwa podmiotu znajduje się w krytycznej strefie (narożniku) BM – bardzo małego bezpieczeństwa, to należy podjąć niezwłocznie radykalne działania w celu jak najszybszego wyjścia z tej strefy i przesunięcia się w stronę strefy bardziej bezpiecznej, to jest M, S, D, a najlepiej BD. Pozostawanie w strefie (tunelu) M jest silnym sygnałem alarmistycznym dla organów zarządzających bezpieczeństwem i obligującym do aktywnych działań zaradczych. Jeśli stan bezpieczeństwa podmiotu lokuje się w strefie (tunelu) S, oznacza to pewien poziom stabilności bez konieczności podejmowania radykalnych decyzji zaradczych. Bezpieczeństwo klasyfikowane w strefie (tunelu) D oznacza dla organów odpowiedzialnych za zarządzanie bezpieczeństwem wysoką stabilizację i duży komfort. Najbardziej pożądaną górną prawy narożnik BD określa sytuację niemal idealną dla wszystkich elementów należących do danego systemu bezpieczeństwa. Jedynym ich problemem jest trwanie w tej komfortowej sytuacji możliwie jak najdłużej.

Reasumując, pozostawanie w dolnym lewym narożniku (BM) jest niedopuszczalne i praktycznie oznacza krytyczny stan niebezpieczeństwa, wymagający radykalnych strategii obronnych. Strefy poszczególnych tuneli są sygnałem do aktywnych działań zaradczych, o różnym stopniu intensywności. Najbardziej pożądanym obszarem prawego górnego narożnika (BD) jest wyrazem wysokich standardów bezpieczeństwa i należytej sprawności organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo.

Na podstawie danych zawartych w macierzy |MQ| rysuje się klarowna strategia zarządzania bezpieczeństwem przez organy decydenckie danego podmiotu. Niemal w każdej sytuacji należy kierować się gradientem pewnego wektora, który obrazuje nasilający się trend kształtowania bezpieczeństwa. Jak wynika z rysunku 1, gradient ten jest skierowany od lewego dolnego narożnika do górnego prawego i przechodzi przez wszystkie strefy, oczywiście z różnym nasileniem.

Macierz bezpieczeństwa |MQ5| i jej zobrazowanie (rys. 1) stanowią przykład podejścia jakościowego, opartego na rozmytych (intuicyjnych) ocenach poziomu zagrożeń i stop-



Rys. 1. Strategia zarządzania bezpieczeństwem na podstawie macierzy bezpieczeństwa |MQ5|

Źródło: Opracowanie własne autora

nia przeciwdziałania im. Pozwalają na precyzyjne hierarchizowanie stanów bezpieczeństwa pod kątem skutecznego zarządzania, np. przez właściwe organy odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Mimo tak subiektywnego sposobu wartościowania obu parametrycznych funkcji bezpieczeństwa (1) uzyskane wyniki oraz ich graficzne zobrazowanie mogą być szeroko wykorzystywane w praktyce, np. w zarządzaniu kryzysowym, ponieważ przyjęta metodyka jest prosta i szeroko stosowana w działaniach codziennych, a uzyskane wyniki są czytelne i mają dużą wartość użytkową na różnych szczeblach zarządzania bezpieczeństwem. Metoda macierzowa prostotę działań łączy z intuicyjną użytecznością w codziennej praktyce różnych organów odpowiedzialnych za zarządzanie wszelkim bezpieczeństwem, w tym narodowym, wewnętrznym, resortowym i lokalnym. Zbudowanie dwuwymiarowej macierzy bezpieczeństwa |MQ5| nie powinno nastręczać większych trudności, interpretacja uzyskanych wyników zaś jest intuicyjna i powszechnie akceptowana i jednocześnie wskazuje organom zarządzającym jednoznacznie strategię postępowania.

Zaprezentowana metoda jakościowa bazująca na macierzy bezpieczeństwa |MQ5|, choć daje wymierne i jednoznaczne wyniki, ze względu na heurystyczny charakter i intuicyjny sposób wartościowania obu potencjałów operacyjnych PFB – zagrożeń (X) i obrony (Y) nie spełnia naukowych kryteriów obiektywności i niezależności. Dlatego trwają próby znalezienia bardziej obiektywnych ilościowych metod wyznaczania bezpieczeństwa za pomocą ścisłych na-

rzędzi analitycznych¹⁶. Heurystycznym przykładem takiej aplikacji jest potencjałowa formuła bezpieczeństwa (PFB), bazująca na wymiernym wartościowaniu (rangowaniu) potencjału zagrożeń (X) i potencjału zdolności obronnych (Y).

Ze względu na konieczność kwantyfikacji obu potencjałów operacyjnych X i Y potencjałowej formuły bezpieczeństwa dalsze rozważania będą dotyczyły wybranej kategorii bezpieczeństwa państwa, mianowicie bezpieczeństwa wewnętrznego. Bezpieczeństwo państwa można rozpatrywać w dychotomicznym układzie klasyfikacyjnym, dzieląc je między innymi na bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne. Zdzisław Nowakowski uważa, że bezpieczeństwo wewnętrzne oznacza *stabilność i wewnętrzną harmonię funkcjonowania państwa, natomiast bezpieczeństwo zewnętrzne – brak realnych zagrożeń ze strony podmiotów i źródeł zagranicznych i międzynarodowych*¹⁷. Zdaniem Stanisława Sulowskiego, bezpieczeństwo wewnętrzne obejmuje wszystko, co wiąże się z poczuciem ładu, porządku i stabilności życia na określonym obszarze i leży w kompetencjach organów administracji publicznej – rządowej, samorządowej, władzy zespolonej i niezespolonej. Za bezpieczeństwo wewnętrzne odpowiadają organy policji, jednostki straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, różne służby porządkowe, komunalne, a przede wszystkim organy administracji publicznej¹⁸. Zawężenie obszaru rozważań pozwoli na precyzyjne operowanie proponowanym aparatem badawczym na gruncie konkretnej aplikacji, co nie ogranicza ogólności metody, a stanowi dobry przykład poznania jej mechanizmów.

Modelowy potencjał zagrożeń bezpieczeństwa

Modelowy repertuar zagrożeń (X) powodujących destabilizację, na przykład, bezpieczeństwa wewnętrznego można w ogólności podzielić na cztery zasadnicze kategorie (X_i), obejmujące zagrożenia: naturalne (X_1), cywilizacyjne (X_2), społeczne (X_3) i losowe (X_4)¹⁹. Każda kategoria (X_i) dzieli się na szereg podkategorii (X_{ij}). Ich przykładową specyfikację zestawiono w tabeli 2.

Elementarnym rodzajem zagrożeń jest podkategoria (X_{ij}), która oprócz szczegółowych egzemplifikacji (podziałów klasyfikacyjnych) powinna być scharakteryzowana za pomocą pewnych cech diagnostycznych (destrukcyjnych) opisujących specyfikę rozpatrywanego zjawiska. Cechy diagnostyczne (C_k) określają prognozowane właściwości energetyczno-de-

¹⁶ Zarówno graficzna metoda szacowania bezpieczeństwa za pomocą macierzy bezpieczeństwa $[MQ5]$, jak i metoda analityczna bazująca na rangowaniu skwantyfikowanych stanów zagrożeń i zdolności operacyjnych ich zwalczania należą de facto do metod jakościowych, różniących się sposobem interpretacji i przetwarzania danych źródłowych. Mimo wykorzystania analitycznej formuły PFB i posługiwania się wartościami liczbowymi nie są to więc ściśle metody ilościowe, które operują sformalizowanym modelowaniem i adekwatnym aparatem matematycznym. Dlatego obie te metody służą jedynie do ogólnego i przybliżonego szacowania stanu bezpieczeństwa, co w praktyce zarządzania kryzysowego jest wstępnym koniecznym warunkiem kwalifikowania ich użyteczności.

¹⁷ Z. Nowakowski: *Bezpieczeństwo narodowe – ewolucja pojęcia i zakresu*. <http://com.home.pl/dobrauczelnia.pl> [dostęp: 20.10.2012].

¹⁸ S. Sulowski: *W poszukiwaniu definicji bezpieczeństwa wewnętrznego*. „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009 nr 1, s. 10–13.

¹⁹ Według L.F. Korzeniowskiego, potencjalne i aktywne przyczyny zagrożeń egzystencji człowieka mogą być zaliczone do jednej z czterech grup: przyroda nieożywiona, organizmy żywe, artefakty oraz człowiek i społeczeństwo. L.F. Korzeniowski: *Podstawy nauk o bezpieczeństwie. Zarządzanie bezpieczeństwem*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012, s. 93–98.

Tabela 2. Przykładowa taksonomia zagrożeń bezpieczeństwa

Kategoria zagrożeń (X_i)	Symbol	Podkategoria zagrożeń (X_{ij})	Symbol
Naturalne	X_1	kosmiczne	X_{11}
		klimatyczne	X_{12}
		tektoniczne	X_{13}
		epidemiczne	X_{14}
Cywilizacyjne	X_2	pożarowe	X_{21}
		chemiczne	X_{22}
		budowlane	X_{23}
		komunikacyjne	X_{24}
Społeczne	X_3	demograficzne	X_{31}
		ekonomiczne	X_{32}
		publiczne	X_{33}
		terrorystyczne	X_{34}
Losowe	X_4	katastrofy, awarie	X_{41}
		klęski nieurodzaju, głodu	X_{42}
		przewroty, upadek rządu	X_{43}
		konflikty zbrojne, wojna	X_{44}

Źródło: K. Ficoń: *Inżynieria zarządzania kryzysowego. Podejście systemowe*. BEL Studio, Warszawa 2007, s. 82

strukcyjne konkretnego zagrożenia, powodujące niepożądane skutki. W ujęciu modelowym elementarne zagrożenie (podkategoria) powinno być opisane, na przykład, za pomocą następującego zbioru cech diagnostycznych:

- C_1 – skala intensywności zagrożenia;
- C_2 – zasięg demograficzny zagrożenia;
- C_3 – zasięg przestrzenny zagrożenia;
- C_4 – czas ekspozycji zagrożenia;
- C_5 – podatność zagrożenia na zwalczanie.

Uwzględniając analityczne potrzeby potencjałowej formuły bezpieczeństwa, poszczególnym cechom diagnostycznym zagrożeń (C_k) zostaną przypisane przykładowo następujące skale i odpowiadające im wartości liczbowe (rangowe)²⁰.

²⁰ Wszystkie proponowane w pracy systemy rangowania (wartościowania) cech diagnostycznych mają charakter subiektywnych propozycji autorskich i w dużej mierze zostały zaprojektowane pod kątem potrzeb aplikacji komputerowej MS Excel, służącej do wyznaczania modelowego bezpieczeństwa wewnętrznego w określonym horyzoncie prognostycznym.

Skala i intensywność zagrożenia (C_1):

$C_1=1$ – mała skala intensywności zagrożenia, np. incydent;

$C_1=2$ – średnia skala intensywności zagrożenia, np. awaria;

$C_1=3$ – duża skala intensywności zagrożenia, np. katastrofa;

$C_1=4$ – wielka skala intensywności zagrożenia, np. kataklizm.

Zasięg demograficzny zagrożenia (C_2):

$C_2=1$ – mały zasięg demograficzny zagrożenia, np. kilka osób;

$C_2=2$ – średni zasięg demograficzny zagrożenia, np. kilkadziesiąt osób;

$C_2=3$ – duży zasięg demograficzny zagrożenia, np. kilkaset osób;

$C_2=4$ – wielki zasięg demograficzny zagrożenia, np. kilka tysięcy osób.

Zasięg przestrzenny zagrożenia (C_3):

$C_3=1$ – mały zasięg przestrzenny zagrożenia, np. lokalny, obiektowy;

$C_3=2$ – średni zasięg przestrzenny zagrożenia, np. grupa obiektów;

$C_3=3$ – duży zasięg przestrzenny zagrożenia, np. duży kompleks obiektów;

$C_3=4$ – wielki zasięg przestrzenny zagrożenia, np. region, kraj lub państwa.

Czas ekspozycji zagrożenia (C_4):

$C_4=1$ – krótki czas ekspozycji zagrożenia, np. kilka minut;

$C_4=2$ – średni czas ekspozycji zagrożenia, np. kilka godzin, dób;

$C_4=3$ – długi czas ekspozycji zagrożenia, np. kilka dni, tygodni;

$C_4=4$ – bardzo długi czas ekspozycji zagrożenia, np. kilka miesięcy, lat.

Podatność zagrożenia na zwalczanie (C_5):

$C_5=1$ – pełna podatność zagrożenia na zwalczanie;

$C_5=2$ – średnia podatność zagrożenia na zwalczanie;

$C_5=3$ – mała podatność zagrożenia na zwalczanie;

$C_5=4$ – brak podatności zagrożenia na zwalczanie.

Zbiorne zestawienie cech diagnostycznych zagrożeń wraz z proponowanym systemem rangowania ich intensywności (szkodliwości) przedstawiono w tabeli 3.

Cechy diagnostyczne pozwalają wartościować siłę destrukcyjną poszczególnych rodzajów zagrożeń w umownej skali punktowej (1–4). W rezultacie po uwzględnieniu wszystkich kategorii (X_i) i podkategorii (X_{ij}) zagrożeń realnych godzących w bezpieczeństwo podmiotu otrzymamy zbiorczy potencjał zagrożeń X , który formalnie jest zdefiniowany za pomocą następujących parametrów:

X_i – kategoria zagrożeń systemowych;

X_{ij} – podkategoria zagrożeń systemowych;

C_{ij1} – skala intensywności ij-tego zagrożenia;

C_{ij2} – zasięg demograficzny ij-tego zagrożenia;

C_{ij3} – zasięg przestrzenny ij-tego zagrożenia;

C_{ij4} – czas ekspozycji ij-tego zagrożenia;

C_{ij5} – podatność ij-tego zagrożenia na zwalczanie.

Przykładowo, by wyznaczyć cząstkowe potencjały zagrożeń w ramach kategorii X_1 dla poszczególnych podkategorii X_{1j} , należy wypełnić macierz tak jak w tabeli 4:

Tabela 3. Zestawienie cech diagnostycznych zagrożeń oraz ich wartości rangowych

Cecha diagnostyczna	Symbol cechy	Rangi cech diagnostycznych	Wartość rangi
Skala intensywności zagrożenia	C_1	mała skala intensywności	1
		średnia skala intensywności	2
		duża skala intensywności	3
		wielka skala intensywności	4
Zasięg demograficzny zagrożenia	C_2	mały zasięg demograficzny	1
		średni zasięg demograficzny	2
		duży zasięg demograficzny	3
		wielki zasięg demograficzny	4
Zasięg przestrzenny zagrożenia	C_3	mały zasięg przestrzenny	1
		średni zasięg przestrzenny	2
		duży zasięg przestrzenny	3
		wielki zasięg przestrzenny	4
Czas ekspozycji zagrożenia	C_4	krótki czas ekspozycji	1
		średni czas ekspozycji	2
		długi czas ekspozycji	3
		bardzo długi czas ekspozycji	4
Podatność zagrożenia na zwalczanie	C_5	pełna podatność na zwalczanie	1
		średnia podatność na zwalczanie	2
		mała podatność na zwalczanie	3
		brak podatności na zwalczanie	4

Źródło: Opracowanie własne autora

W celu wyznaczenia potencjału wszystkich zagrożeń (X) należy dla każdej wyodrębnionej podkategorii (X_{ij}) w ramach danej kategorii (X_i) zbudować tabelę 4. Praktycznie będą nas interesować tylko potencjały zagrożeń każdej wyodrębnionej podkategorii (X_{ij}), dla których w strukturze hipotetycznego systemu zarządzania bezpieczeństwem będziemy konstruować adekwatny potencjał ich zwalczania.

Funkcja ryzyka transformacji zagrożeń

W większości definicji pojęcie bezpieczeństwa jest relatywizowane względem pewnego spektrum zagrożeń, które destruktywnie wpływają na obecny stan lub prognozowany proces kształtowania bezpieczeństwa. Ze względu na stopień oddziaływania tych zagrożeń na

Tabela 4. Macierz potencjału zagrożeń kategorii $|MX_1|$

Wartości rangowe cech diagnostycznych	Kategoria zagrożeń X_1			
	podkategoria X_{11}	podkategoria X_{12}	podkategoria X_{13}	podkategoria X_{14}
Skala i intensywność	C_{111}	C_{121}	C_{131}	C_{141}
Zasięg demograficzny	C_{112}	C_{122}	C_{132}	C_{142}
Zasięg przestrzenny	C_{113}	C_{123}	C_{133}	C_{143}
Czas ekspozycji	C_{114}	C_{124}	C_{134}	C_{144}
Podatność na zwalczanie	C_{115}	C_{125}	C_{135}	C_{145}
Potencjał zagrożeń podkategorii	X_{11}	X_{12}	X_{13}	X_{14}
Potencjał zagrożeń kategorii X_1	X_1			

Źródło: Opracowanie własne autora

bezpieczeństwo można je ogólnie podzielić na zagrożenia potencjalne (pasywne) i realne (aktywne). Tylko zmaterializowane zagrożenia realne mogą destruktywnie wpływać na stan bezpieczeństwa, natomiast zagrożenia potencjalne nie powodują zmiany stanu bezpieczeństwa. Przykładowo, huragan szalejący na środku Oceanu Spokojnego, jeśli nie ma w tym rejonie ludzi lub innych obiektów, którym musimy zagwarantować należyte bezpieczeństwo, nie generuje żadnego zagrożenia, a tym samym nie wpływa na poziom bezpieczeństwa. Dopiero przemieszczanie się tego huraganu w rejony zamieszkałe przez ludzi stanowi realne zagrożenie ich bezpieczeństwa.

Przykład ten doskonale obrazuje proces transformacji zagrożeń potencjalnych do stanu zagrożeń realnych, co w budowanym modelu będziemy wyrażać za pomocą funkcji ryzyka (R). Najogólniej ujmując, ryzyko jest pewną miarą zmaterializowania się zagrożeń i w teorii bezpieczeństwa oznacza prawdopodobieństwo zaistnienia sytuacji niekorzystnej, związanej z wystąpieniem negatywnych skutków i różnych strat materialnych i niematerialnych (moralnych). Stosowana w teorii ryzyka tak zwana definicja obliczeniowa zakłada, że ryzyko jest iloczynem prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia niekorzystnego i jego wymiernych skutków, najczęściej materialnych.

$$R = p \times \$ \quad (2)$$

gdzie:

$p = [0,1]$ – prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzenia niekorzystnego;

$\$$ – szacowane skutki materialne i niematerialne tego zdarzenia.

Na użytek potencjałowej formuły bezpieczeństwa ryzyko (R) będziemy ograniczać do jednej zmiennej – prawdopodobieństwa wystąpienia określonego zagrożenia, powodującego transformację pasywnych zagrożeń potencjalnych (X_{pot}) do aktywnych zagrożeń realnych (X_{real}). Mechanizm działania funkcji ryzyka (R) w strukturze PFB jest następujący. Jeśli ryzyko przypisane danemu zagrożeniu (X_{pot}) na poziomie podkategorii wynosi zero ($R=0$),

Tabela 5. Macierz ryzyka |MR| dla modelowej taksonomii zagrożeń

Kategoria zagrożeń (X_i)	Symbol	Podkategoria zagrożeń (X_{ij})	Symbol	Wartość ryzyka
Naturalne	X_1	kosmiczne	X_{11}	R_{11}
		klimatyczne	X_{12}	R_{12}
		tektoniczne	X_{13}	R_{13}
		epidemiczne	X_{14}	R_{14}
Cywilizacyjne	X_2	pożarowe	X_{21}	R_{21}
		chemiczne	X_{22}	R_{22}
		budowlane	X_{23}	R_{23}
		komunikacyjne	X_{24}	R_{24}
Społeczne	X_3	demograficzne	X_{31}	R_{31}
		ekonomiczne	X_{32}	R_{32}
		publiczne	X_{33}	R_{33}
		terrorystyczne	X_{34}	R_{34}
Losowe	X_4	katastrofy, awarie	X_{41}	R_{41}
		kłęski nieurodzaju, głodu	X_{42}	R_{42}
		przewroty, upadek rządu	X_{43}	R_{43}
		konflikty zbrojne, wojna	X_{44}	R_{44}

Źródło: Opracowanie własne autora

wówczas zagrożenie to nie jest uwzględniane w ogólnym bilansie zagrożeń bezpieczeństwa. Natomiast jeśli wartość ryzyka jest większa niż zero ($R > 0$), to potencjał odpowiedniego zagrożenia hipotetycznego jest proporcjonalny do aktualnej wartości funkcji ryzyka i automatycznie staje się ono zagrożeniem realnym (X_{real}), które destruktywnie wpływa na stan bezpieczeństwa podmiotu. Przykładową macierz ryzyka |MR| dla modelowego spektrum zagrożeń przedstawiono w tabeli 5.

Jednym z najważniejszych zadań organów zarządzających bezpieczeństwem jest analiza otoczenia i identyfikacja zagrożeń potencjalnych, które w dalszej kolejności są szczegółowo analizowane pod kątem transformacji do zagrożeń realnych. W tym sensie zarządzanie bezpieczeństwem można sprowadzić do procesu zarządzania zdywersyfikowanym ryzykiem, intensywnie rozwijającym się jako Enterprise Risk Manager (ERM)²¹. Organy zarządzające bezpieczeństwem powinny płynnie operować aparatem ERM, w naszym przypadku funkcją ryzyka (2), aby precyzyjnie prognozować rzeczywisty potencjał destrukcji zidentyfikowanych wstępnie zagrożeń potencjalnych. Nie każde zagrożenie potencjalne (X_{pot}) z całą

²¹ Szerzej: Raport specjalny. Zarządzanie ryzykiem. POLRISK. http://www.risklogic.pl/files/CFO_Polrisk-raport.pdf [dostęp: 15.12.2013].

siłą uderzy w chronione obszary bezpieczeństwa, dlatego ważne jest racjonalne skalowanie jego intensywności, do czego wykorzystamy funkcję ryzyka. Stosownie do zidentyfikowanej skali zagrożeń (destrukcji) będzie projektowany potencjał defensywny (konstrukcji) jako skuteczny sposób ich zwalczania.

Potencjał obronny jednostki administracji publicznej

Istotą racjonalnie kształtowanego bezpieczeństwa jest celowe i skuteczne zwalczanie zmaterializowanych zagrożeń realnych, godzących bezpośrednio w stan bezpieczeństwa. W budowanej potencjałowej formule bezpieczeństwa oprócz zagrożeń odnoszących się do czynnika destrukcji musi więc wystąpić aktywny czynnik konstrukcji, reprezentowany przez tak zwany potencjał obronny (Y), służący do zwalczania pojawiających się zagrożeń oraz ich negatywnych skutków.

Racjonalne zarządzanie bezpieczeństwem wewnętrznym wymaga skutecznego systemu obrony przed pojawiającymi się zagrożeniami, który równoważyłby potencjał zagrożeń (X), utrzymując bezpieczeństwo na żądanym poziomie. Na gruncie bezpieczeństwa wewnętrznego zadanie to wykonuje każda jednostka administracji publicznej odpowiedzialna za bezpieczeństwo ludności, w ogólności za bezpieczeństwo wewnętrzne (społeczne), na terenie administracyjnej jurysdykcji. W praktyce są to przede wszystkim urzędy gminne, starostwa powiatowe i urzędy wojewódzkie sprawujące pieczę na terenie odpowiednio: gminy, starostwa i województwa. Każda jednostka administracji publicznej dysponuje określonym prawnie potencjałem obronnym [$Y(\text{JAP})$], na który w ujęciu modelowym składają się następujące elementy²²:

$$Y(\text{JAP}) = \langle A, B, M, D, E, \{W\} \rangle \quad (3)$$

gdzie:

$Y(\text{JAP})$ – potencjał operacyjny jednostki administracji publicznej;

A – potencjał kadrowy JAP;

B – potencjał informacyjno-proceduralny JAP;

M – potencjał materiałowo-finansowy JAP;

D – potencjał sprawności decyzyjnej JAP;

E – potencjał gotowości operacyjnej JAP;

W – zewnętrzny potencjał wsparcia.

Na potrzeby potencjałowej formuły bezpieczeństwa wszystkie elementy potencjału obronnego $Y(\text{JAP})$ powinny być wyrażone albo w naturalnych jednostkach bezwzględnych, albo za pomocą pewnych unormowanych wskaźników ocenowych (rang). Dla wyodrębnionych składowych potencjału obronnego (3) proponuje się przyjąć następujące skale ocenowe i odpowiadające im wartości liczbowe (rangi):

Potencjał kadrowy JAP:

$A=1$ – zupełnie nieprzydatny do zwalczania aktualnych zagrożeń;

$A=2$ – minimalnie przydatny do zwalczania aktualnych zagrożeń;

²² K. Ficoń: *Inżynieria zarządzania...*, op.cit., s. 289 i nast.

- A=3* – potencjał kadrowy wymagający wzmocnienia;
A=4 – potencjał kadrowy wystarczający do występujących zagrożeń.
Potencjał informacyjno-proceduralny JAP:
B=1 – brak jakiegokolwiek dokumentacji i uregulowań legislacyjnych;
B=2 – ograniczona przydatność dokumentacji do działań operacyjnych;
B=3 – dokumentacja wymagająca korekty i aktualizacji;
B=4 – dokumentacja w pełni przydatna do działań operacyjnych.
Potencjał materiałowo-finansowy JAP:
M=1 – dostępne siły i środki zupełnie niewspółmierne do potrzeb;
M=2 – dostępne siły i środki wymagają szerokiego wzmocnienia;
M=3 – dostępne siły i środki wymagają odcinkowego uzupełnienia;
M=4 – dostępne siły i środki całkowicie pokrywają potrzeby.
Potencjał sprawności decyzyjnej JAP:
D=1 – bardzo ograniczona decyzyjność i operatywność działania;
D=2 – małe doświadczenie w działaniach operacyjnych;
D=3 – dobra decyzyjność i właściwe planowanie działań;
D=4 – wysoki profesjonalizm i skuteczność decyzyjno-planistyczna.
Potencjał gotowości operacyjnej JAP:
G=1 – zupełny brak zdolności do działań operacyjnych;
G=2 – mała przydatność potencjału operacyjnego do działań;
G=3 – zadowalająca przydatność potencjału operacyjnego do działań;
G=4 – wysoki profesjonalizm i pełna zdolność operacyjna.

Zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym jednostki administracji publicznej ściśle współpracują zarówno z etatowymi zasobami własnymi, jak i z różnymi jednostkami administracji zespolonej i niezespolonej, co pozwala w momentach krytycznych potęgować potencjał obronny każdej jednostki administracji publicznej. Hierarchiczna struktura administracji publicznej powoduje, że każdy element tej struktury w razie konieczności może zwrócić się o pomoc do jednostki szczebla nadrzędnego, której potencjał w zakresie działań antykryzysowych jest odpowiednio większy. Wszystkie instytucjonalne formy pomocy publicznej w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa będziemy w modelu odnosić do potencjału wsparcia (*W*), który automatycznie potęguje zdolności obronne (operacyjne) każdej jednostki administracji publicznej. Potencjał wsparcia (*W*) wyraża skalę potrzeb i możliwości ich zaspokojenia ze szczebla nadrzędnego:

Potencjał wsparcia JAP.

- W=1* – brak możliwości wsparcia w wymaganym zakresie potrzeb;
W=2 – ograniczone możliwości wsparcia ze strony sąsiadów;
W=3 – ograniczone możliwości wsparcia ze szczebla przełożonego;
W=4 – pełne wsparcie ze szczebla nadrzędnego.

Formalnie zbiór wszystkich parametrów liczbowych opisujących bieżący potencjał operacyjny jednostki administracji publicznej do działań antykryzysowych można przedstawić w postaci dwuwymiarowej macierzy *MYI*, zwanej macierzą zdolności operacyjnych, której ogólną postać przedstawiono w tabeli 6.

Tabela 6. Macierz zdolności operacyjnych |MY| jednostek administracji publicznej w zakresie zwalczania zagrożeń

Składowa potencjału obronnego JAP	Symbol	Skale ocenowe	Wartość (ranga)
Potencjał kadrowy JAP	A	zupełnie nieprzydatny	1
		minimalnie przydatny	2
		wymagający wzmocnienia	3
		wystarczający	4
Potencjał informacyjno-proceduralny JAP	B	brak dokumentacji	1
		ograniczona przydatność	2
		wymaga aktualizacji	3
		w pełni przydatny	4
Potencjał materiałowo-finansowy JAP	M	niewspółmierny do potrzeb	1
		wymaga wzmocnienia	2
		wymaga uzupełnienia	3
		całkowicie wystarczający	4
Potencjał sprawności decyzyjnej JAP	D	brak doświadczeń	1
		skromne doświadczenia	2
		dobrze przygotowanie	3
		wysoki profesjonalizm	4
Potencjał gotowości operacyjnej JAP	G	brak zdolności operacyjnej	1
		niska gotowość operacyjna	2
		zadowalająca gotowość	3
		wysoka gotowość operacyjna	4
Potencjał wsparcia JAP	W	brak wsparcia	1
		pomoc sąsiadów	2
		wsparcie przełożonego	3
		kompleksowe wsparcie	4

Źródło: Opracowanie własne autora

Zgodnie z przyjętym schematem metodologicznym dla każdej wyodrębnionej kategorii (X_i) i podkategorii (X_{ij}) zagrożeń należy określić odpowiedni potencjał obronny (operacyjny) jako rzeczywistą zdolność danej jednostki administracji publicznej do działań w zakresie zwalczania rzeczywistych zagrożeń. Oznacza to, że dla każdego realnego zagrożenia na poziomie podkategorii (X_{ij}) należy praktycznie opracować oddzielną specyfikację właściwego potencjału do jego zwalczania w postaci tabeli 6. Kolejno scalane potencjały cząstkowe

dają w rezultacie globalny potencjał operacyjny $Y(JAP)$ konkretnej jednostki do prowadzenia działań operacyjnych w zakresie zwalczania realnych zagrożeń występujących na terenie działania danej JAP.

Macierz bezpieczeństwa wewnętrznego

Zgodnie z założeniami potencjałowej formuły bezpieczeństwa procedurę wyznaczania bezpieczeństwa, na przykład wewnętrznego, na terenie odpowiedzialności określonej jednostki administracji publicznej można sprowadzić do sekwencyjnego budowania trzech kolejnych macierzy: $IMXl$ – macierzy zagrożeń, $IMRl$ – macierzy ryzyka i $IMYl$ – macierzy obrony przed zagrożeniami. Odpowiednia kompilacja tych macierzy pozwala na sukcesywne wyznaczenie cząstkowych wartości bezpieczeństwa wewnętrznego dla każdej wyodrębnionej kategorii/podkategorii zagrożeń realnych. Globalny wskaźnik bezpieczeństwa (Q) wyznaczany za pomocą wyrażenia (1) jest wynikiem działań pewnej procedury iteracyjnej, wyczerpującej wszystkie kategorie/podkategorie zagrożeń oraz uwzględniającej założony, początkowy poziom bezpieczeństwa (O). Procedurę wyznaczania bezpieczeństwa wewnętrznego (Q) za pomocą macierzy bezpieczeństwa $IMQl$ przedstawia symbolicznie tabela 7.

Aby sporządzić macierz bezpieczeństwa $IMQl$, należy sukcesywnie wyznaczać jej poszczególne elementy, posługując się rekurencyjnie macierzami $IMXl$, $IMRl$ i $IMYl$. Pracochłonność tej procedury zależy przede wszystkim od liczby wyodrębnionych kategorii i podkategorii zagrożeń. Sprawa zdecydowanie się upraszcza, jeśli zamierzamy wyznaczyć bezpieczeństwo, na przykład, wewnętrzne tylko ze względu na jeden rodzaj zagrożenia ($i=j=1$). Wówczas w każdej z tych czterech macierzy będziemy operować tylko jednym wierszem odnoszącym się do jednego rodzaju zagrożenia. W ogólności proces wyznaczania bezpieczeństwa wewnętrznego (Q) w kategoriach wymiernych jest złożoną procedurą numeryczną, która wymaga wsparcia technologią komputerową.

Algorytm wyznaczania bezpieczeństwa na podstawie PFB

Aby usprawnić pracochłonną procedurę analitycznego wyznaczania bezpieczeństwa (PFB), na przykład wewnętrznego, konieczna jest jej komputeryzacja, tę zaś musi poprzedzić wstępny etap algorytmizacji procesu obliczeniowego. Ogólny schemat biegowy algorytmu wyznaczania bezpieczeństwa (wewnętrznego) na podstawie potencjałowej formuły bezpieczeństwa przedstawiono na rysunku 2.

Formalnie jeden cykl pracy algorytmu obejmuje trzy zasadnicze etapy:

- wyznaczenie potencjału zagrożeń bezpieczeństwa dla określonej kategorii/podkategorii;
- ustalenie wielkości ryzyka związanego z konkretnym rodzajem zagrożeń w ramach kategorii/podkategorii;
- wyznaczenie potencjału obronnego (operacyjnego) odpowiedniej jednostki administracji publicznej w zakresie zwalczania określonego rodzaju zagrożeń.

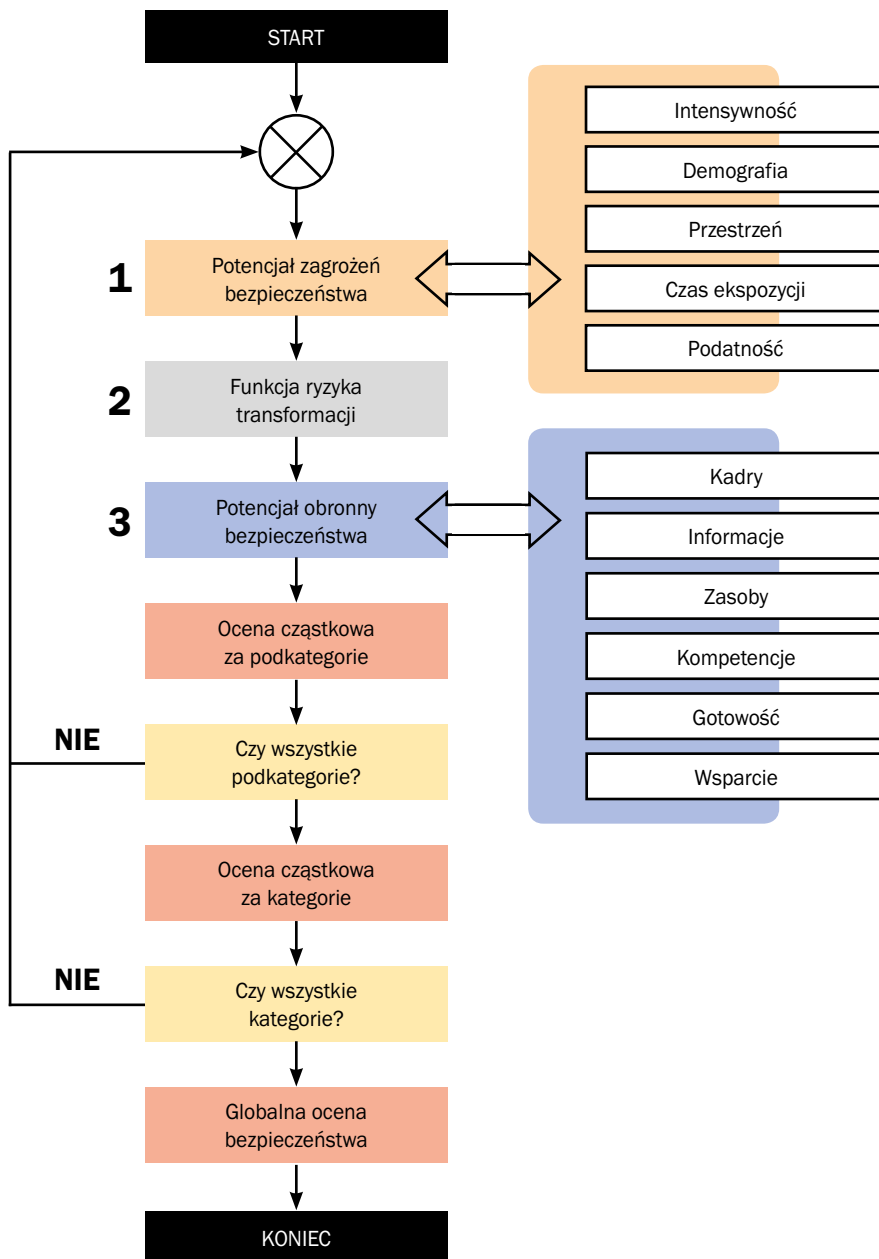
Przedstawiona trój etapowa procedura jest powtarzana iteracyjnie dla wszystkich rodzajów zagrożeń, to jest dla wszystkich wyodrębnionych podkategorii i kategorii zagrożeń realnych.

Tabela 7. Macierz bezpieczeństwa $|MQ|$ potencjałowej formuły bezpieczeństwa

Zagrożenia		Elementy składowe PFB			Potencjał bezpieczeństwa (Q)
kategoria	podkategoria	potencjał zagrożeń (X)	funkcja ryzyka (R)	potencjał obronny (Y)	
1	11	X_{11}	R_{11}	Y_{11}	Q_{11}
	12	X_{12}	R_{12}	Y_{12}	Q_{12}
	13	X_{13}	R_{13}	Y_{13}	Q_{13}
	14	X_{14}	R_{14}	Y_{14}	Q_{14}
Kategoria 1		X_1	R_1	Y_1	Q_1
2	21	X_{21}	R_{21}	Y_{21}	Q_{21}
	22	X_{22}	R_{22}	Y_{22}	Q_{22}
	23	X_{23}	R_{23}	Y_{23}	Q_{23}
	24	X_{24}	R_{24}	Y_{24}	Q_{24}
Kategoria 2		X_2	R_2	Y_2	Q_2
3	31	X_{31}	R_{31}	Y_{31}	Q_{31}
	32	X_{32}	R_{32}	Y_{32}	Q_{32}
	33	X_{33}	R_{33}	Y_{33}	Q_{33}
	34	X_{34}	R_{34}	Y_{34}	Q_{34}
Kategoria 3		X_3	R_3	Y_3	Q_3
4	41	X_{41}	R_{41}	Y_{41}	Q_{41}
	42	X_{42}	R_{42}	Y_{42}	Q_{42}
	43	X_{43}	R_{43}	Y_{43}	Q_{43}
	44	X_{44}	R_{44}	Y_{44}	Q_{44}
Kategoria 4		X_4	R_4	Y_4	Q_4
Globalnie		X	R	Y	Q

Źródło: Opracowanie własne autora

Dla każdej skończonej pętli w obrębie podkategorii i kategorii są wyznaczane cząstkowe potencjały bezpieczeństwa – za podkategorie i kategorie, a po wyczerpaniu wszystkich rodzajów zagrożeń jest wyznaczany aktualny stan bezpieczeństwa wewnętrznego w postaci umownego wskaźnika bezpieczeństwa. Względy użyteczne wymagają, by poziom aktualnego bezpieczeństwa był relatywizowany w stosunku do bezpieczeństwa początkowego (O), którym praktycznie charakteryzuje się każdy system w momencie rozpoczęcia badań potencjałowych. W szczególnym przypadku początkowy potencjał bezpieczeństwa (O) może być pominięty, jednak to będzie rzutować na praktyczną użyteczność uzyskanych wyników.



Rys. 2. Schemat ideowy algorytmu wyznaczania bezpieczeństwa wewnętrznego za pomocą potencjałowej formuły bezpieczeństwa

Źródło: Opracowanie własne autora

Zaprezentowany schemat algorytmu wyznaczania bezpieczeństwa wewnętrznego (rys. 2) według potencjałowej formuły bezpieczeństwa (1) może być podstawą do budowy stosownej aplikacji komputerowej, która zdecydowanie usprawni praktyczne wykorzystanie tej formuły, na przykład w jednostkach administracji publicznej. Profesjonalne wykorzystanie aplikacji komputerowej oparte na przyjaznych interfejsach komunikacyjnych wymaga przygotowania określonych baz danych, zawierających informacje o zagrożeniach (tab. 4), aktualnym poziomie ryzyka (tab. 5) oraz o zdolnościach operacyjnych danej jednostki administracji publicznej (tab. 6).

Rezultatem uruchomienia odpowiedniej aplikacji komputerowej będzie formalnie tabela 7, której wyniki mogą być dodatkowo przedstawione graficznie za pomocą odpowiednich wykresów. Przykładowe czasowe przebiegi potencjału bezpieczeństwa $Q(t)$ w pewnym horyzoncie prognostycznym (T) dla założonych warunków brzegowych i przyjętych trendów rozwojowych potencjału zagrożeń $X(t)$ i potencjału obrony $Y(t)$ oraz funkcji ryzyka $R(t)$ zostały przedstawione na rysunkach 3–5.

Na rysunkach tych trendy kształtowania się potencjału (funkcji) bezpieczeństwa $Q(t)$ w prognozowanym horyzoncie czasowym $[0,13]$ zostały zobrazowane za pomocą linii prostej strzałkowej. Wykresy te zostały wygenerowane za pomocą popularnego modułu Excel, znajdującego się w standardowym pakiecie MS Office.

Podsumowanie

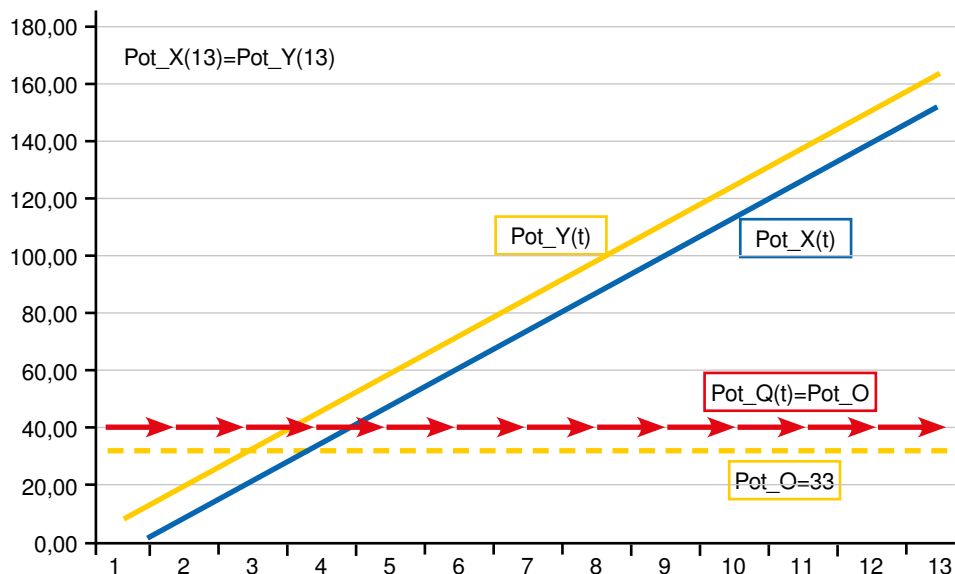
1. Zaprezentowana w artykule potencjałowa formuła bezpieczeństwa (PFB) stanowi oryginalną i udaną próbę modelowania bezpieczeństwa w wymiernych kategoriach jakościowo-ilościowych, a jej użyteczność została wykazana na konkretnym przykładzie wyznaczania bezpieczeństwa wewnętrznego, wspomaganym prostą aplikacją komputerową MS Excel.

2. W pierwszej kolejności praktyczną użyteczność potencjałowej formuły bezpieczeństwa wykazano podczas próby wyznaczania systemowej kategorii bezpieczeństwa podmiotu w wymiarze jakościowym. Podstawą tej graficznej procedury były dwa potencjały operacyjne: potencjał zagrożeń i potencjał obronny, którym przypisano umowne wielkości heurystyczne – małe, średnie, duże lub bardzo małe, małe, średnie, duże i bardzo duże. Oszacowane bezpieczeństwo zostało wyrażone także w pięciostopniowej skali wartości jakościowych, którym dodatkowo nadano szerszą interpretację użytkową, posługując się pewnymi obszarami bezpieczeństwa krytycznego.

3. Gros rozważań skoncentrowano na ilościowych aspektach potencjałowej formuły bezpieczeństwa. W tym celu wykorzystano metodę rangowania cech diagnostycznych – destrukcyjnych (zagrożenia) i konstrukcyjnych (obrona). Podejście to umożliwiło wyrażenie skwantyfikowanych wartości potencjału zagrożeń i potencjału obrony w postaci liczb całkowitych, mających intuicyjne odniesienie do powszechnie stosowanej skali ocenowej.

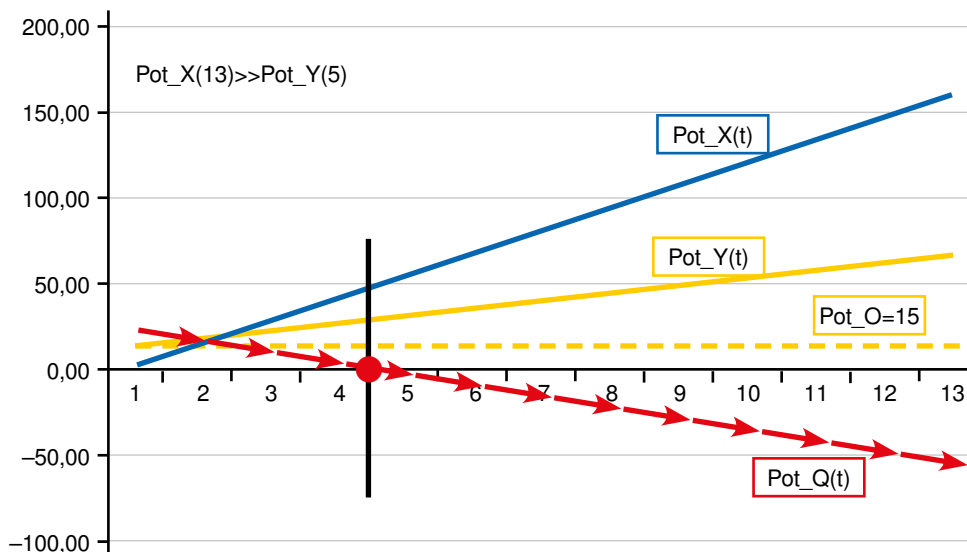
4. Formalnie metoda wartościowania bezpieczeństwa w kategoriach ilościowych bazuje na rekurencyjnym konstruowaniu wielowymiarowych macierzy – zagrożeń $|MX|$, ryzyka $|MR|$ i obrony $|MY|$, które są podstawą wyznaczania bezpieczeństwa cząstkowego za poszczególne podkategorie (Q_{ij}), kategorie (Q_i) i globalnego (Q) z jednoczesnym wykorzystaniem współczynników rangowych wartościujących poszczególne zmienne niezależne. Dodatkowo

Bezpieczeństwo i obronność



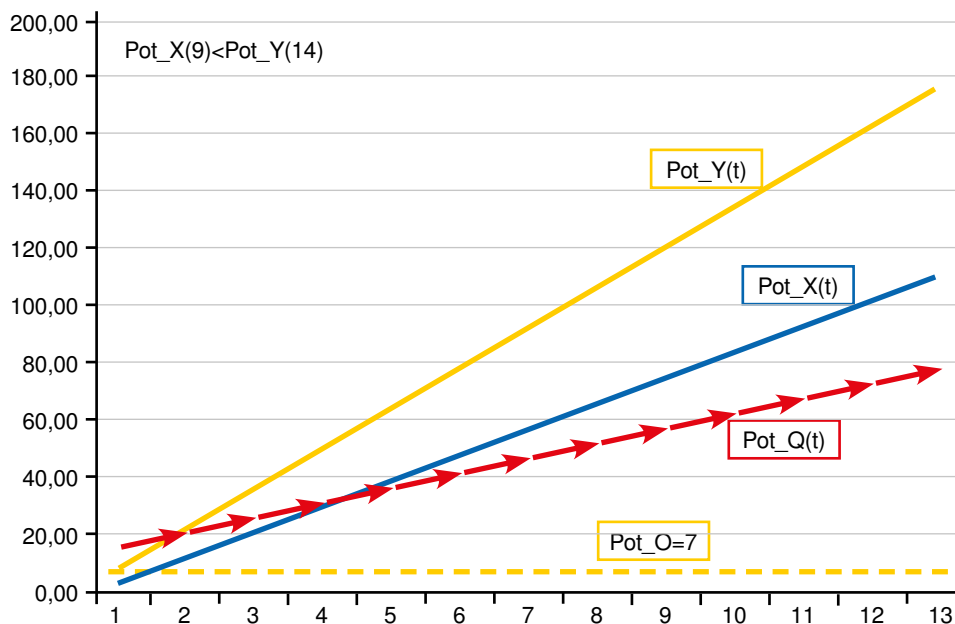
Rys. 3. Równowartość dynamiki potencjałów operacyjnych $X(13) = Y(13)$

Źródło: Opracowanie własne autora



Rys. 4. Przewaga dynamiki potencjału zagrożeń $X(13) > Y(5)$

Źródło: Opracowanie własne autora



Rys. 5. Przewaga dynamiki potencjału obronnego $Y(14) > X(9)$

Źródło: Opracowanie własne autora

należy przyjąć hipotetyczny poziom tak zwanego bezpieczeństwa początkowego, odnoszonego do momentu startowego procedury obliczeniowej.

5. Szerokie zainteresowanie problematyką bezpieczeństwa zarówno świata nauki, jak i praktyków oraz różnych organów odpowiedzialnych za zarządzanie bezpieczeństwem publicznym wymaga pilnego wypracowania wymiernych i efektywnych metod oraz narzędzi badawczych podatnych na komputerowe wspomaganie przy jednoczesnym wykorzystaniu przyjaznych interfejsów graficznych na etapie dialogu z komputerem.

6. Ponieważ zarówno proponowana potencjałowa formuła bezpieczeństwa, jak i sposób dywersyfikacji potencjałów operacyjnych oraz stosowana metoda rangowania cech diagnostycznych stanowią nowatorską próbę modelowania bezpieczeństwa w kategoriach wymiernych, istnieje duży margines pokory autora i jeszcze większe oczekiwanie na konstruktywną dyskusję oraz uwagi Czytelników. Nawet załączona aplikacja komputerowa nie przesądza o naukowej uniwersalności i użytkowej przydatności proponowanej metody. Jej bardziej doskonałe aplikacje z pewnością z wielką ulgą byłyby przyjęte przez użytkowników i profesjonalistów intensywnie zajmujących się złożoną problematyką bezpieczeństwa. ■

Odwilż w stosunkach politycznych Iranu z Zachodem?



prof. dr hab.
**ADAM
GWIAZDA**

*Kierownik Zakładu
Teorii Polityki
Uniwersytetu
Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy.
Był profesorem
Uniwersytetu
Gdańskiego oraz
wykładowcą
na uniwersytetach:
Mikołaja Kopernika
w Toruniu, Szczecińskim
oraz zagranicznych –
m.in. w Helsinkach
i Aberdeen.
Zajmuje się
międzynarodowymi
stosunkami politycznymi
i gospodarczymi,
polityką zagraniczną
i bezpieczeństwem USA,
Chin, Japonii, Rosji
i Indii oraz nowymi
wojnami o zasoby
surowców, słodkiej wody
i żywności.*

Zawarte w końcu listopada 2013 roku tymczasowe porozumienie między grupą sześciu państw (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Chiny, Rosja i Niemcy) a Iranem jest pierwszym krokiem w kierunku unormowania stosunków politycznych i gospodarczych tego kraju z Zachodem. W porozumieniu założono, że Iran ograniczy rozwój swojego programu nuklearnego tylko dla celów pokojowych, co oznacza, że zrezygnuje ze wzbogacania uranu powyżej 5% zawartości izotopu 235U, który może być wykorzystany do budowy bomby atomowej. Tymczasowe porozumienie ma obowiązywać przez pół roku – od 1 stycznia do 30 czerwca 2014 roku. Obie strony zobowiązały się, że po upływie tego okresu podpiszą trwałe porozumienie. Istnieją jednak obawy, że Iran chce zyskać na czasie i nie zamierza zrezygnować z budowy własnej broni nuklearnej. Z drugiej strony, zniesienie przez kraje zachodnie sankcji ekonomicznych może przyczynić się do przyspieszenia rozwoju gospodarczego Iranu, państwo to bowiem od kilku lat boryka się z problemami gospodarczo-społecznymi.

Na początku 2014 roku szanse na pełną normalizację stosunków Iranu z Zachodem i zawarcie trwałego porozumienia oceniano na mniej niż 50%. Będzie to zależało zarówno od polityki Iranu, jak i od polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie próbują na drodze dyplomatycznej powstrzymać rozwój irańskiego programu nuklearnego i zapewnić stabilizację oraz bezpieczeństwo w regionie Bliskiego Wschodu.

Wybór Hassana Rouhaniego na prezydenta Iranu w czerwcu 2013 roku przez wielu analityków spraw międzynarodowych został odebrany jako zapowiedź normalizacji stosunków politycznych Iranu z USA i pozostałymi państwami zachodnimi. Nadzieje na polepszenie owych relacji wynikają jednak ze słabego rezonowania w tym, kto w Iranie sprawuje rzeczywistą władzę. Osobą tą jest nie prezydent, lecz najwyższy przywódca duchowo-polityczny ajatollah Ali Chamenei. Konstytucja Iranu daje najwyższemu przywódcy ogromną władzę nad wszystkimi instytucjami państwowymi. Oznacza to, że formalnie lub mniej formalnie władza wykonawcza, ustawodawcza i sędziowska w Iranie jest sprawowana pod kontrolą najwyższego przywódcy. Ten nie ma jednak władzy absolutnej i mu-

się liczyć z Radą Strażników oraz ze Zgromadzeniem Ekspertów. Od 1988 roku Chamenei jest głową państwa, głównodowodzącym armią i naczelnym ideologiem. Dlatego to jego poglądy, a nie opinie mniej lub bardziej radykalnych reformatorów, do których zalicza się prezydenta Rouhaniego, kształtują politykę państwa¹. Szanse na normalizację stosunków Iranu z Zachodem w decydującym stopniu więc będą zależeć od ewolucji poglądów ajatollaha Chamenei na temat zagrożenia, które – w jego odczuciu – stwarzają Stany Zjednoczone.

Unormowanie stosunków, a nawet odczuwalne ich polepszenie, jest możliwe, jeśli strona zachodnia nie będzie dążyć, tak jak dotychczas, tylko do znacznego ograniczenia irańskiego programu nuklearnego, lecz zdecyduje się na stopniowe rozwiązywanie wszystkich kwestii uniemożliwiających wznowienie stosunków dyplomatycznych między USA a Iranem. Obie strony powinny wykazać dobrą wolę, a Stany Zjednoczone i ich sojusznicy – jak od lat domaga się Ali Chamenei – powinni publicznie oświadczyć, że ich celem nie jest obalenie Islamskiej Republiki Iranu, lecz osiągnięcie porozumienia z tym państwem, i to nie tylko w sprawie odpowiedniego ograniczenia programu wzbogacenia uranu. Chodzi o porozumienie, które satysfakcjonowałoby także Iran, a nie tylko państwa zachodnie i Izrael. Wydaje się jednak, że zarówno Stanom Zjednoczonym, jaki i Iranowi niezbyt zależy na kompleksowym rozwiązaniu wszystkich spornych problemów. Kraje zachodnie są zainteresowane głównie zamrożeniem lub znacznym ograniczeniem irańskiego programu atomowego, natomiast Iran od pewnego czasu zabiega o zniesienie przynajmniej części sankcji ekonomicznych, o rozwój współpracy gospodarczej z Unią Europejską i utrzymanie swojego suwerennego prawa do wzbogacania uranu.

Warunki tymczasowego porozumienia i oczekiwania obu stron

W trakcie ubiegłorocznych negocjacji w Genewie (6–24 listopada 2013 roku) obie strony, to jest pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ i Niemcy oraz Iran, starały się uzgodnić warunki tymczasowego porozumienia, które można by przedstawić światowej opinii publicznej jako pierwszy krok na drodze do pełnej normalizacji stosunków politycznych i gospodarczych państw zachodnich z Iranem. Wielu zachodnich polityków jednak obawiało się – i nadal się obawia – że Iran dąży do zawarcia kompromisowego porozumienia, by zyskać na czasie. Sekretarz stanu John Kerry kategorycznie sprzeciwił się planom zawarcia tymczasowego porozumienia. Stwierdził, że *Stany Zjednoczone nie pozwolą, aby zostało zawarte porozumienie [...], dzięki któremu Iran zyskiwałby na czasie, czy żebyśmy zaakceptowali porozumienie, które w zasadzie nie odpowiada na nasze podstawowe wątpliwości co do irańskiego programu nuklearnego*. Wcześniej, bo w połowie listopada 2013 roku, Kerry podkreślił, że porozumienie co do irańskiego programu nuklearnego, choć może być trudne do osiągnięcia, jest możliwe. Zaznaczył, że większość sankcji do tej pory

¹ Sylwetkę ajatollaha Ali Chamenei i ewolucję jego poglądów opisał irański dysydent Akbar Ganji w artykule *Who is Ali Khamenei*. „Foreign Affairs” September/October 2013 Vol. 92 No. 5, s. 24–28. Vide: N. Sharansky: *Is Rouhani the New Gorbachev?* „The Wall Street Journal”, 19 November 2013, s. 15; A. Etheshami: *Machtstrukturen in Iran*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2009 No. 49, s. 9–14.

zastosowanych przeciwko Iranowi zostanie utrzymana nawet w przypadku osiągnięcia kompromisu w sprawie ograniczenia programu nuklearnego prowadzonego przez Teheran². Równie kategorycznie na temat negocjacji w Genewie wypowiedział się ajatollah Ali Chamenei³. Stwierdził, że Teheran nie cofnie się nawet o krok, jeśli chodzi o jego prawa do programu nuklearnego. Zaapelował też do irańskich negocjatorów, by respektowali graniczne „czerwone linie” programu nuklearnego kraju i *nie obawiali się gniewu wrogów*. Owe granice wyznacza między innymi kwestia wzbogacania uranu na terytorium Iranu oraz odmowa zamknięcia podziemnego ośrodka Fordo. Chamenei dodał, że nawet sankcje gospodarcze wobec Iranu nie zmuszą jego kraju do ustępstw w czasie negocjacji nuklearnych. A jednak 24 listopada 2013 roku negocjacje z Iranem podjęte przez tak zwaną Grupę 5+, obejmującą stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ (USA, Rosję, Chiny, Wielką Brytanię i Francję) oraz Niemcy, zakończyły się zawarciem tymczasowego porozumienia, ważnego tylko sześć miesięcy, tj. od 1 stycznia do 30 czerwca 2014 roku. Tyle czasu obie strony dały sobie na wynegocjowanie nowego porozumienia, już nie tymczasowego, lecz stałego, które umożliwiłoby zarówno wstrzymanie lub znaczne ograniczenie realizacji programu atomowego w Iranie, jak i rozwój stosunków gospodarczo-politycznych państw zachodnich z tym krajem oraz stabilizację sytuacji politycznej w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu. W wynegocjowanym w nocy z 23 na 24 listopada 2013 roku porozumieniu Iran zobowiązał się do:

- zaprzestania wzbogacania uranu ponad 5% (w energetyce jądrowej wystarczy stężenie 3,5%, do celów wojskowych potrzeba 90%);
- zneutralizowania posiadanych zapasów uranu wzbogaconego do blisko 20% (taki poziom dotychczas udało się osiągnąć irańskim atomistom);
- nieinstalowania nowych wirówek służących do wzbogacania uranu i nieuruchamiania części wirówek już zainstalowanych w zakładach w Natanz i Fordow;
- zatrzymania prac w reaktorze Arak, w którym można produkować pluton;
- wpuszczenia inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej do swoich instalacji nuklearnych, kopalni uranu i magazynów.

Natomiast strona zachodnia zobowiązała się do:

- uznania prawa Iranu do rozwoju energetyki nuklearnej;
- niestosowania nowych sankcji przeciwko Iranowi;
- zawieszenia sankcji w części zakazującej handlu metalami szlachetnymi;
- pozwolenia na licencyjne naprawy irańskich samolotów pasażerskich;
- odmrożenia 400 mln dolarów na stypendia zagraniczne dla irańskich studentów.

Według szacunków amerykańskiego departamentu Iran zyska na tymczasowym porozumieniu około 8 mld dolarów. Jest to niewielka kwota w porównaniu ze stratami, które poniósł z powodu sankcji. Amerykanie oceniają, że samo embargo na sprzedaż ropy (głównego artykułu eksportowego Iranu) oznacza dla tego kraju stratę 5 mld dolarów miesięcznie.

² USA nie będą tolerować irańskiego programu nuklearnego. wPolityce.pl, 21 listopada 2013, s. 3.

Vide: D.J. Feith: *Sanctions on Iran won't be cranked back up*. „The Wall Street Journal”, 19 November 2013, s. 15.

³ *Iran and its nuclear plans*. „The Economist” 2013 nr 42, s. 35; R. Fiedler: *Argumenty za bronią jądrową z perspektywy irańskiej*. Referat wygłoszony na konferencji pt. „Azja w XXI wieku”, Toruń 16–17 maja 2013 r.

Nadal pozostaje w mocy embargo naftowe. Genewskie porozumienie pozwala Iranowi jedynie utrzymać obecny poziom sprzedaży, czyli milion baryłek dziennie (a jeszcze na początku 2012 roku Iran sprzedawał dziennie 2,5 mln baryłek ropy). Na razie nie zostaną też zniesione sankcje wobec irańskich banków, które odłączono od międzynarodowego systemu transakcyjnego. Na zagranicznych kontaktach odmrożona zostanie tylko drobna część należących do Iranu około 100 mld dolarów⁴.

Największe kontrowersje budzi kwestia urzeczywistnienia genewskiego porozumienia. Czy Iran skuszony perspektywą zniesienia po upływie pół roku wszystkich sankcji i osiągnięcia pełnej normalizacji stosunków politycznych z państwami zachodnimi zrealizuje wszystkie postanowienia zawarte w tym porozumieniu? Wielu ekspertów i polityków obawia się, że Iranowi może chodzić tylko o zyskanie na czasie, gdyż władze Republiki Islamskiej w najbliższych sześciu miesiącach zamierzają nie tyle zamrozić, ile przyspieszyć prace nad budową bomby atomowej. Sam program atomowy jest w tym kraju przedmiotem dumy narodowej i – jak się okazuje – skutecznym straszakiem na Izrael oraz inne państwa regionu, które mogłyby zagrozić bezpieczeństwu narodowemu Iranu. Do czasu zawarcia tymczasowego porozumienia zarówno Iran, jak i Stany Zjednoczone sprawały wrażenie, że nie zależy im na zawarciu żadnego porozumienia w sprawie wstrzymania prowadzonego przez Iran programu atomowego⁵. Realizację genewskiego tymczasowego porozumienia po upływie pół roku mają ocenić dyplomaci zachodni, którzy będą starali się przedstawić niezbitę dowody na to, że rząd Republiki Islamskiej w wyznaczonych sześciu miesiącach zakończył wzbogacanie uranu ponad 5% zawartości izotopu 235U. Przy koncentracji powyżej tej wartości można bowiem myśleć o budowie broni jądrowej. Iran powinien też ograniczyć zapasy uranu o zawartości izotopu 235U powyżej dozwolonego poziomu. Nie wiadomo więc, czy Iran dotrzyma zawartego w Genewie porozumienia, które być może traktuje instrumentalnie, starając się uzyskać więcej czasu i przekonać społeczność międzynarodową o swym pokojowym nastawieniu. Porozumienie to już zmieniło układ sił na Bliskim Wschodzie, doprowadziło także do tymczasowego „zneutralizowania” Izraela, który musi, przynajmniej na pół roku, porzucić plany prewencyjnego uderzenia lotniczego na irańskie obiekty, w których jest realizowany program atomowy. Władze Izraela uważają, że zawarte w Genewie porozumienie jest *wielkim błędem o znaczeniu historycznym* i że w wyniku tego porozumienia *świat stał się mniej bezpieczny*⁶. Izrael także dał wyraźnie do zrozumienia, że tymczasowe porozumienie nie jest dobrym rozwiązaniem zarówno z punktu widzenia interesów ich państwa i narodu, jak i z punktu widzenia bezpieczeństwa całego regionu Bliskiego Wschodu. Dlatego *państwo Izrael nie jest zobowiązane do przestrzegania tego porozumienia*⁷. Kwestią otwartą jest to, czy Izrael – państwo, które nie

⁴ R. Stefanicki: *Nuklearne porozumienie*. „Gazeta Wyborcza”, 25 listopada 2013 r., s. 12; J. Solomon, L. Norman: *Iran six World powers in nuclear Deal*. „The Wall Street Journal”, 25 November 2013, s. 1, 13.

⁵ S. Joshi: *Washington is looking as much of an obstacle to a nuclear deal as Teheran*. „The Independent”, 20 November 2013, s. 33; A. Piwar: *Iran stawia na równowagę i umiarkowanie*. „Gazeta Finansowa”, 29 listopada 2013 r.; J. Bielecki: *Iran chce uniknąć losu Syrii*. „Rzeczpospolita”, 25.09.2013 r., s. A8.

⁶ J. Kapiszewski: *Izrael krytykuje porozumienie z Iranem*. „Dziennik Gazeta Prawna”, 25 lutego 2013 r., s. A7; J. Mitnick: *Israel bashes pact with Teheran*. „The Wall Street Journal”, 25 November 2013, s. 13.

⁷ J. Mitnick: *Israel bashes...*, op.cit., s. 13.

podpisało traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, ma taką broń i nie przestrzega rezolucji Narodów Zjednoczonych – ma prawo, jak żadne inne na świecie, oceniać tego rodzaju porozumienia i pouczać swoich sąsiadów w sprawach bezpieczeństwa. Wielu ekspertów, także izraelskich, jest przekonanych, że porozumienie genewskie pozytywnie wpłynie na zmianę sytuacji w zdestabilizowanym regionie Bliskiego Wschodu. Ale jest też liczna grupa ekspertów, którzy twierdzą, że władze Iranu nie wywiążą się ze swoich zobowiązań i nigdy nie porzucą planów budowy broni atomowej. Dla przykładu, Gary Samore, były doradca ds. nierozprzestrzeniania broni atomowej w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego prezydenta Baracka Obamy, uważa, że *przy końcu tych sześciu miesięcy wyznaczony zostanie kolejny sześciomiesięczny termin na negocjacje i tak będzie w nieskończoność*⁸. Podobne obawy wyrażają i inni eksperci, zwracając uwagę, że w 2009 roku Iran miał tylko 2 tony nisko wzbogaconego uranu oraz kilka tysięcy wirówek służących do jego wzbogacania. W listopadzie 2013 roku miał już 9 ton uranu i – według różnych szacunków – od 10 000 do 18 000 wirówek⁹. Władze Stanów Zjednoczonych mają nadzieję, że w czasie obowiązywania tymczasowego porozumienia Iran nie zwiększy ani liczby wirówek, ani ilości wzbogaconego uranu powyżej uzgodnionego w Genewie progu 5%. Do tej pory irańscy atomiści potrafili wzbogacić uran do 20% i nikt dokładnie nie wie, ile ton zapasów tak wzbogaconego uranu ma Iran. Podobnie zresztą jak trudno rozstrzygnąć kwestię, która strona: USA i pozostałe pięć państw zachodnich czy też Iran „kupiły” czas dzięki zawartemu w Genewie tymczasowemu porozumieniu. Wydaje się, że tą stroną jest Iran. Chyba od jego polityki i woli w większym stopniu niż od polityki USA będzie zależeć to, czy rzeczywiście dojdzie do przestawienia dotychczasowego rozwoju irańskiego programu atomowego na tory pokojowe. Iran w całości zachował bowiem swój potencjał wzbogacania uranu. Wielu ekspertów zastanawia się, dlaczego strona zachodnia przystała na to, a nie zażądała zmniejszenia liczby wirówek przynajmniej o połowę. Skoro mają one służyć tylko do wzbogacania uranu na potrzeby energetyki atomowej, to nie potrzeba ich więcej niż kilka tysięcy. Ponadto Iran nie zobowiązał się do zamknięcia reaktora Arak wykorzystującego pluton, lecz tylko do pewnego ograniczenia zaopatrywania go w to paliwo. Strona zachodnia, usilnie dążąc do zawarcia tymczasowego porozumienia, nie wykazała wystarczającej stanowczości, co przypomina, niestety, podobne negocjacje z Koreą Północną. Koreańczycy w porozumieniu zawartym z sekretarzem stanu Condoleezzą Rice pod koniec kadencji prezydenta George’a W. Busha złożyli podobne obietnice znacznego ograniczenia swego programu nuklearnego. Szybko okazało się jednak, że są to zobowiązania bez pokrycia i państwo to podjęło intensywne prace nad konstrukcją bomby atomowej.

Społeczeństwo i politycy wielu krajów wiążą z porozumieniem zawartym w Genewie duże nadzieje, ale może się okazać, że Iran, podobnie jak Korea Północna, uzna, iż w sytuacji zagrożenia atakiem ze strony Izraela i innych „wrogich” państw, ma prawo do posiadania własnej bomby atomowej. W poprzednich latach, mimo zastosowanych sankcji, Iranowi udawało się poza kontrolą rozwijać swój program atomowy. Na początku listopada 2013 ro-

⁸ Za: A. Kaźmierska: *Tymczasowa umowa jądrowa*. „Rzeczpospolita”, 25 listopada 2013 r., s. A9; S. Meightry, G. Baker: *France doubts Iran ready for nu clear Deal*. „The Wall Street Journal”, 19 December 2013, s. 9.

⁹ *Iran's nuclear triumph*. „The Wall Street Journal”, 25 November 2013, s. 16.

ku, czyli kilkanaście dni przed zawarciem tymczasowego porozumienia w Genewie, prezydent Rouhani oświadczył, że jego kraj, tak jak każdy inny kraj, ma prawo do wzbogacania uranu na własnym terytorium i że z tego prawa nie zrezygnuje pod wpływem gróźb jakiegokolwiek mocarstwa. Iran ma już za sobą najtrudniejszy etap wzbogacania uranu – od około 0,7%, czyli od stanu, w którym pierwiastek ten występuje w naturze, do 20%. Zdaniem profesora Jerzego Niewodniczańskiego, do celów militarnych potrzebny jest uran 90%, a zwykle nawet 95% (izotopu 235). Przy liczbie wirówek, które Iran posiada (około 19 000), wzbogacenie uranu z poziomu 20% do poziomu wystarczającego do produkcji bomby zajęłoby mniej niż rok. Wynika to z faktu, że przejście od koncentracji 20% do 90% jest łatwiejsze¹⁰.

Obawy Zachodu o to, że Iran może nie dotrzymać zawartego w Genewie porozumienia, są uzasadnione. W poprzednich latach Irańczycy prowadzili bowiem tajne prace nad wzbogacaniem uranu ponad poziom potrzebny do rozwoju energetyki nuklearnej. W funkcjonujących w tym kraju rosyjskich reaktorach w elektrowni atomowej w Buszerze jest wykorzystywane paliwo znacznie słabiej wzbogacone – na poziomie około 3,5% do maksimum 5%. Iran ma też około 200 kg uranu wzbogaconego do 20% i potrzebuje tylko czasu – może nawet mniej niż rok – by go wzbogacić do 90% i tym samym uzyskać możliwość produkcji bomby atomowej.

Problemem jest to, że strona zachodnia nie potrafi niezbić dowieść, że Iran prowadzi prace nad budową bomby atomowej. Broni tej najbardziej obawiają się dwa kraje: Izrael i Arabia Saudyjska. Ten pierwszy uważa, że Iran posiadając bombę atomową, mógłby spełnić gróźby wypowiedane przez niektórych przedstawicieli najwyższych władz i unicestwić Żydów, natomiast drugi obawia się utraty pozycji regionalnego mocarstwa na rzecz Iranu, który mógłby podporządkować sobie ten bogaty w ropę naftową region. Doszło więc do paradoksalnej sytuacji, w której Izrael i Arabia Saudyjska, wielcy wrogowie, są zdecydowane współpracować ze sobą przeciwko wspólnemu wrogowi – Iranowi. Zawarcie tymczasowego porozumienia w Genewie tylko zwiększyło determinację władz obu tych państw. Ich służby wywiadowcze opracowują, jak podaje izraelski dziennik „Haaretz” i brytyjski „Sunday Times”, plany ataku lotniczego na irańskie zakłady nuklearne¹¹. Władze Izraela uważają, że nie ma nic gorszego niż złe porozumienie i dlatego należy rozważyć opcję militarną. Opcję tę Izrael zapewne wprowadziłby w życie, przy pomocy USA, już na początku 2013 roku, gdyby nie to, że nie dysponuje odpowiednimi raketami do rozbicia irańskich bunkrów wykutych w litej skale, w których są ukryte instalacje atomowe. Izraelskie rakiety Jerycho-3 mogą nie przebić się do wyznaczonego celu. Odpowiednimi bombami dysponują natomiast Stany Zjednoczone. Po zawarciu tymczasowego porozumienia w Genewie muszą one jednak poczekać sześć miesięcy i sprawdzić, czy Iran będzie respektował warunki umowy i – przede wszystkim – czy w tym czasie dojdzie do ostatecznego porozumienia o zaprzestaniu przez

¹⁰ J. Haszczyński: *Prawo do wzbogacania uranu*. „Rzeczpospolita”, 12 listopada 2013 r., s. A8; J. Kubowski: *Broń jądrowa. Fizyka, budowa, działanie, skutki, historia*. Polskie Wydawnictwo Techniczne, Warszawa 1998, s. 25.

¹¹ *Wrogowie rzucą się na demona*. „7 Dni Puls Tygodnia” 2013 nr 11, s. 46; W.R. Mead, A Riyadh: *Jerusalem Entente*. „The Wall Street Journal”, 9 December 2013, s. 13; R. Czulda: *W kontrze do półksiężyca*. „Polska Zbrojna” 2014 nr 2, s. 83–85; N. Podhoretz: *Strike Iran now to avert disaster later*. „The Wall Street Journal”, 13–15 December 2013, s. 14.

Iran prac nad budową broni jądrowej. Co prawda władze Izraela twierdzą, że są zdolne do samodzielnego przeprowadzenia ataku raketami Jerycho-3 na irańską instalację atomową. Ale gdyby tak było, to zapewne już wcześniej Izrael przeprowadziłby taki atak. W odróżnieniu bowiem od syryjskiego reaktora w Dir Azur, zniszczonego przez izraelskie lotnictwo w 2007 roku, dobrze ukryte i zabezpieczone irańskie instalacje atomowe wcale nie są łatwym celem do zniszczenia. Ponadto taki atak, zważywszy na sytuację w regionie Bliskiego Wschodu, doprowadziłby do wybuchu lokalnego konfliktu zbrojnego, który przyniósłby Izraelowi, nawet przy wsparciu USA, więcej strat niż korzyści. Można więc założyć, że w czasie obowiązywania tymczasowego porozumienia nie dojdzie do ataku na irańskie instalacje atomowe.

Ciągle wisząca nad Iranem groźba takiego ataku może jednak skłonić ten kraj albo do rezygnacji z rozwoju swojego programu zbrojeń atomowych, albo – czego nie można wykluczyć – do przyspieszenia prac nad budową broni atomowej. Idealnym rozwiązaniem, i to nie tylko dla krajów Bliskiego Wschodu, lecz także krajów zachodnich, byłoby zawarcie trwałego porozumienia z Iranem, w którym kraj ten zobowiązałby się do całkowitego zaniechania wzbogacania uranu¹². Wydaje się jednak, że jest to opcja niemożliwa do zrealizowania, ponieważ w trakcie negocjacji w Genewie minister spraw zagranicznych Iranu Mohammad Dżawad Zarif wyraźnie podkreślił, że elementem każdego porozumienia, zarówno tymczasowego, jak i trwałego, musi być zgoda państw zachodnich na kontynuowanie przez Iran prac nad atomem. Takie stanowisko władz Iranu państwa zachodnie zaakceptowały w tymczasowym porozumieniu w Genewie. Kwestią pozostaje pogodzenie interesów obu stron i wypracowanie w najbliższej przyszłości trwałego porozumienia, które Iranowi zakaze lub pozwoli kontynuować prace nad atomem, czyli w praktyce pozwoli na prowadzenie skrytych prac nad bronią atomową w głębokich bunkrach wykutych w skale.

Na początku 2014 roku szanse na zawarcie trwałego porozumienia, bardziej uwzględniającego interesy i dążenia Iranu, a w najmniejszym stopniu kwestię bezpieczeństwa Izraela, który nadal pozostaje największym sojusznikiem USA w regionie Bliskiego Wschodu, wydają się niezbyt duże, a przynajmniej mniejsze niż 50%. Gdyby w najbliższym czasie doszło do pełnej normalizacji stosunków politycznych i rozwoju współpracy Stanów Zjednoczonych z Iranem, to Izrael mógłby stracić uprzywilejowaną pozycję, zupełnie nieproporcjonalną w stosunku do swego potencjału ludnościowo-gospodarczego i militarnego, jaką od dziesięcioków lat zajmuje w polityce amerykańskiej. Zdają sobie z tego sprawę politycy izraelscy, którzy popierają przygotowania do ataku lotniczego na Iran i plany współpracy wojskowej z Arabią Saudyjską. Izrael chce nie tylko zwiększyć swoje bezpieczeństwo narodowe, lecz także skłonić Stany Zjednoczone i inne kraje zachodnie do rozwiązania problemu irańskiego w sposób korzystny dla siebie, nie zaś dla Iranu i państw regionu Bliskiego Wschodu czy całej społeczności międzynarodowej. Trudno oprzeć się wrażeniu, że polityka Izraela w większej mierze zagraża pokojowi na Bliskim Wschodzie i bezpieczeństwu międzynarodowemu

¹² A. Yadlin, A. Galov: *Four possible Deals with Iran*. „The Wall Street Journal”, 17 October 2013, s. 13. Vide: P. Boniface: *The historic Iran deal: more winner than losers*. <http://europesworld.org/section/web> [dostęp: 14.12.2013]; S. Ahmadi: *Iran – USA, nowe otwarcie*. „Le Monde diplomatique – Polska” 2014 nr 1, s. 16; R. Jarvis: *Getting to yes with Iran: The Challenges of coercive diplomacy*. „Foreign Affairs” January/February 2013 Vol. 92 No. 1, s.105–111.

anizeli dążenie Iranu do rozwoju własnego programu atomowego w granicach określonych przez sygnatariuszy tymczasowego porozumienia genewskiego.

Wyołbrzymianie zagrożenia nuklearnego ze strony Iranu

Która z przedstawionych opcji przeważy w najbliższej przyszłości? Jaki charakter będzie miało trwałe porozumienie z Iranem, jeśli w ogóle dojdzie do jego zawarcia? Wydaje się, że będzie to zależało od reorientacji zarówno amerykańskiej, jak i irańskiej polityki zagranicznej (dałoby to możliwość nawiązania w przyszłości przez Iran stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi), a także od dalszej ewolucji stosunków polityczno-gospodarczych między tymi państwami. Najnowsza historia tych stosunków nie napawa jednak optymizmem. Podobnie jak demonizowanie Iranu przez wielu amerykańskich polityków i niektóre media – przedstawianie go jako państwa wspierającego terroryzm międzynarodowy i w największym stopniu zagrażającego bezpieczeństwu międzynarodowemu. Choć faktycznie Iran od początku lat 80. XX wieku wspiera ugrupowania terrorystów islamskich, nie oznacza to jednak, że gdyby dysponował bombą atomową, to użyłby tej broni popieranym przez siebie organizacjom terrorystycznym. Iran już za panowania szacha Rezy Pahlawiego zaczął rozwijać swój program nuklearny. Z powodu braku odpowiednich technologii i rodzimych specjalistów prace te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Podobnie jak w końcu XX wieku, kiedy to Iranowi udało się pozyskać pewną liczbę rosyjskich atomistów, prace nad bombą atomową są prowadzone dość wolno. Znajduje to potwierdzenie w raportach wywiadu amerykańskiego, z których wynika, że w najbliższej przyszłości Iran nie będzie zdolny skonstruować bomby atomowej¹³.

Nierozstrzygnięta jest też kwestia oceny stopnia zaawansowania irańskich prac nad budową zarówno bomby atomowej, jak i międzykontynentalnych rakiet balistycznych. Dotychczasowa współpraca Iranu z Koreą Południową w tej dziedzinie nie przyniosła wymiernych rezultatów i – zdaniem amerykańskich ekspertów – w najbliższych kilkunastu latach Iran nie będzie zdolny skonstruować takich rakiet¹⁴. Trudno więc racjonalnie wytłumaczyć obawy Zachodu (nie wspominając o obawach władz Izraela) przed zagrożeniem atakiem atomowym ze strony Iranu. W większości zachodnich mediów, a także w czasopismach naukowych ukazują się publikacje, w których Iran jest przedstawiany jako państwo wspierające terrorystów islamskich (zwłaszcza szybkie ugrupowanie terrorystyczne Hezbollah), których polityczni liderzy nie są, tak jak przywódcy państw zachodnich, zainteresowani utrzymaniem bezpieczeństwa międzynarodowego i pokoju na całym świecie. Zwraca się też uwagę na dążenie irańskich przywódców do uzyskania przez Iran statusu mocarstwa religijnego i umocnienia swoich wpływów w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu¹⁵.

¹³ J. Risen, M. Mazetti: *U.S. spies see no Iran moves to build bomb*. „The New York Times”, 25 February 2012, s. 3; J.T. Richelson: *Spying on the bomb*. W.W. Norton and Company, New York 2005, s. 503–517; K. Eichenwald: *The phantom menace*. „Newsweek” 2013 nr 40, s. 30–33.

¹⁴ S.A. Hildreth: *Iran's ballistic missile and space launch programs*. Washington D.C, Congressional Research Service, 6 December 2012, s. 35–38.

¹⁵ S. Amir: *After Khomeini: Iran under his successors*. Oxford University Press, New York 2009, s. 18–23; E. Kam: *A nuclear Iran: what does it mean, and what can be done*. Institute for National Strategic Studies, Tel Aviv 2007, s. 10–12.

Dotychczasowa, dosyć ostrożna polityka przywódców Iranu nie daje jednak podstaw do takich obaw. Podobnie jak przywódcy państw zachodnich, władze Iranu starają się realistycznie oceniać swoje możliwości i zagrożenia oraz koszty i korzyści wynikające z prowadzenia takiej czy innej polityki zagranicznej. Dla przykładu, ajatollah Ruhollah Chomeini po inwazji Iraku na Iran w 1980 roku początkowo upierał się przy prowadzeniu tej wojny aż do zwycięskiego końca, jednak po ośmiu latach, gdy zdał sobie sprawę, że koszty prowadzenia tej wojny są ogromne i znacznie przewyższają ewentualne korzyści, jakie można by uzyskać nawet w przypadku, gdyby Iran wygrał tę wojnę i opanował Irak, zgodził się podpisać rozejm z Saddamem Husajnem.

Postawa najwyższego przywódcy Iranu wskazuje, że rządzący tym krajem od 1979 roku ortodoksyjni politycy islamscy, wśród których prezydent i najwyższy przywódca duchowy oraz sędziowie muszą być szyitami, kierują się w swojej polityce pragmatycznymi przesłankami, a nie tylko wskazówkami wynikającymi z odpowiedniej, dość wybiórczej interpretacji islamu. Iran oczywiście nie jest krajem demokratycznym, bo pierwszym filarem demokracji jest to, że ludzie mogą głosować, na kogo chcą. Zgodnie z irańskim prawem kandydatów, na których wyborcy mogą głosować, zatwierdza Rada Strażników Rewolucji i ona też odrzuca tych, którzy są krytyczni wobec reżimu. Członkowie Rady nie są wybierani, lecz powoływani przez najwyższego przywódcę duchowego¹⁶. Ten ostatni decyduje wprawdzie o polityce zagranicznej i wewnętrznej, ale liczy się ze zdaniem członków powołanej przez siebie Rady Strażników Rewolucji oraz innych ekspertów rządowych. Jeśli chodzi o broń atomową, to obecny przywódca duchowy Iranu ajatollah Ali Chamenei w fatwie, czyli wykładni religijnej, określił tę broń mianem nieislamskiej¹⁷. Skoro broń ta jest zabroniona przez islam, to można postawić pytanie, dlaczego Iran od ponad 10 lat prowadzi prace nad wzbogacaniem uranu ponad poziom 5% oraz w tajemnicy przed resztą świata kontynuuje prace nad skonstruowaniem głowic jądrowych. Wprawdzie nie ma niepodważalnych dowodów na to, że Iran już dysponuje potencjałem pozwalającym na budowę bomby atomowej, to jednak USA, a zwłaszcza Izrael, starają się nie dopuścić do uzyskania broni jądrowej przez państwo, które ma dobre kontakty z różnymi organizacjami terrorystycznymi na całym świecie. Podkreśla się, że jeśli Iran będzie miał taką broń, to zwiększy się zagrożenie nie tylko dla Izraela, lecz także dla wielu innych państw¹⁸. Obawy te wynikają z faktu, że Iran od wielu lat rozwija swój program nuklearny i nikt oprócz niego samego nie może po-

¹⁶ A. Mirsepassi: *Democracy in modern Iran: Islam, culture and political change*. New York University Press, New York 2011, s. 8–12; N.R. Keddie: *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 19–22; M. Stolarczyk: *Iran: państwo i religia*. Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2001, s. 10–11; P. Clawson, M. Rubin: *Eternal Iran: continuity and chaos*. Palgrave Macmillan, Basingstoke 2005, s. 30.

¹⁷ Vide: M. Crowley: *Behind the charm offensive*, „Time” 7 October 2013, s. 18; A. Dziśiów-Szuszczkiewicz: *Rola Islamu w polityce zagranicznej Islamskiej Republiki Iranu*. <http://www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=2519> [dostęp: 10.09.2013].

¹⁸ K. Pollack: *Unthinkable: Iran, the bomb and American strategy*. Simon and Schuster, New York 2013, s. 64–65; P. Durys: *Wojskowe aspekty program nuklearnego Iranu – implikacje dla bezpieczeństwa sojuszniczego i europejskiego*. „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, t. 12, <http://www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=2523> [dostęp: 10.09.2013]; Ł. Kulesa: *Irański kryzys nuklearny-test dla nowego partnerstwa transatlantyckiego*. „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006 nr 4, s. 15–16.

wstrzymać go przed zbudowaniem własnej bomby atomowej. Nie udało się powstrzymać Izraela, Indii, Pakistanu i Korei Północnej, dlatego więc miałyby się udać powstrzymać Iran. Wszystkie te kraje potajemnie zdobyły broń jądrową. Iran tylko podąża przetartym szlakiem. Rezygnacja z nuklearnych ambicji byłaby dla Teheranu rewolucją na miarę tej rozpoczętej przez Chomeiniego. Iran ma ogromne ambicje przewodzenia w regionie i jest przekonany o własnej mocarstwowości¹⁹. Zamierza stać się dziesiątym mocarstwem nuklearnym na świecie, mimo że Ali Chamenei oficjalnie określa broń jądrową jako nieislamską. Chamenei wielokrotnie jednak podkreślał w swoich wystąpieniach i publikacjach, że podstawowe rozbieżności między Iranem a Stanami Zjednoczonymi dotyczą nie tylko irańskiego programu nuklearnego. Jeśli Iran zechce mieć broń nuklearną, by – tak jak większość mocarstw nuklearnych – wykorzystywać ją jako skuteczny czynnik odstraszenia, to nikt, nawet Amerykanie, nie przeszkodzi mu w skonstruowaniu takiej broni. *Jednak nie chcemy zbudować broni nuklearnej. I to nie dlatego, że Ameryka sprzeciwia się temu, lecz ze względu na naszą wiarę. Wierzymy bowiem, że broń nuklearna jest zbrodnią przeciwko ludzkości i dlatego nie powinna być produkowana, a istniejące zapasy tej broni powinny zostać zniszczone. Taka jest nasza opinia o tej broni. Jeśli nie wierzylibyśmy w antyludzki charakter broni nuklearnej i zdecydowalibyśmy się na jej produkcję, to żadne mocarstwo nie byłoby w stanie nas powstrzymać, tak jak nie udało się powstrzymać innych państw, takich jak Indie, Pakistan czy Korea Północna*²⁰.

Ryzyko wojny prewencyjnej

Wyolbrzymione obawy Izraela i wielu państw zachodnich opierają się nie tyle na analizie dotychczasowych akcji zbrojnych Iranu wobec swoich sąsiadów, ile na przypuszczeniach, co Iran „mógłby” zrobić w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu, gdyby dysponował bronią nuklearną. Zakłada się bowiem, tak jak to czyni większość polityków izraelskich, że samo posiadanie broni nuklearnej przez Iran radykalnie zmieniłoby jego politykę i doprowadziłoby do wybuchu wojny nuklearnej²¹. Na podstawie takiego założenia wielu zwolenników prewencyjnego uderzenia w irańskie ośrodki nuklearne formułuje tezę, że byłoby to rozwiązanie korzystniejsze niż bierne oczekiwanie na to, czy Iran ograniczy na mocy porozumienia z Genewy swój program atomowy, czy też w ciągu najbliższych miesięcy przyspieszy jego realizację. Z analiz sporządzonych przez różnych ekspertów wynika, że prewencyjna wojna z Iranem byłaby obecnie i mniej kosztowna, i mniej niebezpieczna niż przyzwolecie na to, by kraj ten zbudował własną broń atomową. Analizy te są oparte jednak na mało rzetelnej ocenie kosztów i korzyści wynikających z przyjęcia

¹⁹ J. Siemiątkowski: *Iran jako mocarstwo regionalne. Polityka zagraniczna Islamskiej Republiki Iranu wczoraj i dziś*. „Polityka Narodowa” 2013 nr 13, s. 12–28; S.M. Walt: *The mother of All worst case Assumption about Iran*. <http://walt.foreignpolicy.com/?30November2012page=2> [dostęp: 7.08.2013].

²⁰ A. Ganji: *Who is Ali Khamenei...*, op.cit., s. 45; R. Takeyh: *Guardians of the revolution: Iran and the world in the age of Ayatollahs*. University of Oxford Press, New York 2009, s. 64.

²¹ A. Jain: *Nuclear weapons and Iran's global ambitions: troubling scenarios*. Washington Institute for Near East Policy, Washington D.C. 2011, s. 14–28; J.M. Lindsay, R. Takeyh: *After Iran gets the bomb*. „Foreign Affairs” March/April 2010 Vol. 89 No. 2, s. 33–49.

siłowego rozwiązania²². Przede wszystkim nie można z góry założyć, że Iran jest na tyle nieprzewidywalnym aktorem stosunków międzynarodowych, że po skonstruowaniu własnej broni nuklearnej chciałby jej użyć przeciwko Izraelowi czy też innemu państwu w regionie Bliskiego Wschodu. Można przyjąć, że samo posiadanie przez Iran takiej broni wpłynęłoby na zwiększenie obaw przed wybuchem wojny w regionie, na kształtowanie się cen ropy naftowej, na wydatki wojskowe państw tego regionu, a także na ogólną sytuację geopolityczną. Mogłoby doprowadzić także do proliferacji tej broni w całym regionie, ponieważ w nowej sytuacji geopolitycznej takie państwa, jak Arabia Saudyjska, Egipt i Turcja zapewne podjęłyby próby zbudowania własnej broni atomowej, nawet kosztem pogorszenia relacji politycznych ze Stanami Zjednoczonymi. Wydaje się jednak, że szanse na wyścig zbrojeń nuklearnych na Bliskim Wschodzie, nawet w sytuacji, gdy uda się potajemnie wyprodukować taką broń, są niewielkie²³. Także niezbyt duże są szanse przeprowadzenia skutecznego uderzenia prewencyjnego na irańskie instalacje nuklearne. Gdyby wiadano z całą pewnością, że wszystkie irańskie ośrodki nuklearne zostaną zniszczone, to Izrael razem ze Stanami Zjednoczonymi pewnie wybrałby tę opcję²⁴. Takie uderzenie jest jednak nadal ryzykowne, a prawdopodobieństwo zniszczenia wszystkich instalacji – znikome. Większość irańskich instalacji atomowych jest dobrze zabezpieczona, silnie strzeżona i rozproszona po kraju. Nie ulega wątpliwości, że Irańczykom udało się ukryć niektóre ośrodki przed wścibskim okiem satelitów oraz izraelskich szpiegów. Przyjmując wariant najbardziej optymistyczny, rozwiązanie siłowe może opóźnić uzyskanie przez Teheran broni jądrowej o dwa–trzy lata. Ponadto atak na Iran znacznie umocniłby reżim mułłów i jego społeczną legitymizację. Wobec ataku z zewnątrz doszłoby bowiem do zjednoczenia się Irańczyków w walce z wrogimi wojskami. Zarówno Izrael, jak i Stany Zjednoczone drogo zapłaciłyby za atak na Iran. Natomiast Iran zyskałby poparcie i popularność w regionie, osłabieniu uległoby wpływy Stanów Zjednoczonych, natomiast wzrosłyby wpływy Chin i przede wszystkim Rosji. Ten ostatni kraj rozszerzył już swoje wpływy w Syrii, w której Iran rywalizuje z proamerykańską Arabią Saudyjską. Współzawodnictwo to nabrało znaczenia wyznaniowego. Iran wspierał i nadal wspiera bowiem szyicki Hezbollah, podczas gdy Arabia Saudyjska pomaga różnym dżihadystycznym ugrupowaniom sunnickim i grupom salafickim. Rywalizacja między tymi dwoma państwami nie ograniczała się tylko do religijnego wymiaru ani do starcia szyitów z sunnitami. Iran poparł bowiem Arabską Wiosnę i sunnickich islamistów w Tunezji oraz w Egipcie i zbliżył się do Braci Muzułmanów, podczas gdy Arabia Saudyjska potępiła tę organizację i poparła zamach stanu z 3 lipca 2013 roku przeciwko prezydentowi Muhammadowi Mursiemu. Iran jest jednak sojusznikiem reżimu z Damaszku, którego hasła są dalekie od zasad islamskiej rewolucji. Partnerstwo to wynika bardziej z interesów geopolitycznych niż reli-

²² *The price of inaction: Analysis of economic effects of a nuclear Iran*, Bipartisan Policy Center Report. Washington D.C. October 2012, s. 2–9; N. Podhoretz: *Strike Iran...*, op.cit., s. 14.

²³ Podobny pogląd wyraził m.in. S.A. Cook. Vide: Idem: *Don't fear an nuclear arms race in the Middle East*. http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/04/02/don_t_rear_a_nuclear_arms_race [dostęp: 10.11.2013].

²⁴ M. Kroenig: *Time to attack Iran*. „Foreign Affairs” January/February 2012 Vol. 91 No. 1, s. 76–86; E. Abrams: *The grounds for an Israeli attack*. „World Affairs” May/June 2012, s. 25–30.

gijnych²⁵. Z kolei Arabia Saudyjska popiera przeciwników reżimu Baszara al-Asada i do niedawna hojnie finansowo wspierała różne grupy dżihadystów walczących w Syrii przeciwko oddziałom rządowym, a także przeciwko niektórym oddziałom rebelianckim. Także Rosja, podobnie jak Iran, popiera reżim Baszara al-Asada w Syrii. Władze w Iranie byłyby więc bardziej skłonne liczyć się ze zdaniem Kremla w sprawie Syrii i całego regionu Bliskiego Wschodu aniżeli ze zdaniem administracji Stanów Zjednoczonych. Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie, czy również w odniesieniu do ograniczenia swojego programu atomowego władze w Teheranie wezmą pod uwagę opinię Kremla, która – jak nie trudno odgadnąć – różni się od twardego żądania Waszyngtonu likwidacji w Iranie większości urządzeń służących do wzbogacania uranu i produkcji bomby atomowej. W ostatnich latach Iran znacznie rozbudował swoją infrastrukturę nuklearną i zgromadził wzbogacony uran w ilościach o wiele większych niż wynikałoby to z potrzeb związanych z wykorzystaniem urządzeń oraz rozwojem cywilnej energetyki atomowej. Do czasu podpisania tymczasowego porozumienia w Genewie Iran miał aż 19 000 wirówek do wzbogacania uranu oraz ponad 7 ton wzbogaconego uranu w przedziale od 3,5% do 5%, a także około 200 kg uranu o koncentracji 20%. W Araku ma też odpowiedni reaktor na ciężką wodę, który może produkować pluton. Zamknięcia tego reaktora domagają się Stany Zjednoczone i ich sojusznicy, podobnie jak całkowitego zaprzestania wzbogacania uranu powyżej 5% i zwiększania jego zapasów. W Genewie uzgodniono jednak, że w najbliższych sześciu miesiącach Iran w dalszym ciągu będzie mógł wzbogacać uran do poziomu 5%, ale po ewentualnym zawarciu trwałego porozumienia zmniejszy swoje zapasy tak wzbogaconego uranu do poziomu z listopada 2013 roku, czyli do 7 ton²⁶. Postanowienie to stanowi dobrą podstawę do trwałej odwilży w stosunkach Iranu z państwami zachodnimi, o ile, rzecz jasna, zostanie zrealizowane.

Perspektywy normalizacji stosunków z Iranem

Trudno przewidzieć, czy dojdzie do normalizacji i czy w ogóle Iran wywiąże się ze zobowiązań przyjętych na mocy tymczasowego porozumienia. Wielu polityków i ekspertów żywi nadzieję, że mimo podejrzliwości i braku zaufania po obu stronach, porozumienie to może stać się pierwszym krokiem w kierunku dyplomatycznego, niesiłowego rozwiązania problemu rozbudowy irańskiego sektora nuklearnego. Ale też wielu specjalistów wyraża przeciwstawne opinie i twierdzi, że wysiłki dyplomatów nigdy nie skłonią Iranu do zaprzestania rozwoju swego programu nuklearnego²⁷. Iran, tak jak każde państwo, ma własną koncepcję obrony swojej suwerenności w regionie, w którym nie ma żadnego sojusznika dysponującego znaczącym potencjałem militarnym. Nie powinno więc budzić zdziwienia to, że

²⁵ A. Mohtadi: *Stosunki irańsko-syryjskie po zmianach w Teheranie*. „Le Monde diplomatique – Polska” 2013 nr 10, s. 20.

²⁶ H.A. Kissinger, G.P.Schultz: *What a final Iran Deal must do*. „The Wall Street Journal”, 4 December 2013, s. 16; B. Sephens: *Hagel was right*. „The Wall Street Journal”, 11 December 2013, s.14.

²⁷ W. Rudland: *We are unlikely to put a bell on the Iranian nuclear cat*. „The Wall Street Journal”, 11 December 2013, s. 14; L.J. Haas: *No, this deal is full of holes and the world is far from a safer place*. <http://europesworld.org/author/Lawrence-j-haas> [dostęp: 15.12.2013]; J. Rezaian: *Forces within Iran risk derailing a nuclear agreement*. „The Independent”, 6 February 2014, s. 30.

chciałby zapewnić sobie bezpieczeństwo drogą budowy broni atomowej, mimo że oficjalnie najwyższe władze uznają taką broń za nieludzką i niezgodną z nauką islamu. Trudno więc zakładać, że dalszy rozwój irańskiego sektora atomowego będzie miał charakter wyłącznie pokojowy. Na podstawie wypowiedzi niektórych przedstawicieli administracji prezydenta Baracka Obamy i samego prezydenta, który po zawarciu tymczasowego porozumienia w Genewie ogłosił, że Iran zgodził się na przerwanie swojego programu atomowego, można wnioskować, że być może dojdzie do przestawienia tego programu na tory pokojowe. Ale w tym samym czasie władze w Teheranie oświadczyły, że w przyjętym porozumieniu Stany Zjednoczone uznały prawo Irańczyków do wzbogacania uranu. Nie mogą więc dziwić sceptyczne opinie o szansach na osiągnięcie trwałego porozumienia z Iranem²⁸.

Gdyby jednak w najbliższych kilku czy nawet kilkunastu miesiącach doszło do zawarcia takiego porozumienia, to jego beneficjentami byłoby nie tylko Iran i Stany Zjednoczone oraz kraje Unii Europejskiej, lecz także cały region Bliskiego i Środkowego Wschodu. W tym zdestabilizowanym regionie zapewne zażegnano by konflikty w Syrii i Afganistanie i być może uregulowano by stosunki Izraela z Palestyną i innymi państwami arabskimi. W dużej mierze będzie to zależeć od siły perswazji bardziej pragmatycznie nastawionego prezydenta Hassana Rouhaniego – czy mu się uda przekonać konserwatywne elity polityczne Iranu, skupione wokół najwyższego przywódcy, że pogrążona w stagnacji gospodarka irańska może odnieść korzyści w wyniku normalizacji stosunków politycznych i gospodarczych z Zachodem.

Duże znaczenie będzie miała także reorientacja amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Iranu i całego regionu Bliskiego Wschodu oraz porzucenie dotychczasowej polityki bezwarunkowego popierania we wszystkich spornych w tym regionie sprawach głównie interesów Izraela. Wydaje się bowiem, że presja tego państwa i proizraelskiego lobby w amerykańskim Kongresie stanowiła i nadal stanowi znaczną przeszkodę w kształtowaniu optymalnej amerykańskiej polityki zagranicznej w regionie Bliskiego Wschodu i w innych regionach świata. Na zmianie tej polityki skorzystałyby nie tylko Stany Zjednoczone, lecz także wiele innych państw. Przy niższych niż obecnie nakładach na zbrojenia można by zwiększyć stan bezpieczeństwa międzynarodowego. ■

²⁸ H.A. Kissinger, G.P. Schultz: *What a final...*, op.cit., s. 16; B. Sephens: *Hegel was...*, „The Wall Street Journal”, 11 December 2013, s. 14; L.J. Haas: *No, this deal is full...*, op.cit., s. 4.

Sztuka wojenna w I wojnie światowej. Cz. II. Lata 1917–1918

Pierwsze trzy lata wojny nie doprowadziły do przełomu. Ententa stosowała strategię wojny na wyczerpanie, podporządkowując jej w 1917 roku sztukę wojenną. Nastąpiły zmiany we układzie sił koalicji. Po stronie ententy wystąpiły Stany Zjednoczone, z wojny zaś wycofała się Rosja. Nieudane niemieckie próby poszukiwania rozstrzygnięcia w 1918 roku zakończyły się klęską państw centralnych. Oznaczała ona koniec wojny.

Doświadczenia zdobyte w obszarze sztuki wojennej były skrupulatnie analizowane po zakończeniu działań wojennych.

W trakcie dwuipółrocznych działań wojennych w armiach głównych jej uczestników następowały zmiany. Dotyczyły one liczebności sił zbrojnych (liczba dywizji uległa podwojeniu), jednak przede wszystkim uzbrojenia i technicznego wyposażenia wojsk (na coraz większą skalę stosowano czołgi, powstały nowe rodzaje lotnictwa, w uzbrojeniu znalazła się broń chemiczna). W wyposażeniu wojsk więcej było artylerii i broni maszynowej. Wojska kadrowe zużyły się niemal zupełnie, mobilizowano coraz młodsze roczniki oraz coraz starszych rezerwistów. Pod względem liczebności wojsk ententa przewyższała państwa centralne, zwłaszcza gdy w kwietniu 1917 roku dołączyły do niej Stany Zjednoczone. Skutki wojny coraz dotkliwiej odczuwało społeczeństwo, rosło więc jego niezadowolenie. W Rosji już na początku 1917 roku doprowadziło to do zniesienia absolutnej władzy cara, a jesienią tego samego roku spowodowało wybuch rewolucji bolszewickiej. Wydarzenia te wpływały na planowanie wojenne.

Sztuka wojenna w 1917 roku i zachodzące w niej zmiany

Plany obu koalicji na 1917 rok różniły się zasadniczo. Państwa centralne nie były zdolne do prowadzenia wielkich operacji zaczepnych, dlatego przyjęły koncepcję obrony strategicznej na wszystkich sekto-



płk w st. spocz.
prof. dr hab.
**LECH
WYSZCZELSKI**

*Profesor zwyczajny
Uniwersytetu
Przyrodniczo-
-Humanistycznego
w Siedlcach. Przez
ponad 20 lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym (WAP, AON).
Autor 43 książek i około
460 innych publikacji.
Specjalizuje się
w historii wojskowości
i historii myśli
wojskowej.*

rach frontu. Na tyłach wojsk własnych znajdujących się na froncie zachodnim zaczęto budować pozycje ufortyfikowane, tak zwaną linię Zygfrйда.

Państwa ententy przyjęły plan stoczenia generalnej bitwy w celu usunięcia wojsk niemieckich z ziem francuskich. Kierownictwo armii francuskiej nie było jednomyślne co do planów operacji prowadzonych w 1917 roku. Marszałek Joseph Jacques Césaire Joffre do czasu sprawowania funkcji naczelnego dowódcy wojsk francuskich, czyli do 12 grudnia 1916 roku, stał na stanowisku, że celem strategicznym zmagania z Niemcami powinno być doprowadzenie do zużycia ich odwodów. Z myślą o ostatecznym przełamaniu niemieckich linii obronnych zaplanował trzy wielkie operacje zaczepne na różnych kierunkach. Plan ten został jednak odrzucony, a jego autor zwolniony ze stanowiska naczelnego wodza wojsk francuskich. Zastąpił go generał Robert Georges Nivelle. On także zaplanował przeprowadzenie trzech operacji zaczepnych mających stworzyć warunki do generalnej, rozstrzygającej bitwy. W celu zrealizowania swojej koncepcji strategicznej zamierzał związać główne siły przeciwnika, przerwać, a następnie przełamać front na całej głębokości oraz zniszczyć wszystkie odwody i rezerwy niemieckie, które byłyby wprowadzane do walki.

Na podstawie takich założeń zaplanowano operacje na odcinku Arras–Bapaume, między rzekami Sommą i Olse oraz we Flandrii nad rzeką Aisne między Reims a Soissons.

Operacje i bitwy na francuskim teatrze wojny

Pierwsza operacja na tym teatrze wojny z udziałem wojsk francusko-brytyjskich rozpoczęła się 16 kwietnia. Wyróżniał ją rozmach. Do działań skierowano około 100 dywizji piechoty, 10 dywizji kawalerii, ponad 11 tys. dział, blisko 1000 samolotów i około 200 czołgów. Zachodni alianci popełnili jednak błąd: słabo maskowali przygotowania do operacji, co wykorzystał przeciwnik i odpowiedniego przegrupował własne siły.

Natarcie rozpoczęli Brytyjczycy pod Arras, ale bez powodzenia. Nie udało się im ściągnąć w ten rejon niemieckich odwodów. Główne uderzenie wojsk brytyjsko-francuskich rozpoczęło się 16 kwietnia. Udało się zająć pierwszą pozycję obronną przeciwnika. Źle współdziałała jednak piechota z artylerią; ta pierwsza nie nadszała za wałem ogniowym prowadzonym przez artylerię. Oddziały francuskie były dziesiątkowane przez zmasowany ogień broni maszynowej. Francuskiej 6 Armii udało się zdobyć jedynie pierwszą linię niemieckich okopów. Z większym powodzeniem działała francuska 5 Armia, która opanowała drugą linię obronną. Zdecydowano o wprowadzeniu do walki czołgów, ale ze względu na trudny do pokonania teren i celny ogień artyleryjski wiele z tych pojazdów zostało zniszczonych lub uszkodzonych. W rezultacie ze 122 czołgów skierowanych do walki ocalało tylko 11.

Operacja zakończyła się niepowodzeniem sił francusko-brytyjskich. W celu ratowania sytuacji generał Nivelle przesunął główny kierunek natarcia w sektor 5 Armii. Z nacieraających wojsk największy sukces odniosła francuska 4 Armia, która włamała się w niemieckie linie obronne na głębokość 2,5 km. Naczelne dowództwo podjęło decyzję o przerwaniu natarcia. Działania wojsk zachodnich koalicjantów nie przyniosły sukcesu, za to straty były ogromne, szacowane na około 200 tys. ludzi. Był to skutek nieprzestrzegania zasady zaskoczenia taktycznego i operacyjnego na całym froncie oraz nieudolności dzia-

łań na poziomie taktycznym. Z powodu tego niepowodzenia generał Nivelle 15 maja 1917 roku został usunięty ze stanowiska naczelnego wodza wojsk francuskich. Zadanie kierowania działaniami wojennymi przejął nowo mianowany szef Sztabu Generalnego generał Ferdinand Foch.

Druga z serii operacji francusko-brytyjskich została przeprowadzona przez Brytyjczyków pod Ypres. Rozpoczęła się 31 lipca po 16-godzinym artyleryjskim przygotowaniu natarcia (ponad 150 dział na kilometr frontu). Walki trwały cztery miesiące i zakończyły się porażką strony nacierającej. Zdołano włamać się w niemieckie linie obronne zaledwie na głębokość 6 km. Obie strony poniosły w tej operacji straty szacowane na 400 tys. żołnierzy.

Alianci zachodni, zgodnie z planami, rozpoczęli trzecią operację. Przeprowadzono ją we Flandrii, a stroną nacierającą były wojska francusko-brytyjskie. Udało się skupić liczne środki walki. W pasie przełamania na kilometr frontu ogień prowadziły 153 działa, a piechotę wspierało 216 czołgów. Pas natarcia dywizji piechoty wynosił zaledwie 800 m. Przy takiej koncentracji ludzi i sprzętu obie strony poniosły olbrzymie straty, łącznie szacowane na około 650 tys. żołnierzy. I w tym wypadku wojskom nie udało się przełamać silnie umocnionej obrony niemieckiej. W listopadzie operację przerwano.

W tym samym miesiącu rozpoczęto wcześniej nieplanowaną operację pod Cambrai. Tym razem autorom planu – byli nimi Brytyjczycy – chodziło nie tyle o efekt operacyjny i zdobycze terenowe, ile o sprawdzenie bojowych walorów czołgów użytych w masie. Główni uczestnicy ententy, Francuzi i Brytyjczycy, prezentowali odmienne poglądy na temat zasad bojowego użycia czołgów. Francuzi widzieli je jako wspierające natarcie piechoty, natomiast Brytyjczycy jako używane w masie po dokonaniu wylomu w linii frontu w celu przekształcenia tego w sukces operacyjny. W tym celu Brytyjczycy utworzyli Królewski Korpus Pancerny, którym dowodził najwybitniejszy teoretyk broni pancernej, zwłaszcza w okresie międzywojennym, generał John Fuller.

W operacji pod Cambrai w ramach brytyjskiej 3 Armii brało udział osiem dywizji piechoty i korpus kawalerii. Siły te wspierało ponad 1000 dział, 1000 samolotów i 377 czołgów. Pierwszy rzut stanowiły dwa korpusy piechoty wspierane przez czołgi, drugi rzut – korpus kawalerii z pozostałymi czołgami. W ciągu sześciu godzin walk Brytyjczycy osiągnęli, jak na warunki tej wojny, duży sukces, przegrali bowiem cały pas niemieckiej obrony. Nie zdołali jednak tego wykorzystać z powodu braku odwodów. Natomiast Niemcy szybko ściągnęli odwody, liczące 14 dywizji, i wyparli przeciwnika na pozycje wyjściowe.

Omówione bitwy, nazywane przez historiografów „bitwami technicznymi” ze względu na ogromne nasycenie techniką bojową, nie doprowadziły do przełamania frontu i przekształcenia chwilowego powodzenia w sukces operacyjny. Żadna bitwa nie przyniosła rozstrzygnięcia, ale każda pozwoliła na zdobycie doświadczenia, cennego w kontekście rozwoju sztuki wojennej. Mowa o:

- zapoczątkowaniu taktyki ogólnowojskowej (masowaniu na odcinku przełamania dużej liczby artylerii, czołgów i lotnictwa);
- nowej metodzie prowadzenia natarcia przez piechotę – atakowaniu w grupach przy osłonie artyleryjskiego wału ogniowego i czołgów;

- wadliwym sposobie wykorzystywania czołgów (używaniu ich nie do przełamania umocnionej linii obronnej, lecz do przekształcenia sukcesu taktycznego w operacyjny);
- doświadczeniu w organizowaniu obrony przeciwpancernej.

Drugorzędne znaczenie wschodniego teatru wojny

Oslabieniem dla ententy były niepokoje wewnętrzne w Rosji, mogły bowiem skłonić ją do wycofania się z wojny. Nie nastąpiło to jednak jeszcze w tym roku. W czasie międzysojuszniczej konferencji w Chantilly, obradującej 15–16 listopada 1916 roku, wojska rosyjskie zostały zobowiązane do przeprowadzenia kilku operacji ofensywnych w celu odciążenia frontu zachodniego. W planie wojennym tego państwa na 1917 rok przewidziano przeprowadzenie większych operacji zaczepnych na Ukrainie, głównie na kierunku lwowskim, oraz pomocniczych w kierunku Sokala i Marmaros-Sziget. Głównym celem strategicznym było zmuszenie Austro-Węgier do kapitulacji. Rewolucje w tym kraju, zwłaszcza bolszewicka, pokrzyżowały jednak owe plany.

W marcu 1917 roku został zdymisjonowany szef Sztabu Generalnego Austro-Węgier feldmarszałek Conrad von Hötzendorf. Powodem były nieporozumienia między nim a cesarzem Karolem, dotyczące planów prowadzenia wojny.

Mimo trudności wewnętrznych dowództwo armii rosyjskiej nie rezygnowało z aktywnego uczestnictwa w wojnie i nadal pozostawało członkiem ententy. Zachęcane przez mocarstwa zachodnie nawet starało się odciążyć front zachodni przez podjęcie własnych działań zaczepnych. Przygotowania ofensywne zostały storpedowane już w styczniu 1917 roku w wyniku niemieckiego przeciwwuderzenia. Kolejną operację przeprowadzono w lipcu.

1 lipca front południowo-zachodni rozpoczął operację zaczepną w kierunku Lwowa. Pozostałe fronty wobec silnego zrewoltowania mas żołnierskich nie były zdolne do wysiłku bojowego. Natarcie było prowadzone w kierunku Lwowa i początkowo rozwijało się pomyślnie. Po przeprowadzeniu przeciwwuderzenia przez silne zgrupowanie wojsk niemieckich oddziały rosyjskie zostały zmuszone jednak do wycofania się na pozycje wyjściowe. Kontrnatarcie wojsk państw centralnych rozpoczęło się w sierpniu, ale bez większych sukcesów. Kolejne natarcie niemieckie kierowało się na Rygę. Niemcy opanowali też wyspy w rejonie Zatoki Fińskiej.

Rząd Tymczasowy wyznaczył na stanowisko naczelnego dowódcy wojsk rosyjskich generała Michała Aleksiejewa. Dość szybko zastąpił go generał Ławrentij Kornikow. Wobec zrewoltowania armii nie był jednak w stanie powstrzymać niemieckiej ofensywy.

Dalsze zamiary ofensywne strony rosyjskiej zostały zniweczone przez wrzenie rewolucyjne, które ogarniało kraj, a także siły zbrojne. Rewolucja październikowa, zakończona zwycięstwem bolszewików, praktycznie unicestwiła wartości bojowe rosyjskiej armii. 14 listopada nastąpiło zawieszenie broni. 3 grudnia 1917 roku bolszewicy przystąpili do rozmów pokojowych z Niemcami i Austro-Węgrami. Z pierwszymi zawarli rozejm 5 grudnia, z drugimi 15 grudnia, a 17 grudnia porozumieli się z Turcją.

Front bałkański i włoski

Gdy w 1917 roku ententa uzyskała pełną inicjatywę strategiczną, postanowiła zaktywizować operacje prowadzone na froncie bałkańskim (dawnym salonickim) i włoskim.

Wiosną 1917 roku wojska brytyjsko-francuskie przygotowały na froncie bałkańskim operację zaczepną w pasie od rzeki Strumy, przez jezioro Dojran, łuk rzeki Crna, po Monaster. Walki miały być prowadzone w terenie górzystym, trudno dostępnym. Rozpoczęte 22 kwietnia natarcie nie przyniosło oczekiwanych rezultatów i ze względu na straty oraz brak odwodów zostało przerwane. Działania wznowiono 19 maja, ale po czterodniowych walkach przerwano je z powodu braku powodzenia. Wojska koalicji przystąpiły do gromadzenia środków umożliwiających przeprowadzenie decydującej kampanii w roku następnym.

Na froncie bałkańskim żadna strona nie odnosiła większego sukcesu. Grecja wypowiedziała wojnę państwu centralnym. Znaczących zmian nie odnotowano także na pozaeuropejskich teatrach wojny.

Dość aktywny był natomiast front włoski. W 1917 roku Włosi podejmowali kolejne próby prowadzenia natarcia w rejonie Isonzo, ale sytuacja zmieniła się, gdy Niemcy, dostrzegłszy poważne wyczerpanie wojsk austro-węgierskich, skierowali na ten front siedem własnych dywizji. Wraz z ośmioma dywizjami austro-węgierskimi utworzyły one 14 Armie, którą dowodził niemiecki generał Otto von Below. Została ona skoncentrowana w górzystym rejonie Pizzo–Tolmino i 24 października po przygotowaniu artyleryjskim i użyciu gazów bojowych zaatakowała nad Isonzo lewe skrzydło frontu włoskiego. Był to początek operacji nazywanej także bitwą pod Caporetto. Po przerwaniu frontu 14 Armia głębokim klinem wdarła się w obronę włoską i zmusiła wojska do odwrotu. Tempo natarcia było duże i już w trzecim jego dniu wojska włoskie utraciły pozycje obronne w rejonie Montemaggiore i wycofały się za rzekę Tagliamento, za którą linia frontu się stabilizowała. Wojska włoskie poniosły duże straty. Tymczasem generał Below wznowił natarcie i zdobył węzeł obronny Udine. Włosi zostali zmuszeni do kolejnego odwrotu. Początkowo wycofywali się w sposób zorganizowany, jednak później była to paniczna ucieczka.

Włosi utracili całą ciężką artylerię i inny sprzęt bojowy, a około 80 tys. żołnierzy zostało wziętych do niewoli. Ogólne ich straty w tej operacji wyniosły 130 tys. zabitych i rannych oraz blisko 335 tys. wziętych do niewoli. Natomiast straty w sprzęcie oszacowano na ponad 3150 dział, około 3 tys. karabinów maszynowych oraz znaczne ilości innego sprzętu i wyposażenia. Armia włoska wykazała małą przydatność bojową, a morale żołnierzy było niskie. Realna stała się groźba całkowitej klęski. Włochów uratowała od niej decyzja dowództwa francusko-brytyjskiego o skierowaniu na ten front wojsk francuskich. Piechota francuska wspierana przez kawalerię włoską doprowadziła do wyhamowania pościgu przeciwnika. Od połowy listopada front ustabilizował się nad rzeką Piawą. Walki jeszcze się toczyły, ale bez zmiany linii frontu.

Działania wojenne na drugorzędnych frontach tej wojny nie miały większego wpływu na jej wynik, ale ich nie zaniechano.

Wnioski i doświadczenia z prowadzonych walk

W 1917 roku obie strony nie osiągnęły założonych celów strategicznych. Pewien postęp był widoczny w obszarze taktyki. Piechota nacierała już przy wsparciu czołgów. Niemcy przeszli do tak zwanej obrony elastycznej – koncentrowali uwagę nie tyle na obronie poszczególnych linii, ile na wykonywaniu kontrataków i przeciwuderzeń przez drugie rzuty i odwody. Przystąpiono do tworzenia obrony przeciwpancernej.

Stabilizacja frontów, wynikająca z braku możliwości zdecydowanego przełamania linii obronnych, zmusiła zarówno dowódców, jak i teoretyków wojskowych do poszukiwania sposobu przywrócenia działań manewrowych. Francuzi próbowali stosować zmasowany ogień artylerii, tak zwaną metodę „przegryzania” (franc. *grignotage*) ufortyfikowanych pozycji nieprzyjaciela. Opierała się ona na założeniu, że koalicja ententy ma znaczną przewagę liczebną i materialną nad państwami centralnymi. Natomiast część dowódców niemieckich sądziła, że środkiem, który pozwoli im na przełamanie nieprzyjacielskiej obrony i powrót do manewrowych działań, a nawet na osiągnięcie zdecydowanego rozstrzygnięcia, będzie zastosowanie na masową skalę bojowych gazów trujących. Wojskowi Wielkiej Brytanii pewne nadzieje wiązali z powrotem do działań manewrowych przez masowe użycie czołgów. Mimo zachęcających rezultatów uzyskanych w bitwie pod Cambrai nie użyli jednak tego środka walki na większą skalę, zwłaszcza w wymiarze operacyjnym. Rosjanie sposobu na przełamanie pasywnych form walki – obronę pozycyjną – upatrywali w podjęciu ofensywy równocześnie na kilku kierunkach. I oni, mimo pewnych sukcesów odniesionych w 1916 roku podczas ofensywy generała Aleksieja Brusilowa, nie powtórzyli już tej metody prowadzenia działań.

W kolejnym roku I wojny światowej przewagę materiałową i liczebną zaczęły uzyskiwać państwa ententy. Zamierzały ją wykorzystać do przeprowadzenia zasadniczych operacji na froncie zachodnim. Państwa centralne planowały prowadzenie obrony strategicznej. Wielką ofensywę sprzymierzeni, głównie Francuzi, podjęli wiosną w Szampanii. I choć skupiono wielką liczbę sił i środków, jej rezultaty były nikłe. Latem i jesienią ciężar walk spoczywał na Brytyjczykach i koncentrował się we Flandrii, lecz także na tym obszarze nie odniesiono większych sukcesów. Front wschodni sprzymierzonych nie był zdolny do walki ze względu na rewolucję w Rosji. Do kontrofensywy na tym teatrze wojny przeszły wojska niemieckie i austro-węgierskie, które opanowały państwa nadbałtyckie. Wskutek rewolucji bolszewickiej doszło do zawieszenia działań wojennych na tym obszarze i przygotowań do rozmów pokojowych.

W czasie I wojny światowej dominowały działania na lądzie, coraz aktywniejsze było lotnictwo. Wojna na morzach miała drugorzędne znaczenie dla strategicznych losów prowadzonej batalii. W 1917 roku w zmaganiach morskich Niemcy ponownie przeszli do nieograniczonej wojny podwodnej. W jej pierwszej fazie operowali z powodzeniem: od lutego do kwietnia zatopili statki ententy o łącznej wyporności 2757 tys. ton. Ententa odpowiedziała uzbrajaniem statków handlowych w artylerię okrętową, konwojowaniem transportów morskich przez okręty wojenne, stawianiem zapór minowych, wykorzystywaniem okrętów pułapek oraz wzmocnieniem blokady portów niemieckich. W wyniku tych działań w drugiej połowie 1917 roku tonaż zatopionych okrętów zauważalnie się zmniejszył.

W 1917 roku nie odnotowano znaczących zmian w sztuce wojennej. Fiaskiem zakończyły się strategiczne plany ententy załamania potencjału wojennego państw centralnych w wyniku prowadzenia wojny materiałowej i ponoszonych ogromnych strat ludzkich, mimo że skutki takowej wojny koalicja ta odczuwała. W obszarze strategii nadal dominowały działania pozycyjne, wojna materiałowa zaś osiągnęła apogeum. Pojawiły się jednak symptomy przełomu w działaniach wojennych. Wejście Stanów Zjednoczonych do wojny istotnie wzmocniło siłę państw ententy, i to nawet mimo niekorzystnych zmian ustrojowych w Rosji, grożących jej wyjściem z wojny.

Niewiele się też zmieniło w dziedzinie sztuki operacyjnej. Dominowało natarcie czołowe na wąskich odcinkach frontu, nie podejmowano prób przełamania obrony jednocześnie na kilku kierunkach.

Duże zmiany natomiast zaszły w taktyce walki. Oto najważniejsze:

- od bitwy pod Cambrai coraz częściej stosowano nowe ugrupowanie bojowe piechoty, to jest grupy piechoty posuwające się pod osłoną czołgów;
- na froncie zachodnim na wielką skalę wykorzystywano nowe techniczne środki walki (samoloty, czołgi, działa szturmowe i ręczne karabiny maszynowe);
- wzrost nasycenia frontu artylerią do 175 dział na kilometr;
- zwiększenie głębokości obrony, w tym stosowanie „punktów oporu” połączonych transejami;
- budowanie w obronie pozycji przednich, ryglowych i tyłowych;
- postępujące urzutowanie wojsk w głąb;
- rezygnacja z obrony linearnej i za wszelką cenę utrzymywanie pierwszej pozycji; za sprawą Niemców zaczęto stosować tak zwaną obronę elastyczną;
- szybki rozwój obrony przeciwpancernej.

Piechota potęgowała siłę ognia przez zwiększanie organicznej artylerii, moździerzy i broni maszynowej, co dawało większe możliwości przełamania obrony przeciwnika. W istotny sposób zwiększyła się liczebność i jakość artylerii. Rezygnowano z długotrwałego i mało efektywnego artyleryjskiego przygotowania natarcia na korzyść krótkich, ale intensywnych nawał ogniowych. Wydzielano część artylerii wyłącznie do zwalczania czołgów. Artyleria coraz częściej używała pocisków chemicznych. Pojawiła się artyleria przeciwlotnicza oraz powstawała artyleria odwodu naczelnych dowództw.

Znaczne przeobrażenia nastąpiły w bojowym wykorzystaniu czołgów, i to mimo ich wielu niedoskonałości taktyczno-technicznych. Czołgi były używane do przełamania obrony przeciwnika oraz do odpierania kontrataków i przeciwuderzeń (wykorzystywane w obronie). Natomiast zbyt rzadko stosowano je w natarciu, tym samym nie wykorzystywano waloru ich szybkości i manewrowości.

Lotnictwo zaczęło przekształcać się w samodzielny rodzaj wojsk, zdolny do wykonywania różnych zadań bojowych. Doszło do jego specjalizacji i podziału na lotnictwo: rozpoznawcze, myśliwskie, bombowe, obserwacyjne i liniowe. Podejmowano próby wykorzystania lotnictwa do zdobycia panowania w powietrzu. Dominowało jednak jego użycie w sposób zmasowany na najważniejszych kierunkach operacyjnych w ramach operacji wojsk lądowych. Rosła ranga obrony przeciwlotniczej.

Wszystkie te zmiany dawały nadzieję na uzyskanie możliwości przełamania pasywnych form walki i powrót do wojny manewrowej.

Końcowy etap wojny w 1918 roku

Obie walczące koalicje planowały na 1918 rok złamanie przewagi przeciwnika i zakończenie wojny. Ententa liczyła zwłaszcza na przerzut wojsk amerykańskich na europejski teatr wojny, przewidywany na połowę tego roku. Do tego czasu we Francji zamierzano prowadzić lokalne operacje w celu polepszenia własnych pozycji wyjściowych do generalnej ofensywy.

W ostatnim roku wojny nastąpiły zmiany polityczne ze względu na wycofanie się z działań Rosji i przystąpienie do nich Stanów Zjednoczonych. W wyniku blokady ekonomicznej zmniejszył się potencjał wojenny państw centralnych, a do tego społeczeństwo coraz częściej wyrażało niezadowolenie z powodu prowadzenia wojny. Z militarnego punktu widzenia przestał istnieć front wschodni. Niemcy zamierzały to wykorzystać do rozstrzygnięcia na froncie zachodnim. Państwa sprzymierzone zaplanowały na okres letni decydującą ofensywę na wszystkich frontach wojny. Tymczasem do uprzedzających uderzeń przygotowywały się na froncie zachodnim wojska niemieckie.

Państwa ententy dość długo nie podjęły inicjatywy utworzenia jednolitego dowództwa nad ich wojskami walczącymi we Francji. Dopiero w marcu 1918 roku zawarto porozumienie francusko-brytyjskie o powierzeniu generałowi Fochowi, mianowanemu marszałkiem Francji, zadania koordynowania akcji wojsk alianckich na froncie zachodnim¹. Następnym krokiem rządu francuskiego i brytyjskiego było powierzenie Fochowi 14 maja 1918 roku strategicznego kierownictwa nad operacjami wojskowymi z tytułem naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych na wszystkich frontach. Decyzje tę poparły także inne państwa sprzymierzone i stowarzyszone. Foch nie dowodził jednak w sposób pełny. Wspomagał go niewielki sztab kierowany przez generała Maxime'a Weyganda. Nie był on jednak w stanie przejąć całości zadań planistycznych w wymiarze strategicznym, nie mówiąc o nadzorze planowania operacyjnego.

Niemcy ocenili swoją sytuację jako dość korzystną (mimo znacznego pogorszenia położenia wewnętrznego ich państwa i sojuszników oraz kurczących się rezerw mobilizacyjnych) i dążyli do szybkiego rozstrzygnięcia na froncie zachodnim, jeszcze przed wylądowaniem w Europie wojsk amerykańskich. Zamierzali przeprowadzić w Pikardii operację przeciwko wojskom brytyjskim w celu ich zepchnięcia ku kanałowi La Manche. Po ich rozbiciu chcieli skierować główny wysiłek na pozycje zajmowane przez wojska francuskie. Zważywszy na sytuację w Rosji, która praktycznie eliminowała wojska rosyjskie z aktywnego uczestnictwa w wojnie, postanowili przeprowadzić ofensywę w celu wyeliminowania tego państwa z wojny, tym samym zlikwidować front wschodni. Były to plany nazbyt optymistyczne, przeceniające własne możliwości i niedoceniające sił przeciwnika. W koalicji państw centralnych dominowały Niemcy. Decydowały o planach prowadzenia kampanii i operacji, a nawet przejmowały dowodzenie nimi na frontach drugorzędnych (bałkański, włoski, bliskowschodni). Jednocześnie zerwały pokojowe rokowania brzeskie z bolszewicką Rosją, podpisały separatystyczny pokój z Ukraińską Centralną Radą, wojska niemieckie i austro-węgierskie zaś przystąpiły do okupacji Ukrainy. Ponadto 18 lutego 1918 roku wojska niemieckie na całym froncie wschodnim wznowiły ofensywę, znaną pod kryptonimem „Faustschlag”. Siły rosyjskie już pod kierownictwem bolszewickim wycofały się za Dniepr. Zmusiło to bolszewików do przyjęcia narzuconych im warunków pokojowych, co sankcjonował układ brzeski z 3 marca 1918 roku. Rosja bolszewicka definitywnie wyszła z wojny. Mimo to Grupa Armii „Wschód”, dowodzona przez księcia Leopolda Badeńskiego, z szefem sztabu generałem Maxem von Hoffmanem, licząca około 700 tys. żołnierzy, nadal okupowała ziemie rosyjskie.

¹ G. Clemenceau: *Blaski i nędze zwycięstwa*. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1930, s. 31.

Grupa Armii „Wschód” (8 i 10 Armia, Grupa Operacyjna „Kijów”, w sumie 12 dywizji piechoty, 3 dywizje kawalerii i wiele innych jednostek), jesienią nadal licząca około pół miliona żołnierzy, w listopadzie 1918 roku nie uległa jeszcze zrewoltowaniu i podczas planowanego wycofania do Prus Wschodnich była dla władz polskich dużym problemem. Na podstawie rozejmu zawartego przez Niemcy z ententą 11 listopada 1918 roku wojska te zostały zobowiązane do stopniowego opuszczania okupowanych terenów ziem ukraińskich, białoruskich, litewskich, łotewskich i estońskich.

Ofensywy niemieckie na froncie zachodnim

Niemcy zaplanowali koncentrację wysiłku bojowego do działań we Francji. Początkowo ich ofensywa przebiegała zgodnie z planami. Natarcie Niemców w Pikardii przeciwko wojskom brytyjskim było prowadzone od 21 marca do 4 kwietnia. Brały w nim udział trzy armie: 2., 17. i 18., które uderzyły w styk wojsk brytyjskich i francuskich z zamiarem przełamania brytyjskich linii obronnych w pasie Arras–La Fère o szerokości 70 km i zepchnięcia ich ku kanałowi La Manche. Do natarcia skierowano 62 dywizje, 6900 dział i około tysiąca samolotów. Brytyjczycy na tym odcinku mieli 35 dywizji, 3000 dział, 500 samolotów i 216 czołgów. Strona atakująca była dwukrotnie silniejsza.

Początek ofensywy był pomyślny dla nacierających, ponieważ już pierwszego dnia wdarli się oni 5–6 km w głąb pozycji przeciwnika. Niemiecka 18 Armia sforsowała Somnę, rozwinęła natarcie i pogłębiła wyłom między pozycjami zajmowanymi przez Brytyjczyków i Francuzów. Rozgromiła brytyjską 3 Armie i wdarła się w pasie 70 km na głębokość 85 km². Straty obrońców były dotkliwie: 300 tys. żołnierzy wyeliminowanych z walki i tysiąc zniszczonych dział. Prowadzenie dalszych walk z powodzeniem było możliwe tylko po wejściu odwodów, tych jednak Niemcy nie mieli w wystarczającej wielkości. Ponadto narastał opór obrońców. Operacja nie przyniosła więc sukcesu. Nie zniszczono wojsk brytyjskich i nie opanowano portów na wybrzeżu kanału La Manche.

Po zatrzymaniu ofensywy w Pikardii Niemcy główny wysiłek zbrojny przenieśli do Flandrii i nadal kierowali go przeciwko wojskom brytyjskim. Tym razem nacierali znad rzeki Lys na odcinku Ypres–kanał La Basie w pasie 28 km. Zamiarem było przełamanie obrony brytyjskiej na najkrótszym kierunku prowadzącym ku wybrzeżu, także z myślą o opanowaniu znajdujących się tam portów. Początkowo, dzięki zaskoczeniu i przewadze sił, Niemcy przełamali obronę przeciwnika na głębokość 18–20 km, zdobyli ważne taktyczne węzły oporu i zadali Brytyjczykom znaczne straty. Sytuację uratowali Francuzi, szybko przerzucając transportem kolejowym i samochodowym odwód strategiczny. Najpierw zamknięto wyłom, a następnie przywrócono poprzednią linię frontu. Działania zaczepne zostały zakończone 1 maja.

Przyczyny niepowodzenia w tej operacji należy upatrywać w odejściu Niemców od wcześniejszego planu koncentracji głównego wysiłku tylko przeciwko wojskom brytyjskim. Niemcy podjęli bowiem działania zaczepne także na kierunku Paryż, atakując pozycje obronne zajmowane przez wojska francuskie. Rozproszenie wysiłku bojowego zaważyło na rezultacie działań.

² J. Sikorski: *Materiały do studiowania historii wojska i sztuki wojennej*. Cz. II, z. 5. Wydawnictwo WAP, Warszawa 1971, s. 135.

Mimo niepowodzeń pierwszej ofensywy dowództwo niemieckie nie rezygnowało z planów rozgromienia wojsk francusko-brytyjskich przed dotarciem posiłków ze Stanów Zjednoczonych. Druga ofensywa wojsk niemieckich, prowadzona na kierunku paryskim, wychodząca znaną rzeki Aisne między La Fère i Reims, trwała od 27 maja do 11 czerwca. Do natarcia Niemcy skierowali 1, 7 i 18 Armię. Operację zamierzali prowadzić w pasie szerokości 71 km, przy czym na głównym kierunku uderzenia skoncentrowali 25 dywizji, około 4000 dział i 690 samolotów. Tym razem uzyskali całkowite zaskoczenie, co przyniosło im sukces taktyczny, możliwy do przekształcenia w sukces operacyjny. Przełamali obronę francuską w pasie 80 km i to na głębokość 60 km. Marszałek Foch zdecydował się na przerzucenie w zagrożony rejon 40% posiadanych sił. Dopiero one z wielkim trudem zdołały zatrzymać natarcie przeciwnika w centrum, ograniczając jego działania tylko do skrzydeł. Francuzi zwracali uwagę zwłaszcza na utrzymanie linii obronnych pod Reims i masywu leśnego Villiers–Cotterêts. Tymczasem Niemcy przenieśli wysiłek bojowy w celu kontynuowania natarcia w kierunku rzeki Marny. Stąd 9 czerwca niemiecka 18 Armia przystąpiła do natarcia na Compiègne. Bez powodzenia jednak wobec kontratakujących dywizji francuskich wspartych 153 czołgami. Wojska te zostały zmuszone do przejścia do obrony. I ta operacja zakończyła się porażką Niemców. Nie zdołali oni zapewnić sobie odpowiedniej przewagi sił, a przede wszystkim nie mieli szybkich formacji, które mogłyby przekuć powodzenie taktyczne w operacyjne.

Niemcy zdecydowali się jeszcze na rozpoczęcie trzeciej operacji, określanej jako „bitwa o pokój”. Prowadzono ją nad Marną po obu stronach miasta Reims. Do natarcia wyznaczono niemiecką 1, 3 i 7 Armię z zadaniem przełamania obrony francuskiej w pasie 80 km. Do operacji przystąpiono, nie bacząc na dotychczasowe straty i nie dokonując krytycznej oceny wcześniejszych niepowodzeń. Niemcy zamierzali ostatecznie rozgromić znajdujące się na froncie zachodnim wojska ententy i osiągnąć strategiczne zwycięstwo. Była to ostatnia desperacka próba przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę. Podjęto ją w sytuacji narastającego w Niemczech niezadowolenia, grożącego nawet wybuchem rewolucji. Nie wzięto pod uwagę także tego, że siły zbrojne ententy już były wzmacniane transportami armii amerykańskiej, które docierały do Francji w maju–czerwcu, liczącymi początkowo 550 tys. żołnierzy, a później 2 mln.

15 lipca wojska niemieckie przeszły do natarcia, kierując do niego 47 dywizji i 2 tys. dział. Trzydniowe walki zakończyły się klęską wojsk nacierających. Tym razem to strona niemiecka popełniła zasadnicze błędy, związane z maskowaniem przygotowywanej operacji. Dowództwo francuskie znało zarówno jej termin, jak i pas działania i dlatego starannie przygotowało się do jej odparcia. Ciekawym rozwiązaniem taktycznym było wycofanie francuskiej 4 Armii z pierwszej pozycji obrony na drugą, by uniknąć strat podczas artyleryjskiego przygotowania natarcia. Celem koalicyjnego dowództwa ententy sprawowanego przez marszałka Focha było przygotowywanie w tajemnicy kontrofensywy znaną Marny, którą miano podjąć tuż po zatrzymaniu niemieckiego natarcia. Operacja nad Marną zakończyła się dla wojsk niemieckich porażką, umożliwiła aliantom przejście do wielkiej kontrofensywy, uwieńczonej kapitulacją armii niemieckiej.

Do francuskiej kontrofensywy znaną Marny użyto 3, 6, 9 i 10 Armii, skoncentrowanych wokół występu pod Château-Thierry. Zaplanowano natarcie prowadzone z trzech stron. Do

kontrofensywy przystąpiono 18 lipca uderzeniem 10 Armii z lasów Villiers, wspieranej przez 1600 dział, 340 czołgów i 40 eskadr lotniczych. Natarcie rozpoczęto bez przygotowania artyleryjskiego, by uzyskać zaskoczenie. Francuska piechota nacierała jednak przy silnym wsparciu artylerii. Do natarcia skierowano w kolejności francuską 5, 6 i 9 Armię, które 4 sierpnia doprowadziły do likwidacji występu pod Château-Thierry. Nie udało się natomiast okrążyć wojsk niemieckich, te wycofały się bowiem nad rzeki Aisne i przeszły do obrony. Niemniej jednak wojska ententy ponownie przejmowały inicjatywę strategiczną.

Wojnę morską w 1918 roku charakteryzowała nowa jakość. Po przystąpieniu do ententy Stanów Zjednoczonych i włączeniu się do tych operacji ich floty wojennej (około 720 okrętów) koalicja uzyskała na morzu tak dużą przewagę, że zniechęciło to Niemców do podejmowania jakichkolwiek większych operacji morskich. Za to nie zrezygnowali oni z nieograniczonej wojny podwodnej. Ponoszone straty były jednak niewspółmierne do sukcesów bojowych.

Inicjatywa strategiczna wojsk ententy

Naczelne dowództwo wojsk ententy po przejęciu inicjatywy strategicznej po bitwie nad Marną zaplanowało przejście do decydujących działań zaczepnych, mających doprowadzić do zakończenia wojny. Cel ten zamierzano osiągnąć w wyniku operacji prowadzonych w dwóch etapach. W pierwszym etapie miano podjąć działania wstępne, służące poprawieniu operacyjno-taktycznego położenia wojsk własnych oraz rozproszeniu i sparaliżowaniu odwodów niemieckich przez kolejne ich wykrwawianie w niewielkich odstępach czasu. Drugi etap obejmował działania zasadnicze, czyli generalne natarcie. Miało ono zmusić Niemców do kapitulacji.

Pierwszy etap ofensywy zachodnich aliantów we Francji trwał od lipca do połowy września 1918 roku. Wojska francuskie, brytyjskie i amerykańskie przeprowadziły wiele operacji zaczepnych. Doprowadziły do likwidacji występów pod Saint Mihiel, Amiens oraz nad rzeką Lys. Działania w czasie tych operacji nie były skoordynowane ze względu na wielonarodowość walczących wojsk oraz niekonsekwencję dowództw i sztabów. Dlatego mimo miażdżącej przewagi sił i środków odnoszono tylko sukcesy taktyczne, a istniała szansa na osiągnięcie sukcesu w skali co najmniej operacyjnej.

Front bałkański i włoski

Stabilizacja frontu włoskiego nad rzeką Piawą trwała tylko do połowy czerwca 1918 roku. Pierwsze do natarcia przystąpiły wojska austro-węgierskie i niemieckie, tym samym rozpoczęły dużą operację nad rzeką Piawą. Zaplanowano skupienie wysiłku na natarciach skrzydłowych, które miały doprowadzić do obejścia i okrążenia wojsk włoskich. Nie zanotowano jednak zasadniczego przełomu w walce. Naciskane przez dowództwo ententy wojska włoskie w październiku przystąpiły do kontrofensywy. Wojska austro-węgierskie stawiały niewielki opór, dlatego tempo natarcia było szybkie. Już w piątym dniu ofensywy dowództwo Austro-Węgier zwróciło się do Włoch o zawieszenie broni. Zostało ono podpisane 3 listopada 1918 roku. Po niepowodzeniach na froncie włoskim, a przede wszystkim w wyniku rewolty wewnętrznej, monarchia austro-węgierska się rozpadła. Na placu boju prowadzonej wojny światowej pozostali już tylko Niemcy.

Na froncie bałkańskim do połowy września 1918 roku walki miały charakter lokalny. Ententa, gromadząc znaczne siły, rozpoczęła ofensywę na odcinku bułgarskim. Przełamała obronę na szerokim froncie i całkowicie rozbiła armię bułgarską, a następnie w rejonie Skopje zmusiła do kapitulacji niemiecką 11 Armie. Umożliwiło to prowadzenie pościgu operacyjnego nawet na rozbieżnych kierunkach: Konstantynopol, Bukareszt i Belgrad oraz wkroczenie do Albanii. W końcu października 1918 roku koalicja państw centralnych poniosła klęskę, tym samym wojna na Bałkanach się zakończyła.

Załamowały się także fronty pozaeuropejskie, na których z powodzeniem działały wojska sprzymierzone. Państwa centralne poniosły całkowitą klęskę.

Decydująca ofensywa wojsk ententy na froncie zachodnim

Drugi etap ofensywy alianckiej rozpoczął się 26 września od natarcia około 50 dywizji francuskich i amerykańskich w sektorze Verdun–Reims w kierunku Charleville-Mézières. Alianci zamierzali wyjść na tyły wojsk niemieckich. W tym samym czasie inne zgrupowanie wojsk francuskich i brytyjskich rozpoczęło ofensywę w Pikardii, a kolejne, złożone w wojsk brytyjskich i belgijskich, we Flandrii. Początkowo wojska niemieckie stawiały silny opór, ale wobec przewagi wojsk nacierających były zmuszone do wycofywania się na kolejne rubieże obrony.

14 października wojska ententy przystąpiły do kolejnej operacji, tym razem z zamiarem przełamania linii frontu na odcinku Gandawa–Rethel. Po dwóch tygodniach stawiania oporu wojska niemieckie rozpoczęły odwrót na linię Antwerpia–Metz.

Położenie strategiczne państw centralnych było katastrofalne. Wrzenie rewolucyjne, które ogarnęło Niemcy, doprowadziło do abdykacji cesarza Wilhelma II i ustanowienia republiki. Na początku listopada skapitulowały Austro-Węgry – rozpadły się jako jednolity organizm państwowy. Także rozpadła się kierowana przez Niemcy koalicja. Wobec tak katastrofalnego położenia zewnętrznego i wewnętrznego, mimo jeszcze stosunkowo dużej własnej siły militarnej na froncie zachodnim, dowództwo niemieckie zdecydowało się na podpisanie 11 listopada 1918 roku zawieszenia broni i rozejmu na tym froncie. 11 listopada ustały działania wojenne nie tylko na froncie zachodnim, ale na całym teatrze wojny.

Nowe doświadczenia w dziedzinie sztuki wojennej

Kampanie 1918 roku na froncie zachodnim doprowadziły do definitywnego rozstrzygnięcia I wojny światowej. O końcowym sukcesie zdecydowały następujące czynniki:

- sukces wojny materiałowej w większym stopniu używającej potencjał wojenny państw centralnych;

- skutki blokady ekonomicznej państw centralnych w postaci destabilizacji ich sytuacji wewnętrznej;

- włączenie się do walki na froncie zachodnim wojsk amerykańskich.

Działania militarne ostatniego roku wojny wzbogaciły sztukę wojenną o nowe doświadczenia:

- a) w obszarze strategii:

- kampanie tego roku doprowadziły do zakończenia zmagania wojennych,

– strategię działań ententy charakteryzowała ostrożność w planowaniu i prowadzeniu operacji (przecenianie siły przeciwnika, dążenie do osiągnięcia zdecydowanej przewagi, liczenie na wyczerpanie potencjału wojennego przeciwnika), natomiast strategię państw centralnych – ryzykowne posunięcia bez uwzględniania sytuacji wewnętrznej państw jej członków,

– o ostatecznym sukcesie decydowała przewaga liczebna i materiałowa, nie zaś sztuka wojenna w formie stosowania innowacyjnych rozwiązań;

b) w obszarze sztuki operacyjnej:

– dominacja natarcia w celu przełamania głęboko rozbudowanej obrony stałej,

– przełamanie uzyskiwane masowaniem sił i środków na wybranych kierunkach, a nie skomplikowanymi manewrami,

– rosnąca rola odwodów;

c) w obszarze taktyki:

– rezygnacja z gęstych tyralier w natarciu,

– metoda natarcia grup piechoty pod osłoną czołgów,

– rola zaskoczenia nawet kosztem rezygnacji z ogniowego artyleryjskiego przygotowania natarcia,

– nowe rodzaje ognia artyleryjskiego.

Doświadczenia i wnioski z I wojny światowej

O końcowym sukcesie państw ententy zadecydowała liczba wojsk oraz posiadany potencjał wojenny. Przełamanie frontu było możliwe dzięki przewadze sił i środków. O powodzeniu prowadzonych operacji decydowały silne odwody. Wiele zmian wprowadzono w taktyce walki. W natarciu odstąpiono od posuwania się w gęstych tyralierach. Coraz częściej stosowano metodę nacierania grup bojowych piechoty posuwających się za czołgami.

W wojnie tej nie dopracowano się systemu dowodzenia koalicyjnego. Po stronie bloku państw centralnych kierownictwo faktycznie sprawowali Niemcy jako najsilniejszy koalicjant. Państwa ententy dość długo nie podjęły inicjatywy w tej sprawie. Dopiero w marcu 1918 roku zawarto porozumienie francusko-brytyjskie o powierzeniu generałowi Ferdinandowi Fochowi, marszałkowi Francji, zadania koordynowania akcji wojsk alianckich na froncie zachodnim. Następnym krokiem rządu francuskiego i brytyjskiego było powierzenie Fochowi strategicznego kierownictwa nad operacjami wojskowymi. Decyzje tę poparły także inne państwa sprzymierzone i stowarzyszone. Nie było to jednak dowodzenie pełne.

Przebieg I wojny światowej potwierdził słuszność tezy generała Karla von Clausewitza, sformułowanej w pierwszej połowie XIX wieku, że wojna zależy od polityki państwa i jest przez nią określana. Koniecznością okazało się wypracowanie zasad koalicyjnego dowodzenia narodowymi komponentami sił zbrojnych. W pewnej mierze dostrzeżono już znaczenie prowadzenia kombinowanych – lądowo-morskich – operacji strategicznych. Zdobyto doświadczenie w planowaniu wojennym, i to planowaniu wielowariantowym, oraz zwrócono uwagę na wypracowywanie prognoz dotyczących określenia charakteru prowadzonych działań wojennych. Potwierdzono znaczenie potencjału wojennego dla osiągnięcia celu strategicznego, a także rolę rezerw strategicznych.

W obszarze wojny morskiej nie została potwierdzona teoria admirałów Alfreda Thayera Mahana i Philipa Horwarda Colomba o dominującym znaczeniu operacji morskich dla prowadzonych działań wojennych. Przeciwnie, z praktyki wojny jednoznacznie wynikało, że zmniejsza się wpływ działań morskich na ogólny przebieg wojny. Za podstawowe zadanie flot wojennych uznano: zabezpieczenie morskich linii komunikacyjnych lub atakowanie transportów morskich, ochronę i blokadę baz oraz wybrzeży morskich, a także zwalczanie okrętów podwodnych. Wyraźnie zmniejszyło się znaczenie klasycznych bitew morskich, z udziałem dużych zespołów okrętów, a w tym i idea generalnej bitwy. Bitwy morskie między wielkimi okrętami nawodnymi były tożsame głównie metodą pojedynków artyleryjskich. Nie zdobyto większego doświadczenia we współdziałaniu operacji morskich z lądowymi. Mało przydatne okazały się ciężkie okręty liniowe, zwłaszcza pancerniki. Zmiany szły w kierunku rozwijania lekkich sił floty (niszczyciel, stawiacze min, dozorowce). Okręty podwodne zostały uznane za główny środek zwalczania floty przeciwnika. Zdobyto cenne doświadczenie w sferze doskonalenia artylerii okrętowej i broni torpedowej, konstruowania min, a także używania lotnictwa do celów walki na morzu. Uzyskano pierwsze doświadczenia w prowadzeniu morskiej operacji desantowej.

W trakcie I wojny światowej całkowicie obalono strategiczną ideę szybkiego zakończenia wojny, do tego z udziałem w dużej części armii kadrowych wyszkolonych w okresie pokoju. Wojna miała długotrwały charakter ze wszystkimi tego skutkami i następstwami. Rozpoczęła ją 8 państw, a zakończyły 33. Ogarnęła niemal wszystkie kontynenty i wiele akwenów morskich, jednak decydujące działania toczyły się w Europie w zasadzie do 1917 roku na dwóch wielkich frontach: zachodnim i wschodnim, a w końcowej fazie tylko na tym pierwszym.

Była to wojna wybitnie materiałowa, a o jej ostatecznym sukcesie zadecydował potencjał ludzki i materialny. Ogromną rolę spełniał przemysł wojenny. Duży wpływ na wynik wojny miała blokada ekonomiczna państw centralnych, zwłaszcza skuteczna blokada morska. Zawierała ona pewne elementy sformułowanej już po zmaganiach militarnych teorii wojny totalnej. Dużą rolę odgrywało w niej zaplecze.

W czasie wojny dynamicznie rozwinęły się techniczne środki walki. Oprócz istniejących powstawały nowe rodzaje wojsk. Istotnie wzrosły stany liczebne walczących armii. Zmianom uległy proporcje w strukturze rodzajów wojsk poszczególnych armii. Zmniejszył się procentowy udział piechoty (nadal pozostała głównym rodzajem wojsk), a dwukrotnie wzrósł artylerii (nastąpiła jej specjalizacja z mocną pozycją artylerii ciężkiej i pojawiającą się artylerią najcięższą, do uzbrojenia weszły działa przeciwpancerne i przeciwlotnicze, masowo wprowadzano moździerze), lotnictwo awansowało do rodzaju wojsk (nastąpiła jego specjalizacja, ale traktowano je przede wszystkim jako środek wsparcia wojsk lądowych), pojawiło się coraz więcej czołgów (wykorzystywane do wspierania piechoty, z podziałem na: lekkie, średnie i ciężkie; wojska brytyjskie skupiły je w korpusie czołgów). We Francji sformowano pierwszą dywizję lotniczą, liczącą 600 samolotów. Nastąpił zmierzch kawalerii, która przestała odgrywać rolę operacyjną. Powstawały nowe rodzaje wojsk (m.in. kolejowe i samochodowe). Rozrosły się wojska inżynierskie. Transport wojsk był oparty na przewozach kolejną, przy czym coraz bardziej zwiększał się udział transportu samochodowego. Trakcja konna na froncie zachodnim była stopniowo zastępowana przez mechaniczną.

Wojnę prowadzono głównie na lądowym teatrze walki, wojnie na morzach zaś przypisano niewielkie znaczenie w strategicznych planach tego starcia zbrojnego. Nastąpiły zmiany w składzie flot wojennych: odstąpiono od okrętów liniowych (pancerników) na rzecz lekkich klas okrętów nawodnych i dynamicznego rozwoju okrętów podwodnych. Malalo znaczenie ognia artyleryjskiego, a zwiększała się rola torped.

Ważne doświadczenie zdobyto w obszarze dowodzenia wojskami. Skomplikowana walka z użyciem nowych broni i ogromnych mas ludzkich, do tego prowadzona na dużych przestrzeniach operacyjnych i w różnym czasie, wymusiła centralizację dowodzenia. Zwiększyło się znaczenie sztabów. Były one rozbudowane pod względem organizacyjnym i liczebnym. Przy sztabach ogólnowojskowych tworzone sztaby poszczególnych rodzajów wojsk. W systemie dowodzenia wykorzystywano nowe środki łączności (telefon, telegraf, a nawet radio). Wykorzystywano też ruchome środki łączności (samolot, samochód, motocykl).

Z działań I wojny światowej wyniesiono wiele cennych doświadczeń z zakresu sztuki wojennej, i to w jej wszystkich segmentach.

Oto najważniejsze wnioski z tej wojny dotyczące obszaru strategii:

- potwierdzenie znaczenia jednolitego kierownictwa politycznego i wojskowego koalicji;
- cele strategiczne koalicji niekiedy musiały być określane z uwzględnieniem sprzecznych interesów i przeciwieństw członków koalicji;

- nie zostało potwierdzone założenie zawarte w doktrynach wojennych, mówiące o krótkotrwałym charakterze tej wojny, stąd nierealność planów wojny opracowanych przed jej wybuchem;

- błędne założenia wyjściowe przyjęte przez sztaby generalne na etapie opracowywania planów wojny;

- rola inicjatywy strategicznej (Niemcy utrzymywały ją przez dłuższy czas mimo braku przewagi sił);

- przyjęcie przez ententę strategii wyczekiwania, brak koncentracji wysiłku i jednolitego działania wszystkich koalicjantów;

- potrzeba koordynowania działań prowadzonych równocześnie na wielu teatrach wojny;

- nowe zasady kierowania działaniami wojennymi;

- doświadczenie w organizowaniu i wykorzystaniu rezerw strategicznych oraz w planowaniu operacji wojennych i operacji frontowych;

- była to klasyczna wojna lądowa, w której marynarka wojenna odgrywała rolę uboczną.

Istotnie wzbogaciła się sztuka operacyjna. Oto wnioski dotyczące tego obszaru:

- konieczność wypracowania teoretycznych podstaw sztuki wojennej, czego do wybuchu tej wojny nie uczyniono;

- wykazanie, że cele strategiczne można osiągnąć w wyniku kolejno po sobie prowadzonych operacji, te zaś składały się z szeregu walk taktycznych;

- po dominacji pozycyjnych form walki i utworzeniu ciągłego frontu nastąpił zmierzch uderzeń na skrzydło przeciwnika; zastąpiono je czołowym uderzeniem w celu przełamania obrony lub uchwycenia skrzydeł przeciwnika i wyjścia na jego tyły;

- potrzeba poszukiwania sposobów przełamania obrony pozycyjnej oraz operacyjnego rozwinięcia powodzenia (w toku wojny nie rozwiązano tego problemu);

– doświadczenie w zakresie dowodzenia operacyjnego (w armii rosyjskiej utworzono szczebel frontu, w państwach zachodnich i Niemczech – grup armii) przez tworzenie wyższych sztabów operacyjnych;

- znaczenie zaskoczenia operacyjnego;
- zmierzch operacyjnej roli kawalerii.

W toku prowadzonych działań planowano i prowadzono wiele operacji z użyciem dużych sił i środków. Wymagało to tworzenia nowego szczebla dowodzenia – dowództwa grup armii lub dowództwa frontów. Nie udało się natomiast w toku tej wojny wypracować założeń pracy wyższych sztabów operacyjnych. Dostrzeżono znaczenie zaskoczenia operacyjnego, między innymi przez masowe zastosowanie nowoczesnych środków walki.

Do najważniejszych doświadczeń z obszaru taktyki należy zaliczyć:

– zasady prowadzenia walki ogólnowojskowej z udziałem nie tylko tradycyjnych rodzajów wojsk (piechota, kawaleria, artyleria), lecz także nowo tworzonych (lotnictwo, wojska pancerne, wojska chemiczne);

– zasady współdziałania w walce piechoty z czołgami (prym wiedli Brytyjczycy);

– w początkowym etapie wojny stosowanie w natarciu płytkich ugrupowań bojowych, po czym następowały ciągłe zmiany w organizowaniu i metodach prowadzenia natarcia;

– zwiększanie głębokości ugrupowania kosztem wyraźnego zmniejszania pasa natarcia dywizji;

– nasycanie artylerią frontu przełamania (100 i więcej dział na kilometr frontu) oraz zwiększanie czasu artyleryjskiego przygotowania ataku;

– stosowanie natarcia falami tyralier, a po pojawieniu się czołgów zanikanie tyralier strzeleckich i prowadzenie natarcia w grupach;

– stosowanie metody natarcia „metodycznego”;

– wspieranie natarć piechoty i czołgów wałem ogniowym lub kolejnymi ześrodkowaniami ogniowymi, a także działaniem lotnictwa;

– doświadczenie w organizowaniu obrony (zamiast punktów oporu, rozbudowa dwóch–trzech linii tranzei z licznymi rowami łączącymi, budowa drugich i kolejnych pozycji obronnych, a nawet pasów obrony);

– rozbudowę inżynieryjną umocnień obronnych, w tym rejonów obronnych;

– powstawanie i rozwój taktyki rodzajów wojsk (taktyka artylerii, wypracowanie zasad użycia czołgów, taktyka używania broni chemicznej);

– doświadczenie w wypracowaniu taktyki walki lotnictwa (zwłaszcza wspierającego działania wojsk lądowych).

Następstwa polityczne i wojskowe wojny odnosiły się nie tylko do Europy, lecz także do polityki światowej. Wojna wpłynęła na zmiany w organizacji, stanach liczebnych i strukturze wojsk oraz doprowadziła do rozwoju sztuki wojennej.

Zwycięska ententa podyktowała przegranemu przeciwnikowi warunki pokoju. Wojna miała wpływ na mapę polityczną Europy. Była starciem zbrojnym, w którym dokonał się rewolucyjny przewrót w sposobach przygotowania i prowadzenia walki. Zdeprecjonowana została idea wojny błyskawicznej. Była to wojna koalicyjna o światowym zasięgu. Występowały w niej kampanie, operacje i bitwy. Działania wojenne pozwoliły na wypracowanie teorii sztuki operacyjnej.

Zdobyto cenne doświadczenie dotyczące obszaru taktyki. Potwierdzono potrzebę planowania i prowadzenia działań ogólnowojskowych z użyciem różnych rodzajów wojsk. Interesujące były doświadczenia z użycia wojsk pancernych, lotnictwa i broni chemicznej. Wypracowano zasady współdziałania piechoty z artylerią oraz w pewnym stopniu wojsk lądowych z lotnictwem. Zdobyto pierwsze doświadczenie we współdziałaniu na szczeblu taktycznym piechoty z czołgami, a także we współdziałaniu czołgów z artylerią (na podstawie kontrofensywy francuskiej nad Marną z lipca 1918 roku).

Doświadczenie odnoszące się do rodzajów wojsk i broni

Duże zmiany nastąpiły w natarciu prowadzonym przez piechotę. Początkowo nacierała ona w gęstych tyralierach, korzystając z niewielkiego wsparcia artylerii. Stopniowo zwiększano głębokość nacierającego ugrupowania kosztem zawężania pasów natarcia. Zmniejszano gęstość tyraliery strzeleckiej na rzecz zwiększenia odległości między pojedynczymi żołnierzami. Zwiększano natężenie ognia artylerii w fazie ogniowego przygotowania natarcia. Prowadzono natarcie metodą fal tyralier. Najczęściej było to trzy–cztery fale, po trzy–cztery tyraliery każda.

W natarciu często stosowano tak zwane natarcie metodyczne, sięgające na głębokość 2–4 km, po czym następowała jego kolejna faza. Metoda ta spowodowała, że średnie dobowe tempo natarcia wynosiło 1–2 km. Wprowadzono zmiany w organizowaniu obrony. Zamiast wcześniej stosowanej metody punktów oporu rozbudowywano ciągłą linię tranzei (dwie–trzy) w odległości 100 m jedna od drugiej, połączone licznymi rowami łączącymi. Ze względu na ciągłą rozbudowę linii obronnych w głąb druga pozycja obrony najczęściej była usytuowana 2–3 km od pierwszej. Od 1916 roku budowano także trzecią linię obrony i dalsze. Tworzono rejonu umocnione nasyczone stałymi umocnieniami fortyfikacyjnymi. Dość często przed spodziewanym natarciem przeciwnika wojska wycofywały się z pierwszej linii obrony w celu zmniejszenia strat od ognia artyleryjskiego.

Zwiększyła się rola artylerii. Od początkowego nasycenia 20 dział na kilometr frontu dochodziło ono na niektórych kierunkach do 220. Początkowo artyleria prowadziła wielodniowe przygotowania ogniowe natarcia. Z czasem zaczęto je skracać, a w pojedynczych przypadkach nawet zupełnie ich zaniechano. Stosowano za to metodę wspierania natarcia piechoty przez kolejne ześrodkowania ogniowe.

Do wykonywania zadań taktycznych używano w tej wojnie czołgów. Jednostkowe próby ich zastosowania do rozwinięcia powodzenia taktycznego w operacyjne generalnie były nieudane z powodu niewypracowania zasad ich użycia oraz niedoskonałości technicznych. Jako środki do przenoszenia gazów bojowych używano lotnictwa oraz artylerii, incydentalnie balonów.

W trakcie wojny zdegradowano kawalerię jako główną broń. Wobec ogromnego nasycenia ognia nie miała ona szans na uczestnictwo w wojnie pozycyjnej. Najczęściej używano jej do prowadzenia rozpoznania, zabezpieczania skrzydeł i innych funkcji usługowych.

Duże znaczenie miał transport kolejowy i samochodowy. Wykorzystywano go do przerzutu zgrupowań operacyjnych oraz do dowozu zaopatrzenia. Zdobyto cenne doświadczenie dotyczące zasad taktycznego wykorzystywania lotnictwa, zwłaszcza używania go do niszczenia celów naziemnych.

Zdobyto niemałe doświadczenie w zakresie pracy sztabów. Następowała ich szybka rozbudowa. Dotyczyło to sztabów wszystkich szczebli dowodzenia. W dowodzeniu wykorzystywano najnowsze środki łączności. W łączności posiłkowano się ruchomymi środkami transportu: samolotem, samochodem, motocyklem.

Wnioski

Wojnę rozpoczęło 8 państw, w trakcie działań zaangażowało się w nią następnych 25. Ogółem w I wojnie światowej wzięły udział 33 kraje, czyli około 1,5 mld ludności. Działania prowadzono niemal na wszystkich kontynentach i morzach, ale decydujące walki stoczono w Europie. W walki były zaangażowane wielomilionowe armie: państwa sprzymierzone – 48 mln żołnierzy, państwa centralne – 25 mln. Straty wojenne wyniosły: 9,5 mln poległych i zmarłych od ran (w tym: Niemcy – ponad 2 mln, Rosja – 1,8 mln, Francja – 1,3 mln, Austro-Węgry – 1,1 mln), rannych – 20 mln, z czego 3,5 mln pozostało kalekami³. W wojnę zaangażowano ogromny potencjał materialny. Była to wojna, w której o wyniku decydował potencjał ekonomiczny walczących koalicji. Na rezultaty prowadzonych zmagani militarnych duży wpływ miały wystąpienia rewolucyjne, które ogarnęły monarchię rosyjską, niemiecką i austro-węgierską.

Pierwsza wojna światowa stanowiła przełom w sztuce wojennej. Dominowały w niej działania pozycyjne, była to wojna materiałochłonna, na wielką skalę zastosowano w niej nowe środki walki (lotnictwo, czołgi), na mniejszą – broń chemiczną. Zmagania tej wojny dały podstawy do sformułowania w okresie międzywojennym nowych teorii odnoszących się do charakteru przyszłych wojen oraz do wypracowania teorii wojny powietrznej, pancernej (zmechanizowanej) i totalnej. Jako samodzielny rodzaj wojsk praktycznie utraciła byt kawaleria, za to dominowała piechota oraz na znaczeniu zyskała artyleria. Swoje możliwości bojowe potwierdziło lotnictwo. Jako nowy element walki pojawiły się czołgi. Zdobyto doświadczenie w użyciu broni chemicznej.

Pierwsza wojna światowa, będąca w dziejach wojen pierwszą wojną, w którą zaangażowało się tak wiele państw występujących w dwóch przeciwstawnych koalicjach, pozwoliła na zdobycie doświadczenia z obszaru dowodzenia koalicyjnego w wymiarze strategiczno-operacyjnym. Rozpoczęła się, po stronie państw ententy, bez wyłonionych ogniw sprawujących to dowodzenie (zasady współdziałania wojsk uzgadniali dowódcy armii francuskiej, brytyjskiej, belgijskiej, z czasem amerykańskiej, lecz uzgodnienia te miały charakter improwizacji), a zakończyła z pewnymi strukturami dowództwa i sztabu, zajmujących się tym piętrem koalicyjnego dowodzenia wojskami.

Doświadczenia I wojny światowej skłoniły kierownictwo wojska, zwłaszcza teoretyków wojskowych, do próby nowego spojrzenia na charakter przyszłej wojny. Na tej podstawie teoretycy wojskowi okresu międzywojennego wypracowali nową wizję charakteru przyszłej wojny oraz zasady prowadzenia wojny krótkotrwałej (teoria „małych zawodowych” armii, teoria wojny powietrznej, teoria wojny pancernej, teoria wojny totalnej, teoria sztuki operacyjnej)⁴. ■

³ *Mała encyklopedia wojskowa*. T. II, op. cit., s. 613–614.

⁴ Szerzej: L. Wyszczeński: *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów. Myśl wojskowa od powstania do końca lat osiemdziesiątych XX wieku*. Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 296–421.

Miejsce wojska w strukturach państwa w świetle poglądów Józefa Piłsudskiego

Po upadku Powstania Styczniowego Józef Piłsudski usiłował powiązać działania niepodległościowe z militarną formą konspiracji. Założył, że w ten sposób zyska poparcie zarówno młodego pokolenia, jak i rozwijającego się na naszych ziemiach ruchu robotniczego. Młode pokolenie do zbrojnej walki z zaborcami w sytuacji sprzyjającej takim działaniom miały przygotowywać organizacje paramilitarne – Związek Walki Czynnej i Związek Strzelecki, natomiast osiągnięciu drugiego celu miało służyć powołanie Organizacji Bojowej PPS. Po wybuchu wojny w 1914 roku te działania organizacyjne wykorzystano do powołania Legionów. Usilne dążenie Piłsudskiego do stworzenia choćby namiastki narodowego wojska wynikało z przekonania, że granice przyszłego państwa trzeba będzie wywalczyć na drodze zbrojnej. Późniejsze walki z Ukraińcami o Lwów i Galicję Wschodnią, a z Litwą o Wilno oraz konieczność zbrojnego odparcia inwazji sowieckiej Rosji potwierdziły trafność takiego rozumowania.

W wolnej Polsce, zdaniem Piłsudskiego, wojsko miało gwarantować niepodległość, co w sytuacji napięć międzynarodowych, widocznych niemal od chwili zakończenia konferencji w Wersalu, było całkowicie uzasadnione. Armia miała być płaszczyzną integracji społeczeństwa oraz scalać ludność polską wywodzącą się z trzech zaborów wokół jednego celu – niepodległości. Piłsudski dążył do uczynienia z armii organizmu sprawnego, ale stojącego poza walką polityczną. Odmienne poglądy, jakie w tych kwestiach prezentowali przeciwnicy Marszałka, spowodowały wprawdzie jego demonstracyjne odejście z polityki, a później przewrót majowy dokonany siłami wojska, ale – jak to argumentował sam Piłsudski – w celu przywrócenia armii należytego miejsca w strukturach państwa.

Ustalenie chronologicznego zakresu tematu może sprawiać pewien kłopot. O ile łatwo wskazać datę końcową – jest nią moment śmierci Marszałka, czyli maj 1935 roku, o tyle problemem staje się wyznaczenie daty początkowej. Ponieważ nie sposób określić ją precyzyjnie, musimy się posłużyć jedynie ogólnymi przesłankami. Będą je stanowiły studia Józefa Piłsudskiego nad problematyką wojsko-



prof. dr hab.
**KAROL
OLEJNIK**

*Historyk wojskowości
i mediewista. Absolwent
Instytutu Historii
Uniwersytetu
im. A. Mickiewicza.
W latach 1984–1985
i 1990–1996 pełnił
funkcję dziekana
Wydziału Historycznego
UAM. W latach
2008–2012 był
rektorem Wyższej
Szkoły Nauk
Humanistycznych
i Dziennikarstwa
w Poznaniu. Autor
ponad stu publikacji,
z czego 16 prac to
samodzielne
monografie naukowe.*

wą u schyłku XIX wieku, kiedy to ostatecznie ukształtował się zrab jego poglądów na temat dróg dojścia do niepodległego bytu. A zatem niniejsze rozważania będą obejmowały niespełna 50 lat życia i działalności jednej z najwybitniejszych postaci w naszych dziejach i będą dotyczyły rozmaitych form jego działania, w pierw jako komendanta organizacji niepodległościowych i Legionów, później Naczelnika Państwa, a następnie, po 1926 roku, człowieka, który niezależnie od pełnionych przez siebie funkcji wywierał przemożny wpływ na życie Rzeczypospolitej.

Przed Wielką Wojną

W historiografii wielokrotnie zwracano uwagę na to, że jednym z najbardziej dominujących społecznie rezultatów upadku Powstania Styczniowego, było porzucenie myśli o kolejnym zrywie zbrojnym. Teza ta została dostatecznie udowodniona, toteż nie jest moim zamiarem jej omawianie, przywołuję ją jednak w celu pokazania zdecydowanie odmiennych, wyrazistych poglądów bohatera naszych rozważań na ten temat.

Kwestia posiadania wojska i jego znaczenia dla przyszłego państwa polskiego praktycznie nie była odzwierciedlona w programach polskich partii i stronnictw politycznych, które powstały pod koniec XIX i na początku XX stulecia. Dotyczyło to partii i stronnictw zarówno o nachyleniu socjalistycznym, socjaldemokratycznym, jak i narodowym. Akcenty programowe tych organizacji były różnie rozłożone, ale wspólne dla nich było to, że nie wypowiadały się na temat roli siły zbrojnej chociażby na drodze dochodzenia do niepodległego bytu. Podobnie traktowano problem charakteru przyszłego państwa. Dostrzegano mniej lub bardziej wyraziście jego ustrój społeczny czy gospodarczy, rozważano taki czy inny kształt narodowościowy, ale jego zbrojnej sile nie poświęcano wiele uwagi. A jeśli już poruszano to zagadnienie, to najczęściej w kategoriach siły socjalnej lub bliżej niewyartykułowanych jednostek rewolucyjnego ludu, rozmaitych milicji ludowych itp. Jeśli kwestie te były pomijane przez rodzące się wówczas zorganizowane struktury życia społecznego, partie i stronnictwa, to trudno się dziwić, że w jeszcze mniejszym stopniu problemy te absorbowwały umysły szeroko rozumianej zbiorowości narodowej, i to we wszystkich trzech zaborach. Piłsudski z właściwą sobie wyrazistością twierdził, że społeczeństwo to *zdycha ze strachu i bezsilności*, co znakomicie korespondowało ze słynnym określeniem Aleksandra Świętochowskiego, iż rychło Polacy zamienią się w stado świń tuczących się przy trzech korytach trzech zaborców.

Na tym tle koncepcje Józefa Piłsudskiego, wówczas czynnego działacza socjalistycznego, muszą zaskakiwać swoją odmiernością. Uwaga o socjalistycznej przynależności późniejszego Naczelnego Wodza w walce z bolszewikami została poczyniona nie bez przyczyny. Pod koniec XIX stulecia każdy, komu przywrócenie niepodległego bytu państwowego było bliskie, miał świadomość, że bez uwzględnienia czynnika masowego, jakim była klasa robotnicza, jakiegokolwiek działania w ogóle nie będą możliwe. Wprowadzenie tego elementu do czynnego życia politycznego mogło się odbyć na rozmaite sposoby, dwa najbardziej rozpowszechnione z nich to podejście klasowe i podejście narodowe. Pierwsze stało się domeną partii socjalistycznych, drugie wyraziło się w koncepcjach narodowych. Choć Piłsudski niewątpliwie wywodził się z ruchu socjalistycznego, to błędem byłoby łączenie

jego koncepcji politycznych z klasycznym ujęciem lewicowym. Lewicowość Piłsudskiego (przy całkowitym odrzuceniu światopoglądu marksistowskiego) polegała bowiem na tym, że nie miał wątpliwości co do decydującej roli klasy robotniczej w przyszłej walce o nową Polskę. Postrzegał tę grupę społeczną przede wszystkim jako zasadniczy czynnik siły. Było to zgodne z dosyć popularną w pewnych kręgach ruchu socjalistycznego teorią posybilizmu, który zakładał, że Polska Partia Socjalistyczna (PPS) będzie przewodziła proletariatu w walce na trzech płaszczyznach: w dążeniu do narodowej niepodległości, do demokracji i do społecznej sprawiedliwości. Doskonale ujął to jeden z popularnych wówczas teoretyków ruchu socjalistycznego Kazimierz Kelles-Krauz: *niepodległość Polski trzeba sproletaryzować, a nie patriotyzować walkę proletariatu*¹. Natomiast daremnie szukalibyśmy w poglądach Piłsudskiego rozważań na temat takich czy innych rozwiązań kwestii społecznych bądź społecznych. Zawierały się one w ogólnym przekonaniu, że wysniona Polska powinna być państwem o ustroju demokratycznym, w którym zostaną zlikwidowane podstawowe nierówności społeczne. Piłsudski nie był ani filozofem, ani ekonomistą, nie miał programu całościowego z gotowymi receptami w odniesieniu do każdej z dziedzin życia w przyszłym państwie.

W swoich przekonaniach na temat wprowadzenia „siłowych” koncepcji i metod do programu PPS utwierdzał się stopniowo. Wyrażało się to w formie coraz ostrzejszych dyskusji, podczas których przyszły Naczelnik Państwa domagał się zmiany dotychczasowej taktyki działalności partyjnej na rzecz zmanifestowania siły. Już tylko krok dzielił go od koncepcji utworzenia przez PPS odpowiedniej struktury organizacyjnej, zdolnej do wykonywania zadań bojowych. I to zarówno takich, które pozostawały w wymiarze doraźnych celów partyjnych, jak też – perspektywicznie – celów niepodległościowych. W koncepcji tej Piłsudski dostrzegł jeszcze jeden czynnik, trudny do przecenienia. Uznał bowiem, że wysunięcie postulatu stworzenia namiastki siły zbrojnej pozwoli na stworzenie płaszczyzny porozumienia, płaszczyzny integrującej partię robotniczą ze środowiskiem inteligenckim, zwłaszcza z młodzieżą studiującą.

Tej ostatniej na przełomie XIX i XX wieku coraz bardziej obmierzłe wydawały się lansowane przez partie polityczne, mniej lub bardziej zakamuflowane koncepcje ugody z zaborcami. Stworzenie przez partię nowego pola aktywności dla tysięcy młodych ludzi, proponowanie im członkostwa w organizacji, która stanowiła załączek siły zbrojnej, to było coś, co musiało zaskakiwać i pociągać zarazem. Zaskakiwać mogło starych działaczy partyjnych, natomiast pociągać – młodych ludzi, i to zarówno partyjnych, jak i uczących się czy studiujących. Z perspektywy historycznej można stwierdzić, że było to posunięcie wręcz znakomite. Dowodem na to może być chociażby skład społeczny Legionów. Także ich piękna legenda, której powstanie było możliwe tylko dzięki temu, że w ich szeregach znalazł się intelektualny kwiat polskiego społeczeństwa.

Odejdę od chronologii wydarzeń, by zasygnalizować pewną kwestię. Otóż Piłsudskiemu, który coraz śmielej lansował swoje koncepcje, zarzucono, że kieruje partię robotniczą w kierunku rozwiązań militarystycznych. Militarizm rozumiano zaś jako dominującą rolę siły zbrojnej w życiu społecznym (również w życiu państwa), a także jako stałą gotowość do dzia-

¹ K. Kelles-Krauz: *Pisma wybrane*. T. 1–2. Książka i Wiedza, Warszawa 1962, s. 97.

łań wojennych kosztem innych potrzeb całej społeczności. Za tymi przekonaniem o znaczeniu pierwszoplanowym kryły się dalsze, między innymi pogląd o szczególnej wartości takich postaw, jak: dyscyplina wojskowa, wartość hierarchii oraz posłuszeństwo i wykonywanie rozkazów. A w dalszej kolejności mieściło się postrzeganie wojskowych jako obywateli szczególnej kategorii aż do postrzegania państwa jako swoistego dodatku do armii. Owe skrajne konsekwencje lansowania poglądu o konieczności budowania siły, na której można by było oprzeć koncepcje odbudowy niepodległego bytu, początkowo były trudne do przewidzenia, a jeśli o niej wspominamy, to na użytek dalszych fragmentów naszych rozważań. Powróćmy zatem do wspomnianego już pierwszego okresu działalności Piłsudskiego socjalisty na rzecz tworzenia załączków narodowej siły zbrojnej.

Piłsudski zdawał sobie sprawę z tego, że jego koncepcje, zwłaszcza gdy zostaną skierowane do młodzieży, mogą się stać doskonałym środkiem integracji społecznej. Postulując utworzenie bojowej siły partyjnej, dążył do swoistego przedłużenia tych działań przez stworzenie organizacji paramilitarnych czy sportowych. W działalności tej – co należy podkreślić – mniejszą wagę przywiązywano do przekazania określonego kwantum wiedzy wojskowej, a większą do postawy akceptowania przez uczestników możliwości rzucenia w stosownej chwili narodowej siły zbrojnej na szalę walki o Polskę niepodległą. Piłsudski konsekwentnie dążył więc nie tylko do tego, by taką siłę stworzyć, lecz przede wszystkim do tego, by uzyskać społeczne poparcie dla takiej formy „militaryzacji” życia społecznego.

Nadrzędne stało się dla niego przekonanie, że „mieć wojsko” może oznaczać „móc decydować”, naturalnie w sprzyjającym klimacie wydarzeń rozgrywających się na szerokiej scenie europejskiej. Bez szczegółowych badań trudno przesądzić, czy Piłsudski kierował się intuicją polityczną, czy też na ogół niezłym rozeznanie w sytuacji międzynarodowej, jakie miała PPS. W każdym bądź razie takie koncepcje wysuwane w warunkach pozornego spokoju *belle époque* mogą tylko wzbudzać podziw dla ich autora.

Jak bardzo autor tych koncepcji już wówczas był zdeterminowany w propagowaniu swojej doktryny, może świadczyć to, że nie cofnął się nawet przed rozłamem w partii. W wyniku rozłamu zawiązała się wokół Piłsudskiego tzw. Frakcja Rewolucyjna, która w swoich ramach utworzyła Organizację Bojową. Faktyczna użyteczność tego w gruncie rzeczy pożał się Boże wojska (przynajmniej początkowo) nie polegała na umiejętnościach stricte wojskowych, lecz na tym, że tworzyła się wokół niego swoista aura elitarności. Powoli powstawało przekonanie, że taka forma sprzeciwu wobec zaborcy zasługuje na uznanie i powinna budzić podziw. Było to zgodne z poglądami Piłsudskiego, który uważał, że jednym z najpilniejszych i zarazem najtrudniejszych do osiągnięcia celów związanych z dążeniem do niepodległości, jest właśnie utwierdzenie społeczeństwa w przekonaniu o konieczności budowania załączków siły zbrojnej. O takiej konieczności była wówczas przekonana, niejako intuicyjnie, całkiem duża grupa młodych ludzi, którzy decydowali się na wstąpienie do armii zaborczych z myślą o przydatności zdobytej w nich wiedzy w przyszłej, już wolnej Polsce. Na nich także mógł liczyć Piłsudski. Z tego też grona wywodzili się instruktorzy czy komszani, gdy w ślad za Organizacją Bojową rozpoczęto akcję organizowania społeczeństwa w szeregach Związku Walki Czynnej (ZWC) czy Związku Strzeleckiego.

Własne przemyślenia, rozeznanie w sytuacji międzynarodowej (na podstawie informacji uzyskanych z międzynarodowych powiązań PPS) oraz studia nad teorią działań wojsko-

wych, zwłaszcza nad Powstaniem Styczniowym i epoką napoleońską – cały ten zasób wiedzy starał się Piłsudski przenieść na płaszczyznę rozwiązań praktycznych. Uczynił to na dwa sposoby. Jednym było powołanie do życia Organizacji Bojowej PPS. W zamyśle miała ona realizować na terenie zaboru rosyjskiego doraźne cele partyjne (ochrona własnych członków, zdobywanie funduszy na nielegalną działalność, usuwanie konfidentów itp.). Pośrednim skutkiem takich poczynań mogło być zdobywanie przez bojowców podstawowych umiejętności żołnierskich. Ponieważ rezultaty tego typu działań, zważywszy na zamiar tworzenia podwalin pod budowę niepodległej siły zbrojnej, mogły być nader skromne, Piłsudski wysunął jeszcze jedną koncepcję. Sprzyjające okazały się zarówno warunki zewnętrzne, jak i polityka jednego z zaborców (Austrii) w stosunku do Polaków. Zgoda na utworzenie organizacji paramilitarnych, jakimi były Związek Walki Czynnej i Związek Strzelecki, wymagała – co zrozumiałe – akceptacji austriackich władz wojskowych. Nic dziwnego, że w tych kręgach, zwłaszcza austriackiego wywiadu, Piłsudski szukał wsparcia dla swoich koncepcji. Dodajmy, z pozytywnym dla sprawy rezultatem. Nie ma potrzeby dodawać, że Austriacy kierowali się własnym interesem, ale umiejętne wykorzystanie przez Piłsudskiego tych dwu w istocie rozbieżnych interesów świadczy o jego już wówczas znakomicie rozwiniętym zmyśle politycznym.

Utworzenie wspomnianych organizacji znalazło odzwierciedlenie na wielu płaszczyznach. Ponieważ związki te działały jawnie, akces do nich nie wymagał, jak wcześniej bywało, szczególnej odwagi czy predylekcji do pracy konspiracyjnej. Po wtóre, intensywność szkolenia stricte wojskowego (musztra, znajomość broni, znajomość topografii, nawyki związane z dyscypliną) powodowały, że wzrastała ranga przynależności do tego swoistego kręgu wtajemniczonych. Wytwarzały się nieformalne związki zarówno między poszczególnymi członkami, jak i między nimi a Józefem Piłsudskim. On sam zyskiwał rangę niekwestionowanego wodza. Przyczyniały się do tego jego liczne wykłady, spotkania, inspekcje, a także działalność pisarska dotycząca myśli wojskowej.

Wspomniane polskie organizacje paramilitarne, wedle zamysłów ich inspiratora, miały osiągnąć wiele celów. Po pierwsze, miały wychować przyszłe kadry narodowej armii. Po wtóre, miały utrwalić w społeczeństwie przekonanie, że w zbliżającej się rozgrywce musi ono wystąpić czynnie (mimo jakże tragicznych doznań w przeszłości). Po trzecie, Piłsudski od początku założył, że skupi wokół siebie grono najbardziej zdeterminowanych i by to osiągnąć, starał się nadać akcji znamiona elitarności. Można w tym dostrzec wątki romantyczne – jednostka (w tym przypadku także wybrana grupa) próbuje osiągnąć szczytne cele dla dobra większej, narodowej, wspólnoty. Piłsudski, co wielokrotnie podkreślano w historiografii, był zarówno zimnym pragmatykiem, jak i romantycznym wizjonerem. Wysuwając koncepcję tworzenia organizacji paramilitarnych, dał świadectwo tej dwoistości swojej natury.

Aby doprowadzić do skutku te zamierzenia, trzeba było, oprócz stworzenia formalnych podstaw do ich realizacji, nadać im znamiona wyjątkowości. Wyjątkowy był sam wódz, bo potrafił przekonać jednego z zaborców, że ta pozorna „zabawa w wojsko” służy jego interesom. Trzeba było być wyjątkowym, aby – często wbrew woli najbliższych – poświęcać swój wolny czas na nużące ćwiczenia terenowe i uciążliwe marsze, a szczupłe środki materialne przeznaczać na zakup chociażby czapki czy mundurowej kurtki swojej organiza-

cji. Uczestnicy tych poczynań musieli nauczyć się myślenia innymi kategoriami niż pozostali członkowie społeczeństwa, musieli się wykazywać wiarą w celowość swoich działań. W ostatecznym rozrachunku wszelkich argumentów za dokonany wybór i przeciw niemu najważniejsze było przekonanie, że to Komendant wie lepiej. Ponieważ wydarzenia polityczne rozwijały się tak, jak przewidywał Wódz, zaufanie doń musiało się zwiększać. Coraz silniejsze były też więzy łączące członków wybranej grupy – awangardy przyszłej armii w niepodległej Polsce.

U progu wojennej nawałnicy Piłsudski był głęboko przekonany, że to czyn dowodzonych przezeń szczupłych oddziałów złożonych z młodych zapaleńców zadecyduje o charakterze przyszłego państwa. W tym przekonaniu trwał mimo rozczarowania z powodu chłodnego przyjęcia Pierwszej Kompanii Kadrowej w zaborze rosyjskim. Zarówno decyzja o przekroczeniu granicy 6 sierpnia 1914 roku, jak i mistyfikacja z rzekomym Rządem Narodowym jakoby już istniejącym w Warszawie służyła rozbudzeniu społecznej wyobraźni, nawoływaniu do aktywnego zaangażowania się w działania na rzecz budowy podwalin własnego państwa. Podejmowano działania zachęcające do odejścia od postawy biernej i przyjmowania postawy aktywnej. W historiografii bez reszty zaangażowanej w dociekania nad przebiegiem wydarzeń burzliwych lat 1914–1918 daremnie szukać rozważań nad fenomenem, jakim było zorganizowanie najważniejszych instytucji państwa (administracji, wojska, skarbu itd.) w ciągu kilku miesięcy przełomu lat 1918/1919. Jestem głęboko przekonany, że ten stan społecznej gotowości na przyjęcie państwa polskiego nie byłby możliwy bez tych jakże romantycznych kolejnych decyzji Piłsudskiego.

Krytycy poczynań Piłsudskiego z pierwszych dni wojny często nie bez złośliwej satysfakcji podkreślają, że wkroczenie Pierwszej Kadrowej do Królestwa nie spotkało się ze spodziewanym odzewem społeczeństwa. To prawda, ale większość społeczeństwa trwała w postawie wyczekiwania. Komendanta spotkał zawód, ale swego stanowiska w sprawie wagi, jaką należało przywiązywać do aktywności militarnej samych Polaków na frontach Wielkiej Wojny, nie zmienił. Podobnie jak ci, którzy jemu zawierzyli, utwierdził się w przekonaniu, że samodzielny instrument zbrojny jest w tej grze o Polskę niezbędny. Kolejne, już legionowe dokonania w walce z Moskalami były czynnikiem jak gdyby przemycającym do świadomości społecznej poglądy Marszałka. W szeregach Legionów i wśród ich sympatyków utrzymywało się też przekonanie o ich szczególnej roli, szczególnej misji do wypełnienia, a także o szczególnym posłannictwie Komendanta. Jak się okazało, był to fakt społeczny o ogromnych konsekwencjach już po odzyskaniu niepodległości. Swoistym komentarzem, nad wyraz trafnie oddającym z jednej strony istotę tamtej głębokiej wiary, a z drugiej – głęboki sceptycyzm, żeby nie powiedzieć niechęć przeciwników, były słowa marsza Pierwszej Brygady: *Mówili, żeśmy stumanieni / Nie wierząc nam, że chcąc to móc! / Laliśmy krew osamotnieni, / A z nami był Komendant-wódz //*. Po czym następował jakże znamienity refren: *Na stos – rzuciliśmy / Swój życia los – na stos, na stos!*

Czyż zatem można się dziwić, że poczuciu ofiary własnego życia dla dobra ojczyzny towarzyszyło przekonanie o wyjątkowości podejmowanych działań. Była ono udziałem nie polityków, chociażby i najbardziej zasłużonych, nie inteligencji, z której grona głównie rekrutowali się strzelcy i legionieści, nie duchowieństwa, które w większości przyjęło postawę wyczekującą, nie uznanych autorytetów z dziedziny kultury (znamienna była reprimenda

udzielona przez Sienkiewicza konnemu patrolowi Beliny). Powtórzmy – to nie oni, lecz legionieści w swoich siwych mundurach, dziurawych butach i często z bronią pamiętającą dziewīętnastowieczne boje powoli zaczęli zajmować naczelne miejsce w świadomości juź nie tylko swojego ukochanego wodza, lecz także, chociaż z oporami, w świadomości społeczeństwa jako załazek wojska narodowego, które przyniosło Polsce wolność.

Na niewiele zdadzą się mniej lub bardziej uczone dywagacje, że to był „proces” złożony z wielu elementów, że spowodował to zbieg międzynarodowych uwarunkowań, że sprawiła to rewolucja za miedzą itp. Siła tych argumentów bladła przy legionej legendzie. To, że w szeregach tej garstki walczących pod komendą Piłsudskiego znajdowało się tylu młodych, utalentowanych poetów, publicystów, pisarzy, muzyków, dla których wojna stała się źródłem twórczej weny, miał zasadnicze znaczenie dla tworzenia się nieomal na gorąco pięknej legendy Legionów i ich Wodza. Pozwolę sobie na dość uogólniające stwierdzenie, ale o jego słuszności jestem głęboko przekonany. Otóż w polskim społeczeństwie, zarówno wówczas, jak i niejednokrotnie później, nikt z tą legendą nie był i nadal nie jest w stanie wygrać.

A przecież był to nie kres, a raczej prolog sytuacji, w której to armia zdecydowała o istnieniu państwa. Jego pojawienie się na arenie dziejowej dla wielu było swoistą niespodzianką. Ale odłóżmy na bok spory dotyczące roli polityków zagląających w karty tych „wielkich”, którzy w Paryżu decydowali o pojawieniu się Polski. Z perspektywy czasu i przy obecnej znajomości źródeł nikt nie zaprzeczy, że o ostatecznym kształcie państwa polskiego, o jego granicach, zdecydowały zmagania wojenne. W czasie tych zmagani młoda, ochotnicza w swej podstawowej masie armia polska, niedostatecznie uzbrojona i wyposażona, odniosła jedno z najwspanialszych zwycięstw w dziejach naszego oręźa. Było to zwycięstwo nad wrogiem potężnym nie tylko liczbą dywizji, lecz wrogiem karmionym złowrogą ideą dążenia do panowania nad światem. Nad wrogiem, który raz jeszcze chciał zdławić nienawistną mu Polskę. Czysto retoryczne jest pytanie, czy po takim zwycięstwie armia mogła mieć poczucie nie tylko dobrze spełnionego obowiązku, ale i poczucie, że powinno jej przypaść szczególne miejsce w strukturach Rzeczypospolitej.

W niepodległej Polsce

Problem armii, jej miejsca w strukturach niepodległego państwa, stał się jednym z najbardziej palących. Stał się też jednym z podstawowych przyczyn konfliktu między Marszałkiem a konstytucyjnymi władzami państwa. Piłsudskiemu przyświecały dwa zasadnicze cele. Pierwszym było dążenie do stworzenia armii na tyle silnej i sprawnej, by w każdej chwili mogła ona zapewnić młodemu państwu skuteczną obronę przed atakami zewnętrznymi. Zależało to, zdaniem Marszałka, od całkowicie apolitycznego charakteru wojska, jego absolutnej neutralności w parlamentarnej grze i sporach partyjnych. Z takiego ujęcia problemu wynikał drugi cel dążeń Marszałka na płaszczyźnie sił zbrojnych. Jego zdaniem, armia powinna być samodzielnym podmiotem prawnym podległym Naczelnemu Wodzowi, który miał sprawować nad nią kontrolę i odpowiadać za jej przygotowanie na wypadek wojny. Innymi słowy, wojsko miało znajdować się poza kontrolą parlamentu.

Piłsudski wyszedł z założenia, że wielość systemu partyjnego, skłócenie wewnętrzne poszczególnych ugrupowań oraz niedostatecznie silne zakorzenienie struktur demokratycznych

w państwie czynią ustrój wewnętrzny podatnym na chaos. To zaś w obliczu potencjalnego zagrożenia ze strony bolszewickiej Rosji może zagrozić gotowości bojowej sił zbrojnych. Zdaniem Marszałka, armia stanowiła emanację najlepszych wartości patriotycznych, była czynnikiem wychowującym i integrującym wielonarodowe społeczeństwo, a odpowiedzialność za nią powinien wziąć jeden człowiek, stojący ponad partiami Naczelny Wódz, nie zaś powoływany w bólach walki politycznej rząd.

Takiego stanowiska nie chciały zaakceptować partie polityczne, które postrzegały państwo w kategoriach demokracji parlamentarnej. Uważały, że zgodnie z regułami takiej konstrukcji państwa armia powinna bezwzględnie podlegać cywilnej, demokratycznej kontroli. Poza samym dążeniem do zachowania ustrojowej poprawności, wedle której parlament za pośrednictwem rządu powinien sprawować kontrolę nad wojskiem, partie polityczne (głównie Narodowa Demokracja) w przeforsowaniu swojej woli dostrzegły doskonałą okazję do rozprawienia się z Piłsudskim. Obawa przed ogromnym autorytetem społecznym Marszałka kazała jego przeciwnikom sięgać po rozmaite metody, a formalnie posłużyła do tego walka, która rozgorzała niemal natychmiast po zakończeniu wojny i która dotyczyła struktury najwyższych władz wojskowych. Tak jak Piłsudski dążył do tego, by armia zajmowała pozycję podmiotową, tak jego przeciwnicy opowiadali się za przedmiotowym jej traktowaniem.

Rozbieżność stanowisk doprowadziła do otwartego konfliktu z parlamentem, a następnie do wycofania się Marszałka z życia politycznego, także z życia wojska. W praktyce było to wycofanie się formalne, ponieważ Naczelny Wódz miał zbyt wielki autorytet w wojsku, zbyt wielu ludzi tam sobie oddanych i był zbyt silną osobowością, by resztę życia miał spędzać w Sulejówku. Rozwiązanie było pozorne również dlatego, że nawet po odejściu Piłsudskiego z armii jego przeciwnicy nie byli w stanie, mimo chęci i wysiłków, w pełni podporządkować sił zbrojnych demokratycznej kontroli. W konsekwencji w wojsku narastało niezadowolenie i mniej lub bardziej demonstrowano niechęć do władz cywilnych. Stan ten potęgowały wydarzenia wewnętrzne, podczas których wojsko było używane do pacyfikowania sprzeciwu społecznego czy to o zabarwieniu klasowym (przykładem wydarzenia w Krakowie w 1923 roku), czy narodowościowym. Zarówno jedno, jak i drugie wynikały ze złej polityki ówczesnych prawicowo-narodowych rządów, które nie były zdolne dostosować swoich działań do wielonarodowego i silnie spauperyzowanego społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Zanim zajmujemy się okresem po zamachu majowym, spróbujmy odnieść się do samej istoty wspomnianego konfliktu.

W historiografii przeważa opinia, że poglądy Marszałka, który domagał się szczególnego miejsca dla sił zbrojnych, były nie do przyjęcia w warunkach budowania państwa o ustroju demokracji parlamentarnej, że anachronizmem było rozpowszechnianie przez zwolenników Marszałka opinii, iż nie ma wojska bez Piłsudskiego oraz że początki upowszechnianego przez to środowisko kultu Wodza także były szkodliwe. Rację, jak sądzę, miały obydwie strony konfliktu. Na podstawie licznych przykładów z różnych okresów i z różnych miejsc na świecie można stwierdzić bowiem, że armia w rękach jednego człowieka łatwo może się stać czynnikiem przesądzającym o ustanowieniu dyktatury. Co do tego nie ma wątpliwości. Przyjmując za pewnik tę ogólną zasadę, nie można abstrahować od konkretnej sytuacji, tej, która zaistniała w Polsce po 1921 roku. Wówczas hierarchia celów wytyczonych siłom zbrojnym przedstawiała się następująco.

1. Wojna z bolszewikami wprawdzie została wygrana, ale zagrożenie ze strony Moskwy nadal istniało. Dowodzi tego nie tylko agresywna retoryka polityczno-propagandowa strony pokonanej w walce, ale i źródła bardziej precyzyjnie oddające nastroje w bolszewickiej stolicy. Odwołam się chociażby do wspomnień późniejszego generała Ludowego Wojska Polskiego, Jerzego Bordziłowskiego (na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku był oficerem w jednym z garnizonów na terenie sowieckiej Białorusi). W swoich wspomnieniach podaje on, że w latach 1923–1924 kilkakrotnie wojsko sowieckie było stawiane w stan podwyższonej gotowości, zawsze z argumentacją, że działania te będą skierowane przeciwko Rzeczypospolitej. Ponadto zagrożenie wschodnich kresów państwa przybierało formę przenikania na terytorium Polski band zbrojnych, wypadów sowieckich oddziałów regularnych, przetrzutu dywersantów itp. Taki stan „niepewnego pokoju” wymagał utrzymania polskich sił zbrojnych w podwyższonej gotowości.

2. Po zakończeniu wojny armia została zredukowana i musiała przejść złożoną procedurę dotyczącą struktury i wielu kwestii pobocznych, od weryfikacji kadry oficerskiej po kwestie mundurowe. Nie były to sprawy łatwe, wiele z nich rodziło konflikty i zdrażnienia. Ponadto wymagały one dogłębnej znajomości potrzeb wojska. Przede wszystkim jednak przejście przez ten trudny etap powinno się dokonać bez uszczerbku na jakości sił zbrojnych. Nie ma wątpliwości, że zmianom tym powinien patronować Piłsudski, który cieszył się w armii autorytetem. Pozwoliłoby to chociażby przez sam fakt ciągłości kontaktów z armią na uniknięcie wielu napięć i względnie harmonijne przejście wojska na stopę pokojową. Tymczasem przeciwnicy Marszałka nie przebierali w środkach, by wyeliminować go z armii lub ograniczyć do minimum jego rolę w siłach zbrojnych. Przykładem tego były projekty ustaw dotyczące struktury najwyższych władz wojskowych.

3. Po zakończeniu wojny jednym z nadrzędnych celów było utrzymanie integracyjnej roli sił zbrojnych w wielonarodowościowej Rzeczypospolitej. Swoistym gwarantem tego nad wyraz pożądanego stanu rzeczy byłoby sprawowanie kontroli nad zwycięską armią przez Naczelnego Wodza. Tym samym budowanie autorytetu Marszałka Piłsudskiego należałoby postrzegać jako budowanie autorytetu człowieka, który zyskał uznanie i zaufanie (polityczne, moralne i wojskowe) szerokich kręgów społeczeństwa, także innych narodowości (Białorusinów, Żydów, Ukraińców). Był to czynnik, którego roli w ówczesnych warunkach nie sposób nie docenić. Opinia społeczna w Polsce po latach niewoli i braku jakichkolwiek sukcesów o znamionach narodowych potrzebowała swoistych symboli, wokół których mogłaby tworzyć poczucie wspólnoty i atmosferę sukcesu. Niezależnie od tego, czy rolę Piłsudskiego w procesie odzyskania niepodległości niesłusznie nadmiernie wyeksponowano, czy też skala jego zasług pokrywała się z rzeczywistością, niedopuszczalne było deprecjonowanie tej postaci.

Podsumowując, można stwierdzić, że hasło „nie ma wojska bez Piłsudskiego” stanowiło pewien skrót publicystyczny. Może niezbyt szczęśliwie sformułowany, ale oddający spektrum korzyści, które można było uzyskać zarówno w dziedzinie obronności państwa, jak i jego życia wewnętrznego. Po wtóre, podmiotowe traktowanie sił zbrojnych, co postulował Piłsudski, w ówczesnych realiach międzynarodowych, przy słabości państwa polskiego, przed którym piętrzyły się zadania, nie było pozbawione głębszego uzasadnienia. Staraliśmy się to udowodnić, zwracając uwagę chociażby na zagrożenia zewnętrzne. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy realizacja postulatów Marszałka pozwoliłaby uniknąć tych wszystkich napięć i nieprawości, ja-

kie pojawiły się w życiu politycznym i stosunkach społecznych, a także negatywnych zjawisk w armii, jakie zaistniały po jego wycofaniu się do Sulejówka. Można natomiast wszystkie te nieprawości uznać za rezultat zażartej walki partyjnej, politycznej niedojrzałości coraz bardziej skłóconego społeczeństwa. A właśnie tego Piłsudski się obawiał i przed tym przestrzegał.

Młoda i skłócona demokracja, mimo że ten, którego się obawiała, pozostawał na marginesie życia politycznego, nie zdołała sprowadzić sił zbrojnych do roli podmiotu ówczesnych organów państwa. Wojsko stało się obszarem, na który stopniowo były przenoszone spory polityczne i na którym się toczyła gra sił o wpływy. Odbywało się to kosztem wewnętrznej spójności armii, ze wszystkimi tego negatywnymi konsekwencjami. W imię ratowania owej newralgicznej tkanki sił zbrojnych przed zgubnymi działaniami rozpasanego politykierstwa i namiętności partyjnych Piłsudski w 1926 roku wszedł na drogę złamania konstytucji. Odrzucam jakiegokolwiek pobudki osobiste, które go do tego skłoniły, odrzucam chęć przejęcia pełni władzy, a nawet chęć zapewnienia władzy swoim zwolennikom. Przyczyna tkwiła w dążeniu do przyjęcia najbardziej właściwej dla państwa struktury ustrojowej, takiej, która gwarantowałaby bezpieczny byt i stabilizację wewnętrzną.

Piłsudski był przeciwnikiem ustroju opartego na zasadach demokracji parlamentarnej. Zapewne w tym przekonaniu utwierdziły go wydarzenia polityczne w Polsce lat 1921–1926. Uważał, że taka forma rządów nie jest przydatna w polskich warunkach z kilku powodów. Wypływa bowiem zarówno z niskiego poziomu świadomości politycznej polskiego społeczeństwa, z niechlubnych tradycji szlacheckiej anarchii, jak i z braku odpowiednich struktur partyjnych, nadmiernie rozproszonych i niezdolnych do konstruktywnego kompromisu. Do takiej wizji ostatecznie przekonały Marszałka, jak sądzę, wydarzenia związane z zabójstwem prezydenta Gabriela Narutowicza. Parlamentaryzm wpływał destabilizująco na państwo, a już nieomal całkowicie nie sprawdzał się w odniesieniu do sił zbrojnych. Tymczasem to siły zbrojne uznawał Piłsudski za gwaranta z takim trudem wywalzonego niepodległego bytu. Aby im pełnienie takiej funkcji umożliwić, należało uczynić je niezależnym podmiotem w strukturach państwa, niezależnym od zgubnych wpływów całego politycznego tałatajstwa, a nawet niezależnym od nie na miarę oczekiwań Marszałka uchwalonej konstytucji.

Postępowanie Piłsudskiego po 1926 roku było już tylko skutkiem tamtych przekonań i faktu, że wojsko stało się gwarantem zapowiedzianej sanacji życia społecznego w państwie. Wedle jego najgłębszych przekonań, wojsko miało moralne prawo do sprawowania władzy, ponieważ do powołania tego państwa się przyczyniło, a inne siły w tej sferze się nie sprawdziły (zarówno przed odzyskaniem niepodległości, jak i po jej odzyskaniu). Nie bez przyczyny wówczas śpiewano: *Nie chcemy dziś od was uznania / Ni waszych mów ni waszych kies / Już skończył się czas kołatania / Do waszych dusz i waszych serc //*

Konsekwencją takiego stanowiska będzie dążenie do wzmocnienia władzy wykonawczej, która miała podporządkować obywateli interesom państwa. Władza ta, zgodnie z przekonaniem wąskiego grona wywodzącego się spośród tych, którzy *rzucili los*, powinna się znajdować w ręku Wodza i jego najbliższych współpracowników. Siłą, która dawała im oparcie, miała być armia, najdoskonalszy instrument władzy, ale też gwarant bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Czy takie było państwo marzeń Józefa Piłsudskiego? Czy splot rozmaitych czynników kazał mu państwo takim uczynić? To są pytania, na które odpowiedź wykracza poza granice tego artykułu. ■

Aspekty asymetrii w sztuce wojennej

Autor omawia definicje asymetrii w kontekście walki zbrojnej w ujęciu historycznym oraz z uwzględnieniem poglądów reprezentowanych przez wybrane państwa NATO i spoza sojuszu. Istotę zjawiska prezentuje także przez pryzmat jego współczesnej interpretacji oraz obecnego stanu wiedzy o nim.

Podjęmuje próbę wskazania zasadniczych cech asymetrii i jej istoty we współczesnych działaniach zbrojnych. Na podstawie analizy literatury dokonuje syntezy wniosków oraz przedstawia propozycje definicji asymetrii i klasyfikacji jej form.

Dla rozważanej problematyki asymetrii w sztuce wojennej istotne jest przedstawienie zakresu pojęciowego tego terminu oraz udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- Jak definiowane jest zjawisko asymetrii w kontekście wojskowym?
- Jakie cechy charakteryzują pojęcie asymetrii w wybranych państwach?
- Co jest istotą asymetrii?
- Jak obecnie można sklasyfikować asymetrię w aspekcie działań zbrojnych?

Odpowiedzi na przedstawione pytania udzielono na podstawie syntezy wniosków, które zebrano w wyniku analizy literatury.

W pierwszej kolejności należy zaprezentować definicję pojęcia symetrii, a w dalszej – asymetrii. Noblista Richard Feynman¹ stwierdził, że gdyby miał w jednym zdaniu wymienić najważniejsze odkrycia w fizyce, powiedziałby, że świat składa się z atomów, ale zaraz by dodał, że u podstaw praw rządzących światem znajduje się symetria. Jak wskazuje Władysław Kopaliński w *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, pojęcie symetrii etymologicznie wywodzi się z greki i oznacza współmierność, proporcję, przystawalność, „lustrzane odbicie”, podobieństwo². W *Encyklopedii PWN* symetrię zdefiniowano jako własność figur geometrycznych lub innych obiektów (matematycznych lub



mjr dr
JACEK
LASOTA

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu (1993) oraz Akademii Obrony Narodowej (2002).
W 2007 r. pełnił służbę w PKW Irak. Od 2008 r. pracownik naukowy AON – asystent w Zakładzie Taktyki Wojsk Lądowych, a od 2009 r. również w Zakładzie Polemologii.

¹ Richard Phillips Feynman (1918–1988) – jeden z głównych twórców elektrodynamiki kwantowej, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1965 r. za niezależne stworzenie relatywistycznej elektrodynamiki kwantowej.

² W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. <http://www.slovník-online.pl/kopaliniski/63AA046D0C5B7E044125659A0078A396.php> [dostęp: 11.12.2011].

niematematycznych) dającą się zwykle wyrazić za pomocą niezmienniczości względem pewnych przekształceń³. Z kolei w Wikipedii podano, że symetria to właściwość figury, bryły lub ogólnie dowolnego obiektu matematycznego (można mówić np. o symetrii równań), polegająca na tym, iż istnieje należące do pewnej zadanej klasy przekształcenie niebędące identycznością, które odwzorowuje dany obiekt na niego samego. Brak takiej właściwości nazywany jest asymetrią. W zależności od klasy dopuszczalnych przekształceń wyróżnia się rozmaite rodzaje symetrii. Tym samym pojęciem określa się nie tylko obiekty, lecz także same przekształcenia⁴.

W podstawowym znaczeniu stosowanym w geometrii symetria oznacza więc przekształcenie niezmieniające istoty obiektu, czyli takie, które wpływa jedynie na proporcje i wymiary. Przekształcenie symetryczne może zatem deformować kształty, ale zachowuje duże podobieństwo obiektów przed opisywanym procesem i po nim.

W rozważaniach o symetrii brane są pod uwagę dwa elementy: przekształcenie i obiekt, który przy tym przekształceniu się nie zmienia, czyli jest względem przekształcenia symetryczny. Każde naruszenie symetrii daje asymetrię. Innymi słowy, twór symetryczny ma płaszczyznę symetrii, natomiast twór asymetryczny jest pozbawiony jakiegokolwiek płaszczyzny symetrii.

Symetria od tysięcy lat towarzyszy człowiekowi w sztuce, architekturze czy ornamentyce. Fascynowała już w epoce neolitu. Pochodzące z tego okresu gliniane figurki, dzbany oraz misy są pokryte symetrycznymi wzorami. W architekturze natomiast symetria oznacza współmierność, która polega na tym, że dwie części określonej budowli są analogiczne i równomiernie położone w przestrzeni w stosunku do osi symetrii, czyli obie części budowli pozostają do siebie w takim stosunku, jak odbicie w lustrze do odbijającego się przedmiotu⁵.

Profesor Joseph S. Nye jr symetrię w kontekście konfliktów międzynarodowych definiuje jako sytuację, w której państwa lub innego rodzaju podmioty znajdujące się w opozycji do siebie dysponują stosunkowo zrównoważonymi potencjałami i zasobami potęgi. Jako przykład konfliktu symetrycznego powszechnie wskazuje się równowagę nuklearną Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego⁶.

W ujęciu wojskowym o symetrii można mówić wówczas, gdy porównywane przedmioty (obiekty, organizacje, struktury, zjawiska i procesy) są podobne do siebie, przystające lub adekwatne. Oznacza to, że uczestnicy konfliktu mają w dużym stopniu zbliżone do siebie cele i zasoby, tym samym koncepcje ich wykorzystania, oraz stosują podobne symetryczne strategie, sposoby lub środki walki zgodnie z obustronnie akceptowanymi zasadami i normami⁷. Ewentualne zróżnicowanie tych samych obiektów wynika z ich niedoskonałości na wzór i podobieństwo lustrzanego odbicia, przekształcenia. W związku z tym różnica potencjałów liczebnych i jakościowych stron powinna być postrzegana jako przykład symetrii.

³ *Encyklopedia popularna PWN*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 827.

⁴ Wikipedia. http://pl.wikipedia.org/wiki/Symetria_figury [dostęp: 12.12.2011].

⁵ K. Krajewski: *Mała encyklopedia architektury i wnętrz*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków–Wrocław–Warszawa 1974, s. 402.

⁶ J.S. Nye jr: *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii*. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 395.

⁷ M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 35.

Natomiast pojęcie asymetrii (asymetryczności) w definicjach słownikowych i encyklopedycznych jest rozumiane jako brak symetrii lub jej naruszenie⁸. Asymetria (gr. *asymmetria*) oznacza brak proporcji, symetrii, harmonii, w ujęciu matematycznym zaś – cechę figury, która nie ma żadnych elementów symetrii⁹. Rozpatrywane obiekty, struktury, zjawiska, organizacje i procesy są niepodobne do siebie, nieprzystawalne i nieadekwatne, ponieważ nie powstały w procesie przekształcenia tego samego podmiotu. Działanie jednej strony nie jest adekwatne do standardowego lub proceduralnego postępowania strony drugiej, nie jest porównywalne. Asymetria wyraża się w niemożliwości odwzorowania pierwowzoru. Jej charakterystyczną właściwością jest nieporównywalność, nieprzystawalność, zasadnicza odmiennosc¹⁰. Asymetria i asymetryczność są więc pojęciami określającymi różnorodne formy dysproporcji, zróżnicowania i dysharmonii, które w sposób naturalny lub zamierzony występują w otoczeniu przeciwstawnych sobie rzeczywistości. Mogą dotyczyć sfery materialnej (gospodarczej, ekonomicznej, naukowej, technicznej, informacyjnej, hydrologicznej i militarnej) oraz sfery duchowej (kultury, religii, etyki itp.)¹¹.

Joseph S. Nye jr opisuje asymetrię w ujęciu konfliktów międzynarodowych jako sytuację, w której państwa lub podmioty będące w opozycji do siebie dysponują niezrównoważonymi potencjałami. Powszechnie za konflikt asymetryczny uważa się wojnę prowadzoną przez Stany Zjednoczone przeciw Al-Kaidzie¹².

Reasumując, na gruncie wojskowym pojęcie asymetrii odnosi się do sytuacji, w której mamy do czynienia z nieprzystawalnością, odmiennością czy też nieproporcjonalnością obiektów będących przedmiotem porównania¹³. Obejmuje ona sytuacje, w których nie ma tradycyjnie pojmowanych linii frontów, klasycznych bitew ani żołnierzy przestrzegających zasad prowadzenia walki i spełniających prawne warunki kombatanta. Asymetria pojmowana jako odmiennosc i nieprzystawalność może zatem dotyczyć rozmaitych zjawisk, przeważnie jednak jest stosowana do opisu i charakterystyki bieżących, przyszłych bądź potencjalnych konfliktów zbrojnych – ich kształtu, sposobów prowadzenia działań przez strony, wykorzystywanych środków, celów i stopnia zaangażowania w określony konflikt oraz wartości i norm, którymi się strony kierują. Z analizy zidentyfikowanych pojęć wynika, że obecnie przez asymetrię rozumie się, między innymi, odmienną taktykę walki (np. nieuczciwą walkę), oddziaływanie na wrażliwe punkty w systemie walki strony przeciwnej, walkę informacyjną, zmagania informacyjne w sferze opinii publicznej oraz groźbę wykorzystania broni masowego rażenia¹⁴.

Działania asymetryczne są rozumiane również jako wykorzystywanie pewnego rodzaju odmiennosci do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem lub, bardziej precyzyjnie, jako działanie,

⁸ *Słownik języka polskiego PWN*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/asymetria>. [dostęp: 12.12.2011]

⁹ *Słownik wyrazów obcych*. <http://portalwiedzy.onet.pl/polszczyzna.html?qs=asymetria&tr=pol-all&ch=1&x=29&y=8> [dostęp: 12.09.2010].

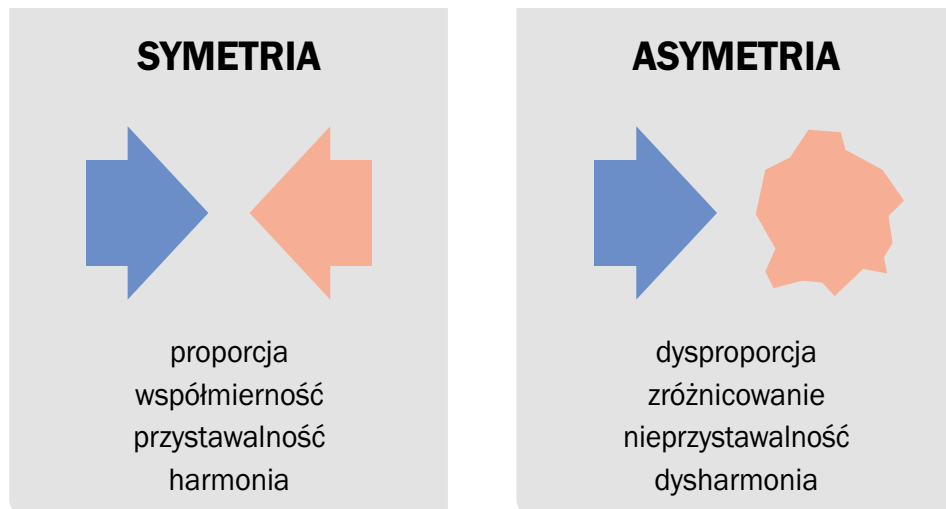
¹⁰ Vide: K. Kubiak: *Asymetria – pojęcie definiujące czy dezinformujące?* W: *Zagrożenia asymetryczne współczesnego świata*. S. Wojciechowski, R. Fiedler (red.). Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2009, s. 28.

¹¹ P. Gawliczek, J. Pawłowski: *Zagrożenia asymetryczne*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2003, s. 11.

¹² J.S. Nye jr: *Konflikty międzynarodowe...*, op.cit., s. 391.

¹³ Vide: M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 33.

¹⁴ P. Gawliczek, J. Pawłowski: *Zagrożenia asymetryczne...*, op.cit., s. 11.



Rys.1. Symetria-asymetria – cechy charakterystyczne

Źródło: Opracowanie własne autora

organizowanie się i myślenie w sposób odmienny niż czyni to przeciwnik w celu zmaksymalizowania swoich atutów i wykorzystania słabości przeciwnika do przejścia inicjatywy¹⁵.

Jeśli symetria charakteryzuje świat uporządkowany i harmonijny, to asymetrię można traktować jako jedną z cech nieporządku i dysharmonii (rys. 1). W obszarze dociekań naukowych symetria zawsze kojarzyła się z porządkiem, doskonałością, z tym, co niezmiennie, natomiast asymetria znamionowała chaos, ruch i to, co nieprzewidywalne. Filozofowie i historycy sztuki w swoim postrzeganiu świata uważają symetrię za sztywną i statyczną, podczas gdy naturę asymetrii widzą jako dynamiczną i nieprzewidywalną¹⁶.

Z analizy publikacji Marka Madeja, Piotra Gawliczka, Jacka Pawłowskiego oraz Davida Kilcullena¹⁷, dotyczących asymetrii w szerokim ujęciu, tzn. obejmującym płaszczyznę militarną, wynika, że asymetria jest zjawiskiem nowym, odkrytym dopiero w latach 90. XX wieku¹⁸. W dziejach wojskowości asymetria jest znana od czasów biblijnego pojedynku Dawida

¹⁵ S. Metz, D.V. Johnson II: *Asymmetry and U.S. Asymmetry and U.S. Military strategy*. <http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pubs/summary.cfm?q=22334> [dostęp: 12.08.2010].

¹⁶ I. Kant twierdził, że *symetria jest nudna i zbyt daleka od rzeczywistego świata*. Vide: P. Gawliczek: *Asymetria w środowisku bezpieczeństwa*. „Zeszyty Naukowe AON” 2009. Dodatek: rozprawa habilitacyjna, s. 101.

¹⁷ M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa...*, op. cit., passim; P. Gawliczek, J. Pawłowski: *Zagrożenia asymetryczne...*, op.cit., s. passim; P. Gawliczek: *Asymetria w środowisku...*, op.cit., passim; D. Kilcullen: *The accidental guerilla: Fighting Small Wars in the Midst of a Big One*. Oxford University Press, Oxford 2009, passim.

¹⁸ Według P. Gawliczka termin „asymetria” w kontekście zaangażowania sił zbrojnych USA po raz pierwszy pojawił się w publikacji doktrynalnej *Joint Warfare of the Armed Forces of the United States – Joint Publication 1*, wydanej w 1995 r. i obejmował tylko kontekst starć różnych rodzajów sił zbrojnych (lądowe z powietrznymi). Vide: P. Gawliczek, J. Pawłowski: *Zagrożenia asymetryczne...*, op.cit., s. 21.

z Goliatem, niemniej jednak poważniejsze badania nad tym zjawiskiem podjęto w Stanach Zjednoczonych po zakończeniu wojny w Wietnamie.

W wielu opracowaniach poświęconych asymetrii jako jej spektakularny i sugestywny przykład wskazuje się walkę Dawida z Goliatem¹⁹. Pojedynek ten, opisany w I Księdze Samuela, jest jednym z pierwszych przykładów asymetrii na polu walki. Goliat, doświadczony i olbrzymiego wzrostu wojownik filistyński, codziennie przez 40 dni wyśmiewał się z Izraelitów i wyzywał ich na pojedynek. Ale wśród Filistynów nie znalazł się żaden mężny żołnierz, który wyszedłby mu naprzeciw. Jedynym odważnym okazał się młody pasterz Dawid. Zebrawszy w rzece kilka kamieni, stanął do walki. Goliat pełny wiary we własną siłę, uzbrowienie i umiejętności nie docenił pomysłowości przeciwnika. Ten powalił go kamieniem wyrzuconym z procy.

W opisie walki zawartym w Biblii uwaga jest skupiona na możliwościach bojowych dwóch adwersarzy. Dawid, skromny pasterz, był przyzwyczajony do ryzyka i walki. Umiejętnie posługiwał się procą, gdyż codziennie zabiegał o bezpieczeństwo swojego stada. Miał też silną motywację i przewagę psychiczną, był pewien bowiem, że Bóg go ochroni: *Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna*²⁰. Szersze spojrzenie na ten pojedynek – zwrócenie uwagi na możliwości bojowe z ich czynnikami materialnymi i niematerialnymi oraz docenienie czynnika psychologicznego, kulturowego i cywilizacyjnego – pozwala na pełniejszą ocenę złożonego problemu asymetrii w walce. W tej opowieści można wyróżnić aspekty, które przyczyniły się do zwycięstwa Dawida. Przede wszystkim było to zaskoczenie wywołane nie tylko sposobem walki Dawida, lecz także samym podjęciem wyzwania przez człowieka, który nie był żołnierzem i którego wygląd wywoływał rozbawienie w szeregach przeciwnika. Kolejny aspekt to uderzenie w słaby punkt – głowę Goliata i idąca za tym walka na dystans, co pozbawiło Goliata przewagi, jaką miałby podczas starcia wręcz.

Korzenie współczesnej koncepcji asymetrii tkwią w opracowaniach obejmujących nurt tzw. działań pośrednich²¹. Wskazuje się głównie na prace Sun Tzu, chińskiego myśliciela z przełomu VI i V wieku p.n.e. Można go uważać za prekursora koncepcji działań pośrednich. W traktacie *Sztuka wojny* zwrócił uwagę, że wynik zmagania w dużej mierze zależy od zdolności i umiejętności prowadzenia działań w sposób elastyczny, innowacyjny, kreatywny, odmienny, zaskakujący, tym samym nieprzewidywalny dla przeciwnika. Znaczenie ma częste wykorzystywanie elementu zaskoczenia i różnorodnych form podstępów, umiejętność przystosowania się do posunięć strony przeciwnej oraz unikanie starć w sytuacji, gdy strona ta ma przewagę. Zalecenia Sun Tzu dotyczące sposobu prowadzenia działań opierały się na wykorzystaniu już istniejących różnic między stronami konfliktu lub tworzeniu nowych, nieprzystawalnych form i przejawów odmienności²².

¹⁹ T. Pfanner: *Asymmetrical warfare from the perspective of humanitarian law and humanitarian action*. http://www.icrc.org/eng/assets/files/other/irrc_857_pfaner.pdf [dostęp: 13.12.2011]; M. Ewans: *Conflict in Afghanistan Studies in asymmetric warfare*. Routledge, London/New York, 2005, s. 13. P. Gawliczek, J. Pawłowski: *Zagrożenia asymetryczne...*, op.cit., s. 19.

²⁰ Biblia Tysiąclecia, I Sm 17: 1–58.

²¹ Pionierem działań pośrednich był B.H. Liddell Hart. Termin ten zdefiniował jako *wszelkiego rodzaju skryte zabiegi wojenne, poczynając od różnych form manewru, poprzez nieoczekiwany dla przeciwnika wybór kierunku głównego uderzenia (wysiłku), uzyskanie zaskoczenia w wyborze czasu i miejsca uderzenia, nagłe zastosowanie nieznanych środków i sposobów walki, a kończąc na szerokim zastosowaniu dezinformacji i maskowania rzeczywistych działań celem wprowadzenia przeciwnika w błąd*. B. Liddell Hart: *Strategia. Działania pośrednie*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1959, s. 10.

²² Vide: M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 35–36.

Kolejnym założeniem koncepcji współczesnej asymetrii jest dynamicznie rozwijający się nurt rozważań dotyczący tzw. małych wojen. Zwyczajowo terminem tym określa się silnie zróżnicowaną grupę konfliktów, w których przynajmniej jedną ze stron nie są regularne siły zbrojne²³. Pojęcie „małe wojny” oznacza przede wszystkim rozmaite formy działań partyzanckich, rebelianckich i innych starć wojsk regularnych z formacjami nieregularnymi. Nie należy jednak przypisywać „małym wojnom” cech małej intensywności czy niewielkiej skali prowadzonych działań, ponieważ niekiedy bywa wręcz przeciwnie.

Choć w historii wojen tego typu konflikty istniały zawsze, to sama koncepcja „małych wojen” wykształciła się dopiero pod koniec XIX wieku i wiązała się ze wzrostem częstotliwości i znaczenia konfliktów kolonialnych oraz powstań narodowych. Specyfiką owych wojen jest, między innymi, bliżej nieokreślona linia frontu lub całkowity jej brak oraz to, że o rezultacie zmagania nie decydują wielkie bitwy. Konflikt ma charakter długotrwały, a działania są prowadzone z relatywnie małą intensywnością oraz ze stosowaniem przez walczące strony nieprzystających do siebie metod działania.

Zagadnieniem „małych wojen” zajmował się w XIX wieku niemiecki myśliciel Carl von Clausewitz. Wiele fragmentów swego dzieła *O wojnie* poświęcił relacjom między mocniejszym a słabszym przeciwnikiem. Skonstatował, że chociaż najlepszym sposobem odniesienia ostatecznego zwycięstwa jest posiadanie większych sił zbrojnych i całkowite pokonanie mniejszych lub słabszych armii wroga w głównej bitwie, to istnieją również inne czynniki, które mogą sprzyjać słabszemu nieprzyjacielowi. Oprócz wyższego morale można do nich zaliczyć wytrzymałość i cierpliwość, jako że większa i silniejsza strona może nie być przygotowana na tak długotrwałe zaangażowanie się w konflikt jak słabszy przeciwnik. Może to wynikać z przypisywania konfliktowi przez strony różnego znaczenia politycznego²⁴.

Clausewitz zdefiniował „małą wojnę” jako działanie zbrojne angażujące od 20 do 400 osób, w większości w oddziałach nieregularnych, niebędące częścią większej bitwy. Rozważania dotyczyły czysto wojskowych aspektów „małej wojny”, bez uwzględnienia czynników politycznych i społecznych oraz motywacji, i były ukierunkowane głównie na taktykę. W ujęciu Clausewitza „mała wojna” przypominała „wojnę ludową”. Nie musiały one się różnić tak jak w przypadku antynapoleońskiej guerrilli, podczas której w zasadzie wszyscy Hiszpanie wystąpili przeciwko najeźdźcy, nawet jeśli walkę przeciwko Francuzom prowadziły niewielkie oddziały, które unikały bitew z silniejszymi jednostkami wroga. „Mała wojna” oznacza jednak również opór zbrojny o ograniczonym zasięgu terytorialnym, stawiany wojskom regularnym przez nieliczne grupy rebeliantów, prawdopodobnie wspierane przez lokalną ludność lub działające za jej cichym przyzwoleniem²⁵. Clausewitz podkreślał, wskazując przykłady z historii, że istotnymi elementami równania: siły państwa, wojna i armia, są serce i umysł narodu²⁶. Choć bardziej znany jako teoretyk wielkich wojen międzypaństwowych prowadzonych przez masowe, regularne siły zbrojne, odpowiadających obecnym wzorcom konfliktów symetrycznych, to jego poglądy na temat „małych wojen” stanowią podstawy dzisiejszych konfliktów asymetrycznych.

²³ Ibidem, s. 36–37.

²⁴ B. Heuser: *Czytajac Clausewitza*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008, s. 201.

²⁵ Ibidem, s. 197.

²⁶ Ibidem, s. 199.

Uogólniając, powodów tego rodzaju specyficznych konfliktów można się doszukiwać głównie w zróżnicowaniu liczebnym i jakościowym potencjałów wojskowych, między innymi w zaawansowaniu technologicznym i organizacyjnym, ale trzeba uwzględnić także dysproporcje wynikające z odmienności kulturowej stron. Istotne w rozważaniach nad tzw. małymi wojnami jest to, że myśliciele, przynajmniej w początkowym okresie, akcentowali znaczenie samej dysproporcji potencjałów militarnych stron, natomiast zróżnicowanie metod uznawali niemal wyłącznie za jej pochodną, a nie za czynnik samodzielnie decydujący o naturze konfliktu²⁷.

Basil Henry Liddell Hart, twórca terminu „działania pośrednie”, istotę swoich przemyśleń na temat tego rodzaju działań oparł na płaszczyźnie szeroko rozumianej inicjatywy – zdolności do wypracowania w czasie walki sytuacji pozwalającej na sprowokowanie przeciwnika do określonego działania i zdobycia przewagi materialnej lub lokalnej w celu przejścia lub utrzymania inicjatywy na polu walki. Dowódca może wówczas stosować różnego rodzaju zabiegi, między innymi walkę informacyjną, działania psychologiczne, sabotażowe i pozorowane oraz inne, skierowane w słaby punkt ugrupowania przeciwnika, by osłabić jego wolę walki. Liddell Hart za najbardziej obiecującą i efektywną strategię w konflikcie uznał unikanie bezpośrednich starć z przeciwnikiem, gdy dysponuje on przewagą, i wykorzystywanie wszelkich jego słabości. Jak stwierdził, podstęp i dezinformacja rozpraszają uwagę, a zaskoczenie wytrąca przeciwnika z równowagi²⁸. Sun Tzu i Liddell Hart uznawali strategię w ujęciu pośrednim za uniwersalną i skuteczną zarówno w konfliktach symetrycznych, jak i asymetrycznych.

Po zakończeniu II wojny światowej zwiększyła się liczba konfliktów i wojen o ograniczonym zasięgu, regionalnych lub domowych, w których oprócz sił zbrojnych uczestniczyli partyzanci, rebelianci i terroryści. Tego typu konflikty zbrojne wzbudziły zainteresowanie Amerykanów, zwłaszcza po ich porażce w Wietnamie. Zintensyfikowali więc badania mające na celu stworzenie usystematyzowanej teorii, która by wyjaśniła przyczyny i przebieg konfliktów tego rodzaju, a także wskazała determinanty zwycięstwa jednej ze stron, i to niekoniecznie strony o większym potencjale militarnym.

Analitycy porażki Stanów Zjednoczonych w wojnie wietnamskiej doszli do wniosku, że w jej trakcie niedostatecznie uwzględniono wpływ niematerialnej przewagi między przeciwnikami. Zwrócili uwagę na zróżnicowany poziom zaangażowania stron w konflikt i wynikającą z tego determinację w jego prowadzeniu. Część badaczy skonstatowała, że wynik konfliktu istotnie zależał od zakresu i charakteru interesów, którym konflikt ten miał służyć. W wyniku badań do amerykańskiej strategii wprowadzono pojęcie konfliktu asymetrycznego. Wówczas termin ten był inaczej pojmowany i odnosił się do wszelkiego rodzaju konfliktów zbrojnych, w których przynajmniej na początku jedna ze stron miała znaczną przewagę materialną.

Obecnie w koncepcji konfliktów asymetrycznych, sformułowanej na podstawie doświadczeń z wojny wietnamskiej oraz innych „małych wojen”, pojęcie asymetrii wiąże się nie tylko z samą różnicą możliwości bojowych (materialnych i niematerialnych) przeciwników biorących udział w konflikcie, lecz także z będącą jej wynikiem odmiennością wykorzystania metod

²⁷ M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 38.

²⁸ B.H. Liddell Hart: *Strategia...*, op.cit., s. 396.

i technik walki. Można stwierdzić, że nie tylko sam fakt istnienia nierównowagi potencjałów i możliwości bojowych ma decydujące znaczenie i wystarcza do uznania konfliktu za asymetryczny, lecz także ważne są działania prowadzone w nieprzystający do siebie sposób.

Problematyka asymetrii jest obiektem zainteresowania również polskich badaczy zagadnień obronności i bezpieczeństwa i znajduje odzwierciedlenie w stosownych dokumentach normatywnych.

Generał Bolesław Balcerowicz uważa, że postępujący proces globalizacji oprócz widocznych pożytków rozwoju cywilizacyjnego i wzrostu dobrobytu przynosi społeczności międzynarodowej wiele szkód, które ujawniają się między innymi pod postacią asymetrii gospodarczej, technologicznej, społecznej i kulturowej. Asymetria w tym ujęciu nie obejmuje tylko obszaru możliwych misji i zdolności wojskowych, lecz tkwi także w sferze całych organizacji i ich otoczeniu, odnosi się do państw, sojuszy, makrosystemów, do asymetrii aktualnego ładu światowego²⁹. Jej skutkiem są długotrwałe recesje i masowe bezrobocie, różnice w zasobności różnych narodów, a także dehumanizacja rozwoju gospodarczego, pogarszanie się stosunków międzyludzkich, erozja więzi społecznych oraz narastanie zjawisk patologicznych.

Na temat zagrożeń i działań asymetrycznych wypowiedział się również generał Stanisław Koziej. Uznał, że ich istotą jest działanie pośrednie, omijanie silnych stron przeciwnika oraz atakowanie jego słabych i najbardziej wrażliwych miejsc, a także stosowanie niekonwencjonalnych środków i metod. To nie jest pojedynek rycerski na „udeptanym polu” i wedle ustalonych reguł. Jedyłą regułą stanowi unikanie reguł. Istota działań asymetrycznych polega na wciąganiu przeciwnika w obszary nieznane, na wykorzystywaniu jego siły przeciwko niemu, a jego słabości jako własnej siły³⁰.

Piotr Gawliczek i Jacek Pawłowski zwracają uwagę na sferę militarną i pozamilitarną zagrożeń asymetrycznych, obejmujących odmienne od przeciwnika myślenie, organizowanie i działanie, w tym wykorzystywanie wszelkiego rodzaju różnic w szeroko pojmowanych potencjałach stron. Wskazują, że celem zagrożeń asymetrycznych jest maksymalizacja własnej przewagi i wykorzystywanie słabości przeciwnika do uzyskania dominacji nad nim oraz większej swobody operacyjnej³¹.

Inną definicję zagrożeń asymetrycznych przedstawia R. Kościelniak, który określa je jako zespół przedsięwzięć natury politycznej, militarnej i policyjnej, mający na celu przeciwdziałanie zjawiskom globalizacji przeciwnika asymetrycznego, obejmujący nie tylko komponent militarny, lecz także w dużej mierze ludność cywilną (np. w zakresie nielegalnej imigracji, zorganizowanej przestępczości)³².

Istotną jest również próba ujęcia zagrożeń asymetrycznych podmiotowo. Obejmuje ona dwa odmienne stanowiska: szerokie i wąskie. W szerokim podejściu podkreśla się wagę samej asymetrii (zróżnicowania) metod i środków działania stosowanych przez strony konfliktu

²⁹ B. Balcerowicz: *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa, 2002, s. 162.

³⁰ S. Koziej: *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 22.

³¹ P. Gawliczek, J. Pawłowski: *Zagrożenia asymetryczne...*, op.cit., s. 18.

³² R. Kościelniak: *Edukacja w dobie globalizacji zagrożeń bezpieczeństwa*. AMW, Gdynia. <http://konferencja.21.edu.pl/publikacje/4/2/396.pdf> [dostęp: 5.01.2011].

tu. Zagrożenie asymetryczne może stwarzać podmiot – zarówno państwo, jak i podmiot pozapaństwowy – stosujący ze względu na swoją relatywną słabość metody działania znacząco odmienne niż metody przeciwnika³³, nieprzystające do sposobów rutynowo (zwyczajowo), stosowanych przez rywala, preferowanych przez niego i uznawanych za dopuszczalne. Dla działań tych charakterystyczne jest stosowanie niestandardowych rozwiązań problemów, co oznacza, że każde z owych działań jest inne³⁴. Zastosowanie odmiennych metod, taktyk i narzędzi ma pozwolić stronie słabszej na obejście przewagi przeciwnika oraz uniemożliwić lub przynajmniej utrudnić mu pełne wykorzystanie jego atutów, a jednocześnie ułatwić użycie własnych³⁵. Innymi słowy, asymetryczność konfliktu jako stan przeciwny symetrii odnosi się do całkowitej lub znacznej odmienności celów, metod działania i środków (zasobów) oraz norm, wartości i zasad postępowania stron³⁶, która to odmiennność decyduje o specyficznym charakterze i przebiegu starcia. Taka interpretacja pojęcia zagrożeń asymetrycznych wydaje się słuszna, jeśli przyjąć jako założenie istnienie dużego (wielkiego) zróżnicowania potencjału oponentów uniemożliwiających stronie słabszej odniesienie sukcesu przy zastosowaniu klasycznych metod i środków walki. Mniejsze zróżnicowanie może doprowadzić bowiem do sytuacji, w której strona słabsza odniesie sukces.

Podsumowując, asymetria w szerokim rozumieniu przejawia się w umiejętności niestandardowego rozwiązywania problemów, co oznacza, że każde działanie jest inne, natomiast w wąskim rozumieniu polega na stosowaniu nieprzewidywalnych metod działania przez nieprzewidywalne organizacje³⁷.

Zagadnienia asymetrii można znaleźć również w dokumentach doktrynalnych, jak *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* i *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej*. W pierwszym dokumencie zawarto stwierdzenie, że siły militarne wielu państw w coraz większym stopniu biorą udział w zwalczaniu zagrożeń o charakterze asymetrycznym, w misjach pokojowych oraz operacjach stabilizacyjnych. Jako źródła zagrożeń asymetrycznych wymieniono podmioty pozapaństwowe, często trudne do zidentyfikowania, oraz nierozwiązane konflikty regionalne i lokalne, będące katalizatorami napięć obejmujących swym zasięgiem rozległe obszary. Źródłem zagrożeń są także państwa upadłe – organizmy niezdolne do kontrolowania swego terytorium i jedynie formalnie suwerenne, co sprzyja rozwojowi terroryzmu i przestępczości zorganizowanej. W *Strategii bezpieczeństwa* dostrzeżono zagrożenia asymetryczne w Afryce. Kontynent ten jest wyniszczany przez lokalne wojny i konflikty oraz choroby HIV/AIDS, czego skutkiem są masowe migracje do krajów rozwiniętych³⁸.

W *Strategii obronności* natomiast doprecyzowano problem zagrożeń asymetrycznych w kontekście środowiska bezpieczeństwa. Stwierdzono, że jednym z istotnych zagrożeń bezpieczeństwa są zagrożenia o charakterze asymetrycznym, w większości przypadków gene-

³³ Vide: M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne – istota, specyfika, faktyczna ranga strategiczna we współczesnym świecie*. W: *Zagrożenia asymetryczne współczesnego świata*. S. Wojciechowski, R. Fiedler (red.). Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2009, s. 12.

³⁴ A. Czupryński: *Charakter przyszłych operacji militarnych*. „Zeszyty Naukowe AON” 2005 nr 2, s. 16.

³⁵ M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne – istota...*, op.cit. s. 12.

³⁶ Idem: *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 35.

³⁷ A. Czupryński: *Charakter przyszłych operacji...*, op.cit., s. 16.

³⁸ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 2007, s. 7.

rowane przez państwa upadające i upadłe. Uznano, że nadal największymi zagrożeniami są terroryzm międzynarodowy, w tym cyberterroryzm i terroryzm z użyciem broni masowego rażenia, proliferacja broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia, zorganizowana przestępczość międzynarodowa, opierająca swoją działalność na przemyśle broni i materiałów podwójnego zastosowania, handlu narkotykami i ludźmi oraz na nielegalnych operacjach finansowych, a także piractwo morskie³⁹.

W *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* dostrzeżono również zagrożenia związane z konfliktami lokalnymi na tle etnicznym, religijnym i kulturowym. Ich podłożem mogą być spory historyczne, geograficzne i narodowościowe. Coraz częściej w sporach tych biorą udział podmioty pozapaństwowe, które ze względu na możliwość efektywnego użycia siły zbrojnej zagrażają podstawom bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Tak wielopłaszczyznowe podłoże współczesnych konfliktów zbrojnych oraz wzajemne przenikanie się odmiennych zagrożeń i metod walki wymusza na państwach i organizacjach międzynarodowych kompleksowe podejście do rozwiązywania konfliktów i udziału szerokiego spektrum podmiotów w budowie bezpieczeństwa. Nie wnikając w poważniejsze rozważania o konfliktach zbrojnych, można stwierdzić, że we współczesnych tego rodzaju konfliktach mogą być prowadzone działania asymetryczne.

O randze zagrożeń asymetrycznych i działań asymetrycznych w środowisku wojskowym może świadczyć fakt ich uwzględnienia w 2008 roku w regulaminie działań taktycznych wraz z zasadniczymi i przygotowawczymi rodzajami działań w składzie działań taktycznych. Z punktu widzenia ich znaczenia i charakteru są to działania, w których – zgodnie z definicją zawartą w wymienionym regulaminie – strona przeciwna nie jest zdefiniowana lub jej zdefiniowanie nie jest wystarczające do zastosowania regularnych form walki. Występują, gdy strona przeciwna znacząco odbiega poziomem technologicznym, kulturowym (systemem wartości), a angażowane siły i środki są niewspółmierne do rozmachu prowadzonych działań⁴⁰.

Cechy charakterystyczne asymetrii

Charakterystyka asymetrii została przedstawiona w sposób syntetyczny na podstawie cech opracowanych w wybranych państwach członkowskich NATO oraz spoza sojuszu. W pierwszej kolejności zaprezentowano poglądy amerykańskie, między innymi dlatego, że w znaczący sposób wpływają one na badania w innych państwach, a także ze względu na fakt, iż to Stany Zjednoczone pierwsze zainicjowały badania nad tą problematyką. W USA wypracowano również wspólne cechy asymetrii, które zostały przyjęte w innych państwach natowskich. W poglądach większości państw sojuszu można więc wyróżnić takie cechy wspólne asymetrii, jak: nieuczciwa walka, uderzenie w słaby punkt, nieregularny przeciwnik, terroryzm, cyberterroryzm i użycie (groźba użycia) broni masowego rażenia. We wszystkich prezentowanych opracowaniach wybranych państw głównym wyznacznikiem asymetrii jest odmiennosc i dysproporcja, która obejmuje nie tylko kontekst militarny, ale także kulturowy, religijny i psychologiczny. Kolejnym pojęciem ściśle związanym z asymetrią jest nietypowość działań,

³⁹ *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 2009, s. 5.

⁴⁰ *Regulamin działań Wojsk Lądowych*. Sygn. DWLąd. Wew. 115/2008, s. 409.

zachowań i przedsięwzięć. W poglądach państw natowskich można zauważyć też odmienne cechy, wyróżniające owe państwa w ich podejściu do zagadnień asymetrii.

W Stanach Zjednoczonych znawcy problematyki podkreślają duże znaczenie działań psychologicznych oraz walki informacyjnej. W Wielkiej Brytanii uważa się, że o asymetrii można mówić wówczas, gdy następuje atak przy użyciu nietypowych metod. Francuzi wyróżniają terroryzm jako broń oraz akcentują odmienną schematów myślenia i postrzegania świata. Zwracają uwagę na przeciwdziałanie asymetrii, w tym kontekście podkreślają jednak brak przygotowania państwa i sił zbrojnych do natychmiastowej, ostrej i skutecznej odpowiedzi. W polskiej myśli wojskowej wskazuje się niezdefiniowanego przeciwnika, który odbiega poziomem technologicznym, kulturowym oraz systemem wartości. Jako jedno z zagrożeń asymetrycznych wymienia się zorganizowaną przestępczość. O tym zagrożeniu mówią również specjaliści rosyjscy. Niemcy działania asymetryczne utożsamiają z „małą wojną”, zaliczają do nich również konfrontację dwóch rodzajów sił zbrojnych (wojska lądowe–siły powietrzne, siły powietrzne–marynarka wojenna itp.)⁴¹.

Bardziej wyraziste cechy asymetrii akcentują państwa spoza NATO – Federacja Rosyjska i Chińska Republika Ludowa. Rosja, która – podobnie jak NATO – za cechę asymetrii uznaje niepaństwowego przeciwnika, terroryzm i cyberterroryzm oraz rozprzestrzenianie BMR⁴², uwzględnia jeszcze inne zagrożenia: demografię, separatyzm, pandemię oraz zorganizowaną przestępczość. Szczególnym wyróżnikiem jest uznanie terminu „wojny asymetryczne” za okres przejściowy między wojnami klasycznymi a wojnami chaosu.

Zagadnienie asymetrii w odmienny sposób interpretują Chiny. Postrzegają ją nie jako odmienną czy dysproporcję, lecz jako szeroko rozumianą różnorodność, która przyczynia się do odmiennego odbioru intencji i zachowań. Chińczycy podkreślają przede wszystkim dysproporcje w stosunkach międzynarodowych. Natomiast w kontekście militarnym uważają, że dzięki prowadzeniu wojny nieograniczonej żadnymi zasadami i prawami można zniwelować przewagę Stanów Zjednoczonych. Zatarcie różnic między żołnierzem a cywilem i wojną a niewojną może również doprowadzić do zwycięstwa.

Na podstawie analizy wspólnych cech asymetrii rozpatrywanych na tle wybranych państw nasuwa się pytanie: Dlaczego mimo zbieżności prezentowanych poglądów istnieją tak zasadnicze różnice? Na wstępie rozpatrzmy państwa NATO. Niewątpliwie czerpią one z badań amerykańskich, dlatego wskazują podobne wspólne cechy asymetrii. Ale widoczne są też odmienności, np. w ujęciu niemieckim i francuskim. Niemieckie poglądy w dużej mierze rozwijają klasyczną myśl Clausewitza o tzw. małych wojnach czy wojnach ludowych. Można podejrzewać, że poglądy niemieckie opierają się również na ich doświadczeniach z czasów II wojny światowej. Francuzi natomiast skupiają uwagę na terroryzmie, ponieważ w swojej historii wielokrotnie doświadczyli jego skutków, i to zarówno na kontynencie, jak i w koloniach.

Rosja i Chiny jako państwa, które prowadzą samodzielną i suwerenną politykę, nie muszą się liczyć ze zdaniem i opinią Stanów Zjednoczonych, mogą wyrażać nie tylko odmienne od amerykańskich poglądy, lecz także krytyczne wobec nich.

⁴¹ P. Gawliczek, J. Pawłowski: *Zagrożenia asymetryczne...*, op.cit., s. 32.

⁴² *Strategiâ national'noj bezopasnosti Rossijskoj Federacii do 2020 goda*. <http://l.scrf.gov.ru/documents/99.html> [dostęp: 12.10.2010].

Poglądy Rosji na temat asymetrii są ukierunkowane na świadomość istnienia tego zjawiska, ale tylko w kontekście okresu przejściowego do wojny chaosu. Termin ten, znany jako „mjateżowojna”, ukuł Jewgienij Messner⁴³. W pracach sporządzanych jeszcze w przedrewolucyjnym Petersburgu zapowiadał on nadejście epoki wojny chaosu i przeanalizował możliwy kształt oraz dynamikę nowej formuły konfliktów zbrojnych⁴⁴. Dlatego Rosjanie podkreślają także inne zagrożenia, takie jak: demografia, separatyzm, zorganizowana przestępczość oraz pandemie.

Chiny wskazują, że największym zagrożeniem na świecie jest hegemonistyczna polityka Stanów Zjednoczonych. Zwracają uwagę właśnie na asymetrię w stosunkach międzynarodowych, którą – jak podkreślają – cechuje stosowanie podwójnych standardów przez Amerykanów. Chińczycy w asymetrii akcentują pojęcie różnorodności, natomiast w działaniach skłaniają się do nieograniczoności czynów i ich wykonywania bez jakichkolwiek zakazów i przepisów prawa.

Konkludując, mimo członkostwa w różnych sojuszach, a także różnego położenia geograficznego państw, większość wskazywanych przez nie cech asymetrii jest wspólna, a cechy wyróżniające są związane głównie z doświadczeniami historycznymi i współczesną geopolityką.

Istota asymetrii

Obecnie na gruncie myśli wojskowej nie można jeszcze mówić o w pełni wykrystalizowanej koncepcji asymetrii, a poszczególne sposoby interpretacji tego zagadnienia istotnie się różnią. Dotychczas nie udało się opracować jednoznacznej, wyczerpującej i powszechnie akceptowanej definicji asymetrii. Ustalono tylko pewne elementy tego pojęcia oraz najważniejsze cechy i zjawiska z nim związane, ale nie wykroczone poza ogólnikowe i nieprecyzyjne formuły⁴⁵. W rezultacie na podstawie pojęcia asymetrii utworzono wiele innych terminów: wojna asymetryczna, strategia asymetryczna, asymetryczne metody walki czy zagrożenia asymetryczne. Zazwyczaj nie dokonywano jednak między nimi czytelnego rozgraniczenia, a nawet używano ich w różnych, czasem sprzecznych kontekstach, co stanowiło dodatkową przeszkodę w wykształceniu się spójnej koncepcji asymetrii, a zwłaszcza asymetrii konfliktów zbrojnych. Istotny wpływ na obecny, jednak nie w pełni określony kształt koncepcji asymetrii ma fakt, że większość proponowanych definicji i pojęć opiera się na opracowaniach amerykańskich, co w znacznym stopniu utrudnia dokonywanie uogólnień i uniwersalizację tej koncepcji (zob. tab.).

Asymetria, której istotą jest przede wszystkim odmienność i nieprzystawalność, może dotyczyć rozmaitych zjawisk, ale w przypadku rozważań wojskowych jest stosowana do opisu przeszłych, bieżących bądź potencjalnych konfliktów zbrojnych – ich charakteru, przebiegu, sposobu walki, zaangażowanych sił i środków, zadań i zamiaru działania oraz stopnia zaangażowania państwa i społeczeństwa w dany konflikt, a także wartości, zasad i norm, którymi kierują się walczący. Asymetria może przejawiać się w sferze materialnej (zasoby i potencjał stron) albo

⁴³ Rosyjski teoretyk wojskowy początku XX w., pułkownik Sztabu Generalnego armii rosyjskiej, a po 1917 r. emigrant rosyjski.

⁴⁴ A. Manaczinski: *Wojna asymetryczna*. „Niezawisimaja Gazieta”, 7.02.2007. <http://wiadomosci.onet.pl/raporty/wojna-asymetryczna,1,3337793,wiadomosc.html> [dostęp: 12.09.2010].

⁴⁵ Vide: M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 32.

Tabela 1. Cechy charakterystyczne asymetrii w koncepcjach wybranych państw

Państwo		Cechy wspólne	Cechy wyróżniające
NATO	USA	nieuczciwa walka, uderzenie w słaby punkt, nieregularny przeciwnik, terroryzm, cyberterroryzm, użycie (groźba użycia) BMR	walka informacyjna, działania psychologiczne, stosunki międzynarodowe
	Wielka Brytania		atak z zastosowaniem nietypowych metod
	Francja		terroryzm, brak tej samej wizji świata, odmienne schematy myślenia, brak przygotowania do natychmiastowej, ostrej i skutecznej odpowiedzi
	Polska		niezdefiniowany przeciwnik, odbiega poziomem technologicznym, kulturowym oraz systemem wartości
	RFN		niepaństwowy przeciwnik, terroryzm, cyberterroryzm, walka nierównych przeciwników
Federacja Rosyjska		niepaństwowy przeciwnik, terroryzm, cyberterroryzm, użycie (groźba użycia) BMR	demografia, separatyzm, pandemie, zorganizowana przestępczość, okres przejściowy między wojnami klasycznymi a wojnami chaosu
ChRL			różnorodność, dysproporcje w stosunkach międzynarodowych, brak zasad, niezabranianie niczego, zatarcie różnic między żołnierzem a cywilem i wojną a niewojną

Opracowanie własne autora

niematerialnej (choć zazwyczaj oba te wymiary asymetrii są ze sobą ściśle powiązane) oraz występować w kontekście różnic kulturowych, cywilizacyjnych, religijnych itp.

Najbardziej charakterystycznym elementem współczesnego pojmowania asymetrii jest jej odniesienie wyłącznie do położenia i działań obiektywnie słabszej strony konfliktu. Innymi słowy, przeciwnik dysponujący mniejszym potencjałem jest asymetryczny, tym samym taki charakter mają też stosowane przez niego metody walki, taktyka, strategia oraz wykorzystywane środki, które są odmienne od zwyczajowych sposobów działania strony silniejszej w konflikcie. Taki pogląd dominuje w opracowaniach i jest prezentowany w oficjalnych dokumentach doktrynalnych, obejmujących bezpieczeństwo i obronność⁴⁶.

Współcześnie pojęcie asymetrii łączy się przede wszystkim z działaniami agresywnymi, zmierzającymi do efektywnego wykorzystania możliwości kryjących się w zróżnicowaniu potencjałów militarnych stron. Za typowy przejaw asymetrii uważa się rozmaite formy ataku na mocarstwo wykonywane z ominięciem jego silnych punktów, uniemożliwienie mu skuteczne-

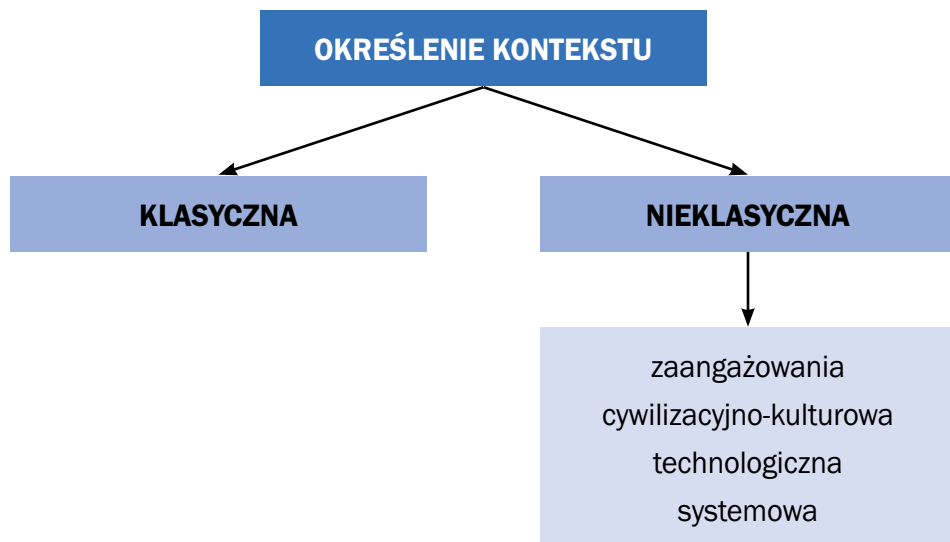
⁴⁶ *Strategia bezpieczeństwa...*, op.cit.; *Strategia obronności...*, op.cit.

go użycia do obrony posiadanych przez niego atutów oraz uderzenie w najbardziej podatne na ciosy i najmniej chronione elementy jego struktury. Oznacza to zarazem podejmowanie takich działań, na które silniejsza strona nie będzie mogła odpowiedzieć w analogiczny sposób.

Ponadto dostrzega się kontekst psychologiczny, kulturowy, religijny lub cywilizacyjny asymetryczności. Jest to wynik ścisłego związania z aktywnością strony słabszej w konflikcie oraz przesunięcia akcentu z liczebno-jakościowej dysproporcji potencjałów przeciwników na stosowane metody. Współcześnie pojęcie „asymetria” łączy się przede wszystkim ze zróżnicowaniem stron pod względem podstawowych wartości, celów, stopnia zaangażowania czy też woli uczestnictwa w danym konflikcie i determinacji w dążeniu do zwycięstwa. W przeciwieństwie do koncepcji powstałych po zakończeniu wojny w Wietnamie i koncepcji „małych wojen” asymetrii nie traktuje się jako bezpośredniego wyniku nieprzystawalności potencjałów militarnych przeciwników (liczebnych, jakościowych czy też technologicznych), ale uznaje się za czynnik niezależnie i samodzielnie oddziałujący na charakter i przebieg konfliktu.

Obecnie w większym stopniu zauważa się wpływ zróżnicowania kulturowego stron na ich zachowanie oraz wybór określonych metod i technik działania, już nie uważa się decyzji o zastosowaniu metod asymetrycznych przez jednego z przeciwników (dysponującego mniejszym lub mniej użytecznym potencjałem wojskowym) za prostą konsekwencję jego relatywnej słabości. Wskazuje się też, co dodatkowo podkreśla rangę psychologicznego wymiaru zagadnienia asymetrii, że w przypadku konfliktów asymetrycznych właśnie ze względu na odmiennosc celów i poziom zaangażowania stron oraz zróżnicowanie potencjałów, rywalizacja odbywa się głównie w płaszczyźnie psychologicznej. Przeciwnik relatywnie słabszy, niezdolny do zniszczenia lub znacznej redukcji materialnych zasobów wojskowych swego rywala, stara się bowiem zmniejszyć jego wolę kontynuowania walki, zniechęcić go do dalszego prowadzenia konfliktu. To zaś oznacza, że wybrane przez niego strategie oraz stosowane metody i techniki działania są nakierowane nie tyle na pokonanie sił zbrojnych przeciwnika, ile na wywołanie jak największego efektu psychologicznego w jego społeczeństwie (np. przez wywołanie szoku i zastraszenia). To oddziaływanie nie ogranicza się tylko do aspektu wojskowego, lecz dokonuje się również na płaszczyznach pozamilitarnych.

Specyfikę konfliktów i wojen asymetrycznych, zwłaszcza zagrożeń asymetrycznych odnoszonych do państw rozwiniętych, warunkuje wiele czynników, głównie zaś nieprzystawalność potencjałów powodująca asymetrię działań. Siły zbrojne znacznej liczby państw mimo posiadania uzbrojenia najnowszych generacji stają się mało efektywne w działaniach asymetrycznych. Współczesna broń, skuteczna w zwalczaniu wszelkiego rodzaju tradycyjnego uzbrojenia potencjalnego przeciwnika (czołgów, transporterów opancerzonych), okazuje się całkowicie nieprzydatna do walki z grupami, które rozstawiają miny pułapki, zatruwają wodociągi w dużych miastach czy niszczą ropociągi. Bojownicy strony prowadzącej wojnę asymetryczną są zakonspirowani, rozproszeni albo wtopieni w społeczność państwa gospodarka lub przeciwnika, przez co są mało podatni na uderzenia bronią precyzyjnego rażenia. Wartość takich celów jest zazwyczaj niewspółmiernie niska w stosunku do kosztów uzbrojenia wykorzystywanego do ich niszczenia. W rezultacie regularne siły zbrojne państwa są zdolne do atakowania celów przeciwnika, ale w sposób mało efektywny i bardzo kosztowny. Rywal natomiast, który nie ma szans na zniszczenie potencjału militarnego przeciwnika, może mu zadać dotkliwie, często wręcz upokarzające ciosy.



Rys. 2. Formy asymetrii

Źródło: Opracowanie własne autora

Działania asymetryczne charakteryzują się złożoną i wielowymiarową strukturą oraz cechami, które decydują o charakterze i przebiegu konfliktu. Warto pokusić się o zdefiniowanie działań asymetrycznych w kontekście militarnym. W ujęciu walki zbrojnej przez asymetrię należy rozumieć odmienny sposób myślenia, organizowania się i działania, wynikający z czynników społecznych, cywilizacyjnych i militarnych, zmierzający do zwycięstwa drogą maksymalizowania własnych atutów i wykorzystywania słabości przeciwnika.

Na tej podstawie można wyróżnić dwie formy asymetrii: klasyczną i nieklasyczną (rys. 2). Ta ostatnia obejmuje asymetrie: zaangażowania, cywilizacyjno-kulturową, technologiczną oraz systemową.

Podstawą wyróżnienia wymienionych form asymetrii była przede wszystkim dysproporcja, odmienność i nieprzystawalność. Dysproporcja jest podstawowym kryterium podziału na asymetrię klasyczną i nieklasyczną. Asymetria klasyczna obejmuje podział pod względem potencjału zarówno liczebnego, jak i jakościowego, natomiast asymetria nieklasyczna – pod względem kryterium odmienności i nieprzystawalności.

Asymetria klasyczna stanowi tradycyjne ujęcie asymetrii w wymiarze liczebnym i jakościowym. Jest to historyczne ujęcie różnic potencjałów pod względem liczby „szabel i bagnatów” biorących udział w walce zbrojnej. W tym aspekcie pod uwagę jest brana również wola walki. Analizowanie tylko w takim ujęciu konfliktu asymetrycznego we współczesnych realiach militarnych i we współczesnym środowisku bezpieczeństwa nie daje pełnego obrazu omawianego zjawiska.

Asymetria nieklasyczna to nowocześnie postrzegane zjawisko asymetrii, które ze względu na swoją wieloaspektowość umożliwia pełniejsze przedstawienie omawianej problematyki w odniesieniu do współczesnego świata.

Asymetria zaangażowania obejmuje zaangażowanie w prowadzenie działań militarnych nie tylko sił zbrojnych, lecz także całego społeczeństwa. Jest to ważne zwłaszcza wtedy, gdy jedna ze stron konfliktu odmiennie traktuje tak fundamentalne wartości, jak życie i śmierć. Asymetria zaangażowania również odnosi się do roli czasu trwania konfliktu i zakresu uczestnictwa w nim. Jest ściśle związana z czynnikiem woli walki, jednak najczęściej występuje w konfliktach o dużej różnicy kulturowej między antagonistami. Pojawia się, gdy jeden z przeciwników jest przygotowany mentalnie do długotrwałej walki, natomiast drugi chce ją jak najszybciej zakończyć.

Asymetria cywilizacyjno-kulturowa jest ściśle związana z asymetrią zaangażowania. Odnosi się to przede wszystkim do postrzegania samego zjawiska wojny przez wrogie strony. Można ją rozpatrywać również w powiązaniu z takimi osiągnięciami cywilizacyjnymi, jak: sposób sprawowania władzy, ustrój społeczno-polityczny, wykształcenie społeczeństwa, jego religia i poziom życia. Wszystkie wymienione czynniki wskazują na złożoność zjawiska asymetrii w jego współczesnym postrzeganiu.

Asymetria technologiczna – takie ujęcie asymetrii było charakterystyczne w czasie podboju Nowego Świata przez Hiszpanów, wojen kolonialnych XIX wieku i w konfliktach po 1945 roku. Wówczas wojny toczyły się między bogatymi i rozwiniętymi gospodarczo mocarstwami a zacofanymi państwami Afryki, Ameryki i Azji. Ten aspekt jest również ściśle związany z asymetrią zaangażowania, ponieważ przeciwnik mocarstwa szuka takich rozwiązań, które zrównoważą tę dysproporcję. Jako przykład można wskazać wojnę w Wietnamie i w Iraku.

Asymetria systemowa stanowi połączenie dysproporcji metod walki z organizacją. Dysproporcje metod są związane przede wszystkim ze stosowaniem odmiennych niż przeciwnik metod działania zarówno na szczeblu operacyjnym, jak i taktycznym. Wiąże się z prowadzeniem na przykład działań partyzanckich. Odmienności pod względem organizacyjnym były istotnym elementem w historii wojen już od starożytności, np. walka falangi greckiej z legionami rzymskimi. We współczesnych konfliktach zbrojnych dochodzi do konfrontacji armii państwowych i niepaństwowych aktorów.

Udzielając odpowiedzi na postawione na wstępie pytania, można stwierdzić, że asymetrię konfliktów zbrojnych należy postrzegać wielowymiarowo, z uwzględnieniem zaprezentowanych aspektów. Może to doprowadzić do skutecznego definiowania konfliktów zbrojnych i uporządkowania terminologii dotyczącej omawianej problematyki z zakresu obronności. Asymetria w kontekście działań zbrojnych to przede wszystkim dysproporcja, niewspółmierność, odmiennosc oraz nieprzystawalność. Oczywiście w każdym państwie, którego poglądy rozpatrywano, istnieją cechy wspólne i wyróżniające. Te ostatnie są związane przede wszystkim z doświadczeniami historycznymi państw.

Ze względu na zaangażowanie Polski w operacje prowadzone poza krajem, najpierw w Iraku, a obecnie w Afganistanie, tematyka ta jest nadal aktualna. Można przypuszczać, że Polska jako aktywny członek NATO i Unii Europejskiej oraz bliski sojusznik Stanów Zjednoczonych⁴⁷, gwaranta bezpieczeństwa międzynarodowego⁴⁸, będzie uczestniczyć w operacjach, w których zjawisko asymetrii stanie się powszechne. ■

⁴⁷ *Strategia bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 6.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 7.

Przewaga w działaniach asymetrycznych

Działania asymetryczne od działań regularnych różnią się sposobem prowadzenia walki. Zróżnicowanie stron konfliktu pod względem potencjału ludzkiego, materiałowo-technicznego i jakościowego wymusza takie wykorzystanie sił i środków, by te różnice zostały w wymierny sposób zrekomensowane.

O osiągnięciu przewagi w tych działaniach przesądzi wielowymiarowość oddziaływania i ogniskowość walk oraz utworzenie i utrzymanie w żywotności ośrodka kierującego prowadzeniem walki. Pozwoli to na właściwy wybór środka ciężkości oddziaływania oraz zapewni skuteczne kierowanie zdecentralizowanymi ośrodkami walki.

Rozpad przeciwstawnych bloków polityczno-militarnych na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku oraz rozwój pokojowych form rozwiązywania sporów międzynarodowych znacznie oddaliły groźbę wybuchu światowego konfliktu zbrojnego. Z kolei dynamiczny rozwój sfery gospodarczej, zwłaszcza technologicznej, spowodował, że zwiększyły się dysproporcje sił zbrojnych między potęgami światowymi a pozostałymi państwami. W obecnych uwarunkowaniach oznacza to znaczne skrócenie czasu prowadzenia regularnych działań zbrojnych i przeniesienie środka ciężkości tych działań w zakresie osiągnięcia celów strategicznych państwa (celów politycznych) na działania asymetryczne, które mogą trwać od kilku do kilkunastu lat. Wskazuje na to chociażby przebieg działań regularnych w czasie wojen w Zatoce Perskiej (2003) i w Czeczenii (1994, 1999) czy też przebieg interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Afganistanie (2001). Ostatnim długookresowym konfliktem o charakterze regularnych działań zbrojnych była wojna iracko-irańska (1980–1988).

Działania asymetryczne charakteryzują się odmiennymi sposobami prowadzenia walki w stosunku do sposobów ogólnie przyjętych dla działań regularnych. Znaczna nierównowaga między stronami konfliktu uwiadcza się w zróżnicowaniu potencjału ludzkiego, materiałowo-technicznego i jakościowego, co wymusza takie wykorzystanie sił i środków, by te różnice w wymierny sposób zostały zrekomensowane.

Z podmiotowego punktu widzenia uczestnikami starcia o charakterze asymetrycznym są dwie przeciwne strony, z których jedna ma znaczną przewagę materialną nad drugą stroną – słabszą (zdominowaną).



ptk dr inż.
**LESZEK
ELAK**

*Kierownik Zakładu
Taktyki Instytutu
Dowodzenia Wydziału
Zarządzania
i Dowodzenia AON*



mjr dr inż.
**ARTUR
MICHALAK**

*Asystent w Zakładzie
Taktyki Instytutu
Dowodzenia Wydziału
Zarządzania
i Dowodzenia AON*

Warto postawić pytanie: Czy jest możliwe osiągnięcie przewagi przez słabszego uczestnika starcia asymetrycznego nad przeciwnikiem dominującym w obszarze konfliktu?

Wydaje się, że osiągnięcie przewagi w takim wypadku nie jest możliwe. Czy można bowiem postawić znak równości między słabszymi uczestnikami walki, a więc mniej licznymi, gorzej zaopatrzonymi, często pozbawionymi realnego wsparcia sił głównych, a stroną silniejszą, w zasadzie mającą przewagę w utrzymaniu wszystkich atrybutów skutecznego prowadzenia walki? Logicznie rzecz biorąc, taki znak równości nie byłby możliwy, ale na podstawie analizy przebiegu współczesnych konfliktów (od 1945 roku) można wskazać wiele konfrontacji, w których strona słabsza, wcześniej pokonana czy wręcz rozbita w starciu regularnym, osiągnęła końcowy sukces polityczno-militarny. Przykładem takich działań były wojny w Wietnamie (1957–1975) i w Czeczenii (1994–1996). Siły prowadzące działania nieregularne w Wietnamie Południowym znacznie przyczyniły się do osiągnięcia ostatecznego sukcesu wojsk regularnych Wietnamu Północnego. Natomiast w czasie konfliktu w Czeczenii, uważanego za ciekawszy przypadek współczesnej historii wojskowości, siły partyzanckie rozbitego państwa czeczeńskiego w czasie jednej ofensywy letniej, działając z baz w górach, potrafiły w ciągu niecałego miesiąca zająć główne miasta kraju, ze stolicą włącznie, i w konsekwencji doprowadzić do wyparcia poza swoje granice wojsk regularnych jednej ze światowych potęg wojskowych – Rosji.

Przykłady te uzmysławiają, że w działaniach asymetrycznych osiągnięcie przewagi przez słabszego uczestnika walk jest w określonych uwarunkowaniach jednak możliwe.

Rozpatrując problem przewagi w działaniach asymetrycznych z punktu widzenia strony zdominowanej, należy przeanalizować podstawowe atrybuty przewagi oraz zdefiniować główne czynniki wpływające na powodzenie owych działań.

Asymetria

W obowiązującym *Regulaminie działań Wojsk Lądowych* działania asymetryczne, oprócz zasadniczych i przygotowawczych, wchodzi w skład działań taktycznych (rys.). Zgodnie z zapisami regulaminu są to działania, w których z punktu ich znaczenia i charakteru *strona przeciwna nie jest zdefiniowana lub jej zdefiniowanie nie jest wystarczające do zastosowania regularnych form walki. Występują, gdy strona przeciwna znacząco odbiega poziomem technologicznym, kulturowym (systemem wartości), a angażowane siły i środki są niewspółmierne do rozmachu prowadzonych działań*¹.

W przytoczonej definicji niezbyt precyzyjnie oddano obraz działań asymetrycznych, ponieważ odniesiono go wyłącznie do strony słabszej, a istotą asymetrii jest starcie stron o znacznie zróżnicowanym potencjale, co powoduje, że jedna z nich (silniejsza) jest w zasadzie zdefiniowana. Prowadzi to do mylnego przeświadczenia, że działania asymetryczne są działaniami podejmowanymi i prowadzonymi wyłącznie przez słabszego uczestnika walki. Asymetryczność powoduje, że słabszy uczestnik działań prowadzi walkę w sposób odmienny, co z kolei wpływa na stosowanie odmiennych sposobów zwalczania słabszego przez silniejszego. Innymi słowy, asymetryczność wymusza sposoby reagowa-

¹ *Regulamin działań Wojsk Lądowych*. Sygn. DWLąd wewn. 115/2008, s. 409.

Działania taktyczne	
Zasadnicze	bojowe
	stabilizacyjne
	wsparcia pokoju
Asymetryczne	specjalne
	antyterrorystyczne
	przeciwdywersyjne
	nieregularne
Przygotowawcze	osiąganie zdolności
	przemieszczanie
	rozmieszczanie
	odtworzenie zdolności

Rys. Umieszczenie działań asymetrycznych w ramach działań taktycznych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Regulamin działań Wojsk Lądowych...*, op.cit., s. 14

nia inne niż typowo regularne. Ma to swoje odzwierciedlenie w podziale działań asymetrycznych. Zgodnie z obowiązującym regulaminem wyróżnia się: działania specjalne, działania nieregularne, działania antyterrorystyczne i działania przeciwdywersyjne. Pierwsze dwa odpowiadają działaniom asymetrycznym prowadzonym przez słabszego uczestnika walki, następne charakteryzują działania silniejszego, podejmowane i wymierzone w jego przeciwnika asymetrycznego.

Na podstawie definicji i podziału działań asymetrycznych można określić cechy, które w istotny sposób determinują możliwość osiągnięcia przewagi w działaniach asymetrycznych przez słabszego uczestnika działań. Zasadniczą kwestią jest umiejscowienie działań asymetrycznych. Zawsze będą one prowadzone w ugrupowaniu przeciwnika bądź bezpośrednio na zapleczu jego walczących wojsk, na głębokich tyłach, a po zakończeniu regularnych walk – na całym zajęтым przez niego obszarze. W odniesieniu do umiejscowienia dużego znaczenia nabierają zarówno kwestie odległości od linii styczności wojsk prowadzących działania regularne, jak i uwarunkowania demograficzne.

W pierwszym przypadku działania asymetryczne będą wymierzone głównie w cele wojskowe, w tym w ich infrastrukturę, bezpośrednio wpływające na sytuację walczących sił głównych. Im bliżej linii styczności wojsk będą podejmowane te działania, tym bardziej siły je prowadzące będą narażone na przeciwdziałanie przeciwnika. W dalszej odległości od linii styczności bądź po zakończeniu regularnego starcia zbrojnego celem oddziaływania asymetrycznego nadal będą obiekty i siły wojskowe oraz elementy narzuconej administracji i wykorzystywanej przez przeciwnika infrastruktury cywilnej. W wyniku tego spektrum celów zostanie rozszerzone, a strona dominująca będzie zmuszona ukierunkować swoje wysiłki na ich ochronę. W przypadku uwarunkowań demograficz-

nych ważne staje się to, czy działania asymetryczne są prowadzone w środowisku społecznym sprzyjającym, neutralnym, czy wręcz wrogim. Gdy są prowadzone na utraconym własnym obszarze, to można liczyć na szerokie wsparcie ludności cywilnej oraz możliwość wykorzystania cywilnej infrastruktury czy wręcz czasowego zamaskowania swojej obecności.

W przypadku działań asymetrycznych prowadzonych na terenie państwa przeciwnika (np. działania specjalne) miejscowe zasoby będą w znacznie mniejszym stopniu wykorzystane. Co więcej, to przeciwnik zwalczający elementy asymetryczne będzie miał możliwość wykorzystania szerokiego spektrum ludzkich zasobów miejscowych (głównie informacyjnych).

Uczestnikami (podmiotami) działań asymetrycznych mogą być elementy militarne (często też paramilitarne) celowo pozostawiane na obszarze zajęтым przez przeciwnika bądź przerzucone w ten obszar, a także części sił zbrojnych, które musiały pozostać w jego ugrupowaniu ze względu na niekorzystny przebieg walk lub brak możliwości wycofania się do swoich sił głównych. Zasadniczo będą to grupy dywersyjno-rozpoznawcze i specjalne wywodzące się z wojsk specjalnych i wojsk lądowych, a także inni typowi uczestnicy działań nieregularnych (cywilny ruch oporu, organizacje bojowe itp.).

Ze specyfiką uczestników działań asymetrycznych bezpośrednio łączy się potencjał bojowy, którym te grupy dysponują. Będzie on zależny od rodzaju i liczby posiadanego uzbrojenia oraz od wyszkolenia, a więc od możliwości najskuteczniejszego wykorzystania dysponowanych środków walki. W razie kontynuowania działań regularnych (rozpoznanie, naprowadzanie na cele, zaopatrywanie itp.) istotne będą także możliwości manewrowe (przerzutu sił i środków) oraz zdolność do współdziałania z siłami głównymi. Ponadto znaczenie będzie miała liczba sił prowadzących działania asymetryczne, określona jako wartość osobowo-liczebna oraz jako wielkość sił mogących skutecznie współdziałać ze sobą w poszczególnych operacjach i otrzymać niezbędne wsparcie od miejscowej ludności (korzystanie z zasobów osobowych oraz zaopatrywania i ukryć).

Przewaga

Pojęcie przewagi jest szeroko definiowane w literaturze. Zawsze jest ono łączone z osiągnięciem sukcesu przez wojska w działaniach militarnych. Jest rozpatrywane w każdej analizie przebiegu poszczególnych bitew, kampanii czy wojen. W ciągu wieków niektórzy autorzy utożsamiali przewagę bezpośrednio z zasadami sztuki wojennej, definiowali ją jako zasadę zasad lub superzasadę². Dążenie do osiągnięcia przewagi było uznawane za determinantę przyjętego uszykowania wojsk do walki i samego sposobu jej prowadzenia.

Nie ulega wątpliwości, że sukces w walce – na każdym poziomie sztuki wojennej – jest wynikiem osiągnięcia ogólnej przewagi nad przeciwnikiem, przy czym przewaga sama w sobie nie jest pojęciem stałym, a czynniki ją kształtujące ulegają ciągłym przeobrażeniom. Wielospektowość przewagi powoduje, że są wskazywane różne możliwości jej osiągnięcia. W przypadku poszczególnych rodzajów działań podejmowanych przez wojska,

² Vide: S. Koziej: *Teoria sztuki wojennej*. Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1993, s. 69–72.

rozpatrywanych w połączeniu ze środowiskiem ich prowadzenia, aspekty osiągnięcia przewagi mogą znacznie się różnić. Sposoby jej zdobycia i utrzymania w trakcie prowadzenia podstawowych działań (obrona, natarcie) będą się od siebie znacznie różniły, co jest jednym z kryteriów podziałów działań taktycznych. Dowódcy powinni w każdym przypadku, nawet będąc w gorszym położeniu w stosunku do przeciwnika, często w krytycznej sytuacji i w ogólnej słabości, próbować zastosować odpowiedni manewr, tak by uzyskać moment przewagi. Ten zaś odpowiednio wykorzystany powinien się rozszerzyć czasowo-przestrzennie i doprowadzić do lokalnego odwrócenia sytuacji i – ostatecznie – stanowić punkt wyjścia do polepszenia sytuacji ogólnej.

Przez przewagę Kazimierz Nożko rozumie *górowanie nad przeciwnikiem pod względem intelektualnych możliwości dowódców i oficerów sztabu, założeń operacyjno-taktycznych, uzbrojenia, środków walki, wykorzystanie warunków terenowych, liczby wojsk w ogóle lub tylko w określonym miejscu i czasie, które zapewni narzucenie mu własnej woli i sposobu realizacji zamiaru walki, bitwy lub operacji, przy najmniejszych startach własnych*³.

W *Leksykonie wiedzy wojskowej* pojęcie przewagi zdefiniowano jako *górowanie nad przeciwnikiem w realizacji zamiaru walki, bitwy i operacji*⁴, przy czym rozróżniono przewagę bezwzględną i względną oraz ilościową i jakościową.

Przytoczona definicja wskazuje na złożoność zagadnienia przewagi, dotyczy ona bowiem zarówno wartości materialnych, jak i niematerialnych, trudnych do wyliczenia. Jednocześnie zostało w niej potwierdzone, że każdy aspekt działania wojsk jest środowiskiem uzyskania przewagi. Dlatego można mówić o przewadze na lądzie, w powietrzu, w morzu, ale także o przewadze w ludziach i sprzęcie, w sile ogniowej, w możliwościach manewrowych, w uzyskanym położeniu (względem terenu i przyjętego ugrupowania) czy też w wartościach intelektualnych dowódców i morale żołnierzy.

Każdemu poziomowi dowodzenia (strategicznemu, operacyjnemu i taktycznemu) można przypisać pewne wymiary osiągnięcia przewagi, charakterystyczne ze względu na odpowiadające tym poziomom cele działania. Najwięcej aspektów uzyskania przewagi, każdorazowo związanych z rodzajem prowadzonych działań, bieżącą sytuacją i położeniem względem przeciwnika, można odnieść do najniższego poziomu sztuki wojennej – taktyki. Znajduje to uzasadnienie w jej specyfice bezpośredniego starcia z przeciwnikiem oraz powiązaniem z nim wpływem na osiągnięcie celów operacyjnych. Jak wynika z historii wojen, to najczęściej na tym poziomie siły mniej liczne przy wykorzystaniu odpowiednich czynników potrafiły odnieść wymierne sukcesy nad siłami liczniejszymi (np. Kanny – 216 r. p.n.e., Kircholm – 1605 r.).

Rozpatrując zagadnienie przewagi, należy określić czynniki jej tworzenia, rozumiane jako *jedna z przyczyn działających, wywołujących skutek, a także jeden ze składników warunkujących coś, bądź rozstrzygający o czymś*⁵. Przyjmując kryterium możliwości wymiernej oceny czynników wpływających na uzyskanie przewagi, można je podzielić na materialne i niematerialne.

³ K. Nożko: *Walka o przewagę*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1985, s. 7.

⁴ *Leksykon wiedzy wojskowej*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1979, s. 334–345.

⁵ *Słownik języka polskiego*. T. I. M. Szymczak (red.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 350.

Do czynników materialnych decydujących o wartości bojowej wojsk zalicza się ludzi (ogólna liczba oraz wymierna poziom intelektualnego i fachowego), a także uzbrojenie będące w ich dyspozycji, w tym jego jakość i poziom technologiczny. Czynniki te są nierozzerwalnie związane z posiadanymi możliwościami destrukcyjnego oddziaływania na przeciwnika (siła i celność rażenia), a także z rozpoznaniem i manewrowością systemów zabezpieczenia bojowego i logistycznego. Współcześnie kierunek ciężkości rozwoju sił zbrojnych w odniesieniu do tych czynników przesunął się z danych liczbowych (ludzie, sprzęt) w jakość, a uzyskanie przewagi technologicznej jest jednym z zasadniczych aspektów odniesienia sukcesu na współczesnym polu walki, w tym pokonania nawet liczniejszego przeciwnika. W czynnikach materialnych liczba i jakość przekładają się na możliwości bojowe, to zaś wpływa na potencjał bojowy określonego szczebla organizacyjnego wojsk.

Podstawą czynników niematerialnych są ludzie i podejmowane przez nich działania, w tym ich decyzje. Są to czynniki trudne do zmierzenia, ale zasadniczo wpływające na przebieg walki, między innymi na wykorzystanie materialnych czynników tworzenia przewagi. Sun Tzu określa je mnożnikami siły, które można interpretować jako mnożniki siły wymiernej. Czynniki te wyrażają się w sposobie użycia wojsk i podejmowaniu najskuteczniejszych w danej sytuacji bojowej i terenowej form prowadzenia walki, a więc bezpośrednio wpływają na zdobycie przewagi lokalnej i ogólnej. Najczęściej zalicza się do nich: poziom wyszkolenia wojsk i dowództw, utrzymywany poziom gotowości bojowej, strukturę organizacyjną, morale i dyscyplinę żołnierzy oraz umiejętność wykorzystania terenu (rozumianą jako zdolność do szybkiej adaptacji do panujących warunków środowiskowych). W organizacji silnie zhierarchizowanej, jaką jest wojsko, dowódcy stojący na czele poszczególnych jednostek organizacyjnych mają ogromny wpływ na kształtowanie przewagi niematerialnej zarówno w czasie pokoju, jak i kryzysu i wojny.

Podobnie jak sama przewaga, także czynniki ją kształtujące (materialne i niematerialne) nie są wymiarowo jednolite. Obejmują bowiem wiele zagadnień, które nadają im odpowiednią wartość. Konkretna sytuacja, rodzaj prowadzonych działań oraz szczebel organizacyjny wojsk – to wymiary determinujące zagadnienia, czynniki i finalnie przewagę. Wszystkie będą powiązane z czynnikami walki zbrojnej, do których na poziomie taktycznym zalicza się rażenie, ruch i informację.

Asymetria a przewaga

Działania asymetryczne prowadzone przez słabszego uczestnika walki wyróżniają się pewnymi tylko dla niego charakterystycznymi cechami, stanowiącymi o jego szczególnym położeniu i decydującymi o prowadzonej przez niego walce, a tym samym o możliwości kształtowania przewagi. Należą do nich:

- położenie – zawsze w ugrupowaniu przeciwnika, w zajętej przez niego obszarze, w oderwaniu od sił głównych;
- stosunek sił – przewaga liczebna przeciwnika w ludziach i etatowym sprzęcie;
- przewaga w powietrzu – po stronie przeciwnika.

Cechy te bezpośrednio wpływają na kształtowanie przewagi względnej i policzalnej, która jest korzystna dla sił dominujących w obszarze działań, niekorzystne porównanie sił

wpływa zaś na sposób prowadzenia działań przez słabszego uczestnika walki⁶. Jego celem działania jest niwelowanie odczuwalnej przewagi przeciwnika, a więc takie prowadzenie walki, w której silniejszy nie będzie mógł wykorzystać w pełni swoich atrybutów przewagi materialnej, jednocześnie jego potencjał ludzki i materiałowy będzie stale pomniejszany zarówno w części materialnej, jak i niematerialnej. Na obraz działania sił nieregularnych złożą się więc liczne lokalne starcia, podczas których widoczne będzie dążenie do zdekoncentrowania przeciwnika i tym samym stworzenia warunków zapewniających względną równowagę sił. Ma temu służyć swoboda manewrowania w obszarze działania (skupianie wysiłku), rozpoznanie sił przeciwnika (jego manewrów), rozpoznanie terenu (wybór miejsca ataku) oraz zapewnienie sprawnego systemu dowodzenia i kierowania walką, którego zadaniem będzie kreowanie rozwoju sytuacji na swoją korzyść.

Osiągnięcie korzystnego położenia względem sił przeciwnika będzie wynikać z uzyskania podczas działania atrybutu inicjatywy, a więc z narzucania mu swojej woli walki i zmuszenia go do reagowania. W działaniach asymetrycznych inicjatywa w większym stopniu będzie wynikać z błędów popełnianych przez silniejszego. Zaliczyć do nich można zarówno wyznaczanie niewystarczających sił do prowadzenia działań przeciw nieregularnemu przeciwnikowi, jak i podjęcie nieskutecznych form działania w stosunku do jego sił. Duże znaczenie jest przypisywane czynnikom niematerialnym tworzenia przewagi, do których są zaliczane poziom dowodzenia (umiejętności kreowania działań asymetrycznych przez dowódców), morale żołnierzy oraz przyjmowana elastycznie struktura organizacyjna wojsk, odpowiadająca ustalonym formom prowadzenia działań.

Do zapewnienia żywotności wojskom nieregularnym niezbędne będzie udzielanie im realnego wsparcia w ludziach, w tym w kadrze dowódczej, i w sprzęcie. Wsparcie to może być udzielone dwiema drogami: zewnętrzną i wewnętrzną. Drogi zewnętrzne będą prowadzić od sił głównych lub – w wypadku zakończenia działań regularnych – z zagranicy. Liczba powiązań i ich skuteczność tylko w minimalnym stopniu będą zależały od wojsk nieregularnych, natomiast w decydującym – od czynników leżących poza obszarem działań asymetrycznych. Realnie będzie wpływał na nie także stopień przeciwdziałania przeciwnika, który swój główny wysiłek skieruje na przerwanie linii wsparcia i zabezpieczenia. Wewnętrzna droga wsparcia będzie wyznacznikiem powiązań zainicjowanych wewnątrz obszaru działań nieregularnych i będzie się opierała na współdziałaniu z elementami środowiska lokalnego (cywilnego). Drogą tą będzie można uzyskać wsparcie w ludziach (rzadziej w broni), w wyżywieniu i w środkach medycznych, w ukryciu i częściowo w zasobach finansowych. Uzyskanie zwiększonej żywotności działania pododdziałów nieregularnych będzie istotnie zależało od pomocy osobowej, dzięki niej bowiem będzie można elastycznie kreować liczebność sił prowadzących działania nieregularne. Umożliwi to także manewrowanie tymi siłami – ich pojawienie się w określonych rejonach działań, a następnie ukrycie (powrót) w środowisku cywilnym. Swoboda korzystania ze wsparcia lokalnego w dużej mierze będzie zależała od „restrykcyjności” przeciwnika i wielkości sił zaangażowanych w ochronę miejscowych zasobów. Z jednej strony zapewni mu większą kontrolę w terenie, z drugiej zmusi do znacznego rozródkowania sił i zaangażowania

⁶ W dalszej części opracowania słabszy uczestnik starcia asymetrycznego będzie określany jako siły nieregularne.

znacznej liczby jednostek do prowadzenia działań przeciwpartyzanckich, tym samym narażając go na większe oddziaływanie i ponoszenie strat. W kontekście osiągnięcia końcowego sukcesu sił nieregularnych, w dobie społeczeństwa informacyjnego nabiera to dużego znaczenia, ponieważ oprócz generowania olbrzymich kwot na teoretycznie zakończone już działania wojenne, naraża siły dominujące na znaczne straty, co jest negatywnie odbierane przez społeczeństwo⁷.

W działaniach asymetrycznych osiągnięcie przewagi przez nieregularnego uczestnika walki będzie się uwidaczniało w jego dążeniu do zmarginalizowania możliwości oddziaływania silniejszego względem czynników walki. Porównawcze cechy charakterystyczne przedstawiono w tabeli, wzbogacono je o przedsięwzięcia strony nieregularnej realizowane w celu zminimalizowania przewagi silniejszego.

Rozpatrując czynniki walki względem działań asymetrycznych, a zwłaszcza w trakcie tych działań, należy główny wysiłek skupić na elemencie zaopatrywania walczących wojsk nieregularnych, które zawsze będzie powiązane z zasobami lokalnymi i możliwościami wsparcia z zagranicy lub od walczących wojsk regularnych. Od tego wsparcia będzie uzależniona żywotność grup, która jest jednym z najistotniejszych elementów zdobywania przewagi w działaniach asymetrycznych.

Możliwości uzyskania przewagi przez słabszego zawsze będą uzależnione od (nie)możności i (nie)umiejętności wykorzystania atrybutów posiadanych przez silniejszego, a więc będą powiązane z czynnikami niematerialnymi, wyrażającymi się w wykorzystaniu odpowiednich środków i technik walki. Jest to widoczne w okresach kształtowania się starcia asymetrycznego. Umownie można je podzielić na cztery fazy:

- początkową („zawijazowania” starcia asymetrycznego);
- rozwoju działań nieregularnych;
- przeciwdziałania;
- wzajemnej reakcji.

Faza początkowa rozpocznie się po zajęciu określonego terytorium przez przeciwnika i będzie przebiegała w warunkach trwania starcia regularnego lub po jego zakończeniu (zajęcie państwa, przerwanie ognia na podstawie porozumień międzynarodowych, ale bez osiągnięcia porozumienia politycznego realnie kończącego konflikt). W tym okresie siły przechodzące do działań nieregularnych będą organizowały swoją strukturę, linie wsparcia i zaopatrzenia oraz konkretyzowały cele i główne zasady oddziaływania. Powinny być zainicjowane elementarne powiązania całego ruchu oporu na tyłach wojsk przeciwnika, umożliwiające w przyszłości korzystanie z zasobów informacyjnych i artykułowanie szerokiej gamy celów przeciwnika. Słabością strony silniejszej okazuje się przeniesienie dalszego wysiłku na zwalczanie sił regularnych i osiąganie założonych celów polityczno-mi-

⁷ Przykładem takiego działania może być wojna i stabilizowanie sytuacji w Iraku. W toku działań regularnych i bezpośrednich po nich (marzec–kwiecień 2003 r.) siły sprzymierzone poniosły straty wynoszące 172 żołnierzy, natomiast w wyniku działań asymetrycznych poniesiono straty (do 31 października 2010 r.) obejmujące 4745 żołnierzy. Ocenia się, że stabilizowanie sytuacji w szczytowym okresie działań Amerykanów w Iraku kosztowało budżet USA ponad 6 mld dolarów miesięcznie, a łączny koszt wojny wyniósł 2 bln dolarów (z zapewnieniem pomocy rannym w kraju i na odbudowę Iraku). <http://www.icasualties.com/Iraq> [dostęp: 3.02.2014]; <http://www.polskatimes.pl> [dostęp: 3.02.2014]; <http://www.altair.com.pl> [dostęp: 3.02.2014].

litarnych, a także nieumiejętne przejście (po zakończeniu starcia regularnego) do wykonywania zadań okupacji wojskowej, wyrażającej się w słabej ochronie granic, ciągów komunikacyjnych oraz w braku nadzoru nad pokonanymi wojskami (zwłaszcza ich kadrą dowódczą), bazami materiałowymi i bronią. Częstym błędem jest zmarginalizowanie możliwości podjęcia działań nieregularnych przez pokonanego, zwykle tłumaczone złamaniem jego siły militarnej (regularnej) i siły ducha. Pełne wykorzystanie możliwości etapu początkowego przez siły nieregularne zależy od ich planowego przygotowania do działań asymetrycznych jeszcze w czasie pokoju lub w początkowej fazie konfliktu.

Wyróżnikiem *okresu rozwoju działań nieregularnych* będzie przejście sił zbrojnych na zajętych obszarze do działań asymetrycznych. Okres ten rozpocznie się już w trakcie fazy początkowej. Oddziaływanie militarne na „zwycięskie” wojska będzie polegało na stosowaniu nieregularnych form walki. Celem będzie dążenie do zachowania ciągłości walki (zadawanie strat, wiązanie wojsk), oddziaływanie psychologiczno-informacyjne na wojska przeciwnika i opinię międzynarodową oraz uniemożliwienie przeciwnikowi wykorzystania lokalnej infrastruktury. W tym okresie siły nieregularne osiągną przewagę w wyborze celów oddziaływania i przeprowadzania ataków, ponieważ będą lepiej przygotowane do prowadzenia działań asymetrycznych. Działania silniejszego zostaną ukierunkowane na zyskanie przychylności ludności lokalnej, na ochronę wojsk własnych oraz wykorzystanie zdobytej infrastruktury. Celem działań nieregularnych będzie także niedopuszczenie do ugruntowania się w świadomości międzynarodowej i lokalnej przekonania o zakończeniu konfliktu, a tym samym zapobieżenie wykreowaniu postawy dezaprobaty dla władz ustalanych przez okupanta.

Faza przeciwdziałania będzie związana z podejmowaniem przez silniejszego aktywnych form zwalczania przeciwnika nieregularnego. Będą one polegały na przyjęciu odpowiednich struktur oraz określeniu zasadniczych celów i zadań walki. Faza ta będzie wynikiem podjęcia skutecznych działań przez siły nieregularne we wcześniejszych okresach starcia asymetrycznego. Przeciwnik będzie dążył do osłabienia i rozbitcia sił nieregularnych – do pośredniego (powiązania, wsparcie, zaopatrzenie) i bezpośredniego ich wyizolowania. Inicjatywę podejmowania działań wykażą siły nieregularne, druga strona zaś będzie dążyła do zachowania swojej żywotności oraz do przejęcia inicjatywy w doborze celów i przeprowadzaniu ataków. W kontekście kształtowania wyniku starcia asymetrycznego jest to zasadniczy etap, którego skutkiem może być pozbawienie strony nieregularnej możliwości oddziaływania psychologiczno-militarnego. Osiągnięciu tego punktu sprzyja zastosowanie odpowiedniej taktyki oraz liczne zaangażowanie żołnierzy strony dominującej. Skutkiem niemożności osiągnięcia odpowiedniego „poziomu nasycenia” będzie w najlepszym wypadku przedłużenie się starcia asymetrycznego w czasie, w najgorszym – brak realnej możliwości ustabilizowania sytuacji na zajmowanym obszarze. Każdorazowo „poziom nasycenia” będzie zależał od stosunku miejscowego społeczeństwa do stron konfliktu asymetrycznego.

W *okresie wzajemnej reakcji* strony będą dążyły do narzucenia swojej woli i inicjatywy stronie przeciwnej. Taki stan rzeczy będzie wynikał z nierozstrzygnięcia starcia asymetrycznego we wcześniejszych fazach. Strony będą dążyły do osiągnięcia wymiernej przewagi drogą wykorzystania wszystkich posiadanych przez siebie atrybutów walki. W okre-

Tabela. Czynniki walki a cechy działania stron uczestniczących w działaniach asymetrycznych

Cechy	Słabszy uczestnik działań	Silniejszy uczestnik działań	Przedsięwzięcia minimalizujące
Rażenie	<ul style="list-style-type: none"> - głównie broń ręczna i zestawy przenośne; - ograniczone możliwości zaopatrywania w środki walki; - naprowadzanie uderzeń (gdy mają możliwość i jest kontynuowana walka regularna); - działania psychologiczne ograniczone do bezpośredniego kontaktu (oddziaływania) 	<ul style="list-style-type: none"> - możliwość ataku z powietrza; - szerokie wykorzystanie technologii oddziaływania (np. widoczność pola walki w nocy); - pełne możliwości zaopatrywania; - pełna możliwość (techniczna) prowadzenia działań psychologicznych 	<ul style="list-style-type: none"> - wykorzystanie warunków atmosferycznych; - środki rażenia na odległość (np. miny pułapki); - ataki z bliskiej odległości na elementy ugrupowania o słabej ochronie (np. kolumny zaopatrzenia); - dążenie do zdobycia nowej broni i technologii; - wykorzystanie technicznych aspektów prowadzenia działań psychologicznych za pomocą technologii informacyjnych (np. Internet)
Ruch	<ul style="list-style-type: none"> - drogi na przełaj (strata czasu, zysk ukrycia), ograniczony do lokalnej sieci dróg; - konieczność wcześniejszego rozmieszczenia sił i środków 	<ul style="list-style-type: none"> - pełny manewr powietrzny; - swoboda wykorzystania istniejącej naziemnej infrastruktury komunikacyjnej; - pełne wykorzystanie pojazdów wojskowych (ochrona i obrona) 	<ul style="list-style-type: none"> - wykorzystanie warunków atmosferycznych i ukształtowania terenu ograniczających ruch do niektórych ciągów komunikacyjnych; - manewr w warunkach ograniczonej widoczności; - aktywizacja i dezaktywizacja grup w planowanych rejonach działań; - wtopienie się w kolumny cywilne (miejscowej ludności)
Informacja	<ul style="list-style-type: none"> - od sił głównych (ograniczona do posiadanych przez nie środków i możliwości przekazania); - od zasobów ludności lokalnej; - własne informacje rozpoznawcze i z ruchu oporu (o siłach przeciwnika, infrastrukturze) 	<ul style="list-style-type: none"> - pełne możliwości wykorzystania technologii (satelitarne, powietrzne); - od własnych sił rozpoznawczych; - od zasobów ludności lokalnej 	<ul style="list-style-type: none"> - utrzymywanie przychylnego stosunku ludności lokalnej; - wykorzystanie niezależnych możliwości technologicznych (np. Internet)

Źródło: Opracowanie własne autorów

W tym obie strony będą się starały zapewnić ciągłość działań. Może zapanować stagnacja, nawet kilku- bądź kilkunastoletnia. Dla strony nieregularnej w tym okresie istotne będzie utrzymanie możliwości szerokiego wsparcia własnych działań i dążenie do zmniejszenia potencjału liczebnego strony silniejszej.

Zakończenie

W obecnych uwarunkowaniach konfliktów zbrojnych można rozważać osiągnięcie przewagi przez słabszego uczestnika starcia asymetrycznego. Jest to jednak przedsięwzięcie trudne, wieloaspektowe i długofalowe i – w przeciwieństwie do innych rodzajów działań – bardziej powiązane ze sposobami prowadzenia walki przez stronę przeciwną. Atrybutów osiągnięcia przewagi należy szukać już we wczesnym przygotowaniu wojsk do prowadzenia walki (najlepiej przed wybuchem starcia zbrojnego), w tym do długotrwałego przebywania w środowisku zajęтым przez przeciwnika, a także w ich przeszkoleniu w zakresie prowadzenia działań, które będą eliminowały i zmniejszały przewagę materialną przeciwnika i jednocześnie zapewniały utrzymanie własnego stanu posiadania.

Działania te będą się charakteryzowały wielowymiarowością oddziaływania i ogniskowością walk. Miarą skutecznego ich prowadzenia będzie utworzenie i utrzymanie w żywotności ośrodka kierującego prowadzeniem walki, co pozwoli na właściwy wybór środka ciężkości oddziaływania i zapewni skuteczne kierowanie zdecentralizowanymi ośrodkami walki.

Uzyskanie lokalnych sukcesów nie będzie równoznaczne z ogólnym powodzeniem działań asymetrycznych. Końcowy sukces działań nieregularnych będzie związany z osiągnięciem wymiernego celu: zmuszeniu wojsk przeciwnika do wycofania się z zajmowanego obszaru (kraju) i uniemożliwieniu mu ustanowienia przyjaznej sobie miejscowej władzy politycznej. Sytuacja taka może zaistnieć w wyniku wybuchu zbrojnego, powszechnego powstania lub w wyniku wkroczenia własnych wojsk regularnych na teren wcześniej zajęty przez przeciwnika. Osiągnięciu końcowego sukcesu może też sprzyjać uzyskanie wpływu na opinię międzynarodową, by pod jej naciskiem zmusić przeciwnika do wycofania się z zajmowanego obszaru. Innym sposobem rozstrzygnięcia konfliktu może być doprowadzenie stron do porozumienia.

Każdy z wymienionych sposobów osiągnięcia celu łączy się z odpowiednim zaangażowaniem sił nieregularnych. Niemniej jednak, aby cel ten został osiągnięty, musi być zachowana ciągłość walki asymetrycznej, a w niej – utrzymany wysoki poziom oddziaływania na przeciwnika. ■

Projektowanie operacyjne w integrowaniu działań cywilno-wojskowych



ppłk dr
**PRZEMYSŁAW
PAŹDZIOREK**

Adiunkt Instytutu
Obronności Wydziału
Zarządzania

i Dowodzenia Akademii
Obrony Narodowej.
Autor publikacji
z zakresu współczesnej
sztuki wojennej
i sztuki operacyjnej.

W operacjach zarządzania kryzysowego sojusz nie może się opierać tylko na jednym sprawdzonym i przyjętym szablonie prowadzenia działań. Ani operacja w Afganistanie, ani żadna inna nie oferuje kompletnego wzoru, na którego podstawie można by planować przyszłe interwencje. Doświadczenie operacyjne, od Bałkanów i Afganistanu po operacje humanitarne, wskazuje jednak, że wysiłki NATO w dziedzinie zarządzania kryzysowego mogą przynieść sukces tylko wtedy, gdy stanowią część większej odpowiedzi społeczności międzynarodowej. Odpowiedzi, która oddziałuje na wszystkie krytyczne elementy kryzysu za pomocą środków politycznych, militarnych, ekonomicznych i społecznych. NATO musi więc być przygotowane, jeśli zajdzie taka potrzeba, do działania jako część kompleksowego podejścia, sojusznicy zaś od samego początku muszą być zdolni do oceny, planowania i działania w sposób kompleksowy i elastyczny oraz muszą unikać dublowania pracy i działań innych podmiotów zaangażowanych w proces odbudowy.

Osiągnięcie sukcesu w czynionych staraniach wymaga zdolności do szerszego i skuteczniejszego współdziałania oraz elastycznego reagowania w obszarze cywilno-wojskowym, ujętym w projekcie operacyjnym.

W planie działania dotyczącym integracji działań cywilno-wojskowych (*comprehensive approach*), który został przyjęty na szczycie w Bukareszcie w kwietniu 2008 roku, określono środki i narzędzia umożliwiające zwiększenie zdolności sojuszu na wypadek udziału w tego rodzaju przedsięwzięciu¹. NATO osiągnęło po-

¹ Deklaracja szczytu w Bukareszcie, 3 kwietnia 2008 r. [...] *społeczność międzynarodowa musi pracować ze sobą bliżej i zastosować podejście kompleksowe (comprehensive approach), aby sprostać wyzwaniom bezpieczeństwa obecnie i w przyszłości. Skuteczne wprowadzenie podejścia kompleksowego wymaga współpracy i udziału wszystkich głównych aktorów, włączając w to organizacje pozarządowe i odpowiednie podmioty lokalne. Dla działań wielonarodowych i biorących w nich udział międzynarodowych aktorów duże znaczenie ma działanie w sposób skoordynowany i z zastosowaniem spektrum instrumentów wojskowych i cywilnych. Działania muszą być zharmonizowane i uwzględniać posiadane siły i środki oraz mandat. Zatwierdziłiśmy plan działania obejmujący wiele pragmatycznych propozycji w celu opracowania i rozwijania*

stęp w implementowaniu tego planu. W znaczny sposób przyczynił się on do uzyskania bezpośrednich korzyści w czasie operacji w Afganistanie, okazał się też przydatny do stworzenia podwalin przyszłych, skuteczniejszych działań społeczności międzynarodowej. Wciąż jednak aktualne są pytania o rolę, jaką NATO powinno odgrywać w cywilno-wojskowym zarządzaniu kryzysowym (*non-military crisis management*) oraz o warunki, jakie należy spełnić, by w możliwie najlepszy sposób integrować wysiłki czynione w etapie planowania i prowadzenia działań wojskowo-cywilnych.

Podczas szczytu w Lizbonie w 2010 roku² Mark Sedwill, wysoki cywilny przedstawiciel przy NATO (NATO Senior Civilian Representative – SCR), nawiązując do misji ISAF (International Security Assistance Force) w Afganistanie, przedstawił propozycję rozwiązania niektórych problemów³. Z dotychczasowego doświadczenia wynika, że sojusz musi być zreformowany, by mógł skutecznie reagować na złożone, wielowymiarowe wyzwania bezpieczeństwa. Zmiany wewnątrz sojuszu miałyby służyć ułatwieniu identyfikowania zagrożeń i zwiększeniu skuteczności reagowania na potencjalne kryzysy, rozwijaniu zdolności do współdziałania z innymi podmiotami/aktorami, a także osiągnięciu jednności celu w szerokim spektrum działań. Proponowane rozwiązanie obejmuje⁴:

1. Ujęcie w procedurach zarządzania kryzysowego, procedurach planistycznych oraz organizacji dowodzenia i kontroli zasady, która mówi, że przyszłe operacje ze znaczącym wymiarem cywilnym powinny obejmować funkcję wyższego rangą cywilnego reprezentanta o statusie równym statusowi dowódcy wojskowego, wyznaczanego na ten sam okres. Stworzenie grupy narodowych ekspertów pracujących w Biurze Wyższego Cywilnego Reprezentanta.

2. Zdefiniowanie roli niemilitarnego zarządzania kryzysowego, które sojusz powinien uwzględniać podczas planowania przyszłych operacji oraz określenie warunków, w jakich NATO mogłoby użyć określonych zdolności cywilnych. Służą temu prace Komitetu Polityki Obronnej i Komitetu Planowania, mające na celu opracowanie politycznych wskazówek oraz

udziału NATO w kompleksowym podejściu. Celem tych propozycji jest polepszenie spójnego zastosowania instrumentów zarządzania kryzysowego NATO i zacieśnienie współpracy na wszystkich poziomach z innymi aktorami, gdziekolwiek jest to właściwe, włączając w to działania stabilizacyjne i rekonstrukcyjne. http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_8443.htm [dostęp: 15.11.2013].

² Deklaracja szczytu w Lizbonie, 20 listopada 2010 r. *Przyjęliśmy nową Koncepcję Strategiczną, która przedstawia naszą wizję [...]. Zgodnie ze szczegółowymi postanowieniami [...] zdecydowaliśmy zwiększyć udział NATO w podejściu kompleksowym do zarządzania kryzysowego jako część wysiłku społeczności międzynarodowej i zwiększenie zdolności NATO w zapewnieniu działań stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych; zgodziliśmy się na dalsze zwiększanie naszych istniejących relacji i rozwijanie nowych z zainteresowanymi państwami i organizacjami; Nasze doświadczenia nauczyły nas, że środki wojskowe, chociaż zasadnicze, są już niewystarczające [...]. NATO musi pracować z innymi aktorami i uczestniczyć w kompleksowym podejściu, które skutecznie łączy instrumenty zarządzania kryzysowego polityczne, cywilne i wojskowe. [...] W celu zwiększenia udziału NATO w podejściu kompleksowym i jego zdolności do brania udziału, kiedy jest tego potrzeba do działań stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych, zgodziliśmy się na stworzenie właściwych i nowoczesnych zdolności cywilnych, aby skuteczniej działać z innymi aktorami i prowadzić właściwe planowanie i zarządzanie kryzysowe.* http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68828.htm. [dostęp: 16.11.2013].

³ NATO Senior Civilian Representative Report: *A Comprehensive Approach Lessons Learned in Afghanistan*, 15 July 2010.

⁴ Deputy Secretary General, International Staff Private Office of the Secretary General: *Comprehensive Approach*, DSG (2010), 5 August 2010.

określenie sposobów usprawnienia zaangażowania NATO w działania stabilizacyjne i rekonstrukcyjne.

3. Przyjęcie rozwiązań strukturalnych i proceduralnych niezbędnych do opracowania prawidłowego projektu strategicznego opartego na kompleksowym podejściu, takich jak: dostosowanie ram planistycznych, dostęp do cywilnych ekspertów, przyjęcie elastycznych rozwiązań zapewniających maksymalne wykorzystanie wiedzy ekspertów narodowych oraz uniknięcie dublowania działań.

Rozważania nad problematyką kompleksowego podejścia jest utrudnione z powodu braku jasnej definicji tego terminu oraz takich pojęć, jak „stabilizacja” i „rekonstrukcja”. W definicji zawartej w tymczasowym projekcie dyrektywy kompleksowego planowania operacji (Comprehensive Operations Planning Directive – COPD), opracowanej przez SHAPE⁵, za kompleksowe podejście uznano *środki mające na celu zapewnienie skoordynowanej i spójnej odpowiedzi na kryzys przez wszystkich istotnych aktorów*⁶. W AJP-01(D), podstawowej doktrynie sojuszu, stwierdzono: *Doświadczenia NATO w Afganistanie, Kosowie i innych operacjach potwierdzają złożoność obecnych kryzysów. Złożone kryzysy nie dają się w prosty sposób definiować czy analizować. Dzisiejsze wyzwania wymagają kompleksowego podejścia przez społeczność międzynarodową, włączając w to skoordynowane działania aktorów cywilnych i wojskowych*⁷. W tym kontekście aktorami są władze państwa gospodarza (jeśli takowe istnieją), społeczność międzynarodowa, obejmująca – o ile to możliwe – organizacje pozarządowe, a także państwa uczestniczące ze strony NATO. Nieskoordynowanie działań społeczności międzynarodowej w Afganistanie po 2001 roku wynikało z braku projektu operacyjnego na poziomie strategicznym i operacyjnym (rys. 1)⁸.

Gdyby taki plan został opracowany, to możliwe byłoby zdefiniowanie wspólnego celu, natomiast gdyby ów plan został wdrożony, znano by warunki osiągnięcia sukcesu w rozwiązaniu sytuacji kryzysowej. W przypadku państw upadłych, objętych konfliktem lub państw po konflikcie niezmiennie wspólny będzie cel polityczny, mający wymiar większy niż tylko bezpieczeństwo zarezerwowane dla celu militarnego. Niezbędne są zarówno całościowe i gruntowne analizy problemu, obejmujące wszelkie potencjalne obszary, jak i zdefiniowane linie operacyjne, konieczne do jego rozwiązania. Wynik analiz stanowiłby podstawę do stworzenia wieloagencyjnego planu (kampanii/operacji), obejmującego również zarządzanie działaniami organizacji i elementów cywilnych.

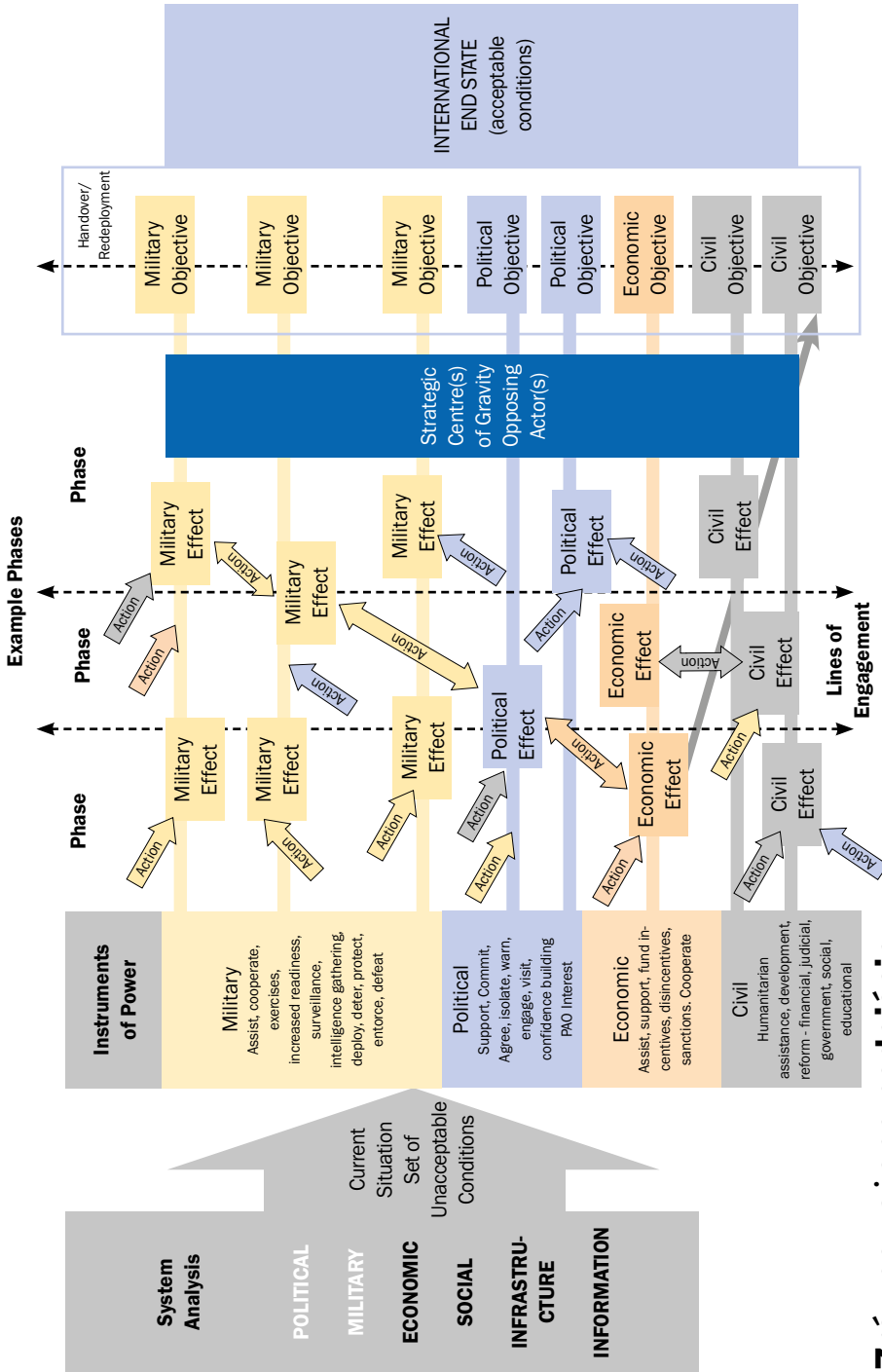
Jeśli zintegrowany projekt operacyjny udało się opracować już na poziomie politycznym, to istniałaby szansa na uzyskanie powodzenia na samym początku procesu planowania. Takie elementy planu, jak cele pośrednie na drodze do celu głównego i odpowiedzial-

⁵ Supreme Headquarters Allied Powers Europe – Naczelne Dowództwo Sojuszniczych Sił Zbrojnych NATO w Europie).

⁶ Allied Command Operations. *Comprehensive Operations Planning Directive COPD*. Interim V 1.0, SHAPE Belgium, 17 December 2010, s. 2-2.

⁷ NATO AJP-01(D). *Allied Joint Doctrine*. December 2010.

⁸ W definicji zawartej w AJP-01(D) wskazano, że projekt operacyjny jest zarówno procesem, jak i produktem. Ogólnie mówiąc, „proces” projektu operacyjnego formułuje problem, a następnie rozwija i dopracowuje ideę operacyjną dowódcy – widać, w jaki sposób kampania/operacja będzie się rozwijać. Tym samym zapewnia opracowanie szczegółowych i akceptowanych planów. Projekt operacyjny jest procesem ciągłym, często przerywanym przez zmiany zawarte w wytycznych politycznych bądź strategicznych, otrzymywanych w czasie trwania kampanii/operacji.



Rys. 1. Przykład projektu operacyjnego
Źródło: Opracowanie własne autora

Zrównoważone podejście

ność za obszary/dziedziny funkcjonalne, wyrażone liniami operacyjnymi, wskazywałyby wspólny kierunek strategiczny wszystkim organizacjom i tym samym ułatwiłyby opracowanie zintegrowanego projektu na poziomie strategicznym oraz operacyjnym. Na tych poziomach byłyby synchronizowane w czasie i przestrzeni przedsięwzięcia niezbędne do osiągnięcia sukcesu, to znaczy byłyby ustalane priorytety oraz wyznaczane fazy i zależności zarówno w sferze działań, jak i przewidzianych sił i środków wojskowych oraz cywilnych.

Doświadczenia i wnioski z działań stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych w Afganistanie

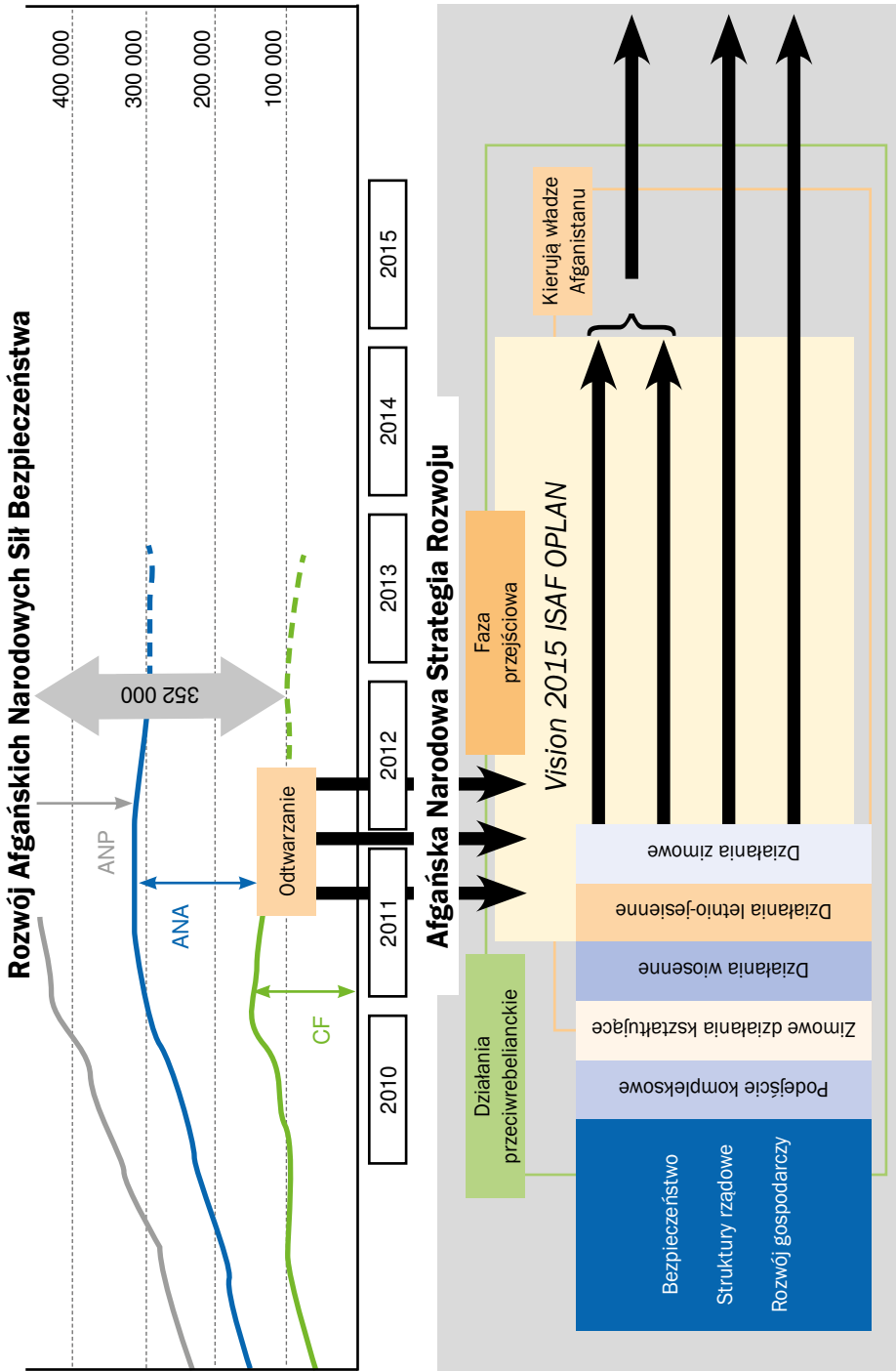
Za szczegółowy projekt operacyjny w zasadzie odpowiada dowództwo teatru działań, na którym jest prowadzona kampania/operacja⁹. Warto podkreślić, że wysocy rangą przedstawiciele społeczności międzynarodowej działający w Afganistanie jako zasadniczy mankament wskazali brak projektu operacyjnego na poziomie strategicznym. Konstatację tę uznali za podstawowy wniosek z działań w Afganistanie, ale dotyczy ona każdej przyszłej operacji, w której sojusz będzie stanowił część kompleksowego rozwiązania kwestii bezpieczeństwa w zdefiniowanym kryzysie.

Z perspektywy sojuszu opracowanie kompleksowego projektu operacyjnego na poziomie politycznym, zapewniającego całościową strategię dla ISAF, przeszło długą drogę. Pierwsza wersja projektu została przedstawiona państwom członkowskim w kwietniu 2008 roku i od tego czasu każdego roku jest aktualizowana. Jest to krok naprzód. Doświadczenia z ISAF wskazują jednak, że inicjatywa została podjęta zbyt późno, już po wydaniu planu operacyjnego OPLAN dla ISAF¹⁰. Tego rodzaju podstawowy dokument musi być opracowany odpowiednio wcześniej w trakcie wojskowo-cywilnych procesów planistycznych na poziomach strategicznym i operacyjnym (rys. 2).

Z jasno wyrażonego projektu operacyjnego na poziomie strategicznym wynika również konieczność jedności: dowodzenia, celu i wysiłku. Zasada jedności dowodzenia jest fundamentalna i bezdyskusyjna. We współczesnych wielonarodowych operacjach połączonych, w które silnie są zaangażowane organizacje cywilne, NATO musi przestrzegać tej zasady bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Przykładem bezprecedensowego odejścia od zasady jedności dowodzenia była sytuacja w Afganistanie w 2006 roku. Dowodzenie zostało rozdzielone między kilku dowódców, włączając w to amerykańskie Centralne Dowództwo (United States Central Command – USCENTCOM), ISAF NATO oraz amerykańskie Dowództwo Operacji Specjalnych (US Army Special Operations Command – USASOC). W rezultacie na tym samym obszarze jednocześnie prowadzono w zasadzie trzy oddzielne operacje. Doprowadziło to w znacznym stopniu do utraty inicjatywy przez ISAF w latach 2006–2008 i pozwoliło siłom rebelianckim ponownie się zorganizować. Od 2009 roku ISAF odzyskują inicjatywę, stosując zasadę jedności dowodzenia, zwłaszcza podczas użycia środków wojskowych i cywilnych we wspieraniu zintegrowanych wojskowo-cywilnych działań przeciwirebelianckich. Osiągnięcie jedności wysiłku i celu w tak szerokim i podzielonym spektrum aktorów wy-

⁹ Action Plan (CAAP) C-M (2008)0029-COR1: *Proposal on a Way Ahead on CA*, 2 April 2008.

¹⁰ Deputy Secretary General..., op.cit., s. 1-9.



Rys. 2. Ogólny projekt operacyjny dla ISAF
 Źródło: Opracowanie własne autora.

maga porozumienia – wymiany informacji, budowy zaufania i promowania przejrzystości działań. By to umożliwić, na poziomie teatru działań są podejmowane takie przedsięwzięcia jak Strategic Review Board, który obejmuje wysokiej rangi wojskowych i cywilnych reprezentantów NATO, UNSRSG¹¹, EUSR¹² oraz ambasadorów państw upoważnionych do koordynowania i integrowania działań. Strategic Review Board nadzoruje postęp na różnych liniach operacyjnych i próbuje połączyć działania wszystkich aktorów. Przeważa opinia, że jedność dowodzenia w filarze politycznym, militarnym i cywilnym skupiona w osobie przedstawiciela reprezentującego wszystkie wysiłki społeczności międzynarodowej jest raczej przeszkodą na wyrost (konceptyjnie, a w przypadku Afganistanu – praktycznie). Uzgodnienie kluczowych celów, po to by osiągnąć cel główny, stanowi podstawę do uzyskania jedności celu oraz nakreślenia i zaakceptowania obszarów odpowiedzialności każdej z linii operacyjnych, ta zaś stwarza warunki do uzyskania jedności wysiłku.

Co do projektu operacyjnego na poziomie strategicznym, to istniejące procedury planistyczne sojuszu jeszcze nie w pełni odpowiadają potrzebom. Konieczne są gruntowne analizy strategiczne i uzyskanie przez Kwaterę Główną NATO w Brukseli oraz dowództwo strategiczne SHAPE trwałych zdolności, które pozwolą sojuszowi szybko i właściwie identyfikować potencjalne kryzysy, mogące godzić w interesy bezpieczeństwa sojuszu i państw członkowskich. Niezbędne jest określenie wspólnych zależności i relacji z innymi organizacjami społeczności międzynarodowej w uzyskaniu i utrzymaniu przewagi w zdolnościach planistycznych. W kontekście obecnego środowiska bezpieczeństwa możliwość prowadzenia właściwych analiz strategicznych jest zdolnością podstawową.

W 2008 roku Bank Światowy na zapotrzebowanie Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych przeprowadził analizy współczesnych konfliktów¹³. Wykazały one, że wśród sytuacji konfliktowych największy odsetek stanowią konflikty wewnątrzpaństwowe, potencjalnymi ofiarami zaś są słabe państwa. Niestety wiedza społeczności międzynarodowej o tym, jak najskuteczniej reagować na tego rodzaju konflikty, wciąż jest niewystarczająca. W raporcie stwierdzono, że w celu skutecznego rozwiązania kryzysu należy odbudować warunki bezpieczeństwa, struktury rządowe i gospodarkę. Chodzi o stworzenie podstaw do rozwoju państwa, to znaczy o zapewnienie takiego poziomu bezpieczeństwa, który umożliwi płynne przejście ze stanu konfliktu do stanu pokoju, a następnie osiągnięcie stabilności, tak by możliwy był rozwój przez następne dekady. Dla sojuszu oznacza to stworzenie warunków pozwalających na uzyskanie długoterminowego powodzenia, co jest możliwe tylko przy jednoczesnym zastosowaniu sił i środków wojskowo-cywilnych we wszystkich wspomnianych trzech filarach. Gdyby takie rozwiązanie zastosowano w Afganistanie, to możliwe, że skala działań rebelianckich byłaby mniejsza. Jeśli inne organizacje nie mogą wykonywać swoich zadań ze względu na brak bezpieczeństwa, to sojusz powinien być zdolny do samodzielnego działania we wszystkich obszarach. W raporcie nie zaproponowano przeprowadzenia jakichś fundamentalnych zmian w celu określeniu roli sojuszu lub uzyskania zdolno-

¹¹ UNSRSG – Special Representative of the Secretary General on Violence against Children.

¹² EUSR – European Union Special Representative.

¹³ 2008 *Global Strategic Review*. Geneva, September 2008. „The International Institute for Strategic Studies” September 2008, s. 1-11.

ści do samodzielnego tworzenia struktur rządowych i rozwoju gospodarczego. Zasugerowano natomiast, że sojusz powinien uzyskać zdolność do planowania i realizowania wspomnianych zdolności w połączeniu z tradycyjnymi działaniami oraz że powinien mieć możliwości stosownego działania w obszarze wojskowo-cywilnym. Można założyć, że przyszłe operacje NATO będą podejmowane w kontekście tak zwanego całościowego bezpieczeństwa (Whole of Security). Dlatego konieczne są uregulowania polityczne i proceduralne dotyczące kwestii stabilizacji i rekonstrukcji, warunkujące opracowanie doktryny, która zapewni właściwe ekspertyzy w obszarach cywilnych na wszystkich poziomach działań.

Obecne doktryny nie w pełni opisują spektrum operacji podejmowanych w ostatnich latach przez sojusz. Opracowana doktryna NATO dotycząca działań przeciwrebelianckich (Counterinsurgency – COIN)¹⁴ długo oczekiwała w Agencji Standaryzacyjnej NATO na ratyfikację. By zaspokoić bieżące potrzeby operacyjne wynikające z działań przeciwrebelianckich, ISAF musiały kierować się zasadami amerykańskiej doktryny COIN¹⁵. Wciąż brakuje również doktryny działań stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych NATO. Trwają prace nad publikacją dotyczącą wsparcia władz cywilnych¹⁶. Brak doktryny działań stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych, która dotyczyłaby pełnego zakresu operacji i działań prowadzonych w państwach upadłych, upadających lub po konflikcie, jest poważnym niedociągnięciem. Taki dokument zapewne mógłby pomóc organizacjom międzynarodowym zrozumieć rolę, miejsce i funkcje sojuszu w operacjach z udziałem agencji cywilnych. Niemniej jednak, dopóki nie zostanie jasno zdefiniowana polityka sojuszu w tej dziedzinie, dopóty taka doktryna nie może powstać. Obecnie państwa postępują zgodnie z własnymi narodowymi doktrynami, co niekiedy powoduje komplikacje i konflikty, a w konsekwencji zatracają ideę jedności celu i wysiłku.

Społeczność międzynarodowa utwierdza się w przekonaniu, że proces stabilizacji i rekonstrukcji w przypadku państw upadłych, upadających, będących w stanie konfliktu lub po jego zakończeniu, wymaga podejmowania wspólnych działań przez elementy wojskowe i cywilne. W ujęciu trzech głównych filarów, to jest struktur rządowych/władzy, sfery bezpieczeństwa i rozwoju ekonomicznego, stan końcowy musi się wyrażać w bezpiecznym i niezagrożonym środowisku, w zasadach prawa oraz w zapewnieniu dobrych warunków społecznych, stabilnego rządu i trwałej gospodarki¹⁷. Nie wszystkie wymienione uwarunkowania znajdują odzwierciedlenie w poszczególnych scenariuszach, ale wszystkie odnoszą się do Afganistanu.

Problem stabilizacji i rekonstrukcji był dla ISAF podwójnym wyzwaniem. Po pierwsze, z powodu braku projektu operacyjnego na poziomie strategicznym trudno było jednoznacznie wskazać, kto i za co jest odpowiedzialny. Skutkowało to niemożnością koordynowania

¹⁴ NATO Standardization Agency, *Allied Joint Doctrine for Counterinsurgency (COIN)* – AJP-3.4.4.

¹⁵ Obejmowały one: US Joint Chiefs of Staff; JP 3-24. *Counterinsurgency Operations*. United States Government US Army, 5 October 2009; FM 3-24. *Counterinsurgency*. HQ Department of the Army, June 2006 (Final Draft); FM 3-24 MCWP 3-33.5. *Counterinsurgency*. HQ Department of the Army, December 2006; FM 3-24.2. *Tactics in Counterinsurgency*. HQ Department of the Army, April 2009.

¹⁶ AJP-3.4.3. *Allied Joint Doctrine for Support to Civil Authorities (STANAG 2576)*.

¹⁷ *Guiding Principles for Stabilization and Reconstruction*. US Institute for Peace, US Army Peacekeeping and Stability Operations Institute, 1 November 2009.

działań. Po drugie, brakowało jasnej polityki i procedur sojuszu dotyczących stabilizacji i rekonstrukcji oraz nie określono roli i funkcji NATO w procesie wsparcia rozwoju kraju oraz tworzenia struktur rządowych. Mimo to ISAF odegrały główną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa, rozwoju i sprawowaniu rządów w regionach i prowincjach, w których ze względu na działania rebelianckie nie mogły działać inne organizacje. Dlatego ISAF stały się jedyną organizacją, która może w rzeczywisty sposób planować i koordynować wysiłki we wszystkich obszarach.

Zdaniem generała Colina Powella (doktryna Powella¹⁸), gdy naród jest zaangażowany w wojnę, to należy użyć wszelkich dostępnych środków i narzędzi umożliwiających osiągnięcie decydującej przewagi nad przeciwnikiem. Powell podkreślił również znaczenie właściwego zdefiniowania stanu końcowego, pozwala to bowiem na precyzyjne i jasne wyznaczenie celów interwencji. Wysocy rangą dowódcy twierdzą, że w Afganistanie nigdy nie uwzględniono istoty doktryny Powella – idei przytłaczającej siły. Gdyby ta idea została urzeczywistniona, kryzys mógłby mieć inny przebieg. Siły wchodzące jako pierwsze w obszar operacji reagowania kryzysowego już na wstępie powinny być zdolne do prowadzenia działań stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych. Choć początkowy koszt takiego podejścia może być wyższy, to ogólne koszty – zarówno w ofiarach, jak i finansowe – mogą być niższe z racji szybszego zażegnania kryzysu. Ponadto podkreśla się, że łatwiej jest zmniejszyć potencjał militarny i cywilny, gdy cele zostały osiągnięte, niż zwiększać go, gdyby okazał się niedostateczny do wykonania zadania. NATO-wska filozofia tak zwanych minimalnych potrzeb militarnych (*minimum military requirements*), stosowana przy definiowaniu potrzeb operacji, często uniemożliwia właściwe prowadzenie działań. Bardziej racjonalne byłoby wskazanie potrzeb niezbędnych do osiągnięcia powodzenia. Ważnym elementem w wysiłkach planistycznych jest świadomość sytuacji i zrozumienie warunków operacyjnych. Dowódcy wskazują, że sojusz w niewystarczającym stopniu rozumie i rozoznaje sytuację w Afganistanie oraz że nie poświęcił dość czasu i środków, by tę sytuację zmienić.

W kontekście kompleksowego podejścia zasadnicze znaczenie ma zrozumienie warunków społecznych. Niedostatecznie wnikliwe analizy warunków społecznych na poziomie lokalnym, państwowym i regionalnym przekładają się na trudności ze zrozumieniem relacji politycznych, ekonomicznych, kulturowych i etnicznych. Zyskanie pełnej świadomości sytuacyjnej i zrozumienie jej złożoności – to podstawowe czynniki zwiększenia zdolności planistycznych. Dlatego w strukturach NATO coraz większą rolę odgrywają

¹⁸Doktryna Powella to termin stworzony przez dziennikarzy w okresie przygotowań do wojny w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991. W dużej mierze jest ona oparta na koncepcji Caspara Weinbergera, byłego sekretarza obrony oraz szefa generała Colina Powella. Doktryna podkreśla amerykańskie interesy bezpieczeństwa narodowego, przytłaczające możliwości uderzeń, z naciskiem na siły lądowe i szerokie poparcie społeczne. Doktryna Powella obejmuje listę pytań, na które trzeba odpowiedzieć twierdząco przed podjęciem działań militarnych przez Stany Zjednoczone: Czy zagrożone są podstawowe interesy bezpieczeństwa narodowego? Czy został zdefiniowany jasny i osiągalny cel? Czy w pełni i szczerze przeanalizowano ryzyko i koszty? Czy w pełni zostały wyczerpane wszystkie inne zasady niestosowania przemocy? Czy jest wiarygodna strategia wyjścia, aby uniknąć niekończącego się zaangażowania? Czy konsekwencje naszych działań zostały w pełni rozważone? Czy działania mają wsparcie społeczeństwa amerykańskiego? Czy istnieje prawdziwe i szerokie poparcie międzynarodowe? www.pbs.org/newshour/extra/teachers/lessonplans/iraq/powelldoctrine.html [dostęp: 12.09.2013].

zespoły zajmujące się opracowywaniem wiedzy i zarządzaniem nią (*knowledge development, knowledge management teams*). Dowódcy są zgodni co do tego, że istotnym elementem zwiększania skuteczności działań jest włączanie do pracy wraz z wojskowymi ich cywilnych odpowiedników.

Doświadczenia i wnioski amerykańskie

W 2010 roku amerykańscy senatorowie John McCain i Joe Lieberman stwierdzili, że rozwiązanie problemu afgańskiego w działaniach przeciwrebelianckich wymaga *kompleksowego wojskowo-cywilnego podejścia*¹⁹. Na apel odpowiedziało wiele cywilnych agencji i do połowy 2011 roku pracowało w Afganistanie ponad 700 cywilnych ekspertów, których celem było wsparcie żołnierzy amerykańskich w operacji NATO ISAF. Stwierdzono jednak, że cywilne zaangażowanie jest tylko pierwszym krokiem do sukcesu. Następnym powinno być zintegrowanie pracowników cywilnych w jednolitą strukturę wojskowo-cywilną oraz stworzenie czytelnego systemu dowodzenia i kontroli, powiązanego z systemem dowodzenia ISAF i strukturami rządu afgańskiego. Przyjęto, że bez jedności dowodzenia, nie osiągnie się jedności wysiłku wojska i organizacji cywilnych. W literaturze opisującej działania przeciwrebelianckie, od Davida Galuli do Davida Kilcullena²⁰, za zasadnicze uznaje się te działania, które dotyczą tworzenia struktur państwa oraz zrównoważonego rozwoju, natomiast mniejsze znaczenie przypisuje się działaniom kinetycznym (typu „schwytac lub zabic”). Zgodnie z zaleceniami generała Stanleya McChrystala strategia osiągnięcia sukcesu, zaakceptowana przez ekspertów z Waszyngtonu, koncentrowała się na społeczeństwie (*population-centric*)²¹. W tym czasie amerykańskie siły zbrojne nie były przygotowywane do tworzenia struktur rządowych i wprowadzania długoterminowej strategii rozwoju w strefie konfliktu. Dopiero później uznano, że cywilne ekspertyzy działają jako tak zwany mnożnik sił. Trwały dyskusje nad strukturą dowodzenia i kierowania ISAF, która zapewniłaby właściwą integrację działań wojskowo-cywilnych. Tworzenie możliwości wzrostu gospodarczego w Afganistanie jest trudne ze względu na słabość instytucji państwowych, zniszczoną lub nieistniejącą infrastrukturę i znaczną degradację środowiska spowodowaną suszą. Priorytetem było przygotowanie władz Afganistanu do sprawowania samodzielnych rządów, dlatego wysiłki stabilizacyjne zostały *ukierunkowane nie na budowę infrastruktury, lecz bardziej na proces, w ramach którego organizacje cywilne działały razem z lokalnymi samorządami i instytucjami*²². W regionalnej strategii prezydenta Baracka Obamy misję w Afganistanie uznano za ważną dla interesów bezpieczeństwa narodowego. Jej celem było i jest promowanie zdolnych, odpowiedzialnych i skutecznych władz, mogących funkcjonować przy ograniczo-

¹⁹ J. McCain, J. Lieberman: *Our Must-Win War: The Minimalist, Path is Wrong for Afghanistan*. „The Washington Post”, 19 March 2009.

²⁰ Uznane autorytety w obszarze teorii działań przeciwrebelianckich. Autorzy wielu prac i artykułów ukazujących się w prasie anglojęzycznej.

²¹ Gen. S.A. McChrystal: *Tactical Directive*, July 2009. <http://www.nato.int> [dostęp: 12.08.2013].

²² A.M. Exum et al.: *Triage: The Next Twelve Months in Afghanistan and Pakistan*. Center for a New American Security, Washington, DC June 2009, s. 17.

nym międzynarodowym wsparciu²³. Za ostateczny sukces uważa się sytuację, w której odpowiedzialność za zastosowanie rozwiązań rozwojowych biorą sami Afgańczycy. W tego rodzaju długoterminowych wysiłkach zasadniczym czynnikiem jest jednak czas. Nie można więc liczyć na szybkie osiągnięcie widocznego sukcesu.

Punktem zwrotnym w polityce Stanów Zjednoczonych było wyznaczenie w 2010 roku nowego ambasadora, rozmieszczenie dodatkowych 17 000 żołnierzy oraz powołanie planistycznej komórki cywilno-wojskowej w Regionalnym Dowództwie Południe (Regional Command South – RC-South). Ponadto Waszyngton dał do zrozumienia, że ISAF mają 12–18 miesięcy na udowodnienie postępu w działaniach i utrzymanie poparcia koalicji. Głównymi inicjatywami, wpisującymi się w wizję kompleksowej zintegrowanej strategii regionalnej głoszonej przez holenderskiego dowódcę generała Marta de Kruifa, kierowała komórka stworzona przez generała brygady Johna Nicholsona.

*Wojna w Afganistanie przyczyniła się do zmiany paradygmatu w koalicyjnej doktrynie wojskowo-cywilnej*²⁴. W amerykańskim podręczniku *Operacje koalicyjne napisano: W celu zapewnienia zgody między partnerami, kluczowym elementem w operacjach koalicyjnych jest budowanie konsensusu na poziomie politycznym, wojskowym i kulturowym. Aby osiągnąć sukces w koalicji, należy stworzyć podstawy jedności wysiłku, jeżeli nie jedności dowodzenia. Powodzenie działań koalicyjnych zaczyna się wraz z ustaleniem uprawnień do kierowania działalnością wszystkich wyznaczonych i przydzielonych sił wojskowych*²⁵. W odniesieniu do Afganistanu ostatnie zdanie można by sparafrazować następująco: sukces działań koalicyjnych rozpoczyna się od koordynacji działań wszystkich przydzielonych cywilnych i wojskowych środków według wspólnej strategii. W 2010 roku stwierdzono, że powodzenie planu zapewnienia środków na realizację kompleksowej strategii wojskowo-cywilnej, opracowanego przez ekspertów Białego Domu, wymaga wyjścia struktury dowodzenia i kierowania poza ramy dotychczasowych planów²⁶. Podkreślono, że sukces strategii wymaga współpracy politycznej, gospodarczej i militarnej, w której siłę napędową stanowi element cywilny. W związku z tym przyjęto koncepcję ścisłego powiązania ministerstwa spraw zagranicznych z ministerstwem obrony. Obecnie trudno byłoby oddzielić działania zmierzające do osiągnięcia wymaganego poziomu bezpieczeństwa od działań mających na celu tworzenie struktur władzy oraz zapewniających rozwój. Muszą one być podejmowane równolegle. Dlatego w oczach przeciwnika ci, którzy wspierają afgański rząd lub koalicję, są celami ataku. Cywile i wojskowi muszą współpracować, ponieważ mają podobne cele, zakładają porównywalne ryzyko i są od siebie zależni²⁷. Rebeliantom trudno jest odróżnić konwój Światowego Programu Żywnościowego od patrolu wojskowego.

²³ *White Paper of the Interagency Policy Group's Report on U.S. Policy toward Afghanistan and Pakistan. The White House.* <http://www.whitehouse.gov> [dostęp: 22.10.2013].

²⁴ J.W. Welle: *Civil-Military Integration in Afghanistan. Creating Unity of Command.* „Joint Force Quarterly” January 2010 Issue 56, s. 56.

²⁵ *ABCA Coalition Operations Handbook.* ABCA Program Office, Rosslyn, VA, 2005. <http://usacac.army.mil/CAC2/Coin/repository/COH.pdf> [dostęp: 4.09.2013].

²⁶ *White Paper of the Interagency Policy Group's...*, op.cit., s. 2.

²⁷ J.H. Eisenhower, E. Marks: *Herding Cats: Overcoming Obstacles in Civil-Military Operations.* „Joint Force Quarterly” Summer 1999 Issue 22, s. 86–90.

W strukturach rządowych Afganistanu oraz ISAF dowodzenie i kontrolę można zdefiniować na czterech poziomach: państwa, regionalnym, prowincji i dystryktu. Ich zrozumienie jest bardzo ważne, gdyż ISAF zobowiązały się do pełnej współpracy z rządem afgańskim i jego siłami bezpieczeństwa właśnie na tych formalnych poziomach struktur afgańskich.

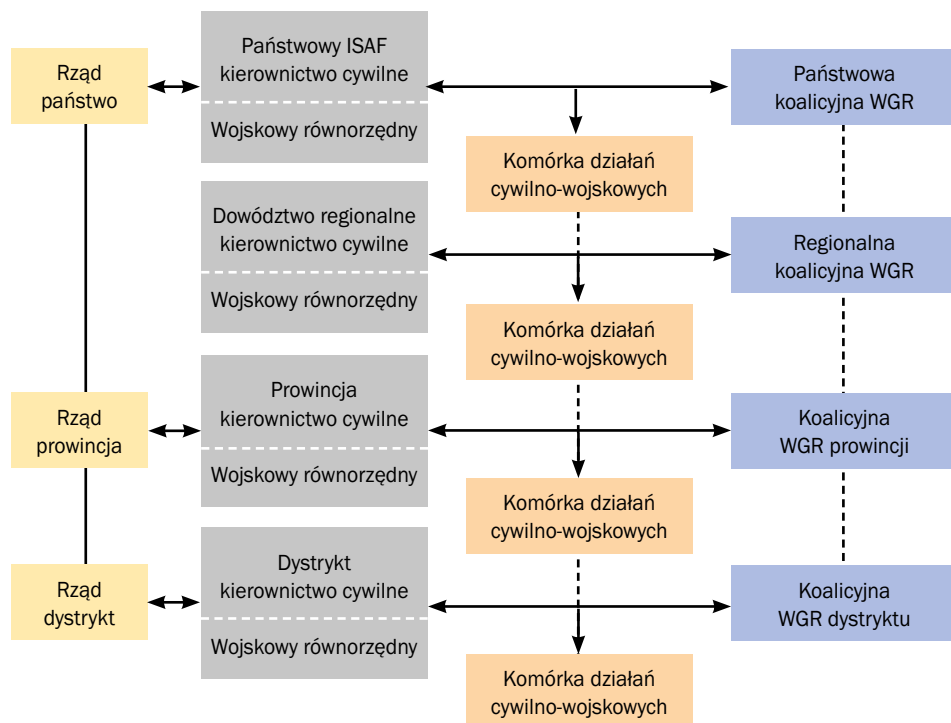
Koordinacja działań wojskowo-cywilnych na poziomie państwowym rozpoczyna się w Kabulu. Scentralizowany model, który preferuje rząd afgański, opiera się na silnej władzy skupionej w stolicy i słabej sprawowanej w prowincjach. W celu utrzymania władzy, kontrolowania zasobów i uniemożliwienia lokalnym watażkom tworzenia własnych ośrodków władzy w prowincjach decyzje dotyczące prowincji są podejmowane w Kabulu. Realizacja projektów budowlanych nie jest koordynowana z działaniami zespołów odbudowy prowincji (Provincial Reconstruction Teams – PRT), choć jest częścią głównego planu odbudowy Afganistanu prowadzonego przez ministerstwo robót publicznych. Państwo delegujące PRT zachowuje prawo do dwustronnej współpracy z afgańskimi ministerstwami w konkretnej prowincji i zgodnie z określonymi priorytetami. Każde państwo organizuje własne relacje i nie koordynuje ich z dowództwem ISAF. Brak koordynacji umożliwia rządowi afgańskiemu manipulowanie państwami partnerskimi i osłabia ich zdolność do walki z korupcją. Mimo że od dawna wskazuje się na konieczności koordynowania działań, dotychczas nie udało się stworzyć jednego forum odpowiedzialnego za integrację projektów i zarządzanie nimi.

Najwyższym organem zrzeszającym główne strony w forum prowadzonym wspólnie przez rząd afgański i ONZ jest Rada Wspólnej Koordynacji i Monitorowania (Joint Coordination Monitoring Board – JCMB). Niestety, jest ona skupiona bardziej na procesie niż na postępie prac. Problemy zgłaszane JCMB często są spływane i rozmywane, po to by zapewnić konsensus. ISAF, oprócz wspomnianej Rady Wspólnej Koordynacji i Monitorowania, potrzebowały forum, w którym koalicja mogłaby połączyć siły i środki jeszcze przed zaangażowaniem się w sprawę afgańskiego rządu lub ONZ. Na poziomie krajowym współpracę wojskowo-cywilną cechowały różnice zdań i walka o wpływy, określana „walką w stadzie kotów”²⁸.

W celu skoordynowania wysiłków w 2010 roku Stany Zjednoczone powołały Wykonawczą Grupę Roboczą (Executive Working Group – EWG), w której ramach raz w miesiącu spotykali się dyrektorzy Departamentu Stanu, Agencji Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego (US Agency for International Development – USAID) oraz dowódcy regionalnych dowództw Południe i Wschód, by koordynować plany działań wojskowo-cywilnych. Grupa była skuteczna, ponieważ wspierała ją Zintegrowana Grupa Działań Cywilno-Wojskowych (Integrated Civilian Military Action Group – ICMAG), która miała za zadanie integrować działania w łańcuchu dowodzenia Stanów Zjednoczonych. Utworzenie grup EWG/ICMAG okazało się dobrym pomysłem, powstało bowiem wiarygodne forum podejmowania decyzji oraz koordynowania projektów. Dzięki dobrze funkcjonującej sieci powiązań, umożliwiającej zbieranie informacji ze wszystkich poziomów działania, grupy EWG/ICMAG zostały uznane za model koordynacji wojskowo-cywilnej, który może być

²⁸ Ibidem, s. 86.

Doświadczenia



Rys. 3. Model wojskowo-cywilnej struktury C2 w ISAF

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie J.W. Welle: *Civil-Military Integration in Afghanistan...*, op.cit., s. 56

wykorzystany na każdym szczeblu dowodzenia (rys. 3). Taka struktura, w przeciwieństwie do samodzielnych działań ambasad, może sprzyjać koordynowaniu międzynarodowych interesów i uzyskaniu większej skuteczności w planowaniu wojskowo-cywilnym.

Na poziomie regionalnym, który odzwierciedlał afgańskie podziały geograficzne, etniczne i społeczno-gospodarcze, koordynacja działań wojskowo-cywilnych przez dowództwa regionalne okazała się nieskuteczna, ponieważ strategie rozwoju były planowane bez udziału tychże dowództw. Rozwiązaniem mogło być stworzenie struktury zbliżonej do modelu państwowego. W tym celu powołano Radę Koordynacyjną (Partner's Coordination Board – PCB), w której skład weszli na zasadzie dobrowolnego uczestnictwa reprezentanci organizacji cywilnych, a obowiązkowo – dowódcy sił zadaniowych. Ponieważ zespoły odbudowy prowincji i sponsorujące je państwa niechętnie rezygnowały z wpływów swoich stolic na rzecz wyższego wojskowego elementu mającego koordynować wysiłki, Rada nie była zdolna do koordynowania działań. A trzeba podkreślić, że była ona jedynym elementem w ISAF mogącym skutecznie koordynować działania darczyńców oraz struktur dyplomatycznych, rozpoznawała bowiem podstawowe problemy i działała jako adwokat regionu.

Najważniejsze wydaje się osiągnięcie sukcesu na poziomie prowincji. Afganistan jest podzielony na 34 prowincje, w 2012 roku w 28 z nich działały PRT, w tym 13 pod kierownic-

twem Stanów Zjednoczonych²⁹. W dokumencie ISAF Operational Plan zadanie PRT w ISAF sprecyzowano w następujący sposób: *Zespoły odbudowy prowincji wspomagają Islamską Republikę Afganistanu, aby wzmocnić jej autorytet w celu ułatwienia rozwoju stabilnego i bezpiecznego środowiska w określonych obszarach działań i umożliwić reformy sektora bezpieczeństwa oraz wysiłki odbudowy*. Zakłada się, że PRT przyczynią się do zwiększenia stabilności danego rejonu dzięki budowaniu zdolności państwa gospodarza, wzmocnieniu jego legalności i utwierdzeniu w przekonaniu, że państwo gospodarz może zapewnić swoim obywatelom nie tylko bezpieczeństwo, lecz także podstawowe usługi. Istnieje wiele przykładów projektów rozwojowych (szkół, szpitali, posterunków policji), które zostały zrealizowane przez PRT i które odzwierciedlały priorytety narodowe oraz zaspokajały potrzeby narodowej opinii publicznej, a z punktu widzenia potrzeb afgańskich, ujętych w afgańskiej narodowej strategii rozwoju i planach rozwojowych prowincji, zostały uznane za bezwartościowe.

W Afganistanie dominują trzy modele PRT: amerykański, brytyjski i niemiecki. W modelu amerykańskim PRT jest kierowany przez dowódcę wojskowego i skupia się głównie na projektach, które mogą szybko wpłynąć na rejon. Model brytyjski, o największym procencie pracowników cywilnych, jest kierowany przez osobę cywilną i koncentruje się na budowaniu lokalnych zdolności. Natomiast model niemiecki, najbardziej rozbudowany, kierowany przez połączone kierownictwo wojskowo-cywilne, jest ukierunkowany na długoterminową strategię rozwoju. Niestety, strategię rozwoju prowincji były opracowane i realizowane we względnej izolacji od ISAF, przy czym, o dziwo, oficerowie z różnych państw wskazywali w dowództwach ISAF na brak zrozumienia priorytetów PRT, ponieważ większość informacji nie mogła być przesłana przez systemy dowodzenia sił NATO z powodu klauzuli lub innych ograniczeń. W wielu częściach Afganistanu PRT były wspierane przez ISAF, ale ze względu na politykę państwa wiodącego (*lead nation*)³⁰ nie wszystkie ich elementy były kontrolowane. W ogólnej ocenie koncepcja państwa wiodącego się nie sprawdziła. W wielu prowincjach strategię rozwoju często były rozbieżne z działaniami ISAF. Dbałość PRT o własne interesy w relacjach z afgańskimi ministerstwami negatywnie wpływała na skuteczność koalicji. Chociaż uzyskanie jedności dowodzenia PRT z ISAF i jedności wysiłku z szeroką reprezentacją innych podmiotów (sił specjalnych, policji i agencji wywiadu) było priorytetem, to próby dokonania zmian w strukturze dowodzenia i kierowania PRT kończyły się niepowodzeniem. Stworzenie PRT kierowanych przez osoby cywilne okazało się niewystarczające, ponieważ ich planowanie i działanie powinno w jakimś stopniu być koordynowane przez dowództwo ISAF. Znajdowało to potwierdzenie w tym, że naj-

²⁹ J.W. Welle: *Civil-Military Integration in Afghanistan...*, op.cit., s. 58.

³⁰ Państwo wiodące to państwo mające zdolności i chęć, kompetencje i wpływy, pozwalające zapewnić elementy potrzebne do konsultacji politycznych oraz przywództwa wojskowego w celu koordynowania wysiłków planowania, przygotowania i prowadzenia koalicyjnej operacji wojskowej. W ramach ogólnych kwestii organizacyjnych zapewnianych przez państwo wiodące inne państwa uczestniczące w koalicji mogą być wyznaczone do pełnienia roli wiodącego funkcjonalnego pełnomocnika w celu zapewnienia i/lub koordynowania określonych krytycznych, podrzędnych funkcji w operacji przy wykorzystaniu zdolności państwa. Ustalenia te mogą być stosowane na poziomie strategicznym, operacyjnym i/lub taktycznym. Vide: MIWG Report to the Multinational Interoperability Council: *The Lead Nation Concept in Coalition Operations*, 20 December 2000. <http://www.aiia.ed.ac.uk/project/coax/demo/2002/mic/LeadNationConcept.pdf> [dostęp: 12.11.2013].

większe sukcesy odnosili PRT, których cywilni przedstawiciele planowali swoje działania wspólnie z dowódcami wojskowymi. Dowództwa ISAF podejmowały próby uzyskania podstawowych informacji od PRT za pośrednictwem standardowych meldunków, ale otrzymywały mniej niż 20% wymaganych danych. Powodem był brak bodźców mogących wymusić taką procedurę. Nieformalne powiązania PRT z ISAF w znacznym stopniu osłabiły skuteczność misji. W celu uzyskania rzeczywistego wojskowo-cywilnego rezultatu działalność elementów na poziomie prowincji również należało koordynować z działalnością najważniejszych udziałowców prowincji. Dla przykładu, brytyjski PRT zlokalizowany w Laszkargah miał w swojej strukturze Połączoną Radę Koordynacyjną (Joint Coordination Board – JCB), której przewodniczył cywilny wyższy przedstawiciel. W jej skład wchodził również brytyjski i amerykański wyżsi rangą oficerowie oraz duński cywilny wyższy przedstawiciel. W czasie planowania działań zespół ściśle współpracował również z gubernatorem prowincji. Działania polegające na wyparciu rebeliantów i utrzymaniu pod kontrolą obszarów Babija, Khanishin i Nawa, prowadzone latem 2010 roku, były możliwe tylko dzięki zaplanowaniu działań wojskowo-cywilnych wspólnie z gubernatorem Gulabem Mangalem i wsparciu dowódców brytyjskich i amerykańskich. Wydzielony personel cywilno-wojskowy pracował dla Połączonej Rady Koordynacyjnej i przekazywał meldunki oraz sprawozdania w łańcuchu dowodzenia ISAF, tym samym zapewniał ciągłość działań w całej prowincji. Takie rozwiązanie można było przyjąć jako zasadniczy model zintegrowanych zespołów, pozwalający uzyskać jedność wysiłku i zapewniający koordynację działań międzynarodowych organizacji cywilnych i dowództw wojskowych. Również w tym przypadku zabrakło woli i przeważały układy personalne oparte na wzajemnej zgodzie i zaufaniu³¹.

Ze względu na mniejszą liczbę zaangażowanych osób integracja na poziomie dzielnic okazała się mniej wymagająca niż na poziomie prowincji. Ubóstwo społeczeństwa afgańskiego oraz trudności z utrzymaniem bezpiecznego środowiska operacji stabilizacyjnej znacznie jednak utrudniały prowadzenie działań na tym poziomie. W czynionych wysiłkach trzeba było uwzględniać niejasne afgańskie struktury plemienne, wpływ handlarzy narkotykami oraz próżnię przedstawicielstw afgańskich ministerstw. Eksperci od walki z rebeliantami twierdzili, że struktury rządowe, sprawiedliwość społeczna i bezpieczeństwo stanowią główne obszary działań rebelianckich i że nadrzędna powinna być kontrola na poziomie dystryktu.

W powiązanej sieci dystryktów Afganistanu podstawowym dokumentem był ostatecznie skoordynowany plan, w którym uwzględniono możliwości wszystkich elementów działających w terenie. Prowadzone działania miały zróżnicowany charakter, od tworzenia warunków bezpieczeństwa, wypierania grup rebelianckich, po utrzymanie obszarów do tworzenia warunków. ISAF i ich partnerzy cywilni musieli więc płynnie przechodzić z dowodzenia wojskowego na kierowanie przez osoby cywilne. W trakcie operacji „Kaley” prowadzonej przez wojska kanadyjskie, tak zwane *village approach*, planowanie zostało

³¹ Podręcznik ISAF PRT wskazuje, że zintegrowana grupa dowodzenia, złożona z wyższych rangą przedstawicieli wojska i cywilów, powinna być połączona i odgrywać dużą rolę w podejmowaniu decyzji. Grupa dowodzenia jest odpowiedzialna za opracowanie wytycznych dla ISAF zgodnie z narodowymi priorytetami określonymi w strategii działania PRT.

zdominowane przez planistów wojskowych i gdy przyszedł czas na etap utrzymania i budowania zabrakło doradców mogących wesprzeć działania w tej dziedzinie. Kanadyjczycy i Amerykanie doszli do wniosku, że dowódcy na szczeblu batalionu w celu wykonania zadań związanych z odbudową i rozwojem powinni udostępnić wszystkie środki kierownictwu personelu cywilnego, sami zaś powinni się skupić na planowaniu działań kinetycznych. Cywile, którzy działali w terenie, prowadzili rozmowy i konsultacje z przedstawicielami społeczeństwa (szury) lub pełnili funkcje doradców politycznych, również potrzebowali małego sztabu cywilno-wojskowego, by móc integrować planowanie ze wszystkimi udziałowcami działającymi na poziomie dystryktu. W latach 2010–2012 amerykańskie bataliony były wspierane tylko przez jednego lub dwóch doradców cywilnych, a – jak oszacowano – powinny funkcjonować zespół liczący co najmniej 10 ekspertów, powiązanych z wojskowo-cywilną strukturą ISAF.

Wyrażane są zgodne opinie, że bez drastycznej zmiany w dowodzeniu, polegającej na pełnej integracji wojskowo-cywilnej, uzyskanie jedności wysiłku jest mało prawdopodobne. Wojskowo-cywilna struktura, zatwierdzona politycznie przez NATO, musi być przyjęta na każdym z czterech wymienionych poziomów. Największą przeszkodą jest uzyskanie zgody ambasad na dostosowanie programów cywilnego zarządzania i rozwoju do szerszej, skoordynowanej strategii koalicji.

Proponowana struktura na każdym z poziomów obejmowała (rys. 4):

- wspólne kierownictwo cywilno-wojskowe;
- cywilną Wykonawczą Grupę Roboczą (Executing Working Group);
- komórkę działań wojskowo-cywilnych (Civil Military Action Cell – CMAC) z rodową reprezentacją wszystkich głównych udziałowców.

Anthony Cordesman, członek powołanego przez generała McChrystala zespołu analiz i ocen, stwierdził, że działania w Afganistanie *powinny być zintegrowanym wysiłkiem cywilno-wojskowym i skupić się na wygraniu wojny w terenie, są zaś niefunkcjonalnym marnotrawiącym bałaganem skoncentrowanym na Kabulu i okaleczonym przez biurokratyczne podziały*³². Wyrażane są też opinie, że w Afganistanie *działania rozwojowe nie zostały włączone w planowanie operacji*³³. Amerykański doradca polityczny w prowincji Helmand stwierdził: *Ludność cywilna lubi pracować z wojskowymi, ale nie lubi pracować dla wojskowych*³⁴. Jeśli jest to powszechne odczucie, to przedstawiciele cywilni powinni działać wspólnie z wojskowymi na wszystkich poziomach ISAF.

Kierunki zmian w planowaniu działań cywilnych

Ramy planistyczne NATO powinny zapewniać zarówno harmonizowanie działań wszystkich udziałowców w uzyskaniu jedności wysiłku i celu, jak i implementowanie i kontynu-

³² A. Pessin: *More US Troops May Be Needed in Afghanistan*. Voice of America, 29 July 2009. <http://smallwarsjournal.com/blog/2009/07/cordesmanon-afghanistan> [dostęp: 17.11.2013].

³³ A.J. Tellis: *Reconciling with the Taliban? Toward an Alternative Grand Strategy in Afghanistan*. Carnegie Endowment for International Peace, Washington DC 2009, s. 44.

³⁴ J.W. Welle: *Civil-Military Integration in Afghanistan...*, op.cit., s. 59.

W operacji, w której uczestniczą 42 państwa, nie wystarczy współpraca wojskowo-cywilna tylko z jednym z nich. ISAF potrzebuje struktur, które pozwolą na płynną wielonarodową wojskowo-cywilną integrację.

Dowodzenie: wszystkie działania na wszystkich poziomach muszą być kierowane przez wysokiego cywilnego przedstawiciela NATO wraz z wojskowym dowódcą ISAF, którzy mają podobną władzę. Taki dwuosobowy zespół powinien mówić tym samym głosem w przypadku podległych dowódców oraz organizacji cywilnych w afgańskich ministerstwach, ONZ oraz organizacji rządowych i pozarządowych.

Koalicyjna Wykonawcza Grupa Robocza: kierowana przez zespół wojskowo-cywilny, obejmuje wszystkich czołowych udziałowców działających na tym poziomie i niżej. Komórka może łączyć wysiłki na wszystkich liniach operacyjnych, ułatwiać planowanie i zapewnianie środków, może komunikować się z rządem afgańskim, prezentując jedną wspólną postawę.

Komórka działań wojskowo-cywilnych: koalicyjna Wykonawcza Grupa Robocza musi być wspierana przez sztab komórki działań wojskowo-cywilnych, w którym występują przedstawiciele każdego wiodącego państwa. Komórka ta działa jako sekretariat oraz element planistyczny, który składa meldunki bezpośrednio do wojskowo-cywilnych zespołów dowodzenia.

Rys. 4. Wielonarodowa integracja wojskowo-cywilna

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie J.W. Welle: *Civil-Military Integration in Afghanistan...*, op.cit., s. 58

owanie podjętych działań. Czołowi przedstawiciele ISAF podkreślają, że istniejące ramy planowania są zbyt wąskie, by sprostać wymaganiom kompleksowego podejścia do misji w Afganistanie. Istniało przekonanie, że w celu wykonania swoich zadań militarnych i zapewnienia wystarczającego wsparcia Rządowi Islamskiej Republiki Afganistanu (Government of the Islamic Republic of Afghanistan – GIRoA), ISAF powinny dążyć do zyskania większej świadomości sytuacyjnej oraz do stworzenia cywilnych grup ekspertów, które w skoordynowany sposób pracowałyby z wojskami. Z perspektywy ISAF brakowało odpowiedniej doktryny, żeby w pełni wprowadzić proces planowania dla podejścia kompleksowego (*comprehensive approach*). Sojusznicze Dowództwo ds. Operacji (Allied Command Operations – ACO) podjęło się opracowania nowych ram planowania kompleksowego na poziomie strategicznym i operacyjnym, które mają umożliwić skuteczną integrację działań wojskowych z cywilnymi w obszarach polityki wsparcia reform rządowych, procedur sądowych, zasad prawa oraz budowania instytucji³⁵.

Zdolności w zakresie planowania cywilnego zostały zmodyfikowane i zwiększone w dowództwie ISAF w 2012 roku. Wówczas stwierdzono, że nie wystarczy tylko wykorzystywać umiejętności planistyczne personelu wojskowego, lecz że należy uwzględnić również cywilne ekspertyzy, ponieważ dotyczą one kwestii, których wojskowi nie znają. W 2012 roku w HQ ISAF pracował sztab liczący blisko 260 cywilów i 800 wojskowych. Część cywilna stanowiła 25% całości. W oddziałach HQ ISAF odpowiedzialnych za planowanie i prowadzenie działań cywilna część również stanowiła około 25% sztabu (112 cywilów i 343 woj-

³⁵ Podobne wnioski sformułowano w analizach wykonanych przez SHAPE na podstawie propozycji początkowej oceny wykonanej przez dowództwo ISAF COMISAF.

skowych)³⁶. Liczby nie świadczą jednak o skuteczności wysiłków wojskowo-cywilnych, ale funkcje pełnione przez cywilnych ekspertów wskazują na wojskowo-cywilny charakter działań w Afganistanie. ISAF z konieczności prowadzi w imieniu NATO wojskowo-cywilny eksperyment w rzeczywistym czasie operacyjnym w warunkach stresu, który może spowodować tylko walka. Rezultaty tego eksperymentu muszą być właściwie opracowane jako część procesu zdobywania doświadczenia przez sojusz.

Z działań w Afganistanie wynika konieczność skutecznego cywilno-wojskowego kierownictwa w całym spektrum międzynarodowej społeczności. Skuteczne zarządzanie kryzysowe wymaga podjęcia różnorodnych działań cywilnych i militarnych – szybkiego rozmieszczenia i adaptowania się do zaistniałych warunków. Żeby w pełni korzystać z całościowego podejścia w działaniach z różnymi agencjami, sojusz musi być przygotowany do instytucjonalizacji ekspertyz cywilnych zarówno w obszarze etatowej czasu pokoju, jak i kryzysu. Integrację cywilno-wojskową można osiągnąć dzięki zmianie sposobu myślenia, organizowania, planowania i szkolenia. Gdy wojska są rozmieszczone w obszarze działania wielu różnych agencji, potrzebują kompetentnego, dobrze wyszkolonego komponentu cywilnych ekspertów, na którym mogą polegać. Chodzi zarówno o cele planistyczne, jak i skuteczne podejmowanie specyficznych działań tworzących zintegrowany plan kampanii/operacji. Co więcej, eksperci muszą być zintegrowani na poziomie strategicznym, operacyjnym i taktycznym, tak by etapy analizy, organizowania, planowania wykonania i szkolenia od samego początku zawierały rzeczywisty cywilny pierwiastek. Obecnie wojskowi w ISAF korzystają z pomocy cywilnych ekspertów w³⁷:

- Biurze Wyższego Cywilnego Reprezentanta NATO (NATO SCR Office);
- HQ ISAF sztab CJ2 oraz IJC Information Dominance Centre – prowadzenie analiz i wyjaśnienia dynamiki aspektów politycznych, kulturowych, społecznych i ekonomicznych (*the human/cultural terrain*) w Afganistanie, a także przedstawienie perspektyw dystryktu, regionalnych i narodowych;
- HQ ISAF Afghan Assessment Group (AAG) – zapewnienie operacyjnych analiz wspierających proces oceny prowadzony przez ISAF;
- HQ ISAF Stability Division – kierowanie i zapewnienie sztabu departamentom zajmującym się rozwojem i strukturami rządowymi;
- HQ ISAF Force Reintegration Cell – zapewnienie cywilnych ekspertyz na potrzeby ISAF, wsparcia Rządu Islamskiej Republiki Afganistanu oraz kierowania procesem reintegracyjnym.

W 2011 roku po szczycie NATO w Lizbonie został powołany nowy projekt – Comprehensive Approach Specialist Support (COMPASS). Jest to inicjatywa tak zwanych dyżurnych specjalistów cywilnych z różnych państw, które wyraziły zgodę na udział w tej inicjatywie. Specjaliści mogą pracować w ramach krótko- lub długoterminowych kontraktów z zada-

³⁶ Dla porównania, z analizy stanowisk w strukturze dowództw NATO wyłaniają się następujące proporcje: 84% wojskowych i 16% cywilów w SHAPE i 91% do 9% w dowództwach operacyjnych. Uwzględniając tylko stanowiska operacyjne, ten stosunek wyniósł: 92% do 8% w SHAPE i 96% do 4% w JFC (opracowano na podstawie dokumentów ACO i SHAPE dotyczących obsady stanowisk).

³⁷ NATO Senior Civilian Representative Report..., op.cit., s.9.

niem wspierania określonych operacji, z naciskiem na stabilizację i odbudowę. Mają między innymi doradzać siłom NATO w wykonywaniu ich zadań i prowadzić działalność łącznikową z organizacjami międzynarodowymi. Będą wykorzystywani zwłaszcza wtedy, gdy środowisko operacyjne stanie się w takim stopniu niebezpieczne, że organizacje międzynarodowe nie zgodzą się na wysłanie swoich sił i środków. Mają być wykorzystywani we wczesnych fazach kryzysu w celu zapewnienia właściwej koordynacji działań wojskowych i cywilnych z działaniami innych organizacji międzynarodowych. Ich działania dotyczą obszarów, które tradycyjnie nigdy nie były domeną NATO. Obecnie lista obejmuje 170 ekspertów z 10 krajów członkowskich sojuszu³⁸. Po raz pierwszy z pomocy cywilnych ekspertów skorzystano w czasie operacji „Unified Protector” w Libii. Doradztwo i ekspertyzy obejmowały trzy obszary³⁹:

- doradztwo polityczne: sprawy rządowe, zasady prawa, sądownictwo, przestępczość zorganizowana, archiwizacja, sprawy kulturowe, religia;
 - stabilizację i odbudowę: rolnictwo, służba zdrowia, infrastruktura cywilna, gospodarka, pomoc humanitarna i społeczna, edukacja, reformy sektora obronnego;
 - media: dyplomacja publiczna, komunikacyjna strategiczna.
- COMPASS wspiera siły NATO na trzech poziomach:
- strategicznym (Kwatera Główna, ACO i ACT);
 - operacyjnym (JFC dowództwa sił);
 - taktycznym (dowództwa ISAF i PRT).

Zastosowanie całościowego podejścia w działaniach z międzynarodową społecznością implikuje szeroki zakres wyjątkowych relacji, definiowanych z perspektywy indywidualnych aktorów oraz organizacji. Z powodu różnic w podejściu do osiągnięcia pożądanego rezultatu oraz różnic w samych celach zdefiniowanych przez każdego z aktorów ujawnia się szerokie spektrum interakcji: od świadomości sytuacyjnej, przez rozwiązywanie sytuacji konfliktowych, współpracę, po ostateczne kierowanie spójnością działań. Szacuje się, że w Afganistanie działa ponad 1700 organizacji pozarządowych (Non-Governmental Organization – NGO). Znane są z tego, że udzielają pomocy i świadczą usługi w celu polepszenia warunków życia społeczeństwa afgańskiego. Wiele organizacji pozarządowych, takich jak National Democratic Institute, Democracy International for Elections i Aga Khan Development Network, prowadzi rozmowy z Biurem Wysokiego Cywilnego Reprezentanta oraz z innymi przedstawicielami dowództwa ISAF. Regularnie uczestniczą one w cywilno-wojskowych grupach roboczych, które grupują przedstawicieli rządu Afganistanu, ambasad, społeczności międzynarodowej i innych organizacji pozarządowych. NATO musi być jednak wyczulone na organizacje, które nie życzą sobie współpracy z wojskiem ze względu na obawy przed utratą neutralności w oczach lokalnej społeczności.

Organizacją, która ma mandat *odgrywania centralnej, koordynacyjnej roli w ułatwianiu dostarczania pomocy humanitarnej zgodnie z humanitarnymi zasadami*⁴⁰, jest UNAMA (United

³⁸ AC/322-DS (2011) 0059. Operations policy Committee, Meeting of the OPC with partners held at NATO HQ, 10 October 2011.

³⁹ Ibidem, s. 14.

⁴⁰ United Nations Security Council Resolution 1917 (2010), 22 March 2010.

Trzy konieczności wobec NATO

- Polepszenie własnych instrumentów zarządzania kryzysowego na wszystkich poziomach
- Zacieśnianie praktycznej współpracy z partnerami ONZ i innymi organizacjami rządowymi i pozarządowymi oraz lokalnymi aktorami w prowadzeniu operacji
- Zwiększenie zdolności NATO do wspierania działań stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych we wszystkich fazach konfliktu

Rys. 5. Udział NATO w podejściu kompleksowym

Źródło: Opracowanie własne autora

Nations Assistance Mission in Afghanistan). Nie wyraża ona jednak chęci współpracy z każdą organizacją pozarządową obecną w Afganistanie. Z doświadczenia ISAF w Afganistanie wynika, że interakcje nawet na najniższym poziomie – świadomości – nie są możliwe ze wszystkimi organizacjami. Ponieważ są one nieodłącznym elementem we współczesnym obszarze bezpieczeństwa, rządzenia i rozwoju, powinny działać w ramach szerszych wskazówek projektu strategicznego i operacyjnego. NATO jako część społeczności międzynarodowej musi je zaangażować w proces opracowywania projektu strategicznego i operacyjnego oraz zapewnić spełnienie ich szczególnych warunków. W tym celu musi się zwiększyć świadomość organizacji pozarządowych jako części, która ma wpływ na środowisko społeczne. Konieczne są wysiłki w celu zbudowania wzajemnego zaufania i przejrzystości. Rozwijanie wzajemnych relacji opartych na zaufaniu i przejrzystości przynosi więcej korzyści aniżeli sam dialog. Relacje te powinny być zinstytucjonalizowane, i to w różnych formach. Najbardziej oczywiste wydaje się zorganizowanie dobrej współpracy łącznikowej, takiej jak NATO z ONZ. Nie sposób nie docenić roli wspólnych sympozjów i konferencji oraz ćwiczeń. Tego rodzaju inicjatywy niewątpliwie mogłyby wzmocnić zaufanie i doprowadzić do standaryzacji procedur społeczności międzynarodowej. Z perspektywy sojuszu jako regionalnej organizacji bezpieczeństwa mogłoby to być forum wyjaśnienia celów NATO, jego roli, funkcji oraz intencji szerokiego wachlarza działań podejmowanych przez duże grono uczestników. Z innych obszarów wartych rozpatrzenia można wymienić organizowanie kursów w instytucjach akademickich, które przedstawiłyby ideę całościowego podejścia (rys. 5, 6).

Zasadniczym problemem idei kompleksowego podejścia oraz źródłem frustracji wielu zaangażowanych w operacje jest wymiana informacji. Dowództwo COMIJC stwierdziło, że *namy tutaj więcej niż 100 000 ludzi, którzy posiadają ogromną wiedzę sytuacyjną, ale jeżeli nie możemy dzielić tych informacji z innymi agencjami, to nie możemy mówić, że tworzymy zespół*⁴¹. Były dowódca ISAF generał David H. Petraeus za obszary szczególnej troski uznał klasyfikowanie informacji i szerokie dzielenie się informacją jawną. Zbyt wysoka klauzula nada-

⁴¹ NATO Senior Civilian Representative Report..., op. cit., s.11.

Doświadczenia

Planowanie i prowadzenie operacji	<ul style="list-style-type: none">• Wskazanie narodowych cywilnych ekspertów• Korekta NCRS, MC 133/4, COPD• Wzmocnienie cywilnego udziału w operacjach
Doświadczenia, kształcenie, szkolenie i ćwiczenia	<ul style="list-style-type: none">• Wytyczne NATO do roli w działaniach stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych• Zbieranie i opracowywanie doświadczeń• Kursy i ćwiczenia
Zacieśnianie współpracy z aktorami zewnętrznymi	<ul style="list-style-type: none">• Skupienie się na ONZ, UE, OSCE, UA...• Porozumienia łącznikowe między ONZ a NATO
Przekaz publiczny	<ul style="list-style-type: none">• Wzmocnienie usług prasowych• Procedury wymiany informacji• NATO TV

Rys. 6. Plan działania NATO dotyczący kompleksowego podejścia (CAAP)

Źródło: Na podstawie materiałów ze spotkania Operations Policy Committee nt. *Comprehensive Approach Specialist Support*, zorganizowanego w NATO HQ 10 października 2011 roku

wana informacjom wynika z procedur bezpieczeństwa zarówno narodowych, jak i NATO, przyjętych przed powołaniem ISAF. Choć od 2010 roku daje się zauważyć postęp w uaktualnianiu procedur bezpieczeństwa NATO w świetle operacyjnej rzeczywistości, to jednak jeszcze długa droga do całkowitego rozwiązania tego problemu. Na tę kwestię zwracają uwagę różne organizacje społeczności międzynarodowej. Budzi ona frustracje i nie sprzyja budowie zaufania. Właściwa klasyfikacja informacji oraz dzielenie się nią – to podstawowe elementy kompleksowego podejścia, umożliwiające lepsze koordynowanie działań i służące ich przejrzystości. NATO musi przejść z myślenia „trzeba wiedzieć” do myślenia „trzeba się dzielić wiedzą”.

Wnioski

Problemy przedstawione w artykule ilustrują złożoność oraz wyzwania operacji z udziałem różnego rodzaju organizacji i agencji, które zaczynają dominować w dzisiejszym środowisku bezpieczeństwa. Afganistan jest tylko jednym z przykładów scenariusza, który został skomplikowany w wyniku działań rebelianckich. Prawdopodobnie uniknięto by ich, gdyby podjęto działania kompleksowego podejścia sześć lat wcześniej.

Podejście kompleksowe ma szerokie zastosowanie w zapobieganiu kryzysowi i rozwiązywaniu kryzysu według różnych scenariuszy. Nie ma jednego sposobu pasującego do wszystkich rozwiązań, ale istnieją ogólne zasady właściwe dla wszystkich scenariuszy.

Najważniejsze aspekty omawianego zagadnienia to: jedność dowodzenia, jedność celu i jedność wysiłku w budowaniu partnerstwa i harmonizowaniu podejmowanych działań oraz odpowiedzialność za dzielenie się informacją. Aby to uzyskać, niezbędny jest odpowiedni projekt operacyjny na poziomie strategicznym i operacyjnym. Są to podstawowe kwestie, które NATO musi rozstrzygnąć w czasie debat z państwami członkowskimi. Istnieją zagadnienia wymagające wspólnej akcji i poprawienia. Nie dotyczą one tylko Afganistanu. Zostały zidentyfikowane w każdej z operacji prowadzonej przez NATO i stanowią stały problem w rozmowach z przedstawicielami wojska i organizacji cywilnych.

Podsumowując, NATO powinno się skupić na trzech obszarach:

1. Zachęcaniu różnych aktorów do udziału w integrowaniu wysiłków. Celem powinno być stworzenie projektu operacyjnego na poziomie strategicznym i operacyjnym, opartego na wspólnych analizach oraz jasnym celu politycznym, synchronizującym w czasie i przestrzeni zintegrowany plan kampanii.

2. Opracowaniu procesu, który zapewni dostarczenie w odpowiednim czasie wytycznych politycznych, włączając w to procedury i doktryny dostarczające wskazówek i zarządzające interakcją NATO ze społecznością międzynarodową.

3. Włączeniu w szerszym zakresie ekspertów cywilnych w stałe struktury NATO, w tym operacyjne. W procesie opracowywania projektu operacyjnego eksperci są potrzebni na poziomie strategicznym i operacyjnym. Podstawową zasadą w przyszłych interwencjach NATO z zakresu reagowania kryzysowego powinno być założenie, że wyższy cywilny przedstawiciel z silnym mandatem jest wyznaczany w tym samym czasie co dowódca wojskowy i ma równy status w oczach państwa gospodarza oraz społeczności międzynarodowej. ■

O działaniach przeciwrebelianckich inaczej



ppłk dr
**WOJCIECH
ROBERT
WIĘCEK**

*Starszy wykładowca
w Zakładzie Taktyki
Wydziału Zarządzania
i Dowodzenia Akademii
Obrony Narodowej.
Zainteresowania
naukowe i badawcze:
problematyka działania
wojsk lądowych
w aspekcie
historycznym
i w uwarunkowaniach
współczesności.
Autor i współautor
publikacji związanych
tematycznie
z zagadnieniami
obronności.*

Zaangażowanie Sił Zbrojnych RP w operacje ekspedycyjne wiąże się nie tylko z koniecznością opracowywania nowych koncepcji prowadzenia działań, lecz także z potrzebą wprowadzania do języka wojskowego terminów i definicji odnoszących się do przedsięwzięć realizowanych przez zgrupowania zadaniowe w ich rejonach odpowiedzialności. Wobec powszechnego stosowania pojęcia „działania przeciwrebelianckie” jako określenia definiującego zwalczanie ugrupowań nieprzychylnych siłom międzynarodowym wykonującym zadania w operacjach ekspedycyjnych zasadne wydają się rozważania mające na celu zaadaptowanie bądź odrzucenie tej propozycji terminologicznej.

Autor wyraża pogląd, że termin „działania przeciwrebelianckie” jest nieprecyzyjny. Uważa, że trafniejszym określeniem definiującym przeciwdziałanie ugrupowaniom utrudniającym osiągnięcie celów operacji prowadzonych poza granicami kraju jest pojęcie „zwalczanie sił destabilizacyjnych”.

Posługiwanie się precyzyjnym językiem wojskowym stanowi ważny element w działaniach dowództw i wojsk. Dlatego prowadzenie analiz mających na celu wzbogacenie specyficznego fachowego słownictwa wojskowego powinno być istotną częścią dociekań badawczych w dziedzinie nauk o obronności.

Dynamika zmian w terminologii wojskowej jest ściśle związana z tempem ewolucji sztuki wojennej. Obecnie jest to wyraźnie dostrzegalne. O ile terminologia dotycząca clauzewitzowskich konfliktów zbrojnych jest usystematyzowana i precyzyjna, o tyle aparat pojęciowy odnoszący się do działań ekspedycyjnych oraz konfliktów asymetrycznych budzi wątpliwości. Wynika to między innymi z wielonarodowego charakteru współczesnych operacji, a w związku z tym z braku jednolitości terminologicznej w wielu kwestiach stanowiących obszar wspólnych rozważań. Przykładem – pojęcie „działania przeciwrebelianckie”. To używane przez polskich żołnierzy określenie budzi kontrowersje, choć jest już stałym elementem narodowego języka woj-

skowego¹. Warto więc przeanalizować ten termin i wskazać jego konotacje w specyficznym języku zawodowych żołnierzy.

W dokumentach doktrynalnych wybranych państw NATO działania skierowane przeciwko siłom nieprzychylnym legalnej władzy i wojskom sojuszniczym na obszarach prowadzenia operacji ekspedycyjnych określa się mianem *counterinsurgency* (COIN). W doktrynie armii Stanów Zjednoczonych określenie to oznacza połączenie rezultatów działań politycznych, ekonomicznych, militarnych, paramilitarnych, psychologicznych, informacyjnych oraz organizacji pozarządowych, podejmowanych w celu unicestwienia określonego ruchu ideologicznego².

W armii niemieckiej pojęcie *counterinsurgency* jest rozumiane jako zespół przedsięwzięć politycznych, socjalnych, prawnych, wykonawczych oraz psychologicznych, podejmowanych w celu usunięcia przyczyn procesu destabilizacji mającego swe źródło w niedoskonałościach politycznych, gospodarczych i/lub socjalnych, ograniczających zarówno sprawność państwa jak i legitymizację władzy. Proces ten jest dodatkowo potęgowany działaniami buntowników (*insurgents*)³.

Zgodnie z poglądami brytyjskimi istotą *counterinsurgency* jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa społeczeństwa przez wyeliminowanie występujących wśród ludności wrogich sił⁴. Do podstawowych sposobów działania w ramach COIN zaliczono: przeszukiwanie, zatrzymywanie podejrzanych osób, okrążenie i uderzenie. Opisywane działania są prowadzone według takich zasad, jak: zaczepność, elastyczność, zaskoczenie i bezpieczeństwo, jednoczesność, prostota oraz zachowanie odwodów⁵.

Natomiast w polskiej terminologii wojskowej pojęcie *counterinsurgency* zwykle jest utożsamiane z określeniem „działania przeciwrebelianckie”⁶. Wynika to z treści definicji zawartej w dokumencie AAP-6, w którym termin *counter-insurgency* (zwalczanie rebelii) został wyjaśniony jako *działania wojskowe, paramilitarne, polityczne, ekonomiczne, psychologiczne i obywatelskie podejmowane w celu stłumienia rebelii*. Rebelią nazwano *zbrojny spisek przeciwko rządowi panującemu; bunt, powstanie*, rebeliant zaś został określony jako *uczestnik rebelii, buntownik, powstaniec*⁷.

W kontekście współczesnych operacji ekspedycyjnych możliwe jest wstępne zaadaptowanie lub odrzucenie przyjętego w przytoczonych definicjach określenia „działania przeciwrebelianckie”. Jeśli rebelia skierowana jest przeciwko legalnej władzy, to ma charakter wewnętrzpaństwo-

¹ Podczas IV zmiany PKW ISAF w Afganistanie w odniesieniu do przeciwnika używano zamiennie określeń siły antykoalicyjne i siły rebelianckie. M. Polakow: *Osiąganie celów ISAF przez zgrupowanie bojowe Polskich Sił Zadaniowych na przykładzie IV zmiany PKW w Afganistanie. Praca końcowa*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 7.

² FM 3-24.2. *Tactics in counterinsurgency*. Fort Benning 2009, s. 1-2.

³ German Army Office. *Preliminary Basics for the Role of Land Forces in Counterinsurgency*. Cologne, June 2010, s. 21-22.

⁴ *British Army Field Manual*. Volume 1, Part 10. *Countering Insurgency*. Army Code 71876, October 2009, s. 8 B-1.

⁵ *Ibidem*, s. 8 B-2.

⁶ L. Stanoch: *Działania przeciwrebelianckie w operacji ISAF w Afganistanie*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 3.

⁷ AAP-6. *Słownik terminów i definicji NATO*. Luty 2005, s. 107. Bardziej precyzyjna definicja określa rebelię jako czynne wystąpienie zbiorowe przeciwko władzy lub porządkowi państwowemu, powstające na tle społecznym, ekonomicznym, narodowościowym, kulturalnym lub religijnym, często mające charakter środowiskowego buntu. Siłą napędową rebelii są jej uczestnicy, czyli rebelianci, biorący udział w rozruchach, manifestacjach, ale także w działaniach zbrojnych skierowanych przeciwko legalnej władzy. Pojęcie rebelii nie jest jednoznaczne z rewolucją ani z powstaniem niepodległościowym. *Mała encyklopedia wojskowa*. T. III. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971, s. 37, 47.

wy, a rebelianci i zwalczające ich wojska podlegają prawu obowiązującemu w państwie objętym rebelią. Wydaje się oczywiste, że siły narodowe zwalczające rebelię prowadzą działania przeciwr rebelianckie⁸. Udział sił zbrojnych obcego państwa (sojuszu, koalicji) w tłumieniu rebelii na terytorium innego suwerennego kraju może być postrzegany jedynie jako wsparcie sił rządowych w zwalczaniu rebeliantów, prowadzone na podstawie odrębnych przepisów prawnych.

Rozważania te, czysto teoretyczne, mają służyć rozwiązaniu problemu zdefiniowania działań zgrupowań sojuszniczych (koalicyjnych) skierowanych przeciwko różnego rodzaju uzbrojonym formacjom występującym na obszarach prowadzenia współczesnych operacji ekspedycyjnych. Z wniosków sformułowanych na podstawie działań poniżej progu wojny prowadzonych w ostatnich latach w Iraku i Afganistanie wynika, że przez określone ugrupowania takie działania mogą być postrzegane jako obca interwencja ukierunkowana na zaprowadzenie nowego porządku, niejednokrotnie bez poparcia dużej części społeczeństwa. Nieunikniona jest analogia tego typu przedsięwzięć do minionych już wojen kolonialnych, które – prowadzone za przyzwoleniem społeczności międzynarodowej – nabierały charakteru totalnego i w konsekwencji były walką narodów i plemion o przetrwanie, prowadzoną z pobudek moralnych przy miażdżącej przewadze agresora. Przez wybranych przedstawicieli sztuki wojennej były określane jako niezastługujące nawet na wzniośle miano wojny i uznawane za najbardziej niemoralne działania okupantów⁹.

Czy działania skierowane przeciwko siłom stawiającym opór, w ich mniemaniu, niesłusznej agresji można określić jednak mianem przeciwr rebelianckich? Nie wydaje się, by odpowiedź mogła być twierdząca. Działania przeciwr rebelianckie są bezpośrednio związane z rebelią. Pod względem etymologicznym jest to niepodważalne. Żeby można było mówić o takich działaniach, powinny one być prowadzone w ramach zwalczania rebelii na terytorium państwa nią ogarniętego zgodnie z zasadami prawa panującego w danym kraju.

W teorii problemu znane jest także określenie „działania przeciwpartyzanckie”, definiowane jako *wszelkie działania, prowadzone m.in. przez regularne oddziały wojskowe, policji (inne), skierowane przeciwko siłom (oddziałom) partyzanckim z zamiarem ich całkowitego rozbicia (zniszczenia lub ograniczenia ich działalności)*¹⁰. Działania te są skierowane przeciw partyzantom, postrzegany jako *uczestnicy walki zbrojnej nienależący do regularnych sił zbrojnych, działający z zasady na zapleczu i tyłach nieprzyjaciela w składzie oddziału ochotniczego, organizowanego przeważnie z miejscowej ludności*¹¹. Prowadzą oni działania partyzanckie, określane jako jedna z najstarszych form walki stosowana w warunkach poparcia ludności, zwykle skierowana przeciw okupantowi (zaborcy), a w określonych przypadkach także przeciw „własnemu” rządowi. Wyróżniają ją cechy sprawiedliwej walki obronnej, narodowowyzwoleńczej lub rewolucyjnej¹².

⁸ Jako przykład działań przeciwr rebelianckich można wskazać zwalczanie sił dążących do obalenia rządu Muammara Kaddafiego w Libii oraz działanie rządowych wojsk syryjskich przeciwko zbrojnej opozycji Baszara al-Asada.

⁹ E. Ludendorff: *Wojna totalna*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1959, s. 22.

¹⁰ A. Polak: *Działania przeciwpartyzanckie czy działania przeciwr rebelianckie?* W: *Działania przeciwr rebelianckie w operacjach. Materiały z seminarium naukowego*. W. Więcek (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 53.

¹¹ Ibidem.

¹² *Leksykon wiedzy wojskowej*. Wydawnictwo MON, Warszawa 1979, s. 572. Rewolucja to gwałtowna zmiana, przeobrażenie ustalonego stanu rzeczy lub układu stosunków politycznych, ekonomicznych, społecznych i nagle ich przejście z jednego stadium rozwojowego w drugie. Podstawą każdej rewolucji są rewolucjoniści, czyli uczestnicy lub zwolennicy rewolucji – zbrojnego buntu przeciw władzy. *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 1095

Oprócz wymienionych pojęć bywa używany termin „działania przeciwpowstańcze”, rozumiany jako przedsięwzięcia ukierunkowane na *odcięcie organizacji powstańczych od wszelkiego rodzaju wsparcia, dopływu informacji, zaopatrzenia logistycznego, napływu ochotników oraz pozabawienie bezpieczeństwa rejonów dyslokacji i poparcia społecznego*¹³. Do podstawowych zadań wykonywanych w trakcie takich działań zaliczono izolację rejonów działania i rozmieszczenia przeciwnika oraz neutralizację przywódców wrogich sił¹⁴. W przytoczonej definicji wskazuje się, że opisywane działania są skierowane przeciwko powstańcom, czyli *osobom, które biorą udział w powstaniu*¹⁵. Powstanie zaś zostało określone w literaturze przedmiotu jako *chwycenie za broń, insurekcja*¹⁶, *wojna wyzwolenicza, prawnie uzasadniona, w odróżnieniu od rebelii; zbrojne wystąpienie, chwycenie za broń w imię wolności*¹⁷. Pojęcie „działania przeciwpowstańcze” nie jest więc precyzyjne w aspekcie realizacji przedsięwzięć skierowanych przeciwko siłom nieprzychylnym legalnej władzy oraz wspierającym ją wojskom sojusznicy (koalicyjnym), ponieważ działanie tych sił nie jest prawnie uzasadnione.

W obowiązujących dokumentach doktrynalnych wyróżniono ponadto „działania antyterrorystyczne”. Za ich cel przyjmuje się obezwładnienie grup destabilizujących sytuację¹⁸. W trakcie prowadzenia takich działań wojska mogą przeszukiwać określony rejon, a jeśli jest to konieczne użyć broni, obezwładnić i zatrzymać niebezpiecznych członków grup, by w ten sposób stworzyć warunki do zwiększenia zarówno bezpieczeństwa w regionie, jak i poziomu ochrony wojsk¹⁹. Przedmiotem takich działań będą terroryści, czyli *członkowie organizacji terrorystycznej, dopuszczający się aktów terroru*²⁰, *osoby, które próbują przemocą promować swoje poglądy za pomocą systemu wymuszonego zastraszania*²¹. Współczesny terroryzm jest kategorią globalną, tracącą swój wewnętrzny charakter, a jego istotą jest *ostentacyjne i maksymalistyczne, świadome i zamierzone atakowanie niewinnych, postronnych osób i dóbr publicznych dla pośredniego oddziaływania na rzeczywistość przeciwnika politycznego lub ideologicznego*²². Z doświadczenia zdobytego w toku prowadzonych w ostatnich latach operacji ekspedycyjnych wynika, że w ramach konfliktu wewnętrznego w państwie będącym przedmiotem opisywanych operacji, prowadzenie działań terrorystycznych jest zjawiskiem powszechnym²³. Wątpliwa pozostaje natomiast kwestia odróżnienia terrorysty od rebelianta, partyzanta czy powstańca.

¹³ *Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych*. Dowództwo Wojsk Lądowych, Warszawa 2008, s. 256.

¹⁴ *Ibidem*. Podkreślono także znaczenie uzyskiwania kontroli nad infrastrukturą drogową i kluczowymi rejonami oraz wsparcia rządu w organizacji sprawnego sektora bezpieczeństwa publicznego kraju, w którym prowadzone są działania przeciw powstańcom.

¹⁵ *Mały słownik języka polskiego*. PWN, Warszawa 1989, s. 619.

¹⁶ *Mała encyklopedia wojskowa*. T. II. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1970, s. 764.

¹⁷ *Ibidem*, s. 325.

¹⁸ *Vide: Regulamin działań taktycznych...*, *op.cit.*, s. 262.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Słownik współczesnego języka polskiego*. T. II. Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1999, s. 423.

²¹ B. Hoffman: *Oblicza terroryzmu*. Wydawnictwo Fakty, Warszawa 2001, s. 12.

²² S. Koziej: *Terroryzm międzynarodowy. W: Współczesny wymiar terroryzmu. Przeciwdziałanie zjawisku*. J. Gryz, R. Kwečka (red.), [s.n.], Warszawa 2007, s. 13.

²³ W teorii problemu funkcjonuje kilkaset definicji terroryzmu. Na potrzeby niniejszego artykułu najtrafniejsze wydaje się określenie tego zjawiska jako *dążenie do osiągnięcia celów politycznych przez stosowanie terroru np. dokonywanie zamachów bombowych, zabójstw politycznych lub porwań*. *Vide: Inny słownik języka polskiego*. T. II. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 822.

Jeśli założymy, że podstawę do zdefiniowania przedsięwzięć prowadzonych przeciwko siłom dążącym do ustabilizowania sytuacji i wsparcia legalnych władz na obszarach prowadzenia współczesnych operacji ekspedycyjnych stanowią precyzyjnie określone działania przeciwnika (rebelianckie, partyzanckie, powstańcze czy terrorystyczne), to uzyskamy podstawę do dalszych rozważań. Nasuwa się pytanie, czy uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi jest możliwe. Wątpliwość ta wynika ze złożoności środowiska współczesnych konfliktów asymetrycznych i uczestniczących w nich bojowników. Coraz częściej bowiem nie wywodzą się oni z kraju objętego konfliktem i nie walczą o sprawę z powodów politycznych czy patriotycznych, lecz w imię własnych interesów materialnych, połączonych z żądzą przygód i z motywami ideologicznymi²⁴. Przez destabilizowanie sytuacji w rejonach działania wojsk sojuszniczych (koalicyjnych) dążą do osiągnięcia rozłożonych w czasie celów cząstkowych²⁵, by tym samym umożliwić osiągnięcie celu głównego, którym jest wycofanie obcych wojsk, osłabienie legalnych władz i utrzymanie stanu chaosu w regionie.

Trudno jednoznacznie zdefiniować podłoże działań prowadzonych przez siły nieprzychylnie legalnym władzom oraz wspierającym je wojskom sojuszniczym (koalicyjnym), z powodzeniem można jednak określić cel ich poczynań. Jest nim destabilizowanie regionu i utrudnianie uzyskania możliwości do zaakceptowania poziomu jego stabilności. Jeśli dążenie do destabilizowania sytuacji na obszarze odpowiedzialności wojsk sojuszniczych (koalicyjnych) uznamy za podstawowy element działania sił nieprzychylnych legalnej władzy i wspierających je kontyngentów wojskowych, to uzasadnione będzie określenie tych sił mianem destabilizacyjnych. Takie siły można zdefiniować jako zorganizowany ruch (ugrupowanie, siła polityczna), dążący do przejęcia władzy i wprowadzenia swoich idei lub osiągnięcia określonych korzyści, również przy wykorzystaniu przemocy skierowanej przeciw legalnej władzy, sił ją wspierających oraz nieprzychylnie sobie części społeczeństwa.

Nie jest łatwo określić strukturę sił destabilizacyjnych. Z doświadczenia zdobytego w ostatnich latach w Iraku i Afganistanie wynika, że struktura hierarchiczna jest bardzo złożona. Struktura opisywanych sił może być również spłaszczona, bez wyraźnie zdefiniowanego szczebla nadrzędnego. Będzie ona charakterystyczna dla ugrupowań, których cele działania nie mają podłoża ideologicznego, lecz są nastawione na uzyskanie określonych korzyści materialnych.

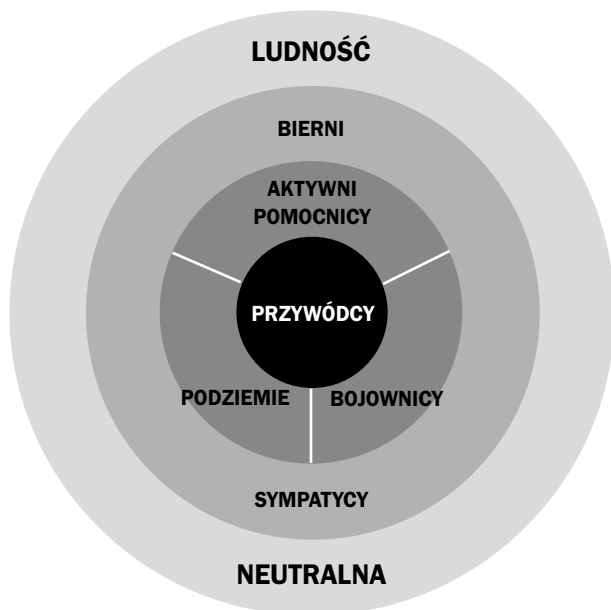
W strukturze hierarchicznej sił destabilizacyjnych zazwyczaj wyróżnia się następujące główne ogniwa (rys. 1)²⁶:

- przywódcy (*leaders*),
- bojownicy (*guerrillas*),
- podziemie (*underground*),
- aktywni pomocnicy (*auxiliaries*),
- bierni sympatycy (*mass base*).

²⁴ H. Münkler: *Wojny naszych czasów*. Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 34.

²⁵ Takich jak: wymuszanie wsparcia społeczeństwa, zastraszanie, wywieranie wpływu na opinię publiczną państw sojuszu (koalycji), porwania urzędników, egzekucje, zamachy samobójcze w czasie wyborów, podważanie wiarygodności instytucji rządowych jako gwaranta zapewnienia bezpieczeństwa społeczeństwu czy skłócanie społeczności lokalnych. W. Więciek: *Zwalczanie sił destabilizacyjnych w operacjach reagowania kryzysowego. Rozprawa doktorska*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2012, s. 63.

²⁶ Szerzej: *FMI 3.24.2. Tactics in counterinsurgency...*, op.cit., s. 2-2-2-5.



Rys. 1. Struktura sił destabilizacyjnych

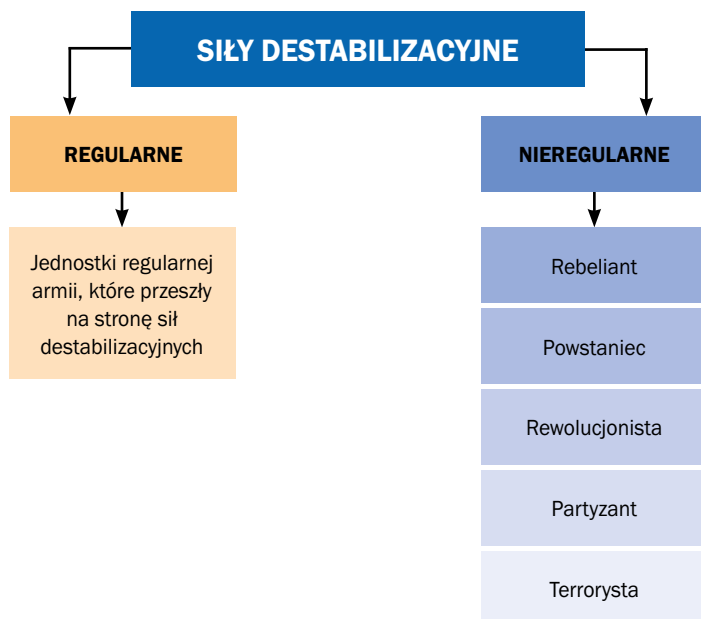
Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie FM 3-24.2. *Tactics in counterinsurgency*. Headquarters Department of the Army, Washington, DC 2009, s. 2-3

Ponieważ środowiskiem działania sił destabilizacyjnych jest zazwyczaj obszar państwa uznanego przez społeczność międzynarodową, można przyjąć, że mają one charakter wewnętrzny, jednak nie są podmiotem prawnomiędzynarodowym²⁷. Z kolei ze względu na ich zdolność do prowadzenia walki z przeciwnikiem mogą być one regularne lub nieregularne (rys. 2). Takiego podziału dokonano na podstawie kryterium możliwości działania, czyli zdolności do wykonywania określonych przedsięwzięć, mających na celu destabilizowanie sytuacji w regionie. W sensie dyspozycyjnym możliwość działania sprowadza się do połączenia siły, sprawności i wiedzy stosownie do bieżących okoliczności. W sensie sytuacyjnym zaś dotyczy wspomnianych okoliczności, czyli tego, co się dzieje z otoczeniem zewnętrznym sił destabilizacyjnych i w jakim znajdują się one stanie w momencie rozpoczęcia działań²⁸. Pojęcie sił destabilizacyjnych jest zatem nadrzędne w stosunku do takich pojęć, jak wrogie siły nieregularne i wrogie siły regularne, rozpatrywanych w kontekście ich występowania na obszarach prowadzenia współczesnych operacji ekspedycyjnych.

Za kryterium podziału sił nieregularnych przyjęto polityczne podłoże prowadzenia działań skierowanych przeciwko siłom stabilizacyjnym. W zależności od celu politycznego (jeśli taki

²⁷ Formacje militarne działające w uwarunkowaniach innych niż międzynarodowy konflikt zbrojny nie podlegają regulacjom III konwencji genewskiej. Odstępstwem jest sytuacja, w której mamy do czynienia z walką o wyzwolenie spod panowania kolonialnego, obcej okupacji oraz przeciwko rasizmowi, o czym stanowi artykuł 1, ust. 4 Protokołu I. Vide: M. Flemming: *Jeńcy wojenni: studium prawnohistoryczne*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000, s. 49.

²⁸ T. Kotarbiński: *Traktat o dobrej robocie*. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 57.



Rys. 2. Podział sił destabilizacyjnych według kryterium możliwości działania

Źródło: opracowanie własne autora

występuje) walka może przybrać formę rebelii, powstania, rewolucji bądź działań partyzanczkich, a w określonych sytuacjach także terrorystycznych. O regularnych siłach destabilizacyjnych można mówić w wypadku przejścia części wojsk rządowych na stronę ugrupowań przeciwnych legalnej władzy i sił ją wspierających.

Złożoność i wielowymiarowość celów działania sił destabilizacyjnych wymusza konieczność zastosowania różnorodnych narzędzi i sposobów działania podczas ich osiągnięcia. Cechą charakterystyczną sił destabilizacyjnych jest niedostatek bojowników i środków walki oraz brak odpowiedniego zaplecza finansowego. Mimo to nie pozostają one bezczynne i osiągają sukcesy w realizowanych przez siebie przedsięwzięciach²⁹. Nie wszystkie cele sił destabilizacyjnych będą osiągnięte w wyniku działań zbrojnych. Nie jest to możliwe ze względu na dysproporcję potencjałów walczących stron. Konsekwencją tego będzie ciągłe poszukiwanie rozwiązań pozwalających na zmniejszenie tej dysproporcji oraz zapewnianych namiastki powodzenia. Osiągnięcie zakładanych celów będzie możliwe tylko w sytuacji prowadzenia działań ukierunkowanych na uniemożliwienie przeciwnikowi pełnego wykorzystania jego potencjału, na uzyskanie największego efektu przy jak najmniejszych nakładach, utrzymywanie nieprzyjaciela w przekonaniu o ciągłym stanie zagrożenia oraz napięcia, a także na nękanie i wyczerpywanie przeciwnika przedłużającym się

²⁹ W latach 2001–2013 w Afganistanie poległo 3409 żołnierzy koalicji. <http://icasualties.org/OEF/index.aspx> [dostęp: 12.01.2014].

konfliktem³⁰. Będzie to zatem taktyka typowa dla konfrontacji ze znacznie silniejszym przeciwnikiem, której wyrazem jest działanie nieszablone i używanie fortelu, połączone z unikaniem rozstrzygających starć na rzecz uderzeń z zaskoczenia we wcześniej zdefiniowane słabe strony silniejszego przeciwnika³¹.

Siły destabilizacyjne będą działały w warunkach liczebnej i technologicznej przewagi przeciwnika, dlatego ograniczą się do wykonywania wielu niespodziewanych, zaskakujących uderzeń i unikania większych starć, a w wypadku ich narzucenia przez przeciwnika – do oderwania się od niego w celu uniknięcia rozbicia. Jest to taktyka charakterystyczna dla działań partyzanckich, jednak tylko w sensie militarnym. W wielu przypadkach partyzanckie metody walki są bowiem jedynie pomocniczą formą osiągnięcia celów sił destabilizacyjnych, pozbawionych masowego zaplecza lub działających na terytorium niekontrolowanym przez agresora³².

Istotnym czynnikiem warunkującym uzyskanie powodzenia w zwalczaniu takiego przeciwnika jest powiązanie przedsięwzięć bojowych z niebojowymi³³, z założeniem, że nie jest możliwe wyraźne oddzielenie ich od siebie. Duże znaczenie będzie miało wykorzystywanie w działaniach przewagi technologicznej, ale to w określonych uwarunkowaniach może jednak okazać się trudne do zrealizowania. Z doświadczenia zdobytego w trakcie operacji ekspedycyjnych wynika, że istotnym wyznacznikiem powodzenia w zwalczaniu sił destabilizacyjnych jest ograniczenie oddziaływania bezpośredniego (bojowego) na rzecz działań pośrednich.

Twórca teorii działań pośrednich Basil Henry Lidell Hart dowodził, że działanie bezpośrednie, ukierunkowane na osiągnięcie celu fizycznego i psychicznego, nadchodzące z kierunku naturalnie przewidywanego przez przeciwnika, nie może przynieść oczekiwanych rezultatów. Takie przewidywalne działanie skupia bowiem uwagę strony przeciwnej i pozwala jej zwiększyć zdolność oporu. Oddziaływanie przeciwko sile przeciwnika, a w konsekwencji próba jej złamania, wymaga posiadania znacznej przewagi i zaplecza w postaci wsparcia społeczeństwa, nie daje jednak gwarancji powodzenia. Istotne jest, by dzięki działaniom pośrednim wpłynąć na źródła siły przeciwnika i w rezultacie zachwiać jego równowagę fizyczną i psychiczną³⁴.

³⁰ Jak trafnie zauważa Herfried Münkler, *wojna partyzancka ma na uwadze gospodarczą bądź polityczną wytrzymałość przeciwnika. Gdy straty w ludziach rosną, a konsekwencje ekonomiczne wojny stają się dla okupanta lub potęgi kolonialnej coraz większym ciężarem, wtedy również wola tak zwanego politycznego rozwiązania, czyli wycofania wojsk. Partyzanci nie muszą zatem zwyciężyć militarnie, aby odnieść sukces, a jedynie utrzymać nieusuwalny potencjał zagrożenia*. H. Münkler: *Wojny...*, op.cit., s. 43.

³¹ Zgodnie z założeniami prakseologii silniejszego przeciwnika zbiorowego można pokonać, staczając walki kolejno z poszczególnymi uczestnikami zespołu i mając przewagę względem każdego. Natomiast jeśli przeciwnik stanowi całość zorganizowaną i ma człon wyjątkowo uzależniający, to wskazane jest obezwładnienie tego właśnie członu. Vide: T. Kotarbiński: *Hasło dobrej roboty*. Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 136.

³² P. Klaut: *Taktyka działań partyzanckich jugosłowiańskiej*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1973, s. 11. P. Klaut podkreśla, że partyzancki sposób prowadzenia walki nie odnosi skutku w wojnie agresywnej. Jest właściwy dla wojny obronnej oraz narodowowyzwoleńczej i ma zastosowanie w kraju znajdującym się pod okupacją, zarządkiem kolonialnym lub we władaniu obcego aparatu władzy, zwalczanego przez ludność. Zbrojnym ramieniem w tego typu wojnie są formacje o charakterze nieregularnym, korzystające ze wszechstronnej pomocy ludności, która jest jego nieodłączną częścią.

³³ Takich jak: izolacja obszaru działań, polityczna izolacja na arenie międzynarodowej (ukazanie przeciwnika jako przestępcy), przenikanie do struktur przeciwnika (HUMINT), połączenie przewagi technologicznej z nieszablonością działań czy elastyczność połączona z wykorzystywaniem błędów przeciwnika. Vide: W. Więcek, *Dowodzenie w działaniach przeciwrębellianckich*. „Journal of KONBiN” 2011 No 3 (19) *Safety and reliability systems*, s. 107.

³⁴ Vide: B.H. Lidell Hart: *Strategia. Działania pośrednie*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1959, s. 6.

Takie przedsięwzięcia mogą przybierać formę bojową i niebojową. Konstatacja ta odnosi się także do zwalczania sił destabilizacyjnych, które swój potencjał opierają na popierającej je ludności niewalczącej. I właśnie ten aspekt dotyczy działań pośrednich. Ugrupowania nieakceptujące legalnej władzy oraz obecności wojsk sojusznicznych (koalicyjnych) można pozbawić zaplecza w postaci sprzyjającej im ludności. Przyczyni się to do zlokalizowania, odizolowania i ujęcia lub zniszczenia przeciwnika. Stanem końcowym, niemożliwym do osiągnięcia w wyniku działań bezpośrednich, będzie całkowite zneutralizowanie sił destabilizacyjnych w rejonie odpowiedzialności, osiągnięte dzięki oddziaływaniu na źródła ich siły, a nie tylko metodą ich fizycznego zwalczania³⁵. Będzie to jednak możliwe wyłącznie w przypadku zaangażowania odpowiedniego potencjału, dlatego zwalczanie sił destabilizacyjnych nie jest zadaniem przewidzianym tylko dla sił zbrojnych. Znajduje to odzwierciedlenie w doktrynach wielu państw uczestniczących w operacjach ekspedycyjnych, mających na celu stabilizowanie sytuacji w różnych regionach świata.

Zwalczanie sił destabilizacyjnych, niezależnie od tego, czy będą to formacje rebelianckie, powstańcze, rewolucyjne czy terrorystyczne, przybierze formę charakterystyczną dla działań przeciwpartyzanckich, to jest będzie polegało na wykryciu, oddzieleniu od społeczeństwa i schwytaniu lub unicestwieniu przedstawicieli zbrojnego ramienia sił destabilizacyjnych. Nie będą to jednak działania przeciwb rebelianckie, określenie to jest bowiem nieprecyzyjne. Wprawdzie stosowane intuicyjnie spełnia swoją funkcję jako określenie specyficznego rodzaju działań skierowanych przeciwko nie do końca zdefiniowanym i nieregularnym siłom przeciwnika, lecz pod względem precyzji języka wojskowego nie jest ono wystarczające. Dlatego celowa wydaje się refleksja nad sensem bezkrytycznego stosowania niedostatecznie precyzyjnych określeń w bezpośrednim tłumaczeniu bądź potocznym spolszczeniu.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że precyzja współczesnego języka wojskowego wymaga określenia oraz rozwiązania wielu problemów natury semantycznej³⁶. Brak jednoznacznego zdefiniowania zjawisk towarzyszących współczesnym operacjom ekspedycyjnym nie jest zjawiskiem incydentalnym, zważywszy na niedługi czas uczestnictwa polskich sił zbrojnych w tego rodzaju działaniach. Pojęcie działań przeciwb rebelianckich jest tylko jednym z przykładów owego braku precyzji terminologicznej, ale dość ważnym. W niedalekiej przyszłości polscy żołnierze zakończą misję w Afganistanie i jeśli nie zostanie usystematyzowany stosowny aparat pojęciowy, problem ten prawdopodobnie będzie odłożony na kolejne lata.

Przedstawione rozważania wydają się dostateczną podstawą do zakwestionowania sensu stosowania terminu „działania przeciwb rebelianckie” jako uniwersalnego określenia odnoszącego się do zwalczania wszelkich nie do końca zdefiniowanych i niefunkcjonujących w przejrzystych strukturach ugrupowań, jakie występują na obszarach operacji prowadzonych poza granicami

³⁵ Zniszczenie zaplecza wrogich sił przy jednoczesnym zachowaniu i umacnianiu własnego jest ważniejsze w osiągnięciu zwycięstwa i złamania oporu przeciwnika niż pokonanie jego sił głównych na polu walki. Ponadto w działaniach skierowanych przeciwko siłom destabilizacyjnym nie ma wyraźnej linii styczności stron. Przebiega ona punktowo przez rozwinięte i gęsto zaludnione rejon oraz szlaki komunikacyjne.

³⁶ Semantyka (gr. *semantikos* – oznaczający) – dyscyplina językoznawstwa (dział semiotyki) zajmująca się analizą treści wyrażeń językowych w celu określenia charakteru zależności między treścią i formą wyrażenia. *Słownik języka polskiego* PWN. T. 3. M. Szymczak (red.). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 195.

kraju³⁷. Właściwszy wydaje się termin „zwalczanie sił destabilizacyjnych”. Siły te zazwyczaj mają charakter nieregularny, wyrażający się w istnieniu i działaniu zbrojnych formacji rebelianckich, powstańczych, rewolucyjnych, partyzanckich lub terrorystycznych (niekiedy wielu z nich w jednym czasie), a w szczególnych przypadkach, to jest z chwilą przejścia części dotychczas rządowych wojsk na stronę sił destabilizacyjnych, również regularny. Podstawowym zadaniem takich sił będzie prowadzenie działań destabilizacyjnych³⁸.

Określenie „działania przeciwrebelianckie” nie ma długiej historii w polskiej terminologii wojskowej. Jest stosowane od czasu zaangażowania naszych żołnierzy w operację stabilizacyjną w Iraku, czyli od 2003 roku. Wówczas jako koalicjanci Stanów Zjednoczonych zaczęliśmy używać wielu pojęć zaczerpniętych z języka angielskiego. Nieodosobnione były także sytuacje, w których intuicyjnie stosowano zwyczajowo przyjęte określenia bez doszukiwania się ich jednoznacznej definicji, ponieważ w toku planowania i prowadzenia działań nie było takiej potrzeby. Współcześnie wiele sformułowań jednak na stałe przeniknęło do języka wojskowego, nie doczekawszy się precyzyjnego zdefiniowania. Problem ten powinien być wyzwaniem dla badaczy zagadnień sztuki wojennej, bodźcem do podjęcia próby uporządkowania specyficznej terminologii wojskowej. Być może zaproponowane w niniejszym artykule pojęcie „siły destabilizacyjne” okaże się określeniem precyzyjnym i, co najważniejsze, niepozostającym w sprzeczności z teorią problemu. Być może pozwoli zerwać z praktyką postrzegania jako rebeliantów przedstawicieli wszystkich wrogich naszym wojskom nieregularnych formacji występujących na obszarach operacji prowadzonych poza granicami kraju.

Problematyka poruszana w niniejszym artykule wydaje się ważna zwłaszcza w obecnych uwarunkowaniach. Specjaliści zajmujący się teorią sztuki wojennej nie są jednomyślni w ocenie prawidłowości semantycznej określenia „działania przeciwrebelianckie”. Także termin „siły destabilizacyjne” bywa uważany za nazbyt ogólny³⁹. Zapewne trudno będzie znaleźć kompromis w tej kwestii językowej.

Terminologia wojskowa powinna być precyzyjna, dlatego należy unikać bezkrytycznego tłumaczenia wybranych pojęć i dążyć do zastępowania ich terminami polskimi, jednoznacznymi dla określonego grona ekspertów. W dobie prowadzenia operacji wielonarodowych, a co za tym idzie wielojęzycznych, nie wydaje się, by kwestia ta nie miała znaczenia. ■

³⁷ Refleksyjne jest także traktowanie jako uniwersalnych takich określeń, jak: działania przeciwpowstańcze, przeciwrewolucyjne, przeciwpartyzanckie czy przeciwterrorystyczne.

³⁸ Nie istnieje jednoznaczna definicja działań destabilizacyjnych. Według *Słownika języka polskiego PWN*, destabilizacja to utrata lub zachwianie stanu równowagi. Destabilizować zaś to powodować destabilizację czegoś. <http://sjp.pwn.pl/szukaj/destabilizowac> [dostęp: 20.03.2013]

³⁹ W kwietniu 2011 r. w Akademii Obrony Narodowej zostało zorganizowane seminarium naukowe nt. *Działania przeciwrebelianckie w operacjach*. Miało ono na celu ujednoczenie kwestii terminologicznych oraz wymianę poglądów na temat działań przeciwrebelianckich. W. Więcek: *Działania przeciwrebelianckie*. „Kwartalnik Bellona” 2011 nr 2, s. 234–234.

Broń nieśmiercionośna w działaniach stabilizacyjnych



płk dr inż.
**NORBERT
ŚWIĘTOCHOWSKI**

*Adiunkt, kierownik
Zespołu Wojsk
Rakietowych i Artylerii
Zakładu Wsparcia
Działań Instytutu
Dowodzenia Wyższej
Szkoły Oficerskiej
Wojsk Lądowych
im. gen. T. Kościuszki*

Broń nieśmiercionośna, dotychczas stosowana głównie przez policję i inne organy porządkowe, w ostatnich latach coraz częściej znajduje zastosowanie wojskowe. Zasadniczym celem jej użycia w siłach zbrojnych jest wzmocnienie potencjału bojowego wojsk, zapewnienie dowódcy opcjonalnego środka rażenia oraz zmniejszenie liczby śmiertelnych ofiar konfliktów zbrojnych. Ograniczona siła rażenia broni nieśmiercionośnej, przy jednoczesnym zachowaniu wysokiego wskaźnika skuteczności, czyni broń nieśmiercionośną optymalnym środkiem oddziaływania w operacjach niewojennych, w tym głównie w działaniach stabilizacyjnych.

Autor omawia rolę i sposób użycia broni nieśmiercionośnej w działaniach stabilizacyjnych. Przedstawia genezę implementacji broni nieśmiercionośnej przez siły zbrojne oraz podstawowe zadania wykonywane z jej użyciem. Charakteryzuje zalety i wady jej zastosowania w działaniach stabilizacyjnych. Wskazuje konkretne przypadki użycia broni nieśmiercionośnej w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa wojsk stabilizacyjnych.

Broń nieśmiercionośna – w literaturze polskiej często określana jako obezwładniająca – coraz częściej jest stosowana przez policję i inne służby mundurowe oraz organizacje bezpieczeństwa publicznego, a także przez osoby fizyczne w celu samoobrony. Od dłuższego czasu daje się zauważyć wzrost zainteresowania bronią nieśmiercionośną przez wojsko. Program jej implementacji najbardziej jest zaawansowany w armii Stanów Zjednoczonych. W 1997 roku powołano w niej Dyrektoriat Broni Nieśmiercionośnej (Joint Non-Lethal Weapons Directorate), który zajmuje się rozwojem i wdrażaniem tego rodzaju broni oraz koordynuje badania nad nią prowadzone w różnych ośrodkach.

W 1994 roku w NATO utworzono NATO's Defence Research Group – grupę badawczą do zbadania możliwości zastosowania broni nieśmiercionośnej w operacjach pokojowych i wsparcia. Grupa ta zajęła się między innymi oceną możliwości wykorzystania nieśmiercionośnych środków rażenia do zwalczania obiektów powietrznych oraz do ochrony przestrzeni powietrznej. W 1999 roku NATO opublikowało doktrynę uży-

cia broni nieśmiercionośnej – *NATO Policy on Non-Lethal Weapons* – która w wielu aspektach była zbieżna z normatywnymi wydanymi przez Stany Zjednoczone¹.

Broń nieśmiercionośną zdefiniowano w literaturze jako broń służącą do obezwładnienia człowieka lub unieszkodliwienia sprzętu przy jednoczesnym zminimalizowaniu ofiar śmiertelnych, uszkodzeń ciała oraz zniszczeń². Jej podstawową cechą jest rażenie obezwładniające, którego skutki nie powinny powodować uszczerbku na zdrowiu ani śmierci.

Zgodnie z doktryną NATO broń nieśmiercionośna to broń przeznaczona wyłącznie do obezwładniania lub odpierania siły żywej oraz unieszkodliwiania sprzętu przy zminimalizowanym prawdopodobieństwie powstania ofiar śmiertelnych, trwale okaleczonych oraz zniszczeń mienia i szkód w środowisku naturalnym³.

Obecnie wykorzystywana broń nieśmiercionośna jest oparta na różnorodnych technologiach i zjawiskach fizycznych. Z tego względu najczęściej jest dzielona na broń mechaniczną, elektryczną, elektromagnetyczną, chemiczną i akustyczną.

Do najbardziej znanych środków nieśmiercionośnych należą paralizatory elektryczne, taser⁴, chemiczne środki obezwładniające (np. gaz łzawiący), urządzenia akustyczne, np. Active Denial System⁵ (ADS) i Long Range Acoustic Device⁶ (LRAD – fot. 1), oraz lasery oślepiające. ADS i LRAD już znalazły zastosowanie w działaniach wojskowych⁷. Niektóre z wymienionych środków, np. bomba elektromagnetyczna, mają ogromny potencjał bojowy, decydujący o powodzeniu operacji.

W artykule omówiono rolę broni nieśmiercionośnej stosowanej przez wojska prowadzące operacje stabilizacyjne. Przedstawiono genezę implementacji broni nieśmiercionośnej przez siły zbrojne, zadania wykonywane przy jej zastosowaniu oraz zalety i ewentualne wady jej użycia w działaniach stabilizacyjnych.

Broń nieśmiercionośna w zastosowaniu wojskowym

Broń nieśmiercionośna jest wprowadzana do wyposażenia wojsk, ponieważ dostrzeżono jej walor jako środka pozwalającego ograniczyć liczbę ofiar śmiertelnych w operacjach wojskowych. Ma to odniesienie do pacyfistycznego i humanitarnego kontekstu prowadzenia konfliktów zbrojnych – oszczędzenia życia ludzkiego oraz zminimalizowania ryzyka wystąpienia nie-

¹ The Human Effects of Non-Lethal Technologies. The Final Report of NATO RTO HFM-073. Chapter 1. Research and Technology Organisation, NATO Brussels 2006.

² Definicja przyjęta przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych.

³ *NATO Policy on Non-Lethal Weapons*. Brussels, 13 October 1999.

⁴ Taser – broń elektryczna do rażenia człowieka prądem z niewielkiej odległości. Służą do tego dwie elektrody połączone przewodem ze źródłem zasilania.

⁵ Active Denial System (ADS) – środek oddziałujący na siłę żywą z dużej odległości falami milimetrowymi, powodującymi silny ból podskórny bez poważniejszych obrażeń ciała.

⁶ Long Range Acoustic Device (LRAD) – urządzenie akustyczne oddziałujące na słuch człowieka głośnym dźwiękiem, powodującym silny ból oraz ogłuszenie.

⁷ K. Kubiak: „Broń nieśmiercionośna” we współczesnych konfliktach zbrojnych. „Zeszyty Naukowe AON” 2008 nr 1(70), s. 72–79; T. Szubrycht, T. Szymański: *Broń elektromagnetyczna jako nowy środek walki w erze informacyjnej*. „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2005 nr 3, s. 123; N. Świętochowski: *Implementacja broni nieśmiercionośnej w siłach zbrojnych*. „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2011 nr 2 (160).



Fot. 1. Long Range Acoustic Device (LRAD)

pożądanych ubocznych skutków walk, w tym niepotrzebnych zniszczeń infrastruktury. Broń nieśmiertelna powinna zastępować broń śmiertelna jako niehumanitarna i niezgodna z wartościami prezentowanymi przez społeczeństwa krajów Unii Europejskiej oraz innych wysoko rozwiniętych państw.

Samo użycie jakiegokolwiek broni przeciwko innemu człowiekowi jest złe, ale występowanie zagrożeń bezpieczeństwa publicznego wynikłych ze sporów na tle narodowościowym, ekonomicznym czy ideologicznym wydaje się nieuniknione. Dlatego nie da się całkowicie wyeliminować broni jako narzędzia służącego do ochrony społeczeństw i państw. Skoro więc konflikty zbrojne są nieuchronne, należy dążyć do zminimalizowania ich negatywnych i niszczących skutków. Jednym z narzędzi do tego służących mogłaby być broń nieśmiertelna.

Wielu ekspertów wojskowych dostrzega w użyciu broni nieśmiertelnej w operacjach militarnych atut dodatkowego środka oddziaływania. Opinie takie wyrażają zwłaszcza teoretycy i politycy amerykańscy. Wskazują, że tego rodzaju broń jest wdrażana do wojsk w celu wzmocnienia ich potencjału bojowego (*force improvement*) i ma stanowić dla dowódcy dodatkową opcję podczas osiągania celów operacji. Wdrożenie alternatywnych środków oddziaływania ma się przyczynić do zwiększenia elastyczności reagowania na zaistniałe zagrożenia bezpieczeństwa wojsk. W doktrynie amerykańskiej podkreślono, że ograniczenie strat nie jest zasadniczym determinantem wyboru środka rażenia, a broń nieśmiertelna nie zastępuje tradycyjnych środków walki, lecz jedynie stanowi ich uzupełnienie⁸.

⁸ FM 3-22-40 (90-40). *Tactical employment of nonlethal weapons*, 2003, s. 1-4.

Tabela 1. Broń nieśmiercionośna wykorzystywana w siłach zbrojnych obecnie lub przewidywana do zastosowania w przyszłości

Zastosowana technologia	Rodzaj broni	Przykłady broni
Mechaniczna i kinetyczna	przeszkody	kolczatki
		druk kolczasty
	bariery i siatki	przenośne bariery do zatrzymywania pojazdów
	broń kinetyczna	amunicja niepenetracyjna
		granaty hukowo-oślepiające
		armatki wodne
	pałki	
Chemiczna	środki drażniące	gaz łzawiący CS
		gaz łzawiący CN
		gaz pieprzowy
	środki przeciwtrakcyjne	pianka klejąca
		pianka poślizgowa
Elektryczna	kontaktowa	paralizatory ręczne
	bezkontaktowa	taser
	inne technologie	pociski kinetyczno-elektryczne
Elektromagnetyczna	broń mikrofalowa	ADS
	broń optyczna i laserowa	latarki oślepiające
		laser zielony
		laser chemiczny
generatory impulsu elektromagnetycznego	bomba E	
Dźwięk	dźwięki słyszalne	LRAD
		MRAD
		granaty hukowe
Inne technologie	środki ogłuszająco-oślepiające	granaty ogłuszająco-oślepiające
	amunicja z włóknami węglowymi	bomby lotnicze, pociski artyleryjskie

Źródło: Opracowanie własne autora.

Wciąż żywe dyskusje o roli broni nieśmiertelności w zastosowaniu wojskowym prowadzą do zadania pytania o zasadność jej wprowadzania do uzbrojenia armii. Przeciwnicy implementacji tego rodzaju broni uważają, że stanowi ona kolejny środek rażenia, nie zawsze humanitarny, bo sprawiający duży ból (jak choćby tasery) i często stosowany bez uzasadnienia, co daje się zauważyć zwłaszcza w działaniach policyjnych i porządkowych. Zwolennicy implementacji zaś utrzymują, że nawet jeśli celem wdrożenia broni nieśmiertelności jest jedynie uzyskanie alternatywnego środka walki, to i tak powinna ona ograniczyć liczbę ofiar śmiertelnych, a tym samym „zhumanizować” konflikt zbrojny. Bez względu na to w wielu krajach są kontynuowane prace nad rozwojem tej broni i jej wdrożenie w mniejszym lub większym stopniu do wojsk wydaje się nieuniknione.

Liczba nowych środków nieśmiertelności zwiększa się z każdym rokiem, a wiele z nich już zostało zastosowanych w wojsku. W tabeli 1 przedstawiono systemy broni nieśmiertelności, które wdrożono lub przetestowano w siłach zbrojnych USA lub w innych państwach członkowskich NATO.

Pod względem formy i sposobu wykorzystania środki nieśmiertelności są stosowane w różnych sferach działalności militarnej jako:

- bariery i zapory zatrzymujące i unieszkodliwiające pojazdy lądowe i wodne;
- broń ręczna wojsk wykonujących zadania o charakterze porządkowo-ochronnym;
- urządzenia mające na celu obezwładnienie człowieka, oddziałujące hukami, falami elektromagnetycznymi, światłem lub substancjami chemicznymi;
- pociski oddziałujące na siłę żywą, sprzęt wojskowy i urządzenia przemysłowe, przenoszone przez lotnictwo, artylerię itp.;
- środki walki elektronicznej emitujące fale elektromagnetyczne obezwładniające (niszczące) lub zakłócające urządzenia elektroniczne.

Zadania wykonywane z użyciem broni nieśmiertelności w czasie działań wojskowych

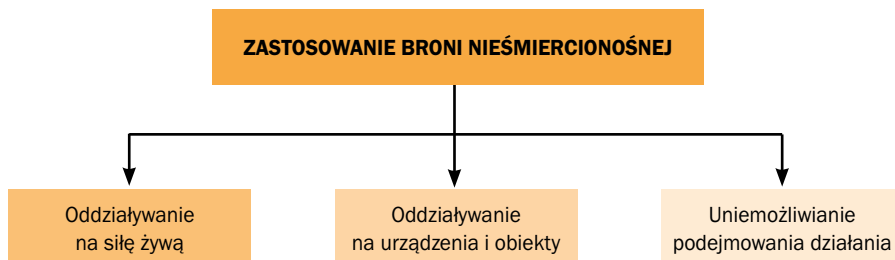
Broń nieśmiertelności nie jest nowym środkiem w wojskach. Już wcześniej bowiem w operacjach wojskowych zastosowano pociski dymne, oświetlające, oślepiające czy bomby elektromagnetyczne, jednak powodem ich zastosowania było nie tyle zmniejszenie liczby ofiar, ile uzyskanie możliwości alternatywnego sposobu rażenia przeciwnika.

Niezależnie od doktrynalnej koncepcji użycia broni nieśmiertelności spełnia ona w działaniach wojskowych różne funkcje (rys. 1).

Podczas oddziaływania na siłę żywą pożądanym skutkiem będzie pacyfikacja tłumu, obezwładnienie pojedynczych agresorów (przeciwników), wzbronienie dostępu osobom do określonego obszaru oraz zmuszanie osób do opuszczenia zajmowanego budynku (obszaru).

Oddziaływanie na urządzenia i obiekty ma na celu zatrzymanie pojazdów lądowych, powietrznych i wodnych oraz uszkodzenie i uczynienie niezdadnymi do użytku wszelkiego rodzaju pojazdów i urządzeń.

Uniemożliwianie podjęcia celowego działania przez przeciwnika będzie związane z ograniczeniem możliwości użycia broni śmiertelności, zwłaszcza broni masowego rażenia, oraz z obezwładnianiem systemów rozpoznania, dowodzenia i innych systemów niezbędnych do



Rys. 1. Zastosowanie broni nieśmiercionośnej

Źródło: opracowanie własne autora

kontynuowania działalności zagrażającej ogólnie pojmowanemu bezpieczeństwu narodowemu i publicznemu⁹.

W trakcie działań wojskowych broń nieśmiercionośna może być zastosowana w sposób szczegółowy, wynikający z celów prowadzonych działań wojskowych i ściśle zależny od charakteru operacji oraz środowiska. Taki sposób użycia tej broni mógłby obejmować:

a) podczas oddziaływania na siłę żywą:

– obezwładnianie (oślepienie, ogłuszanie) siły żywej powodujące czasową niezdolność do podjęcia wrogich działań;

– obniżanie morale przeciwnika przez utwierdzenie go w przekonaniu o własnej bezsilności wobec zastosowanej broni;

– zniechęcanie przeciwnika do podjęcia określonego działania;

– zmuszanie przeciwnika do opuszczenia zajmowanych rejonów (budyneków) przez stworzenie warunków nieznośnych do dalszego przebywania w określonym miejscu (hałas, przykry zapach, mdłości spowodowane oddziaływaniem infradźwiękami);

– niedopuszczanie do wchodzenia na zakazany teren – rażenie mikrofalami powodującymi trudny do wytrzymania ból, nieuszkodzający ciała;

b) podczas oddziaływania na urządzenia i obiekty:

– uniemożliwianie korzystania z dróg, lotnisk, mostów itp.;

– blokowanie dostępu do budynków;

– unieruchamianie pojazdów;

– wyłączanie (niszczenie) sieci energetycznych i systemów wzmacniających;

– niszczenie sprzętu elektronicznego, w tym systemów łączności i walki elektronicznej;

– oślepienie lub niszczenie wojskowych przyrządów celowniczych;

– niszczenie urządzeń komunikacyjnych.

Użycie broni nieśmiercionośnej w działaniach taktycznych może przyczynić się do zwiększenia efektywności sił i umożliwić sprawniejsze wykonanie zadań przy niższych stratach wojsk własnych i przeciwnika. Posiadanie takiej broni rozszerza zakres możliwości oddziaływania na przeciwnika w różnych sytuacjach, zwłaszcza w takich, w których użycie broni śmiercionośnej jest niewskazane bądź nawet niemożliwe. Użycie broni nieśmiercionośnej

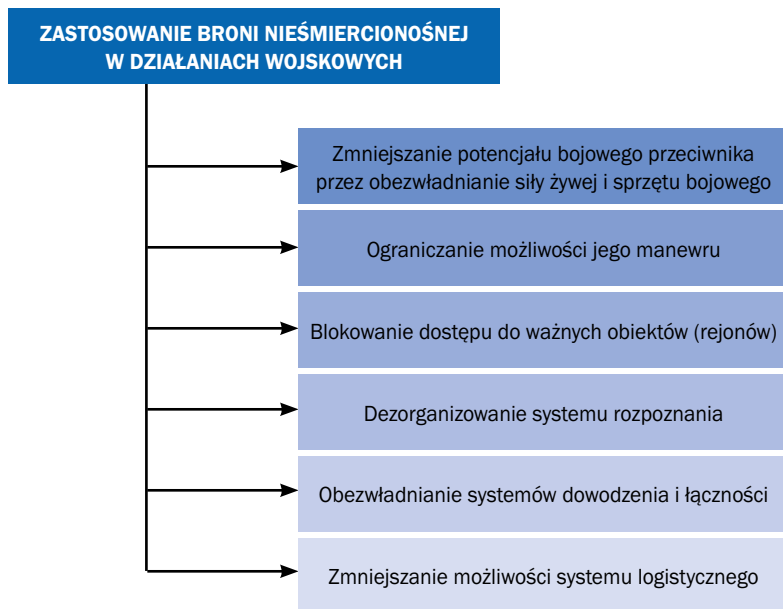
⁹ FM 3-22-40 (90-40). *Tactical employment...*, op.cit., s. V-2.



Fot. 2. Active Denial System (ADS)

we współczesnych operacjach wojskowych ma na celu przede wszystkim osłabienie potencjału bojowego przeciwnika oraz ograniczenie możliwości wykonania przez niego manewru. Żołnierze porażeni gwałtowną falą akustyczną wytworzoną za pomocą urządzenia LRAD lub poddani oddziaływaniu infradźwięków utracą na pewien czas zdolność do zorganizowanego działania. Pojazdy mogą być unieruchomione za pomocą środków chemicznych uniemożliwiających spalanie paliwa lub mikroorganizmów zjadających ogumienie. Możliwe będzie blokowanie dostępu do ważnych obiektów i rejonów. Lotnisko lub droga zostaną pokryte substancją poślizgową, co uniemożliwi ich wykorzystanie. Żołnierze przeciwnika będą rażeni z odległości kilkuset metrów falami milimetrowymi wytworzonymi przez ADS w celu uniemożliwienia im wejścia na określony obszar (fot. 2.). Obszary zastosowania broni nieśmiertelnej w działaniach wojskowych przedstawiono na rysunku 2.

Dzięki rozwojowi nowych technologii jest możliwe wdrażanie broni o różnorodnym przeznaczeniu, między innymi przewidzianej do zadań wcześniej wykonywanych jedynie za pomocą broni konwencjonalnej. W zastosowaniu militarnym będzie ona służyła głównie do wzmocnienia potencjału bojowego wojsk dzięki daniu do dyspozycji dowódcy operacji kolejnego środka wyboru. Aspekt humanitarny, wyrażający się przede wszystkim w zmniejszeniu liczby ofiar śmiertelnych konfliktu, oczywiście zachowa swoją rangę, życie ludzkie jest bowiem wartością nadrzędną, lecz w określonych przypadkach, na przykład konieczności osiągnięcia celów operacji i zachowania bezpieczeństwa wojsk, będzie traktowany drugorzędnie.



Rys. 2. Broń nieśmiercionośna w zastosowaniu wojskowym

Źródło: opracowanie własne autora

Spektrum zadań wykonywanych z użyciem broni nieśmiercionośnej jest dość szerokie, co umożliwia jej zastosowanie w różnorodnych sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa zarówno żołnierzy, jak i cywilów. W konsekwencji należy rozważyć zwiększenie intensywności jej wykorzystania zwłaszcza w wojskowych działaniach niewojennych, w tym stabilizacyjnych, podczas których priorytetem jest ograniczenie liczby ofiar śmiertelnych i zniszczeń.

Specyfika działań stabilizacyjnych

Środki nieśmiercionośne mogą wpływać na możliwość osiągnięcia celów operacji wojskowych w dwojaki sposób: w pierwszym rzędzie, w ujęciu klasycznym, w wyniku zwiększenia potencjału bojowego dającego przewagę militarną nad przeciwnikiem, natomiast w drugim rzędzie dzięki zmniejszeniu niepożądanych skutków rażenia, co w rezultacie umożliwia otrzymanie przyzwolenia społecznego na użycie siły. Wydaje się, że ta druga opcja przesądza o wdrażaniu środków nieśmiercionośnych w armiach NATO, zwłaszcza europejskich członków sojuszu, ponieważ są one obecnie zaangażowane w działania stabilizacyjne.

Działania stabilizacyjne są określane jako *działania mające na celu stabilizację sytuacji i redukcję poziomu przemocy. Narzucają one utrzymanie bezpieczeństwa i kontroli w całym obszarze odpowiedzialności przy wykorzystaniu możliwości bojowych wojska do czasu odtworzenia zdolności do działania służb i urzędów cywilnych*¹⁰. Zazwyczaj są prowadzone po

¹⁰ Regulamin działań Wojsk Lądowych. Dowództwo Wojsk Lądowych, Warszawa 2008, s. 411.

zakończeniu operacji wojennych, w okresie zaprowadzania porządku na terenie działań oraz odbudowywania systemu władzy i administracji publicznej. Proces przechodzenia od działań wojennych do stabilizacyjnych jest dość płynny i może się charakteryzować zmiennością sytuacji, odradzaniem się różnorodnych zagrożeń bezpieczeństwa lub też okresowym nasileniem się walk między wojskami stabilizacyjnymi a różnymi grupami militarnymi próbującymi osiągnąć własne cele polityczne lub społeczne.

Dla powodzenia działań stabilizacyjnych duże znaczenie ma utrzymanie dobrych relacji z miejscowym społeczeństwem i władzami (pozyskanie serc i dusz), z drugiej strony w trakcie tych działań wojska muszą walczyć z przeciwnikiem działającym w sposób nieprzewidywalny. Prowadzi to, z wojskowego punktu widzenia, do sytuacji paradoksalnych. Im bardziej wojsko nasila w danym rejonie operacje przeciwko rebeliantom, tym bardziej jest uciążliwe dla mieszkańców. Tym samym zwiększa się niechęć tej społeczności do wojsk stabilizacyjnych. Niekiedy dla dobra sytuacji lepiej jest nic nie robić, niż określonym działaniem spotęgować napięcie. Do wykonywania zadań należy włączać miejscową ludność, nawet jeśli wykona ona postawione jej zadania w sposób mało zadowalający. Samo zaangażowanie ludzi zwiększa bowiem ich zaufanie do wojsk stabilizacyjnych.

Negatywnie na relacje z miejscowymi władzami i ludnością będą oddziaływały: nadmierna liczba wojsk zaangażowanych w działania, zbyt liczne akcje militarne mające szkodliwy wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców oraz odgrodzenie się wojsk od ludności kordonem posterunków ubezpieczających i drutem kolczastym, co stwarza wrażenie alienacji wojsk stabilizacyjnych.

Często okazuje się, że to, co zwykle jest skuteczne w czasie prowadzenia operacji konwencjonalnej, zupełnie się nie sprawdza w trakcie działań stabilizacyjnych. Nadużywanie śmiertelnych środków rażenia, takich jak artyleria, czołgi, śmigłowce bojowe oraz samoloty, będzie przynosiło odwrotny skutek – zamiast ograniczać działania rebeliantów, będzie wzmacniało ich chęć odwetu, a nawet mobilizowało do dalszej walki.

Operacje wojenne od działań stabilizacyjnych odróżnia to, że w wypadku tych pierwszych skutki decyzji podejmowanych na najniższym szczeblu, często przez oficerów młodszych, mogą ujawnić się na szczeblu strategicznym. Dla przykładu, stłumienie rozruchów za pomocą broni śmiertelnej może wywołać protesty w całym kraju, a nawet sprzeciw światowej opinii publicznej, to zaś może doprowadzić nawet do utracenia mandatu na wykonanie zadań wojskowych w danym rejonie¹¹.

Działania wojsk w operacjach stabilizacyjnych mają odmienny charakter od działań wojennych, dlatego ich organizacja, wyszkolenie i wyposażenie, a zwłaszcza uzbrojenie, muszą być odpowiednio dostosowane do nowych zadań.

W trakcie operacji stabilizacyjnej w Islamskiej Republice Afganistanu wojska prowadzą działania mające na celu odbudowę państwa, jednak ciągle zagrożenie stwarzają rebelianci, którzy ostrzeliwiają bazy z broni artyleryjskiej, podkładają improwizowane ładunki wybuchowe na drogach patroli wojskowych, a nawet bezpośrednio atakują bazy i posterunki wojskowe. Wojska stabilizacyjne są zmuszane do prowadzenia działań obronnych i ofensywnych, by z jednej strony zapewnić bezpieczeństwo zaangażowanych wojsk, a z drugiej – wyeliminować walczące

¹¹ R. Scott: *Conflicts without casualties: non-lethal weapons in irregular warfare*. Naval Postgraduate School, Monterey 2007, s. 23.

bojówki. W tym celu często jest angażowany sprzęt ciężki – opancerzone wozy bojowe, artyleria, śmigłowce i lotnictwo. Wiąże się to jednak z ryzykiem zaistnienia skutków ubocznych ognia, zwłaszcza zaś z ryzykiem śmierci ludności cywilnej.

W operacjach stabilizacyjnych podstawowym celem jest pozyskanie miejscowej ludności, stosowanie broni śmiercionośnej może więc utrudniać jego osiągnięcie. W Wietnamie armia amerykańska nader często stosowała broń o zbyt dużej sile rażenia, co prowadziło do ofiar wśród cywilów. Każdorazowe użycie siły powodowało dalsze alienowanie się Amerykanów od miejscowej ludności, a w konsekwencji przyczyniało do potęgowania oporu i zaostrzenia walki¹².

Odpowiedzią na wyzwania czekające na wojska w operacjach stabilizacyjnych powinno być większe zastosowanie broni nieśmiercionośnej.

Użycie broni nieśmiercionośnej w działaniach stabilizacyjnych

W drugiej połowie XX wieku zaczęto poszukiwać takich środków i sposobów wykonania zadań, których oddziaływanie byłoby podobne do oddziaływania ognia, ale wyrządzało przeciwnikom, a także ludności cywilnej mniej szkód. W ostatniej dekadzie XX wieku zaczęto postulować wdrażanie broni mniej śmiercionośnych, a wiele ośrodków badawczych rozpoczęło prace nad możliwością jej konstruowania oraz wykorzystania w operacjach.

W konfliktach zbrojnych ostatniego pięćdziesięciolecia liczba ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej wzrastała w szybkim tempie. W latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia straty wśród ludności cywilnej stanowiły około połowy wszystkich ofiar konfliktu. Natomiast w latach osiemdziesiątych wskaźnik ofiar wśród cywilów zwiększył się do 80%¹³. W operacjach stabilizacyjnych w Iraku i Afganistanie liczba ofiar wśród cywilów zdecydowanie przewyższa liczbę zabitych żołnierzy i bojowników. Jeszcze jaskrawiej problem ten uwidacznia się w Syrii – cywile, w tym dzieci i kobiety, stanowią większość ofiar prowadzonych tam działań wojennych.

Broń nieśmiercionośna może być przydatnym narzędziem w operacji o charakterze nie-wojennym, prowadzonej w środowisku zurbanizowanym, w którym ogień niejednokrotnie musi być wykonywany w pobliżu ludzkich domostw, świątyń i miejsc użyteczności publicznej, często tłumnie uczęszczanych przez mieszkańców. Wówczas zapewnia ona możliwość bezkrwawego oddziaływania oraz ograniczania ubocznych skutków ognia. Za pomocą broni nieśmiercionośnej można, zamiast niszczyć, uniemożliwić korzystanie z budynków, wzbraniać wchodzenia na określony obszar, obezwładniać pojedyncze osoby oraz pacyfikować protestujący tłum.

W czasie operacji stabilizacyjnych broń nieśmiercionośna będzie wykorzystywana głównie do obezwładniania siły żywej w środowisku dużego zagrożenia powstaniem skutków ubocznych ognia, zwłaszcza w terenie zurbanizowanym, oraz do wzmocnienia systemu ochrony baz i posterunków porządkowo-ochronnych. Broń taka może zwiększyć bezpieczeństwo żołnierzy

¹² J. Nagl: *Learning to Eat Soup with a Knife: Counterinsurgency Lessons from Malaya and Vietnam*. Praeger Publisher 2002, s. 215–217.

¹³ J. Sinsiscalhi: *Non-lethal Technologies Implications for Military Strategy*. Center for Strategy and Technology, Air War College, Air University (Occasional paper No. 3, 1998, s. 24.



Rys. 3. Broń nieśmiertelna w działaniach stabilizacyjnych

Źródło: opracowanie własne autora

na posterunkach kontrolnych, a przy tym także bezpieczeństwo cywilów, przeciwko którym wielokrotnie bezzasadnie użyto broni palnej¹⁴. Będzie wykorzystywana również do zadań porządkowych, na przykład do tłumienia rozruchów ulicznych. Szczegółowe obszary zastosowania broni nieśmiertelnej w działaniach stabilizacyjnych przedstawiono na rysunku 3.

Planując wykorzystanie broni nieśmiertelnej, dowódca powinien sprawdzić, czy istnieją ograniczenia prawne jej zastosowania na określonym obszarze. Należy także przeanalizować możliwe skutki jej użycia – czy będzie ono bardziej korzystne niż użycie broni tradycyjnej. Ważne jest także uświadomienie sobie, czy można za pomocą tej broni razić jedynie walczącego przeciwnika, czy też będzie ona obezwładniać więcej cywilów niż bojowników. Ponadto

¹⁴ W marcu 2003 r. w Bagdadzie żołnierze z amerykańskiego posterunku kontrolnego otworzyli ogień do cywilnej ciężarówki, która nie reagowała na sygnały wzywające do zatrzymania pojazdu. W wyniku ognia zastrzelono kilka irackich kobiet i dzieci, ponieważ kierowca ciężarówki najprawdopodobniej nie zrozumiał przekazywanych mu sygnałów. Użycie broni odbyło się zgodnie z procedurami samoobrony, ponieważ wcześniej bojownicy iraccy wykorzystywali ciężarówki wypełnione materiałami wybuchowymi do atakowania wojsk na posterunkach. Żołnierze nie byli w stanie zidentyfikować osób w szybko poruszającym się pojeździe, a jedyną możliwością ich reakcji było otwarcie ognia śmiertelnego. W tym przypadku standardowa broń nieśmiertelna w postaci pałek, tarcz lub amunicji niepenetracyjnej nie przyniosłaby poprawy sytuacji. Gdyby żołnierze dysponowali środkami do zatrzymania pojazdu (siatka, bariery, kolczatka itp.), to najprawdopodobniej nie doszłoby do tragedii.

Tabela 2. Stopniowanie użycia siły w czasie działań stabilizacyjnych

Działanie tłumy	Poziom użycia siły	Reakcja sił porządkowych	Rodzaj zastosowanego środka
Zgromadzenie i manifestacja	-1-	obecność, gotowość	- demonstracja siły
Opór werbalny	-2-	komendy werbalne	- ostrzeżenie werbalne - LRAD
Opór pasywny	-3-	użycie środków kontroli tłumy	- gaz łzawiący (CS) - gaz drażniący (CN) - gaz pieprzowy - pianka klejąca - pianka poślizgowa - granaty hukowe - LRAD
Opór aktywny	-4-	użycie środków kinetycznych, akustycznych i elektromagnetycznych	- armatki wodne - gumowe kule - ADS
Agresja	-5-	użycie środków obezwładniających	- paralizatory - tasery - LRAD - ADS
Opór zbrojny	-6-	użycie broni śmiercionośnej	- broń palna - artyleria - lotnictwo

Broń nieśmiercionośna

Broń śmiercionośna

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie Ch. Mesloch, M. Henych, R. Wolf: *Less Lethal Weapon Effectiveness, Use of Force, and Suspect and Officer Injuries: A Five-Year Analysis*. A report to the National Institute of Justice 2008, s. 11

trzeba uwzględnić koszt zastosowania broni nieśmiercionośnej, ponieważ w wielu przypadkach może on znacznie przewyższać koszty stosowania broni śmiercionośnej. Muszą także być opracowane proste i zrozumiałe zasady zastosowania broni w walce, eliminujące przede wszystkim możliwość jej nadużywania.

Użycie broni w operacji powinno być oparte na zasadzie wyważonej reakcji. Należy wykorzystać jedynie niezbędne środki, zapewniające w wysokim stopniu prawdopodobieństwo zlikwidowania zaistniałych zagrożeń. Nie należy stosować broni śmiercionośnej wobec przeciwnika, który jeszcze nie wykorzystał jej wobec wojsk własnych. W tym zakresie przydatne staje się opracowanie tak zwanej tabeli stopniowania użycia siły (tab. 2).

Mając do dyspozycji dokument zawierający jasne wskazanie, jakich środków należy użyć w konkretnej sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa, dowódca jest w stanie szybko przedsię-

wziąć odpowiednie środki zapobiegawcze. Z tabeli 2 wynika, że broń śmiertcionośna może być zastosowana jedynie wtedy, gdy tłum zacznie stawiać opór zbrojny, czyli bezpośrednio zagrażać życiu żołnierzy. W każdym innym przypadku, nawet w obliczu agresywnego zachowania się tłumy wobec żołnierzy, siły porządkowe stosują broń nieśmiertcionośną. Warunkiem jest jednak jej posiadanie.

Brak planu działania i niedostateczne wyposażenie żołnierzy prowadzą do sytuacji, w których niepotrzebnie giną ludzie. W czerwcu 2003 roku w irackim mieście Majar al-Kabir wybuchły masowe protesty miejscowej ludności przeciwko żołnierzom brytyjskim prowadzącym działania typu *cordon and serach*. Żołnierze wchodzili do domów w poszukiwaniu terrorystów oraz broni. Nie zostali przygotowani pod względem kulturowym i nie mieli świadomości, że wchodzenie obcych bez pozwolenia do domów, zwłaszcza do tych, w których znajdują się kobiety, jest całkowicie sprzeczne z tradycją muzułmańską. Protest ludności szybko przerodził się w rozruchy, podczas których agresywnie zachowująca się ludność zaatakowała żołnierzy brytyjskich. W odpowiedzi na ataki ludności, w tym dzieci, żołnierze odpowiedzieli strzałami ostrzegawczymi oraz gumowymi kulami. Ponieważ te okazały się nieskuteczne, otworzyli do tłumy ogień śmiertcionośny¹⁵. Żołnierze brytyjscy mieli do wyboru: albo przyjąć bierną postawę i wycofać się, albo odpowiedzieć na ataki środkami, którymi dysponowali, czyli bronią śmiertcionośną. Amunicja niepenetrująca, skuteczna podczas tłumienia krajowych protestów i rozruchów społecznych, w przypadku działań stabilizacyjnych, podczas których napięcie jest większe, a rozruchy szybko zmieniają się w walkę zbrojną, okazuje się mało skuteczna. Podczas zamieszek zginęło 6 żołnierzy brytyjskich i 4 Irakijczyków, a 8 żołnierzy i 17 cywilów zostało rannych. Ofiar tych można było uniknąć, gdyby wojska stabilizacyjne zostały zaopatrzone w odpowiednie środki nieśmiertcionośne, takie jak LRAD lub ADS, oddziałujące przez wywoływanie gwałtownej i ukierunkowanej fali dźwiękowej bądź milimetrowej, powodującej ból zmuszający do zaprzestania wrogiego działania. Widok dużej liczby ludzi upadających i krzyczących z bólu oddziaływałby także psychologicznie i zniechęcał do dalszej agresji. Za pomocą gumowych kul natomiast można razić tylko wybrane osoby i to w sposób mniej zauważalny dla innych. Nie osiągnięto więc oczekiwanego rezultatu w stosunku do agresywnej masy ludzi.

O pozytywnym wpływie broni nieśmiertcionośnej posiadanej przez wojska ekspedycyjne przekonano się podczas operacji w Somalii w 1995 roku, podczas której żołnierze US Marines, wyposażeni głównie w broń lekką, ubezpieczali wycofujące się z Somalii siły ONZ, liczące ponad 2000 żołnierzy. Wojska często były atakowane przez bandy uzbrojone w broń palną i ręczne granatniki przeciwpancerne. Walka z nimi w terenie zabudowanym powodowała duże straty zarówno wśród żołnierzy, jak i miejscowej ludności. Zaistniała obawa, że podczas wycofywania się wojsk ekspedycyjnych ataki będą częstsze, co spowoduje dalsze straty i zniszczenia. Amerykański dowódca generał Anthony Zinni dostrzegł konieczność posiadania nietypowych, wcześniej nieznanymi rebeliantom środków walki, w tym także broni nieśmiertcionośnej. Na jego żądanie w stosunkowo krótkim czasie dostarczono wojskom w Somalii pociski o zmniejszonej prędkości początkowej, piany klejące i poślizgowe oraz niskoenergetyczne systemy laserowe do oślepienia snajperów.

¹⁵ R. Scott: *Conflicts without casualties...*, op.cit., s. 34-35.

Lokalne media wykorzystano do rozpowszechniania informacji o dysponowaniu przez wojsko nowymi, nieznanymi środkami, które będą użyte w działaniach bojowych. Zachęcano wręcz do przekazania tej informacji rebeliantom, co w pewnym stopniu powstrzymywało ich przed wrogimi krokami wobec wojsk pokojowych. Okazało się, że samo posiadanie broni nieśmiercionośnej zwiększało bezpieczeństwo żołnierzy¹⁶.

W Somalii broń nieśmiercionośna nie znalazła jednak większego praktycznego zastosowania, głównie z powodu narzucenia zbyt restrykcyjnych zasad użycia broni (ROE). Zastosowanie nieśmiercionośnych środków kontroli tłumu, w tym amunicji kinetycznej, zostało dozwolone jedynie w sytuacjach, w których usprawiedliwione było użycie broni śmiercionośnej, czyli w sytuacjach zagrożenia życia żołnierzy. W innych przypadkach użycie amunicji, np. typu *bean bag*, musiało być autoryzowane przez dowództwo operacji¹⁷. Dlatego w nagłych sytuacjach, gdy żołnierze mieli do czynienia ze wzburzonym tłumem lub gdy bojownicy posługiwali się ludnością jako żywą tarczą, żołnierze byli bezradni. Z działań w Somalii wynika, że w odniesieniu do broni nieśmiercionośnej nie można stosować takich samych czy niekiedy nawet większych ograniczeń użycia jak w wypadku broni śmiercionośnej.

Z podobnymi problemami borykali się żołnierze piechoty morskiej w czasie operacji „Joint Guardian” w Kosowie w 1999 roku. W początkowej fazie działań nie wydano zezwolenia na użycie amunicji niepenetrującej, a gaz łzawiący (OC) został zakazany jako broń chemiczna. Ograniczyło to możliwości działania żołnierzy w przypadkach, gdy użycie broni nieśmiercionośnej było zakazane przez ROE, a sytuacja wymagała zdecydowanej reakcji. Dowódcy nie mogli kontynuować użycia siły, istniała bowiem zbyt duża luka między stanem „nie reaguj” a stanem „użyj broni nieśmiercionośnej”.

Odpowiednie ROE przyjęto natomiast podczas ochrony ambasady amerykańskiej w stolicy Macedonii, Skopje, podczas operacji „Essential Harvest” w 2001 roku. Dowództwo piechoty morskiej przewidziało możliwość wystąpienia gwałtownych demonstracji przed ambasadą i wyposażyło ochraniających ją żołnierzy (40–50 osób) w broń nieśmiercionośną. Przydatne okazały się zwłaszcza karabinki M203, przystosowane do strzelania amunicją śmiercionośną kalibru 5,56 mm oraz amunicją nieśmiercionośną kalibru 40 mm. W ROE przewidziano możliwość wykorzystania pocisków niepenetracyjnych, żołnierze mogli liczyć więc na elastyczne użycie siły, odpowiednie do zaistniałej sytuacji. System ochrony ambasady został dodatkowo wzmocniony przez patrole z psami policyjnymi. Stała demonstracja gotowości do działania, odpowiednie ROE oraz różne rodzaje amunicji nieśmiercionośnej pozwoliły na utrzymanie w ryzach tłumu liczącego od 500 do 1000 osób, w wyniku czego użycie siły nie było konieczne i nie doszło do eskalacji konfliktu¹⁸.

Ochrona ambasady w Skopje jest pozytywnym przykładem ROE, które przystosowano do zaistniałej sytuacji. Dowództwo i żołnierze byli gotowi do wykorzystania wszelkich środków przymusu, w tym kilku rodzajów amunicji nieśmiercionośnej, co pozwoliło na utrzymanie sytuacji pod kontrolą.

¹⁶ Vide: G. Allison, R. Garwin: *Nonlethal Weapons and Capabilities: Report of an Independent Task Force*. New York, Council on Foreign Relations Press, 2004, s. 10.

¹⁷ *FM 3-22-40 (90-40), Tactical employment...*, op.cit., s. VI-1.

¹⁸ *Ibidem*, s. VI-3.

W opinii dowódców amerykańskich autorzy ROE nie mogą ustanawiać ich jedynie na zasadzie użycia minimum siły potrzebnej do utrzymania porządku i bezpieczeństwa, ponieważ nie będzie to skuteczne w sytuacji rozruchów społecznych na terenie własnego kraju, gdy nie istnieje duże ryzyko przerodzenia się ich w agresję i krwawe walki.

Wnioski

W operacjach stabilizacyjnych dowódca powinien mieć możliwość użycia szerokiego wachlarza środków, a nie niezbędnego ich minimum. Dowódca osiąga przewagę nad przeciwnikiem nie tylko dzięki swej sile militarnej, lecz także dzięki utwierdzeniu przeciwnika w przekonaniu, że mogą być użyte przeciwko niemu wszelkie możliwe środki, śmiertelne i nieśmiertelne. Użycie broni nieśmiertelnej powinno być przewidziane w ROE. Jeśli ROE zbyt ograniczają możliwość użycia siły, a przeciwnik zyska tego świadomość, będzie próbował osiągnąć własne cele, a cała przewaga militarna zostanie utracona. Dlatego ROE powinny opierać się raczej na zasadzie zdecydowanego użycia wszelkich dostępnych środków, z siłą, która będzie zniechęcać do działań potencjalnego agresora. Według poglądów amerykańskich, środki śmiertelne i nieśmiertelne powinny się wzajemnie uzupełniać i dawać efekt synergii, zwiększający potencjał bojowy wojsk. Pogląd ten kłóci się jednak ze zdaniem zwolenników broni nieśmiertelnej, którzy uważają, że powinna ona być wdrażana jedynie w celu zastąpienia broni śmiertelnej. Jakkolwiek byłaby przyczyną wdrażania broni nieśmiertelnej, to z praktyki wynika, że jest ona potrzebna, a jej wdrożenie w wojskach staje się koniecznością.

Broń nieśmiertelna w działaniach o charakterze stabilizacyjnym będzie spełniała kilka zasadniczych funkcji:

- podstawową jej rolą będzie zmniejszenie liczby ofiar śmiertelnych oraz ciężkich zranień zarówno wśród ludności cywilnej, jak i sił przeciwnika, co pozwoli na utrzymanie przychylności miejscowych władz, ludności oraz opinii społecznej państw zaangażowanych w operację;
- będzie dodatkową opcją działania dowódcy, co zwiększy elastyczność wojsk stabilizacyjnych oraz ich zdolność do dostosowania własnej reakcji do zaistniałej sytuacji;
- będzie stanowić czynnik odstrasżający potencjalnych agresorów, którzy nie będą w stanie prawidłowo ocenić skutków jej oddziaływania oraz opracować sposobów jej zwalczania;
- przyczyni się do zmniejszenia zniszczeń, co w rezultacie wpłynie na zmniejszenie kosztów ekonomicznych prowadzonych działań.

W najbliższych latach wojska NATO oraz Unii Europejskiej mogą być zaangażowane w różnorodne konflikty lokalne, w których będą dominować zadania stabilizacyjne. Broń nieśmiertelna może być jedną z wielu opcji użycia siły w sytuacjach konfliktowych, chociaż nie zastąpi broni tradycyjnej. Jej posiadanie na pewno zwiększy bezpieczeństwo wojsk stabilizacyjnych, jak i miejscowej ludności, co będzie warunkowało osiągnięcie celów działań stabilizacyjnych. Należy więc rozważać nie tyle sens wdrażania broni nieśmiertelnej do wojsk, ile w jakim stopniu i jakie rodzaje tej broni mogą być w najkrótszym czasie zastosowane. ■

Autorytet i prestiż dowódcy

W artykule zostały przeanalizowane takie pojęcia, jak: „dowódca”, „kierownik”, „przywódca”, „autorytet” i „prestiż”, które często występują jako terminy naukowe. Osoby posługujące się nimi nie zawsze jednak zdają sobie sprawę ze specyfiki ich znaczenia.

Autor podejmuje próbę ukazania różnicy między funkcją a pozycją społeczną dowódcy i kierownika oraz określenia uwarunkowań autorytetu i prestiżu.

Rozważania rozpoczniemy od wyjaśnienia pojęć użytych w tytule, znanych między innymi na gruncie socjologii. Chodzi o uniknięcie ewentualnych nieporozumień semantycznych, które zwykle pojawiają się, gdy używamy terminów o różnej konotacji. Choć w poszczególnych naukach posługujemy się pojęciami o umownie określonych znaczeniach, to jednak bywają one różnie interpretowane.

Dowódcą¹ określamy każdą osobę, która jest uprawniona do wydawania rozkazów dowolnie licznym zbiorom ludzi utworzonym w militarnych lub paramilitarnych systemach społecznych oraz posiadającą możliwość wyegzekwowania ich wykonania. Dowódcą jest więc ten, kto dowodzi, zarówno drużyną, jak i kompanią, pułkiem czy armią. Na to szczególnie uprawnienie dowódcy wskazują także pojęcia stosowane w innych językach, między innymi angielski *commander*, niemiecki *Befehlshaber* czy znany w języku polskim wyraz „komendant”, pochodzący od łacińskiego określenia *commendo*, co znaczy polecam

„Autorytet” – pojęcie to wywodzi się z łacińskiego *auctoritas* i wyraża szacunek dla określonej przewagi, jaką ma konkretna osoba w stosunku do innych osób danej społeczności ze względu na swoją wiedzę, umiejętności, osiągnięcia, doświadczenie zawodowe oraz inne walory intelektualne czy moralne, a także z tytułu sprawowanej władzy, usankcjonowanej zwyczajowo lub prawnie, na przykład władza przełożonego nad podwładnym, nauczyciela nad uczniem itp.

Ludzie uznają zatem autorytet danego człowieka na podstawie oceny jego osobistych walorów, osiągniętej przewagi nad innymi lub ze względu na dostrzeżenie posiadanej przez niego władzy i wynikających z te-



prof. dr hab.
**JANUSZ
SZTUMSKI**

Dyrektor Instytutu Nauk Społecznych i kierownik Katedry Socjologii Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej im. Wojciecha Korfańtego w Katowicach.
Interesuje się między innymi systemową analizą społeczeństwa – metodą umożliwiającą badania różnorodnych elementów struktur społecznych.

¹ Vide: *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 20-21.

go możliwości. Można wyróżnić: autorytet osobisty, wynikający ze szczególnych właściwości człowieka lub jego osiągnięć, oraz autorytet urzędowy, będący następstwem uprawnień związanych z zajmowanym stanowiskiem, które zapewnia wysoką pozycję w danym systemie społecznym i określoną władzę².

Zauważmy, że na autorytet osobisty trzeba po prostu zapracować, natomiast autorytet urzędowy można uzyskać nawet na skutek niezastużonego awansu. Bywa tak, że określona osoba jest równocześnie autorytetem osobistym i urzędowym, na przykład wtedy, gdy mając autorytet osobisty, pełni kierownicze funkcje. Na ogół jest to społecznie korzystne, chociaż zdarza się też, że osoby o dużym autorytecie osobistym nie mają cech przywódczych. Oczywiście zdarza się też, że autorytet urzędowy zdobywają osoby bez autorytetu osobistego. Mogą one nawet dobrze pełnić swoje obowiązki na zajmowanym stanowisku, jeśli – świadome swojej sytuacji – będą zachowywać się przyzwoicie wobec podwładnych oraz dążyć do uzyskania kompetencji merytorycznych chociażby w stopniu dostatecznym.

Pojęcie „prestiz” wywodzi się od łacińskiego wieloznacznego określenia *praestigium*, które między innymi oznacza złudzenie, mamidło i kuglarstwo. Jeśli twierdzimy, że ktoś cieszy się prestiżem, mamy na myśli to, iż ów człowiek wywołuje u innych osób niezwykle uczucia i dlatego jest podziwiany, na przykład ze względu na swój urok, uduchowione maniery, specyficzny tryb życia czy posiadane bogactwo. Osoby o takich przymiotach mogą się stać istotami kultowymi dla pewnych kategorii społecznych – kibiców sportowych, nastolatek lub żarliwych wyznawców jakiejś idei. Nazywamy ich fanami, w postawach i zachowaniu przejawiają oni fanatyzm, to jest zaślepienie, bezkrytyczną żarliwość, uwielbienie, uczucia itp.³

Autorytet i prestiż nie są pojęciami tożsamymi. Autorytet opiera się na racjonalnej lub zdroworozsądkowej ocenie osobistych zalet i osiągnięć danego człowieka oraz posiadanej przez niego władzy. Natomiast prestiż jest efektem przede wszystkim uczuciowego postrzegania przez ludzi konkretnych osób ze względu na ich osiągnięcia, sposób bycia, posiadane bogactwo, urok czy inne właściwości, które mogą się stać źródłem bezkrytycznego podziwu i stosunku do nich.

Podobnie jak autorytet, prestiż może wynikać z osobistych właściwości lub walorów określonego człowieka lub, na przykład, z zajmowanego stanowiska, czyli może mieć charakter osobisty lub urzędowy. Stanowisko ministra, rektora, generała czy reżysera robią na ludziach wrażenie bez względu na indywidualny wygląd człowieka na danym stanowisku i jego sposób bycia.

Dowodzenie jako szczególny rodzaj kierowania

Cechą charakterystyczną wszelkich organizacji jest to, że ludzie, którzy te organizacje współtworzą i w ich strukturach współdziałają ze sobą, pełnią w nich zróżnicowane funkcje. Jedni określają cele owych struktur, organizują pracę poszczególnych zespołów w taki

² R. Janik, J. Sztumski: *Socjologia organizacji*. Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa, Katowice 2012, s. 82–90.

³ J. Sztumski: *Prestiż*. W: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*. T. IV. T. Pilch (red.). Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005, s. 884–885.

sposób, by działały możliwie najefektywniej w istniejących warunkach i oraz kontrolują osiągnięte wyniki, inni umożliwiają osiąganie zamierzonych celów, a jeszcze inni, korzystając z dostarczonych im środków, wykonują konkretne zadania cząstkowe, które składają się na zamierzony cel. Oczywiście wyniki pracy każdego zespołu lub nawet poszczególnych jednostek współdziałających w danej organizacji determinują jakość jej funkcjonowania i osiągnięć.

Funkcje spełniane przez poszczególne zespoły lub jednostki w danej organizacji są nie tylko zróżnicowane i komplementarne, ale różne jest też ich znaczenie. A im bardziej wyspecjalizowane i ważne są spełniane funkcje, tym wyższa jest pozycja członka, który te funkcje pełni.

Niewątpliwie w organizacjach gospodarczych najważniejsze są funkcje kierownicze, w organizacjach militarnych zaś – funkcje dowódcze. Nic więc dziwnego, że osoby pełniące takie funkcje zajmują w tych organizacjach najwyższe pozycje. Zwróćmy uwagę na to, że nie ma organizacji bez kierownictwa. Możliwa jest natomiast sytuacja, w której pozostałe części, to znaczy członki wykonawcze, są okresowo zredukowane do pewnego minimum, czyli skadrowane do takiego stanu, który wystarcza do podtrzymania istnienia danej organizacji i umożliwia w razie potrzeby rozwinięcie jej do pełnego stanu etatowego.

Nie jest zatem przypadkiem, że w każdej organizacji widać zwłaszcza jej kierownictwo. Ono sprawuje władzę nad ludźmi współtworzącymi organizację oraz nad środkami służącymi do osiągnięcia celów, które jej wytyczono.

Różnorodność istniejących organizacji, wynikająca między innymi ze specyfiki ich celów, sprawia, że poszczególne twory tego rodzaju mają sobie właściwe kierownictwo. Inne cele ma, na przykład, przedsiębiorstwo usługowe lub produkcyjne, a inne jednostka wojskowa czy policyjna. Właśnie z tego względu innego rodzaju kierownictwo jest pożądane w przedsiębiorstwie, a innego rodzaju w jednostce militarnej lub paramilitarnej.

Kierownictwo jest strukturą charakterystyczną dla każdej organizacji, natomiast dowodzenie, będące swoistą formą kierowania, jest wyróżnikiem tylko specyficznych organizacji – militarnych lub paramilitarnych. Dlatego celowe wydaje się określenie relacji między kierowaniem a dowodzeniem. W związku z tym zaś konieczne jest ukazanie socjologicznych aspektów takich terminów, jak „kierownik”, „dowódca” i „przywódca”, czyli możliwie dokładne określenie funkcji i ról społecznych, które wiążą się z każdym z nich. Jeśli posługujemy się tymi pojęciami na gruncie socjologii lub teorii organizacji, to musimy wyraźnie ukazać różnice między nimi, w języku potocznym terminy te są bowiem niekiedy mylone.

Termin „kierownik” (ang. *manager*, niem. *Leiter*) odnosi się do osoby, która jest zwierzchnikiem odpowiedzialnym za funkcjonowanie dowolnej organizacji, czyli za osiąganie jej statutowych celów. Ze względu na swoją odpowiedzialność jest on uprawniony do planowania, organizowania i kontrolowania działalności wszystkich elementów istniejących w strukturze organizacji, czyli jest uprawniony do kierowania nią.

Kierowanie bywa też utożsamiane z zarządzaniem, chociaż pojęcia te nie mają identycznego znaczenia⁴. Dostrzeżemy to lepiej, gdy uświadomimy sobie, że organizacje skupiają nie tylko ludzi, lecz także rozmaite środki materialne, konieczne do osiągnięcia celów wytyczonych przez organizację. Inny powinien być więc stosunek kierownika do ludzi, a inny

⁴ J.A.F. Stoner, R.E. Freeman, D.R. Gilbert jr, *Kierowanie*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1997, s. 19 i nast.

do wspomnianych środków. I ta swoistość jego relacji w stosunku do ludzi przejawia się w tym, że cywilizowany kierownik powinien starać się kierować ludźmi, a zarządzać rzeczami, czyli traktować podmiotowo ludzi, a przedmiotowo – rzeczy.

Niedostrzeganie różnic między kierowaniem a zarządzaniem wynika, z jednej strony, z nie-
zbyt fortunnego tłumaczenia angielskiego terminu *manager*, który w zależności od kontekstu, w jakim został użyty, oznacza kierować albo zarządzać, z drugiej strony zaś może wynikać z uwarunkowań strukturalnych lub sytuacyjnych, sprzyjających autorytarnym zachowaniom kierowników, zwłaszcza takich, którzy mają skłonność do traktowania z arogancją swoich podwładnych i do odnoszenia się do nich w sposób przedmiotowy, to znaczy tak, jak gdyby byli narzędziami potrzebnymi do realizacji określonych celów.

Wskażmy również na społeczne uwarunkowania tożsamego pojmowania kierowania i zarządzania. Upatruję je w tym, że każdy kierownik stara się realizować wzór społeczny obowiązujący w danym społeczeństwie. Jeśli chce uniknąć społecznej dezaprobaty, musi go przestrzegać. Wzór społeczny współtworzą następujące elementy:

- wygląd zewnętrzny kierownika, to jest jego sylwetka, higiena osobista, ubiór itp., oceniane między innymi w miejscu pracy, czyli tak zwany wzór fizyczny;
- poziom i styl życia, a także zachowanie, czyli wzór kulturowy;
- postawa moralna w szerokim tego słowa znaczeniu, to znaczy ogół cech etycznych, jakimi powinien się kierować zarówno na co dzień, w każdym miejscu, jak i w szczególnych przypadkach, na przykład przy wykonywaniu czynności służbowych, czyli wzór moralny⁵.

Istnieje jeszcze wzór społeczny – różny dla osób zajmujących różne stanowiska, na przykład inny dla dyrektora szpitala lub fabryki, inny dla przeora zakonu i inny dla dowódcy jednostki wojskowej. Dyrektor dowolnego zakładu pracy nie musi mieć ascetycznego wyglądu, a przeor być sprawnym fizycznie w takim stopniu, w jakim wymaga się tego od oficera w służbie czynnej. Zarówno podwładni, jak i inni ludzie, którzy stykają się z osobami pełniącymi funkcje kierownicze, oczekują, by osoby te wyglądały i zachowywały się zgodnie z obowiązującymi standardami, określonymi przez wzór społeczny.

Każda osoba, która dostosowuje się do obowiązującego ją wzoru społecznego, wchodzi faktycznie w określone role społeczne. Aktor, który kreuje jakąś rolę społeczną, wchodzi w tę rolę tylko pozornie, naśladuje wzór społeczny, który jest z nią związany.

Dowódca jest kierownikiem organizacji militarnej lub paramilitarnej. Ma ona swoją specyfikę, jest w niej preferowane bowiem kierownictwo autorytarne, które zabezpiecza zarówno funkcjonalną sprawność, jak i dyspozycyjność organizacji. W wymienionych typach organizacji nie są przydatne demokratyczne lub liberalne style kierowania. Wydaje się nawet, że quasi-autorytarne zasady kierowania są w nich mało przydatne. Co prawda zadania są przekazywane podwładnym w formie służbowych poleceń, ale te nie są wspierane takimi prawnymi sankcjami jak rozkazy.

W organizacjach militarnych polecenia są przekazywane podwładnym drogą rozkazów, które są sankcjonowane przepisami wojskowego kodeksu karnego i na tej podstawie powin-

⁵ Wzory i role społeczne mogą być rozbieżne, jeśli wymagania stawiane przez te wzory i realizowanie działań przez nie wymaganych pozostaje w sprzeczności z innymi wzorami i rolami społecznymi danej osoby. Vide: T. Szczurkiewicz: *Studia socjologiczne*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 382 i nast.

ny być bezwzględnie wykonywane. Natomiast polecenia służbowe, które są wydawane podwładnym w cywilnych zakładach pracy, nie są wsparte takimi sankcjami i za odmowę ich wykonania pracownik odpowiada co najwyżej dyscyplinarnie, jeśli naruszy obowiązujące przepisy prawa pracy lub inne przepisy obowiązujące w określonym zakładzie. Kierownik w cywilnym zakładzie pracy nie może stosować środków bezpośredniego przymusu, które są dopuszczalne w systemie militarnym, na przykład na polu walki.

Omawiając specyfikę organizacji militarnych lub paramilitarnych, należy zwrócić uwagę na zmiany, jakie nastąpiły w tych organizacjach w związku ze zniesieniem obowiązkowej służby wojskowej. Dawniej w organizacjach militarnych można było wyróżnić trzy kategorie osób:

- żołnierzy zawodowych – służących zgodnie z pragmatyką do czasu uzyskania uprawnień emerytalnych lub przejścia w stan spoczynku;
- żołnierzy z poboru – służących okresowo do czasu przejścia do rezerwy;
- pracowników cywilnych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

Rozkazy można było wydawać w zasadzie tylko osobom pierwszych dwóch wymienionych kategorii, pracownikom cywilnym zaś wydawano polecenia, które mogły być rygorystycznie egzekwowane.

Obecnie w strukturze organizacji militarnych nie ma już takiej kategorii, jaką stanowili żołnierze z poboru, istnieją natomiast dwie kategorie pracowników:

- żołnierze zawodowi, którzy są oficerami pełniącymi służbę do czasu przejścia w stan spoczynku, a także podoficerowie i szeregowcy zatrudnieni na podstawie kontraktów na czas określony;
- pracownicy cywilni zatrudnieni na podstawie umów o pracę.

Ze względu na brak żołnierzy odbywających obowiązkową służbę wojskową organizacje militarne upodobniły się do struktur cywilnych, między innymi ze względu na obowiązującą w nich dyscyplinę. Tym samym zmieniła się moc i skuteczność rozkazów wydawanych w warunkach pokojowych. Nietrudno dostrzec, że dowódca jest kierownikiem, którego szczególnie rola społeczna wynika ze specyfiki organizacji militarnej, w jakiej funkcjonuje w danym społeczeństwie.

Określenie „dowódca” niekiedy bywa utożsamiane z terminem „przywódca”, chociaż pod względem znaczeniowym są to różne pojęcia. Takie utożsamianie może wiązać się z tym, że niekiedy ta sama osoba jest dowódcą i przywódcą zarazem, tym samym odgrywa dwie różne role społeczne. Nie znaczy to jednak, że każdy dowódca jest – lub musi być – przywódcą, i na odwrót. Stosunkowo rzadko zdarza się, żeby ktoś wchodził w obie te role społeczne równocześnie. Ale z historii znamy takie przypadki. Józef Stalin i Adolf Hitler najpierw byli przywódcami partyjnymi, a później zostali dowódcami wojsk, przy czym nie utracili politycznego przywództwa. Natomiast Charles de Gaulle najpierw pełnił różne funkcje dowódcze, a dopiero później został przywódcą ruchu na rzecz Wolnej Francji, a w dalszej kolejności – jako prezydent – przywódcą politycznym i wówczas przestał pełnić funkcje dowódcze.

Kto zatem może być przywódcą? Terminem „przywódca” (ang. *leader*, niem. *Führer*) określamy tego, kto ma taką zdolność oddziaływania na ludzi, że są oni skłonni podążać za nim bez przymusu, odpowiadać swoim zachowaniem na jego wezwanie i przyjmować jego

argumenty, a nawet ze względu na szczególne umiłowanie jego osoby wyrażać swoje uwielbienie. Zdaniem Theodora Geigera, takie postawy obserwujemy wtedy, gdy przywódca jest skuteczny, postrzegany jako człowiek dzielny i oczekiwany⁶.

Dowódca może wymusić posłuszeństwo poddanych środkami przymusu umożliwiającymi wyegzekwowanie jego rozkazu. Dowódcy wystarczy więc autorytet formalny, związany ze sprawowaną przez niego funkcją, dającą mu określone uprawnienia władcze. Dowódca działa w wysoko sformalizowanej strukturze, jaką jest jednostka militarna. Ale by dobrze pełnić funkcje dowódcze, konieczny jest także autorytet osobisty, wynikający z kompetencji merytorycznych, dużych umiejętności i walorów moralnych.

Natomiast przywódca może się spodziewać, że ludzie będą za nim podążać wówczas, gdy dostrzegą w nim wyraziiciela wartości, ideałów i celów, z którymi się utożsamiają, lub gdy dostrzegą w nim osobę, którą za jej wcześniejsze dokonania uwielbiają i postrzegają jako istotę obdarzoną charyzmatem. Przywódca musi się cieszyć autorytetem osobistym, chociaż niekiedy może wystarczyć jego prestiż, szczególnie urok, jakim się cieszy w kontaktach z ludźmi, lub podziw, jaki wywołuje u osób, z którymi styka się bezpośrednio. A jeśli ma on talent aktorski i potrafi dobrze odegrać rolę przywódcy, wykorzystując swój prestiż, to wówczas może być skuteczny w pozyskiwaniu zwolenników i stać się efektywnym demagogiem, utożsamianym z przywódcą charyzmatycznym.

Określenie „charyzmatyk” jest często używane, a nawet nadużywane. Zdarza się, że nazywamy tak każdego, kto potrafi zdobyć poklask i posłuch tłumów oraz umie skutecznie manipulować ich nastrojami i zachowaniami. Greckie słowo *chárisma*, niegdyś używane przez teologów jako określenie daru szczególnej łaski bożej spływającej na wybrańców, do współczesnej nauki wprowadził Max Weber. Zdaniem tego niemieckiego socjologa, przez charyzmat należy rozumieć przypisywanie jednostce szczególnych cech, będących swoistym darem i źródłem jej autorytetu i władzy. Wiara w istnienie ludzi natchnionych przez nadnaturalne siły – różnie pojmowane w poszczególnych okresach dziejów ludzkości – ma długą historię.

Charyzma przypisywana, na przykład, różnym przywódcom starożytnym opierała się na mitach i legendach na ogół tworzonych przez ich dziejopisarzy, później traktowanych przez mało krytycznych potomnych jako wiarygodni świadkowie opisywanych wydarzeń. W rzeczywistości owi dziejopisarze starali się na zamówienie swoich panów przedstawiać ich tak, jak gdyby byli oni istotami niezwykłymi pod każdym względem. Wtórowali im w tym dziele także nadworni poeci i piewcy, którzy z kolei w artystyczny sposób starali się udziwniać poszczególne fragmenty życiorysów swoich mecenasów, między innymi przez ukazywanie ich rzekomo niezwykłego poczęcia lub przyjścia na świat czy też opisywanie osobliwości okresu ich wczesnego dzieciństwa. Usiłowali w ten sposób wykazać, że były to niezwykle istoty, niekiedy już nawet w okresie poczęcia, desygnowane przez jakieś pozaziemskie moce do odegrania szczególnej roli, przynajmniej w dziejach danego narodu. Wymyślano przeróżne mity, które – wplatanie w misterne legendy – były puszczane w obieg, a następnie przekazywane z pokolenia na pokolenie, oczywiście wzbogacane w różne wątki, tak jak to się dzieje w przypadku zasłyszanych i powtarzanych opowieści dotyczących nawet prawdziwych wydarzeń, nie mówiąc już o rozmaitych plotkach.

⁶ T. Geiger: *Führen und Folgen*. Weltgeist-Bücher, Berlin 1928, s. 20 i nast.

Wiadomo, że mity i legendy nie powstawały wyłącznie w czasach starożytnych. Także w późniejszych czasach, nie wyłączając nam współczesnych, są tworzone i rozpowszechniane mity, by uzasadnić to, czego nie można inaczej uwiarygodnić lub by umocnić autorytet lub prestiż ludzi żądnych władzy. Oczywiście żądza władzy nie wynikała tylko z dążenia do urzeczywistnienia jakichś wzniosłych idei, często chodziło bowiem o zaspokajanie własnej próżności lub osiągnięcie innych egoistycznych celów.

Nietrudno dostrzec, że w każdej mniej lub bardziej dramatycznej sytuacji pojawiają się osobnicy gotowi przyjąć rolę tak zwanych mocnych ludzi, gotowych na wszystko przywódców, mężów opatrnościowych czy innych indywidualiów, chętnych do prowadzenia innych naprzód bez względu na kierunek. Ci, którzy za nimi bezmyślnie podążą, poniosą ofiary. Tak jak dawniej, osoby te starają się stworzyć wokół siebie aurę niezwykłości, pełną legend. W tym celu wykorzystują mass media, chwytliwy socjotechniczne umożliwiające skuteczne kształtowanie opinii, postaw i zachowań ludzkich oraz osiągnięcia marketingu politycznego.

Nawet towary wątpliwej jakości można skutecznie reklamować. W podobny sposób można wylansować dowolną osobę, a nawet ukazać jej rzekomą niezwykłość. Ale tylko rzeczywiście dobry towar ma szansę utrzymać się na rynku mimo konkurencji i tylko autentycznie niezwykły człowiek może dzięki własnym osiągnięciom potwierdzić swoją przewagę nad innymi. Zdarza się jednak, że określony człowiek nie jest w stanie przekonać innych o swojej niezwykłości i, co gorsze, nie przyjmuje tego faktu do wiadomości. Uparcie wierząc w swoją niezwykłość, liczy na ludzką łatwowierność lub naiwność. Niestety, niechęć do krytycznego myślenia jest jedną z powszechnych słabości ludzi i tym można tłumaczyć ich naiwność oraz skłonność do przyjmowania pozornych prawd za prawdy bezsporne lub do zachwycania się nawet zwykłymi bredniami.

Dążenie do tego, by być postrzeganym jako przywódca, często pojawia się wówczas, gdy z określonym przywództwem łączy się jakaś moralna lub materialna satysfakcja. W każdej społeczności mogą pojawiać się osoby, które będą postrzegane jako przywódcy danej społeczności lub poszczególnych grup funkcjonujących w jej obrębie. Mogą to być zarówno małe grupy, jak i większe, utworzone z osób zrzeszonych w rozmaitych organizacjach działających w danych społecznościach. Społeczna pozycja przywódcy zależy oczywiście od tego, komu on przewodzi, czyli od znaczenia kierowanej przez niego grupy w danej strukturze społecznej. Innymi słowy, pozycję tę określa funkcja, jaką dana grupa pełni w konkretnej społeczności lub w społeczeństwie.

Wnioski

Niewątpliwie każdy, kto przewodzi określonym ludziom, ten też nimi kieruje, i to w całym tego słowa znaczeniu. Ale nie każdy, kto kieruje – przewodzi. Kierownik czy dowódca mogą, ale nie muszą być przywódcami.

Przywódca przewodzi i kieruje, opierając się na autorytecie osobistym. Ci, którzy za nim podążają, są mu spontanicznie posłuszni, ponieważ cenią go za jego rzeczywiste albo nawet domniemane przymioty i osiągnięcia. Autorytet przywódcy wzrasta, gdy spełnia on oczekiwania określonych ludzi i imponuje im swoim zachowaniem, czyli gdy jest osobą, której

oczekiwali i którą podziwiają. Jego władza nad zwolennikami, niekiedy nawet ślepo oddanymi fanatykami, ma nieformalny charakter. Z tego względu nie można kogoś mianować przywódcą w taki sposób, w jaki mianuje się albo wyłania, na przykład w drodze konkursu, ludzi na stanowiska kierownicze – dyrektora, prezesa czy dowódcy. Przywódcą zostaje ten, kto potrafi w porę dostrzec oczekiwania innych ludzi, przekona ich o swojej zdolności do zaspokojenia tych oczekiwań oraz pozyska ich sympatię. Oczywiście przywódca może zostać szefem i być nominowany na dowolne stanowisko.

Przywódcami byli między innymi Józef Piłsudski, zanim został brygadierem, a następnie Naczelnikiem Państwa, Ignacy Daszyński – zanim został premierem, a także Wincenty Witos. Wszyscy wymienieni nie przestali być przywódcami, nawet gdy utracili swoje stanowiska, ponieważ także wtedy ich zwolennicy wychodzili na ulice.

Aby zostać przywódcą, trzeba cieszyć się osobistym autorytetem i prestiżem. Natomiast warunkiem zajmowania stanowiska kierownika lub dowódcy dowolnego szczebla jest uzyskanie nominacji jakiejś władzy zwierzchniej nad strukturą, w której konkretna osoba będzie pełniła funkcje kierownicze lub dowódcze. Tylko taka władza może tej osobie przyznać środki umożliwiające egzekwowanie wydawanych poleceń lub rozkazów.

Kierownik lub dowódca może funkcjonować, korzystając z przydanego mu autorytetu urzędowego. Ale skuteczniej wypełni swoje obowiązki, jeśli będzie się cieszył także, przynajmniej w jakimś stopniu, autorytetem osobistym i będzie podziwiany za swoje indywidualne walory. Posiadanie autorytetu osobistego i urzędowego przez osobę pełniącą wspomniane funkcje nie spowoduje jednak, że od razu zostanie ona przywódcą swoich podwładnych. Przywództwo kształtuje się bowiem stopniowo w wyniku pewnego procesu, w trakcie którego pozyskuje się ludzi.

Być szefem i przywódcą to znacznie więcej niż być tylko szefem. Nic więc dziwnego, że szefowie, na przykład, partii politycznych, których władza opiera się faktycznie na podległym im aparacie partyjnej biurokracji, kierowanej w myśl zasady „dziel i rządź”, sami kreuują się na jej przywódców i tak są nazywani przez swoich podwładnych. Czy rzeczywiście są przywódcami? Na to pytanie można by pozytywnie odpowiedzieć, gdyby mieli oddanych sobie fanów – i to nie spośród podległych sobie funkcjonariuszy partyjnych – którzy byliby skłonni pójść za nimi w przysłowiowy ogień. Niestety, we współczesnym świecie takich szefów partii politycznych nie znajdziemy wielu. Dla przykładu, gdyby gremium złożone z funkcjonariuszy partyjnych pozbawiło kierowniczej funkcji dotychczasowego przewodniczącego, to trudno sobie wyobrazić, żeby szeregowi członkowie danej partii podjęli akcję protestacyjną.

W zbiurokratyzowanych organizacjach cywilnych lub militarnych decyzję o tym, kto będzie kierował jakimś ich ogniwem, podejmuje gremia znajdujące się na szczycie hierarchii biurokratycznej. Biurokracja nie sprzyja pojawianiu się przywódców. Stymuluje natomiast pojawianie się menedżerów dysponujących władzą, w jaką zostali wyposażeni przez tych, którzy ich ustanowili. I to oni zawsze mają rację – dopóki nie zostaną odwołani ze swoich stanowisk, na ogół w taki sam sposób, w jaki zostali na dane stanowisko powołani.

W bardziej rozwiniętych społeczeństwach na skutek postępujących podziałów pracy i specjalizacji oraz rozwijającej się biurokratyzacji, oprócz ideologicznych, moralnych i politycznych przywódców, za którymi ludzie podążają spontanicznie z wewnętrznej motywacji, po-

jawily się osoby pełniące funkcje kierownicze ze względu na swoje kompetencje, zdobyta nad innymi władzę czy uzyskaną nominację.

Kierownikami – w szeroko pojętym sensie – są dyrektorzy, prezesi, dowódcy, szefowie dzierżący władzę w rozmaitych cywilnych albo militarnych agendach, sprawujący ją na podstawie dowolnych tytułów, a nie na skutek sympatii i spontanicznej akceptacji podwładnych. Nie są to więc przywódcy w ścisłym tego słowa znaczeniu, chociaż niekiedy chcą za takich uchodzić. Są to po prostu szefowie, dowódcy, osoby kierujące różnymi zespołami ludzi, którzy – zdarza się – udają przywódców w mniej lub bardziej nieudolny sposób.

Moje rozważania miały na celu uściślenie określonych pojęć, którymi posługujemy się w naukach społecznych i postrzegamy je jako terminy naukowe, choć nie zawsze dostrzegamy semantyczne różnice między nimi. Mowa o takich pojęciach, jak: „dowódca”, „kierownik”, „przywódca”, „autorytet” i „prestiż”. Z wymienionym celem wiąże nie tylko metodologiczny, lecz także praktyczny aspekt. Jeśli bowiem rozumiemy znaczenie poszczególnych terminów, to będziemy poprawnie ich używać w rozważaniach dotyczących zamierzonych działań.

Problematyką podjętą w artykule zajmowałem się wcześniej i znalazło to odbicie w dwóch szkicach opublikowanych w miesięczniku „Wojsko i Wychowanie”⁷. W niniejszym artykule natomiast dokonuję krytycznej oceny wyników wcześniejszych refleksji. ■

⁷ J. Sztumski: *Autorytet dowódcy – uwarunkowania i zagrożenia*. „Wojsko i Wychowanie” 1992 nr 3, s. 19–22; Idem: *Dowodzenie jako szczególny przypadek kierowania*. „Wojsko i Wychowanie” 1999 nr 11, s. 54–58.

Dobrowolne poddanie się żołnierza ukaraniu w świetle ustawy o dyscyplinie wojskowej



ppłk rez. nawig.
dr n. wojsk.
dr n. prawn.
**MIROSLAW
TOKARSKI**

Adiunkt Wydziału
Bezpieczeństwa
Narodowego Wyższej
Szkoły Oficerskiej
Sił Powietrznych
w Dęblinie. Autor prac
naukowych oraz
publikacji z zakresu
prawa.

Ustawa z dnia 9 października 2009 roku o dyscyplinie wojskowej wprowadziła do postępowania dyscyplinarnego novum legislacyjne w postaci dobrowolnego poddania się ukaraniu przez obwinionego żołnierza. Jest to instytucja specyficzna przede wszystkim pod względem budowy typizujących ją norm prawnych. Mimo pewnych różnic przypomina instytucję występującą w postępowaniu karnym. Jest to także instytucja o charakterze procesowym, polegająca na przyznaniu organowi orzekającemu w sprawach dyscyplinarnych prawa do wymierzenia kary dyscyplinarnej obwinionemu żołnierzowi w związku z jego gotowością do poniesienia odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie dyscypliny wojskowej, bez raportu dyscyplinarnego.

Źródłem dopuszczalności instytucji dobrowolnego poddania się ukaraniu przez obwinionego żołnierza jest art. 51 ust. 4 *Ustawy z dnia 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej*¹ (dalej: udw), który stanowi, że *obwinionemu żołnierzowi przysługuje prawo do złożenia wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu*. Mogłoby się wydawać, że dopuszczalność wprowadzonej przez ustawodawcę instytucji dobrowolnego poddania się ukaraniu przez obwinionego żołnierza jest jak najbardziej zasadna. Zwłaszcza że, zgodnie z dyspozycją art. 20 ust. 4 pkt 5 udw, złożenie przez obwinionego żołnierza wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu może spowodować wymierzenie łagodniejszej kary dyscyplinarnej albo zmniejszenie jej wymiaru lub zastosowanie łżejszego środka dyscyplinarnego albo zmniejszenie jego wymiaru lub zastosowanie mniejszej liczby środków dyscyplinarnych. Nowo wprowadzona regulacja, jakkolwiek słuszna z legislacyjnego punktu widzenia, może jednak budzić wątpliwości co do praktyki dyscyplinarnej. Problemem staje się bowiem to, czy

¹ DzU z 2009 nr 199, poz. 1474.

nowe regulacje udw nie będą zagrażać sprawiedliwej reakcji na naruszenie dyscypliny wojskowej. I to z dwóch powodów: w wyniku ułożenia się obwinionego żołnierza z organami procesowymi postępowania dyscyplinarnego, to jest z rzecznikiem dyscyplinarnym i organem orzekającym, oraz ze względu na różnicowanie sytuacji prawnej obwinionych żołnierzy, którzy poddali się dobrowolnemu ukaraniu, oraz żołnierzy, którzy takiemu ukaraniu się nie poddali.

W odniesieniu do problemu porozumienia organu orzekającego z obwinionym żołnierzem należy przypomnieć, że kwestia ta już była przedmiotem rozważań w doktrynie prawniczej w związku z wprowadzeniem analogicznej instytucji do postępowania karnego. Wypowiadając się na ten temat, Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd: *Układanie się sprawców z organami ścigania nie musi być nielegalne, jest bowiem w aktualnym stanie prawnym dozwolone i może przybrać finalnie odpowiednią formę procesową w postaci wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu*².

Natomiast w odniesieniu do nieuzasadnionego różnicowania sytuacji prawnej obwinionych żołnierzy warto przytoczyć pogląd Sławomira Steinborna, który argumentuje, że *instytucja skazania bez rozprawy nie stanowi przejawów nieuzasadnionego różnicowania sytuacji prawnej sprawców, przeciwko którym toczy się postępowanie, gdyż wymierzenie kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem jest możliwe tylko wówczas, gdy podstawy ku temu będą zgodne z przepisami prawa*³. Stanowisko Steinborna podzielił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 16 lipca 2009 roku (II KK 345/04), wypowiadając pogląd, że *dobro wymiaru sprawiedliwości wyraża się obok dążenia do szybkiego i skutecznego załatwienia sprawy, z poszanowaniem przy tym wszystkich standardów rzetelnego procesu [...]. Oczywiście jest, że te ostatnie mogą być tak traktowane tylko w sytuacji równoczesnego respektowania realizacji w procesie wszystkich zasad procesowych*⁴.

Przedstawione poglądy doktryny prawa i orzecznictwa sądowego mają odzwierciedlenie w par. 37 pkt 3 aktu wykonawczego do udw – *Rozporządzeniu Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 lutego 2010 r. w sprawie regulaminu postępowania dyscyplinarnego*⁵ (dalej: rsrpd), w którym określono formalnoprawne warunki skutecznego wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu przez obwinionego żołnierza. Wymaga to przytoczenia *in extenso* przywołanego przepisu. Brzmi on następująco: *Wniosek powinien zawierać: dokładne określenie okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, oświadczenie obwinionego o przyznaniu się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego oraz oświadczenie o dobrowolnym poddaniu się ukaraniu wraz z propozycją wymierzenia określonego rodzaju i wymiaru kary dyscyplinarnej lub środka dyscyplinarnego*.

Zwrócenia uwagi wymaga również zakres podmiotowy dopuszczalności dobrowolnego poddania się ukaraniu. W zasadzie nie powinno budzić wątpliwości stwierdzenie, że uprawnionym do wystąpienia o dobrowolne poddanie się karze w toczącym się postępowaniu dys-

² Wyrok SN z 08.02.2005, II KK 345/04, LEX nr 149599.

³ S. Steinborn: *Formalne porozumienia karnoprosesowe w świetle konstytucyjnej zasady równości*. „Prokuratura i Prawo” 2004 nr 2, s. 22.

⁴ Postanowienie SN 2009.07.16, III KO 56/09, LEX nr 515562.

⁵ DzU z 2010 r. nr 24, poz. 121.

cyplinarnym jest *de facto* żołnierz mający w tym postępowaniu status obwinionego. Do takiego stwierdzenia uprawnia art. 51 ust. 4 udw, z którego *expressis verbis* wynika, że obwinionemu (a nie podejrzanemu o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego) przysługuje prawo do złożenia wniosku, jeśli okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości. Ponadto takie stwierdzenie ma oparcie w art. 3 pkt 9 udw, w którym zostało wyjaśnione, kogo należy uznać za obwinionego. Zgodnie ze wspomnianym przepisem *obwinionym jest żołnierz objęty postępowaniem dyscyplinarnym*. Konkludując, do wniesienia wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu jest uprawniony obwiniony żołnierz, któremu zgodnie z dyspozycją art. 45 ust. 5 udw dostarczono pisemne postanowienie zawierające zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.

W kontekście prowadzonej analizy znaczenie ma to, że przepis art. 51 ust. 4 udw uzależnia wykorzystanie prawa do dobrowolnego poddania się ukaraniu od inicjatywy obwinionego żołnierza. Zasadniczą przesłanką legislacyjną owej inicjatywy jest zapewnienie osiągnięcia celu dobrowolnego poddania się ukaraniu, którym jest uproszczenia postępowania dyscyplinarnego oraz łagodniejsze ukaranie – jeśli na takie ukaranie wyrazi zgodę obwiniony żołnierz. Czynne uczestnictwo w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym wymaga jednak surogatu dobrowolnego poddania się ukaraniu przez obwinionego żołnierza. Za taki surogat ustawodawca uznał w art. 51 ust. 4 udw wniosek o dobrowolne poddanie się ukaraniu.

Przepisy dyscyplinarne nie podają *explicite* zakresu temporalnego prawa do wniesienia wniosku o dobrowolne ukaranie. Z treści przepisu par. 37 pkt 1 rsrpd wynika jedynie ostateczny termin prawa do wniesienia wniosku. Zgodnie z przepisem obwiniony żołnierz może złożyć wniosek najpóźniej podczas zapoznania się z całością materiałów postępowania dyscyplinarnego. Komentowany przepis nie określa natomiast wcześniejszego terminu wniesienia wniosku. Opierając się na art. 45 ust. 5 udw, można uznać więc, że początkowy termin złożenia wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu biegnie od chwili doręczenia żołnierzowi postanowienia o wszczęciu przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego i trwa do chwili zapoznania przez organ procesowy obwinionego żołnierza z całością materiałów postępowania dyscyplinarnego. Podobny pogląd został wyrażony w doktrynie prawa karnego. Zdaniem Pawła Rogozińskiego, *aby można było mówić o osobie, której zarzucane jest popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, musi jej zostać przedstawiony zarzut jego popełnienia w postępowaniu przygotowawczym i od tego momentu jest możliwe złożenie wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności*⁶. Trzeba jednak zaznaczyć, że w odniesieniu do postępowania dotyczącego dobrowolnego poddania się ukaraniu, zgodnie z par. 37 pkt 2 rsrpd, adresatem wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu jest organ procesowy – rzecznik dyscyplinarny, nie zaś organ orzekający w postępowaniu dyscyplinarnym. Takie unormowanie wynika z przypisanych rzecznikowi dyscyplinarnemu w par. 37 pkt 4 rsrpd kompetencji w zakresie weryfikacji merytorycznej treści wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu, złożonego przez obwinionego żołnierza. Dopiero na podstawie tego wniosku rzecznik dyscyplinarny sporządza swój wniosek do organu orzekającego z propozycją wymierze-

⁶ P. Rogoziński: *Dobrowolne poddanie się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej*. „Państwo i Prawo” 2000 nr 9, s. 47.

nia kary dyscyplinarnej. Należy dodać, że przepis par. 37 pkt 2 rsrpd *in fine* dopuszcza dowolną formę wniosku obwinionego żołnierza o dobrowolne poddanie się ukaraniu: może być ona pisemna lub ustna do protokołu.

Uwarunkowania dobrowolnego poddania się ukaraniu przez obwinionego żołnierza

Warunkiem skuteczności wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu jest, zgodnie z par. 37 pkt 3 rsrpd, *obowiązek dokładnego określenia przez obwinionego żołnierza okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego*. Jakkolwiek *prima vista* taki obowiązek obwinionego jest do zaakceptowania, to z punktu widzenia porządku procesowego daje się zauważyć pewna niekonsekwencja legislacyjna. Świadczy o niej art. 53 ust.1 udw w związku z art. 16 ust. 3. Wynika z nich, że postępowanie dyscyplinarne jest oparte na dążeniu do uzyskania prawdy materialnej w celu wyjaśnienia zasadniczej kwestii: czy obwiniony żołnierz jest winny zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, czy też nie jest winny? Następnie na podstawie uzyskanych dowodów może być wydane orzeczenie o ukaraniu bądź uwolnieniu obwinionego żołnierza od zarzucanego mu przewinienia.

Redakcja przepisu par. 37 pkt 3 rsrpd wskazuje, że w przypadku dobrowolnego poddania się ukaraniu prawodawca potraktował przewinienie dyscyplinarne jako czyn o najniższym *in genere* stopniu społecznej szkodliwości, w odróżnieniu od innych przewinień, skoro dyrektywę nakazującą dokładne określenie okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego skierował do obwinionego żołnierza, nie zaś do organu procesowego – rzecznika dyscyplinarnego, ustawowo odpowiedzialnego za prowadzenie postępowania wyjaśniającego. W takiej sytuacji rezultat wypełnienia dyspozycji par. 37 pkt 3 rsrpd w zakresie dokładnego określenia okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego może budzić wątpliwości pod względem procesowym. W większości przypadków wykazanie okoliczności zdarzenia przez obwinionego będzie opierało się bowiem na jego subiektywnej ocenie okoliczności towarzyszących popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego lub podaniu nieprawdy.

Niezależnie od przedstawionej konkluzji pozostaje do rozstrzygnięcia jeszcze jedna kwestia: określenie zakresu obowiązku dokładnego ustalenia okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, w par. 37 pkt 3 rsrpd nie zawarto bowiem wskazań dotyczących enumeracji elementów konstytutywnych wymienionej dyrektywy. W słowniku pojęcie „dokładny” jest objaśnione jako *odznaczający się starannością, dbałością o szczegóły w wykonywaniu czegoś, precyzyjny, skrupulatny*⁷. Przyjęcie na potrzeby prowadzonych rozważań słownikowej definicji terminu „dokładny” pozwala uznać, że ściśle ustalenie okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego obejmuje zespół czynności związanych z ustaleniem okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego na podstawie zasady prawdy materialnej. Taki kierunek czynności obwinionego żołnierza byłby zgodny z odnotowanymi w orzecznictwie i literaturze prawniczej poglądami dotyczącymi okoliczności popełnienia czynu niebudzących wątpliwości. Przykładowo, Sąd Najwyższy wyraził w wyroku III KKN 372/99 pogląd, według którego *ocena materiału dowodowego w sposób jednoznaczny musi*

⁷ Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN. A. Markowski (red.). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 53.

wskazywać na to, że okoliczności popełnienia przez sprawcę czynu i jego wina nie budzą wątpliwości. Z poglądem Sądu Najwyższego koresponduje stanowisko Krzysztofa Lewczuka. Autor ten uważa, że wyrażenie przez oskarżonego zgody na dobrowolne ukaranie nie zwalnia organów procesowych od obowiązku zbadania, czy obwiniony jest rzeczywiście winny popełnienia zarzucanego mu czynu⁸.

Przyjmując zaprezentowane stanowiska orzecznictwa oraz doktryny prawa, należy uznać, że zakres obowiązku *dokładnego ustalenia okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego może być osiągalny jedynie wówczas, jeżeli przedmiotem czynności procesowych będzie zebranie przez obwinionego żołnierza materiału dowodowego, bez pominięcia istotnych jego części*⁹. Dopiero wówczas ciężar gatunkowy zgromadzonych dowodów pozwoli organowi orzekającemu na ustalenie, czy obwiniony żołnierz jest winny zarzucanego mu czynu, czy też nie jest winny, a w dalszej kolejności na podjęcie adekwatnego do ustaleń rozstrzygnięcia dyscyplinarnego.

Następnym elementem prawidłowego pod względem formalnym wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu jest oświadczenie obwinionego żołnierza o przyznaniu się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Ten wymóg normatywny wskazuje, że przy dobrowolnym poddaniu się ukaraniu zasadniczym warunkiem formalnym jest przyznanie się żołnierza do popełnienia zarzucanego czynu. *A contrario*, jeśli obwiniony żołnierz od samego początku odpiera zarzut naruszenia dyscypliny wojskowej w postaci zarzucanego mu czynu lub bezprawnego zachowania się, złożenie wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu nie będzie, w świetle par. 37 pkt 3 rsrpd, skuteczne pod względem prawnym. Natomiast organ procesowy będzie zmuszony do przeprowadzenia pełnego postępowania dyscyplinarnego oraz do rozstrzygnięcia na podstawie uzyskanych w toku postępowania dyscyplinarnego dowodów.

Podjęciem próby oceny oświadczenia obwinionego żołnierza o przyznaniu się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, nie da się jednak zaprzeczyć, że uregulowanie tej kwestii może prowadzić do wątpliwości i rozbieżności zdań. Z unormowania par. 37 pkt 3 rsrpd wynika, że procedura dyscyplinarna dobrowolnego poddania się karze wiąże określone skutki procesowe z samym przyznaniem się obwinionego żołnierza do czynu, nie zaś z przyznaniem się do winy. Z tego punktu widzenia ocena unormowania wskazanego przepisu w odniesieniu do obowiązku złożenia oświadczenia obwinionego żołnierza o przyznaniu się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego musi być krytyczna, tym bardziej że w myśl art. 47 ust. 3 pkt 1 w związku z ust. 1 pkt 3 tego artykułu istnieje prawny nakaz wydania orzeczenia o niewinności obwinionego żołnierza, jeśli po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego organ procesowy stwierdzi, że żołnierzowi nie można przypisać winy. W rezultacie, zgodnie z ustawową zasadą określającą wzięcie odpowiedzialności przez obwinionego żołnierza, niewykazanie winy obwinionemu żołnierzowi jako koniecznego warunku uznania popełnienia przez niego zarzucanego mu przewinienia powoduje obligatoryjny zakaz ukarania dyscyplinarnego.

⁸ Np. SN III KKN 372/99, OSN „Prokuratura i Prawo” 2002 nr 2, dodatek „Orzecznictwo”, poz. 6; K. Lewczuk: *Targ o winie i karę? Porozumienie w polskim procesie karnym*. „Palestra” 2002 nr 3–4, s. 25.

⁹ Wyrok SN 23.07.2009 r., III KK 147/09, LEX nr 519652.

Kolejnym formalnym elementem wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu przez obwinionego żołnierza jest obowiązek złożenia organowi procesowemu odpowiedzialnemu za przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego oświadczenia o dobrowolnym poddaniu się ukaraniu. W tym zakresie przepis par. 37 pkt 3 rsprd budzi pewne wątpliwości, mianowicie nie rozstrzyga, co należy rozumieć przez pojęcie „dobrowolne poddanie się ukaraniu”. Według *Słownika języka polskiego PWN*, „dobrowolny” oznacza *wynikający z własnej woli, nieprzymuszony, działający bez przymusu*¹⁰. W takim też rozumieniu definiowane jest pojęcie „dobrowolnie” w literaturze prawniczej. Przykładowo, na gruncie prawa karnego dobrowolne poddanie się ukaraniu jest postrzegane jako rodzaj specyficznej umowy między organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości a oskarżonym¹¹. Idea ta przeniesiona na płaszczyznę postępowania dyscyplinarnego będzie oznaczała, że można ograniczyć postępowanie dyscyplinarne, jeśli obwiniony żołnierz zrzeknie się formalnego postępowania przed organem orzekającym i zgodzi się na określoną karę dyscyplinarną.

Wykładnia gramatyczna obowiązku złożenia oświadczenia o dobrowolnym poddaniu się ukaraniu wskazuje, że ów obowiązek jest czynnością procesową będącą wynikiem wyłącznej inicjatywy obwinionego żołnierza. *A contrario*, niedopuszczalne będzie wywieranie jakiegokolwiek presji przez organy procesowe postępowania dyscyplinarnego (tj. rzecznika dyscyplinarnego lub organu orzekającego) na obwinionego żołnierza w celu zmuszenia go do poddania się dobrowolnemu ukaraniu, z pominięciem pełnej procedury dyscyplinarnej, w sytuacji, gdy ten nie zamierza się poddać takiemu ukaraniu. Pogląd taki wyrażają również przedstawiciele doktryny prawa. Wspomniany już P. Rogoziński podkreśla, że *zgoda na dobrowolne poddanie się ukaraniu powinna być wyrażona w sposób wyraźny, nie dorozumiany, a ponadto [powinna – przyp. M.T.] spełniać ogólne warunki niewadliwości czynności procesowych, takich jak: wolność od przymusu fizycznego, nieistnienie wad oświadczenia woli i braku zastrzeżenia warunku*¹². W doktrynie nie czyni się przeszkód, żeby taka inicjatywa została podjęta z inspiracji organów procesowych, jak również za dopuszczalne uznaje się pertraktacje w sprawie warunków porozumienia w zakresie ukarania¹³.

Odnosząc się zatem, *per analogiam*, do doktryny prawa, można przyjąć, że również na gruncie postępowania dyscyplinarnego będzie dopuszczalne pouczenie obwinionego żołnierza przez organ prowadzący postępowanie dyscyplinarne o istocie instytucji dobrowolnego poddania się ukaraniu oraz jej zaletach odnoszonych do uczestników postępowania dyscyplinarnego.

Ostatnim formalnym elementem wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu przez obwinionego żołnierza jest obowiązek przedstawienia propozycji wymierzenia przez organ orzekający określonego rodzaju i wymiaru kary dyscyplinarnej lub środka dyscyplinarnego. Z tego wynika, że z propozycją wymiaru kary dyscyplinarnej lub środka dyscyplinarnego powinien wystąpić obwiniony żołnierz. Należy zatem przyjąć tezę

¹⁰ *Słownik języka polskiego PWN*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 379.

¹¹ Vide: K. Kurowska: *Instytucje konsensusu z perspektywy pozycji oskarżonego. Analiza badań nad praktycznym wykorzystaniem art. 335 i 387 k.p.k.* „Studia Iuridica” 2004 t. 43, s. 85.

¹² P. Rogoziński: *Dobrowolne poddanie...*, op.cit., s. 47.

¹³ A. Zachęta: *Proces karny skrócony*. „Palestra” 2000 nr 7–8, s. 58.

o dopuszczeniu przez ustawodawcę modelu samoukarania się żołnierza z akceptacją organów procesowych, czyli rzecznika dyscyplinarnego i organu orzekającego. Ani przepisy udw, ani rsrpd nie zawierają jednak *in concreto* wskazań dotyczących kryteriów wymiaru kary dyscyplinarnej, jakie powinien uwzględnić obwiniony żołnierz w swojej propozycji.

Wydaje się, że obwiniony żołnierz, proponując wymiar kary dyscyplinarnej, powinien przyjąć takie samo kryterium stosowania środków dyscyplinarnych jak organ orzekający, określone przez ustawodawcę w art. 3 pkt 7 udw. Zgodnie z tym przepisem organ orzekający może wymierzyć obwinionemu żołnierzowi: samoistną karę dyscyplinarną, samoistny środek dyscyplinarny bądź łącznie karę dyscyplinarną oraz środek dyscyplinarny albo też orzec wymienione środki dyscyplinarne z warunkowym ich zawieszeniem. Z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego przyjęcie wymienionego kryterium przy „kształtowaniu” przez obwinionego żołnierza propozycji kary dyscyplinarnej pozwoliłoby na zachowanie jednolitości wymiaru kary dla wszystkich uczestników postępowania dyscyplinarnego.

Wskazany kierunek poszukiwań znalazł aprobatę w doktrynie prawa. Jak wskazuje Tomasz Grzegorzczak, *wniosek o samoukaranie powinien zawierać wymierzenie kary bezwzględnie wykonywanej lub z warunkowym zawieszeniem jej wykonania lub wniosek o wymierzenie kary złagodzonej nadzwyczajnie, albo też wniosek o orzeczenie środka karnego, jeżeli zachodzą podstawy materialnoprawne do takiego rozstrzygnięcia*¹⁴. Specjalista ten zwrócił uwagę, że *nie jest możliwe, aby obwiniony wnosił o odstąpienie od wymierzenia zarówno kary, jak i środka karnego, gdyż ustawodawca wyraźnie mówi o wniosku o dobrowolne ukaranie nie zaś wydanie wyroku uniewinniającego*¹⁵. Na tej podstawie można założyć, że przyjęcie wymienionych propozycji wymiaru kary dyscyplinarnej będzie skutkowało pozytywną oceną wniesionego przez obwinionego żołnierza wniosku o dobrowolne ukaranie przez organy procesowe w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym.

Czynności rzecznika dyscyplinarnego dotyczące wniosku obwinionego żołnierza o dobrowolne poddanie się ukaraniu

Spełnienie przez obwinionego żołnierza wymogów wynikających z par. 37 pkt 3 rsrpd dotyczących wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu daje legitymację prawną do wniesienia przedmiotowego wniosku do organu procesowego, czyli do rzecznika dyscyplinarnego. Zgodnie z przepisem par. 37 pkt 4 rsrpd rzecznik dyscyplinarny może uwzględnić wniosek żołnierza w całości, gdy okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości, a proponowana przez żołnierza kara dyscyplinarna lub środek dyscyplinarny oraz ich wymierzenie mieszczą się w granicach przewidzianych ustawą oraz spełniają cele, którym ukaranie ma służyć. Rzecznik dyscyplinarny, zważywszy na rolę, jaką ustawodawca przypisał mu w postępowaniu dyscyplinarnym, powinien dążyć do rozpatrzenia wniesionego przez obwinionego żołnierza wniosku w sposób umożliwiający organowi orzekającemu rozstrzygnięcie sprawy o dobrowolne poddanie się ukaraniu. Zgodnie

¹⁴ T. Grzegorzczak: *Wniosek oskarżonego o skazanie go bez przeprowadzenia postępowania dowodowego na rozprawie*. „Przegląd Sądowy” 2000 nr 1, s. 16.

¹⁵ *Ibidem*.

Dobrowolne poddanie się...

z par. 37 rsrpd pkt 3 w związku z pkt 3 tego przepisu czynności organu orzekającego powinny dotyczyć oceny wniesionego przez obwinionego żołnierza wniosku pod względem formalnym i materialnym. Taka procedura ma swoje odzwierciedlenie w orzecznictwie. Przykładem jest postanowienie Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie (II AKZ 50/93), w którym stwierdzono: *Po stronie formalnej organ zobowiązany jest ustalić, czy wniosek zawiera elementy określone dla wnioskodawcy określone przez konkretny przepis. Po stronie materialnej natomiast organ oceniający zobowiązany jest ustalić, czy treść każdego z elementów wniosku mieści się w granicach wyznaczonych dyrektywami warunkującymi dobrowolne poddanie się ukaraniu*¹⁶. W związku z tym jest pożądane, żeby rzecznik dyscyplinarny prowadzący postępowanie dyscyplinarne na podstawie dyrektywy płynącej z treści par. 37 pkt 4 rsrpd oceniał wniosek pod względem zarówno formalnoprawnym, jak i materialnym.

Opierając się na dotychczasowych ustaleniach, można przyjąć, że oświadczenie obwinionego żołnierza o przyznaniu się do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego oraz oświadczenie o dobrowolnym poddaniu się ukaraniu nie powinny nastroczać rzecznikowi dyscyplinarnemu trudności weryfikacyjnych, pod warunkiem że ich treści będą sformułowane w sposób oczywisty, a nie dorozumiany. Dokładne określenie okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego oraz propozycja wymierzenia określonego rodzaju i wymiaru kary dyscyplinarnej lub środka dyscyplinarnego mogą jednak utrudniać rzecznikowi ocenę merytoryczną. Przykładowo, problem taki może wyniknąć z treści dokładnego określenia okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez obwinionego żołnierza. Nie ma żadnych gwarancji, że przerzucenie na obwinionego żołnierza obowiązku dokładnego określenia okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego będzie oparte na prawdzie materialnej, ponieważ w większości przypadków będzie to ocena subiektywna. Przedstawione przez obwinionego żołnierza okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego mogą okazać się niewiarygodne i budzić wątpliwości. W rezultacie nie będą mogły posłużyć do ostatecznego wyjaśnienia zarzucanego obwinionemu żołnierzowi przewinienia dyscyplinarnego.

Co do propozycji wymiaru kary dyscyplinarnej złożonej przez obwinionego żołnierza – można przyjąć, że powinna być ona akceptowana przez rzecznika dyscyplinarnego, jeśli będzie mieściła się w granicach wyznaczonych dyrektywami jej wymiaru, określonymi w art. 20 ust. 1 udw. Natomiast nieokreślenie lub nie dość precyzyjne określenie kary dyscyplinarnej, o których wymierzenie wnioskuje obwiniony żołnierz, będzie skutkowało tym, że wnioskowi o dobrowolne poddanie się ukaraniu nie zostanie nadany dalszy bieg¹⁷.

Przedstawione uwarunkowania dotyczące oceny przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o dobrowolne poddanie się żołnierza ukaraniu pozwalają stwierdzić, że ustawodawca nie zezwala na bezkrytyczne zastosowanie instytucji dobrowolnego poddania się ukaraniu. Obok obowiązku spełnienia przez obwinionego żołnierza ściśle określonych rygorów, po stronie organów orzekających spoczywa obowiązek wynikający z art. 51 ust. 4 udw ustaleń, czy okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości. Należy więc przyjąć, że rzecznik dyscyplinarny uwzględni wniosek żołnierza o dobrowolne

¹⁶ Postanowienie SA w Rzeszowie z 25.03.1993 r., II AKz 50/93. „Przegląd Sądowy” 1995 nr 10, s. 35.

¹⁷ S. Steinborn: *Formalne porozumienia karnoprocesowe...*, op.cit., s. 22.

*poddanie się ukaraniu w całości, gdy okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie będą budziły wątpliwości, a proponowana przez żołnierza kara dyscyplinarna będzie mieściła się w granicach przewidzianych ustawą oraz spełniła cele, którym ukaranie dyscyplinarne ma służyć*¹⁸.

Od przekonania organu procesowego o winie obwinionego żołnierza należy odróżnić przekonanie o winie samego obwinionego żołnierza, ponieważ oba te przekonania mogą być odmiennie. Niejednokrotnie obwiniony żołnierz zgadza się, że w wyniku jego działania została naruszona norma skutkująca wszczęciem przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego. Może jednakże odierać zarzut, że zaistniałe zdarzenie powstało z jego winy. W tym wypadku rzecznik dyscyplinarny jest zobowiązany oddalić wniosek obwinionego żołnierza, ponieważ nie zostanie wyczerpana dyspozycja art. 51 ust. 4 udw, mówiąca, że okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie powinny budzić wątpliwości organów procesowych.

Rozważenia wymaga jeszcze jedna kwestia. Otóż z przepisu par. 37 pkt 5 rsrpd wynika, że w razie przyjęcia wniosku rzecznik dyscyplinarny może nie przeprowadzać dalszych czynności wyjaśniających. Przytoczona treść przepisu z pozoru wydaje się oczywista. Trudno nie zapytać jednak o to, w jakim stopniu rzecznik dyscyplinarny jest związany przepisem par. 37 pkt 5 rsrpd. Odpowiedź na to pytanie jest zawarta w przepisach art. 53 ust. 1 oraz art. 45 ust. 4 udw. W art. 53 ust. 1 został określony zakres kompetencji rzecznika dyscyplinarnego w prowadzonym postępowaniu wyjaśniającym. Wykonując czynności wyjaśniające, ma on umocowanie ustawowe do zbierania materiału dowodowego i podejmowania czynności niezbędnych do wyjaśnienia sprawy. Szczególną postacią procesową owego umocowania stanowi prawo do przesłuchania świadków i biegłych oraz do przyjmowania od obwinionego wyjaśnień, a także do dokonywania oględzin. Rzecznik dyscyplinarny może także wystąpić do właściwego organu o przeprowadzenie odpowiednich badań lub eksperymentu oraz o przygotowanie opinii lub ekspertyzy, jeśli będzie miał wątpliwości co do naruszenia dyscypliny wojskowej przez obwinionego żołnierza. Nadanie przez ustawodawcę rzecznikowi dyscyplinarnemu tak rozlicznych uprawnień procesowych wskazuje, że to rzecznik powinien zweryfikować przedstawione mu przez obwinionego żołnierza okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego i w toku prowadzonych czynności wyjaśnić kwestię odpowiedzialności żołnierza oraz wskazać dowody jego winy albo niewinności. Natomiast w drugim przepisie, w art. 45 ust. 4 udw, nałożono na rzecznika dyscyplinarnego obowiązek badania oraz uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego. Rzecznik dyscyplinarny będzie zmuszony więc dopuścić jedynie dowody niebudzące wątpliwości i zrezygnować z dowodów wątpliwych oraz niepotwierdzonych.

Konkludując, z analizy przepisów wynika, że rzecznik dyscyplinarny nie powinien przeprowadzać dalszych czynności wyjaśniających, jeśli posiadane przez niego dowody w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym będą wskazywały, że obwiniony żołnierz jest faktycznie sprawcą naruszenia dyscypliny wojskowej w postaci popełnienia zarzucanego mu czynu. Jeśli powstałe wątpliwości będą wymagały przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego,

¹⁸ A. Czapi-go: *Wyjaśnienia oskarżonego jako środek dowodowy w procesie karnym*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001 nr 1, s. 61.

rzecznik dyscyplinarny, działając na podstawie art. 53 ust. 1 udw, będzie zmuszony oddalić wniosek o dobrowolne poddanie się ukaraniu i przeprowadzić czynności procesowe w zwykłym postępowaniu dyscyplinarnym.

Orzekanie o dobrowolnym poddaniu się ukaraniu

Zakończenie postępowania dyscyplinarnego nie następuje *ipso iure*, lecz zawsze wymaga podjęcia decyzji procesowej w formie wydania orzeczenia dyscyplinarnego przez organ orzekający w sprawach dyscyplinarnych. Okoliczność ta wymaga zapytania o obowiązujące organ orzekający prawne kryteria orzekania o rodzaju i wymiarze kary dyscyplinarnej lub środka dyscyplinarnego w sytuacji złożenia przez obwinionego żołnierza wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu. Analiza przepisów ustawy o dyscyplinie wojskowej wykazała, że o *modus procedendi* organu orzekającego decydują dwa przepisy: art. 20 ust. 2 i art. 20 ust. 4 pkt 5. W przepisach art. 20 ust. 2 udw zawarto pryncypia wiążące organ orzekający podczas orzekania dyscyplinarnego. Zgodnie z nimi organ orzekający jest zobowiązany ocenić zwłaszcza: sposób popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, rodzaj i stopień naruszenia cięższych na obwinionym obowiązków, rodzaj i rozmiar następstw przewinienia dyscyplinarnego, właściwości i warunki osobiste żołnierza, przebieg jego służby przed popełnieniem przewinienia dyscyplinarnego oraz zachowanie się żołnierza po popełnieniu przewinienia.

Drugi przepis art. 20 ust. 4 pkt 5 udw ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 20 ust. 2 udw, ponieważ zawiera dyrektywę odnoszącą się wyłącznie do orzekania w sytuacji dobrowolnego poddania się przez obwinionego żołnierza ukaraniu. Dyrektywa ta przewiduje wymierzenie łagodniejszej kary dyscyplinarnej albo zmniejszenie jej wymiaru lub zastosowanie lżejszego środka dyscyplinarnego albo zmniejszenie jego wymiaru bądź zastosowanie mniejszej liczby środków dyscyplinarnych, pod warunkiem że obwiniony spełni ustawowe przesłanki dobrowolnego poddania się ukaraniu.

Z pogłębionej analizy przepisów dotyczących orzekania dyscyplinarnego wynika, że organ orzekający nie jest całkowicie związany propozycją obwinionego żołnierza dotyczącą wymiaru kary lub środka dyscyplinarnego oraz stanowiskiem rzecznika dyscyplinarnego. Dowodzi tego treść art. 20 ust.1 udw, według którego *organ orzekający wymierza obwinionemu żołnierzowi karę dyscyplinarną lub stosuje wobec niego środek dyscyplinarny według swojego uznania, w granicach przewidzianych ustawą, uwzględniając stopień winy, stopień szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które przez ukaranie ma się osiągnąć*. Z przepisem art. 20 ust.1 udw nie koreluje więc przepis art. 20 ust. 4 pkt 5 udw zalecający organowi orzekającemu łagodniejsze potraktowanie obwinionego, który złożył wniosek o dobrowolne ukaranie. W związku z treścią komentowanych przepisów nie ma więc podstaw do twierdzenia, że złożenie przez obwinionego żołnierza wniosku o dobrowolne poddanie się karze dyscyplinarnej w każdej sytuacji powinno obligatoryjnie prowadzić do wydania orzeczenia dyscyplinarnego łagodniejszego niż to, które zapadłoby, gdyby postępowanie dyscyplinarne toczyło się w zwykłym trybie. Przedstawiony pogląd nie jest odosobniony na gruncie doktryny prawa. Anna Hordyńska, rozpatrując instytucje dobrowolnego poddania się karze na gruncie prawa karnego, stwierdziła, że *zasady wymiaru kary w odniesieniu do dobrowolnego ukarania nie są w żaden sposób określone*,

a zatem wnioskodawca nie ma żadnej gwarancji, że jego interes – uzyskanie kary łagodniejszej – zostanie uwzględniony na skutek złożenia wniosku o dobrowolne poddanie się ukaraniu¹⁹. Stwierdzenie to znalazło uzasadnienie w orzecznictwie. W postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 4 marca 2004 roku (II AKa 526/03) zapisano, że *początkowe uzgodnienia co do wymiaru kary w żaden sposób nie limitują swobody sądu orzekającego ostatecznie zarówno w przedmiocie kary, jak i towarzyszących jej środków karnych*. W doktrynie prawa można spotkać także pogląd odmienny, według którego składający wniosek o dobrowolne poddanie się karze powinien mieć możliwość uzyskania swoistej korzyści za inicjatywę szybkiego zakończenia procesu. Na takim stanowisku stoi Wojciech Marcinkowski. Uważa, że *orzeczenie kary surowszej nie przewidzianej we wniosku oznacza naruszenie „swoistej ugody” określającej warunki dobrowolnego poddania się karze*²⁰. Podobny pogląd wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku z 26 sierpnia 2004 roku (WA 20/04). Zdaniem Sądu Najwyższego, *orzeczenie co do wymiaru kary oraz orzeczenie wydane niezgodnie z wnioskiem stanowi obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia. Orzekając bowiem wbrew wnioskowi, narusza się ugodę zawartą pomiędzy organem prowadzącym postępowanie wyjaśniające i oskarżonym, która określiła warunki dobrowolnego poddania się odpowiedzialności przez oskarżonego*²¹.

Kolejną odrębnością postępowania o dobrowolne poddanie się ukaraniu przez obwinionego żołnierza jest możliwość odstąpienia od zasady orzekania dyscyplinarnego przez organ podczas raportu dyscyplinarnego. Stosownie do art. 59 ust. 2 pkt 2 udw raportu dyscyplinarnego można nie przeprowadzać postępowania i wydać orzeczenie w przypadku przyjęcia przez przełożonego dyscyplinarnego wniosku obwinionego o dobrowolne poddanie się ukaraniu. Ustawowy wymóg nakazuje sporządzić orzeczenie na piśmie (art. 62 ust. 1 udw), przy czym w przypadku wydania orzeczenia bez przeprowadzenia raportu dyscyplinarnego organ orzekający jest zobowiązany sporządzić jego uzasadnienie, a odpis tego orzeczenia wraz z uzasadnieniem doręczyć osobom uprawnionym do złożenia odwołania (art. 62 ust. 2 udw). Odnosząc się do kwestii uzasadnienia orzeczenia dyscyplinarnego, warto przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 1998 roku (KKN 473/98), w którym wskazano, że *rażącym naruszeniem prawa jest odstąpienie od obowiązku – choćby skrótowego – ustosunkowania się w części motywacyjnej orzeczenia do wszystkich istotnych dla wydawanego rozstrzygnięcia okoliczności*²². Znaczący jest też pogląd Katarzyny Kurowskiej, która podkreśla, że dokonane przez organ procesowy stwierdzenie istnienia faktów w orzeczeniu – w myśl zasady prawdy materialnej – powinno być prawdziwe²³.

Wymierzenie kary w związku z dobrowolnym poddaniem się ukaraniu przez obwinionego staje się prawomocne z chwilą doręczenia orzeczenia żołnierzowi i ma takie same skutki co prawomocne orzeczenie dyscyplinarne wydane w postępowaniu bez wniosku żołnie-

¹⁹ A. Hordyńska: *Konsensualne zakończenie postępowania karnego*. „Prokuratura i Prawo” 2005 nr 3, s. 48.

²⁰ W. Marcinkowski: *Glosa do wyroku SN z dnia 7 września 1999 r. (WKN 32/99)*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001 nr 3–4, s. 149.

²¹ Wyrok SN z 26.08.2004, WA 20/04, OSN w SK, 2004/1/1486.

²² Wyrok SN z dnia 04.11.1998, KKN 473/98, OSN KW 1998/11-12/62.

²³ K. Kurowska: *Konsensualne tryby zakończenia postępowania karnego w świetle wybranych zasad procesowych*. „Studia Iuridica” 2001 t. 39, s. 139.

rza o dobrowolne poddanie się karze. W obecnej regulacji art. 64 udw wskazano, że ukaranemu dyscyplinarnie żołnierzowi przysługuje środek prawny w postaci odwołania. Obowiązuje tu forma pisemna, przy czym odwołanie wnosi się za pośrednictwem organu, który orzekał w sprawie w pierwszej instancji. Wnoszącego odwołanie nie obowiązuje szczególny formalizm, jednakże powinien on wskazać w odwołaniu orzeczenie, od którego się odwołuje, oraz podać, czego się domaga. Termin wniesienia odwołania do wyższego przełożonego dyscyplinarnego wynosi trzy dni, natomiast odwołanie do sądu wojskowego – siedem dni, licząc od dnia doręczenia odpisu orzeczenia. Wymienione terminy są nieprzekraczalne i nie podlegają przywróceniu. Odwołanie od orzeczenia dyscyplinarnego nie ma samodzielnego bytu, ponieważ zgodnie z art. 64 ust. 1 *in fine* udw może być cofnięte. Skutkiem tego organ odwoławczy nie będzie rozpatrywał wniesionego odwołania.

Wnioski

Niniejsza analiza przepisów dyscyplinarnych dotyczących instytucji dobrowolnego poddania się ukaranemu przez obwinionego żołnierza stanowi wystarczającą podstawę do sprecyzowania ogólnych wniosków. Sformułowane ustalenia pozwalają zaakceptować zawarte w udw rozwiązanie legislacyjne dotyczące instytucji dobrowolnego poddania się ukaranemu przez obwinionego żołnierza. *Ratio legis* ustanowionej instytucji zmierza bowiem do zwiększenia ekonomii procesowej w postępowaniu, co powinno być korzystne dla organów procesowych oraz dla samego obwinionego żołnierza. Przywilejem obwinionego żołnierza wnioskującego o dobrowolne poddanie się ukaranemu jest możliwość otrzymania kary dyscyplinarnej niższej, aniżeli ta, która miałaby być orzeczona w pełnym postępowaniu dyscyplinarnym.

Wyprowadzony generalny wniosek nie oznacza rzecz jasna, że wszystkie unormowania dotyczące analizowanego zagadnienia są doskonałe. Zdaniem autora, *in statu praesenti* nie jest do przyjęcia:

- wprowadzenie przez prawodawcę w par. 37 pkt 3 rsrpd odpowiedzialności przy dobrowolnym poddaniu się ukaranemu opartej na zasadzie oświadczenia obwinionego żołnierza o przyznaniu się do popełnionego przewinienia, nie zaś na zasadzie winy zgodnie z przepisem aktu normatywnego wyższego rzędu, art. 16 ust. 3 udw;

- nałożenie przez prawodawcę na obwinionego żołnierza, na podstawie par. 37 pkt 3 rsrpd, obowiązku dokładnego określenia okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, co pozostaje w konflikcie z kompetencjami rzecznika dyscyplinarnego określonymi w art. 3 pkt 15 udw;

- zobowiązanie dyrektywą par. 37 pkt 3 rsrpd obwinionego żołnierza do wskazania propozycji wymierzenia określonego rodzaju i wymiaru kary dyscyplinarnej lub środka dyscyplinarnego w sytuacji braku prawnych kryteriów takiej oceny. Owa propozycja powinna pochodzić wyłącznie od rzecznika dyscyplinarnego, któremu przepis par. 37 pkt 4 rsrpd przyznał kryteria ocenne dotyczące wymiaru kary dyscyplinarnej na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego.

Istniejący stan rzeczy wymaga, zdaniem zabierającego głos w dyskusji na temat instytucji dobrowolnego poddania się ukaranemu, przeprowadzenia korekty krytycznie ocenionych rozwiązań prawnych przy najbliższej nowelizacji przepisów dyscyplinarnych. ■

Wizja udoskonalenia implementacji inwestycji obronnych na terytorium RP



dr
**BOGDAN
WÓJTOWICZ**

Ministerstwo
Gospodarki,
Departament
Programów Offsetowych

W artykule omówiono wybrane zagadnienia dotyczące Programu Mobilizacji Gospodarki (PMG), Programu Inwestycyjnego Sojuszu w Dziedzinie Bezpieczeństwa (NSIP) oraz wsparcia państwa gospodarza (HNS). Omówiono zadania proponowanej agencji ds. inwestycji obronnych. Przedstawiono strukturę agencji oraz zwrócono uwagę na konieczność stworzenia systemu agencyjnego w Polsce.

Z przebiegu dotychczasowych konfliktów zbrojnych wynika, że sukces w ich rozstrzygnięciu zależy nie tylko od wykształcenia i wyposażenia sił zbrojnych zaangażowanych w konflikt. Coraz większą rolę wyznacza się także gospodarce i pozostałym zasobom państwa jako tworzącym materialne i duchowe podstawy wykonania zadań przez siły zbrojne (SZ)¹.

Spełnianie wymagań dotyczących zdolności operacyjnych Sił Zbrojnych RP istotnie zależy od poziomu infrastruktury, w tym od²:

a) zdolności do zwiększania potencjału, umożliwiającej skuteczne wykonanie zadań w czasie pokoju, kryzysu i wojny, związanych z obroną terytorium kraju oraz wynikających ze zobowiązań sojuszniczych i międzynarodowych;

b) zdolności bojowej – posiadania wyszkolonych rezerw osobowych. Zasadniczym wskaźnikiem tej zdolności jest osiągnięty stan gotowości bojowej, która zależy od:

– rozwiązań systemowych dotyczących mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych,



dr
**TOMASZ
NALEPA**

Niezależny ekspert

¹ Vide: P. Ligenza, C. Sochala, T. Nalepa: *Program Mobilizacji Gospodarki oraz rezerwy strategiczne – w nowych uwarunkowaniach bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. „Biuletyn Informacyjny” (Kwartalnik TWO ZO Bydgoszcz) 2010 nr 3 (15), s. 5–20.

² B. Wójtowicz, T. Nalepa: *Możliwości i perspektywy zmian infrastruktury PPO na potrzeby produkcyjno-remontowe w zakresie realizacji zadań z obszaru PMG, NSIP, HNS*. „Wiedza Obronna” (Kwartalnik TWO) 2012 nr 4 (243), s. 83–98.

– wielkości i jakości rezerw osobowych oraz możliwości wykorzystania środków materialnych i sprzętu technicznego;

c) zdolności do przemieszczania się i mobilności, umożliwiającej operacyjne rozwinięcie sił w określonym miejscu i czasie oraz tworzenie zgrupowań zadaniowych. Zdolność ta wymaga właściwego zabezpieczenia logistycznego, zwłaszcza w zakresie wykonywania zadań państwa gospodarza (HNS);

d) zdolności do przetrwania i ochrony wojsk – wykorzystania infrastruktury.

W planowaniu obronnym ważną rolę odgrywają funkcje wojskowe określające zasadnicze obszary działania związane z realizacją misji i wykonywaniem zadań. Celem planowania obronnego jest utrzymywanie i doskonalenie systemu obronnego, potencjału gwarantującego sprostanie wyzwaniom i skuteczne przeciwstawianie się wszystkim zagrożeniom oraz zapewnienie możliwości uczestnictwa w działaniach prewencyjnych i stabilizujących. Istota planowania obronnego polega na poszukiwaniu kompromisowych rozwiązań między potrzebami rozwoju sił zbrojnych i podjętymi zobowiązaniami sojuszniczymi a możliwościami społeczno-ekonomicznymi państwa. Planowanie to ma zapewnić spójność celów rozwoju w sferze polityki i zdolności operacyjnych sił zbrojnych oraz kształtowanie zdolności odpowiednio do misji i zadań wykonywanych przez Siły Zbrojne RP w ewoluującym środowisku strategicznym, z określeniem przyszłych potrzeb obronnych.

Zasoby obronne są więc jednym z kluczowych elementów potencjału obronnego. Ich stan jest podstawowym wyznacznikiem zdolności obronnych państwa, determinującym poziom jego bezpieczeństwa. Definiuje się je również w kategoriach dóbr, sił i środków będących w dyspozycji państwa, przewidywanych do użycia w czasie pokojowego funkcjonowania sił zbrojnych oraz kryzysu i wojny.

Nadrzędnym celem polityki obronnej jest osiągnięcie takiego poziomu zasobów, który zapewni wykonanie zadań obronnych państwa oraz misji Sił Zbrojnych RP. Dąży się do zbudowania efektywnego systemu zarządzania zasobami obronnymi Rzeczypospolitej Polskiej i zoptymalizowania potencjału obronnego, z uwzględnieniem interesów i możliwości finansowych państwa. Zapewnienie bezpieczeństwa państwa to wysiłek wymagający wielu wyznań i nakładów, ale najbardziej konsekwencji.

Zasoby obronne zostały sklasyfikowane jako osobowe, rzeczowe i finansowe:

Zasoby osobowe. Tworzą je osoby pełniące służbę wojskową oraz wykonujące zadania na rzecz sił zbrojnych i powoływane do służby wojskowej, a także inne osoby zasilające siły zbrojne podczas ich mobilizacyjnego rozwinięcia oraz w celu wykonania zwiększonych zadań produkcyjnych na rzecz obronności w czasie kryzysu albo wojny.

Zasoby rzeczowe. Stanowią część potencjału obronnego przeznaczonego do zabezpieczenia wykonania zadań gospodarczo-obronnych. Wyróżnia się w nich następujące obszary:

1. **Infrastrukturę** – jest utrzymywana i przygotowywana na poziomie zapewniającym wykonanie zadań wynikających z potrzeb obrony narodowej oraz stosownie do wymagań sojuszu i europejskich struktur bezpieczeństwa. Zapewnia ona przyjęcie i dyslokację sił sojuszniczych na obszarze kraju zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami. Priorytetowo jest traktowana infrastruktura, która umożliwia zwiększenie poziomu zdolności operacyjnych sił zbrojnych, w tym mająca bezpośredni wpływ na terminową realizację zobowiązań. Do podstawowych obszarów zalicza się infrastrukturę: systemów dowodzenia,

rozpoznania i obrony powietrznej, zabezpieczenia manewru strategicznego, w tym transportu powietrznego i morskimi, szkoleniową oraz zabezpieczającą narodowy i sojuszniczy system szkolenia.

Optymalne wykorzystanie infrastruktury wojskowej zapewnia się przez sprawność zarządzania. Jego celem jest dostosowanie i utrzymanie wielkości zasobów infrastruktury do zmieniających się struktur organizacyjnych i wielkości sił zbrojnych, możliwości ich operacyjnego użycia, wykonania zadań wynikających z obowiązków państwa gospodarza (HNS) i udziału w Programie Inwestycyjnym Sojuszu w Dziedzinie Bezpieczeństwa (NSIP). Zadania inwestycyjne są podejmowane w obszarach kluczowych do zapewnienia zdolności działania sił zbrojnych zgodnie z przyjętymi priorytetami.

2. Uzbrojenie i sprzęt wojskowy – właściwy poziom nowoczesności uzbrojenia i sprzętu wojskowego uzyskuje się w wyniku modernizacji technicznej, która jest podporządkowana zasadniczym celom i priorytetom rozwoju Sił Zbrojnych RP. Uzbrojenie i sprzęt wojskowy są modernizowane głównie w ramach wieloletnich programów zbrojeniowych. Priorytetowo jest traktowane zabezpieczenie sił wysokiej gotowości w nowoczesne wyposażenie i sprzęt wojskowy. W celu zapewnienia siłom zbrojnym odpowiedniego poziomu mobilności i zdolności do przetrwania zwiększono możliwości transportowe wojsk i ich konteneryzację. Wykorzystywane są krajowe środki transportowe innych państw – na podstawie odrębnych umów. Aby zapewnić odporność na oddziaływanie przeciwnika, priorytetowo jest traktowana modernizacja systemów rozpoznania, dowodzenia i łączności, a także rozwijane są zdolności do działania w warunkach użycia broni masowego rażenia (BMR). W celu zapewnienia zdolności wojsk do działania w różnych sytuacjach oraz różnych warunkach klimatycznych, atmosferycznych i terenowych są prowadzone prace nad utworzeniem autonomicznych systemów wsparcia i zabezpieczenia bojowego.

3. Środki bojowe i materiałowe – dzielą się na środki użytku bieżącego i zapasy wojenne. Środki użytku bieżącego służą do zabezpieczenia funkcjonowania sił zbrojnych w czasie „P”, natomiast zapasy wojenne są gromadzone, przechowywane i odtwarzane zgodnie z normami ilościowymi i asortymentu na poszczególnych szczeblach zaopatrywania wojsk, a także w gospodarce narodowej. Priorytetowo jest traktowane odtwarzanie zapasów środków bojowych i materiałowych na szczeblu taktycznym oraz dla sił przeznaczonych do wykonywania zadań poza terytorium kraju. W celu zunifikowania systemów uzbrojenia przewiduje się utrzymywanie zapasów środków bojowych wspólnych z innymi państwami NATO. Ponadto dąży się do dokowania zapasów środków bojowych w większej części w gospodarce narodowej, w formie depozytów lub umów na ich utrzymywanie, uwzględniając potrzeby operacyjne i efektywność ekonomiczną. W czasie kryzysu i wojny zapasy środków bojowych i materiałowych są uzupełniane w ramach Programu Mobilizacji Gospodarki (PMG) oraz z rezerw państwowych (państwowych rezerw mobilizacyjnych i gospodarczych, w tym stany zastrzeżone dla celów mobilizacyjnych)³, przeznaczonych do zabezpieczenia wykonywania zadań obronnych i związanych z bezpieczeństwem państwa.

Zasoby finansowe. Misje i zadania Sił Zbrojnych RP są finansowane z budżetu państwa, a w przypadku wprowadzenia stanu nadzwyczajnego na terytorium państwa lub jego części –

³ Obecnie rezerw strategicznych.

z uwzględnieniem ewentualnie dokonywanych przeniesień planowanych środków budżetowych między częściami i działami budżetu państwa.

Przemysłowy potencjał obronny (PPO) powinien w jak największym stopniu wykorzystać możliwości, jakie dają programy NSIP, HNS i PMG. Umożliwiają one bowiem zarówno rozwój technologiczny asortymentów proponowanych przez PPO, jak i rozwój własnej infrastruktury. Rozwój ten można zdynamizować w wyniku właściwie prowadzonej polityki offsetowej. Zwłaszcza podczas zawierania umów z zagranicznymi kontrahentami należy właściwie precyzować oczekiwania lub wymagania (nie tylko technologia, lecz także kody źródłowe).

Mając na uwadze posiadane informacje oraz zasadniczy cel zarysowania wizji implementacji inwestycji obronnych, autorzy niniejszej publikacji dążą – drogą analizy opartej na dostępnych źródłach informacji – do wskazania alternatywnych rozwiązań w stosunku do istniejących krajowych struktur organizacyjno-funkcjonalnych, które to rozwiązania mogłyby przynieść korzyści w sferze gospodarczo-obronnej. Proponowane rozwiązania obejmują sformowanie agencji ds. inwestycji obronnych i włączenie jej w skład, na przykład, Zakładu Inwestycji NATO oraz pozyskanie ekspertów z likwidowanych jednostek organizacyjnych w poszczególnych resortach. Nowa agencja stałaby się pewną formą konsolidacji istniejącego potencjału eksperckiego w kraju w dziedzinie obronności. Uwagę zwrócono zwłaszcza na korzyści ekonomiczne mimo trudności ich osiągnięcia. Koszt finalny jest często wypadkową realnych kosztów oraz ograniczeń i uwarunkowań politycznych.

Przeprowadzona analiza rozwiązań organizacyjno-funkcjonalnych i ich kosztów pozwoliła na sformułowanie wniosków, które mogą być użyteczne przy podejmowaniu decyzji co do ewentualnego powołania agencji ds. inwestycji obronnych.

W publikacji podkreślono znaczenie niezbędnych powiązań funkcjonalnych programu NSIP, HNS i PMG oraz rozwiązań alternatywnych z innymi komponentami resortów i różnych instytucji zarówno w ujęciu narodowym, jak i sojuszniczym oraz unijnym. Ponadto uwzględniono działania w ramach offsetu i ich wpływ na rozwój technologii przemysłowych. Przy formułowaniu wniosków autorzy publikacji brali pod uwagę obecne uwarunkowania Polski.

Wprowadzenie do programu NSIP

Program Inwestycyjny NATO w Dziedzinie Bezpieczeństwa (NATO Security Investment Programme), zwany programem NSIP, należy do największych wspólnie finansowanych programów w ramach sojuszu.

Udział Polski w przedsięwzięciach sojuszu wynika ze zobowiązań określonych w traktacie północnoatlantyckim, które nas kraj przyjął wraz z przystąpieniem do NATO. Zobowiązania te są szerokie, dotyczą bowiem sfery politycznej, militarnej i gospodarczej.

Z gospodarczego punktu widzenia ważnym aspektem członkostwa Polski w NATO jest to, że polskie przedsiębiorstwa stały się pełnoprawnymi podmiotami wielonarodowego, zintegrowanego rynku sojuszu północnoatlantyckiego. Wraz z uzyskaniem członkostwa w sojuszu Polska przystąpiła do udziału w programie NSIP i wnosi do niego określoną kontrybucję. Z tego tytułu polskie firmy uzyskały prawo do udziału w przetargach międzynarodowych ogłaszanych w ramach tego programu.

O kontrakty w procesie realizacji projektów NSIP w dziedzinie utrzymania i modernizacji wspólnej infrastruktury NATO mogą ubiegać się zwłaszcza spółki sektora budowlanego, telekomunikacyjnego i różnego rodzaju firmy specjalistyczne oraz zakłady produkcyjne. Kontrakty te mogą dotyczyć prac wykonywanych na terenie wszystkich państw członkowskich sojuszu.

Wspólnie finansowane inwestycje NATO, realizowane w obszarze infrastruktury wojskowej, są ukierunkowane na zapewnienie wsparcia operacji wojskowych sojuszu na poziomie strategiczno-operacyjnym. Inwestycje służą do zabezpieczenia udziału wojsk państw członkowskich NATO w tych operacjach, z zasady są realizowane ze środków narodowych. Natomiast infrastruktura wojskowa paktu, tworzona i utrzymywana na terenie poszczególnych państw członkowskich NATO, jest finansowana z wydzielonych, wspólnych budżetów sojusznicych. Program NSIP jest wykorzystywany do zarządzania inwestycjami NATO obejmującymi nowe budownictwo oraz rozbudowę i modernizację istniejących obiektów i systemów.

Polskie przedsiębiorstwa mają prawo do ubiegania się o zamówienia związane z realizacją projektów inwestycyjnych NATO z tytułu ponoszenia przez Polskę określonej składki do programu NSIP. Polska uczestniczy w finansowaniu projektów NSIP, zatwierdzanych z jej udziałem, od chwili akcesji do sojuszu 12 marca 1999 roku. Początkowo polska składka do programu NSIP była niewielka. W latach 1999–2005 wyniosła 6–14 mln euro rocznie. W kolejnych latach zaczęła jednak rosnąć ze względu na wchodzenie w fazę realizacyjną kolejnych projektów z udziałem Polski. Ostatecznie składka ustabilizowała się na poziomie 12–15 mln euro, w zależności od proporcji projektów finansowanych przez wszystkie państwa sojusznicych. W latach 2002–2008 przewidziano do realizacji na terenie Polski ponad 120 projektów inwestycyjnych NATO. Łączną wartość tych inwestycji oszacowano na poziomie 470 mln euro. Polska systematycznie zabiega o kolejne inwestycje związane z przygotowaniem obronnymi w układzie sojusznicych.

Zawiadomienia o organizowaniu przetargów międzynarodowych są przesyłane do narodowych przedstawicielstw przy NATO w Brukseli oraz do ambasad państw członkowskich sojuszu w stolicy organizatora przetargu. W Polsce prowadzeniem spraw związanych z uczestnictwem polskich przedsiębiorców w programie NSIP zajmował się Departament Spraw Obronnych⁴ Ministerstwa Gospodarki. Departament ten odpowiada za informowanie polskich przedsiębiorców o przetargach NATO.

Zawiadomienia o przetargach są przesyłane do Ministerstwa Gospodarki, które dokonuje selekcji zainteresowanych firm na poziomie narodowym. Do udziału w przetargu są zgłaszane firmy spełniające zarówno warunki określone przez organizatora przetargu, jak i wymogi narodowe. Zgłoszenie udziału w przetargu następuje przez wystawienie deklaracji uprawnienia i przesłanie jej w określonym terminie do organizatora przetargu. Deklarację tę wystawia właściwy organ rządowy państwa, w którym jest zarejestrowana dana firma. W Polsce jedynym organem uprawnionym do oficjalnego zgłoszenia polskiej firmy do przetargu w ramach programu NSIP jest minister gospodarki⁵.

⁴ Obecnie Departament Bezpieczeństwa Gospodarczego.

⁵ B. Wójtowicz: *Deklaracja uprawnienia przepustką do przetargów NSIP. W: Ochrona informacji niejawnych i biznesowych. Materiały I Kongresu*. Uniwersytet Śląski, Krajowe Stowarzyszenie Ochrony Informacji Niejawnych, Katowice 2005, s. 243–248.

W 1999 roku Rada Ministrów wyznaczyła ministrowi właściwemu do spraw gospodarki zadania (Protokół ustaleń nr 33/99 posiedzenia Rady Ministrów w dniu 26 sierpnia 1999 roku) związane z uczestnictwem Rzeczypospolitej Polskiej w programie NSIP. Dotyczą one ubiegania się przez polskie przedsiębiorstwa o zamówienia NATO związane z realizacją inwestycji sojuszniczych na terenie wszystkich państw sojuszu⁶. Ministerstwo Gospodarki opracowało procedurę wydawania deklaracji uprawnienia. Informacje o przetargach NATO resort gospodarki przekazuje polskim przedsiębiorcom, zamieszczając je na swojej stronie internetowej: <http://www.mg.gov.pl>⁷.

W wyniku prac aktualizujących Rada Ministrów 24 lipca 2012 roku przyjęła notatkę informacyjną dotyczącą określenia zadań związanych z uczestnictwem Rzeczypospolitej Polskiej w programie NSIP. Zadania te postawiono: ministrowi właściwemu do spraw gospodarki, ministrowi obrony narodowej, ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i szefowi Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Tym samym Rada Ministrów uznała za nieobowiązujące ustalenia podjęte na posiedzeniu 26 sierpnia 1999 roku (protokół ustaleń nr 33/99). W nowych ustaleniach jest mowa o usprawnieniach procesu implementacji programu NSIP na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawność i efektywność realizacji tego programu jest ważnym elementem wiarygodności Polski w NATO. Dlatego trzeba dążyć do usprawnienia zarządzania projektami inwestycyjnymi.

Generalnie można przyjąć, że wykonawstwo zadań związanych ze sterowaniem inwestycjami sojuszniczymi i – w szerszym ujęciu – także unijnymi obejmuje:

- planowanie i monitorowanie działań;
- przygotowanie różnych instytucji, organizacji i stowarzyszeń oraz przedsiębiorców;
- wspomaganie systemu;
- zarządzanie systemem na rzecz implementacji inwestycji obronnych w Polsce.

Charakterystyka HNS

Pojęcie „wsparcie państwa gospodarza” (Host Nation Support – HNS) odnosi się do pomocy cywilnej i wojskowej okazywanej podczas pokoju, zagrożenia, kryzysów i wojny przez państwo goszczące siły sojusznicze, które są rozmieszczone, działają lub przemieszczają się tranzytem na jego terytorium. Podstawą takiej pomocy są zapisy wynikające z bilateralnych i wielostronnych porozumień między NATO a państwem gospodarzem.

HNS przewiduje udzielenie przybywającym wojskom wsparcia w postaci materiałów i usług oraz realizację różnego rodzaju przedsięwzięć ułatwiających im działania – w zakresie ustalonym obowiązującymi porozumieniami⁸. Ma zapewnić dowódcy sojuszniczemu oraz państwom wysyłającym swoje siły zaopatrzenie w formie materiałowej, instalacji i urządzeń oraz usług,

⁶ T. Nalepa, C. Sochala, B. Wójtowicz: *Wzrost roli przemysłu atrybutem doskonalenia infrastruktury obronnej NATO*. „Przegląd Morski” 2010 nr 10 (40), s. 14–21.

⁷ T. Nalepa, C. Sochala: *Wsparcie rozwoju przemysłowego potencjału obronnego*. „Przegląd Morski” 2011 nr 10 (52), s. 4–11.

⁸ T. Nalepa: *Zadania w zakresie obrony-ochrony realizowane w ramach HNS. W: Wpływ uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych na przygotowania ochronno-obronne Rzeczypospolitej Polskiej*. Praca naukowo-badawcza (II.1.6.1.0). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 45–61.

a także bezpieczeństwo rejonu działań i wsparcie administracyjne⁹. Ułatwia wprowadzenie sił w obszar operacji, zapewniając im właściwe przyjęcie, pobyt oraz wsparcie w dalszych działaniach. Ponadto może zmniejszyć wielkość sił logistycznych oraz środków materiałowych wymaganych do zapewnienia zdolności do utrzymania gotowości bojowej w celu podjęcia dalszych działań, które w przeciwnym wypadku musiałyby być wykonane przez państwa wysyłające wojska¹⁰.

Członkostwo Polski w NATO oznacza dla naszego kraju proces ciągłego wywiązywania się z określonych traktatowych zobowiązań, które wzmacniają fundamenty wspólnej obrony. W sytuacji zagrożenia zewnętrznego bezpieczeństwa państwa Polska może liczyć na wsparcie sojuszu, realizowane w postaci wydzielenia sojuszniczych sił wzmocnienia. Siły te będą oczekiwały od naszego kraju wsparcia w zakresie, między innymi, transportu, zabezpieczenia medycznego, łączności, zabezpieczenia produkcyjno-remontowego, środków materiałowych oraz usług. Dlatego działania podejmowane w celu przygotowania Polski do wykonania zadań w ramach HNS są konkretnymi wyzwaniem dla wszystkich struktur organizacyjnych państwa.

Należy podkreślić, że istnieje ewentualność wykorzystania mocy produkcyjno-remontowych PPO, które powstały w sferze możliwości zakładów po nałożeniu zadań w ramach Programu Mobilizacji Gospodarki (PMG) i realizacji bieżących umów¹¹.

PMG gwarantem zabezpieczenia logistycznego sił zbrojnych

W ujęciu systemowym funkcje planowania obronnego są pełnione z wykorzystaniem dwóch podsystemów, obejmujących planowanie operacyjne i programowanie obronne¹².

W ramach programowania obronnego sporządza się dokumenty planistyczne – programy obronne. Są one opracowywane co dwa lata na dziesięcioletni okres planistyczny, który rozpoczyna się w roku nieparzystym¹³. Wyróżniono cztery programy przygotowań obronnych: Program Rozwoju Sił Zbrojnych, Program Mobilizacji Gospodarki¹⁴, programy pozamilitarnych przygotowań obronnych i programy doskonalenia obrony cywilnej. Autorzy przybliżają problematykę dotyczącą Programu Mobilizacji Gospodarki.

W celu zapewnienia organom administracji rządowej warunków do przygotowania wybranych działów gospodarki do funkcjonowania w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa, kryzysu i w czasie wojny opracowuje się PMG. Jest to szczególnie dokument planistycz-

⁹ Ibidem, s. 46.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Szerzej: B. Wójtowicz, C. Sochala, T. Nalepa: *Realizacja przez przedsiębiorców przemysłowego potencjału obronnego zadań w zakresie wsparcia państwa-gospodarza oraz na rzecz mobilizacji gospodarki – w nowych uwarunkowaniach bezpieczeństwa. Propozycja nowych rozwiązań systemowych*. „Biuletyn Informacyjny” (Kwartalnik TWO ZO Bydgoszcz) 2010 nr 2 (15), s. 14–25.

¹² Vide: par. 2, pkt 6 *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 czerwca 2004 r. w sprawie warunków i trybu planowania i finansowania zadań wykonywanych w ramach przygotowań obronnych państwa przez organy administracji rządowej i organy samorządu terytorialnego* (DzU z 2004 r. nr 152, poz. 1599 ze zm.).

¹³ Vide: par. 2, pkt 11, par. 9 ust. 1, pkt 1 i 2, ust. 2, pkt 1 i 2 *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 czerwca 2004 r. w sprawie warunków i trybu...*, op.cit.

¹⁴ Vide: par. 9 ust. 2, pkt 2 *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 czerwca 2004 r. w sprawie warunków i trybu...*, op.cit.

ny, opracowywany w ramach programowania obronnego na podstawie delegacji prawnej zawartej w art. 4a ust. 1 *Ustawy z dnia 23 sierpnia 2001 r. o organizowaniu zadań na rzecz obronności państwa realizowanych przez przedsiębiorców*¹⁵.

PMG obejmuje cztery obszary zadaniowe: zadania organizacyjno-planistyczne organów administracji rządowej, dostawy i remonty uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW) oraz środków bojowych (SBOJ), możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych ludności i możliwości produkcyjno-remontowe wybranych działów gospodarki¹⁶.

Celem PMG jest zapewnienie w czasie pokoju odpowiednich warunków do wykonania zadań przez przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym, związanych z zabezpieczeniem potrzeb resortów siłowych zgłoszonych do tego programu.

Zadania z obszaru PMG można nakładać na przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym w zakresie utrzymywania mocy produkcyjnych i/lub remontowych na podstawie następujących przepisów prawnych:

– *Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej* (DzU z 2004 r. nr 241, poz. 2416 ze zm.) oraz *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1993 r. w sprawie określenia organów właściwych do nakładania niektórych obowiązków i zadań niezbędnych na potrzeby obrony państwa oraz zasad odpłatności za wykonywanie tych zadań i przeprowadzania kontroli ich realizacji* (DzU z 1993 r. nr 69, poz. 331 ze zm.);

– *Ustawy z dnia 23 sierpnia 2001 r. o organizowaniu zadań na rzecz obronności państwa realizowanych przez przedsiębiorców* (DzU z 2001 r. nr 122, poz. 1320) oraz *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 października 2010 r. w sprawie wykazu przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym* (DzU z 2010 r. nr 198, poz. 1314)¹⁷.

Dualizm prawny był spowodowany tym, że w latach 2001–2006 nie opracowano PMG. Przedstawione rozwiązania pozwalały na sprawne nakładanie zadań w okresie przejściowym i na bieżąco. W różnych okresach uaktualniano głównie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wykazu przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym¹⁸.

¹⁵ *Ustawa z dnia 23 sierpnia 2001 r. o organizowaniu zadań na rzecz obronności państwa realizowanych przez przedsiębiorców* (DzU z 2001 r. nr 122, poz. 1320).

¹⁶ M. Nawrot: *Rola programu mobilizacji gospodarki oraz systemu rezerw państwowych w przygotowaniach obronnych państwa*. W: *Przygotowania obronne państwa w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej. Teoria i praktyka. Materiały z seminarium naukowego zorganizowanego 8 czerwca 2010 roku w Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego AON. „Zeszyt Problemy”* (Kwartalnik TW0) 2011 nr 1 (65), s. 128–137.

¹⁷ Z uwzględnieniem zmian wprowadzonych na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 9 października 2012 roku dotyczących wykazu przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym.

¹⁸ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lutego 2002 r. w sprawie wykazu przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym* (DzU: nr 13, poz. 122; nr 71, poz. 663).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 2004 r. w sprawie wykazu przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym (DzU nr 192, poz. 1965).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2007 r. w sprawie wykazu przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym (DzU z 2007 r. nr 214, poz. 1571).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 października 2010 r. w sprawie wykazu przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym (DzU z 2010 r. nr 198, poz. 1314).

23 listopada 2012 r. weszło w życie *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 października 2012 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym* (DzU z 2012 r., poz. 1222).

Daje się zauważyć, że coraz większe znaczenie jest przypisywane programowi NSIP i HNS, natomiast ograniczane są zadania ujmowane w PMG. Świadczy to o wpływie dynamicznie zmieniających się uwarunkowań bezpieczeństwa na wielkość zadań ujmowanych w części zadaniowej PMG. Wykorzystanie wolnych mocy produkcyjnych i/lub remontowych przedsiębiorców¹⁹ będzie możliwe przy nakładaniu zadań z obszaru NSIP i HNS. Zadania z obszaru NSIP i HNS będą nałożone jedynie na tych przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym, którzy posiadają wolne moce produkcyjne i/lub remontowe²⁰.

Zgodnie z *Ustawą z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006*²¹ na finansowanie potrzeb obronnych Rzeczypospolitej Polskiej przeznaczają się corocznie wydatki z budżetu państwa w wysokości nie niższej niż 1,95% PKB z roku poprzedniego²². Na wydatki te składają się wydatki budżetowe w części budżetu państwa „obrona narodowa” oraz wydatki budżetowe w dziale „obrona narodowa” w innych częściach budżetu państwa²³. Przedstawione kryteria są uwzględniane przez Radę Ministrów w projektach ustaw budżetowych albo projektach ustaw o prowizorium budżetowym. Finansowanie wsparcia, jakim jest dotacja przedmiotowa udzielana przedsiębiorcom o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym na utrzymywanie mocy produkcyjnych i remontowych niezbędnych do wytworzenia rzeczy ruchomych na okres zagrożenia wojennego na potrzeby obrony państwa, ujęte jest w części 20 *Gospodarka*, dział 752 *Obrona narodowa*, rozdział 75212 *Zadania związane z utrzymywaniem mocy rezerwowych na potrzeby Sił Zbrojnych RP* oraz w części 29 *Obrona narodowa*, dział 752 *Obrona narodowa*, rozdział 75215 *Zadania związane z utrzymywaniem mocy rezerwowych na potrzeby Sił Zbrojnych RP*. Kwoty ujęte w budżecie państwa są wypłacane przedsiębiorcom ubiegającym się o przyznanie dotacji na ten cel przez właściwy organ. W przypadku gdy sumaryczna wielkość kosztów utrzymywania mocy wyliczona przez przedsiębiorców jest niższa lub równa kwocie będącej w gestii ministra gospodarki, dotacja udzielana jest na pokrycie 100% wyliczonych kosztów (przypadek idealny). Najczęściej jednak w merytorycznych departamentach ministerstw Gospodarki i Obrony Narodowej jest dokonywana korekta uwzględniająca wskaźnik określający procentowe pokrycie dotacją kosztów przedsiębiorców²⁴.

W celu właściwego określenia zasad przyznawania i rozliczania dotacji oraz zasad obliczania kosztów utrzymywania mocy produkcyjnych i/lub remontowych niezbędnych do realizacji zadania wynikającego z PMG minister gospodarki zatwierdza metodykę. Metodyka jest doku-

¹⁹ Jest to część mocy produkcyjnych i/lub remontowych przedsiębiorcy pozostała do zagospodarowania w wyniku mniejszego obciążenia z tytułu wykonywania umów wieloletnich i zadań PMG.

²⁰ Szerzej: C. Sochala et al.: *Możliwości finansowego wsparcia rozwoju PPO. Cz. II. Działania doraźne: NSIP, HNS, offset, projekty badawcze*. „Kwartalnik Bellona” 2012 nr 1, s. 206–220.

²¹ *Ustawa z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006* (DzU z 2001 r., nr 76, poz. 804).

²² Wydatki te nie obejmują wydatków na sfinansowanie wyposażenia Sił Zbrojnych RP w samoloty wielozadaniowe, realizowanych na podstawie odrębnych przepisów. Autorzy sugerują, żeby stosowny zapis dotyczył również budowy okrętów bojowych dla Marynarki Wojennej.

²³ Udział w tych wydatkach wydatków majątkowych określono na co najmniej 16,2% w 2004 r., a w kolejnych latach – wzrastająco, aż do osiągnięcia co najmniej 20% w 2006 r. i w latach następnych.

²⁴ Szerzej: T. Nalepa: *Modelowe rozwiązania w zakresie finansowania zadań utrzymywania mocy produkcyjnych i remontowych niezbędnych do realizacji prac wynikających z PMG*. „Wiedza Obronna” (Kwartalnik TWO), 2011 nr 2 (38), s. 16–53.

mentem zawierającym algorytmy wyliczeń dotacji, które jednoznacznie określają sposób jej wyliczenia. Proces udzielania dotacji obejmuje trzy etapy: planowania, realizacji i kontroli²⁵.

Sposób wykonania zadania nałożonego na przedsiębiorców jest kontrolowany w trybie określonym w *Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 2004 r. w sprawie kontroli wykonywania zadań obronnych*²⁶. Wykorzystanie środków udzielonych przedsiębiorcom o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym w ramach dotacji podlega rozliczeniu²⁷.

Inne problemy, między innymi związane z zabezpieczeniem materiałowym procesów technologicznych pod wykonanie nałożonego zadania, nakładanie zadań na przedsiębiorców będących w upadłości, rozwiązania systemowe, gdy wskaźnik wykorzystania mocy $W_M > 1$, wyliczenie współczynników korygujących, modele finansowania dotacji, system typowania przedsiębiorców do poddania kompleksowej kontroli, rozszerzenie katalogu resortów siłowych upoważnionych do składania potrzeb na dostawy i remonty UiSW oraz dostawy SBOJ do PMG, zostały omówione w pracach opublikowanych na łamach „Kwartalnika Bellona” i „Wiedzy Obronnej” w latach 2011–2013²⁸.

Autorzy sugerują wykorzystanie tych materiałów w pracach planistycznych obydwu organów uprawnionych do nakładania zadań z zakresu PMG (minister gospodarki, minister obrony narodowej), zwłaszcza podczas opracowywania metodyk, które powinny być modyfikowane zgodnie z doświadczeniami tych organów oraz posiadaną wiedzą z tej dziedziny.

Offset a wspomaganie PPO nowoczesnymi technologiami

Perspektywy polskiego przemysłu zbrojeniowego i stojące przed nim zadania ujęte w horyzoncie czasowym 2020 roku – to obecnie jedno z ważniejszych problemów rozważanych w kontekście modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP. Nie sposób nie zauważyć dotychczasowych osiągnięć krajowych firm w dziedzinie produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Ale by przedstawić siłom morskim, powietrznym i lądowym korzystną konkurencyjną propozycję, polscy przedsiębiorcy muszą znać zapotrzebowanie resortu obrony narodowej na konkretne wyroby czy prace badawczo-rozwojowe (B+R). Tylko takie podejście pozwoli krajowym spół-

²⁵ Szczegółowe procedury obowiązujące w poszczególnych etapach przyznawania dotacji na utrzymywanie mocy produkcyjnych i/lub remontowych oraz interpretację obowiązującego algorytmu wyliczeń przedstawiono w pracy: T. Nalepa, C. Sochala: *Finansowanie zadań utrzymywania mocy produkcyjnych i remontowych, niezbędnych do realizacji zadań wynikających z PMG*. W: *Przygotowania obronne państwa w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej. Teoria i praktyka. Materiały z seminarium naukowego zorganizowanego 8 czerwca 2010 roku w Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego AON. „Zeszyt Problemowy” (Kwartalnik TWO) 2011 nr 1 (65), s. 138–144.*

²⁶ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 2004 r. w sprawie kontroli wykonywania zadań obronnych* (DzU nr 16, poz. 151).

²⁷ Vide: C. Sochala et al.: *Możliwości finansowego wsparcia rozwoju PPO*. Cz. III. *Programowanie zadań w ramach mobilizacji gospodarki*. „Kwartalnik Bellona” 2012 nr 2, s. 199–206.

²⁸ Szerzej: T. Kubaczyk, T. Nalepa: *Rezerwy strategiczne a zadania wynikające z PMG*. „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 2, s. 209–217; T. Kubaczyk, T. Nalepa: *Nakładanie zadań wynikających z Programu Mobilizacji Gospodarki na przedsiębiorców w upadłości*. „Wiedza Obronna” (Kwartalnik TWO), 2013 nr 2, s. 79–88; T. Nalepa: *Modelowe rozwiązania w zakresie finansowania zadań utrzymywania mocy produkcyjnych i remontowych niezbędnych do realizacji prac wynikających z PMG*. „Wiedza Obronna” (Kwartalnik TWO) 2011 nr 2, s. 16–53; T. Nalepa: *Nakładanie zadań wynikających z Programu Mobilizacji Gospodarki na przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym*. „Wiedza Obronna” (Kwartalnik TWO) 2013 nr 4, s. 94–110.

kom efektywnie uczestniczyć w procesie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP oraz czynić starania w celu osiągnięcia sukcesów na rynku międzynarodowym²⁹.

Skuteczny offset nadal wspomaga PPO w dziedzinie nowoczesnych technologii. Efektywnie wykorzystywany mechanizm offsetu w istotny sposób wpływa na zwiększenie znaczenia wielu polskich firm zbrojeniowych.

Należy nadmienić, że *Ustawa z dnia 10 września 1999 r. o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa*, zwana ustawą offsetową, nie została uchylona. Obowiązuje także *Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 13 grudnia 2007 r. w sprawie wykazu uzbrojenia i sprzętu wojskowego, którego zakup jest objęty obowiązkiem zawarcie umowy offsetowej*. Zgodnie z wymienionymi przepisami kolejne zakupy realizowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej będą dokonywane z offsetem. Offset nadal pozostanie więc znaczącym czynnikiem poprawy pozycji polskich firm w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego.

Trwa dyskusja nad usytuowaniem offsetu w strukturach administracji państwowej – czy ma on znajdować się w Ministerstwie Gospodarki, czy w Ministerstwie Obrony Narodowej. Wydaje się, że można zaproponować trzecie rozwiązanie: utworzyć agencję ds. inwestycji obronnych.

Projekt utworzenia agencji ds. inwestycji obronnych

W zasadzie należałoby wyodrębnić dwa główne procesy, które wpływałyby na realizację inwestycji obronnych w Polsce: zarządzanie systemem (agencja ds. inwestycji obronnych) i wspomaganie systemu (różne instytucje i organizacje oraz stowarzyszenia).

Agencja ds. inwestycji obronnych miałaby na celu uregulowanie kwestii zarządzania inwestycjami sojuszniczymi i unijnymi. Konieczne wydaje się także przejęcie spraw offsetu i Programu Mobilizacji Gospodarki, a także HNS – wsparcia państwa gospodarza. Zważywszy na wcześniejsze kontakty z instytucjami rządowymi Wielkiej Brytanii – w tym państwie rola poszczególnych agencji jest znacząca – można by te kontakty utrzymywać na polskim gruncie.

W procesie wspomaganie systemu implementacji inwestycji obronnych ważną rolę odgrywałaby informatyczna sieć wspomagająca działania. W jej otoczeniu pracowałyby różne sieci informatyczne przeznaczone do opracowywania informacji składowych.

Problemy dotyczące nowego podejścia organizacyjno-funkcjonalnego, które udoskonaląby proces pozyskiwania inwestycji NATO, autorzy poruszyli w publikacji zamieszczonej na łamach „Wiedzy Obronnej” – kwartalnika Towarzystwa Wiedzy Obronnej³⁰. Wskazali, że *na podstawie analiz można postawić pewne założenie, odnoszące się do faktu, iż powinna tym zajmować się specjalna, ponadresortowa struktura organizacyjna, która byłaby zdolna zniwelować powstałe słabości występujące w procesie implementacyjnym sojuszniczych inwestycji. Sugeruje się przy tym utworzenie nowej instytucji. Mogłaby nią być np. Agencja ds. Inwestycji Obronnych, na której czele stanąłby prezes, bezpośrednio powoływany przez Prezesa Rady Ministrów.*

²⁹ C. Sochala et al.: *Możliwości finansowego wsparcia rozwoju PPO. Cz. II. Działania doraźne...*, op. cit., s. 210–214.

³⁰ B. Wójtowicz, T. Nalepa: *Nowoczesne zarządzanie obronnymi inwestycjami sojuszniczymi i Unii Europejskiej*, „Wiedza Obronna” (Kwartalnik TWO) 2013 nr 1, s. 45–71.



Proponowana struktura agencji ds. inwestycji obronnych

Źródło: Opracowanie własne autorów

W wymienionym artykule ujęto podstawowe zasady działania oraz zaproponowano wstępny schemat organizacyjny agencji ds. inwestycji obronnych. Po przeprowadzeniu kolejnych analiz autorzy doszli do wniosku, że zaproponowany obszar funkcjonowania wspomnianej agencji należałoby uzupełnić o zagadnienia związane z Programem Mobilizacji Gospodarki. To nowe podejście uzasadniają sugestią uproszczenia wszelkich starań przedsiębiorców o udział w wielu programach w sferze obronności. Pozwoliłoby to skonsolidować odpowiedzialność za podejmowane decyzje w jednym organie zarządzającym, czyli w agencji ds. inwestycji obronnych. Przyjęcie przedstawionego rozwiązania byłoby organizacyjno-funkcjonalnym posunięciem na arenie krajowej i dałoby duże korzyści. Przedsiębiorcy chcą rejestrować swoje firmy w jednym okienku. Proponowana formuła spełnia ich oczekiwania, ponieważ umożliwia rozwiązywanie problemów związanych z inwestycjami obronnymi w ramach jednej instytucji rządowej. Byłaby ona odpowiedzialna za współdziałanie zarówno z administracją szczebla centralnego, jak i regionalnego czy lokalnego. W sferze kontaktów międzynarodowych także byłaby zdolna do kooperacji z instytucjami NATO i UE, na przykład mogłaby negocjować z zagranicznymi inwestorami w sprawach offsetu. Propozycja schematu organizacyjnego agencji została przedstawiona na rysunku.

Autorzy dostrzegają potrzebę omówienia zasad współpracy agencji ds. inwestycji obronnych z administracją rządową i samorządową oraz z przedsiębiorcami i inwestorami zagranicznymi, a także z innymi instytucjami zaangażowanymi w analizowane procesy.

Zakończenie

Autorzy zwracają uwagę na możliwość wykorzystania innych instrumentów wsparcia finansowego w celu rozwoju technologicznego, w tym istniejącej infrastruktury PPO. Nowe propozycje rozwiązań asortymentowych, pozyskanych w drodze umów offsetowych oraz prac B+R będących konsekwencją realizacji projektów badawczych (zarówno polskich, jak i UE), po-

zwolą na wzbogacenie polskiego katalogu wyrobów specjalnych, które w przyszłości będzie można zaimplementować do PMG. Mogą one stanowić lepszą ofertę naszych przedsiębiorców w ramach programu NSIP lub HNS³¹.

W pracy³² wskazano nowe możliwości zwiększenia zadań z obszaru PMG dla przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym drogą rozszerzenia katalogu resortów upoważnionych do składania zapotrzebowań w zakresie UiSW (w tym dostawy i remonty) oraz dostaw SBOJ. Wykazano również potrzebę wydzielenia przez Siły Zbrojne RP (z ich katalogu zgłaszanych potrzeb) UiSW i SBOJ na potrzeby Narodowych Sił Rezerwowych (NSR). Przedstawione działania w znacznym stopniu przyczynią się do zwiększenia zakresu zadań wykonywanych w ramach PMG. Zadania PMG mogą być rozszerzone również w zakresie zabezpieczenia logistycznego Grupy Bojowej Państw V4³³.

Rozwiązanie tego problemu stanowi wyzwanie dla wielu środowisk. W ślad za tym należałoby poczynić nowe ustalenia, które umożliwiłyby, na przykład, powstanie zespołów analityczno-studyjnych w różnych centralnych instytucjach i firmach. W tym celu należy poszukiwać odważnych rozwiązań, czego przykładem może być niedawna decyzja Komisji Europejskiej o wyrażeniu zgody na planowane w przemyśle lotniczym przejęcie przez amerykańską korporację General Electric włoskiej spółki Avio. Avio Polska sp. z o.o. jest częścią międzynarodowej grupy przemysłowej Avio – lidera w branży lotniczej – w której skład wchodzi Centrum Produkcyjne i Centrum Badawczo-Rozwojowe. Gdyby działały w nich wspomniane zespoły analityczno-studyjne, to z pewnością przyczyniłyby się do większej zdolności innowacyjnej Grupy Avio, będącej globalnym producentem w przemyśle lotniczym. Jest dostawcą modułów do silników odrzutowych, systemów sterowania i automatyki, a także usługodawcą w zakresie remontów i napraw. Ponieważ obecnie wielką wagę przywiązuje się do współdziałania, wskazana wydaje się aktywna współpraca na przykład z polską firmą WSK „PZL-Rzeszów” SA. Komisja Europejska doszła do wniosku, że przejęcie europejskiej spółki przez General Electric nie zakłóci warunków konkurencyjnych na tym rynku. Dlatego ewentualna kooperacja z rzeszowską firmą mogłaby w przyszłości przynieść wiele korzyści, na przykład w postaci uruchomienia w Polsce produkcji tzw. poljetów³⁴. Właśnie takich rozwiązań należałoby poszukiwać w innych kluczowych formach współdziałania w różnych sektorach przemysłu, a na podobne projekty współpracy czeka między innymi krajowy przemysł okrętowy. Autorzy pragną zwrócić uwagę na konieczność wsparcia tego typu działań. Szybkie i skuteczne decyzje mogłaby w przyszłości podejmować agencja ds. inwestycji obronnych. ■

³¹ T. Nalepa, C. Sochala: *Kierunki finansowego wsparcia rozwoju przemysłowego potencjału obronnego*. „Przegląd Morski” 2011 nr 10, s. 4–11.

³² T. Nalepa: *Zabezpieczenie logistyczne NSR w kontekście zadań ujętych w PMG*. W: *Narodowe Siły Rezerwy w systemie bezpieczeństwa państwa*. Praca naukowo-badawcza (II.1.13.1). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2012, s. 107–116

³³ Szerzej: B. Wójtowicz, T. Nalepa: *Współpraca przemysłowego potencjału obronnego państw Grupy Wyszehradzkiej*. „Wiedza Obronna” (Kwartalnik TWO), 2013246 nr 3 – w druku.

³⁴ Poljet – to nowy termin, który zaproponowano jako ogólną nazwę przewidywanych do produkcji w kraju małych odrzutowców przeznaczonych dla ruchu pasażerskiego. Mogłyby one ożywić polską myśl lotniczą w kategorii małych samolotów dyspozycyjnych. W przemyśle lotniczym, biorąc pod uwagę różne platformy, stosuje się różne nazwy, np. Eurofighter.

Zarządzanie zasobem mieszkaniowym WAM w latach 1996–2014

Autor omawia działalność Wojskowej Agencji Mieszkaniowej (WAM) w dziedzinie mieszkalnictwa w latach 1996–2014. Przedstawia w ujęciu syntetycznym determinanty zarządzania potencjałem mieszkaniowym przez Agencję. Odwołuje się do jej dokonań w świetle ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP jako podstawowego wyznacznika zadań dla WAM. Wskazuje, że w związku ze zmianami w strukturze sił zbrojnych – nowymi uwarunkowaniami materialnymi i formalnymi – konieczna była zmiana sposobu działania WAM.

Autor dokonuje ogólnej oceny systemowego rozwiązania kwestii zakwaterowania żołnierzy zawodowych. Powstający na nowo zasób mieszkaniowy staje się dzięki konsekwencji podejmowanych działań elastycznym narzędziem reagowania na potrzeby zakwaterowania żołnierzy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy w styczniu 1996 roku rozpoczynała działalność Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, sytuacja mieszkaniowa w Siłach Zbrojnych RP była katastrofalna. Stało się tak za sprawą kolejno wprowadzanych ustaw o zakwaterowaniu, w których kryteria społeczne stosowane w mieszkalnictwie wojskowym ostatecznie przeważały nad kryterium przydatności dla obronności kraju. Z tego powodu w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku blisko jedną trzecią z ponad 170 tys. mieszkań zajmowali żołnierze służby czynnej. Pozostała część wojskowych mieszkań była zajęta przez rodziny emerytów wojskowych i ich spadkobierców oraz osoby nieuprawnione. Jednocześnie prawie 20 tys. żołnierzy zawodowych (z rodzinami i samotnych) nie posiadało mieszkania w miejscu pełnienia służby. Przejęty przez Agencję zasób mieszkaniowy w 29% stanowiły budynki wybudowane przed 1945 rokiem, w 32% wybudowane do 1970 roku i w 39% wybudowane po 1970 roku. Zasób ten, zwłaszcza po 1990 roku, praktycznie nie był remontowany, a zaległości w wykonywaniu remontów kapitalnych i bieżących zostały w 1996 roku wycenione na ponad 300 mln zł. Pod



mgr inż.
**TOMASZ
SZYMANIK**

*p.o. prezesa
Wojskowej Agencji
Mieszkaniowej,
doktorant WZID AON*

względem standardu użytkowego i technicznego 45% bazy internatowo-hotelowej odbiegało od przeciętnych wymogów stawianych przez użytkowników.

Determinanty zarządzania potencjałem mieszkaniowym przez Wojskową Agencję Mieszkaniową

Do końca czerwca 1996 roku Agencja przejęła w administrację łącznie 2,6 tys. ha gruntów oraz 8522 budynki i budowle, w których znajdowało się około 171 tys. lokali mieszkalnych, 198 budynków internatowo-hotelowych oraz około 2 tys. obiektów i budowli infrastruktury technicznej i społecznej.

W celu polepszenia sytuacji mieszkaniowej WAM musiała wykonać następujące zadania: zmniejszyć czas oczekiwania kadry zawodowej na mieszkanie do jednego roku–dwóch lat, zlikwidować tak zwany nawis remontowy w budynkach mieszkalnych, które w przeszłości miały stanowić zasób dyspozycyjny niepodlegający sprzedaży, podwyższyć standard zakwaterowania w bazie internatowo-hotelowej oraz zmniejszyć zasób mieszkaniowy Agencji dzięki prywatyzacji 80–100 tys. mieszkań, by w ten sposób uzyskać środki finansowe na nowe inwestycje.

Zgodnie z *Ustawą z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* (DzU nr 86, poz. 433) nadrzędnym celem WAM było zapewnienie kadrcze Wojska Polskiego właściwych warunków zakwaterowania. Agencja starała się ten cel osiągnąć w wyniku działalności inwestycyjnej. Nacisk położono na: budownictwo mieszkaniowe z uwzględnieniem posiadanego lub możliwego do nabycia gruntu, zakupy mieszkań od innych inwestorów, adaptacje substancji przejętej po byłej Armii Radzieckiej oraz obiektów niemieszkalnych na mieszkania, a także na przywracanie w budynkach mieszkalnych sprawności urządzeń i instalacji. W 1996 roku opracowano pierwszy plan inwestycji mieszkaniowych WAM na dany rok, w którym określono ponad 250 zadań. W wyniku jego realizacji oddano 816 mieszkań, a zmodernizowano 142 obiekty mieszkalne i infrastruktury technicznej. W 1997 roku w ramach następnego planu inwestycyjnego WAM oddano do użytku 1025 nowych mieszkań. W tym czasie wyremontowano 104 budynki mieszkalne i 3 internaty. Plany remontowe objęły również usprawnienie gospodarki cieplnej i wymianę instalacji gazowych.

Z każdym rokiem dotacja budżetowa na inwestycje mieszkaniowe malała: w 1998 roku była ona o 5,5% mniejsza niż w 1997 roku i o 35% mniejsza niż w roku 1996. Zmusiło to Agencję do poszukiwania dodatkowych środków finansowych. Rozwijano zapoczątkowaną w 1997 roku działalność, w której dominowała sprzedaż mieszkań oraz zbędnych dla WAM nieruchomości i wstrzymanych inwestycji. W ten sposób Agencja wypracowała fundusz rezerwowy, który w dużej mierze przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe i modernizację posiadanego zasobu. Dzięki temu program przyjęty na lata 1996–2000 był realizowany bez większych opóźnień. W finansowanie inwestycji włączono środki uzyskiwane od gmin i dostawców mediów, a także z funduszy celowych, między innymi z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W 1998 roku rozpoczęto akcję zagospodarowywania strychów i możliwych nadbudów, zwłaszcza w budynkach mieszkalnych wytypowanych do remontów lub modernizacji. W wyniku tych działań udało się znacznie zwiększyć fundusz rezerwowy, co umożliwiło uzyskanie 755 mieszkań.

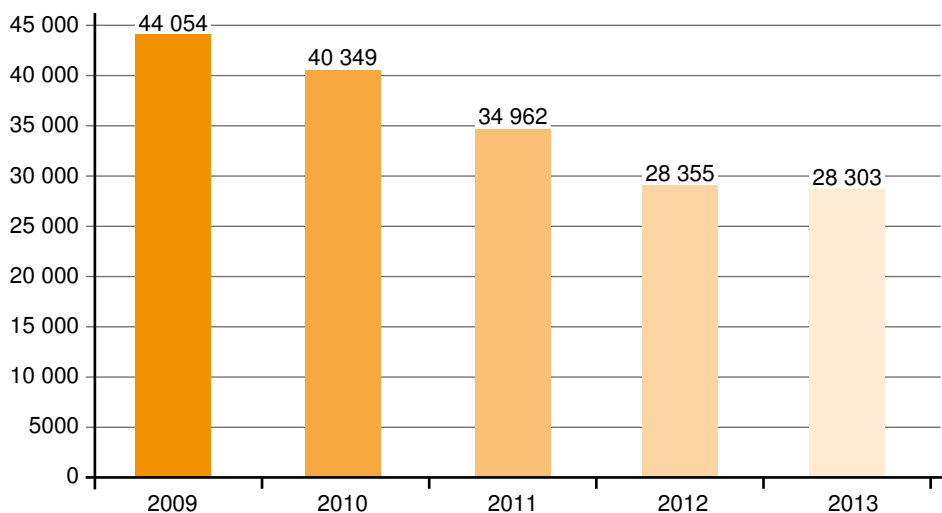
Wyjątkowo dobrym rokiem pod względem finansowym był dla WAM rok dwutysięczny. W 1999 roku bowiem osiągnięto wysokie wpływy na fundusz rezerwowy, co pozwoliło wprowadzić do planu 55 zadań dotyczących budownictwa mieszkaniowego oraz 166 zadań z zakresu modernizacji istniejącego zasobu. Uzyskano rekordową w skali działalności Agencji liczbę 1257 nowych mieszkań. W ramach zamierzeń modernizacyjnych uzyskano 75 miejsc internatowych oraz 23 lokale mieszkalne.

Poszukując nowych metod pozyskiwania kwater, WAM rozpoczęła analizę rynku w celu zdobycia informacji o możliwościach zakupu gotowych mieszkań, zamiany gruntów za mieszkania, a także realizacji budownictwa mieszkaniowego w systemie deweloperskim oraz nowych lekkich technologii. Przeprowadzono również transakcje dotyczące zakupu 104 mieszkań od inwestorów wybranych w trybie przetargu nieograniczonego. Uzyskano pierwsze 23 mieszkania w wyniku zamiany za nieruchomości zbędne WAM. W wyniku tych działań w 2000 roku stan techniczny i użytkowy zasobu mieszkaniowego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej był porównywalny ze średnią krajową, wykonanie zadań inwestycyjnych zaś wpłynęło na liczbę żołnierzy oczekujących na przydział lokalu. W 2000 roku liczba oczekujących żołnierzy zmniejszyła się o 2869 osób w porównaniu z 1995 rokiem. W latach 1996–2000 wybudowano 4626 mieszkań.

Dokonania w świetle ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP

Kolejne znaczące zmiany systemowe w sposobie zarządzania przejętym zasobem mieszkaniowym zostały wprowadzone na mocy *Ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw* (DzU z 2004 r. nr 116, poz. 1203). Nowym rozwiązaniem było przyznanie żołnierzowi mieszkania wyłącznie na czas pełnienia służby. Wprowadzone nowelą przepisy w ciągu sześciu lat obowiązywania radykalnie poprawiły sytuację mieszkaniową żołnierzy zawodowych. Liczba oczekujących na wydanie decyzji o prawie zamieszkiwania w lokalu mieszkalnym w miejscu pełnienia służby znacznie się zmniejszyła. Jednocześnie sukcesywnie poprawiał się stan techniczny bazy pod zakwaterowanie i standard samych mieszkań. Dążąc do zoptymalizowania zasobu, systematycznie go zmniejszano. Wprowadzono systemową powszechną sprzedaż, obejmującą cały zasób będący w gestii Agencji. Do 2009 roku Agencja sprzedała 138 586 lokali mieszkalnych. W 2007 roku w związku z procesem profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP przeprowadzono kompleksową analizę zasobu lokali mieszkalnych pozostających w dyspozycji WAM. W jej wyniku skorygowano plan sprzedaży na 2008 rok – wówczas Agencja już tylko finalizowała rozpoczęte procedury sprzedaży nielicznych jeszcze lokali mieszkalnych. W tym czasie WAM oddała do zasiedlenia 12 964 lokale mieszkalne w tym: 10 921 lokali w ramach inwestycji Agencji i 2043 lokale w ramach inwestycji Wojskowego Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Kwatera”.

Już w drugiej połowie 2007 roku Agencja została włączona w proces profesjonalizacji sił zbrojnych. Zastąpienie zasadniczej służby wojskowej, kwaterowanej w systemie koszarowym, zawodową służbą wojskową spowodowało, że liczba żołnierzy uprawnionych do zakwaterowania, to jest uprawnionych do lokali mieszkalnych (kwater), kwater internatowych i miejsc w internatach oraz wypłaty świadczenia mieszkaniowego, znacznie się powiększyła.



Wykres 1. Zasób mieszkaniowy Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w latach 2009–2013

Źródło: Opracowanie własne autora

W 2010 roku po wejściu w życie nowelizacji ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP przed Wojskową Agencją Mieszkaniową stanęły nowe zadania, wynikające ze znacznego zwiększenia (o około 30 tys.) liczby obsługiwanych żołnierzy. W związku z tym WAM podjęła działania skoncentrowane głównie na zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych żołnierzy w ramach programu profesjonalizacji sił zbrojnych. Działania te polegały między innymi na optymalnym wykorzystaniu posiadanego zasobu mieszkaniowego do zakwaterowania żołnierzy, realizacji inwestycji budownictwa mieszkaniowego w garnizonach perspektywicznych oraz utrzymaniu finansowania zadań statutowych Agencji środkami uzyskanymi z przychodów własnych.

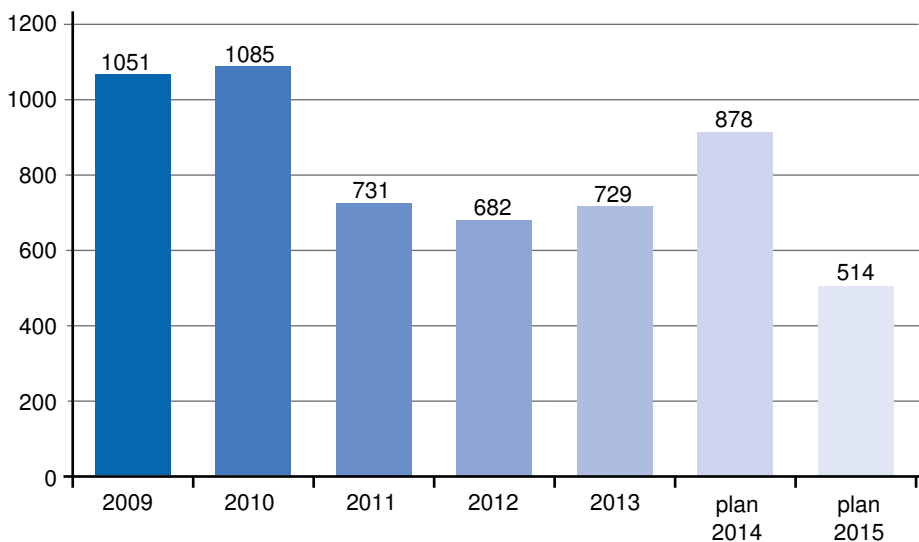
Zakwaterowanie w warunkach armii profesjonalnej

Obowiązujący od 1 lipca 2010 roku model zakwaterowania jest dostosowany do warunków armii profesjonalnej i uwzględnia różnorodność form zakwaterowania w odniesieniu do indywidualnych potrzeb mieszkaniowych każdego żołnierza.

W latach 2009–2013 Agencja przydzieliła 14 702 lokale mieszkalne. W 2014 roku w internatach zamieszkuje 9032 żołnierzy, natomiast z wypłaty świadczenia mieszkaniowego korzysta 51 734 żołnierzy.

Warto podkreślić, że dla około 22 tys. żołnierzy nadal pełniących służbę, WAM skorzystała z prawa do zakwaterowania między innymi w formie nabycia zajmowanego lokalu mieszkalnego.

Od 2009 roku Wojskowa Agencja Mieszkaniowa odnotowuje spadek liczby lokali mieszkalnych znajdujących się w zasobie mieszkaniowym. Jest to spowodowane wyku-



Wykres 2. Inwestycje Wojskowej Agencji Mieszkaniowej w latach 2009–2015

Źródło: Opracowanie własne autora

pem mieszkań przez żołnierzy. W ostatnim roku obowiązywania bonifikat w wysokości 95% i 90%, uwzględnianych przy wykupie do 1 stycznia 2013 roku, Agencja sprywatyzowała 7358 lokali mieszkalnych.

Jednocześnie w ramach inwestycji w latach 2009–2013 Agencja pozyskała łącznie 4278 lokali mieszkalnych. Od 2011 roku inwestycje są realizowane bez dotacji budżetowej, a wyłącznie ze środków uzyskanych z obrotu nieruchomości.

W związku z pozyskaniem nowego zasobu, o wyższym standardzie, oraz dzięki prywatyzacji najstarszych lokali (wymagających znacznych nakładów finansowych) w ostatnich latach zasób mieszkaniowy Wojskowej Agencji Mieszkaniowej został znacznie odmłodzony. Zwiększyła się jego atrakcyjność, jakość zamieszkiwania, a w konsekwencji wzrosło poczucie satysfakcji kluczowego klienta WAM – żołnierza zawodowego i jego rodziny.

Stan bieżący i perspektywy zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych żołnierzy zawodowych

Jednym z zasadniczych zadań wynikających z *Trzyletniego planu wykorzystania zasobu mieszkaniowego i internatowego Wojskowej Agencji Mieszkaniowej*, przyjętego na lata 2013–2015, jest zwiększenie udziału żołnierzy zawodowych zamieszkujących zasób Agencji.

Według danych na 31 stycznia 2014 roku zasób Wojskowej Agencji Mieszkaniowej zamieszkiwało 12 280 żołnierzy zawodowych, co stanowi 43,38% udziału lokali mieszkalnych zajmowanych przez żołnierzy w całym zasobie Agencji, który zamieszkują także między innymi emeryci, renciści wojskowi i wdowy (36,71% mieszkańców). W poprzednich latach

udział procentowy lokali mieszkalnych zajmowanych przez żołnierzy stanowił odpowiednio: w 2012 roku – 40,74% i w 2013 roku – 42,84%. Daje się zauważyć zwiększenie liczby żołnierzy zamieszkujących zasób WAM.

W 2013 roku, zgodnie z postulatami i inicjatywą poselską, Agencja przygotowała projekt nowelizacji przepisów obowiązującej ustawy w zakresie między innymi powrotu do poprzednio obowiązującej bonifikaty przy zakupie lokali, to jest 95% i 90% wobec obecnej 60% i 30%.

Nowe, mniej korzystne bonifikaty spowodowały, że zmniejszyło się zainteresowanie wykupem lokali przez żołnierzy ze względu na możliwości finansowe żołnierskiej rodziny. Obecnie trwają prace legislacyjne uwzględniające proponowane zmiany.

Istotną częścią efektywnego i racjonalnego gospodarowania posiadanym zasobem mieszkaniowym jest minimalizowanie kosztów utrzymania lokali mieszkalnych zbędnych dla WAM. W latach 2009–2013 Agencja zbyła w trybie przetargowym 1672 lokale trwale zbędne dla potrzeb zakwaterowania żołnierzy zawodowych oraz inne nieruchomości. Tylko w 2013 roku przychód z tego tytułu wyniósł 166,17 mln zł.

Przewiduje się, że przychody z tytułu sprzedaży lokali na rzecz najemców (w większości żołnierzy zawodowych) po przywróceniu bonifikaty 90% i 95% wyniosłyby około 124 mln zł. Zostałyby one przeznaczone na nowe inwestycje mieszkaniowe. Jeśli do tej kwoty dodano by środki już zaplanowane na inwestycje na lata 2014–2018, to uzyskane środki pozwoliłyby zrealizować inwestycje mieszkaniowe w wielkości całkowicie zaspokajającej potrzeby mieszkaniowe żołnierzy zawodowych i ich rodzin.

* * *

Wydaje się, że po raz pierwszy od czasów II RP państwo polskie z pomocą Wojskowej Agencji Mieszkaniowej ma szansę systemowo rozwiązać kwestię zakwaterowania żołnierzy zawodowych. Powstający na nowo zasób mieszkaniowy staje się dzięki konsekwencji podejmowanych działań elastycznym narzędziem reagowania na potrzeby zakwaterowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. ■

Zapomniany monument z Ceuty

Llano Amarillo, czyli Żółta Równina, nazwę wzięła od koloru kwiatów kwitnących na niej każdego lata. W tym leżącym u stóp gór Ketama rejonie Maroka odbywały doroczne manewry oddziały i związki taktyczne hiszpańskiej tak zwanej Armii Afrykańskiej. Tak było i w 1936 roku. Do 4 lipca rozłożyły się tam obozem trzy bataliony strzelców z metropolii, dwa pułki Legii Cudzoziemskiej (łącznie sześć batalionów piechoty), sześć batalionów piechoty z lokalnego zaciągu, cztery szwadrony lokalnej kawalerii, osiem baterii artylerii, kompania karabinów maszynowych oraz służby i pododdziały tyłowe – w sumie około 18 000 ludzi.

Wśród hiszpańskich oficerów dowodzących jednostkami w Afryce dominowały postawy antyrządowe, co stało się powodem zorganizowania spisku. Prym wśród konspiratorów wiódł ppłk Juan Yagüe y Blanco, dowódca 2 Pułku Legii Cudzoziemskiej. W jego namiocie zapadały najważniejsze decyzje co do przygotowań do puczu. Znajdowało się w nim konspiracyjne „centrum dowodzenia”, w którego pracach uczestniczyli również pułkownicy Luis Soláns i Juan Bautista Sánchez oraz podpułkownicy Carlos Asensio i Fernando Barrón. Przygotowania były w takiej mierze zaawansowane, że buntownicy czekali tylko na rozkaz generała Emilia Moli, uznanego za przywódcę rebelii. Yagüe, chcąc przybliżyć swoim towarzyszom znaczenie i rolę wojska w nadciągających zdarzeniach, mówił: *Manewry te, poprzez siłę i altruizm wojska, muszą być ratunkiem, którego Hiszpania od nas oczekuje [...]. Tym razem nie będzie to bunt romantyczny i bezowocny. Urzeczywistnimy narodową rewolucję, której Hiszpania potrzebuje. Będzie to ratunek, którego ojczyzna oczekuje od swoich synów żołnierzy*¹.

Manewry zakończyły się 11 lipca. Następnego dnia w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych protektoratu Maroka², oficerów oraz zaproszonych gości zagranicznych odbyła się uroczysta defi-



mgr
JUSTYNA
PRZYJEMSKA

Absolwentka historii
na Uniwersytecie
Gdańskim. Doktorantka
w Akademii Marynarki
Wojennej w Gdyni.



kmrdr por. rez.
dr hab.
KRZYSZTOF
KUBIAK

Profesor Dolnośląskiej
Szkoły Wyższej
we Wrocławiu,
absolwent Akademii
Marynarki Wojennej
w Gdyni i Uniwersytetu
Gdańskiego.
Przez wiele lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym.

¹ L.E. Tógores: *Yagüe, el general falangista de Franco*. s. 10, Madrid 2010. <http://www.hvfasgcm.org/Descargas/Yagüe%20El%20General%20Falangista%20de%20Franco.pdf> [dostęp: 17.07.2013].

² Na mocy traktatu z Fezu w 1912 r. Hiszpania objęła protektoratem północne i południowe Maroko. Obie części były oddzielone od siebie terytoriami marokańskimi pod protektoratem francuskim. Stolicą kolonii było Tetuan. Gdy w 1956 r. Francuzi wycofali się z południowej części Maroka, Hiszpania przekazała temu państwu swoje terytorium, zachowując jednak Ceutę, Melillę, Sidi Ifni i region Tarfaja. W 1958 r. Hiszpanie wycofali się z Tarfaji, a w 1969 – z Sidi Ifni. Ceuta i Melilla nadal należą do Hiszpanii.



Panorama Ceuty, jednego z dwóch terytoriów hiszpańskich w Afryce.

lada, podczas której zaprezentowano siły zebrane na Llano Amarillo. Po defiladzie odbył się bankiet na świeżym powietrzu. Przy licznie rozstawionych stołach siedzieli młodzi oficerowie Legii i krzyczeli: *CAFÉ! CAFÉ!* (skrót od hiszp. *Camaradas, Arriba Falange Española* – Towarzysze, niech żyje Falanga Hiszpańska!). Ich koledzy odpowiadali: *Siempre! Siempre!* (Zawsze! Zawsze!). Podpułownik Yagüe słuchał okrzyków swoich podwładnych przepełniony dumą, tymczasem cywilny komisarz rządu, Alvarez Buylla, nie rozumiejąc sytuacji, spytał: *Dlaczego proszą o kawę, skoro nie skończyli jeszcze posiłku?*³

W nocy z 12 na 13 lipca 1936 roku został uprowadzony i zamordowany José Calvo y Sotelo, przywódca prawicowej opozycji parlamentarnej. Wiadomość o tym zdarzeniu szybko dotarła na Żółtą Równinę. Reakcja była natychmiastowa. Trzy tysiące żołnierzy zawołało: *Legioniści do walki, legioniści na śmierć!* Świadek tego zdarzenia tak wspominał tę chwilę: *Był to niezapomniany moment, w którym wojsko przysięgło umrzeć za ratowanie Hiszpanii przed rządem mordującym jej najlepszych synów*⁴. Wydarzenie to zostało nazwane „przysięgą z Llano Amarillo”.

12 lipca 1940 roku, a więc zaledwie cztery lata po wydarzeniach na Llano Amarillo, odsłonięto tam piętnastometrowy pomnik. Miał upamiętniać chwilę, w której żołnierze przysięgli oddać życie za Hiszpanię. Zaprojektował go architekt Francisco Herranz Martínez, a wykonał rzeźbiarz Bonifacio Lopez Torvizco. Monument miał formę stylizowanych skrzydeł z imperialnym orłem hiszpańskim, ozdobionych strzałami i uprzężą – symbolami Falangi Hiszpańskiej.

³ L.E. Togoires: *Yagüe, el general falangista...*, op.cit., s. 5.

⁴ *Ibidem*, s.13.

Zapomniany monument...



KRZYSZTOF KUBIAK (3)

Monument z Żółtej Równiny został przeniesiony do Ceuty po wycofaniu się Hiszpanów z większości byłego marokańskiego protektoratu.

Pierwotnie pomnik wznosił się w pobliżu miasteczka Ketama w górach Rif, ale po uzyskaniu przez Maroko niepodległości w 1956 roku zdecydowano o jego przeniesieniu. Demontaż monumentu rozpoczął się 26 grudnia 1961 roku i trwał około półtora miesiąca. Pomnik, złożony z blisko 3000 kamieni, ważący 300 ton, został rozebrany i przewieziony do Ceuty, pierwszego większego miasta zajętego przez puczystów. Stamtąd zrewoltowane oddziały były przerzucane do Europy, by walczyć w hiszpańskiej wojnie domowej. Do transportu pomnika użyto stu ciężarówek.

W tym czasie zmieniono datę na monumencie. Pierwotny napis: *12 lipca 1936* zamieniono na *17 lipca 1936*. W maju 1962 roku uroczystie położono pierwszy kamień, tym samym rozpoczęto ponowną budowę pomnika. Drugie odsłonięcie monumentu z Llano Amarillo nastąpiło 24 kwietnia 1963 roku.

Z czasem pomnik stał się miejscem, w którym lokalna społeczność zaczęła wyrażać swoje przekonania polityczne i społeczne. Pierwsze graffiti na monumencie, głoszące hasła skierowane przeciwko panującemu wówczas reżimowi i domagające się uwolnienia więźniów politycznych oraz wolności, pojawiły się już w 1958 roku, kiedy monument wciąż znajdował się w miasteczku Ketama. Po demontażu autorytarnego systemu stworzonego przez generała Franco – Caudillo (wodza) rebelii – o pomniku stopniowo zapominano. Władze lokalne przestały sprzątać teren wokół niego, a policja nie reagowała na malarskie wyczyny zaangażowanej młodzieży. Później zniknęły wysokie skrzydła, ale rdzeń monumentu z hiszpańskim orłem i falangistowskimi strzałami – jak widać – nadal ma się dobrze. ■

Twierdza brzeska w dokumentach Polskiej Komisji Delimitacyjnej z lat 1945–1946



dr
**ANDRZEJ
WAWRYNIUK**

Pracownik naukowo-
dydaktyczny Wyższej
Szkoły Zawodowej
w Chełmie oraz
Wschodnioeuropejskiego
Narodowego
Uniwersytetu im. Łesi
Ukrainki w Łucku.
Specjalizuje się
w badaniu historii
regionu nadbużańskiego
i stosunków polsko-
radzieckich w latach
1944–1952. Autor około
stu publikacji, w tym
25 monografii.

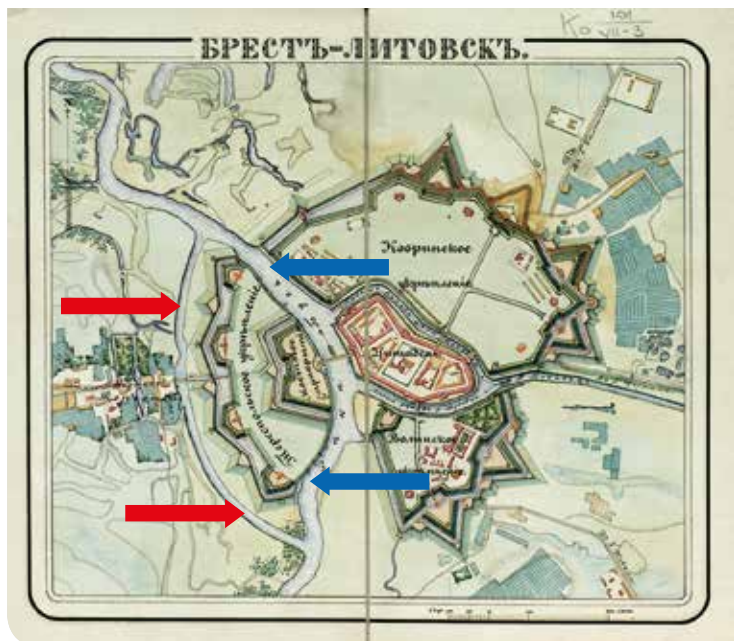
W XX wieku Brześć był dla Polski symbolem wolności i zniewolenia zarazem. To w tym mieście w 1918 roku zdecydowano o państwowości polskiej i wyłączeniu z jej terytorium Chełmszczyzny na rzecz Ukrainy. To w tym mieście podpisano dokument kończący I wojnę światową, który naszemu krajowi niósł nadzieję na niepodległość. To także w tym mieście w 1939 roku po podpisaniu układu między Niemcami a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) odbyła się wspólna defilada wojskowa ówczesnych sojuszników, a wrogów Polski i narodu polskiego. W artykule 1 tego niemiecko-radzieckiego układu o przyjaźni i granicy zapisano: *Rząd ZSRR i Rząd Niemiecki ustalają jako granicę między obopólnymi interesami państwowymi na terytorium byłego Państwa Polskiego linię, która jest zaznaczona na załączonej do tego mapie i zostanie opisana bardziej szczegółowo w protokole dodatkowym*¹.

Linia graniczna wyznaczona na wspomnianej mapie nie pozostawiała złudzeń: Brześć miał pozostać po stronie ZSRR, chociaż – jak podaje William Lawrence Shirer² – 14 września 1939 roku jedna z armii niemieckich stała pod cytadelą w Brześciu Litewskim. Przypomina, że w 1918 roku właśnie w tym mieście Niemcy podyktowały surowe warunki bolszewickiej Rosji. Warto dodać, że podczas uroczystości podpisania w Moskwie dokumentu zwanego układem Ribbentrop–Mołotow

¹ *Białe plamy. ZSRR–Niemcy 1939–1941*. „Mokslas”, Vilnius 1990, s. 104.

² W.L. Shirer: *Dziennik berliński. Zapiski korespondenta zagranicznego 1939–1941*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2007, s. 163. W.L. Shirer – historyk i dziennikarz amerykański. Jeden z najbardziej znanych dziennikarzy na świecie. Autor wielu publikacji poświęconych tematyce niemieckiej, w tym III Rzeszy.

Twierdza brzeska...



Mapa 1. Twierdza Brześć Litewski. Strzałki czerwone wskazują fosę forteczną, strzałki niebieskie – rzekę Bug.

Źródło: *Atlas krepostej Rossijskoj imperii*, 1830 [s.l.], Zahidnij okrug 5, sygn. mapy: KO 101/VII-3

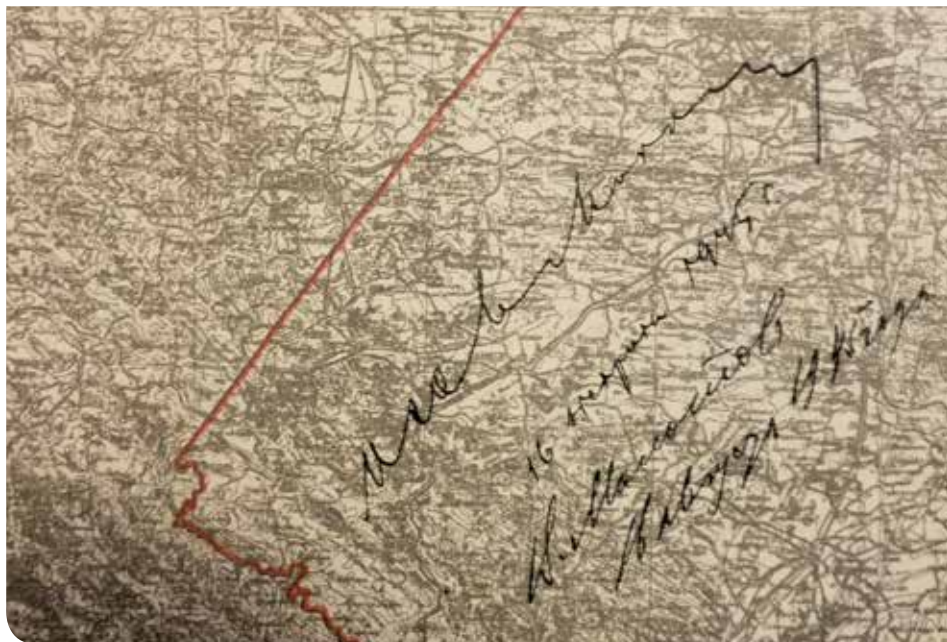
minister spraw zagranicznych Niemiec otrzymał od Józefa Stalina najwyższe radzieckie odznaczenie – Order Lenina³.

Ale wróćmy do Brześcia. Zgodnie z układem i protokołami dodatkowymi do niego miasto to do 22 czerwca 1941 roku pozostawało po stronie radzieckiej i po zakończeniu II wojny światowej do Polski nie powróciło. Z Brześciem nierozzerwalnie związana jest twierdza, wybudowana w latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku jako cytadela, która razem z podobnymi budowlami w Przemyślu, Zamościu, Dęblinie (wówczas Iwanogrodzie) i Grodnie tworzyła system obrony Rosji carskiej.

Po I wojnie światowej twierdzą zajęło Wojsko Polskie. System obronny tego kompleksu obejmował wyspę – cytadelę otoczoną wodami Bugu i Muchawca, a także umocnienia: kobryńskie i wołyńskie, leżące na zachód od Bugu, oraz terespolskie, w całości położone na zachód od granicznej rzeki Bug (mapa 1).

Po II wojnie światowej umocnienie terespolskie wraz z wyspą (cytadelą) mogło być przyłączone do Polski. Było to realne, ponieważ po wkroczeniu 18–20 lipca 1944 roku Armii Czerwonej i 1 Armii Polskiej na tereny położone na zachód od tak zwanej linii Curzona w Chełmie rozpoczęła działalność Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Związek Socjalistycznych

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum Instytutu Hoovera (dalej: AIH), Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie, sygn. 34, k. 239. Sprawozdanie nr 38 z dnia 23 listopada 1939 r. Centralnej Informacji i Dokumentacji na podstawie „Le Matin” z dnia 23 listopada 1939 r.



Mapa 2. Część mapy dołączonej jako załącznik do polsko-radzieckiej umowy granicznej z odręcznym wpisem Wiaczesława Mołotowa

Źródło: Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Polska Komisja Delimitacyjna, Granica Polsko-Radziecka, sygn. z. 1, w. 1, t. 9

Republik Radzieckich uważał go za rząd powojennej Polski, a wyzwolone spod okupacji tereny za obszar nowego, niepodległego państwa. Przynajmniej takie zapewnienia wówczas podały z ust najważniejszych dostojników radzieckich, z Józefem Stalinem na czele.

Już 27 lipca 1944 roku premier Edward Osóbka-Morawski z upoważnienia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego podpisał porozumienie, w którym i strona polska, i radziecka wyraziła wolę uregulowania kwestii granicy państwowej. W artykule 1 porozumienia zapisano, że *przy ustaleniu granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przyjęć za podstawę tak zwaną linię Curzona*⁴. Natomiast w artykule 3 w miarę dokładnie opisano przebieg linii granicznej, określono ją bowiem jako linię wytyczoną na mapie stanowiącej załącznik do porozumienia⁵. Mapa dostarczona przez ZSRR została sporządzona jednak w skali 1:500 000, co czyniło ją praktycznie bezużyteczną (mapa 2). Ta sama mapa została użyta jako załącznik do umowy granicznej z 1945 roku.

Porozumienie z 27 lipca 1944 roku było przedmiotem rozprawy Trybunału Konstytucyjnego, który na posiedzeniu 30 kwietnia 1996 roku uznał: *W całości rozważań należy podkreślić, że porozumienie to nie zostało opublikowane w żadnym dzienniku urzędowym, zaś w publikacjach naukowych z zakresu prawa międzynarodowego nie znajduje żadnego odzwierciedlenia. [...]*

⁴ *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*. R. Murawski (red.), Książka i Wiedza, Warszawa 1974, s. 158.

⁵ *Ibidem*, s. 159.

Można jedynie domyślać się, że decydowały o tym względy polityczne, zwłaszcza że z punktu widzenia zasad konstytucyjnych, bez względu na okres ich uchwalania – w marcu 1921 r. (art. 49) czy w kwietniu 1935 r. (art. 52) – wszelkie zmiany granic państwa wymagały zgody władzy ustawodawczej. Porozumienie z 27 lipca 1944 r. takiej procedurze nie zostało poddane⁶.

Działający na części wyzwolonego kraju Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przekształcił się 31 grudnia 1944 roku w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, a już 1 stycznia 1945 roku Józef Stalin w specjalnej depeście skierowanej do prezydenta Franklina D. Roosevelta informował go o zamiarze uznania tego rządu. Uczynił to 4 stycznia 1945 roku⁷.

Nieco później, bo 16 sierpnia 1945, roku rząd RP podpisał z ZSRR drugą umowę graniczną. Dokument nosi tytuł *Umowa między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej*⁸. W jej preambule zapisano: *Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich pragnąc uregulować sprawę granicy państwowej między Polską i Związkiem SRR w duchu przyjaźni i zgody, postanowili w tym celu zawrzeć niniejszą Umowę i mianowali jako swych Pełnomocników: Prezydent Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej – Prezesa Rady Ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej – Osóbkę-Morawskiego, Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – Zastępcę Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Wiaczesława Michałowicza Mołotowa*⁹.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego ważny jest także artykuł 1, który brzmiał: *Zgodnie z decyzją Konferencji Krymskiej [postanowiono – przyp. A.W.] ustalić granicę państwową między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem SRR wzdłuż „linii Curzona” z odchyleniami od niej na rzecz Polski w niektórych rejonach od pięciu do ośmiu kilometrów, zgodnie z załączoną mapą w skali 1:500 000*¹⁰. W artykule tym zawarto również informację, że granice zostaną wytyczone przez mieszaną komisję polsko-radziecką z siedzibą w Warszawie i że rozpocznie ona prace nie później niż 15 dni od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

31 grudnia 1945 roku rozpoczęto procedurę ratyfikacyjną umowy. Z tego dnia pochodzi ustawa o ratyfikacji podpisanej w Moskwie 16 sierpnia 1945 roku umowy o granicy polsko-radzieckiej, w którym to dokumencie wyrażono zgodę na dokonanie jej ratyfikacji przez prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawę tę podpisali: prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Edward Osóbka-Morawski i minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski¹¹.

2 lipca 1946 roku polski rząd wydał oświadczenie, że 5 lutego 1946 roku nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o polsko-radzieckiej granicy państwowej, podpisanej

⁶ Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 kwietnia 1996 r. Sygn. Akt W. 18/95. DzU z 1996 r. nr 63, poz. 304.

⁷ *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*. S. Stanisławska (red.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. 669, 671.

⁸ *Umowa między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej*. DzU z 1947 r. nr 35, poz. 167.

⁹ *Ibidem*. Zwraca uwagę fakt, że od podpisania umowy do jej opublikowania minęły prawie dwa lata.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ustawa z dnia 31 grudnia 1945 r. o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 16 sierpnia 1945 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej*. DzU z 1946 r. nr 2, poz. 5.

16 sierpnia 1945 roku¹². Zobowiązywało to obie strony do powołania, w terminie nie późniejszym niż 15 dni od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, polsko-radzieckiej komisji do wyznaczenia granicy.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) podjęło decyzję o powołaniu Polskiej Komisji Delimitacyjnej (PDK)¹³ w składzie: wiceminister Aleksander Żaruk-Michalski – przewodniczący, gen. bryg. Stefan Mossor¹⁴ i płk Teodor Naumienko¹⁵ – członkowie, Janusz Zambrowicz – sekretarz generalny oraz eksperci: płk inż. P. Rybarski, płk S. Wecki i inż. W. Nowak¹⁶. Ponadto pracownikami Polskiej Komisji Delimitacyjnej, bez podania ich stanowisk, byli: Wiktor Augustowski, Maria Bulas, Wiesława Chrobiewska, Stanisław Czajkowski, Halina Chrzanowska, Janina Dulcka, Danuta Dudkiewicz, Mieczysław Echeński, Aniela Filipowicz, Halina Gertner, Józef Habrat, Jan Iskra, Halina Kowalewska, Roman Linert, Edward Piotrowski, Maria Raczyńska, Zbigniew Sienkiewicz, Edmund Smoczyński, Kazimiera Skrzypek, Janusz Skalski, Leokadia Sulima, Stefania Spalińska, Ludmiła Winober, Kazimierz Zomerfeld i Zbigniew Zając¹⁷.

Polska Komisja Delimitacyjna miała za zadanie określić strategię polityczną rozmów z Radziecką Komisją Delimitacyjną (RKD). Zagadnienie to rozważano podczas co najmniej kilku spotkań prowadzonych przez Biuro Prac Kongresowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zostało to odzwierciedlone w pismach.

Pierwsze z nich, datowane na 25 sierpnia 1945 roku, dotyczyło spraw organizacyjno-technicznych i zostało sporządzone przez Główny Urząd Pomiarów Kraju (GUPK) przy Prezydium Rady Ministrów i Dyrekcji Pomiarów Granic Państwowych. Jego adresatem było Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W piśmie wspomniano o kosztach związanych z delimitacją, o zapotrzebowaniu na sprzęt, w tym na samochody, oraz o orientacyjnych wydatkach na uruchomienie trzech sekcji pomiarowych. Oszacowano, że łącznie koszty wyniosą 2 850 000 zł¹⁸.

W drugim piśmie, skierowanym do Biura Prac Kongresowych MSZ, GUPK informował o konsultacjach przeprowadzonych z tak zwanym terenem, dotyczących oddolnych postulatów związanych z planowanym przebiegiem granicy państwowej.

Na temat Brześcia i jego przynależności wypowiedział się między innymi starosta powiatowy we Włodawie, który po konsultacjach społecznych uznał, że granica powinna przebiegać w taki sposób, by linia kolejowa Warszawa–Chełm–Brześć na odcinku od Włodawy do Brześcia

¹² *Oświadczenie Rządowe z dnia 2 lipca 1946 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Umowy o polsko-radzieckiej granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, podpisanej w Moskwie dnia 16 sierpnia 1945 r.* DzU z 1947 r. nr 35, poz. 168.

¹³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Departament Polityczny, Wydział Radziecki, sygn. z. 6, w. 35, t. 560, k. 6, 7.

¹⁴ Gen. Stefana Mossora i gen. Bronisława Prugara-Ketlinga zastąpił gen Jerzy Bordziłowski.

¹⁵ Szef Oddziału Topograficznego Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

¹⁶ AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Radziecki, sygn. z. 6, w. 31, t. 474, k. 7. W wypadku niektórych imion nie jest możliwe podanie ich pełnego brzmienia, ponieważ w różnego rodzaju dokumentach, w tym delimitacyjnych, podawano tylko nazwiska.

¹⁷ AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Radziecki, sygn. z. 6, w. 35, t. 560, k. 11. Numeracja niektórych nazwisk jest przekreślona czerwoną kredką.

¹⁸ AMSZ, Polska Komisja Delimitacyjna, Granica Polsko-Radziecka, sygn. z. 1, w. 1, t. 1, k. 2. Na dole pisma znajduje się odrębna adnotacja naczelnika wydziału radzieckiego MSZ – Czajki, dotycząca kosztów: *tylko to mało* i jego parafka.

przebiegała na zachód od granicy i biegnącej równolegle do niej szosy¹⁹. Za pozostawieniem Brześcia i linii nadgranicznych w granicach Polski opowiedział się także komitet powiatowy Polskiej Partii Socjalistycznej w Białej Podlaskiej. Uzasadniał to względami rozwoju ekonomicznego regionu, a także etniczną polskością zarówno Brześcia, jak i jego okolic²⁰. Wymowne w treści pismo przesłała Gminna Rada Narodowa w Kobylanach, która – żądawszy przesunięcia granicy i włączenia Brześcia do Polski – informowała, że dla wielu gmin Brześć stanowi centrum oświaty, przemysłu, handlu i komunikacji²¹.

W podobnym tonie wypowiedziała się Miejska Rada Narodowa w Białej Podlaskiej w piśmie skierowanym 25 stycznia 1946 roku do Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej. Autorzy dokumentu podkreślili, że *rzeka Bug nie może być traktowana jako linia graniczna, gdyż dzieli Podlasie, ziemie etnicznie polskie, na Podlasie Południowe i Podlasie Północne*. Ponadto dostreśli zagrożenie ekonomiczne: *Tracąc linię Biała–Brześć–Włodawa, tracimy kontakt z zagłębiem naftowym i południowym zapleczem gospodarczym Polski*²². Dokument w tej sprawie wyśtosował także Sąd Okręgowy w Siedlcach Wydział Zamiejscowy w Białej Podlaskiej. Jego przewodniczący Franciszek Kryński argumentował, że granica państwa polskiego na odcinku powiatu bialskiego powinna przebiegać na wschód poza liniami kolejowymi łączącymi na południu Brześć z Chełmem, a na północy Brześć z Białymstokiem²³. Podobną opinię wyraziła rada narodowa gminy Zakanale²⁴.

Obszerny dokument, również z gryfem „tajne”, złożył zarząd gminy w Kodniu. Czytamy w nim: *utrata tych szlaków komunikacyjnych ogromnie odczuła ludność tutejsza. Linia kolejowa Brześć–Chełm, łącząca do 1939 roku Kodeń i okolice z pozostałymi terenami Polski, jak przez Włodawę z Lublinem, Lwowem, Krakowem i innymi miastami południowej części kraju, a przez Brześć z Warszawą, Poznaniem i pozostałymi miastami Polski zachodniej. Obecny stan utrudnia wielce komunikację, gdyż najbliższa stacja kolejowa oddalona jest o 20 kilometrów, a najbliższe miasto Biała Podlaska o 56 km (jadąc szosą)*²⁵.

Zarząd gminy Hołowczyce w Horoszkach, podobnie jak i inni, uznał, że *granica Państwa Polskiego na wschodzie powinna przebiegać poza miastem Brześć nad Bugiem, tak aby linia kolejowa do Białegostoku i Chełma Lubelskiego należały do Polski*²⁶. Zarząd gminy Zabłocie wnioskował o przesunięcie granicy Rzeczypospolitej Polskiej na wschód od rzeki Bug, stwierdził bowiem, że siedem gromad z terenu gminy ma za rzeką Bug, to jest na terenie dawnego po-

¹⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh), Starostwo Powiatowe we Włodawie, sygn. 24, bp. i sygn. 30. Pod pierwszym z dokumentów znajdują się dwa nieczytelne podpisy, z których jeden na podstawie porównania z innymi dokumentami należy przypisać staroście Ludwikowi Rycerskiemu. W zebraniu oprócz przedstawicieli urzędów państwowych uczestniczyli samorządowcy, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, instytucji gospodarczych oraz duchowieństwo. Drugi dokument nosi znamiona dokumentu oficjalnego i jest podpisany przez starostę Rycerskiego.

²⁰ AMSZ, Polska Komisja Delimitacyjna (dalej: PDK), Granica Polska–Związek Radziecki 1945–1951, sygn. w. 1, t. 1, k–106. Przewodniczącym PK PPS był K. Bednarz.

²¹ Ibidem, k–109. Pod dokumentem podpis złożył K. Tarasiuk, przewodniczący gminnej rady narodowej

²² Ibidem, k–107. Autorzy zauważyli też, że przed wojną w Białej Podlaskiej było czynnych 9 tartaków.

²³ Ibidem, k–116.

²⁴ Ibidem, k–110. Przewodniczącym rady narodowej gminy Zakanale był w tym czasie Antoni Gizan i on złożył podpis pod przywołanym dokumentem.

²⁵ Ibidem, k–113. Pod dokumentem widnieją podpisy S. Chwesiuka, wójta gminy, oraz Cz. Lipki, sekretarza gminy.

²⁶ Ibidem, k–114. Pismo jest datowane na 25 stycznia 1946 r. i jak wszystkie inne dokumenty w tej sprawie ma gryf „tajne”.

wiatu brzeskiego, 704 ha gruntów z tytułu nadziałów serwitutowych i pastwiskowych oraz grunty orne²⁷. Oprócz opinii społecznych, na temat przebiegu granicy wypowiedziały się prawie wszystkie resorty i najważniejsze instytucje centralne.

W 1944 roku, mimo że nie podjęto ostatecznej decyzji co do przebiegu granicy, ZSRR wydał mapkę z wytyczoną linią graniczną, która przesądzała o przynależności między innymi Brześcia do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, łącznie z częścią fortów leżących na zachód od Bugu, czyli tak zwanym umocnieniem terespolskim, oddzielonych od stałego ładu fosą forteczną (mapa 3).

Pierwsza udokumentowana konferencja międzyresortowa w sprawie granicy wschodniej odbyła się 13 grudnia 1945 roku z inicjatywy Biura Prac Kongresowych MSZ. Spotkaniu przewodniczyła jego dyrektor dr Regina Fleszarowa, a towarzyszyło jej trzech ekspertów – profesorowie: St. Leszczycki, A. Malicki i St. Pietkiewicz. W naradzie uczestniczyli też Janusz Zambrowicz – sekretarz generalny Polskiej Komisji Delimitacyjnej oraz przedstawiciele ministerstw: Administracji Publicznej – prof. Srokowski, Aprowizacji i Handlu – dr H. Szajcer, Komunikacji – B. Jung, Z. Żmigrodzki, St. Skawiński, inż. E. Pol, Odbudowy – E. Reński i E. Ziółkowski, Przemysłu – J. Gałkowski, Oświaty – J. Szurek i St. Majewski, Skarbu – dr St. Serwacki, Ziem Odzyskanych – E. Quririni i dr M. Majewski oraz Zdrowia – dr Pilipczuk i mgr E. Herman. Sztab Generalny reprezentowali ppłk E. Groszlik i ppłk E. Herman. Przedstawicielem Głównego Urzędu Pomiarów Kraju był inż. W. Nowak, a Wojskowego Instytutu Geograficznego – ppłk Teodor Naumienko²⁸.

Na temat twierdzy brzeskiej i samego miasta mieli się wypowiedzieć także przedstawiciele Sztabu Generalnego. W protokole z konferencji zapisano, że *opracowanie projektu Sztabu Generalnego odnośnie granicy wschodniej jest w toku; po ukończeniu zostanie zakomunikowane Polskiej Komisji Delimitacyjnej*²⁹.

Kolejna narada w tej sprawie odbyła się 14 grudnia 1945 roku. Dyskutowano – jak to określono – nad upośledzonymi punktami granicznymi. Za konieczne uznano opracowanie stosownych propozycji przez poszczególne resorty. Wśród 12 punktów tematycznych zaproponowanych do opracowania były też – wymienione jako ósme w kolejności – twierdze w Brześciu i Grodnie, a do przygotowania materiałów i wniosków w tej sprawie został zobowiązany Sztab Generalny. Oczekiwano, przynajmniej na tym etapie, że obydwa miasta mogą należeć do Polski, w odróżnieniu od Lwowa i Wilna, o których w omawianym dokumencie nie wspomiano.

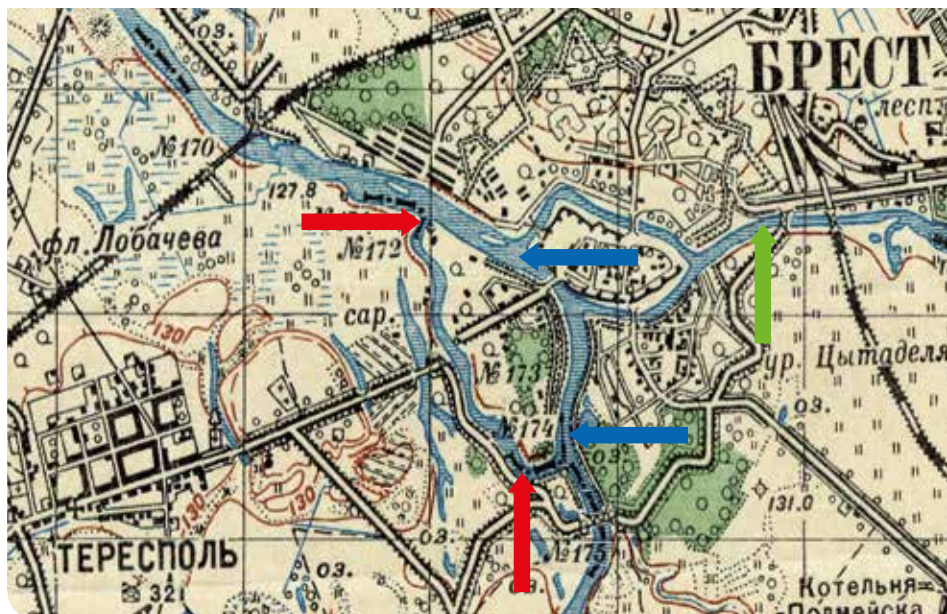
Trzecia konferencja w sprawie granicy wschodniej, według zachowanej dokumentacji, odbyła się dopiero 31 stycznia 1946 roku. Polską Komisję Delimitacyjną reprezentował gen. bryg. Stefan Mossor i Janusz Zambrowicz. Oprócz resortów biorących udział w naradach grudniowych, po raz pierwszy w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele ministerstw: Leśnictwa, Ziem Odzyskanych oraz Żeglugi i Handlu Zagranicznego, a także Instytutu Geologicznego i Muzeum Ziemi. W konferencji tej uczestniczył również naczelnik wydziału radzieckiego MSZ – Czajka i w sposób wyjątkowo symboliczny kpt. Chorabik, reprezentujący Wojsko Ochrony Pogranicza. Z zachowanego protokołu wynika, że wprost na temat twierdzy w Brześciu i w Grodnie nie rozmawiano.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, z. 1, w. 1, t. 1, k. 117. Ppłk Teodor Naumienko, – polski kartograf, w 1958 r. awansowany na stopień generała brygady.

²⁹ Ibidem.

Twierdza brzeska...



Mapa 3. Część mapy radzieckiej z 1944 roku z zaznaczoną już linią graniczną w okolicach twierdzy brzeskiej poza rzeką Bug. Strzałki czerwone wskazują bieg granicy wytyczony fosą forteczną, strzałki niebieskie – właściwe koryto rzeki Bug, a strzałka zielona wskazuje rzekę Muchawiec.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Archiwum Map Wojskowych, arkusz nr-34-144-V (Brest)

Być może fakt dyskusji na ten temat zawarto w stwierdzeniu, że *poruszano szereg punktów w obrębie granicy o mniejszym lub większym znaczeniu*³⁰. Generał Stefan Mossor, zastępca Sztabu Generalnego i jednocześnie reprezentant Polskiej Komisji Delimitacyjnej, na zakończenie konferencji zakomunikował, że *nie przewiduje punktów spornych pod względem strategicznym*³¹.

Nie wiadomo, czy odbyły się dalsze rozmowy międzyresortowe na ten temat (nie można tego wykluczyć), wiadomo natomiast, że w 1946 roku MSZ przygotowało na potrzeby rozmowy z Radziecką Komisją Delimitacyjną trójwariantowy program dotyczący przebiegu granicy³². W żadnym wariancie nie założono jednak, że będą czynione starania lub wywierane naciski polityczne w celu włączenia do Rzeczypospolitej Polskiej Brześcia bądź jego części leżącej na zachód od Bugu.

³⁰ Ibidem, k. 126.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, z. 1, w. 1, t. 3, podt. 3, k. 13, 14. W sprawozdaniu z posiedzenia komisji mieszanej, które odbyło się od 7 do 29 marca 1946 r., wspomniano, że *linia najbardziej umiarkowanych rewindykacji i związanych z nimi ustępstw, zaprojektowana przez ekspertów Delegacji Polskiej przed początkiem prac Komisji dotyczyła 20 odchyleń od linii umownej, w tym 9 na korzyść Polski i 11 na korzyść Związku Radzieckiego. W ich wyniku RP miała otrzymać 799 km², a ZSRR – 565 km². Różnica wynosząca 234 km² miała być wyrównana przez polskie ustępstwa na terenie Prus Wschodnich. W toku dalszych prac nad przebiegiem linii granicznej propozycja Polski obejmowała już tylko 153 km² rewindykacji i 152 km² ustępstw. Ostatecznie modyfikacje objęły 46,6 km² przesunięć na korzyść ZSRR i 49,4 km² na korzyść Polski, a długość trasy, w stosunku do której uznano konieczność przesunięć, wyniosła 199 km, tj. 19% całej granicy polsko-radzieckiej.*

Mieszana Komisja Polsko-Radziecka³³ po raz pierwszy spotkała się 12 marca 1946 roku. Stronę polską reprezentowali: wiceminister dr Aleksander Żaruk-Michalski (przewodniczący), gen. dyw. Jerzy Bordziłowski³⁴ i płk Teodor Naumienko³⁵ (członkowie), Janusz Zambrowicz (sekretarz generalny) oraz eksperci: płk inż. P. Rybarski, płk S. Wecki i inż. W. Nowak. W składzie delegacji radzieckiej byli: radca A.M. Aleksandrow (przewodniczący), generał major G.M. Czumakow i generał major F.G. Krasowski (członkowie), W.D. Łagunow (sekretarz generalny) oraz ppłk F.G. Iljin-Tichomirow (główny ekspert delegacji)³⁶.

Jak wynika ze sporządzonego wówczas protokołu, odcinki do delimitacji przyporządkowano sześciu podkomisjom. Każda składała się z dwóch delegacji – polskiej i radzieckiej – a w ich skład wchodził przewodniczący i dwóch członków.

Brześć i jego okolice znalazły się w dyspozycji podkomisji nr 4, która delimitowała odcinek graniczny o długości około 234 km, rozpoczynający się od mostu kolejowego na rzece Bug w Dorohusku aż do punktu położonego o 400–500 m na wchód od Niemirowa³⁷. Jej pracami kierował mjr Bolesław Tuora, a wspomagali go: inż. Jakub Jamiołkowski, inż. Klemens Pszenicki, kpt. Antoni Górski (sekretarz podkomisji) i Mieczysław Brzeziński (pomocnik technika)³⁸.

Uwzględniając przyjętą przez Polskę strategię dotyczącą granicy wschodniej, można by sądzić, że przebieg rubieży w okolicach Brześcia został już definitywnie rozstrzygnięty. W takim przekonaniu mogła utwierdzać radziecka mapa z 1944 roku z wytyczoną już granicą państwową w tym rejonie. Do sprawy jednak powrócono i to już 4 lipca 1946 roku, kiedy to członkowie IV podkomisji, inżynierowie Jamiołkowski i Pszenicki, złożyli pisemny wniosek następującej treści: *24 czerwca r.b. przy delimitacji państwowej granicy na odcinku m. Brześć nad Bugiem linia granicy była wytyczona nie głównym nurtem rz. Bug, a starym korytem, płynącym na zachód od głównego łożyska (Nr Nr słupów granicznych: IV-230, IV-231, IV-232, IV-233 i IV-234) Przy wytyczeniu linii granicznej przewodniczący 4-tej Radzieckiej Podkomisji okazał mapę w skali 1:100 000, na której była uwidoczniona linia graniczna na tym odcinku starym korytem rz. Bug. Mapa ta była podpisana przez przewodniczących Polskiej i Radzieckiej Komisji i przez głównych ekspertów. Drugi egzemplarz mapy z tymiż podpisami znajduje się u przewodniczącego 4-tej Polskiej Podkomisji. Przyjmując pod uwagę, że wytyczona granica starym korytem rz. Bug nie zgadza się z granicą umowną, że w sprawie tej brak jest formalnej decyzji Mieszanej*

³³ A. Gawroński: *Działalność Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Białymstoku*. Archiwum Państwowe, Białystok 2012, s. 69. W różnych źródłach można spotkać różne zapisy nazwy polsko-radzieckiej komisji delimitacyjnej. Autor posługuje się nazwą komisji zapisaną w umowie z 16 sierpnia 1945 r. Takiej nazwy używa też między innymi A. Gawroński. Również w takim brzmieniu nazwę tę odnajdujemy w dokumentach Głównego Urzędu Pomiarów Kraju przy Dyrekcji Pomiarów Granic Państwa (AMSZ, z. 1, w. 1, t. A., k. 14). Na podstawie protokołów z posiedzeń można stwierdzić, że w stosunku do zapisów umowy nazwę tej komisji zmodyfikowano na Mieszana Komisja Polski i ZSRR do Delimitacji Granicy Państwowej Między Rzeczpospolitą Polską i ZSRR (AMSZ, z. 6, w. 35, t. 560, k. 2, 9. W wymienionej teczce znajdują się dokumenty organizacyjne Polskiej Komisji Delimitacyjnej oraz projekt organizacyjny mieszanej komisji delimitacyjnej do wyznaczenia granicy polsko-sowieckiej z siedzibą w Warszawie. Dokument podpisali J. Zambrowicz, sekretarz generalny Polskiej Komisji Delimitacyjnej (PKD) oraz dr Regina Fleszarowa, kierownik Biura Prac Kongresowych MSZ).

³⁴ Zastąpił odwołanych generałów: Stefana Mossora i Bronisława Prugara-Ketlinga.

³⁵ Szef Oddziału Topograficznego Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

³⁶ AMSZ, PKD, *Granica...*, op.cit., z. 1, w. 5, t. 48, k. 9.

³⁷ *Ibidem*, z. 1, w. 5, t. 41, k. 1.

³⁸ *Ibidem*, z. 1, w. 3, t. 31, k. 56–59.

Komisji Związku SRR i Polskiej Komisji i, że my nie otrzymaliśmy od swoich urzędów wskazówek o zmianie umowy granicy, prosimy przekazać sprawę do decyzji Mieszanej Komisji [Delimitacyjnej – przyp. A.W.] w Warszawie³⁹.

Sprawa była poważna i znalazła się na porządku dziennym posiedzenia mieszanej podkomisji nr 4, w którym zapisano, że inż. Jamiołkowski i inż. Pszeniczki zgłosili wniosek formalny kwestionujący prawidłowość przebiegu wytyczonej granicy. Ponieważ wniosek ten nie został przyjęty przez delegację radziecką, mjr Bolesław Tuora, przewodniczący polskiej podkomisji delimitacyjnej nr 4, skierował sprawę do przewodniczącego delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Polski i ZSRR do Delimitacji Granicy Państwowej Między Rzeczpospolitą Polską a ZSRR, z informacją że ze swej strony IV Podkomisja wszystkie swoje możliwości w sprawie wyczerpała.

Ciekawy element pojawia się w pierwszej części dokumentu. Otóż mjr Tuora napisał, że 24 czerwca br. [1946 r. – przyp. A.W.] przy wytyczaniu w terenie granicy państwowej w rejonie m. Brześcia delegacja radziecka zaproponowała granicę państwową na odcinku twierdzy brzeskiej wytyczyć wzdłuż istniejącej w terenie fosy fortecznej [podkr.– A.W.]⁴⁰. Przewodniczący Tuora zaznaczył, że przed wyjazdem w teren o takiej możliwości informował go płk Teodor Naumienko, wskazując jednak, iż linia graniczna ma przebiegać starym korytem. Ponadto płk T. Naumienko wręczył przewodniczącemu podkomisji nr 4 mapę w skali 1: 100 000 z granicą wytyczoną biegiem starego koryta Bugu i podpisaną przez obu przewodniczących i obu głównych ekspertów [podkr. – A.W.]⁴¹.

Sprawa tego wniosku została opisana w protokole nr 3 z posiedzenia podkomisji nr 4, które odbyło się 4 lipca 1946 roku z udziałem delegacji polskiej (mjr Bolesław Tuora, inż. Jakub Jamiołkowski, inż. Klemens Pszenicki i Antoni Górski) i radzieckiej (płk P.R. Laszok, ppłk S.A. Rudnie, kpt. A.D. Popow, W.P. Marutko). W posiedzeniu uczestniczył również ekspert, delegat Głównej Komisji Delimitacyjnej, płk M.J. Rezwow.

Wniosek polskich inżynierów rozpatrywano jako ostateczny, a oficjalnie stanowisko podkomisji delimitacyjnej nr 4 przyjęto w brzmieniu: *Granica na zachód od m. Brześcia wytyczona w terenie prawidłowo, zgodnie z oficjalną umowną mapą (podziałka 1:100 000), podpisana przez przewodniczących i głównych ekspertów Delegacji Radzieckiej i Polskiej Komisji Mieszanej do Delimitacji Granicy Państwowej, identyczne egzemplarze, które znajdują się w posiadaniu przewodniczących 4 Podkomisji Delimitacyjnej. Mapa wydania polskiego, przedłożona przez inżyniera Jesiołowskiego, na której linia granicy w rejonie na zachód od Brześcia oznaczona wzdłuż nowego łóżyska rzeki Bug, podstawą dla prac Podkomisji służyć nie może, ponieważ stanowi nie oficjalny, a prywatny dokument⁴².*

³⁹ AMSZ, z. 1, w. 4, t. 28 A, k. 17. Na oryginale podpisy obu wnioskodawców oraz miejsce (Terespol) i data sporządzenia dokumentu (4 lipca 1946 r.).

⁴⁰ AMSZ, z. 1, w. 4, t. 28 A, k. 17.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, z. 1, w. 4, t. 28 A, k. 20, 21. Z niezrozumiałych względów protokołu nie podpisali członkowie delegacji radzieckiej. Są natomiast wszystkie podpisy delegacji polskiej. Dodatkowo inż. J. Jamiołkowski zamieścił następujący dopisek: *Na str. 2 [protokołu – przyp. A.W.] wiersz 8 według mnie winny być skreślone słowa: »oficjalną umowną«, ponieważ uważam, że za oficjalną umowną mapę należy uważać mapę w podziałce 1:500.000. Używanie w oficjalnej dokumentacji z delimitacji granicy państwowej określenia „stare koryto Bugu” nie ma uzasadnienia, ponieważ była to fosa forteczna, co między innymi zostało uwidocznione w protokole ostatecznego przebiegu granicy.*



Mapa 4. Schemat twierdzy brzeskiej z zaznaczonym właściwym korytem rzeki Bug

Źródło: Archiwum Twierdzy Brzeskiej. Primernaâ shema boevyh dejstvij pri oborone Brestskoj kreposti (iun´ –iul´ 1941 goda). Iz sbornika vospominanij Geroičeskaâ oborona. Minsk, Gosudarstvennoe izdatel´stvo BSSR, 1961. 602 c. – C. 7

Czy polscy inżynierowie mieli rację? Na stronie internetowej twierdzy brzeskiej znajduje się jej schemat sytuacyjny z 1941 roku. Na moją prośbę wydział naukowy twierdzy-muzeum zgodził się na wykorzystanie tego dokumentu w pracach naukowych. Na podstawie analizy dokumentu można stwierdzić, że polscy wnioskodawcy prawidłowo zinterpretowali właściwe łóżysko rzeki (mapa 4).

Można się zastanawiać, jakie argumenty – oprócz politycznych – przesądziły o tym, że granicę poprowadzono nie Bugiem, lecz fosą forteczną.

Wątpliwie pod względem formalnym wytyczony odcinek granicy państwowej w okolicach Brześcia (fosa forteczna, a nie koryto rzeki Bug) został oznakowany znakami granicznymi o numerach: 1261, 1262, 1263, 1264 i 1265. Na mapie radzieckiej z 1944 roku główny nurt Bugu w okolicach twierdzy brzeskiej został oznaczony strzałką i nie pokrywa się z rozwiązaniem przyjętym przez mieszaną komisję delimitacyjną. Taki sam stan jest uwidoczniiony na schemacie znaku granicznego nr 1261. Stan faktyczny tego odcinka granicy po delimitacji przedstawiono na schematach map skopiowanych z protokołów znaków granicznych, będących jednym z załączników do umowy granicznej (mapa 5, 5a, 5b).

Trudno nie zapytać, dlaczego Związkowi Radzieckiemu tak zależało na przebiegu linii granicznej jak najdalej od Brześcia. Wydaje się, że Rosjanom chodziło o zapewnienie sobie wyłączności na użytkowanie portu rzecznego w Brześciu. Mogą o tym świad-

czyć dokumenty, które znajdują się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dla przykładu, 9 lipca 1946 roku przewodniczący delegacji polskiej dr A. Żaruk-Michalski w dokumencie skierowanym do gen. dyw. M. Spychalskiego napisał: *W związku z wniesieniem na posiedzenie Komisji Mieszanej Polski i Z.S.R.R. do Delimitacji Granicy Państwowej sprawy spławu drzewa na rzece Bug, komunikuje co następuje: Po porozumieniu się z ministrem komunikacji i ministrem żeglugi i handlu, proszę o wydanie zarządzeń WOP [Wojsku Ochrony Pogranicza – przyp. A.W.] na odcinku rzeki Bug od Uścituga do Brześcia, aby nie czynili żadnych trudności radzieckim organizacjom gospodarczym zajmującym się spławem drzewa na wyżej wymienionym odcinku granicznej rzeki Bug*⁴³. Odpowiedzi udzielił Departament Wojsk Ochrony Pogranicza [szef departamentu gen. bryg. Czerwiński – przyp. A.W.] Ministerstwa Obrony Narodowej: *Radzieckie organizacje gospodarcze zajmują się spławem drzewa na odcinku rzeki Bug od Uścituga do Brześcia. W związku z tym polecam nie czynić tym organizacjom żadnych trudności przy spławie drzewa na wymienionym odcinku granicznej rzeki Bug*⁴⁴.

Inny przykład. 20 marca 1947 roku minister administracji publicznej wystosował pismo do wojewodów w Poznaniu, Bydgoszczy, Warszawie, Białymstoku i Lublinie, w którym napisał: *W okresie wiosennym z chwilą ustalenia się warunków sprzyjających żegludze na trasie: Fürstenberg n/Odrą, Odra, Warta, Noteć, Kanał Bydgoski, Wisła, Bugo-Narew, Bug zostanie przetransportowanych do Brześcia n/B. – 140 statków radzieckich pod dowództwem kpt. Maksymienko. Przepływ statków będzie trwać 25–30 dni. Dla kontroli nad stanem wód zostaną zamontowane przez władze radzieckie dwie radiostacje: jedna czynna początkowo w Bydgoszczy, a później w Modlinie, druga w Wyszkowie. Na wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych proszę Ob. Ob. Wojewodów o wydanie właściwych zarządzeń celem okazania, w miarę potrzeby, przepływającemu transportowi daleko idącej pomocy. Transportu tego nie należy utożsamiać z transportem statków, przepływających z Królówca do Brześcia*⁴⁵.

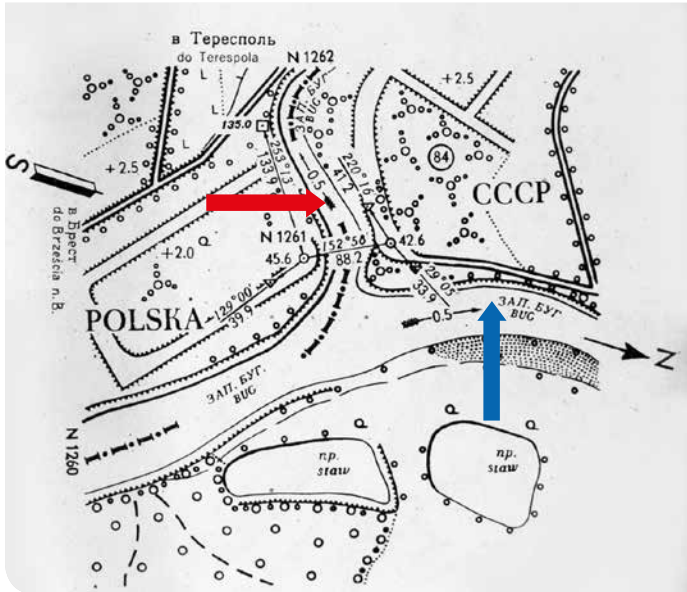
Przyjęte przez mieszaną komisję delimitacyjną rozwiązanie należy uznać za błędne. O tym, która część wodna w latach czterdziestych XX wieku była głównym nurtem rzeki, świadczy między innymi to, że po częściowym wyschnięciu fosy fortecznej obecnie linia graniczna z Białorusią w okolicach Brześcia na odcinku około 1,5 km biegnie lądem, a zgodnie z zapisami umowy granicznej z 1945 roku powinna przebiegać rzeką Bug. Istnieje jeszcze argument geograficzny. Otóż w okolicach Brześcia do Bugu wpada jeden z największych jego prawych dopływów – żeglowna rzeka Muchawiec, mająca przez Kanał Królewski, zwany też Kanałem Rzeczypospolitej, połączenie z Dnieprem.

⁴³ APLOCh, Starostwo Powiatowe Włodawa, sygn. 24; AMSZ, sygn. z. 1, w. 5, t. 48, k-2. Sprawa spławu drewna Bugiem była omawiana na posiedzeniu komisji mieszanej Polski i ZSRR zajmującej się delimitacją granicy państwowej. Tak jak prawie wszystkie dokumenty dotyczące granicy, miała gryf „tajne”.

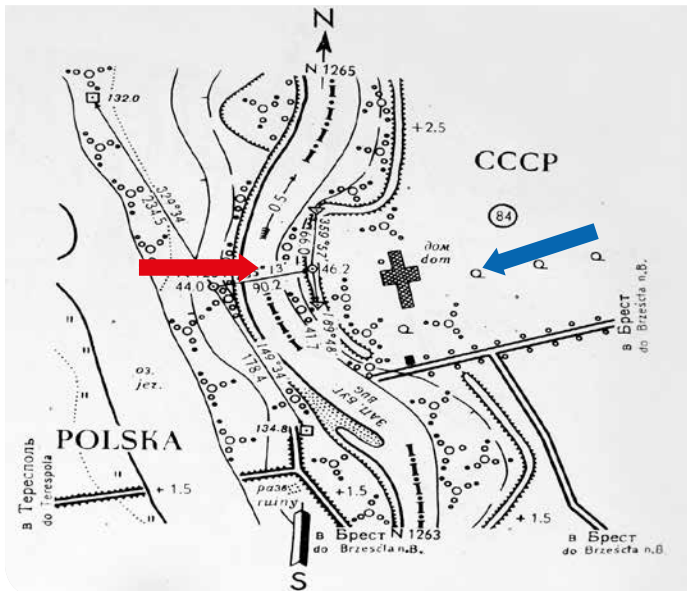
⁴⁴ AMSZ, z. 1, w. 5, t. 48, k-7. Pismo zostało skierowane do szefa Wydziału Wojsk Ochrony Pogranicza przy Dowództwie Wojska Polskiego nr VII. Pismo strony radzieckiej w tej sprawie ma taką samą sygnaturę, lecz inny numer karty: 8.

⁴⁵ APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 241, k-7. Dokument podpisał podsekretarz stanu dr A. Żaruk-Michalski. Pismo Ministerstwa 13. III. r.b. L. IV.AP.1962/47, skierowane do Ob. Ob. Wojewodów w Gdańsku, Bydgoszczy, Warszawie, Białymstoku i Lublinie.

Czytelnicy piszą

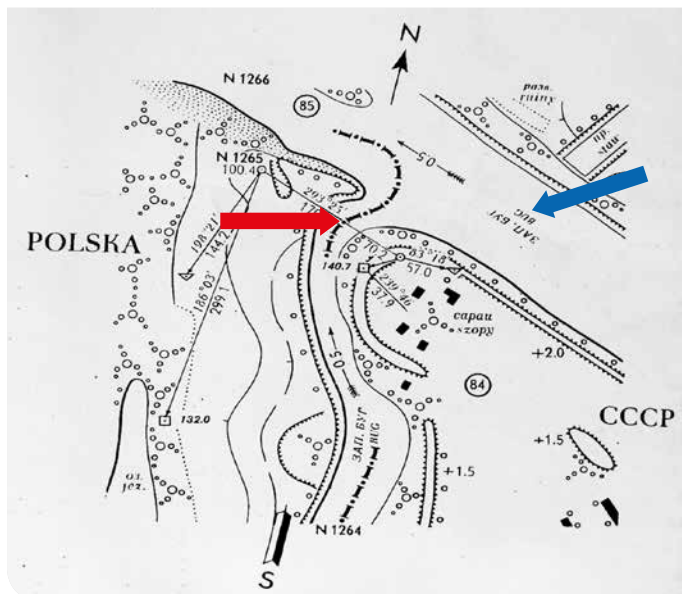


Mapa 5. Odcinek granicy państwowej po delimitacji: strzałka czerwona wskazuje początek 1,5-kilometrowego odcinka granicznego poprowadzonego fosą forteczną, strzałka niebieska – główne koryto Buga.



Mapa 5a. Odcinek granicy państwowej po delimitacji: strzałka czerwona wskazuje fosę forteczną, strzałka niebieska – teren leżący między fosą forteczną a Bugiem, tzw. umocnienie terespolskie.

Twierdza brzeska...



Mapa 5b. Odcinek granicy państwowej po delimitacji: strzałka czerwona wskazuje koniec 1,5-kilometrowego odcinka granicznego poprowadzonego fosą forteczną, strzałka niebieska – główne koryto Bugu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Polska Komisja Delimitacyjna, Granica Polsko-Radziecka, Protokół znaków granicznych, t. 4, w. 29

Podpisane umowy graniczne, ich ratyfikowanie oraz prace demarkacyjne i delimitacyjne wschodniej granicy Polski są obowiązujące i nie było zamiarem autora ich podważanie. Wytoczenia tego odcinka granicznego stanowiło dla mieszanej podkomisji delimitacyjnej nr 4 największe wyzwanie i jako takie zasługiwało na opisanie.

Podsumowanie

W podpisanym w 1944 roku dokumencie w sprawie ustalenia wschodniej granicy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich postanowiono, że zostanie ona poprowadzona wzdłuż tzw. linii Curzona, z pewnymi odchyleniami na rzecz Polski. W dokumencie z 1945 roku sprecyzowano, że mogą one wynieść od 5 do 8 km. W żadnych umowach granicznych nie ma natomiast wzmianki o radzieckich korzyściach terytorialnych położonych na wschód od wymienionej linii. Przykład między innymi umocnienia terespolskiego, leżącego na prawym brzegu granicznej rzeki Bug w okolicach Brześcia, które zostało włączone do Związku Radzieckiego, udowadnia, że to raczej Rosjanie korzystali z niepisanego prawa decydowania, gdzie i jaki teren należy włączyć do ich terytorium.

Udostępnione w ostatnich latach akta polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ukazują prawdziwe okoliczności formowania granicy polsko-radzieckiej i decydującą rolę Rosjan w mieszanej komisji do delimitacji granicy państwowej. Poprowadzenie rubieży fosą forteczną na wschód od Bugu jest dobitnym przykładem działania Sowieców wbrew wcześniejszym ustaleniom. ■

XXV Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt.

Grupy dyspozycyjne wobec zagrożeń bezpieczeństwa państwa



dr
**MAŁGORZATA
STOCHMAL**

*Adiunkt Instytutu
Socjologii Uniwersytetu
Wrocławskiego*



mgr
**DARIA
HOFMAN**

*Doktorantka I roku
studiów na Wydziale
Nauk Społecznych
Uniwersytetu
Wrocławskiego*

Konferencja odbyła się 7–8 maja 2014 roku we Wrocławiu, a zorganizowały ją dwa ośrodki akademickie: Zakład Socjologii Grup Dyspozycyjnych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz słowacka Akademia ozbrojonych sił gen. M. R. Štefánika.

Konferencji przewodniczył ze strony polskiej prof. dr hab. Jan Maciejewski, a ze strony słowackiej – prof. dr hab. Józef Matis. Współorganizatorami spotkania były następujące instytucje naukowe: Zakład Socjologii Edukacji Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Zakład Socjologii Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Polskie Towarzystwo Socjologiczne Oddział Wrocławski, Sekcja Socjologicznych Problemów Bezpieczeństwa Narodowego PTS oraz European Association for Security. Patronat medialny nad konferencją objął Wojskowy Instytut Wydawniczy i „Przegląd Obrony Cywilnej”.

Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Zarejestrowano 234 uczestników z kraju i zza granicy, reprezentujących ośrodki akademickie, naukowo-badawcze, resorty mundurowe oraz biznes. Program konferencji objął ceremonię inauguracji oraz trzy sesje plenarne.

Uroczystość inauguracji odbyła się w Auli Leopoldina Collegium Maius Uniwersytetu Wrocławskiego. Do uczestników konferencji przemówił, w imieniu rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. zw. dr. hab. Marka Bojarskiego, prof. zw. dr. hab. Adam Jeziński, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą. Prorektor podkreślił, że o randze i znaczeniu konferencji, o jej wyjątkowości, świadczy obecność wybitnych praktyków i teoretyków z dziedziny szeroko pojętego bezpieczeństwa – podsystemów militarnych, paramilitarnych oraz cywilnych. Zwrócił uwagę, że w praktyce badawczej należy umiejętnie łączyć teorię z praktyką oraz eliminować ze świata nauki kłam-

liwość i kłótniowość. Prorektor złożył szczególne podziękowanie prof. dr. hab. Janowi Maciejewskiemu za trud i wytrwałość w badaniach nad grupami dyspozycyjnymi.

Następnie wystąpił prof. Józef Matis z Akademii Obronności Sił Zbrojnych generała M.R. Štefánika. W imieniu jej rektora – gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Borisa Durkecha, podziękował za długoletnią i efektywną współpracę z Zakładem Socjologii Grup Dyspozycyjnych. Wyraził przekonanie, że efektywnie będzie przebiegała współpraca obu uczelni w realizacji unijnego projektu dotyczącego kształcenia wysoko wykwalifikowanych specjalistów dla sfery publicznej w wymiarze transeuropejskim.

W imieniu rektora Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu, płk. prof. dr. hab. Mariusza Wiątra, wystąpił płk dr Piotr Pertek, prorektor ds. wojskowych tej uczelni. Zwrócił uwagę, że do wszelkich ustaleń teoretycznych z obszaru bezpieczeństwa trzeba podchodzić z pokorą. Przypomnił, że uczestnicy obrad ubiegłorocznej konferencji wyrażali przekonanie o bezpiecznym położeniu Polski na mapie geopolitycznej świata oraz o coraz mniejszej roli grup dyspozycyjnych jako strażnika bezpieczeństwa. Nie znalazło to potwierdzenia w rzeczywistości. Okazało się bowiem, że jesteśmy bezsilni wobec militarnych prowokacji oraz rosnących niepokojów społecznych. W przeciwieństwie do stawianych prognoz obszar działań grup dyspozycyjnych znacznie się powiększył i od profesjonalizmu oraz ciągłego rozwoju tych grup zależy suwerenność i bezpieczeństwo państwa.

Prof. dr. hab. Jerzy Juchnowski, dziekan Wydziału Nauk Społecznych UW, docenił rolę i zaangażowanie prof. Maciejewskiego w stanowienie nowej subdyscypliny socjologii, która ukształtowała kierunek studiów: socjologia grup dyspozycyjnych. Podkreślił, że subdyscyplina ta oraz dorobek naukowy jej prekursora są rozpoznawalne nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, lecz także w krajach Europy Zachodniej.

Z kolei prof. dr. hab. Marek Górny, prezes Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, zwrócił uwagę na znaczną liczbę publikacji wydanych przez profesora Jana Maciejewskiego jako redaktora serii „Socjologia”. Podkreślił, że została wydzielona podseria dotycząca grup dyspozycyjnych.

O aktywności naukowej Zakładu Socjologii Grup Dyspozycyjnych mówił także prof. dr. hab. Zbigniew Kurcz, dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Przejawia się ona – między innymi – w utworzeniu nowego kierunku studiów i organizowaniu konferencji. Profesor nawiązał do czasów, w których kadra akademicka postulowała nawiązywanie kontaktów z przedstawicielami ośrodków akademickich państw sąsiadujących z Polską. Zaznaczył, że to właśnie Zakład Socjologii Grup Dyspozycyjnych ściśle współpracuje z zagranicznymi placówkami naukowymi.

Po oficjalnych wystąpieniach wykład inauguracyjny wygłosił prof. zw. dr. hab. Janusz Sztumski. Profesor podkreślił, że państwo jako struktura spełnia dwie ważne funkcje: zewnętrzną i wewnętrzną. Niezależnie od tego, jakie działania obejmują owe funkcje oraz jakim przemianom podlegają, obie są równie ważne i, podejmując analizę wszelkich aspektów ich funkcjonowania, należy uwzględniać system, w jakim one funkcjonują. Profesor zwrócił uwagę, że w badaniach, oprócz sił zbrojnych, należy uwzględniać pozostałe grupy dyspozycyjne systemu paramilitarnego i cywilnego, które – współdziałając – także wpływają na zapewnienie bezpieczeństwa.



Uczestnicy konferencji

Obrady konferencji odbyły się w hotelu „Orbita”. Atrakcją dla uczestników konferencji była prezentacja wielozadaniowego pojazdu opancerzonego Germaż AMRV.

Drugiej sesji plenarnej przewodniczyli: prof. dr hab. Józef Matis (Słowacja), dr Marzena Monika Petryna (Niemcy), dr Inga Uriadnikova (Ukraina) oraz dr Monika Zawartka-Czekaj (WSZOP w Katowicach). Program tej sesji objął czternaście wystąpień oraz panel dyskusyjny. Obrady zainaugurowała prof. zw. dr hab. Danuta Walczak-Duraj (Uniwersytet Łódzki) wystąpieniem pt. *Niepewność i ryzyko jako główne ramy interpretacyjne współczesnych społeczeństw*. Współczesne paradygmaty w obszarze zjawisk ryzykogenicznych stanowią nową ideologię wyjaśniania zjawisk społecznych. Nowe koncepcje muszą więc być spójne i wielokrotnie zweryfikowane, ponieważ wyniki analiz determinują podejmowane decyzje. Na ważny aspekt kultury bezpieczeństwa i obronności wskazał prof. zw. dr hab. Bogdan Mieczysław Szulc (AON) w wykładzie na temat *Bezpieczeństwo i obronność w procesie edukacyjnym społeczeństwa*. Doc. Karol Murdza (Akadémia Policajného zboru v Bratislave) w referacie pt. *Crisis of Confidence and Security* zwrócił uwagę na widoczny kryzys w obszarach bezpieczeństwa we współczesnych społeczeństwach. O innych zagrożeniach bezpieczeństwa mówili między innymi: prof. dr Vasyl Zaplatynsky i dr Inga Uriadnikova (National university physical education and sports Ukraine) – o działalności specjalnych jednostek w warunkach nadzwyczajnych sytuacji społeczno-politycznych oraz mjr dr Piotr Łapiński (Centralny Zarząd Służby Więziennej) – o pilotażowym międzyresortowym programie rozwiązywania problemów alkoholowych w środowiskach służb mundurowych.

Trzeciej sesji plenarnej przewodniczyli: prof. Maria Martinska (Liptowski Mikołusz, Słowacja), prof. dr hab. Barbara Wiśniewska-Paź (IS UW), prof. dr hab. Janusz Mika (Czechy) i dr Mary Martina (Słowacja). W jej trakcie zaprezentowano jedenaście wystąpień tematycznych. Mówcy omówili między innymi takie zagadnienia, jak: bezpieczeństwo społeczne w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa (prof. dr hab. Krystyna Leśniak-Moczuk, Uniwersytet Rzeszowski), przestępczość narkotykowa i narkomania w Polsce jako nowe wyzwanie dla instytucji bezpieczeństwa (prof. dr hab. Mariusz Jędrzejko), zadania policji w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa (dr Eugeniusz Moczuk, Uniwersytet Rzeszowski) oraz bezpieczeństwo narodowe a działalność organizacji eksperckich typu *think tank* (dr Piotr Pieńkowski, UW). Wystąpienia podsumowano podczas panelu dyskusyjnego.

W ramach ostatniej sesji plenarnej organizatorzy przeprowadzili siódme międzynarodowe seminarium dotyczące metodologii badań systemów społecznych. Odbyło się ono pod przewodnictwem prof. zw. dr hab. Janusza Sztumskiego, prof. dr hab. Barbary Wiśniewskiej-Paź (UW) oraz dr Małgorzaty Stochmal (UW). Ideą tych cyklicznie organizowanych spotkań jest prezentacja dokonań młodych pracowników naukowych, w tym habilitantów, doktorantów i studentów.

Prezydium konferencji z satysfakcją podkreśliło, że w trakcie obrad udało się w pełni zrealizować ambitny program spotkania. Prof. Jan Maciejewski poinformował, że przyszłoroczna konferencja będzie poświęcona problematyce systemów cywilnych bezpieczeństwa państwa. ■



Nowa książka o operacjach reagowania kryzysowego NATO

Recenzja książki Macieja Marszałka *Operacje reagowania kryzysowego NATO. Istota. Uwarunkowania. Planowanie*. Difin, Warszawa 2013

W lipcu 2013 roku na rynek księgarski trafiła monografia *Operacje reagowania kryzysowego NATO. Istota. Uwarunkowania. Planowanie*. Jej autor płk dr hab. inż. Maciej Marszałek, profesor Akademii Obrony Narodowej, od 2010 roku dziekan Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego, specjalizuje się w naukach o bezpieczeństwie. W swoich dociekaniach badawczych uwagę koncentruje na kwestiach zarządzania kryzysowego w organizacjach międzynarodowych (m.in. w pakiecie północnoatlantyckim i Unii Europejskiej) oraz użycia sił zbrojnych (zwłaszcza komponentów lotniczych) w operacjach reagowania kryzysowego i współczesnych konfliktach zbrojnych. Ponadto podejmuje tematy związane z istotą, planowaniem i prowadzeniem operacji wsparcia pokoju oraz metodologii nauk o bezpieczeństwie.

W rekomendowanej pracy autor przybliży zagadnienia związane z wyjaśnieniem i usystematyzowaniem podstawowych kwestii dotyczących operacji reagowania kryzysowego pro-

wadzonych poza ustaleniami artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego. Dlatego prezentowane w książce poglądy i refleksje autora odnoszą się głównie do założeń teoretycznych oraz normatywów opracowanych i wdrożonych przez ekspertów i gremia kierownicze NATO. Niejako uzupełnieniem owych założeń są rozwiązania opracowane przez poszczególne państwa członkowskie sojuszu oraz będące wynikiem doświadczeń zdobytych przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Na podstawie analizy wdrożonych normatywów doktrynalnych i, częściowo, dokumentów niższego rzędu (o ograniczonym zakresie oddziaływania) autor podjął próbę zaktualizowania i usystematyzowania wiedzy o złożonej problematyce operacji reagowania kryzysowego spoza artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego oraz określenia ich wpływu na bezpieczeństwo międzynarodowe.

Głównym problemem naukowym stało się znalezienie odpowiedzi na pytanie o to, jaką rolę w operacjach reagowania kryzysowego, które nie znajdują odzwierciedlenia w artykule 5 traktatu waszyngtońskiego, przypisuje się siłom zbrojnym NATO. Natomiast szczegółowe zagadnienia badawcze (postulaty) miały na celu sformułowanie poglądów odnoszących się między innymi do kwestii ogólnych założeń NATO w zakresie zarządzania kryzysowego w wymiarze międzynarodowym, określenie i doprecyzowanie zasad stosowanych w procesach planistycznych i realizacyjnych operacji reagowania kryzysowego spoza artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego, a także odnalezienie i wyodrębnienie (wyselekcjonowanie) zbioru operacji wsparcia pokoju oraz innych tego rodzaju działań, które można określić wspólnym mianem reagowania kryzysowego. Główna i szczegółowa problematyka badań została przez autora uzupełniona w trakcie prezentowania poszczególnych partii tematycznych pracy.

Takie podejście badawcze i sposób prezentacji treści należy uznać za właściwy i ciekawy naukowo. Autor dobrze prowadzi narrację naukową – wychodzi od kwestii ogólnych i stopniowo wprowadza czytelnika w złożoność referowanego problemu. Pozwoliło to na wyodrębnienie kilku płaszczyzn prezentowania ustaleń badawczych. Pierwsza, przedstawiona w początkowym rozdziale, obejmuje wprowadzenie do zasadniczego nurtu rozważań. W kolejnych rozdziałach autor prezentuje wyniki badań nad formami i sposobami prowadzenia operacji pokojowych oraz reagowania kryzysowego, w ostatnich zaś omawia zagadnienia planowania operacji reagowania kryzysowego oraz udziału w nich sił zbrojnych.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Ogólne założenia zarządzania kryzysowego Sojuszu Północnoatlantyckiego w wymiarze międzynarodowym*, autor przedstawia genezę zaangażowania się NATO w rozwiązywanie sytuacji kryzysowych, które zaistniały w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku. Na kanwie operacji reagowania kryzysowego wskazuje również główne kierunki współpracy NATO z innymi organizacjami międzynarodowymi zabiegającymi o utrzymywanie pokoju i bezpieczeństwa w wymiarze światowym. Nie pomija organizacji związanych z niesieniem pomocy ludności poszkodowanej w wyniku klęsk żywiołowych (katastrof naturalnych) i awarii technicznych oraz zamachów terrorystycznych.

W tym rozdziale autor porusza również problematykę strategicznych aspektów operacji reagowania kryzysowego sojuszu północnoatlantyckiego oraz współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego państw członkowskich NATO. W odniesieniu do tych ostatnich prezentuje krótką charakterystykę zagrożeń, z uwzględnieniem zwłaszcza klęsk naturalnych (żywiołowych), które bezpośrednio wpływają na poziom bezpieczeństwa wskazanych państw.

Podsumowując rozważania tego rozdziału, autor stwierdza, że we współczesnym systemie bezpieczeństwa narodowego coraz większego znaczenia nabierają różnego typu organizacje międzynarodowe i regionalne. Główną rolę w prowadzeniu operacji reagowania kryzysowego odgrywa NATO, i to niemal w każdym regionie świata. Z tego względu współczesne zagrożenia bezpieczeństwa można ująć w dwóch zasadniczych kategoriach zagrożeń – militarnych i niemilitarnych. W tych pierwszych najważniejszym problemem społeczności międzynarodowej stają się wewnętrzne konflikty zbrojne. Przeciwdziałanie im to niejedynie zadanie sił NATO. Nowym wyzwaniem dla nich staje się „walka z naturą”. Terminem tym autor określa obszary działalności sił zbrojnych w zwalczaniu klęsk żywiołowych. Narzuca to nowe spojrzenie na prowadzenie operacji reagowania kryzysowego i wymusza weryfikację dotychczasowych doświadczeń w tej dziedzinie.

Konieczność nowego spojrzenia na tę formę aktywności sił zbrojnych stała się podstawą rozważań w drugim rozdziale prezentowanej pracy, zatytułowanym *Podstawy operacji reagowania kryzysowego i ich reguły*. Autor wyróżnił „fundamentalne” i „inne” reguły reagowania kryzysowego oraz omówił czynniki planistyczne operacji reagowania kryzysowego. Wyeksponował i wyjaśnił podstawowe różnice między klasycznymi zasadami sztuki wojennej a tymi kanonami, które są stosowane w operacjach reagowania kryzysowego. W aspekcie planistycznym i realizacyjnym tego typu działań zwrócił uwagę zwłaszcza na rolę wielokierunkowych działań wywiadowczych.

Podsumowując rozważania tej części opracowania, autor podkreślił, że *reguły operacji reagowania kryzysowego spoza artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego stanowią odrębny zbiór reguł, który powinien być rozważnie, ale zarazem konsekwentnie respektowany w trakcie przygotowania oraz wykonania tych specyficznych z wojskowego punktu widzenia operacji. Reguły te niejednokrotnie zdecydowanie odbiegają od klasycznych zasad sztuki wojennej, którymi powinny kierować się siły zbrojne. Właściwe zatem zrozumienie tych reguł przez wszystkie państwa członkowskie NATO oraz inne państwa deklarujące uczestnictwo w operacji reagowania kryzysowego wywiera fundamentalny wpływ na właściwe ich przygotowanie oraz wykonanie mogące gwarantować osiągnięcie zdefiniowanego na wstępie sukcesu.*

Omówieniu i analizie operacji wsparcia pokoju NATO został poświęcony trzeci rozdział. W tej części pracy autor zaprezentował ustalenia badawcze dotyczące operacji wsparcia pokoju, które – jak podkreślił – stanowią największą z dotychczasowych grup operacji reagowania kryzysowego prowadzonych przez siły zbrojne NATO. Przedstawił zasadnicze cele i założenia realizacyjne tych działań. Sprowadzając je do kwestii zapobiegania konfliktom, utrzymania i wymuszania pokoju oraz prawidłowości w budowaniu tej formy egzystencji państw, wskazał również główne potencjalne problemy w sferze przygotowania i prowadzenia operacji.

W rozdziale tym zostały omówione takie zagadnienia, jak: podstawy operacji wsparcia pokoju, czynności związane z zapobieganiem konfliktom oraz różne formy operacji pokojowych (operacje tworzenia, wymuszania, utrzymania i budowania pokoju).

W konkluzji tej części opracowania autor zwrócił uwagę, że mimo *dobrego spenetrowania naukowego* problematyki operacji wsparcia pokoju, nadal pozostaje ona aktualna jako temat badań. Wpływa na to przede wszystkim zmieniające się środowisko bezpieczeństwa, co w odniesieniu do operacji wsparcia pokoju wymusza ciągłe podejmowanie badań empirycznych, które będą stanowiły podstawę modyfikacji rozwiązań praktycznych (realizacyjnych).

Czwarty rozdział pracy – *Inne operacje reagowania kryzysowego spoza artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego* – jest poświęcony takim zagadnieniom, jak: zwalczanie zagrożeń nieregularnych, zwalczanie terroryzmu, wsparcie władz cywilnych, wsparcie operacji humanitarnych, sankcje i embargo, zapewnienie żegluga i przelotów, operacje ewakuacyjne, operacje wycofania sił oraz poszukiwanie i ratownictwo.

Należy podkreślić, między innymi, trafność wywodu dotyczącego działań przeciwpartyzanckich (przeciwpowstańczych). Jest to tym bardziej istotne, że większość współczesnych konfliktów zbrojnych charakteryzuje się asymetrią działań, w których dużą rolę odgrywają różne formy walki partyzanckiej. Przedmiotem refleksji teoretycznej autora jest również problematyka działań (operacji) ewakuacyjnych. Przyjmują one szczególnie wymiar w odniesieniu do ludności cywilnej, dla której jest to często jedyny sposób zapewnienia podstawowych norm bezpieczeństwa.

Wywody autora są oparte na dobrej znajomości dokumentów normatywnych obowiązujących w państwach członkowskich NATO. Pozwoliło to na sformułowanie wniosków dotyczących współczesności, a nawet na przedstawienie ich jako paradygmatów postulatów przyszłości.

Z ciekawszych ustaleń autora warto przypomnieć następującą tezę: *Zróznicowany zakres przedmiotowy poszczególnych operacji zakwalifikowanych do zbioru [...] operacji reagowania kryzysowego wymusił potrzebę rozwoju sfery intencjonalnej tych operacji. Obecnie można stwierdzić, że sfera ta jest stosunkowo bogata, ale z pewnością nie do końca jeszcze usystematyzowana. Znaczący wkład do rozwoju tej sfery w Sojuszu Północnoatlantyckim wnoszą te państwa, które mają największe doświadczenia zarówno z udziału w operacjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i koalicyjnych i bilateralnych operacji, określanych w pewnym okresie mianem operacji pozawojennych. Chodzi tu oczywiście o Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję. Warto podkreślić, że wymienione państwa włożyły spory wysiłek w rozwój narodowych doktryn poświęconych szczególnie operacjom przeciwpowstańczym [...], które [...] stanowią wyjątkowo złożone działania cywilno-wojskowe przyporządkowane do zbioru operacji reagowania kryzysowego spoza artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego.*

W piątym rozdziale publikacji zostały omówione aspekty planistyczne operacji reagowania kryzysowego spoza artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego. Poruszono takie zagadnienia, jak: proces zarządzania kryzysowego, planowanie operacyjne oraz wybrane czynniki merytoryczne procesów planowania operacji o charakterze reagowania kryzysowego. Autor wyjaśnia istotę planowania operacyjnego w NATO. Podkreśla, że w państwach sojuszu północnoatlantyckiego stanowi ono jedno z największych przedsięwzięć i jest zaliczane do podsystemu zarządzania kryzysowego tej organizacji. Taki stan rzeczy wynika z rozwoju bezpieczeństwa globalnego, w którym należy dostrzec *dużą czułość sytuacji kryzysowych* występujących poza granicami państw członkowskich NATO. Z tego powodu procesy planistyczne wymagają staranności i zaangażowania różnych podmiotów zajmujących się kształtowaniem bezpieczeństwa. Autor proponuje, żeby w przedsięwzięciach planistycznych czynnie uczestniczyły zarówno różnorakie szczeble dowodzenia sił zbrojnych, jak i inne instytucje oraz organizacje cywilne. Angażowanie tych podmiotów jest uzasadnione złożonością przedsięwzięć planistycznych z obszaru reagowania kryzysowego. Dlatego koniecz-

ne jest dogłębne poznanie państwa, na którego terytorium będzie prowadzona operacja oraz zdobycie wiedzy o państwach z nim graniczących.

Proces planistyczny operacji reagowania kryzysowego jest czasochłonny, dlatego za słuszne rozwiązanie należy uznać opracowywanie tzw. planów ewentualnościowych. Takie sporządzone wcześniej koncepcje mogą stanowić podstawę planowania operacji reagowania kryzysowego. Ze względu na różnorodność sytuacji kryzysowych powinny być przygotowane w różnych wariantach, by dać większe możliwości zastosowania.

Rola sił zbrojnych NATO w operacjach reagowania kryzysowego spoza artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego – takim tytułem opatrzone ostatni rozdział pracy. Obejmuje on trzy podrozdziały, w których zostały opisane polityczno-operacyjne uwarunkowania oraz istota formowania sił zadaniowych, siły pokojowe jako podmiot wykonawczy operacji utrzymania pokoju oraz rola sił zbrojnych w operacjach przeciwpowstańczych.

Autor omówił między innymi determinanty liczebności i składu wielonarodowych sił pokojowych (połączonych sił zadaniowych). Wskazał zasadnicze trudności, jakie pojawiają się w czasie zestawiania komponentów tego rodzaju sił, oraz sprecyzował podstawowe grupy zadań sił zbrojnych zaangażowanych w proces utrzymania pokoju oraz biorących udział w operacjach przeciwpartyzanckich.

Na podstawie analizy dwóch najbardziej reprezentatywnych form operacji – utrzymania pokoju i przeciwpartyzanckich – autor sformułował twierdzenia ogólne dotyczące roli sił zbrojnych NATO w operacjach reagowania kryzysowego. Jako elementy wspólne dla wszystkich kategorii operacji wymienił proces generowania sił, który uznał za integralną część planowania operacji. Przez pojęcie procesu generowania sił rozumie ich dobór w sposób gwarantujący wykonanie postawionych zadań i osiągnięcie przyjętych celów militarnych.

Analizując wybrane aspekty operacji utrzymania pokoju po zakończeniu zimnej wojny, autor wskazał na ich przeobrażenia (zmiany). Odniósł je przede wszystkim do wielkości „kompozycji” sił pokojowych wydzielanych do prowadzenia tego typu operacji. Niemniej współcześnie, ze względu na przemiany w globalnym środowisku bezpieczeństwa, szczególnie wymogiem staje się konieczność *kompleksowego podejścia, a tym samym i innej kompozycji sił pokojowych, które muszą być przygotowane do wykonania coraz trudniejszych, bardziej wymagających zadań w złożonym środowisku (otoczeniu) operacyjnym*. Postulat ten należy uznać za słuszny.

Publikacja profesora Macieja Marszałka jest wartościową pozycją w polskiej literaturze naukowej. Została oparta na bogatej bazie źródłowej, w której uwzględniono odpowiednie dla przyjętego tematu badania normatywy i literaturę przedmiotu.

Monografia liczy 270 stron i stanowi syntezę zagadnień współczesnych form planowania i prowadzenia operacji reagowania kryzysowego w sojuszu północnoatlantyckim. Mimo syntetycznego ujęcia wyników badań w pracy uwzględniono niemal wszystkie zasadnicze aspekty współczesnego wymiaru operacji reagowania kryzysowego spoza artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego. Praca jest napisana przystępnym językiem, zrozumiałym dla czytelników – niekoniecznie specjalistów od bezpieczeństwa międzynarodowego. Z pewnością walor ten spowoduje, że po książkę sięgną również ci, którzy nie zajmują się profesjonalnie problematyką reagowania kryzysowego.

płk dr hab. Jeremiasz Ślipiec



Siły zbrojne w systemie bezpieczeństwa Polski

Recenzja książki Jerzego Kajetanowicza *Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945–2010*.

Wydawnictwo Akademii im. J. Długosza, Częstochowa 2013

W dziejach Polski bezpieczeństwo państwa leżało w kręgu szczególnego zainteresowania i troski organów odpowiedzialnych za jego stan przed narodem. Tak jest i w obecnych uwarunkowaniach. Daje temu wyraz polska racja stanu, a także postanowienia i rekomendacje wydanego w listopadzie 2012 roku dokumentu *Strategiczny przegląd bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, w którym zaakcentowano znaczącą pozycję Wojska Polskiego, zwłaszcza w odniesieniu do jego potencjału militarnego i systemu dowodzenia w relacji z kierowaniem bezpieczeństwem na poziomie państwa.

Wprowadzone w 2011 roku zmiany typologiczne w nauce polskiej skutkowały nowym układem dziedziny nauk społecznych, mianowicie wprowadzeniem dwóch dyscyplin: nauki o bezpieczeństwie i nauki o obronności. W zakresie problemowym tych nauk istotne znaczenie ma bezpieczeństwo państwa w ujęciu systemowym. Przedmiotem badań tych dyscyplin są między innymi kwestie bezpieczeństwa i system obronny państwa, w tym siły zbrojne. Współcześnie w sferze szeroko rozumianego bezpieczeństwa, także bezpieczeństwa państwa, siły zbrojne spełniają jedną z wielu funkcji – są ważne, ale nie najważniejsze.

Jesteśmy jednak przekonani, że kwestie militarne są nadal istotne w systemie bezpieczeństwa państwa.

Literatura przedmiotu traktująca o Wojsku Polskim w badanym przedziale lat jest bogata. Należy zgodzić się z autorem omawianej pracy, że obecnie jednak nie ma dzieła, które ujmowałoby całościowo podstawowe problemy Wojska Polskiego w okresie po II wojnie światowej. W kraju coraz więcej uczelni i ośrodków naukowo-badawczych zajmuje się przedmiotową problematyką. Powstają kolejne opracowania poświęcone zagadnieniom bezpieczeństwa, także bezpieczeństwa militarnego, ale zwykle są one poprzedzane ocenami politycznymi. Omawiane są scenariusze uwzględniające potrzeby w powiązaniu ze specjalnościowymi sektorami odpowiedzialności. W wielu pozycjach znajdujemy wieloaspektową wiedzę o Wojsku Polskim. Jest ona przeważnie nadal historycznie wartościowa i powinna stanowić kanwę dalszych badań. Przedmiot i zakres systemowej penetracji procesu ewolucyjnego w Wojsku Polskim, w relacji z bezpieczeństwem państwa, wymaga jednak ciągłości prowadzenia analiz i ocen w uwarunkowaniach zmieniającego się środowiska, zwłaszcza w kontekście pojawiających się wyzwań i zagrożeń.

Na podstawie uwag o charakterze ogólnym można wnioskować, że w recenzowanej monografii został zawarty wartościowy materiał naukowy, ujmujący całościowo i systemowo podstawowe kwestie związane z Wojskiem Polskim oraz jego udziałem w kształtowaniu bezpieczeństwa państwa w omawianym okresie historycznym.

Recenzowana praca została opracowana zgodnie z zaprojektowanymi we wstępie założeniami metodologicznymi. Pod względem typologicznym jest umiejscowiona w naukach o bezpieczeństwie oraz w naukach o obronności, zwłaszcza w zakresach szczegółowych dotyczących bezpieczeństwa militarnego. Klarownie przedstawiono zasadnicze zamierzenia procedury badawczej – od opisu sytuacji problemowej i przedmiotu badań, przez określenie celu i problemów badawczych rozwiązywanych w pracy, po dobór metod badawczych.

Przyjęta przez autora procedura eksploracji naukowej pozwoliła na ukazanie istotnych elementów zamierzeń poznawczych. Przekonują o tym wyniki dociekań badawczych odzwierciedlone w treści rozdziałów. Takie podejście proceduralne należy uznać za uzasadnione, autor opracowania ma bowiem duże doświadczenie badawcze, znaczny dorobek naukowy i jest autorytetem w środowisku uprawiającym nauki o bezpieczeństwie i nauki o obronności.

Zastosowane metody badawcze są adekwatne do charakteru i potrzeb pracy. Dominują metody teoretyczne, głównie analiza dokumentów i piśmiennictwa, jako podstawowe źródła wiedzy o Wojsku Polskim w badanym okresie historycznym. Pozwoliło to na ustalenie istotnych dla pracy zdarzeń na podstawie starannej oceny materiałów faktograficznych. Przeprowadzone kwerendy umożliwiły pozyskanie informacji o znaczącej wiarygodności naukowej. Istniały zatem możliwości prowadzenia modułowych ocen syntetycznych, wykazanych w treściach rozdziałów i ich częściach uogólniających. Oczekiwane okresowe oceny syntetyczne zawarto w zakończeniu pracy. Przedstawiono uogólnienia o charakterze przekrojowym, korespondujące z problematyką pracy i chronologią prezentacji wyników badań.

Zaprojektowany układ pracy jest sekwencyjnie spójny, co ułatwia percepcję treści. Jest to wynik logicznej prezentacji kolejnych części opracowania – przedstawienia materiału faktograficznego ukazującego siły zbrojne w systemie bezpieczeństwa Polski w latach 1945–1989 i, w podobnym układzie, w latach 1990–2010. Układ pracy jest zgodny z zapowiedzianym

w tytule ujęciem przedmiotu badań w systemie bezpieczeństwa państwa, Wojsko Polskie stanowi bowiem podstawę podsystemu militarnego. Rozdziały i podrozdziały merytoryczne zostały skonstruowane zgodnie z teorią systemów.

Jednolita formuła prezentacji – po cztery rozdziały w wymienionych okresach – sprzyja sekwencyjnemu przekazowi treści merytorycznych i jednocześnie pozwala na dokonywanie analiz porównawczych materiałów zawartych w stosownych zakresach. Dotyczyły one kolejno: wojska w koncepcjach bezpieczeństwa i generowanych strategiach, sił zbrojnych w systemach obronnych i bezpieczeństwa oraz kwestii rozwojowych Wojska Polskiego i jego udziału w operacjach pokojowych. Taki układ, rozwinięty w elementy szczegółowe, wiarygodnie naukowo udokumentowany, ułatwia czytelnikowi poznanie podstawowych kwestii funkcjonalnych Wojska Polskiego jako podstawowej części systemu bezpieczeństwa państwa.

Graniczny podział materiału faktograficznego na okres od 1990 roku i lata następne do 2010 roku umożliwia dokonywanie ocen całościowych oraz wskazanie istotnych różnic koncepcyjno-funkcjonalnych obecności sił zbrojnych w systemie bezpieczeństwa państwa w ocenianych okresach.

Podkreślenia wymaga staranność badawcza, wysiłek i wytrwałość w docieraniu do źródeł wiedzy. Ich badanie i ocena pozwoliły zgromadzić ważne szczegółowe informacje o Wojsku Polskim okresu powojennego (do 2010 roku). Niewątpliwie wartość tego opracowania jest pochodną dużego doświadczenia autora, systematycznego gromadzenia przezeń wiedzy o polskich siłach zbrojnych oraz profesjonalnego, warsztatowego przygotowania do pozyskiwania, opracowywania i prezentowania rezultatów penetracji badawczych. Godna podkreślenia jest wysoka (udokumentowana) wartość merytoryczna relatywnie nowej wiedzy o udziale polskich kontyngentów wojskowych w operacjach reagowania kryzysowego, zwłaszcza w operacjach pokojowych, obecnie nazywanych też operacjami ekspedycyjnymi (rozdziały czwarte w obu częściach).

Znaczącym uzupełnieniem treści są tabele (14) i schematy (4), starannie opracowane na podstawie udokumentowanych źródeł. Przejrzystość graficzna i syntetyczny sposób ich prezentacji pozwala dostrzec związki i zależności strukturalno-hierarchiczne w powiązaniu z opisem istoty problemu. Także treści dokumentów doktrynalno-strategicznych zamieszczonych w załącznikach (7) stanowią integralne dopełnienie normatywne prezentowanego materiału.

Ze względu na wartości metodologiczne (naukowe) i merytoryczne (użyteczne) publikacja Jerzego Kajetanowicza *Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945–2010* stanowi cenny zbiór wiedzy o Wojsku Polskim w okresie powojennym. Przekazuje wiedzę solidnie udokumentowaną źródłowo, lokowaną głównie w naukach o bezpieczeństwie, ale także w naukach o obronności, które ze względu na nowe ujęcie typologiczne w nauce polskiej wymagają wzbogacania ich teorii. Zaprezentowany w książce materiał spełnia oczekiwania środowiska naukowego, może być także wykorzystywany w pracach analitycznych, koncepcyjnych i naukowo-badawczych jako istotny materiał źródłowy. Publikacją mogą być zainteresowane uczelnie uprawiające wymienione nauki i dziedziny pokrewne oraz prowadzące proces dydaktyczny, w którym kierunki studiów, a w nich przedmioty kształcenia, obejmują wiedzę o bezpieczeństwie (obronności), w tym bezpieczeństwie militarnym.

prof. dr hab. Michał Huzarski

Security and Defense

Col **Marek Wrzosek**, Prof.

Crimea – Political and Military Aspects of Conflict

Europe is no more a peaceful continent. Terrorist attacks, rebellions and war in former Yugoslavia have not only affected the future of many countries, but also created new political divisions. In the field of European security, the annexation of Crimea to the Russian Federation has become a new destabilizing event.

The article indicates essential conditions for annexation of Crimea and presents prognosis for the changes of political and military relations in the region of the Black Sea Basin. The crucial part of the article focuses on the characteristics of informational operations carried out by the Russians during the Crimean crisis.

Capt (N) (Res) **Krzysztof Ficoń**, Prof.

Modeling Security with Potential Security Formula

The writer presents a conceptual model of security system expressed in quality and quantity categories, and using an innovative potential security formula. The primary basis for the functioning of this formula is to balance two operational potentials: threats (destruction) and defense (construction), and the function of the risk activating the so-called true threats.

The first part presents graphic quality model, based on a two-dimensional security matrix, the second part – an analytical version of a potential security formula based on ranking quantified operational variables, i.e. true threats and defense capabilities.

Adam Gwiazda, Prof.

Political Thaw between Iran and the West?

The Geneva agreement, negotiated and signed in late November of 2013 by the P5+1 group (the United States, Great Britain, France, China, Germany and Russia) and Iran, has been considered the first step to the full normalization of political relations between Iran and the West. It is also viewed as a diplomatic solution of Iran's nuclear program to be gradually limited to peaceful use. Before that interim deal with Iran, there were only two options: a war to prevent Iran from acquiring nuclear weapons or containment of a nuclear Iran. The adherent of the first choice was Israel, who, however, was not able to impose its viewpoint on the United States and other Western states which have been aware of the fact that an attack on Iran would have had catastrophic results. Therefore, they negotiated with Iran a temporary agreement which opens the door to a better overall relationship, and which can bring to both sides substantial benefits more important than the nuclear issues itself. The agreement will also permit a less costly US military presence in the Middle East and secure higher degree of security, not only in that region.

Art of War

Col (Ret) **Lech Wyszczelski**, Prof.

Art of War in World War I. Part 2: 1917-1918

The first three years did not lead to any breakthrough. The Triple Entente applied the strategy of war of attrition in 1917. There were changes in the coalition forces, the USA backed Entente, and Russia

Summary

withdrew from the war. Unsuccessful German attempts to find a solution in 1918 ended in the defeat of central states. This meant the end of war.

The experience in the field of art of war gained during WWI was scrupulously analyzed after war activities ceased.

Karol Olejnik, Prof.

The Role of the Army in State Structures According to Józef Piłsudski

According to Józef Piłsudski, in independent Poland the army was to guarantee independence, which was entirely justified in a situation of current international tensions at the time. The army was to become a platform for society's integration, and was to concentrate Polish nation around one goal – Poland's independence. Piłsudski wished to make the army an effective organism, but keep it away from political arguments. The opposite opinions of Marshal Piłsudski's opponents on that subject made him demonstratively leave political scene, and ultimately led to the military coup d'état, which he later explained as putting the army back where it belonged to in the state structure.

Maj **Jacek Lasota**, PhD

Asymmetry in Art of War

The author discusses asymmetry definition in the context of armed combat, while considering historical background and viewpoints of selected NATO states and other. The core of asymmetry is presented through the prism of its contemporary interpretation and current knowledge.

He makes attempts to indicate some essential characteristics of asymmetry in contemporary warfare activities, and provides his suggestions for asymmetry definition and its forms.

Experience

Col **Leszek Elak**, PhD; Maj **Artur Michalak**, PhD

Advantage in Asymmetrical Operations

Asymmetrical operations differ from regular operations as regards warfare methods. A variety of human, material, technical and quality potential of both sides of the conflict enforces the engagement of certain resources and warfare means to somehow mutually compensate for these differences.

On achieving the advantage in these operations decides multi-dimensional approach and focused warfare, as well as creating and maintenance of a warfare management center. This allows to opt to appropriate response, and ensures effective management of decentralized warfare centers.

LtCol **Przemysław Paździorek**, PhD

Operational Projects in Comprehensive Approach to Civil-Military Operations

In NATO's crisis management efforts, there cannot be a „one-size-fits to all” approach on how to conduct an operation. Neither Afghanistan operation nor any other one offers one and only solution on how to conduct future engagements. However, all operational experiences gained in the Balkan through Afghanistan to humanitarian operations indicate that NATO's crisis management efforts can only be successful if they are part of a larger response of international community that addresses all critical crisis elements, using political, military, economic, or social resources. Consequently, NATO must be

Summary

prepared, if called upon, to be part of such a comprehensive response, and the Alliance must be capable of instant assessment, planning, and operation in a comprehensive and flexible manner, without duplicating the work of others. Experience in Afghanistan and elsewhere has proved that, even with UN leadership, the presence of multiple institutional actors on the ground makes overall coordination a challenge. This calls for an ability to interface widely and effectively within civil-military area expressed in operational design.

LtCol **Wojciech Robert Więcek**, PhD

Differently on Anti-Rebel Activities

The engagement of the Polish Armed Forces in expedition operations is related to the necessity of not only defining new concepts for operation conduct, but of introducing to the military language such terms and definitions that relate to activities performed by task groups in the regions of responsibility. In the view of a commonly used term of “anti-rebel activities”, defining combating groups unfriendly to international forces and performing tasks in expedition operations, it seems relevant to consider adapting or rejecting such a term.

According to the writer’s opinion, the term “anti-rebel activities” is not accurate and “combating destabilization forces” would be more precise.

The use of accurate military language is important in the activities of commands and troops. Therefore, analytical research to enrich specific specialist military vocabulary should be considered in the process of scientific research on defense issues.

LtCol **Norbert Świętochowski**, PhD

Non-Lethal Weapon in Destabilization Activities

Non-lethal weapon, so far used mainly by the police and other public order services, in the recent years has been more frequently applied in the military. The key reason for its use in the armed forces is to enforce the combat potential of troops, providing a commander with an optional warfare means, and reducing the number of casualties in armed conflicts. The limited attack power of a non-lethal weapon with its high effectiveness makes it an ultimate weapon to use in non-war activities, mainly during stabilization operations.

Education

Janusz Sztumski, Prof.

Commander’s Authority and Prestige

The author analyzed such terms as “commander”, “manager”, “leader”, “authority”, and “prestige”, which often function as scientific terms. However, it seems that people who use them not always know the actual specificity of their meaning.

The author attempts to show the difference between a function and a social position of a commander and a manager, as well as define conditions for authority and prestige.

LtCol (Res) **Mirosław Tokarski**, PhD

Soldier's Voluntary Submission to Punishment vs. Act on Military Discipline

The Act on Military Discipline of October 9, 2009 introduced a legislation novelty to disciplinary proceedings, i.e. voluntary submission of an accused soldier to punishment. It is a specific institution, particularly due to its legal norms, as it to some extent reminds the one occurring in penal proceedings. It can also result in trials, and a legal body adjudicating on disciplinary issues has the right to subject an accused soldier to penalty as a result of his/her readiness to bear responsibility for his/her violation of military discipline, without a disciplinary report.

Technology and Logistics

Bogdan Wójtowicz, PhD; **Tomasz Nalepa**, PhD

The Vision of Improvement of Implementation Process on Defense Investments on Poland's Territory

This article presents issues concerning the NATO Security Investment Program (NSIP), Economy Mobilization Program and Host Nation Support. Moreover, it describes tasks of new Defense Investment Agency (DIA). The authors propose a new structure of DIA, emphasizing the necessity to establish such agency system in Poland.

Tomasz Szymanik, MS

WAM Housing Resources Management

The author discusses the activity of Wojskowa Agencja Mieszkaniowa (WAM, Military Housing Agency) in housing management during 1996-2014. He indicates, inter alia, the new challenges of material and formal nature induced by the changes which have been occurring in the structure of the armed forces, and which resulted in WAM changing its housing resources management activity.

Warunki zamieszczania artykułów

Instytut przyjmuje artykuły dotyczące bezpieczeństwa państwa, strategii, sztuki operacyjnej oraz taktyki, dowodzenia i kierowania, dydaktyki, ekonomiki wojskowej, wychowania, techniki i logistyki, prezentujące doświadczenia z wymienionych dziedzin i konfliktów zbrojnych oraz recenzje książek o tematyce wojskowej.

Artykuły powinny mieć objętość od 7 do 15 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, czcionka 12 punktów), w wersji elektronicznej – edytor Word.

Rysunki, tabele, wykresy i szkice należy przygotować zgodnie z wymaganiami poligrafii, zdjęcia – w formacie TIF lub JPG (minimalna rozdzielczość – 300 dpi).

Do artykułu należy dołączyć jego streszczenie, nieprzekraczające 1/2 strony maszynopisu oraz krótką informację o autorze.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów, bez naruszania zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczenia publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej Instytutu.

Opracowanie należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać stopień wojskowy i tytuł naukowy. Należy dołączyć zdjęcie formatu legitymacyjnego (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym).

Do druku przyjmowane są artykuły dotychczas niepublikowane. Niezamówionych artykułów Instytut nie zwraca.

Do artykułu należy dołączyć podpisane oświadczenie: „Niniejszym oświadczam, że artykuł pt. nie narusza praw autorskich ani innych praw własności stron trzecich. Nie jest także złożony do publikacji w innym czasopiśmie i nie był uprzednio publikowany. Równocześnie przekazuję prawa autorskie Wojskowemu Instytutowi Wydawniczemu z siedzibą w Warszawie”.

Honoraria za publikacje są obliczane zgodnie z obowiązującymi stawkami.

W związku z opodatkowaniem dochodów, w tym honorariów, autorzy powinni także podać: imię ojca i matki, datę i miejsce urodzenia, stanowisko i przydział służbowy oraz numer telefonu, miejsce zamieszkania, PESEL i NIP, nazwę i adres urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania, a także numer konta osobistego, na które ma być przesłane honorarium.

Artykuły do opublikowania w „KWARTALNIKU BELLONA” należy przesłać pod adresem:
Filia Wojskowego Instytutu Wydawniczego, ul. Kościuszki 92/98, 61-716 Poznań, drogą elektroniczną
lub służbową, w zależności od charakteru materiału.



wiiw
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY